Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie.

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

Drukowany za zezwoleniem Władzy Duchownej.

1928.

ROCZNIK DRUGI.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

SPIS RZECZY.

Dział Urzędowy.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Zarządzenia prawno-państwowe.

Dział nieurzędowy.

Dział porad.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. **Wilno, d. 10 stycznia 1928 r.** **Nr. 1.**

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

TREŚĆ NUMERU

Rok II. Wilno, d. 10 stycznia 1927 r. Nr. 1.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
$^1/_4$ strony . . 12 zł
$^1/_8$ strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Servitii chori. — *23 Aprilis 1927* proposita sunt pro opportuna solutione huic Sacrae Congregationi Concilii dubia seu quaestiones quae sequuntur, de servitio chorali ad normam canonum, praesertim 414, 418, 419, ordinando, videlicet:—I. „Utrum post Codicem ad ius *alternativae* requiratur expressa concessio Sedis Apostolicae, an sufficiant consuetudo vel constitutones capitulares". — II. „An canonici iure *alternativae* gaudentes, per interessentiam choro in hebdomada non sua possint supplere absentias admissas in hebdomada sua". — III. „Cum in Abulen., d. 15 Martii 1924, resolutum fuerit diem integre computandum esse in casu illegitimae absentiae a choro etiam per aliquot horas, quaeritur: „An eadem computatio facienda sit in casu illegitimae absentiae ab aliqua hora ex parte illius qui obtinuit indultum *pro diebus et horis*".—Porro in communi conventu in Palatio Apostolico habito die 23 Aprilis 1927 E-mi Patres Sacrae Congregationis Concilii responderi mandarunt: — I. *Affirmative* ad primam partem, salva lege fundationis; *negative* ad secundam.— Ad II: *Negative.*—Ad III: *Affirmative.*— Quas resolutiones Ss-mus Dominus Noster Pius, divina Providentia Papa XI, ad relationem infrascripti Secretarii eiusdem Sacrae Congregationis, in Audientia habita die 2 Maii insequentis, dignatus est approbare et confirmare. — D. Card. Sbarretti, *Praefectus.* — † Julius Ep. tit. Lampsacen., *Secretarius. (Acta Ap. Sedis,* t. 19. str. 415).

Lectio contracta pro S. Teresia a Jesu Infante Virg. — Die 3 Octobris. *Lectio IX.* — Teresia a Jesu Infante, Alensoni in Gallia, ex honestis piisque parentibus orta est. Quinto aetatis anno, matre amissa, Dei providentiae se totam commisit sub vigilantia amantissimi patris et sororum natu maiorum: quibus magistris, ad currendam perfectionis viam ut gigas exsultavit. Novennis virginibus ex Ordine Sancti Benedicti Lexoviis excolenda traditur. Decimo aetatis anno, arcano et gravi morbo diu cruciata, ope Dominae nostrae a Victoria, divinitus fuit liberata. Angelico fervore repleta, ad sacrum convivium primitus accedens, insatiabilem huius cibi famem haurire visa est. Carmelitarum Excalceatorum

Ordinem ingredi cupiens, ob aetatis defectum, multas ad religiosam vitam amplectendam nacta est difficultates. quibus fortiter superatis, Lexoviensem Carmelum, quindecim annos nata, feliciter ingresa est; ibique eximia erga Deum et proximum caritate flagravit. Spiritualem infantiae viam, secundum Evangelii doctrinam, secuta, alios, speciatim novitias, eamdem edocuit. Patiendi desiderio inflammata, duobus ante obitum annis Dei miserentis amori se victimam obtulit. Viginti quatuor annos nata, die trigesima Septembris, anno millesimo octingentesimo nonagesimo Septimo, ad Sponsum evolavit. Quam virtutibus et prodigiis claram Pius Papa Undecimus inter Beatas virgines adscripsit, novisque fulgentem signis, recurrente maximo Iubilaeo, decimo sexto calendas Iunias, solemniter Sanctorum fastis accensuit. — **Urbis et Orbis.** Sanctissimus Dominus Noster Pius Papa XI, referente infra scripto Domino Cardinali, Sacrae Rituum Congregationi Praefecto, suprascriptam lectionem contractam, in festi S. Teresiae a Jesu Infante commemoratione recitandam, rite revisam approbavit et benigne concessit: servatis de cetero rubricis. Contrariis non obstantibus quibuscumque. Die 26 Octobris 1927.—A. Card. Vico, Episc. Portuen. et S. Rufinae, *SRC. Praefectus.*—Angelus Mariani, *Secretarius. (Acta Ap. Sedis*, t. 19, str. 416).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Zapowiedzenie Synodu Archidiecezjalnego. — Romualdus Jałbrzykowski Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia Archiepiscopus-Metropolita Vilnensis S. Th. M. — Lecturis salutem in Domino!—Ad praeparanda ea omnia, quae ad Synodum Archidioecesanam anno 1930 mense Augusto celebrandam necessaria sunt, constituimus Commissionem, in cuius gremium Excellentissimum ac Reverendissimum Dominum Episcopum Auxiliarem Vilnensem, Dominum Casimirum-Nicolaum Michalkiewicz, Vicarium Nostrum Generalem, uti Praesidem, Illustrissimum Dominum Leonem Żebrowski, Canonicum Capituli Vilnensis, uti Promotorem Synodi, Illustrissimum Dominum Carolum Lubianiec, Canonicum Capituli Vilnensis, uti vices Promotoris Synodi supplentem, Illustrissimum Dominum Lucianum Chalecki, Canonicum Capit. Viln., Illustrissimum Dominum Adamum Sawicki, Canonicum Capituli Vilnensis, Illustrissimum Dominum Antonium Cichoński, Canonicum Capituli Vilnensis, Admodum Reverendum Dominum Sigismundum Lewicki, Canonicum Honorarium, et Admodum Reverendum Dominum Adamum Kuleszo, Canonicum Honorarium, uti Consiliarios et Admodum Reverendum Dominum Joannem Ellert, Professorem Seminarii Nostri Archidioecesani, uti Secretarium assignamus. — Quorum in fidem has litteras manu Nostra subscriptas, sigilloque muneris Nostri munitas expediri mandavimus. — Datum Vilnae, die 4 Januarii anno Domini 1928. Nr. 50. — **† R. JAŁBRZYKOWSKI Archiep. Viln.** — *St. Tracewski*, pro Curiae Cancellario.

W sprawie zakładania Bractwa Trzeźwości po parafjach. — Kurja Metropolitalna Wileńska, z polecenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity, przypomina wszystkim WW. Księżom Proboszczom i Administratorom parafij o obowiązku zakładania i prowadzenia Bractwa Trzeźwości we wszystkich parafjach. Czuwanie nad wykonaniem niejednokrotnie zalecanego, zwłaszcza w czasie wizytacji pasterskiej, przez J. E. X. Arcybiskupa - Metropolitę zakładania i prowadzenia tego Bractwa, poleca się

w szczególniejszy sposób PPWW. Księżom Dziekanom, którzy mają obowiązek przesyłania do Kurji sprawozdań o pracach w tym kierunku na terenie swych dekanatów. Jednocześnie Kurja przypomina, że x. Wiktor Kochański (Wilno, Dominikańska 4) przygotował potrzebne do prowadzenia powyższego Bractwa księgi i wszelkie druki. Przypomina się też, że dzień 2 lutego każdego roku jest poświęcony sprawie propagandy trzeźwości. — Dn. 4.I.1828 r. Nr. 42. — z/p. *X. Leon Żebrowski* Redaktor „Wiad.“.

Katolicki Związek Abstynentów. — Kurja Metropolitalna, z polecenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity, niniejszem podając do wiadomości, że w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej powstał Katolicki Związek Abstynentów, mający swój Statut, potwierdzony przez Jego Eminencję Księdza D-ra Augusta Kard. Hlonda, Prymasa Polski, powiadamia, iż J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita cele Związku najusilniej popiera i zaleca jak PWielebnemu Duchowieństwu, tak również Wiernym archidiecezji. Siedziba Związku mieści się w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego Nr. 26. W Wilnie w sprawie abstynencji informacyj udziela WX Dr. Michał Sopoćko, ojciec Duchowny Seminarjum Metropolitalnego. — Dn. 4.I.28 r. Nr. — *X. A. Mościcki.* w/z Kanclerza Kurji.

Rocznica elekcji i koronacji Ojca św. Piusa XI. — W dn. 6 i 12 lutego r. b. przypadają rocznice elekcji i koronacji Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI. Kurja, z polecenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, przypomina wszystkim PWW. Księżom Proboszczom i Rektorom kościołów, aby po oznajmieniu o tem Wiernym z ambon w niedziele poprzedzające, w dni rocznicy odprawione zostały Msze św. śpiewane według Rubryceli i odśpiewane *Te Deum* z wersetami i oracją *pro festis papalibus*, oraz aby w tymże czasie w jedną z niedziel zostały wygłoszone kazania o prymacie papieskim i obowiązkach wiernych względem Stolicy Apostolskiej. Wskazanem też jest, aby WWXX. Proboszczowie i Prefekci szkół postarali się o urządzenie w tym czasie obchodów ku czci Ojca św. dla dzieci, stowarzyszeń młodzieży i osób starszych z odpowiedniemi przemówieniami, referatami i produkcjami wokalno-muzycznemi. W szkołach powinien być urządzony jeden obchód. PPWWXX. Dziekani o obchodach tego rodzaju w ich dekanatach nie omieszkają donieść Kurji Metropolitalnej. — Dnia 5.I.1928 r. Nr. 59. — *X. A. Mościcki,* w/z Kanclerza Kurji.

W sprawie redukcji Mszy św. za parafjan. — Kurja Metropolitalna Wileńska niniejszem przypomina wszystkim WWXX. Proboszczom i Beneficjatom, którzy są obowiązani do aplikowania Mszy św. w niedziele i święta pro populo, a na mocy specjalnego przywileju Stolicy Ap. mieli ten obowiązek zredukowany, że z dniem 31 grudnia 1927 roku przywilej ten wygasł i nadal aplicatio Missae pro populo obowiązuje według ogólnych przepisów prawa. Przy tem Kurja Metropolitalna zaznacza, że przesyłanie stypendjów na rzecz Seminarjum pro festis suppressis nadal obowiązuje, stosownie do poprzednich zarządzeń. — Dn. 7.I.1928 roku Nr. 63. — *X. St. Tracewski*, w/z Kanclerza Kurji.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły nast. zmiany: x. Ambroży Jakowanis, prob. z Gierwiat na prob. do Kluszczan d. 21.XII.27 r. Nr. 4676, x. Daniel Bujwis, prob. z Kluszczan, na prob. do Gierwiat d. 21.XII.27 r. Nr. 4671, x. Józef Sawicki mian. dziekanem brasławskim dn.

2.I.28 r. Nr. 1, x. kan. Piotr Mańkowski— dziekanem święciańskim d. 2.I.28 r. Nr. 2 i prob. w Święcianach d. 2. I. 28 r. Nr. 3, x. Nikodem Wojszutis na prob. do Kołtynian d. 2.I. 28 r. Nr. 4, x. Aleksander Michajło na prob. do Słobódki Zawierz d. 2.I.28 r. Nr. 5. Nauczanie religji w gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębokiem zostało polecone x. Antoniemu Zienkiewiczowi 13.I.28 Nr. 171. — *X. A. Mościcki.* w/z. Kanclerza Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

NA PROGU NOWEGO ROKU.

Na schyłku starego, a na początku nowego roku zwykliśmy spoglądać wstecz, czynić obrachunek z przeszłością, rzucając nieśmiało wzrokiem w niepewną przyszłość. Numery noworoczne pism podają nieraz szczegółowy przegląd wypadków z roku przeszłego oraz ich ocenę. Oczywiście, dobry jest taki retrospektywny rzut oka, może on nauczyć nie jednej rzeczy pożytecznej tego, dla którego *historia est magistra vitae.*

Idąc za tym zwyczajem i biorąc coś niecoś z przeszłości, postarajmy się sięgnąć w niedaleką przyszłość i naszkicować sobie najogólniejszy program naszych prac kapłańskich. Główne wytyczne pod tym względem podają nam zarządzenia naszych Władz duchownych; do nich więc sięgnijmy po wskazówki.

Jeżeli chodzi o dyrektywy, pochodzące z wyżyn Stolicy Piotrowej, to one dadzą się sprowadzić do jednej, mianowicie — do energicznego przeciwstawiania się, przez akcję katolicką, we wszystkie dziedziny życia wsiękającemu laicyzmowi oraz usiłowaniom podporządkowania religji sprawom doczesnym i świeckim, aczkolwiek skądinąd nieraz bardzo szacownym, tudzież monopolizowaniu wpływów na młodzież przez państwo z pominięciem czynnika religijnego. Te zasadnicze myśli bywały wyrażane w dokumentach i enuncjacjach papieskich, mających na względzie *L'Action Française*, akcji wśród młodzieży włoskiej instytucji zwanej *Opera nazionale Balilla*, nadewszystko zaś w oświadczeniach, mających na względzie jak napiętnowanie barbarzyństwa masońskich wodzów Meksyku, tak również podniesienia w najwyższym stopniu bohaterskiej postawy katolików oraz bohaterstwa męczeników meksykańskich.

W naszym kraju na czoło zagadnień, które mamy przed sobą, wysuwają się mniej więcej te: wybory do Sejmu i Senatu, zajęcie się sprawą pomocy ubogim, organizacja młodzieży katolickiej, postawienie należyte sprawy Misyj Wewnętrznych, praca nad podniesieniem poziomu moralnego społeczeństwa, przynajmniej narazie przez zwalczanie pijaństwa, i akcja katolicka w szrankach Ligi katolickiej.

Taki jest program prac na najbliższą metę, prac, których odkładać nie wolno a które dają się łatwo ująć i skonkretyzować.

Na ten program wskazują — orędzie Księży Biskupów całej polski, świąteczne orędzie naszego Arcypasterza, zarządzenia podane w tymże numerze *Wiadomości Archid. Wilen.* tudzież niejednokrotne zarządzenia i nawoływania J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity.

Na pierwsze miejsce występuje obecnie kwestja wyborów do ciał prawodawczych. Już nieraz w tej

sprawie zabieraliśmy głos na łamach naszego pisma. Ostatnie słowo i ostatnia wskazówka została podana w orędziu Episkopatu polskiego. *Główną myślą tego orędzia jest zwrócenie uwagi na to, żeby katolicy po katolicku do sprawy przedstawicielstwa narodowego się odnieśli i po katolicku z myślą o dobru powszechnem spełnili swój obowiązek obywatelski.*

Obecnie więc każdy z nas powinien dążyć do tego, by jak najdokładniej poinformować swoich parafjan o obowiązku głosowania według nakazów sumienia katolickiego. Zanim zaś dojdziemy do głosowania, należy uświadomić wszystkich o obowiązku sprawdzania spisów wyborczych, jak również przygotować grunt do układania list kandydatów.

X. W. L.

Z LIGI KATOLICKIEJ
archidiecezji wileńskiej.

Z woli Najprzewielebniejszego Arcypasterza i w naszej archidiecezji ma powstać we wszystkich parafjach Liga Katolicka. W ciągu wakacyj roku zeszłego odbyły się w wielu dekanatach konferencje z referatami o L. K. Obecnie za pośrednictwem księży Dziekanów wszyscy księża Proboszczowie otrzymają Statut Ligi a także regulaminy stowarzyszeń i związków kobiet katolickich i mężów katolickich.

W myśl przeprowadzonych dyskusyj na konferencjach dekanalnych o L. K., niezawodnie liczni księża Proboszczowie zechcą wprowadzić w czyn ujawnione dobre chęci. Należy więc rozejrzeć się dokoła dzielniejszych swych parafjan, którzy przejęci gorliwością o sprawy religijne i kościelne, zechcieliby pracować na terenie parafjalnym tak w L. K. jako też i w poszczególnych stowarzyszeniach. Narazie należałoby powołać Komitet Organizacyjny L. K. w parafji i z tym Komitetem w porozumieniu z Sekr. Gen. L. K. odpowiednio przygotować się do uruchomienia czterech stowarzyszeń, stanowiących według Statutu główny ośrodek L. K.

Niezawodnie, że początkowo odczuwać będziemy brak ludzi należycie przygotowanych do tej akcji, lecz jeśli znajdziemy ludzi o szczerej chęci wzięcia się do czynu, wówczas można będzie brakom przygotowania i umiejętności zaradzić przez utworzenie odpowiednich kursów, otrzymywanie wskazówek z Sekr. Gen. L. K. i t. p. środki.

W obecnym czasokresie utrudnia pracę L. K. okoliczność, że wkrótce mają się odbyć wybory do izb ustawodawczych. Wrogowie Kościoła, chcąc paraliżować akcję religijną i katolicko-społeczną postarają się nadać L. K. piętno partyjności lub obrony posiadaczy. Z góry więc bądźmy przygotowani na zarzuty z rozmaitych stron. Nie powinno to jednak nas przerażać, tak jak nie przerażają gorliwego proboszcza ataki sekciarzy lub innych wrogów Kościoła. Liga Katolicka stoi i stać będzie poza wszelką akcją partyjną. Uświadomiony katolik sam potrafi zorjentować się i wybrać stronnictwo szczerze katolickie oraz podkreślić swe stanowisko katolickie w życiu przywatnem i publicznem.

Zasadą organizacyjną L. K. jest oparcie akcji o parafję, chodzi bowiem o wykorzystanie wielkiego znaczenia parafji w dziele ożywienia głębszego życia religijnego w społeczeństwie i obudzenia w każdym katoliku świadomości i sumienia katolickiego.

Każdy proboszcz, na zasadzie jurysdykcji, jest przedstawicielem Kościoła w parafji, to też akcja katolicka parafjalna nie będzie zgodna z du-

chem Kościoła, jeśli nie oprze się o powagę owego przedstawiciela Kościoła.

Dusze parafjan powierzone są trosce pasterskiej proboszcza. W obecnych czasach cały szereg zasadzek na ową duszę wrogowie wymyślili. Należy te zasadzki poznać, o nich informować swych parafjan i skutecznie przeciwdziałać.

Zło wyjątkowo szeroko się rozlało. Ogarnęło liczne i różnorodne dziedziny. Mimo najszczerszej chęci proboszcz sam nie zawsze może ich widzieć i skutecznie im zaradzić. Należy więc zorganizować świadomych parafjan, by w zwalczaniu zła proboszczowi byli pomocni, należy wyrabiać apostolstwo świeckich. Do tego właśnie służy L. K. ze swemi stowarzyszeniami. Stowarzyszenia te stają się więc siłą pomocniczą w działalności duszpasterskiej księdza proboszcza. Stąd też nie kto inny, jak proboszcz w pierwszym rzędzie ma pomyślić o powstaniu w jego parafji owych organizacyj, za pomocą których będzie mógł przeprowadzać także akcję poruszoną w Orędziu Wigilijnym Najprzewielebniejszego Arcypasterza.

W Wilnie 20 grudnia 1927 roku w Sekretarjacie Gener. L. K. przy ul. Metropolitalnej nr. 1, odbyła się narada Duchowieństwa parafjalnego m. Wilna w sprawie tworzenia L. K. w mieście. Wobec ujawnienia braku ludzi należycie przygotowanych do tej akcji, księża proboszczowie niebawem upatrzą po kilka odpowiednich jednostek z pośród swych parafjan i skierują je na kursa instruktorskie, które mają być uruchomione przy Sekr. Gener. L. K.

Byłoby rzeczą pożądaną odbyć takie kursa w każdym dekanacie. Niestety, narazie brak środków i sił w dostatecznej ilości, by można było prawie jednocześnie w większej ilości miast kursa podobne uruchomić.

Jest rzeczą ważną, by każdy dekanat miał jednostkę z pośród księży kondekanalnych lub osób świeckich, jako swego przedstawiciela do spraw L. K. i bardziej obeznanego ze sprawami organizacyjnemi.

Niewątpliwie, Najprzewielebniejszy Arcypasterz zgodzi się, by upatrzony przez dekanat przedstawiciel był rzecznikiem między Sekr. Gen. L. K., a akcją parafjalną w poszczególnych dekanatach. Trzeba tylko, by szybciej z inicjatywy księży Dziekanów owi przedstawiciele w dekanatach byli wybrani. Takie przedstawicielstwo ułatwi akcję L. K., gdyż z dwudziestu kilku osobami łatwiej będzie Sekr. Gen. L. K. opracować plan akcji organizaczyjnej oraz go przeprowadzać, aniżeli z przedstawicielami poszczególnych parafij.

Sekr. Gen. L. K.

Ś. p. X. TOMASZ KAKAREKO.

Dnia 1 stycznia 1928 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Wilnie x. Tomasz Kakareko, ostatnio proboszcz w Mejszagole, dek. wileńskiego.

Ś. p. x. Kakareko urodził się w Dziewieniszkach, pow. lidzkiego, dn. 18 września 1863 r., do Seminarjum duchownego w Wilnie wstąpił d. 16 października 1890 r., mając już 27 lat życia. W roku 1895 dnia 26 lutego został wyświęcony na kapłana i naznaczony na wikarjat do Holszan, objął jednak to swoje pierwsze stanowisko dopiero w czerwcu tegoż roku z powodu rozmaitych trudności, stawianych przez rząd rosyjski.

Po krótkim pobycie w Holszanach i Oszmianie x. Kakareko zostaje przeniesiony do Merecza na wikarjat

a od dn. 9 października 1901 roku był tamże proboszczem. W roku 1905 ówczesny biskup wileński, J. E. X. Edward Ropp, zamianował x. Kakarekę dziekanem mereckim. Na tem stanowisku przebył x. Kakareko do sierpnia 1909 roku. W kwietniu 1911 roku zostaje przeniesiony na probostwo do Mejszagoły, gdzie i przebył do dnia 14 marca 1927 roku. Ciężka, nieuleczalna choroba zmusiła go do ustąpienia z parfji. Ostatnie miesiące spędził w lecznicy dla nerwowo chorych, tam też zakończył życie, mając 32 lata pracy kapłańskiej.

X. Kakareko należał do tego rodzaju ludzi, którzy przechodzą przez życie cicho, niepostrzeżenie, wywierając jednak w najbliższem swem otoczeniu wpływ znaczny i chociaż na skromnem stanowisku, pozostawiają nie mały ślad swych prac i zabiegów.

Requiem aeternam dona ei, Domine!

X. L. J.

Ks. Ignacy Rosołowski.

DEKANAT NADWILEJSKI.

(c. d.) 7.

Postawy. — Postawy jest to znaczne i ładne, miasteczko położone nad stawami, jakie tworzy rzeka Miadziołka. Niegdyś było to dziedzictwo rodziny Despot-Zenowiczów. W drugiej połowie XVIII wieku wielka ta majętność stała się własnością Antoniego Tyzenhauza. Za niego Postawy z nędznej drewnianej mieściny zamieniły się w piękne murowane miasto. Tyzenhauz zamurował rynek w kwadrat porządnemi domami, niektóre z nich były piętrowe, jak np. dom sądowy, szkoła. W pewnej odległości od rynku zbudował wielki czworokątny pałac, do którego przylega kilkamorgowy park, założył też fabrykę papieru, wyrobów płóciennych [1]) i t. d. W 1775 r. przeniesiono tu z Miadzioła miasto sądów grodzkich i ziemskich przez konstytucję sejmową. Od czasu reformy Akademji Wileńskiej, t. j. od 1780 roku, została otwarta tu szkoła podwydziałowa, która należała do zarządu szkoły głównej wileńskiej.

Kościół farny fundacji Zenowiczów pochodzi z początku XVI w. W 1516 r., w sobotę po Nawróceniu św. Pawła, Jerzy Despot - Zenowicz, dziedzic na Smorgoniach i Postawach, z synami swoimi: Mikołajem, Michałem, Janem i Jerzym fundują w dziedzictwie swojem Postawach kościół na cześć Najśw. Maryi Panny Wniebowziętej, św. Mikołaja bpa i św. Jerzego męcz., nadając na wieczne czasy folw. Fierkowszczyznę z 10 poddanymi z służebnością i podatkami, oraz dziesięciny z dworów: Postaw i Dzisny. W 1522 r. synowie Zenowicza potwierdzają tę fundację i spisaną na papierze na pergamin przenoszą.

Podczas wojny z Moskwą kościół został zrabowany i spalony przez kozaków. W czasie wizyty kanonicznej bpa Słupskiego sufr. w 1674 r. zalecono plebanowi starać się u kolatorki, Hilarji Pacówny Zenowiczowej, o odbudowanie kościoła. Co też miało nastąpić. W 1689 r. dn. 9 stycznia dziedzic Postaw, nabytych od Antoniego-Jerzego Zenowicza, syna Hilarji Pacówny - Zenowiczowej, Kazimierz Pac, bp żmudzki, proboszcz gieranoński, kolator kościoła postawskiego, zapisuje na wieczne czasy temu kościołowi mieszczanina Kazimierza Puszkarza na posługę z placem osiadłym i 5 morgów ziemi.

W 1760 r. po pożarze na nowo został odbudowany, nowy kościół drewniany wielkości 40×15 łokci, z 5 ołtarzami. Główny ołtarz skierowa-

---

[1]) Baliński, *Polska Starożytna* i *Słown. Geogr.*

ny ku wschodowi. Dzwonica drewniana stała osobno. Nieopodal od cmentarza, idąc do kościoła z lewej strony był szpital nowoodbudowany przez Chomińską wojewodzinę mścisławską. Testamentem w 1718 r. dn. 7 grudnia x. Andrzej Szczęsny legował 500 zł. p. na ten szpital.

W 1842 r. kościół farny doszedł do zupełnej ruiny i miał być przeniesiony na cmentarz grzebalny, jako kaplica cmentarna, lecz w 1848 r. po pożarze kościoła w Miadziole został tam przeniesiony. Plac razem z siedzibą plebańską przy rynku w 1845 r. został wydzierżawiony na 50 lat za 3 rb. rocznej tunuty. Plac ten w ostatnich latach dzierżawy przez niedbalstwo proboszcza odszedł do dworu i został stracony dla kościoła.

Do funduszu farnego kościoła należały: juryzdyka w miasteczku—7 placów (po 20 zł. tenuty od placu), folw. Fierkowszczyzna alias Sutoki i wsie: Makarowcy, Hutory, Kułakowo i Faśkowo z zaśc. Aułasy. Razem gruntu 23 włóki i 19 morgów. Nadto był wolny wstęp do lasów postawskich, połów ryb w rzekach Miadziołce i Dziewicza, wolne mliwo w młynie postawskim. Poza tem różne legaty z r. 1792, na dobrach Postawy Tyzenhauza zlokowane 9.145 zł. p., z obowiązkiem 104 Mszy i 3-ch aniwersarzy w rok.

Za stawem na półwyspie, okolonym Miadziołką, był *kościół z klasztorem oo. Franciszkanów*, budowa całkowita drewniana fundacji z r. 1617 Stanisława i żony Anny z Sienkiewiczów małżonków Biegańskich, sekretarstwa królewskich. Kościół nosił tytuł Najśw. Maryi Panny Niepokalanie Poczętej. Ołtarz główny w kościele skierowany na wschód, nadto było 5 ołtarzy i 2 boczne kaplice. Konsekrował kościół w 1753 r. dn. 7 listopada x. Antoni Żółkowski, bp. allaten. sufr.

Do funduszu oo. Franciszkanów należała juryzdyka w miasteczku, złożona z 6 placów, folw.: Kononów, o $1/_2$ mili odległy, i wieś Markowszczyzna, 6 dymów, ogółem 9 włók i 5 morgów, nadto sumy obligacyjne, t. j. odsetki, pobierane za odprawiane Msze św., zlokowane u Konstantego Tyzenhauza 2.556 rub., u Kazimierza Umiastowskiego 1.650 rub., u Joachima Możejki 1.500 rub., na starostwie abelskim 450 rub., u Wincentego Bortkiewicza 1.950 rb., u Stanisława Dmochowskiego 375 rub., u Józefa Werejki 450 rub. razem 8.941 rub. [1]).

W r. 1832 klasztor został skasowany. Od r. 1833 w klasztorze zamieszkiwał proboszcz postawski, a kościół w 1827 r. przemianowany na parafjalny zamiast zrujnowanego farnego przy rynku. Kościół z klasztorem i budowlą, razem z placem do 4 morgów bez folwarków, stał się własnością parafjalnego duchowieństwa.

Kościół drewniany 1897 r. rozebrano i na tem miejscu w r. 1898 rozpoczęto budowę nowego kościoła murowanego kosztem rodziny Przeździeckich, właścicieli Postaw. Skończono budowę w 1905 r. Kościół w stylu gotyckim, okazały z czerwonej cegły w kształcie krzyża, z jedną wysoką wieżą frontową,, o 3 nawach. W kościele 3 ołtarze. W głównym ołtarzu obraz św. Antoniego cudami słynący. Kościół stoi frontem na południe ku ulicy, idącej na trakt do Łuczaja. Nowy ten kościół został pokonsekrowany dn. 13 czerwca 1905 roku przez biskupa wileńskiego Edwarda barona Roppa, pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego. Kościół ten, w czasie wojny znacznie zrujnowany, w latach 1924—26 został gruntownie odnowiony staraniem proboszcza, x. Wacława Nurkowskiego.

Księgi metryczne: chrzestne i ślubne od 1686 r., pogrzebowe od 1776 r.

[1]) *Wizyta w 1830 r. w arch. konsyst.*

Po sekwestrze w r. 1844 funduszów i ziemi, kościół zaliczony do IV klasy, z przydziałem ziemi w folw. Sutoki, razem z placem w miasteczku 41 dziesięcin.

W r. 1907 x. Aleksander Dzieszulski, proboszcz postawski wybudował nową obszerną plebanję murowaną, zamiast dawnej drewnianej przerobionej z klasztoru. Nowa plebanja stanęła poza kościołem. Plac starej plebanji, znajdujący się między nowym kościołem i plebanją, wszedł do cmentarza kościelnego. Plebanja w czasie wojny również uległa znacznemu uszkodzeniu.

Plebani: x. Szymon z diec. poznań. 1561 r., — x. Mikołaj-Ignacy Bohuniec-Moniuszko 1684 r.,—x. Andrzej Szczęsny 1688—1716 r., — x. Tadeusz-Michał Piotrowicz 1719 r., — x. Franciszek-Władysław Sławski 1729 r., — x. Jan-Antoni Szulc, kan. smoleński, dziek. świr. 1765 r.,—x. Wojciech Rafałowski 1810 r., — x. Józef Brożyński 1817 r., — x. Hieronim Sobolewski 1832 r., ostatni instytuowany. Z późniejszych x. Bolesław Osiecki, — x. Awgun, — x. Aleksander Dzieszulski 1892—1910 r., — x. Bobel i x. Wacław Nurkowski.

(D. c. n.).

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 8 stycznia 1928 r.

W kolędowaniu, jak i przy innych posługach naszych, mamy obowiązek *nieść naszym parafjanom Chrystusa* z całym zasobem Jego łask nieprzebranych, nadewszystko Jego miłością i boskim przykładem.

Poczucie tej powinności powinno nas tak usposobić, żebyśmy się przy spełnianiu tego posłannictwa duszpasterskiego nie dopuścili nic takiego, coby stanowiło rażący kontrast z tem wysokiem zadaniem — *niesienia wiernym Chrystusa.*

Rozpoczynając przeto kolędę, powinniśmy sobie przedstawić, co w naszym sposobie postępowania przy odbywaniu kolędy mogłoby być niezgodnem z celem, do którego ona zmierza, gdyż każdemu wiadomo, że nieraz lepiej pewnej czynności zaniechać, niż spełnić ją w sposób niewłaściwy a więc i szkodliwy.

Szczegółowe wniknięcie w istotę sprawy z jednej strony, a w dotychczasowy sposób postępowania z drugiej — wykaże nam te wszystkie braki, które mogły być w przeprowadzeniu kolędy. Oczywiście, wdając się w szczegóły, możnaby wytknąć wszystkie braki i niestosowności, które się mogą zdarzyć przy kolędzie. Nie sądzę jednak, żeby wytykanie ich mogło osiągnąć skutek pożądany. Lepiej o wiele będzie, jeżeli wnikniemy głębiej w istotę i zadanie kolędy i nie będziemy się na nią zapatrywali z tego pospolitego punktu widzenia, z jakiego się zapatruje znaczna większość nietylko świeckich, lecz i duchownych osób.

Dość wszak sobie uprzytomnić, że kolędowanie parafji, jest tak samo czynnością świętą, jak cały szereg naszych czynności kapłańskich, które, ponieważ są święte, staramy się wypełniać z największą starannością i wielkiem namaszczeniem, i nigdy nawet przez myśl nam nie przejdzie, żebyśmy mieli ją jakimkolwiek bądź mniej właściwem postępowaniem, już nie sprofanować, lecz nawet obniżyć.

Żeby więc braków, mogących towarzyszyć kolędowaniu uniknąć, trzeba dobrze pamiętać o tem, że i przez kolędę niesiemy wiernym Chrystusa, że i tu pierwszorzędnem zadaniem pracy naszej jest *zbliżenie wiernych do Chrystusa* — ta — *per excellentiam* — prawdziwa czynność kapłańska.

X. A. N.

Święta w Wilnie. — W wigilję Bożego Narodzenia tradycyjnym zwyczajem w południu odbył się opłatek w pałacu J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity. Na początku Arcypasterz przemówił do zgromadzonych z całego miasta księży, wyrażając życzenie, aby pomiędzy nami zawsze kwitła jedność, której uzmysłowieniem jest tradycyjna wigilja z opłatkiem. J. E. Ksiądz Biskup-Su-

fragan w imieniu swojem i Duchowieństwa złożył Arcypasterzowi życzenia świąteczne. Poczem obecni na sali księża złożyli sobie wzajemne życzenia. — Pasterkę w Bazylice o godz. 12 w nocy odprawił J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita jak również Sumę na pierwszy dzień Świąt. — W wigilję Nowego Roku, od pierwszych Nieszporów aż do drugich w sam dzień Nowego Roku, odbyła się adoracja Najśw. Sakramentu w Bazylice Metropolitalnej. W adoracji wzięli udział: J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita, J. E. Ksiądz Biskup-Sufragan, Kapituła Metropolitalna, Duchowieństwo całego m. Wilna i liczne rzesze Wiernych, zapełniające nawy Bazyliki nawet w godzinach nocnych. — W dzień Nowego Roku, jak również Trzech Króli J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita odprawił Sumę w Bazylice.

Pierwsze nadanie przez radjo nabożeństwa z Bazyliki. — Pierwszy raz było nadane nabożeństwo z Bazyliki Metropolitalnej w uroczystość Trzech Króli. Sumę uroczyście celebrował J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita, kazanie wygłosił prof. U. S. B. x. d-r Leon Puciata.

Zapowiedź Synodu archidiecezji wileńskiej. — Dn. 4 stycznia r. b., w czasie środowego zebrania Księży w pałacu arcybiskupim, J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita zapowiedział Synod diecezjalny na sierpień 1930 roku. Przed odczytaniem dekretu, zapowiadającego Synod, J. E. Arcypasterz w dłuższem przemówieniu sięgnął do przeszłości, wskazując na szereg synodów diecezji wileńskiej oraz ich doniosłe znaczenie w życiu religijnem kraju, i zachęcił wszystkich księży a w szczególności członków wyznaczonej Komisji do przygotowania materjału do obrad synodalnych, aby dołożyli starań w celu przygotowania jak najstaranniej tak doniosłej sprawy w życiu archidiecezji, jaką jest Synod, poczem odczytał dekret zapowiadający Synod i wyznaczający Komisję Synodalną. Prezes Komisji Synodalnej, J. E. Ksiądz Biskup Michalkiewicz, złożył Księdzu Arcybiskupowi w imieniu swojem i całego Duchowieństwa podziękowanie za zapowiedź zwołania Synodu oraz oświadczenie od imienia członków Komisji Synodalnej — wiernej współpracy z J. E. Księdzem Metropolitą we wszystkich poczynaniach, podjętych dla dobra archidiecezji, zwłaszcza zaś w przeprowadzeniu zapowiedzianego Synodu, oraz podniósł niezmordowaną pracowitość Arcypasterza, którą przyświeca całemu Duchowieństwu od pierwszego dnia objęcia rządów archidiecezji.

Zebranie XX. Prefektów m. Wilna.— Dn. 5 stycznia r. b. odbyło się w mieszkaniu x. kan. L. Żebrowskiego, radcy Kurji do spraw szkolnych, zebranie xx. prefektów m. Wilna wszystkich szkół. Na zebraniu były omawiane nast. sprawy: rekolekcje uczniowskie, sprawa osobnej egzorty dla młodszych uczni, sprawa składki członkowskiej itp.

Otwarcie Domu Katolickiego. — W niedzielę, dn. 8 stycznia r. b., odbyło się poświęcenie i urzędowe otwarcie Domu Katolickiego w Wilnie. Mszę św. z okazji otwarcia odprawił J. E. Ksiądz Biskup Michalkiewicz w kościele św. Michała. Poświęcenia dokonał J. E. Księdz Arcybiskup-Metropolita. Przemówienia wygłosili: p. Kopeć, Arcypasterz, p. Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki społecznej przy wojew. wileńskiem, p. Kurator. Okręgu Szkolnego, goście z Warszawy i in. W uroczystości wzięło udział bardzo liczne grono osób zaproszonych tudzież przedstawicielstwo zrzeszeń chrześcijańskich ze sztandarami.

Zgon. — Dn. 1 stycznia r. b. zmarł w Szpitalu św. Jakóba w Wilnie x. Tomasz Kakareko. Nekrolog zmarłego Konfratra podajemy na innem miejscu.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — *Osservatore Romano* w jednym z ostatnich numerów umieszcza notatkę, w której zaznacza, że na liczne listy, napływające ze wszystkich krańców Francji, z oświadczeniami uległości i posłuszeństwa w sprawie, związanej z potępieniem *Action Française*, Ojciec św. zazwyczaj wysyłać każe odpowiedzi. O ileby zaś kto takiej odpowiedzi nie otrzymał, Ojciec św. tą

drogą oświadcza o przyjęciu tych listów i adresów hołdowniczych do wiadomości i wszystkim, którzy je wysłali oraz ich rodzinom przesyła Błogosławieństwo Apostolskie. — Dn. 19 grudnia r. z. odbył się tajny Konsystorz papieski. W allokucji, wygłoszonej do Kardynałów, Ojciec św. nie poruszył żadnej ze spraw, mających znaczenie powszechniejsze, lecz całe przemówienie poświęcił niedawno zmarłym trzem kardynałom i kard. Billot'owi, który złożył godność kardynalską i powrócił do swego klasztoru u xx. Jezuitów. Po przemówieniu Ojciec św. zamianował pięciu nowych kardynałów, a mianowicie: x. Aleksego-Henryka *Lépicier*, arcyb. tytul. Tarsu, Sekretarza Kongr. Propagandy z zakonu Serwitów, x. Raymunda-Marję *Roulleau*, arcyb., z Québec, z zakonu Dominikanów, x. Piotra *Segura y Saenz*, arcyb. z Borgos, który ma być przeniesiony do Toledo, x. Karola-Józefa-Henryka *Binet*, arcyb. z Besançon i o. Justynjana *Seredi*, nowokreowanego prymasa Węgier. — Na Konsystorzu Publicznym, d. 22 grudnia, Ojciec św. nałożył nowym kardynałom kapelusze kardynalskie i wyznaczył tytularne kościoły, pomiędzy innemi J. Em. X. Kard. D-rowi Hlondowi kościół Najśw. Maryi P. *della Pace*. X. Kard. Hlond został również przydzielony do Kongregacyj: Soboru, Obrządów i Seminarjów. — Dnia 21 grudnia r. z. odbyło się uroczyste otwarcie misyjnego muzeum międzynarodowego w pałacu papieskim na Lateranie w obecności kolegjum Kardynałów, ciała dyplomatycznego i dygnitarzy dworu papieskiego.— Dn. 10 b. m. podczas wielkich uroczystości misyjnych w Rzymie, J. Em. X. Kardynał Prymas Hlond wygłosił kazanie w języku polskim. — Czasopismo *Il Prete Indigena* (Kapłan tubylczy) ogłosiło niedawno sprawozdanie finansowe z roku 1926/27, które w porównaniu z takiemi sprawozdaniami z lat poprzednich jest poprostu zadziwiające. W r. 1920 ogólna suma składek na „Dzieło“ wyniosła przeszło 316.000 lirów. W dwa lata później wpływy podniosły się do dwu miljonów. W roku następnym osięgnęły kwotę 3 i $^{3}/_{4}$ miljonów lirów. W r. 1926/27 przekroczyły 8 miljonów lirów, okazując wzrost około 2 miljonów w ciągu jednego roku. — Znany w szerokich kołach naukowych chirurg włoski dr. Riccardo Pampuri, złoży wkrótce śluby zakonne w kościele San Orsola w Brescia, w Lombardji, wstępując do zakonu Bonifratrów. — Młoda włoska aktorka Pini, która niedawno jeszcze występowała w bardzo niepewnych teatrach francuskich, porzuciła scenę i przywdziewa habit. — *Osservatore Romano* opublikowało dwa okólniki ministerstwa spraw wewnętrznych, dotyczące pornograficznych obrazów i niemoralnych przedstawień. Jeden z nich zwraca uwagę władz na obowiązek przestrzegania, by ubiór tancerek i aktorek nie obrażał obyczajności. Tancerkom i aktorkom, nie stosującym się do przepisów w tym względzie, ma być odebrane prawo publicznego występowania.

Francja. — W przemówieniu do studentów, wygłoszonem z okazji otwarcia zimowego semestru w paryskim Instytucie Katolickim, rektor tegoż, Mgr. Baudrillart, zaznaczył, że od czasu zakończenia wojny ujawniły się w społeczeństwie francuskiem różne prądy, które należy uważać za groźne dla młodzieży katolickiej i dla Kościoła. Zjawiły się doktryny, które zbyt przeceniają rolę i prawa państwa, utrzymując, że państwo jest wszystkiem i że znaczenie Kościoła wobec niego jest daleko mniejsze. Doktryny te prowadzą do nowoczesnego pogaństwa. Wśród katolickiej młodzieży Francji, a szczególnie wśród studentów, obniżyła się w ostatnich latach gorliwość religijna i apostolska. Pochodzi to stąd, że większość młodzieży katolickiej poświęca się wyłącznie polityce, nie mając czasu ani możności zająć się nadto katolicką pracą religijną. Pomyślność kraju widzi się wielokrotnie w powodzeniu rewolucji politycznej zamiast w tem, co jest jedynie istotne — w zajmowaniu się duszami, które szukają prawdy. W zakończeniu przemówienia Mgr. Baudrillart wezwał studentów katolickich, by się w przyszłości oddali całą duszą na służbę akcji katolickiej. — Od pewnego czasu prowadzi się we Francji przeciwko Towarzystwu Jezusowemu kampanję polityczną. *La Civiltà Cattolica* w Rzymie, zwraca się

przeciwko tym fałszywym oskarzeniom, których celem jest podanie zakonu w podejrzenie rządów. Artykuł wskazuje na mętne źródła kampanji, którą finansuje pewien bogaty monarchista paryski. — W okresie od 11 do 18 grudnia r. z. odbył się w Paryżu Wschodni Maryjny Tydzień, którego zadaniem było pokazać Zachodowi, w jaki sposób i jak bardzo kult Najświętszej Dziewicy ujawnia się w liturgji, modlitwie i sztuce chrześcijańskiego Wschodu. Każdego ranka, codziennie w innym kościele Paryża odprawiało się nabożeństwo według obrządków: rzymskiego, grecko-melchickiego, syryjskiego, rumuńskiego, maronickiego, armeńskiego i rosyjskiego. Procesją dostojników kościelnych różnych obrządków oraz Dzieci Maryi diecezji paryskiej zakończyła te uroczystości maryjne, w czasie których wygłoszone były odczyty. Posłanka p. Ładzina wygłosiła odczyt o Matce Boskiej Częstochowskiej. — Poincaré wydał rozporządzenie, na mocy którego wszelkie ofiary na Misje będą odtąd wolne od 18-procentowego podatku, pobieranego od przedmiotów zbytku.

Belgja. — Dn. 31 grudnia r. z. J. Em. X. Kardynał Prymas Belgji Van Roey wygłosił do księży-kierowników kolegjum mechlińskiego przemówienie o roli młodzieży w akcji katolickiej, podkreślając przedewszystkiem żywy udział młodzieży wallońskiej w tej akcji i wyrażając nadzieję, że i we Flandrji powstanie również potężny ruch katolicki. Ideałem najwyższym młodzieży powinien być ideał katolicki. Wielkie niebezpieczeństwo widzi X. Kardynał we flamadzkim nacjonalizmie, który zdołał opanować wielką część młodzieży intelektualnej, a której program jest utopijny. X. Kardynał potępia przedewszystkiem podstawowy błąd w poglądach młodzieży flamandzkiej, mianowicie: „że wszystko, co się czyni dla Flandrji, jest aktem religijnym". Teologja zna jednak tylko takie akty religijne, które za objekt mają Boga. — Przeszło 11 tysięcy Polaków mieszka obecnie w Belgji. Ogromną większość, bo około 10 tysięcy, stanowi emigracja robotnicza. Reszta to młodzież szkolna i akademicka, wreszcie nieliczna garstka inteligencji polskiej, zamieszkała w Brukseli, Antwerpji i innych większych miastach Belgji. Rozumiejąc konieczność pracy sppołecznej, celem zachowania rozwoju rodzimej kultury polskiej i łączności z krajem, nasza emigracja zarobkowa powołała do życia liczne towarzystwa oświatowe, które z kolei połączyły się w „Związek Towarzystw Polskich w Belgji". — Niedawno odbył się w Antwerpji kongres prasy katolickiej. Jeden z mówców domagał się propagandy, prowadzonej od domu do domu. W Brukseli tego rodzaju działalność przyniosła niezwykle pomyślne rezultaty. W trzydziestu mniej więcej dekanatach archidiecezji dokonano takiej parafjalnej propagandy, przyczem otworzono bezpłatnych abonementów na sumę 75.000 franków. W wielu parafjach zyskano wielu abonentów. Przedstawiciel Kardynała Van Roey, Mgr. de Wachter, zakomunikował kongresowi życzenie Kardynała, by we wszystkich parafjach zostały założone komitety prasowe. Dziekani będą je kontrolowali i regularnie składali Kardynałowi sprawozdanie z ich działalności. — W kwietniu r. z. J. Em. X. Kardynał Prymas Polski, zgodnie z wnioskami poselstwa polskiego w Haadze i konsulatu w Roterdamie oraz ulegając gorącym prośbom Polaków w Holandji, rozszerzył kompetencję Polskiej Misji Katolickiej w Belgji również na Holandję. Duchowieństwo holenderskie cechuje wielka sympatja dla Polski.

Niemcy. — Konferencja biskupów niemieckich w Fuldzie zajmowała się wskazaniami Kongregacji św. Officium z dn. 3-go maja 1927 r., dotyczącemi pornografji w literaturze i sensualnego mistycyzmu. Biskupi stwierdzają najprzód fakt, że literatura pornograficzna, należąca ongiś do wypadków sporadycznych, coraz szerszą falą płynie i zalewa społeczeństwo, które nie stawia jej przeszkód i pobłażliwie ją traktuje. Temu zjawisku biskupi nie mogą przypatrywać się obojętnie, bo oni są z ustanowienia Bożego stróżami swej owczarni, a z polecenia Namiestnika Chrystusowego mają specjalnie zająć się zwalczaniem złych książek i złej prasy w swej diecezj. W dalszym ciągu podają Biskupi zasady pracy w tym kierun-

ku. — Począwszy od święta Bożego Narodzenia dwa największe kina w Norymberdze wyświetlają nowy film Bundu protestanckiego o Lutrze. Przeciwko wyświetlaniu tego filmu, niezgodnego z faktami historycznemi i mogącego poważnie zamącić spokój międzynarodowy w Niemczech, zaprotestowali w godny, lecz energiczny sposób przedstawiciele wszystkich 12-tu parafij katolickich w Norymberdze.

Czechosłowacja. — Andrzej Hlinka, wybitny przywódca katolików słowackich, ogłosił odezwę do katolickiego społeczeństwa Słowacji, w której nawołuje do wzniesienia świątyni pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego na intencję unji kościelnej Słowian. — Współczesne społeczeństwo czeskie ustosunkowuje się krytycznie do liberalizmu wogóle, a do liberalizmu Masaryka w szczególności. Przywódcą tego ruchu krytycznego jest znany profesor filozofji, E. Radl. W jednym z ostatnich numerów *Krestanska Revue* stwierdza on konieczność rewizji doktryny Masaryka i podania analizie nietylko tych lub owych szczegółów jego nauki, ale filozoficznych, religijnych i politycznych jej podstaw. W związku z tem Radl dodaje, że błędem było oceniać katolików czeskich tylko z punktu widzenia polityki. „Państwo, pisze profesor, istnieje dla nich po to, by służyć wierze. Przy takiem założeniu polityka papieska jest słuszna, kto się jej przeciwstawia, przeceniając znaczenie państwa i ludu, będzie zgubiony. Obstajemy przy twierdzeniu, że ci, którzy pozytywnie katolicyzm pojmują, ci świadomie służą postępowym ideałom".

Irlandja. — W Irlandji utrzymuje się pogłoska, że najbliższy synod episkopatu irlandzkiego poweźmie prawno-kościelne środki zaradcze przeciwko nowoczesnym tańcom. W ciągu bieżącego roku biskupi Zielonej Wyspy nie pominęli ani jednej sposobności, by zwalczać pewne wykroczenia tańca. Biskup x. dr. Morrisroe, wskazał na prawdopodobieństwo zjawienia się odnośnego prawa. „Przed upływem tego roku — mówł biskup — odbędzie się jeszcze jeden synod narodowy. Jest rzeczą możliwą, że pewne tańce zostaną surowo wzbronione pod groźbą ciążkich kar. O bliższych szczegółach mówić w tej chwili nie mogę".

Holandja. — W ostatniem dorocznem sprawozdaniu finansowem Dzieła św. Piotra na pierwsze miejsce wysuwa się Holandja, ten mały kraik nadmorski. Z ogólnej sumy ofiar, złożonych wspomnianemu Dziełu, którego zadaniem jest tworzenie kadr tubylczego duchowieństwa w misjach zamorskich, w kwocie 8-miu miljonów lirów 2 i pół miljona pochodzą z małej Holandji. Po Holandji następuje Francja z 1 i trzy czwarte miljona, potem Stany Zjednoczone z 1 miljonem, następnie Włochy z 700.000 lirów. W czem mieszczą się doroczne składki 25 banków, wreszcie Anglja z 260.200 lirami.

Szwajcarja. — W sprawie zatargu na tle ekonomicznem między pracodawcami i robotnikami badeńskich tabacznych zakładów przemysłowych interwenjował x. dr. Tritz, arcybiskup Fryburga, wystosowawszy do ogólnoniemieckiego Związku wytwórców tabacznych list, w którym zwrócił uwagę, jaka nędza grozi robotnikom, jeżeli konflikt nie zostanie zażegnany. Interwencja Arcypasterza uwieńczona została pomyślnym rezultatem, wspomniany związek wytwórców tabacznych w odpowiedzi swej przyrzekł cofnąć rozporządzenia o wydaleniu z pracy robotników i wziąć pod uwagę sprawę podwyżki płac. Stosunki w przemyśle tabacznym powróciły znów do równowagi.

Danja. — Na ogólną liczbę 25.000 katolików w Danji, Polaków jest około 13.000. Ogromne zasługi dla zachowania ich przy wierze katolickiej położył śp. Mgr. von Euch i obecny Wikarjusz Apostolski Mgr. Brems. Rozumiejąc, że najlepszą drogą do zdobycia zaufania i wpływu na emigrantów polskich jest nauczenie się języka polskiego i zapoznania się z historją i kulturą Polski, x. x. Biskupi polecili duszpasterzom, gdzie Polacy stanowią dużą liczbę, nauczyć się języka polskiego. Obecnie 14 misjonarzy doskonale włada językiem polskim i z poświęceniem prawdziwie apostolskiem pracuje wśród Polaków. W kwietniu r. b. J. E. X. Kardynał Prymas Polski polecił x. dr. Tad. Kotowskiemu pośredniczyć po-

między Kurją Prymasowską i Wikarjatem Apostolskim w Kopenhadze w sprawach opieki religijnej nad Polakami w Danji, jak również celem ułatwienia xx. Misjonarzom ich pracy.

Abisynja. — Jak donosi o. Salvy-Maric O. M., który jako misjonarz francuski pracuje w Abisynji, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że król Tafari w najbliższym czasie przyjmie religję katolicką. Książę Tafari przed trzema laty był w Paryżu, a w Rzymie otrzymał audjencję u Ojca św. Obecnie władca Abisynji udzielił zezwolenia na budowę katedry katolickiej dla Etjopów w Addis-Abdas. Nawrócenie się króla, które, jak sądzą w kołach kompetentnych, nie pozwoli długo na siebie czekać, będzie oznaczało ostateczny powrót Abisynji do Kościoła katolickiego.

Ameryka. — Akcja charytatywna na wychodztwie polskiem w Ameryce rozwija się bardzo pomyślnie. W poszczególnych większych ośrodkach istnieją już stowarzyszenia dobroczynne, tu i owdzie założono nowe, wspaniałe sierocińce, jak w Niles, Chicago, Wilkesbare, New-Britain, a ostatnio dwa nowe, zakładane w N. Yorku i Bostonie. Założycielami i kierownikami tych instytucyj opieki sierocej są przeważnie księża i siostry nauczycielki, oraz organizacje katolickie. — Komisja szkolna wzięła się obecnie do niezwykle doniosłej pracy ujednostajnienia podręczników w szkołach parafjalnych polskich w Ameryce. Na czele tej komisji stanął x. prof. Taranowicz z kolegjum w Ramsay. Komisja ta ma opracować poprawne pod względem pedagogicznym i dydaktycznym trzy podręczniki: katechizmu, historji biblijnej i czytanek. Poza całokształtem wiedzy o Polsce dawnej i współczesnej ma być uwzględnione to wszystko w ogólnym i popularnym zarysie po polsku, co daje program szkoły publicznej angielskiej. — W mieście Amerykańskiem Cansas City powstała Akademja SS. Notre Dame, pod nazwą De Sion, która będzie pracować nad nawracaniem izraelitów, dając kandydatom do nawrócenia się dach, opiekę i naukę katolicką. Z inicjatywy tej akademji powstaną też w całych Stanach Zjednoczonych Arcybractwa Modlitwy za nawrócenie Żydów.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańskie. — Z okazji wielkiego Kongresu Misyjnego w Poznaniu i w myśl uchwał tegoż Kongresu, akademickie koła misyjne wszystkich polskich środowisk uniwersyteckich utworzyły ogólnokrajowy „Związek Akademickich Kół Misyjnych w Polsce". Tymczasowy zarząd Związkiem jako też przygotowanie Statutu i zwołanie zjazdu delegatów poszczególnych kół, celem formalnego uchwalenia Statutu i dokonania wyboru władz, powierzono księdzu Wojciechowi Turowskiemu P. S. M. Zjazd delegatów zwołany został do Poznania i obradował w dniach 17 i 18 grudnia. Stosunkowo duża liczba akademiczek i akademików, przybyłych ze wszystkich miast uniwersyteckich Rzeczypospolitej, podniosły nastrój i jednomyślność uchwał nadawały obradom niezwykle uroczysty charakter i świadczyły o gorącem umiłowaniu sprawy misyjnej. Po uchwaleniu statutu obrano Poznań za siedzibę Sekretarjatu Generalnego. Prezesem Związku został wybrany p. Feliks Kończal. Pozatem weszli do Sekretarjatu Generalnego: pp. Kazimierz Szwarc, Marja Weymanówna i Kazimierz Kapitańczyk. Protektorat Związku przyjął J. Em. X. Kardynał Prymas Hlond i mianował swym delegatem do Sekretarjatu Generalnego X. Wojciecha Turowskiego P. S. M. i jego zastępcą x. d-ra Stefana Abta z Poznania. Adres Sekretarjatu: Poznań Lubrańskiego 1.—Archidiecezja Poznańska udostępniła, jako pierwsza z polskich diecezyj, bezcenne skarby naukowe, spoczywające w jej zbiorach archiwalnych i bibljotecznych, zapewniwszy im wpierw stałą siedzibę i możliwie najlepszą opiekę w historycznym gmachu dawnej Akademji biskupa Lubrańskiego, specjalnie na cele nowego przeznaczenia przebudowanym.

Archidiecezja krakowska. — W dniach

od 6 do 8 stycznia rb. odbył się w Krakowie IX Zjazd Rady Naczelnej Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie", poświęcony w pierwszym rzędzie omówieniu spraw, związanych ze zbliżającym się kongresem ogólnopolskim tego Stowarzyszenia. Pozatem zajął się Zjazd szeregiem aktualnych zagadnień akademickich, oraz wyświetleniem stosunku „Odrodzenia„ do nasuwających się obecnie problemów religijnego, kulturalnego i społeczno-państwowego życia Polski. Na zjazd przybyło 89 delegatów.

Archidiecezja warszawska. — Zjazd Welehradzki z roku bieżącego postanowił, aby w roku 1928 kurs studjów wschodnich odbył się w Polsce. Dnia 29 grudnia r. b. w Warszawie zebrała się Komisja organizacyjna kursu studjów wschodnich, której na jej pracę dnia 20 grudnia rb. Ojciec św. pobłogosławił za pośrednictwem Biskupa Podlaskiego D-ra Henryka Przeździeckiego. Komisja obradowała nad miejscem, czasem i tematami kursu studjów wschodnich i wybrała Komitet wykonawczy. Siedzibą Komitetu jest Biuro Episkopatu Polskiego — *Warszawa, Mokotowska 14*, dokąd we wszystkich sprawach, związanych z kursem studjów wschodnich, należy się zwracać.

Diecezja włocławska. — W dniu 24 grudnia r. ub. o godz. 16-ej, J. E. X. Biskup Wł. Krynicki objął rządy diecezji włocławskiej przez przedstawienie, stosownie do wymagań Prawa Kanonicznego, Kapitule Katedralnej Bulli Papieskiej. W uroczystość Bożego Narodzenia bulla ta odczytana została we wszystkich świątyniach diecezji wraz z listem pasterskim nowego Pasterza. W bazylice katedralnej we Włocławku J. E. X. Biskup, po odczytaniu bulli, wygłosił podniosłe przemówienie. Z okazji swej nominacji na Ordynarjusza diecezji włocławskiej J. E. X. Biskup Krynicki, wydał list pasterski do duchowieństwa i wiernych, w którym na pierwszem miejscu określa posłannictwo Biskupa, jako program działalności własnej, duchowieństwa i wiernych wskazuje na obronę Kościoła i duchowieństwa, szkoły wyznaniowej, świętego charakteru i nierozerwalności małżeństwa i religijnej godności rodzin.—Komitet organizacyjny Ligi Katolickiej we Włocławku urządza w całej diecezji, we wszystkich miastach powiatowych, kursy instrukcyjne Ligi Katolickiej. Ostatnio dn. 19 bm. kurs taki odbył się w Aleksandrowie Kujawskim, w dużej sali gimnazjum oo. Salezjanów, wobec kilkunastu księży i zgórą stu osób świeckich.

Diecezja katowicka. — Synod diecezjalny katowicki, według zapowiedzi J. E. X. Biskupa miejscowego, ma się odbyć mniej więcej za rok w Katowicach.

Diecezja pińska. — J. E. X. Biskup Łoziński udzielił w dniu 21 ub. m. „imprimatur" następującej modlitwie: „O Boże, któryś przed wiekami oba nasze narody, litewski i polski, węzłami braterstwa połączył i przez ten związek chwałę Kościoła Twego wśród ludów wschodnich pomnożył, oto padamy do stóp Twoich i prosimy Cię a błagamy, byś ten związek, w niebezpieczeństwo podany, na nowo wzmocnić, narody nasze do nowego pojednania się doprowadzić raczył i dał nam owocami zgody braterskiej się radować, przez zasługi Przenajświętszego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa i przyczynę Przechwalebnej Bogarodzicy Dziewicy Marji. Amen.— *Zdrowaś Marja* do Najświętszej Panny Ostrobramskiej".

Diecezja łucka. — J. E. X. Biskup łucki dn. 1.I. r. b, ogłosił list pasterski o wyborach. Potępiając namiętności partyjne, mówi w liście: „Niezrozumiałem i nie do darowania zaślepieniem byłoby poddanie się tym namiętnościom i pójście za ich głosem mimo bolesnych lekcyj przeszłości. Nad ich głosem górować winno poczucie dobra Ojczyzny, nad literą haseł programowych stać musi duch programów wszystkich szczerze narodowych ugrupowań politycznych — Salus Reipublicae"! — Streszczając list pasterski, J. E. podaje następujące wskazania: „1. Pamiętać mamy o celu, który osiągnąć należy, a tym jest wybór kilku posłów polaków katolików, godnych tego stanowiska. 2. Drogą do osiągnięcia tego celu jest wprowadzenie naszych kandydatów na tę listę, która będzie miała zapewnione powodzenie. 3. Starać się o prawidłowe uformowanie powyższej listy wyborczej, t. j. czuwać, aby

na niej figurowali tylko ludzie godni. 4. Wszyscy polacy katolicy winni stanąć do urny wyborczej, choćby z podjęciem największych trudów i ofiar".

Dział Porad.

W sprawie adnotacyj w metrykach.

(WXPB.) — **Pyt.** — Nie znalazłem dotąd w *„Wiadomościach Archidiecezjalnych"* rozpatrzonej kwestji o przeprowadzeniu legitymacji dzieci per subsequens matrimonium. Pytam się: a) Czy w Urzędzie parafjalnym spisany protokół wobec ojca i dwóch świadków, tem samem legitymuje dzieci in foro civili? Czy też może są inne wymogi — i jakie? b) W jakiej formie i gdzie w obecnych księgach metrykalnych poprawić względnie uzupełnić metrykę dziecka legitymowanego per subsequens matrimonium?

Odp. — a) Według istniejącego dotąd ustawodawstwa, legitymacja dzieci zrodzonych przed ślubem powinna się odbywać przez Sąd Okręgowy. Szczegóły, dotyczące przeprowadzenia tej sprawy, oraz odnośne artykuły prawa, zostały podane w *Kurendzie Kurji Diecezjalnej Wileńskiej* za rok 1923 str. 41. — b) Na tejże stronicy *Kurendy* jest podana forma adnotacji w aktach, o ile się to czyni na mocy tylko Kod. Pr. Kan.; o ile zaś na mocy wyroku Sądu Okr., wtedy Kurja daje zarządzenie o adnotacji na marginesie aktu.

Z piśmiennictwa.

Jednodniówka. — Album pamiątkowe Międzynarodowego Zjazdu Misyjnego w Poznaniu. Poznań, 1927. Ostrów Tumski 1.

Z okazji Międzynarodowego Akademickiego Zjazdu Misyjnego wydane zostało piękne Album *Jednodniówka*, obejmująca w dużym formacie in 4^0 184 stron i 119 rycin na dobrym, gładzonym papierze. Jednodniówka, wydana w języku polskim i francuskim, zaopatrzona programowem słowem wstępnem Prymasa Polski, zawiera w głównych zarysach całokształt pracy misyjnej w Polsce, monografje zgromadzeń zakonnych, jakie istnieją w Polsce wraz z danemi statystycznemi, przechadzkę po Poznaniu i okolicy w rycinach i krótkiemi opisami zaopatrzoną.

Uważamy, że niniejsze dziełko, pierwsze, jakie w tym rodzaju ukazało się w Polsce, powinno się znaleść w bibljotekach księżych i seminaryjskich, a szczególnie tam, gdzie istnieją seminaryjskie koła misyjne, dalej w ręku duchowieństwa, przy parafjalnych kołach misyjnych i wogóle w ręku tych, którzy się sprawami misyjnemi interesują. W niniejszem dziełku znajdzie się też wiele materjału do odczytów.

Cena wynosi zł., 4.50, do czego należy dodać na przesyłkę 50 groszy—razem 5.00 zł. O ile reflektantom na *Jednodniówkę* cena 5.00 zł. byłaby za wysoką, wydawnictwo gotowe jest na odnośny wniosek obniżyć z względu na pokaźną liczbę niesprzedanych egzemplarzy. Z wyprzedaży *Jednodniówki* pragnie się zdobyć fundusz na wydawnictwo obszernego sprawozdania Międzynarodowego Kongresu Misyjnego z podaniem wszystkich referatów.

M. A. K. M.

Od wydawnictwa.

Prosimy o rychlejsze regulowanie zaległości za rok 1927. Nie nadsyłanie należności stawia wydawnictwo w przykrej sytuacji.

Prosimy o prenumeratę na rok 1928

Czeki PKO. załączamy przy tym numerze.

Wydawnictwo.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

X. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 25 stycznia 1928 r. Nr. 2.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Nominacja. — Ojciec św. na Tajnym Konsystorzu, w dniu 19 grudnia 1927 r. odbytym, ogłosił między innemi nominację J. E. Księdza Biskupa Leona Wetmańskiego, Biskupa tytular. camacheńskiego, Sufragana płockiego, byłego Ojca duchownego Seminarjum w Płocku. (*Acta Ap. Sedis*, t. 19, str. 440).

Beatyfikacja. — Na Konsystorzu Publicznym w d. 22 grudnia 1927 r. poraz trzeci adwokat św. Konsystorza, Mgr. Franciszek Pacelli, wniósł sprawę beatyfikacji i kanonizacji Sługi Bożego Kantarda Ferrini'ego, świeckiego profesora Prawa Rzymskiego na Uniwersytecie w Pawji. (*Acta Ap. Sedis*, t. 19, str. 443).

Wniesienie na Index. — Dekretem z dnia 14 grudnia 1927 r. Św. Kongr. Św. Oficjum wniosła na Indeks ksiąg zakazanych niedawno wydaną książkę Leona Daudet'a *La Voyge de Shakespeare* ze wszystkiemi poprzedniemi jej wydaniami. Dnia 16 grudnia dekret powyższy został potwierdzony przez Ojca św. (*Acta Ap. Sedis*, t. 19, str. 446).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Tydzień Propagandy Trzeźwości (od 1 do 8 lutego 1928 r.) pod protektoratem J. Em. Księdza Kardynała D-ra Hlonda, Prymasa Polski. — Ratujmy rodzinę! — Rodacy! — Rodzina jest podstawową komórką społeczeństwa. Dobre, szczęśliwe rodziny wychowują dobrych obywateli. Złe rodziny przysparzają społeczeństwu jednostek niezadowolonych, a często zbrodniczych. W czasach obecnych mnóstwo czynników rozkładowych zatruwa życie rodzinne. Jednym z groźnych i od dawna znanych wrogów szczęścia i zdrowia rodzinnego jest alkoholizm. Zamiłowanie bowiem do kieliszka sprowadza waśni domowe, podkopuje szacunek dzieci ku rodzicom, niszczy miłość małżeńską, sprowadza nędzę materjalną, staje się źródłem wszelkiego zgorszenia i sprowadza na niewinne istoty, na dzieci, klątwę dziedzicznego obciążenia i zwyrodnienia. — Rodacy! Dziesiątki tysięcy rodzin żyją w rozterce i rozpaczy, spowodowanej alkoholizmem. Jest przeto obowiązkiem każdego obywatela przyłożyć rękę do uzdrowienia stosunków rodzinnych i wypowiedzieć bezwzględną walkę szatano-

wi — pijaństwu. — *Centralny Wydział Wykonawczy Tygodnia Propagandy Trzeźwości w Poznaniu: Polska Liga Przeciwalkoholowa, Katolicki Związek Abstynentów, Polski Związek Księży Abstynentów, Związek Nauczycieli Abstynentów, Związek Akademików Abstynentów, Związek Bractw Wstrzemięźliwości, Związek Harcerstwa Polskiego, Centrala Abstynencka Kół Młodzieży w Poznaniu.* — Nawiązując do powyższej odezwy zarządzam: 1) aby Wielebni Księża Proboszczowie i Rządcy kościołów w święto Matki Boskiej Gromnicznej albo w następną niedzielę urządzili składkę kościelną „na walkę z pijaństwem", zapowiedziawszy i poleciwszy ją poprzedniej niedzieli z ambony; 2) aby Księża Kaznodzieje w tym dniu wygłosili stosowne kazania; 3) aby przy pomocy bractw wstrzemięźliwości lub komitetu parafjalnego zorganizowali wystawę literatury przeciwalkoholowej, aby ponadto postarali się o wykład z przezroczami i inne sposoby propagandy. Składki kościelne należy przekazać bezpośrednio do Kurji Arcybiskupiej.—Dalszemi informacjami służy Składnica Abstynencka w Poznaniu. — 20.I.1928 roku Nr. 276. — **† R. JAŁBRZYKOWSKI, Arcybiskup-Metropolita Wileński.**

W sprawie sprawozdań o szkołach. — Kurja Metropolitalna wileńska przypomina WWXX. Proboszczom zarządzenie z dnia 5 grudnia 1927 r. Nr. 4454 i prosi o rychlejsze nadesłanie sprawozdań o szkołach [1]) na terenie Ich parafij. — Dn. 20 stycznia 1928 r. Nr. 4454/27. — *X. L. Żebrowski*, Radca Kurji do spr. szkolnych.

Sprostowanie w Rubryceli. — W Rubryceli tegorocznej **d. 5 i 26 marca** skreślić należy *(M. P. — f. s.)*, dnie bowiem powyższe nie są festa de praecepto i dlatego na dzień następny przeniesione zostało jedynie Officium, nie zaś solemnitas externa.

W sprawie jarmarku w dzień św. Kazimierza w Wilnie. — Kurja Metropolitalna podaje do wiadomości zarządzenie p. Wojewody Wileńskiego z dn. 17.I.1928 roku nast. treści: „Z uwagi, że w myśl zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 3 grudnia 1927 r., w dniu 4 marca r. b. odbędzie się głosowanie do Sejmu, zaś tłumne przybycie na jarmark do Wilna ludności powiatów sąsiednich mogłoby odciągnąć tę ludność od udziału w głosowaniu, a co za tem idzie — od wykonania obowiązku obywatelskiego, co w poszczególnych miejscowościach wręcz sprowadziłoby do minimum frekwencję wyborczą, — zarządziłem w dniu dzisiejszym, na podstawie art. 65 prawa przemysłowego, przeniesienie w roku bieżącym jarmarku dorocznego w Wilnie na placu Łukiskim z dnia 4 marca *na czwartek dn. 8 marca 1928 r.*— Równocześnie zarządziłem, by ludności, któraby ewentualnie przybyła na jarmark do Wilna w dniu 4 marca, nie dopuszczano do rynku, zaś przybywających informowano, że *jarmark odbędzie się 8 marca*". — Podając o powyższem do wiadomości, Kurja Metropolitalna poleca WWXX. Proboszczom, by w interesie jaknajliczniejszego udziału całej ludności w wyborach do Ciał Ustawodawczych, jaknajszerzej poinformowali wszystkich parafjan o zarządzonem przeniesieniu jarmarku na dzień 8 marca r. b. — Dn. 19.I.1928 roku Nr. 252.— *X. A. Sawicki*, Kanc. Kurji.

W sprawie dochodów Księży za rok 1927. — *Do Przewielebnych Księży Dziekanów Archidiecezji Wileńskiej.* — Niniejszem Kurja, z polecenia J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity Wileńskiego komunikuje, że należy sporządzić wykaz dochodów z duszpasterstwa za rok 1927 w myśl

[1]) Sprawozdania dotyczą nietylko szkół powszechnych, lecz także średnich, zawodowych i inn.

zarządzeń Ordynarjatu z dnia 6.X. 1925 r. Nr. 3208, z dn. 5.I.1927 roku Nr. 42 i z d. 14.XI.1927 r. Nr. 650.— D. 19.I.1928 Nr. 273. — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

W sprawie pomiarów gruntów kościelnych. — Do Kurji Metropolitalnej Wileńskiej. — Stosownie do ogłoszenia mi o warunkach wykonania w r. b. prac pomiarowych dla wszystkich parafij w archidiecezji wileńskiej, na zlecenie Rady Gospodarczej K. M., mam zaszczyt niniejszem zakomunikować, że mogę się podjąć sporządzenia planów beneficjów parafjalnych w całej archidiecezji po cenie niżej wskazanej. — 1) Za pomiar dóbr kościelnych, stanowiących jeden tylko objekt, gruntów ornych, bez zabudowań, na terenie łatwym dla pomiarów o obszarze od 30 ha i wyżej po 4 złotych od 1 ha.— 2) Za pomiar beneficjów w 2—3 objektach z ewentualnemi zabudowaniami na jednym z nich, na terenie pracy średnim o obszarze około 30 ha— po 6 zł. od 1 ha.—3) Za pomiar gruntów, będących w szachownicy, na terenie trudnym po 7 zł. — 4) Za pomiar placów miejskich mniejszych niż 1 ha niezabudowanych — po 50 złotych każdy. — 5) Za pomiar terenu zabudowanego lub górzystego zarośniętego o 50% drożej. — 6) Za sprawdzenie planów sporządzonych w dziesięcinach i sążniach w języku rosyjskim i przerobienie takowych w języku polskim na hektary i metry o 50% mniej, niż to wynosi cena pomiarów wyżej podana. — Normy powyższe obejmują również jeden plan i dwa odrysy na kalce. — Mieszkanie z opałem i światłem oraz całkowitem utrzymaniem w czasie dokonywania pracy, oraz niezbędną robociznę, jak również materjał na znaki miernicze i konie do rozjazdu geometra (i ewentualny jego pomocnik lub rewident) otrzyma od stron zainteresowanych w tych pracach bezpłatnie.—Opłata robót, podanych na odwrocie, o ile nie mogłaby być, dla ułatwienia zawarcia i wykonania umowy, załatwioną przez Kurję Metropolitalną w Wilnie, musi być dokonywaną przez Księdza Dziekana w następujących 3-ch ratach za wszystkie parafje, które się zgłosiły do Kurji lub Dziekanatu o sporządzenie lub sprawdzenie planów, a mianowicie: I rata tytułem zadatku—40%, II rata po dokonaniu pomiaru — 30% i III rata ostatnia — 30%, o ile nie nastąpi potrzeba wyrównania po ustaleniu dokładnem obszaru pomiaru, sumy pobranej w tą lub inną stronę. Termin zakończenia i zdania wszystkich planów wyznaczy Kurja Metropolitalna w umowie, która będzie podpisana przezemnie. (—) *Cz. Wł. Jankowski, Mierniczy Przysięgły*: Wilno, ul. Kalwaryjska 84—3.—*Rezolucja Rady Administracyjnej Dóbr Archidiecezji Wileńskiej:* — „Sprawa pilna. Ofertę niniejszą akceptujemy. Polecić niezwłocznie PWXX. Dziekanom, z załączeniem tej oferty, by po porozumieniu się z XX. Proboszczami swego Dekanatu przesłali jeden egzemplarz wyszczególnienia wskazanego w niniejszej ofercie p. Jankowskiemu i weszli z nim w umowę co do czasu i innych szczegółów wykonania robót mierniczych, a drugi egzemplarz oraz umowę (odpis) z p. Jankowskim przesłali do Kurji; niniejsze rozporządzenie ma być spełnione przed 1 lutego r. b. (—) *Kazimierz Biskup*, (—) *Prałat Sawicki* i (—) *Prałat Wołodźko*. — *Do Przewielebnych Księży Dziekanów Archidiecezji Wileńskiej*. Z polecenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Kurja przesyła powyższe do wykonania w myśl cytowanej rezolucji Rady Administracyjnej Dóbr Archidiecezji Wileńskiej w terminie w niej wskazanym. — Dn. 13.I.28 r. Nr. 83.—*X. St. Tracewski*, w/z Kanclerza Kurji.

Wykaz wizytacji kanonicznej kościołów archidiecezji wileńskiej w 1928 r.

Data	Godzina przyjazdu	Parafja
		Dekanat bieniakoński.
16.IV	10,30	Ossowo
„	16	Woronowo
17.IV	9	Hermaniszki
„	15	Butrymańce
18.IV	7	Podbrodzie
„	11	Bieniakonie
19.IV	9,30	Soleczniki Wielkie
„	14	Soleczniki Małe
„	20	powrót do Wilna.
		Dekanat knyszyński.
23.IV	15	Korycin
24.IV	15	Jasionówka
25.IV	12	Brzozowa
„	16.30	Dolistów
26.IV	13	Jaświły
„	17	Goniądz
27.IV	11	Downary
„	18	Mońki
28.IV	10	Kalinówka
„	15	Trzcianna
29.IV	10	Giełczyn
„	14	Krypno
„	18	Knyszyn.
		Dekanat białostocki.
30.IV	8,30	Dobrzyniew
„	16	Wasilków i Święta Woda
1.V	14	Choroszcz
2.V	10	Niewodnica
„	16	Uhowo
3.V	9	Turośń
„	15	Juchnowiec
4.V	8	Zabłudow
„	17	Niezabudka-Michałowo i Gródek
		Dekanaty brzostowicki, wołkowyski i łunnieński.
5.V	9	Narewka
„	15	Jałówka
6.V	8	Świsłocz
„	16	Mścibów (konsekracja kośc.)
7.V	11,30	Szydłowicze
„	17	Hniezno

Data	Godzina przyjazdu	Parafja
8.V	9,30	Łopienica Wielka
„	15	Porozowo
9.V	7	Podorowsk
„	14	Łysków
„	19	Międzyrzecz
10.V	10	Zelwa
„	15,30	Krzemienica
11.V	8	Rohoźnica
„	13	Pieski i Zielwiany
„	17	Strubnica
12.V	7	Wołpa
„	13	Roś
„	17	Repla
13.V	7	Werejki
„	12	Brzostowica Wielka i Rudawa
„	19	Brzostowica M. (konsekr. kośc.)
14.V	15	Krynki (konsekracja kościoła)
15.V	13	Szudziałów
„	18	Usnarz
16.V	8	Zaniewicze
„	12	Wielkie Eysymonty
„	17	Łunna
17.V	8	Mosty
„	14	Mikielewszczyzna.
		Dekanaty lidzki i wasiliski.
17.V	17	Różanka
18.V	8	Szczuczyn
„	15	Żołudek (konsekracja kośc.)
19.V	14	Iszczołna
„	18	Lack
20.V	8	Dziembrów i Ostryna
„	14	Nowy Dwór
„	18	Sobakińce
21.V	6	Zabłocie
„	11	Wasiliszki
„	14	Wasiliszki Stare
„	18	Wawiórka
22.V	14,30	Białohruda
„	18	Nieciecz
23.V	7	Bielica
„	13	Jelnia
„	17	Niemen
24.V	9	Kirjanowce i Gawja.

Data	Godzina przyjazdu	Parafja
24.V	15,30	Lida (konsekracja kościoła)
25.V	15	Krupa (konsekracja kościoła)
26.V	12	powrót do Wilna.
		Dekanaty lidzki i wiszniewski.
28.V	18,30	Żyrmuny
29.V	11	Trokiele
„	16	Lipniszki (konsekracja kośc.)
30.V	12	Geranony
„	16,30	Konwaliszki i Stoki
31.V	9	Dziewieniszki
„	15	Sobotniki (konsekracja kośc.)
1.VI	12	Iwje
2.VI	10	Dudy
„	16	Łazduny i Baksztу
3.VI	10	Wiszniew
„	17	Wołożyn
4.VI	8	Chołchła
„	12	Hruzdowo-Oborek
„	18	Chożów
5.VI	6	Horodziłowo
„	10	Zabrzezie
„	14	Łosk
„	17	Bienica
6.VI	9	Zalesie
„	18,40	powrót do Wilna
		Dekanat oszmiański.
8.VI	8,30	Cudzieniszki
„	12	Oszmianka Murowana
„	17	Oszmiana
9.VI	15	Graużyski

Data	Godzina przyjazdu	Parafja
10.VI	8	Narwiliszki
„	14	Surwiliszki
„	18	Traby
11.VI	8	Bohdanów
„	14	Holszany
12.VI	7	Boruny
„	11	Krewo
„	16	Smorgonie
13.VI	6,30	Węsławinięta
„	10	Żuprany
„	18	Soły
14.VI	8	Gudohaje
„	13	Daukszyszki.
		Dekanat świrski.
14.VI	18	Daniuszew
15.VI	7	Wojstom
„	11,30	Żodziszki
„	18	Gerwiaty (konsekracja kośc.)
16.VI	13	Wiszniew
„	18	Niestaniszki (konsekracja kośc.)
17.VI	15	Świr (konsekracja kościoła)
18.VI	14	Zaświrz
„	17,30	Szemetowszczyzna
19.VI	12	Kobylnik
„	18	Konstantynów
20.VI	12	Żeladź
„	17	Kluszczany
21.VI	12	Świranki
„	19	Kiemieliszki.
22.VI	15	powrót do Wilna

D. 23.1.28. — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji Metropolitalnej.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany: x. Franciszek Czerniawski został naznaczony na wikarjat do kośc. św. Jakóba i Filipa w Wilnie dn. 18.I.1928 r. Nr. 244, x. Wiktorowi Kochańskiemu polecono wykład religji na kursie dokształc. cechów, dn. 24.I.28 roku Nr. 157. — *X. A. Sawicicki.* Kanclerz Kurji Metropolitalnej.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

NAD KALENDARZEM WYBORCZYM.

Mając przed oczyma Orędzie Episkopatu, które w słowach jasnych i dobitnych określa również i rolę księży w apolitycznej działalności wyborczej, a z drugiej strony zaglądając do Kalendarza wyborczego, widzimy, że już przeszła jedna z poważnych czynności przedwyborczych, mianowicie— sprawdzanie list wyborców.

Z naszych parafij kresowych dochodzą wcale nie wesołe wieści o tem, jak się zachowała ludność wobec tej tak ważnej czynności: przez cały czas, przeznaczony na to sprawdzanie, nikt się nie zgłosił do biura. Jeżeli tak było wszędzie, ileż to głosów zginie przy wyborach.

Mamy obecnie przed sobą drugą czynność — *układanie list kandydatów.* Wybory proporcjonalne w tym wypadku mają tę dobrą stronę, że listy kandydatów zazwyczaj układane są przez rady naczelne poszczególnych stronnictw. Oczywiście, pewne grupy nie tyle uzdolnionych, ile ambitnych, osób mogą zgłaszać własne listy. Chodzi więc oto, żeby na listach nie znalazły się takie osoby, na które sumienie katolickie nie pozwalałoby dać głosu. Dlatego często poruszanie tych zasad, które, w stosunku do personaljów naszych przyszłych prawodawców, wypowiedziało Orędzie Episkopatu, jest obecnie całkiem na czasie.

Atoli powinniśmy tu pamiętać, że kardynalnym nakazem sumienia katolickiego jest — poszanowanie czci bliźniego, chociażby ten bliźni stał do naszych przekonań i aspiracyj na przeciwnym krańcu. Rozpęta się za kilka dni orgja zalecań swoich programów i kandydatów, a jednocześnie otworzą się upusty najobrzydliwszych czernideł, któremi każdy będzie się starał, nie rachując się z etyką, zdenigrować swoich kontr-kandydatów. Powinnością każdego uczciwego człowieka będzie — przeciwdziałać temu zalewowi złości ludzkiej w zakresie swoich wpływów i uspokajać rozagitowaną opinję mas. Najbardziej celowym środkiem na to będzie proste wykazanie, że tu chodzi przedewszystkiem o licytację, która, niestety, bez jadu nie odbywa się prawie nigdzie.

Nietylko osoby będą „obrabiane" politycznie przez rozmaitych mówców, lecz i zasady. Nie jeden sięgnie do zohydzania wielu naszych świętości. Czy na to odpowiadać teraz? Nie sądzę. Lepiej pamiętać, co wywlekano, a dopiero po przejściu gorącego okresu, spokojnie wyjaśnić poruszane tematy. Będzie to miało znaczenie wychowawcze na przyszłość i rozszerzy horyzont uświadomienia religijno-obywatelskiego.

Najważniejszą atoli czynnością, która staje przed nami, jest mianowicie sama sprawa głosowania. *Punktem wprost naszego honoru powinno być, aby wszyscy upoważnieni do głosowania w dzień naznaczony stanęli przy urnie wyborczej i złożyli swój głos* z całą świadomością wysokiego zadania, które spełniają przez ten, zdawałoby się, tak nie skomplikowany czyn. W zakresie przeto wpływów każdego z nas powinniśmy rozwinąć jak najdalej posuniętą akcję, żeby przekonać każdego obywatela i każdą obywatelkę Rzeczypospolitej, że złożenie głosu i złożenie zgodnie z sumieniem katolickiem jest jego świętą powinnością nietylko względem kraju, lecz względem jego rodziny własnej i Kościoła katolickiego, którego jest dzieckiem i o który dbać powinien.

X. W. L.

Z LIGI KATOLICKIEJ archidiecezji wileńskiej.

W 1922 r. Ojciec św. Pius XI wydał swą pierwszą encyklikę *„Ubi Arcano Dei“*, w której mówi też i o akcji katolickiej. Mamy więc pięć lat od chwili, gdy Następca Piotrowy przemówił do świata katolickiego i wezwał do pracy nad skupieniem i uświadomieniem katolickiem mas wiernych Chrystusowi Panu w głębi duszy, a tak często rozbitych i nieuświadomionych na punkcie obowiązków katolickich. Głos Namiestnika Chrystusowego staje się ciałem w krajach katolickich i myśl Piusa XI przyjęta została wszędzie, we wszystkich społeczeństwach katolickich. Powstają więc organizacje katolików we Francji, w Holandji, Hiszpanji, Portugalji, na Węgrzech, w Czechosłowacji i t. d. W Polsce akcja ta rozwija się w diecezjalnych „Ligach Katolickich“.

W pracach początkowych były pewne rozbieżności, nieuniknione zresztą, zawsze odnośnie do metod, nigdy zaś — celów. I tak szkopułem, na który natrafiano prawie wszędzie, była kwestja: czy Liga Katolicka ma być nową jeszcze, obok już istniejących, organizacją, czy też połączeniem tylko wszystkich katolickich organizacyj działających?... Kwestja była trudną do rozwiązania tam przedewszystkiem, gdzie organizacje katolickie są silne i szeroko rozbudowane np. w krajach niemieckich. Nic dziwnego, bo musiano wpierw praktycznie i szczegółowo ustalić stosunek żywotnych i potrzebnych organizacyj do projektowanej Ligi Katolickiej.

Życie organizacyjne w Polsce mniej jest rozwinięte, a jednak różnice w metodzie pracy dotąd istnieją. Dwa są systemy pracy: jednostkowy, datujący się od 1918 r. w Poznaniu, i organizacyjny, wzorowany na metodzie pracy włoskiej i wypróbowany w diecezji katowickiej za czasów rządów diecezją tą obecnego Prymasa J. Em. Kardynała Hlonda. Ostatni ten system został przyjęty przez większość diecezyj, a tam gdzie Ligi Katolickiej nie było, wyłącznie ten system jest wprowadzany. Szczególniej w pracy duszpasterskiej system ten jest pożyteczny, gdyż ułatwia pracę nad stanami, a mianowicie: organizacją kobiet, mężów, chłopców i dziewcząt.

Niezawodnie, o ile chodzi o efekt doraźny, system organizacyjny jest trudniejszy. Łatwiej bowiem zorganizować stowarzyszenie mieszane jedno, aniżeli cztery stanowe i następnie łączyć je z Ligą. Praktyka jednak Włoch i innych krajów, a także i u nas w Polsce wskazuje, że praca systemem organizacyjnym jest owocniejsza w skutkach.

Tam, gdzie są poza czterema wyżej wymienionemi inne stowarzyszenia katolickie, które pragną brać udział w akcji katolickiej zgodnie z zasadami Kościoła i co do których przyjęcia niema sprzeciwu ze strony odpowiedniej władzy duchownej, mogą wejść w skład Ligi w charakterze członków. Należąc do Ligi, mają pod względem swej wewnętrznej działalności zupełną autonomję i oddają się z całą swobodą właściwym sobie zadaniom w myśl swoich statutów. Mają atoli obowiązek współpracować z Ligą, wykonywując uchwały i zarządzenia władz Ligi.

Do Ligi nie mogą należeć stronnictwa polityczne, instytucje i organizacie ściśle zawodowe, które nie uwzględniają w swym programie momentów ogólno-ideowych lub społecznych katolickich.

W archidiecezji wileńskiej Najprzewielebniejszy Arcypasterz zatwierdził Statut Ligi wzorowany na statucie akcji katolickiej we Włoszech.

Po otrzymaniu Statutu i regulaminów, zatwierdzonych przez J. E. X. Arcybiskupa-Metropolitę, mamy już pracę ułatwioną, gdyż wiemy ja-

kiego systemu należy się trzymać, a także Statut i regulaminy wskazują wytyczne w pracy praktycznej.

Liga w swej pracy nad skupieniem katolików i organizowaniem życia społecznego katolickiego tworzyć będzie cały szereg sekcyj, ażeby w ten sposób łatwiej można było popierać pracę organizacyj, należących do Ligi, koordynować ich działalność, wpływać na opinję publiczną w duchu zasad i postulatów katolicyzmu, za pomocą akcji propagandowej i publicystycznej, a także ustosunkowywać się za pomocą wystąpień, manifestacyj, obchodów, zjazdów i t. p. do zagadnień życia publicznego z punktu widzenia zasad katolickich. [1]).

Wątpliwości, dotyczące metody pracy, istniały i gdzie indziej. Tu przytaczamy sposób rozwiązania tych trudności w archidiecezji wiedeńskiej, o którem donosi *Głos Narodu* według *Reichspost*: „Stało się to na zebraniu przedstawicieli duchowieństwa i katolickich organizacyj w d. 15 grudnia r.b. Kardynał Piffl, zagajając je, oświadczył, że „Akcja katolicka będzie skupieniem wszystkich katolickich związków do pracy, w której każdy z nich zatrzyma swój zakres działania; zadania akcji katolickiej polegać będą na celowym podziale pracy".

„Szczegółowiej rozwinął tę myśl x. prał. Fried w swym referacie. Cele akcji katolickiej ujął w doskonałem powiedzieniu, że „Akcja katolicka jest Kościołem działającym w świecie", — krótko, apostolstwem ludzi świeckich, pracujących w ścisłej łączności z hierarchją Kościoła. Działalność akcji katolickiej jest szeroka. W diecezji wiedeńskiej ma objąć następujące dziedziny: 1) religijno-apologetyczne prace, — 2) miłosierdzie, — 3) zagadnienia szkolne, — 4) państwowe, społeczne i gospodarcze kwestje, — 5) sprawę oświaty ludowej i bibljotek,—6) sprawę prasy,— 7) oglóne zagadnienia kulturalne, — 8) zagadnienia poszczególnych stanów: mężczyzn, kobiet i t. d., — 9) ochrona moralna dzieci.

„Ze szczególną mocą podkreślił x. Fried obowiązek państwowo-politycznego wychowania mas w duchu katolickim, odwołując się do tego ustępu encykliki „*Ubi arcano Dei*", w którym Ojciec św. mówi o słabym wpływie katolicyzmu na życie publiczne w niektórych państwach katolickich.

„Wyszczególnionym wyżej celom — mówił x. Fried — służą w wiedeńskiej diecezji osobne organizacje, jak związki poszczególnych stanów (mężczyzn, kobiet, młodzieży męskiej, żeńskiej, robotników i t. d.), tak związki o określonych celach społecznych (organizacja nauczycieli, rodziców, „Kathol. Volksbund", „Caritas" i t.d.)" Jaki ma być ich stosunek do zawiązywanej akcji katolickiej?... „Nie tworzymy — mówi x. Fried w odpowiedzi na to pytanie — nic nowego, żadnej nowej organizacji, gdyż elementy akcji katolickiej są już gotowe od dłuższego czasu i cieszą się poważnemi rezultatami. Zresztą od grudnia 1918 r. istnieje w diecezji wiedeńskiej „Związek katolickich stowarzyszeń", który ma swoje parafjalne i dekanalne komitety... akcja katolicka będzie tylko jeszcze ściślejszem zjednoczeniem istniejących już organizacyj.

„Na czele katolickiej akcji stoi sam Kardynał Arcybiskup, który zastępcą swoim zamianował x. prałata Wolnego. Pracami zaś akcji katolickiej kieruje komitet, do którego (poza delegatem Arcybiskupa) należą przedstawiciele wszystkich organizacyj katolickich, wyliczonych wyżej i osoby mianowane przez Arcybiskupa".

Sekr. Gen. L. K.

---

[1]) Liga Katolicka w początkach swej organizacji wymaga znaczniejszych sum, uprasza się więc wszystkich dobrej woli o składanie ofiar na ten cel i przesyłanie pieniędzy przez P. K. O. 81.018.

TYDZIEŃ MISYJNY.

1)

Kościół na kresach stoi dziś wobec palącego zagadnienia: doprowadzenia do jedności wiary owieczek, które nie są z owczarni Chrystusowej. Zadanie piękne, gwałtownie domagające się pomyślnego rozwiązania, ale niezwykle trudne. Z jednej strony, kryzys wewnętrzny, jaki obecnie przechodzi prawosławje, kompletne zdyzorjentowanie nietylko zwykłych adherentów, ale i czynników kierowniczych cerkwi, pewne dodatnie wpływy państwowości polskiej, zgodne współżycie prawosławnych z katolikami — wszystko to zdaje się przemawiać zatem, że akcja Kościoła wśród prawosławnych jest dziś na czasie i musi odnieść rychłe sukcesy. Z drugiej jednak strony piętrzą się olbrzymie trudności. W pierwszym rzędzie zaliczyć do nich należy powszechne zmaterjalizowanie społeczeństwa, nastawienie umysłowości i aspiracyj dusz prawie wyłącznie na sprawy niższego porządku, skutkiem czego pokolenie współczesne stało się mało wrażliwem na hasła religijne wogóle, na działalność unijną w szczególności. Dziś świeccy stanowczo zamało reagują na pracę czysto religijną duchowieństwa, choćby najbardziej wytężoną, choćby najbardziej ofiarną. Trzeba koniecznie rozbudzić większe zainteresowanie się laików sprawami Kościoła, trzeba wciągnąć w sferę działalności jego możliwie najszersze warstwy ludności. Trzeba społeczeństwo odmaterjalizować. Nie jest to, jak każdy pojmuje, rzeczą łatwą. Druga trudność pracy misyjnej: odwieczne uprzedzenia prawosławnych do Kościoła, połączone z ciemnotą. Systematycznie bałamucony przez swych duchownych, w większości wypadków kompletnych ignorantów w sprawach teologicznych, a nierzadko wprost nieuczciwych, ogół prawosławny nieufnie spogląda na wszelkie poczynania Kościoła, stroni od duchowieństwa katolickiego, coraz więcej odosabnia się i zamyka w sobie. Zetknięcie się księdza z prawosławnymi gdzieniegdzie stało się dziś trudniejsze.

Jakichże więc chwycić się sposobów, żeby choć w części usunąć te poważne trudności, żeby pociągnąć prawosławnych do Kościoła?

Uświadomienie katolickie wzrośnie pod wpływem działalności Ligi Katolickiej i duszpasterstwa stanowego. Planowa i wytrwała praca w bractwach, w Trzecim Zakonie, nad poszczególnemi stanami niechybnie zacznie wydawać zbawienne owoce i z czasem wykształci zastępy dzielnych misjonarzy. Ludzie świeccy łatwiej nawiążą kontakt z prawosławnymi, niż duchowieństwo. Świadome celu ich apostolstwo przeniknie i dalej i głębiej. A zatem, najpierwszem naszem zadaniem—stworzyć w każdej parafji kadry świeckich misjonarzy. Jest to praca, obliczona na dalszą metę i tylko pośrednio uwzględnia nawracanie prawosławnych.

Bezpośrednio zaś do tego celu zmierzają *tygodnie misyjne*. Czem one są?—Społeczeństwo powojenne, chcąc spopularyzować pewną ideę i zyskać poparcie dla szerokich poczynań w różnych dziedzinach nad wyraz bujnego życia, wpadło na pomysł urządzania co pewien czas tygodni propagandowych. Mamy tygodnie akademika, lotnictwa, nauczycielstwa, policji i wiele innych. Kościół katolicki, tak zawsze życiowy i praktyczny, chętnie idzie z duchem czasu i szuka coraz nowych dróg i sposobów dla ujawnienia swej zbawiennej działalności w świecie. Taktyka i doświadczenie organizacyj świeckich może mu oddać znaczne przysługi. Czy nie byłoby wskazanem przeflansować na grunt kościelny tak dziś popularnych tygodni propagandowych i wprowadzić w parafjach naszych

tygodni misyjnych, poświęconych propagandzie katolicyzmu wśród prawosławnych? Cel ich jest potrójny: 1) pozyskać Kościołowi możliwie najwięcej prawosławnych; 2) utwierdzić w wierze i ugruntować znajomość nauki Kościoła w tych, którzy już dawniej przeszli na katolicyzm, ale nie dość są oświeceni w rzeczach wiary i w skrytości może tęsknią do prawosławia, porzuconego najczęściej ze względów matrymonjalnych; 3) wykazać rdzennym katolikom zasadnicze różnice między Kościołem prawdziwym a schyzmą i tem samem umocnić ich w przywiązaniu do ojców naszych wiary świętej oraz zapobiedz dość częstym, niestety, apostazjom też ze względów matrymonjalnych.

Jakże taki tydzień misyjny ma wyglądać w praktyce?

Na konferencji dekanalnej dekanatu miorskiego ustalono jednogłośnie taktykę następującą:

W parafji, gdzie taki tydzień ma się odbyć, zapowiada się go na miesiąc wcześniej. Proboszcz prowadzi wytężoną akcję wśród najdzielniejszych i najoświeceńszych parafjan swoich płci obojga (bractwa, Trzeci Zakon, nauczycielstwo) w celu pozyskania ich współpracy, która ma iść przedewszystkiem w kierunku ściągnięcia na dnie oznaczone do kościoła parafjalnego, wzgl. do kaplicy, możliwie największej ilości prawosławnych oraz wzywając ich do modlitwy na intencję tygodnia. Należałoby przytem rozdawać (oględnie!) ulotki agitacyjne, np.: *„Wozzwanje katolika k prawosławnym"* albo: *Spyteckij—„Da budut wsie jedino"* (xx. Jezuici, 5 gr.) [1].

X. Dr. Bobicz.
dziek. miorski.

(c. d. n.).

[1]) Można zdobyć za pośrednictwem *Biura Prasowo Propagandowego* pod Kierunkiem X. W. Kochańskiego w Kurji Metropolitalnej.

Dział porad.

W sprawie Relikwij świętych.

(WXJG.) — **Pyt.** — W wielu kościołach naszej archidiecezji wprowadzono zwyczaj dawać do pocałowania w uroczyste święta Relikwje Świętych. W innych zaś kościołach tego zwyczaju nie zaprowadzono, opierając się na zasadzie, że dany kościół nie posiada Relikwij tego Świętego, którego uroczystość obchodzi się. Jak naprzykład w Bazylice Archikatedralnej są Relikwje św. Kazimierza i św. Stanisława, Biskupa Męczennika, dlatego w dnie ich uroczystości daje się wiernym do pocałowania ich Relikwje. Inni zaś księża są zdania, że Relikwje Świątych można dawać do pocałowania wiernym w każdą uroczystość, a nawet w zwykłą niedzielę. Pod tym względem niema jednostajności. Lud zaś z tego wnioskuje o pobożnych i nie pobożnych kapłanach.

Odp. Sprawę czci relikwij świętych omówiono niegdyś szczegółowo w Konst. Piusa X *Sapienti consilio.* Obecnie podaje to samo Kodeks Prawa Kan. w księdze III, cz. III, tyt. XVI. Zwyczaj dawania do pocałowania relikwij po nabożeństwach klerowi i wiernym istnieje dotąd w archid. wileńskiej i w tych diecezjach, które z Wilnem miały bliższą styczność i od niej zapożyczały różne zwyczaje kościelne. Zwyczaj ten nie jest sprzeczny z prawem liturgicznem.

Jeżeli sięgnąć do źródła tego zwyczaju, to dojdziemy aż do czasów Aleksandra Jagiellończyka, gdy to prałat Erazm, razem z innemi przywilejami, przywiózł do katedry wileńskiej ogromną ilość relikwij z Rzymu. Relikwje te zostały umieszczone na jednym z ołtarzy i były wystawiane ku czci publicznej w pewne uroczystości. Przenoszono je w te uroczystości na jeden z ołtarzy lub nawet na specjalnie ad hoc zbudowany ołtarz, i tam one pozostawały przez cały dzień. Osobom duchownym i dostojnikom państwa dawano je do ucałowania przy nabożeństwie, wiernym zaś przy przenoszeniu relikwij po odprawionem nabożeństwie. Stąd zwyczaj u nas dawania relikwij po Nieszporach.

Ten sposób uczczenia relikwij jeszcze bardziej się wzmógł po przewrocie pseudoreformacyjnym, gdy wyznawcy nowin luterskich zaczęli wyrzucać z kościołów i bezcześcić obrazy i relikwje święte. Wtedy to do naszego Patronału wprowadzono Patronów Szwecji a relikwje świętych częściej wystawiać zaczęto ku uczczeniu publicznemu i podawano do całowania wiernym. Oczywiście, o ile były relikwje Świętego, którego obchodzono uroczystość, dawano Jego relikwje, o ile zaś nie było, to dawano innych świętych. W katedrze wileńskiej był nawet ułożony pewien porządek, w jaką uroczystość, jakie wystawiane miały być Relikwje.

Wobec tego należałoby przyjąć chyba za zasadę trzymanie się odwiecznego zwyczaju archidiecezji naszej. Należałoby przy tem zachować przepisy, dotyczące uczczenia relikwij, a więc: 1-o okadzanie, stojąc, 2-o benedykcja relikwjami i 3-o danie do pocałowania. Przytem wskazanem jest zachowanie przepisów rubrycznych co do stopniowania w okazywaniu czci relikwjom wogóle. *X. C. K.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 23 stycznia 1928 r.

Jeszcze w dalszym ciągu odbywa się odwiedzanie kolędowe parafij. Jeszcze wielu z naszych Konfratrów odbywa tę ciężką harówkę, tę prawdziwą misję pasterską.

Trzeba tylko kolędę brać w całej rozciągłości tych dodatnich stron, które ma Kościół na widoku i których wymagają nasze synody prowincjonalne i diecezjalne.

Znowu, jak przy ujemnych stronach, które wolałem pominąć, mimochodem tylko o nich wspominając, tak również i przy dodatnich, nie mam zamiaru długo się zatrzymywać. Praktyczny pasterz dusz wie o nich doskonale, a młody pracownik ma tyle w sobie gorliwości, że ona mu w wielu wypadkach wystarczy za wszelkie teoretyczne wskazówki i praktyczne porady.

Zdajmy atoli sobie sprawę z tego, na co przy nawale prac, zwłaszcza w tych ostatnich czasach, wcale albo zbyt mało zwraca się uwagi, mianowicie — uświadomienie sobie tego, poco się udajemy do poszczególnych domów i rodzin, jako pasterze dusz. Teologja pasterska i Ustawy synodalne podają długie i wyczerpujące na to pytanie odpowiedzi, które jednak dają się streścić w tem krótkiem zdaniu: *bezpośrednie zbliżenie się do parafjanina, żeby go zbliżyć do Boga.*

Jakiż to wzniosły cel!... Gdy mu się przyglądamy zblizka, staje nam przed oczy obecny przeciętny nasz parafjanin, to znaczy — zapisany do ksiąg parafjalnych, bywający nawet w kościele, przystępujący do Sakramentów świętych. A jednak wejrzmy głębiej w jego życie, w jego psychikę, w jego prace, dążenia, zamiary, stosunki, a spostrzeżemy, że tam wszystko jest, prócz Boga, że bardzo często jest to — katolik bez Boga, i sobie tego nie uświadamia, i takim on jest wszędzie: w swoich obowiązkach w życiu publicznem i prywatnem, w wychowaniu rodziny — wszędzie... Jak się do niego wziąć, zwłaszcza gdy i w sobie nie odczuwamy tego ognia, którym pałali wielcy słudzy Pana Boga?... Uprzytomnienie sobie tego wywołuje istny tragizm wewnętrzny, powstający z niewspółmierności sił z zadaniami, które mamy przed sobą.

Cel misyjny kolędowania, a tylko takim on być powinien w naszych czasach, to najtrudniejsza chyba jego strona wobec strasznej obojętności naszego społeczeństwa na rzeczy Boże, na zbawienie i udoskonalenie duszy.

Oczywiście — robimy, co możemy, żeby osiągnać jak najobfitsze skutki z kolędowania W parafji wiejskiej, po przedmieściach łatwiej się trafia do duszy parafjanina. Lecz w mieście, wśród klas inteligentnych lub napół inteligentnych, ileż to trudności, Bóg jeden tylko wie!... A jednak i tam musi dotrzeć nasza misja, bo i do nich przez nas ma dojść głos Pasterza, Jezusa Chrystusa.

Dla tego to, właśnie, kolędowanie musi koniecznie nosić charakter czynności religijnej i wtedy tylko ona swój skutek wywrze. *X. A. N.*

Uroczystości lutowe. — Dn. 6 lutego wypada rocznica elekcji Ojca św. Piusa XI.— D. 7 lutego — Imieniny naszego Najprzewielebniejszego Arcypasterza. — D. 12 lutego rocznica Koronacji Ojca św.

Środy Arcybiskupie. — Te parę godzin wieczorowych w środy, które Arcypasterz poświęca na obcowanie z księżami swojej rozległej archidiecezji, są prawdziwemi rautami kapłańskiemi i mają już swoją długoletnią tradycję: były one za kilku poprzednich Ordynarjuszy, są i obecnie, z tą tylko różnicą, że obecnie panuje na nich większa swoboda, niekrępowana żadnym z góry narzuconym porządkiem dziennym. Tematy rozmów bywają różnorodne; wszystko jednak zmierza do jednego celu — podniesienia i udoskonalenia pasterzowania. Szkoda, że za mało przybywa na te środy księży ze wsi, nie dlatego żeby specjalnie mieli na nie zjeżdżać, lecz aby ci, którzy w te dni bywają w Wilnie, pamiętali o nich.

Posiedzenie Kapituły Metropolitalnej. — D. 16 stycznia r. b. odbyło się pierwsze w tym roku zwyczajne posiedzenie Kapituły Metropolitalnej, poświęcone prawie w całości omawianiu spraw, przekazanych przez JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolitę a dotyczących archidiecezji całej.

Pierwsze posiedzenie Komisji Synodalnej. — Dn. 11 stycznia odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Synodalnej w mieszkaniu JE. X. Biskupa-Sufragana i pod Jego przewodnictwem. Na posiedzenie przybył JE. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita i rozpoczął posiedzenie modlitwą do Ducha Świętego, a zagajając obrady, życzył członkom Komisji powodzenia w pracy. Na pierwszem posiedzeniu Komisja powzięła uchwały, mając na względzie przygotowania do pracy oraz celowy jej podział; jednocześnie uchwalono, że miejscem urzędowania Komisji będzie Kurja Metropolitalna.

Koło xx. Prefektów. — Na dwóch posiedzeniach odbytych w dd. 19 i 20 stycznia, omawiane były sprawy Solidacji Marjańskiej, uroczystości koronacyjnej Ojca św. i zbliżających się rekolekcyj szkolnych. Wyłoniła się też ponownie sprawa sekcji prefektów szkół powszechnych. Posiedzenie, specjalnie poświęcone szkołom powszechnym, odbędzie się w mieszkaniu x. kan. L. Żebrowskiego w dn. 27 stycznia rb. o godz. 5 wiecz. Jest to całkiem słuszne, gdyż szkoły powszechne mają swoje, całkiem odrębne zadanie i swoje własne wymagania.

Misje wewnętrzne. — Dn. 19 stycznia r. b. pod przewodnictwem JE. X. Biskupa Michalkiewicza odbyło się kolejne posiedzenie Rady Archidiecezjalnej „Pobożnego Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych w Archid. Wileńskiej". Omawiano nast. sprawy: wydanie legitymacyj dla członków Stowarzyszenia, odezwa do XX. Dziekanów w celu rozwinięcia intensywniejszej działalności Kół parafjalnych, założenie domu dla konwertytów, oraz zajęcie się wydawaniem ulotek i broszur propagandowych. Pomiędzy innemi uchwalono zużytkowanie wydawnictw x. W. Kochańskiego dla celów misyjnych, do czego została wybrana specjalna komisja, która wybierze najbardziej nadające się do tego celu ulotki.

Przebieg triduum misyjnego w Głębokiem 29, 30, 31.XII.1927. — *Czwartek, 29.XII.* — Liturgję wschodnią odprawił O. Dąbrowski, T. J. — Kazania tego dnia wygłosił O. P. Macewicz, T. J. — Mimo mrozu i zamieci, kościół zapełnia się modlącymi się; w ciżbie poznaje się obecność prawosławnych. — Do Komunji św. przystąpiło 500 osób. — Odczyt w sali wygłosił O. Macewicz, T. J., obecnych 40 osób z grona inteligencji.—*Piątek, 30.XII.*—Liturgję wsch. odprawił O. G. Drozdow. I tego dnia wszystkie kazania miał O. P. Macewicz, T. J. — Morze głów we wszystkich nawach, przeważają mężczyzni i młodzież, spostrzega się znacznie więcej prawosławnych, niż wczoraj. — Wydano tego dnia 1300 Komunij św. — Odczyt w sali, wygłoszony przez O. A. Dąbrowskiego, T. J., zgromadza osób 45 z grona inteligencji. — *Sobota, 31.VII.* — Liturgję wsch. odprawił O. G. Drozdow, podczas Liturgji przemawiał po rosyjsku O. A. Dąbrowski, T. J. — Tenże O. Dąbrowski tego dnia miał wszystkie kazania po polsku. — Nawy kościelne zapełnione szczelnie

przez cały dzień; w godziny wieczorne i później jeszcze wielu modli się przed ołtarzem. — Komunję św. przyjęło 1000 osób. — Na specjalnem nabożeństwie, wyłącznie dla prawosławnych, w godzinach wieczornych gromadzi się 100 osób parafjan cerkwi głębockiej; przemawiał O. A. Dąbrowski, T. J.— *Niedziela, 1.I.1928.* — Do Komunji św. przystąpiło 420 osób. O. Dąbrowski od wczesnej godziny słuchał spowiedzi. — O. Drozdow odprawił Liturgję we wsi Mamaje, obecna była cała wieś—prawosławna. — W kościele na specjalnem nabożeństwie dla prawosławnych w godzinach wieczornych zgromadziło się 150 osób z liczby parafjan cerkwi głębockiej. — Przemawiał O. Dąbrowski.

(X. A. Z.)

Nasi Jubilaci w roku bieżącym. — *Pięćdziesięciolecie kapłaństwa* obchodzą w tym roku: x. Antoni Audycki, prob. w Zaniewiczach, i x. Zenon Worotyniec, prob. w Mostach. — *Dwudziestupięciolecie:* — x. Ignacy Branicki—prob. w Zabrzeziu, x. Franciszek Czaglis — proboszcz w Kobelach, x. Maksymiljan Sarosiek M. Ś. T. — prob. w Jasionówce (14 marca), x. Wincenty Taszkun M. Ś. T. — rektor kościoła św. Stefana w Wilnie, x. Stefan-Aleksander Wierzbowski — prob. w Żyrmunach, x. Bolesław Wołejko M. Ś. T. — prob. w Druskienikach, x. Adam, Zaremba — prob. w Dalekich, x. Leon Żebrowski M. Ś. T., kanonik Kapituły Metropolit. (14 marca).

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Pogłoski, jakoby x. Kardynał Gasparri podał się do dymisji, lub nosił się z tym zamiarem, nie zgadzają się z prawdą. — 4 stycznia patrycjat Rzymu składał Ojcu św. życzenia noworoczne, przytem książę Orsini w przemówieniu wyraził zadowolenie z odrodzenia religijnego powojennych Włoch, oraz swe życzenie, by Ojciec św. znów w niezależności panował nad światem katolickim. — W święto Trzech Króli ukazała się Encyklika Papieża Piusa XI, która" wyjaśnia stanowisko Kościoła katolickiego wobec nowych prądów, lansowanych przez wyznania chrześcijańskie niekatolickie, by wszystkie wyznania chrześcijańskie, łącznie z katolikami, zjednoczyć w t. zw. panchrześcijanizm, czyli oprzeć na wspólnej podstawie, przy pozostawieniu każdemu z nich własnej odrębności, nietylko obrzędowej, ale i dogmatycznej. — Dnia 9 b. m. udzielił Ojciec św. w kaplicy Sykstyńskiej sakry biskupiej J. Em. Ks. Kardynałowi Seredjemu, Prymasowi Węgier. W uroczystości tej brał także udział Prymas Polski. — Ojciec św. zadeklarował na pomoc dla powodzian w porzeczu Missisipi 100.000 dolarów, wpłacając w tych dniach pierwszą ratę tej sumy w kwocie 25.000 dolarów. — Dn. 15 stycznia odbył się uroczysty ingres J. Em. X. Kard. Hlonda, Prymasa Polski, do kościoła tytularnego S-ta Maria della Pace. — Kolegjum kardynałów składa się obecnie z 66 purpuratów, w tem 33 Włochów i 33 obcokrajowców.

Hiszpanja. — Dla przeciwstawienia się planowanej monopolizacji przemysłu radjowego w Hiszpanji, monopolizacji, która miała oprzeć się na antyreligijnej do pewnego stopnia podstawie, powołane zostało do życia katolickie Towarzystwo radjowe, zorganizowane przez Luca Sancher Cuesla pod nazwą S. K. Radio - Espana, E. A. J. Towarzystwo posiada własną stację nadawczą. Kardynałowie z Toledo i Tarragony, biskupi z Saragossy i Madrytu - Alcala, prezydent centralnego Związku Akcji katolickiej i wiele innych wybitnych osobistości wspierają nową placówkę ze wszystkich sił. W skład dyrekcji Towarzystwa wchodzi katolicki cenzor, mianowany przez biskupa z diecezji Madryt - Alcala.

Francja. — Dnia 16 stycznia księża diecezji strasburskiej odprawili Msze św. za dusze swych współbraci, zmarłych w ciągu ub. roku. Ojciec św. na prośbę biskupa Strasburga udzielił odpustu zupełnego tym wszystkim wiernym diecezji, którzy tego dnia przystąpili do Komunji św., ofiarując ją za dusze zmarłych kapłanów. Stowarzyszenia religijne zorganizowały w tym dniu wspólne przystąpienie do Stołu Pańskiego.—

Rok 1927 zaznaczył się poważnym rozwojem życia katolickiego wśród Polaków we Francji. Poważna część polskiego wychodźtwa zorganizowaną jest w towarzystwach górniczych pod wezw. św. Barbary, św. Józefa, św. Wincentego i innych, dalej w Bractwach Różańcowych; młodzież zaś łączy się w towarzystwach pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Większa część tych towarzystw przystąpiła do Związku Pol. T-stw Katolickich we Francji, który ma swą siedzibę w Lens, w północnej Francji. Prezesem Związku jest poważany na wychodźtwie górnik p. Szambelańczyk, sekretarzem generalnym x. Garstecki. — Do poważnych sukcesów, jakie Związek odniósł w r. ub., należą zjazdy katolickie, zwłaszcza zaś ostatni zjazd w Douai, który zgromadził niespodziewaną liczbę 5 tysięcy uczestników. Związek Polskich Towarzystw Katolickich we Francji ma szeroko zakreślone plany na rok 1928, który ma się stać rokiem rozszerzenia i wzmocnienia życia katolickiego wśród Polaków na wychodźtwie. Wychodźtwo polskie we Francji odczuwa ogromny brak książek. Bezustannie najróżniejsze organizacje zwracają się do rodaków w kraju o poparcie w tworzeniu bibljotek.

Niemcy. — Na mocy decyzji centralnego Komitetu katolików niemieckich zjazd reprezentantów wszystkich niemieckich organizacyj katolickich odbędzie się w dniach od 6 do 9 września r. b. w Magdeburgu. — Monachijski tygodnik katolicki *Allgemeine Rundschau* (Nr. 1 z dn. 7. I. 28 r.) stwierdza, że między ruchem politycznym, znanym pod nazwą „Paneuropa", a masonerją jest ścisły związek. Temu przypisać należy między innemi niezwykłe szybkie rozpowszechnienie się unji paneuropejskiej, której siedziba centralna znajduje się w Wiedniu, po całej Europie i stworzenie w stosunkowo krótkim czasie placówki nawet w Ameryce.—Zjazd katolickiej partji centrowej odbył się dnia 9 b. m. pod przewodnictwem prezesa partji Guerarda i wiceprezydenta Reichstagu Essera. Prezes partji oświadczył kategorycznie w sprawie prawodawstwa szkolnego, że frakcja centrowa nie odstąpi od żądań, by Kościół prowadził nadzór nad nauką religji św., nawet wtedy, gdyby się z tego powodu miała rozbić koalicja rządowa. Nadzór kościelny nad nauczaniem religji nie jest jednak równoznaczny z dawniejszym nadzorem kościelnym nad szkolnictwem. Co do ustroju państwowego, oświadczył Guerard, to partja centrowa nie zgodzi się na powrót monarchji, ani na postulaty socjalistyczne, domagające się utworzenia państwa klasowego.

Węgry.—Niedawno odbył się zjazd generalny Związku Kobiet Węgierskich, na którym poseł Huczar rozwinął swój program walki z niemoralnością. Oto kilka najważniejszych punktów tego programu, przyjętych przez zjazd jednogłośnie: 1. Ochrona prawa chrześcijańskiego małżeństwa i ustawowe utrudnienie rozwodów. 2. Surowe przeprowadzenie prawa o podniesieniu dobrych obyczajów. 3. Sprzyjająca polityka socjalna, udostępnienie szerokim masom pracy, reforma podatkowego systemu na korzyść rodzin, obarczonych licznemi dziećmi. 4. Pomoc państwa dla rodzin, mających liczniejsze potomstwo, w postaci ulg kolejowych, zniżek w opłatach szkolnych, stypendjów i t. p. 5. Podwyższenie podatku dochodowego i majątkowego w gminach, w których grasuje system ograniczenia potomstwa, wreszcie 6. Zaostrzenie kar za przystępstwa przeciwko dobrym obyczajom, za rozpowszechnianie chorób seksualnych i za spędzanie płodu. 7. Surowe wystąpienie przeciwko tym, którzy szyderstwem zwalczają zasadę posiadania liczniejszego potomstwa, lub nie wynajmują mieszkań z powodu dzieci, wreszcie przeciw tym, co słowem lub pismem rozpowszechniają myśli o ograniczaniu urodzin.

Irlandja. — Przed dwoma miesiącami na synodzie krajowym w Maynorth przedyskutowana była myśl założenia nowego wielkiego czasopisma katolickiego w Irlandji. W debatach wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele świata dziennikarskiego Zielonej Wyspy. Obecnie sprawa posunęła się już tak daleko, że dzienniki angielskie i irlandzkie podały skład redakcji nowej instytucji. Trudności finansowe przedsięwzięcia, którego organizacja powierzona

została sześciu księżom i trzem osobom świeckim, zostały w zupełności usunięte.

Anglja. — Według świeżo opublikowanego przez *Catholic Directory* sprawozdania, w roku 1926 na łono Kościoła katolickiego powróciło 11.714 osób. Najwięcej konwertytów liczy archidiecezja x. Kardynała Prymasa Bourne'a, mianowicie 1489. Znamiennem jest, że nawrócenia zdarzają się po większej części w centrach przemysłowych. Liczba kapłanów wzrosła w ostatnim roku o 35. Ogólna liczba katolików angielskich wynosi 2.143.305, *Directory* podaje jednak, że w rzeczywistości jest ona znacznie większa i może sięgać 5 miljonów.

Szwajcarja. — Episkopat szwajcarski zwrócił się niedawno do Ligi Narodów z prośbą o interwencję w Meksyku, w którym nie przestają srożyć się krwawe okrucieństwa. Jak dotąd rezultat tego wystąpienia jest taki, że sekretarjat Ligi przesłał Biskupom uprzejme potwierdzenie odbioru ich podania. Naiwnością byłoby oczekiwać jakiejś w tej sprawie interwencji Ligi, która przecież jest w ręku kliki żydowsko-masońskiej.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja gniezn.-poznańska. — Jeszcze 1. X. r. ub. powstał w Poznaniu „Związek Misyjny Polek". Celem tej organizacji jest wspieranie misjonarzy Polaków środkami duchownemi i materjalnemi. Szczególną opieką otoczy Związek Misyjny Polek tereny misyjne, powierzone przez Stolicę Apostolską pieczy misjonarzy Polaków (Rhodezja — oo. Jezuici, Syberja — oo. Bernardyni i misja oo. Misjonarzy Słowa Bożego w Japonji). Poza tem wszystkie członkinie zapisują się do Dzieła św. Piotra Apostoła, niosąc mu wydatną pomoc materjalną. Zorganizowane oddziały Związku istnieją w Poznaniu i w Warszawie, dalsze organizują się w Lublinie, Toruniu, Kaliszu, Bydgoszczy, Wilnie i Łodzi. Główny zarząd Związku, na którego czele stoi księżna Czartoryska, znajduje się w Poznaniu. Adres sekretarki: *Tadeuszowa Szumska, Poznań, Chełmonskiego 9.*

Archidiecezja krakowska.—Przedmiotem obrad Rady Naczelnej Stowarzyszenia Młodz. Akad. *Odrodzenie* w dd. 6—9 b. m. w Krakowie był całokształt spraw, dotyczących zjawisk życia młodzieży na wyższych uczelniach. Poruszono więc konieczność podniesienia życia intelektualnego i religijnego przez częstsze organizowanie tygodni naukowo religijnych i zebrań dyskusyjnych, któreby poruszały całość zagadnień życia polskiego. Powzięto też cały szereg doniosłych uchwał, dotyczących natychmiastowego wszczęcia intensywniejszej pracy społecznej w organizacjach, które są zagrożone przez wpływy akcji komunistycznej. Rozważając sprawy polityki akademickiej, R. N. uznała za konieczne dążyć do łagodzenia wszelkiego rodzaju tarć międzyorganizacyjnych, celem wytworzenia atmosfery spokoju, dającej jedynie możność prowadzenia pozytywnych prac dla dobra społeczności akademickiej, jak i całego społeczeństwa polskiego.

Diecezja przemyska. — JE. Biskup przemyski w dn. 1 stycznia ogłosił List Pasterski do duchowieństwa swojej diecezji w którym usilnie zaleca im zrzeszenie kapłanów pod nazwą „Unja Apostolska" i zachęca do zapisywania się na członków.

Diecezja częstochowska. — Biskup Częstochowski, JE. X. Dr. T. Kubina, wydał w tych dniach broszurkę p. t. „Święto papieskie", chcąc temsamem przyczynić się do uświetnienia uroczystości i akademij papieskich.

Diecezja łódzka. — Z inicjatywy JE. X. Biskupa D-ra W. Tymienieckiego, powstała w Łodzi spółka akcyjna p. n. „Dom Robotniczy", której zadaniem jest ułatwianie nabycia robotnikom domów na własność. Spółka ma wyłącznie charakter filantropijno-społeczny. „Dom Robotniczy" na zakupionych przez siebie placach będzie budował domki robotnicze i odsprzedawał je po cenie kosztu robotnikom, którzy, nabywając domek na własność, wpłacać będą pewną sumę jednorazowo, stosunkowo drobną. — Towarzystwo Kultury Katolickiej

prowadziło dotąd prace w następujących sekcjach: odczytowej, studjów katolickich i charytatywnej. — W Łodzi powstał komitet budowy katolickiego gimnazjum OO. Jezuitów, złożony z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych miasta. Prace mają rozwinąć się z wiosną w całej pełni. — W celu zaradzenia powszechnie odczuwanemu brakowi, ma powstać w krótce z inicjatywy JE. X. Biskupa D-ra Tymienieckiego katolicka lecznica dla inteligencji w Łodzi. Nowy zakład będzie całkowicie nowocześnie urządzony.

Diecezja podlaska. — JE. X. Dr. Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski, zaraz po Wielkanocy udaje się do Rzymu ad limina Apostolorum ze sprawozdaniem ze stanu diecezji.

Diecezja sandomierska. — Rubrycela na rok 1928 wykazuje w diecezji sandomierskiej wiernych 891.953, dekanatów 21, kościołów parafjalnych 217, księży w diecezji 383, kościołów filjalnych 12, kościołów mniejszych i kaplic 50, domów zgromadzeń zakonnych żeńskich 15, alumnów seminarjum diecezjalnego 115. W szkołach, jako prefekci, pracują 52 księża, profesorów w seminarjum diecezjalnem 14, wikarjuszy po parafjach 72. Kapłanów, posiadających stopnie naukowe 55, prałatów i kanoników katedralnych 12, kolegjackich opatowskich 6, księży mających tytuły papieskie 17. Seminarjum diecezjalne dzieli się na dwa działy: filozoficzny — 2 kursy i teologiczny — 4 kursy.

Z piśmiennictwa.

Pamiętnik Czwartego Zjazdu Zw. Zakł. Teolog. w Kielcach dn. 20.IV. — 22.IV. 1927 roku. Drukarnia diecezjalna „Jedność“ w Kielcach. Str. 285.

Jest to wydawnictwo Związku Zakładów Teologicznych w Polsce pod wezwaniem św. Jana Kantego Nr. 7. Treść bardzo bogata, zawierająca wiele wskazówek dla kierowników Seminarjów duchownych jak również dla profesorów. *A. N.*

Acta V. Conventus Velehradensis anno MCMXXVII post S. Cyrillum natum MC. Olomucii 1927. Sumptibus Academiae Velehradensis. Str. 321.

Materjały, dotyczące V-go Kongresu unjonistycznego w Welehradzie w czerwcu r. z., w którem z Polski wzięli udział Ich EE. Księża: Metropolita Szeptycki, Biskupi: Kocyłowski, Przeździecki, Sokołowski i Łakota, oraz liczni księża, zebrane zostały w księdze pamiątkowej, wydanej nakładem Akademji welehradzkiej. Księga poświęcona czci św. Cyryla, apostoła Słowian, zawiera teksty przemówień, referatów, rezolucyj, oraz głosy prasy zagranicznej o zjeździe, a także liczne fotografje uczestników Kongresu.

Dzieło to nadaje się bardzo jako źródło do zaznajomienia się z materjałami w kwestji pojednania Kościołów. *A. N.*

Domicilium et quasi-domicilium eorumque effectus in Codice Juris Canonici auctore *V. Meysztowicz* J. C. D. Romae MCMXXVI. Str. 43.

Jest to rozprawa, gruntownie napisana przez x. D-ra W. Meysztowicza i drukowana w perjodycznem wydawnictwie *Jus Pontificium* a obecnie wydana w osobnej odbitce, jako 14-ty zeszyt monografij prawniczych. Autor, wyczerpująco omawiając pojęcia domicilii i quasi-domicilii, zaznacza wprowadzone przez Kodeks zmiany, wynikłe ze zmiany warunków życia, i podkreśla prawne ich konsekwencje. Pracę czyta się łatwo i z pożytkiem. *A. N.*

Od wydawnictwa.

Jeszcze wielu z Szan. Prenumeratorów nie wniosło wpłaty za rok 1927.

Prosimy o śpieszne uregulowanie zaległości, gdyż stawia to nas w przykrej sytuacji. *Wydawnictwo.*

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca
X. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 10 lutego 1928 r. Nr. 3.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Encyklika Ojca św. Piusa XI o popieraniu prawdziwej jedności religijnej. [1]). — *Do Czcigodnych Braci, Patryarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Arcypasterzy, którzy pozostają w zgodzie i łączności ze Stolicą Apostolską.* — Czcigodni Bracia, pozdrowienie Wam i błogosławieństwo Apostolskie!—Nigdy może jeszcze nie przenikało ducha ludzkiego tak silne pragnienie wzmocnienia i spożytkowania ku dobru wspólnemu społeczeństwa ludzkiego tych węzłów braterstwa, które nas z powodu jednego i tego samego pochodzenia i tej samej natury jak najściślej łączą, jak to, które zauważyć możemy właśnie w naszych czasach. Ponieważ narody nie mogą jeszcze w całej pełni cieszyć się dobrodziejstwami pokoju, ponieważ, przeciwnie, tu i tam odżywają dawne i powstają nowe waśnie, powodujące powstania i wojny domowe, ponieważ nadto nie udaje się rozwiązać całego szeregu spraw spornych, dotyczących pokoju i dobrobytu narodów, o ile ci, w których ręku spoczywa kierownictwo i ster państw nie poświęcą się zgodnie temu zadaniu, łatwo zrozumieć—tem bardziej, skoro niema różnicy zdań co do jedności rodzaju ludzkiego — dlaczego tak wielu ludzi pragnie, by w imię tego braterstwa, które obejmuje wszystkich, rozmaite narody coraz to ściślej się zespoliły. — Coś całkiem podobnego pragną pewne koła wytworzyć w zakresie porządku, ustanowionego przez Chrystusa Pana Nowym Testamentem. Wychodząc z założenia, dla nich nie ulegającego wątpliwości, że bardzo rzadko tylko znajdzie się człowiek, którvby nie miał w sobie uczucia religijnego, widocznie żywią nadzieję, że mimo wszystkie różnice zapatrywań religijnych, nie trudno będzie, by ludzie przez wyznawanie niektórych zasad wiary, jako pewnego rodzaju wspólnej podstawy życia religijnego w braterstwie się zjednoczyli. W tym celu urządzają zjazdy, zebrania i odczyty z nieprzeciętym udziałem słuchaczy i zapraszają na nie dla omówienia tej sprawy wszystkich, bez różnicy, pogan wszystkich odcieni, jak i chrześcijan, ba, nawet tych, którzy — niestety — odpadli od Chrystusa, lub też uporczywie przeciwstawiają się Jego Boskiej naturze i posłannictwu. Katolicy nie mogą żad-

[1]) *Mortalium animos* z dn. 6.I.1928.

nem paktowaniem pochwalić takich usiłowań, ponieważ one zasadzają się na błędnem zapatrywaniu, że wszystkie religje są mniej lub więcej dobre i chwalebne, o ile, że one w równy sposób, chociaż w różnej formie, ujawniają i wyrażają nasz przerodzony zmysł, który nas pociąga do Boga i do wiernego uznania Jego panowania. Wyznawcy tej idei nietylko są w błędzie i łudzą się, lecz odstępują również od prawdziwej wiary, wypaczając jej pojęcie i krok po kroku popadają w naturalizm i ateizm. Z tego jasno wynika, że od religji, przez Boga nam objawionej, odstępuje zupełnie ten, ktokolwiek podobne idee i usiłowania popiera. — Niektórzy tem łatwiej dają się uwieść złudnym pozorom słuszności gdy chodzi o popieranie jedności wszystkich chrześcijan. Czyż nie jest rzeczą słuszną — wciąż się to powtarza,—ba — nawet obowiązkiem, by wszyscy, którzy wyznają imię Chrystusa, zaprzestali wzajemnych ozkarżań i raz przecie połączyli się we wspólnej miłości? Gdyż, któżby się ośmielił powiedzieć, że miłuje Chrystusa, jeśli wedle sił swoich nie stara się urzeczywistnić życzenia Chrystusa, który prosi Ojca, by Jego uczniowie byli *„jedno“* [1]). A czy ten sam Chrystus nie chciał, by Jego uczniów poznawano po tem, że się wzajemnie miłują i aby tem różnili się od innych: *Po tem poznają wszyscy, że jeteście moimi uczniami, jeżeli będziecie się wzajemnie miłowali* [2]). Oby — tak dodają — wszyscy chrześcijanie byli *„jedno“*! Mieliby przecież większą możność przeciwstawić się zarazie bezbożności, która z dnia na dzień coraz to bardziej się rozprzestrzenia i coraz to szersze zatacza kręgi i gotowa udaremnić Ewangelję. W ten i podobny sposób rozwodzą się ci, których nazywają wszechchrześcijanami *(panchristiani)*. A nie chodzi tu tylko o nieliczne i odosobnione grupy. Przeciwnie, powstały całe związki i rozgałęzione stowarzyszenia, któremi zazwyczaj kierują niekatolicy, chociaż różne wiary wyznający. Poczynania te ożywione są tak wielkim zapałem, że zyskują niejednokrotnie licznych zwolenników i pod swym sztandarem zgrupowały nawet potężny zastęp katolików, których zwabiła nadzieja unji, pojednania chrześcijaństwa, co przecież zgodne jest z życzeniem Świętej Matki Kościoła, który wszak niczego bardziej nie pragnie, jak tego, by odwołać swe zbłąkane dzieci i sprowadzić je z powrotem do swego grona. W tych nęcących i zwodniczych słowach tkwi jednak złowrogi błąd, który głęboko podkopuje fundamenty wiary katolickiej. — Ponieważ więc poczucie Naszego Urzędu Apostolskiego każe Nam nie dopuścić do tego, by owczarnia Pana uległa zgubnym złudzeniom, odwołujemy się do Waszego zapału, Czcigodni Bracia, byście nie omieszkali zwrócić baczną uwagę na to zło, ufamy bowiem, że przy pomocy słów i listów każdego z Was łatwiej do wiernego ludu dotrą i zrozumiane będą te zasady i rozważania, które wnet tu wyłuszczymy. W ten sposób katolicy dowiedzą się, co mają sądzić i jak się mają zachowywać wobec poczynań, zmierzających ku temu, by wszystkich, którzy mienią się chrześcijanami, w jakikolwiek sposób zespolić w jedną Całość. — Bóg, Stwórca wszystkiego, powołał nas do życia w tym celu, byśmy Go znali i miłowali. Nasz Stwórca ma nadto wszelkie prawo do tego, byśmy Mu służyli. Otóż Bóg, kierując człowiekiem, mógł był poprzestać na przepisach prawa naturalnego, które w sercu człowieka, stwarzając go, wypisał, i mógł był dalszy rozwój tego prawa uregulować zwykłą Opatrznością. Zamiast tego

[1]) Jan 17. 21.
[2]) Jan 13. 35.

wolał On dać przepisy, byśmy ich słuchali w ciągu wieków, mianowicie od początków rodzaju ludzkiego aż do przyjścia i nauczania Jezusa Chrystusa, sam nauczał człowieka przykazań, które naturę, obdarzoną rozumem, obowiązują wobec Niego, Stwórcy: *Kilkakrotnie i w rozmaity sposób przemawiał Bóg niegdyś do Ojców przez Proroków, a ostatnio w tych dniach przemówił do nas przez Syna.* [1]). — (*Acta Ap. Sedis*, t. 20 str. 1).

(c. d. n.)

Przywileje Bazyliki Mniejszej. —Listem Apostolskim z d. 7 sierpnia 1927 r. Ojciec św. nadał tytuł i przywileje Bazyliki Mniejszej kościołowi parafjalnemu pod wezwaniem N. M. P. Wniebowziętej, zostającemu pod zarządem oo. Jezuitów, w *Starej Wsi*, diecezji przemyskiej. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 17).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

O zgłaszaniu zamierzonych robót budowlanych. — *Do Wielebnych Księży Archidiecezji Wileńskiej.*— Z polecenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Kurja podaje do wiadomości i zastosowania się, pismo Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego z dn. 23.I.1928 r. Nr. 10653/11 nast. treści: — „Wobec konieczności uregulowania spraw, dotyczących remontu zabytków kościołów i innych budynków kościelnych o charakterze zabytkowym, podlegających państwowej opiece nad zabytkami sztuki i kultury (Dz. Praw Nr. 16, z d. 8.XI.1918 roku i Dz. U. T. K. Rz Nr. 31, z dn. 30.IX.1921 roku), Urząd Wojewódzki uprasza Kurję Metropolitalną o wydanie kurendy do WWKsięży Proboszczów Archidiecezji wileńskiej z wezwaniem zgłaszania zamierzonych robót budowlanych przed sezonem budowlanym, t. j. w okresie zimowym najpóźniej do 1 marca każdego roku. Zważywszy bowiem, że rozpatrzenie projektu i uzyskanie wszelkich do tego zezwoleń wymaga pewnego okresu czasu, niemożliwą jest rzeczą, ażeby w ostatniej chwili, krótko przed rozpoczęciem robót, załatwione były wszystkie formalności i jednocześnie nastąpiło zbadanie zabytku na miejscu, celem ostatecznego zakwalifikowania projektu lub programu robót. Pozatem Urząd Wojewódzki prosi o zwrócenie uwagi, ażeby do wygotowania projektu (w wypadkach budowy nowego kościoła lub przebudowy) jak również do prowadzenia poważniejszych robót budowlanych powoływano architektów wykwalifikowanych, o wyższem wykształceniu zawodowem, obeznanych dokładnie z budowami kościelnemi. Wreszcie, że do podania dołączyć należy dokładny opis istniejącego stanu rzeczy, poparty, o ile możności, fotografją oraz przybliżony kosztorys z wyszczególnieniem rodzaju zamierzonych robót. — Za wojewodę *Jerzy Remer*, Konserwator". — Dn. 27.I.1928 roku Nr. 367. — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Wydział czyli referat do spraw szkolnych. — *I. Zasady ogólne.* — § 1. Wydział czyli referat do spraw szkolnych jest jednym z urzędów Kurji Metropolitalnej Wileńskiej. — § 2. Na czele wydziału stoi urzędnik z tytułem Radcy Kurji dla spraw szkolnych, mianowany przez Księdza Arcybiskupa-Metropolitę stosownie do kan. 363 § 2 i kan. 373. — § 3. Radca Kurji do spraw szkolnych zależy bezpośrednio od Ordynarjusza, z jego polecenia podpisuje wszelkie papiery jak i korespondencję, dotyczącą szkolnictwa. — § 4. Do wykonania korespondencji i wszelkich dokumentów Radca posługuje się siłami wykonawczemi Kurji Metropolitalnej.—

---

[1]) Żyd. 1. 1.

II. Zakres kompetencji. — § 5. Wydział szkolny prowadzi ewidencję wszystkich na terenie całej archidiecezji wileńskiej szkół powszechnych, średnich zawodowych i wyższych, jak również wszelkich kursów i kompletów, na które uczęszcza lub uczęszczać może dziatwa i młodzież katolicka lub osoby dorosłe. — § 6. Czuwa nad programami i podręcznikami do nauczania religji we wszystkich szkołach oraz właściwemi drogami dąży do tego, by sprawę programów jak i podręczników możliwie udoskonalać i najbardziej celowo postawić. — § 7. Czuwa nad tem, by nauczanie szkolne i pozaszkolne nie zbaczało z drogi należytego wychowania katolickiego. — § 8 Prowadzi ewidencję xx. prefektów, katechetów i katechetek we wszystkich szkołach archidiecezji. — § 9. Załatwia sprawy kwalifikacji, naznaczenia, przenoszenia, usuwania, honorowania i emerytowania xx. prefektów i katechetów. — § 10. Czuwa nad prawidłowością nauczania religji we wszystkich szkołach oraz nad wizytowaniem szkół tudzież prowadzi ewidencję wizyt i przygotowuje odpowiednie derektywy i sprawozdania. — § 11. Utrzymuje kontakt z referentami szkolnemi w innych Kurjach Rzeczypospolitej. — § 12. Prowadzi i załatwia wszelką korespondencję z Władzami szkolnemi. — § 13. Załatwia wszelkie sprawy natury spornej pomiędzy prefektami jak również pomiędzy Władzami szkolnemi a prefektami. — § 14. Czuwa nad nabożeństwami dla dziatwy i młodzieży szkolnej i wogóle uczącej się, prowadzi statystykę rekolekcyj, spowiedzi i t. d. — § 15. Prowadzi ewidencję organizacyj szkolnych o typie religijnym i dewocyjnym i załatwia wszelkie potrzebne do ich prowadzenia formalności u władz duchownych. — § 16. Pozostaje w kontakcie z organizacjami xx. prefektów i katechetów. — § 17. Czuwa nad kursami, egzaminami i zjazdami xx. prefektów i katechetów tudzież nad wszelkiego rodzaju pracami i instytucjami, mającemi na względzie fachowe przygotowanie do nauczania religji. — § 18. Pozostaje w kontakcie z komitetami rodzicielskiemi i dozorami szkolnemi przez delegatów od Duchowieństwa.— *III. Urzędowanie.* — § 19. Radca do spraw szkolnych urzęduje w lokalu Kurji Metropolitalnej. — § 20. Godziny urzędowania te same, co w innych działach Kurji. – Dn. 28 stycznia 1928 roku Nr. 409. † **ROMUALD Arcbp.**

W sprawie Mszy św. i modlitwy przed lekcjami w szkołach powszechnych. — *Do WWXX. Prefektów szkół powszechnych.* — Wychowanie katolickie dziatwy szkolnej obejmuje nietylko nauczanie prawd wiary i moralności, lecz wymaga wdrażania praktyk religijnych oraz należytego i ze świadomą pobożnością ich wykonywania. Do najbardziej używanych praktyk należy słuchanie Mszy św. w niedziele i święta, nakazane przez przykazania kościelne, i modlitwa nietylko codzienna — zrana i wieczerem, lecz i przed każdą ważniejszą czynnością i pracą. — Wychodząc z tego założenia, Kurja Metropolitalna wileńska, na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa Metropolity, niniejszem poleca WW. XX. Prefektom szkół powszecnnych, czy to stale, czy też dorywczo nauczającym religji, aby czuwali nad tem: 1-o by dziatwa szkolna w niedziele i święta obowiązujące bywała na Mszy św. w kościele parafjalnym lub w jednym z najbliższych kościołów publicznych i ze zrozumieniem pobożnie jej słuchała, 2-o by stosownie do rozporządzenia Min. Wyzn. Rel. i O. P. z dn. 9 grudnia 1926 r. § 7, taż dziatwa szkolna odmawiała wspólnie modlitwy przed rozpoczęciem lekcyj i 3-o aby, o ile sami na

tej Mszy św. i modlitwie nie mogą być obecni, aby był przestrzegany ściśle § 17 Rozp. M. W. R. i O. P. z dn. 2.XII.1926 r. przez osoby, w pierwszem miejscu nauczające w danych szkołach religji.—D. 17.I.1928 r. Nr. 386. — *X. L. Żebrowski*, Radca Kurji do spr. szkoln.

Uznanie.—Do Wielebnych Księży Proboszczów par. Bernardyńskiej i WW. Świętych w Wilnie oraz w Repli, Krynkach, Wielkich Eysymontach, Głębokiem, Udziale, Mosarzu, Łużkach, Zadorożu, Prozorokach, Nowym Dworze, Butrymańcach, Miorach, Jałówce, Kundzinie, Kobylnikach, Gudohajach, Krypnie, Miadziole, Hnieźnie, Supraślu i par. Bernardyńskiej w Grodnie. — Niniejszem wyrażamy WWXX. Proboszczom wyżej wymienionych parafij uznanie za gorliwość w tworzeniu Kół Parafjalnych Pobożnego Stowarzyszenia Misyj Wewnętrznych, które zostały zarejestrowane w Sekretarjacie Generalnym. — Pracy ich błogosławimy w tak aktualnem Stowarzyszeniu dla naszej Archidiecezji, jakimi są Misje Wewnętrzne. — D. 1.II.1928 roku.— † **Kazimierz**, *Biskup Sufragan Wileński, Wikarjusz Generalny, Dyrektor Pobożnego Stowarzyszenia Misyj Wewnętrznych.*

O nienalepianiu odezw wyborczych na kościołach i budynkach kościelnych. — *Do Wielebnych Księży Proboszczów i Rektorów kościołów Archidiecezji Wileńskiej.* — Kurja donosi, że J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita polecił Wielebnym Księżom Proboszczom i Rektorom czuwać, by nie naklejano na kościołach i zabudowaniach kościelnych odezw ani plakatów wyborczych. — Dn. 4.II.28 roku Nr. 503. [1]). — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Nabożeństwo w dnie głosowania. — *Do PPWW.XX. Proboszczów i Rektorów Kościołów Archidiecezji Wileńskiej.* — Z polecenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Kurja komunikuje, że w dnie wyborów do ciał ustawodawczych Rzeczypospolitej Polskiej, t. j. 4-go i 11-go marca r. b., nabożeństwa mają być odprawione w godzinach wcześniejszych: o godz. 8—9.—D. 8.II.28 r. Nr. 581.— *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły nast. zmiany: x. dr. Kazimierz Kułak naznaczony na wikarjat do kościoła pobernardyńskiego w Grodnia d. 26.I.1928 r. Nr. 374, x. Stanisław Stefanowicz (z archid. mohylowskiej) na wikarjat do Łazdun dnia 1.II.1928 r. Nr. 466, x. Józef Bielawski z Wilucian na wik. do Lidy dn. 3.II.1928 r. Nr. 487, x. dr. Seweryn Janowicz na wik. do Fary grodzieńskiej dn. 3.II.1928 roku Nr. 448, x. Piotr Rogiński na prefekta szkoły rolniczo-leśniczej i rektora kościoła do Żyrowic dn. 3.II.1928 r. Nr. 489, x. Władysław Brzozowski, prob. z Sużan, na prob. do Podbrzezia dn. 4.II.1928 r. Nr. 500, x. Wincenty Wojtekunas, prob. z Podbrzezia, na prob. do Sużan dn. 4.II.1928 r. Nr. 509.

---

[1]) O tem zarządzeniu zostało przesłane powiadomienie do wojew. wileńskiego i białostockiego.

Beatissimo Patri, feliciter regnanti

PIO XI,

qui septimum Sacri Principatus iniit annum,

VITA!

Sześć lat rządów na Stolicy Piotrowej — to okres długi. Tam bowiem życie mknie z zawrotną szybkością, bo treści pełne, bo tam się skupia taki splot niezliczonych spraw i zagadnień, jakich żadna inna instytucja na całym świecie nie ma.

Życie ducha, umysłu, życie czynu i zamierzeń ludzkich, życie społeczeństw, państw i narodów — znajduje tam swój oddźwięk i przedziwne oświetlenie w blaskach niegasnących wiary.

Jeżelibyśmy chcieli ten, stosunkowo krótki w innych warunkach i na innej placówce, czas ująć w opowieści historycznej, musielibyśmy w tym wypadku już tworzyć tomy całe, a po przez ich karty przechodziłaby wszędzie biała postać Ojca Chrześcijaństwa — **Piusa XI.**

Niechże w rocznice elekcji i koronacji, w pamiętne dni 6 i 12 lutego, wzniosą się modły nasze i życzenia, aby jeszcze przez długie lata *Dominus conservet eum, et vivificet eum, et beatum faciat eum in terra, et non tradat eum in animam inimicorum ejus.*

Redakcja.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

LUDZIE CZY PROGRAMY.

Nieraz się zdarza w okresie przedwyborczym słyszeć w szarym tłumie wyborców pytanie, dotyczące raczej osób kandydatów, niż ich programów politycznych i społecznych. Całkiem słuszne zjawisko, gdyż człowiek to program. Rozumowanie w tym wypadku domorosłego polityka jest całkiem logiczne. Bądźcobądź w większości wypadków prędzej zdecyduje osoba, niż program, a o ile chodzi o stronnictwa radykalne, to zazwyczaj programy bywają gorsze, niż ludzie, którzy je wyznają: ludzie mniej bywają skłonni do radykalizowania, niż często bardzo przestarzały i od życia daleki program.

To też słusznie Orędzie Najprzewielebniejszego Episkopatu wypowiada te pamiętne słowa: „Pamiętajcie... o tem, iż macie wybierać ludzi o przekonaniu katolickiem i życiu nienaganem“, a niejednokrotnie powtarzane wskazówki w Orędziach poszczególnych Księży Biskupów również baczną uwagę każą zwracać na to, by głosy katolików padły tylko na kandydatów o przekonaniach szczerze katolickich i żyjących według zasad i przekonań katolickich. Wtedy bowiem tylko da się osiągnąć i ten minimalny program, którego zarys

widzimy w Orędziu Księży Biskupów, aby przyszli wybrańcy „w przyszłym Sejmie i Senacie bronili praw i wolności Kościoła, nierozerwalności węzła małżeńskiego, wpływu religji na wychowanie publiczne i wpływu Ewangelji na cały ustrój socjalny; by dbali przytem o pomnożenie dobrobytu państwa, o zaopatrzenie robotnika, podniesienie zamożności włościanina przez zdrowe, na sprawiedliwości oparte, reformy".

By bronić tych programowych zasad, nie wystarcza być członkiem pewnego stronnictwa, w sam raz może tylko zapisanym przed samemi wyborami, lecz trzeba te zasady wyznawać w praktyce. Antytezą tych zasad jest nietylko naszkicowana silnemi barwami na początku Orędzia Księży Biskupów barbarja, do której prowadzą stronnictwa wywrotowe, ta prawdziwie *ziemia splugawiona*, lecz i kwalifikacje moralne kandydata. Jeżeli one nie są w zgodzie z Ewangelją, to nie przysłoni ich żaden, chociażby najbardziej po chrześcijańsku skonstruowany, program.

Krótko mówiąc: *dajmy od nas katolików, przyszłym ciałom ustawodawczym ludzi czystych moralnie, duchowo i umysłowo przygotowanych, znających zadania państwa nowożytnego w zrozumieniu katolickiem, ludzi, których przekonania katolickie nie wyczerpują się dobremi stosunkami towarzyskiemi z proboszczem, lecz idą dalej, w pracę realną dla dobra ogółu.*

Tylko takim ludziom nasze sumienie katolickie pozwoli dać mandat poselski, bo tylko tacy „potrafią się wyzbyć egoizmu partyjnego i wszelkiej prywaty i poświęcą ją dla dobra ogólnego, dobra Kościoła i Polski", jak mówi Orędzie Księży Biskupów, a z tego „dobra Kościoła i Polski" wypłynie powszechne dobro wszystkich.

Stawiając kwestję w tej płaszczyźnie, łatwo nam będzie przeciwdziałać podstępnej agitacji wywrotowców, którzy nawet Orędzia Księży Biskupów nadużywają do swoich celów. Nie dalej jak na przedmieściach i w okolicach Wilna wywrotowcy używają tego argumentu, że Orędzie Księży Biskupów, nakazując każdemu katolikowi głosować według sumienia, wskazuje robotnikom głosować na kandydatów z list socjalistycznych i wywrotowych, jako najlepiej broniących wszystkich praw robotniczych. Na tę występną robotę, niestety, nikt ze stronnictw umiarkowanych nie odpowiada, chociaż łatwo byłoby to uczynić, stawiając kwestję kandydatów do ciał ustawodawczych w świetle Orędzia Księży Biskupów i na swoich listach wystawiając takie kandydatury, które wymaganiom tego Orędzia odpowiadają, gdyż *przy dobrym programie wiele znaczy a może i wszystko ze wszechmiar dobry kandydat.* *X. W. L.*

TYDZIEŃ MISYJNY.

(c. d.) 2)

W oznaczonym dniu zjeżdża do parafji paru obcych księży i zaczyna się właściwa praca misyjna. Jądro jej główne: kazania, pogadanki apologetyczne poza kościołem, nabożeństwa. Praca ta trwa dni kilka, najmniej trzy. W kazaniach (po 2-3 dziennie) należy w formie możliwie najprzystępniejszej uwzględniać całokształt nauki o prawdziwym Kościele oraz główne różnice, dzielące nas od prawosławnych.

Tematy kazań mają być takie:

1. Kościoł — jego potrzeba, jego ustanowienie.

2. Extra ecclesiam nulla est salus.

3. Podstawowa cecha Kościoła prawdziwego —jedność.

4. Fundament jedności: prymat papieski, jego ustanowienie, prerogatywy.

5. Historja rozdziału Kościoła i jego przyczyny.

6. Różnice między katolicyzmem a prawosławiem *dogmatyczne*: czyściec, prymat, Niepokalane Poczęcie (*Filioque* nawiasowo).

7. Różnice *pozorne*, nieistotne: liturgja, język, Komunja pod 2 postaciami, celibat duchow., ubiór kapłański, organy, znak krzyża św., unja— łacinizm i t. p.

8. Obecny stan prawosławia.

(NB.: Zbiór gotowych kazań misyjnych obecnie się opracowuje).

Ton kazań ma być spokojny, nie tyle polemiczny, co raczej pouczający. Najstaranniej unikać wszelkiego jątrzenia, docinków, wycieczek pod adresem duchowieństwa, narodowości i t. p. O prześladowaniu Kościoła przez prawosławnych mówić tyle tylko, ile koniecznie potrzeba, unikając przesady i nieścisłości. Cytaty Pisma św. i Ojców Kościoła podawać i po słowiańsku, przynajmniej w dyskusjach.

Należałoby też wyznaczyć miejsce i czas dla pogadanek religijnych, ew. dyskusyj, w celu gruntowniejszego wyświetlenia kwestyj i wątpliwości. Dobrzeby było zaprowadzić skrzynkę pytań. Mieć pod ręką niezbędną literaturę apologetyczną; stworzyć w dekanacie bibljotekę misyjną ruchomą. Broszur jednak i książek nie należy rozdawać darmo, żeby nie ściągnąć zarzutu, że nas ktoś subsydjuje, jak mytodystów. Można jednak mieć je na sprzedaż, najlepiej u osób świeckich. Uchwalono prosić sekretarjat prasowy przy Kurji Metropolitalnej, ażeby zechciał opracować ulotki propogandowe [1]).

Nabożeństwa. — Prawosławni są niezwykle przywiązani do swej liturgji i śpiewów. Trzeba im pokazać, że i w Kościele katolickim nabożeństwo jest okazałe i piękne. Dlatego dobrzeby było, gdzie to możliwa, w ciągu tygodnia misyjnego odprawiać uroczyste sumy z asystą przy rzęsiście oświetlonym ołtarzu i przyozdobionym kościele. Wieczorem zaleca się krótkie nabożeństwo do Matki Boskiej i Serca Jezusowego; trzeba, żeby cały kościoł śpiewał pieśni pobożne. Unikać przeładowania dnia nabożeństwami.

Tak oto przedstawia się w idei tydzień misyjny. Ewentualna praktyka niejedno w nim zmodyfikuje lub uzupełni. Wszędzie należy uwzględniać warunki miejscowe, nie wtłaczając pracy w wąskie ramy szablonu.

Krytyka jednak nie śpi, i tydzień misyjny, zanim się urodził, już został zasypany zarzutami. Najpospolitszym jest zarzut apriorystyczny, że do kościoła nikt z prawosławnych nie pójdzie i cały wysiłek spali na panewce. Godzę się na to, że na spopularyzowanie tygodni misyjnych trzeba dłuższego czasu, że pierwszy, drugi, a może i dziesiąty nie będzie się cieszył liczną frekwencją prawosławnych. Niech jednak nasze kazania ściągną na pierwszy raz choćby kilku tylko inowierców, już praca nasza nie będzie daremną: tydzień następny zgromadzi ich więcej, bo w parafji powstanie ferment, wymiana myśli, zainteresowanie. A choćby nawet prawosławni nie przyszli, przyjdą katolicy i napewno będą nam, księżom, wdzięczni, że może po raz pierwszy daliśmy im możność poznania zasadniczych różnic między katolicyzmem a prawosławiem; przyjdą i konwertyci i też nam podziękują, bo my wprawdzie przyjęliśmy ich na łono Kościoła, ale nie zadaliśmy sobie trudu pouczenia ich należycie przed złożeniem wyznania wiary. Pouczmyż ich teraz przynajmniej zbiorowo; to ich prawo, a nasz obowiązek.

Wreszcie ponieważ wiara jest dziełem nie tyle naszej pracy osobistej, ile łaski boskiej, przeto ty-

[1]) W tym kierunku narazie należałoby wykorzystać i prowadzić wydawnictwa x. W. Kochańskiego. *P. R.*

dzień misyjny ze swemi modłami na specjalne intencje napewno tę łaskę boską pomnoży w parajfji i przyśpieszy niejedną konwersję, co będzie zyskiem niemałym.

Można już było usłyszeć i zarzut a posteriori: Urządziłem u siebie tydzień misyjny i — nic. Ja osobiście w doraźne nawrócenia nie bardzo chcę wierzyć; wiadomo przecież, że co nagle, to... na nic. Coś jednak z tygodnia misyjnego pozostało, bo w naturze nic nie ginie. Rzucone ziarno kiełkuje cicho, i jest nadzieja, że kiedyś wzrośnie i plon wyda. Siejemy nie dla siebie i nie na teraz. My może plonów zbożnej siejby naszej wogóle nie zobaczymy. Zobaczą je jednak pokolenia przyszłe, zobaczy je Ecclesia perennis, Bóg je zobaczy. A choćby nawet tygodnie misyjne okazały się w jednem miejscu zamało owocne, warto ich spróbować w drugiem: *Spiritus flat ubi vult*. Będą one świadczyły o naszej dobrej woli i gorliwości; to zaś nie pozostanie bez zapłaty u Boga, który sowicie wynagradza trudy, podjęte w imię hasła: „*Ut fiat unum ovile, et unus pastor*".

(D. c. n.).

X. Dr. Bobicz.
dziek. miorski.

MISJE WEWNĘTRZNE.

Divinorum divinissimum cooperari in salute animarum..

W zrozumieniu nieomylnem tego zdania obecny Ojciec Chrześcijaństwa, Pius XI papież, dodał w Litanji do WW. Świętych wezwanie: „Ut omnes errantes ad unitatem Ecclesiae revocare et infideles universos ad Evangelii lumen perducere digneris, Te, rogamus, audi nos"! Wezwanie to winno stać się jedynem *motto* wszystkich naszych poczynań na gruncie nie dawno powstałej organizacji w archidiecezji naszej pod nazwą: „Pobożne Stowarzyszenie dla Misyj Wewnętrznych".

Nie jest mojem zadaniem omawiać tu Statut i komentować instrukcję. Uczynił to lepiej, niżbym potrafił, nasz organ: „*Wiad. Archid. Wileń.*" (Nr. Nr. 6. 14. 16). Szłoby mi raczej o stworzenie w naszych umysłach i sercach najpodatniejszego gruntu pod zasiew tej szlachetnej myśli, jaką kierowali się w Wilnie twórcy tej organizacji, na dzisiejsze czasy bardzo celowej.

Wspomnę tu jeno, by skończyć z częścią informacyjną że „Stowarzyszenie Misji Wewnętrznych" zostało przyłączone w dniu 18 lutego 1927 roku do „Opus a praeservatione Fidei" w Rzymie, a znowu ta instytucja, powołana do życia w dniu 1 listopada 1905 r., jest „primaria in genere suo". — Zyskujemy przez to — jako członkowie Stowarzyszenia, niezliczone wprost łaski odpustowe i bardzo nam w prowadzeniu dewocji potrzebne przywileje.

Co nas przynaglić winno — poza urzędowem, jakbym się wyraził, uleganiem woli Władzy — do pracy wewnętrznej misyjnej?

Słynny biskup węgierski Ottokar Prohaska, zmarły w roku 1927 na ambonie swego katedralnego kościoła, pisał (v. „*Sodalis Marianus*" V—27 r. artykuł: „Laicyzm a apostolstwo świeckich"): „Przez kogo i przez co udało się chrześcijaństwo rozszerzyć? Chrześcijanie pierwszych dni, gdzie mogli wnosili swego ducha w otoczenie, w którem przebywali, czy tem miejscem był Kapitol, czy Suburra, czy Ergastulum, czy pałac cesarski... Nie 12 apostołów nawróciło świat, ale każdy nawrócony stawał się apostołem, ogniem wnętrza swego rozpalał nowe ognisko. Duch działał na ducha. W rzeczywistości—można ludzi tylko przez duszę i przez łaskę zdo-

być, zyskać, podnieść, prowadzić. Sieć, w którą łowimy dusze bliźnich, rozsnuta jest z myśli naszych, przekonań, pojęć, ale przyciągającą siłą i zdolnością połowu jest nie siatka rybacka, lecz ręka, serce, krew — jednem słowem żywy człowiek, posługujący się siecią".

Autor *„Rozmyślań o Ewangelji"* widzi w nowoczesnym świecie mało osób, które potrafią być zarazem szerzycielami światła i zdobywcami dusz... Gorliwość duchowieństwa chodzi utartemi drogami (*„sicut erat in principio"*). Umiemy dobrze nieraz kazać, katechizować, spowiadać często ponad siły, ale czy potrafimy zdążać śladami jednostek, rodzin, grup wreszcie oderwanych, zdążać — aż do ich domów? Istotnie, nieraz robimy wrażenie bezradnych, gdy nie jedna, ale wiele nawet dusz umyka przed naszym wpływem. Instynktownie wyglądamy wtedy ratunku, iżby ktoś przyszedł i dopomógł nam.

Niech i tak będzie. Lepsze to, niż *„Simon dormiens"*. Trzeba jednak wówczas obejrzeć się za diakonami i diakonisami pierwiastkowego Kościoła, za współpracownikami i nowoczesnymi wikarymi kapłana. Mam na myśli te dusze, jak je nazywa cytowany Dostojnik węgierski, *zaraźliwe*, które, promieniując na zewnątrz duchem Chrystusowym, stają się posłannikami Zbawcy i szermierzami Kościoła. Bez tych dusz „zaraźliwych" chrystjanizm pogrąży się w oparach pogaństwa, jaki wieje od tych biednych dusz, które albo nie znają Boga wcale, albo odwróciły się od Kościoła Bożego.

Smutna jest statystyka pogan naturalnych, nie mniej smutna tych, co z własnej winy grążą się w odmętach nowoczesnego pogaństwa życia, lub giną w szponach takiego wampira, jak herezja wszelkiego zawołania i gorączkowe majaczenia teozofji.

Dla misyj pierwszych—w krajach pogańskich — oddała Polska dziś 100 kapłanów i około 200 zakonnic — jezuitów i salezjanów przeważnie. Wogóle liczymy w całym świecie 67.000 stacyj misyjnych.

Dla misyj wewnętrznych mamy dziś w Polsce 4526 parafij łacińskich, 1849 parafij grecko-katolickich i 21 parafję (20.000 wiernych) z 25 księżmi obrządku wschodniego. *Operarii autem... pauci*, bo — 11.000!

Videte regiones!... Na 21.838.591 katolików w Rzeczypospolitej wypada współżycie z 4 prawie miljonami prawosławja, czerpiącego ugruntowanie w 1.200 cerkwiach, niestety, aż nazbyt często przerobionych ze świątyń naszych, ewangelików różnej barwy miljon, marjawitów—najbardziej spodlałej sekty skutkiem rozkładowej w przywódcach lubieżności, 35 tysięcy, hodurowców 20.000, nie licząc bardzo rozplenionego aż w 14 odmianach chwastu bałamutnych sekt, nie licząc zarażonych indyferentyzmem ymkistów i ymkówek oraz dziesiątkującej naszą inteligencyę teozofji.

A od strony społecznej, ileż żywych trupów katolickich w komuniźmie i komunizujących zastępach stronnictw wywrotowych?

(c. d. n.).

X. Ignacy Cyraski.

Instrukcja dla Kół dekanalnych Związku Kapłanów „Unitas".

§ 1. Stosownie do §§ 10 i 11 Statutu, każdy dekanat stanowi Koło Związku Kapłanów Archidiecezji Wileńskiej.

§ 2. Członkowie Koła wybierają z pośród siebie prezesa, skarbnika i sekretarza, którzy stanowią Zarząd Koła.

§ 3 Do zarządu Koła, należy Delegat Ordynarjusza.

§ 4. Członkowie Koła, stosownie do § 30 Statutu, wybierają z pośród siebie trzech przedstawicieli na Walne Zgromadzenie Związku, oraz stosownie do §§ 16 i 30,—delegata do Zarządu Związku.

§ 5. Zebrania Koła, które się odbywać winny conajmniej dwa razy do roku, zazwyczaj w czasie konferencyj dekanalnych, zwołuje prezes Koła i na nich przewodniczy.

§ 6. Prace Koła winny iść w kierunku zadań Związku, wyrażonych w § 4 pod literami a, b, c, d i h.

§ 7. Na zebraniach Koła powinny być wygłaszane referaty, zmierzające do realizacji zadań Związku.

§ 8. Na zebraniach załatwiane są również sprawy bieżące Koła, uiszczane składki członkowskie oraz składki do sekcji zapomogowej jak również sprawy przyznania zapomóg i in.

§ 9. Sekretarz Koła prowadzi księgę członkowską i księgę kasową, przygotowuje sprawozdania do Zarządu Związku i załatwia potrzebną korespondencję.

§ 10. Obowiązkiem prezesa Koła jest dbanie o realizację zadań Związku tudzież o pobieranie w sposób właściwy składek członkowskich i wysyłanie ich do Zarządu Związku lub załatwianie tej sprawy tak, by składki jak członkowskie, tak i zapomogowe we właściwym czasie dochodziły do Kasy Związku.

§ 11. Zarząd Koła czuwa nad wprowadzaniem w czyn uchwał Walnego Zgromadzenia i zarządzeń Zarządu Związku.

§ 12. Koło może uchwalić pewne składki członkowskie na miejscowe potrzeby.

Zarząd Związku na posiedzeniu d. 10 stycznia 1928 r. Instrukcję powyższą przyjął i potwierdził.

D. 30. I. 1928. Nr. 9.

Prezes *X. K. Lubianiecc.*
Sekretarz *X. L. Żebrowski.*

Dział porad.

Święcenie wody na Trzy Króle.

(WXWK.) **Pyt.** Zdawałoby się, że obrzęd poświęcenia wody, czyli tak zwany „Jordan", w kościele wschodnim nietylko jest okazałą ceremonją, lecz i pięknie symbolizuje treść samej uroczystości. W Antyf. *ad Benedictus* mówi się o wodzie w Jordanie, o wodzie zamienionej w wino w Kanie Galilejskiej. Zdawałoby się, że poświęcenie wody byłoby bardzo na miejscu.

Odp. Tak jest. I my, w kosciele łacińskim, to poświęcenie wody w dzień Trzech Króli mamy. Czy ten obrzęd zawierał się w Mszale, na to nie mamy żadnego dowodu, pomimo, że do dnia dzisiejszego ono się odbywa w wielu diecezjach niemieckich, węgierskich w niektórych polskich, w Neapolu, w Sycylji i w. in. Obrzęd poświęcenia wody w kościele wschodnim nie jest zbyt skomplikowany, zawiera tylko wiele symbolicznych czynności, jak np. zanurzanie krzyża w wodzie, zanurzanie świec i t. p. Obrzęd Kościoła łacińskiego, gdzie go używają, jest bardzo uroczysty: zawiera procesję ze śpiewem Litanji do Wszystkich Swiętych, wiele psalmów z pięknemi antyfonami, wiele pełnych znaczenia modlitw. Cały obrzęd, który jest zarezerwowany Biskupowi, a noszący tytuł *Benedictio aquae in Vigilia Epiphaniae Domini,* znajduje się w *Appendix* do Rytuału Rzymskiego. Różnica polega na tem, że w Kościele wschodnim obrzęd ten odbywa się w samą uroczystość i nad strumieniem, rzeką, morzem i t. p., w Kościele zaś łacińskim odbywa się w wigilję Trzech Króli i najczęściej w kościele. Wreszcie formularz, podany w *Appendix* Rytuału, zdaniem niektórych, może być używany tylko za specjalnem pozwoleniem św. Kongr. Obrz., o czem jednak nowe typowe wydanie Rytuału Rzymskiego z r. 1925 nic nie mówi (Szczegółowsze informacje o tem można znaleźć w dziele *O Cirkovnim Roce* x. Dr. Józef Kopka w Pradze 1907 r., str. 109, albo H. Kellner, *L'année ecclesiastique*).

X. C. K.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 8 lutego 1928 r.

W roku ubiegłym, 1927-ym, następujące parafje archidiecezji wileńskiej zaprowadziły u siebie Apostolstwo Modlitwy: 1. Parafja Serca Jezusowego w Wilnie (dyrektor miejscowy proboszcz x. Stanisław Nawrocki), 2. parafja Ostrobramska w Wilnie (dyrektor miejscowy proboszcz x. kanonik Stanisław Zawadzki), 3. parafja Kamionka (dyrektor proboszcz x. Mieczysław Sawicki), 4. parafja Borodzienicze (dyrektor proboszcz x. Stanisław Możejko), 5. parafja Nacza (dyrektor x. Kazimierz Szyłejko), 6. parafja Ejszyszki (dyrektor x. Dziekan Bolesław Moczulski), 7. parafja Wniebowzięcia N. M. P. w Białymstoku (dyrektor Dziekan x. kanonik Aleksander Chodyko), 8. parafja Żodziszki (dyrektror x. proboszcz Romuald Dronicz), 9. parafja Choroszcz (dyrektor x. proboszcz Adam Ostrowski), 10. parafja Różanystok (dyrektor x. proboszcz Walenty Wieczorek), 11. parafja Węsławinięta (dyrektor x. proboszcz Kajetan Sufranowicz). Zeszłych lat 29 parafij zaprowadziło u siebie Apostolstwo Modlitwy. Wraz z tegorocznemi, 40 parafij w naszej Archidiecezji prowadzi Apostolstwo Modlitwy. Pamiętać winniśmy, że w Apostolstwie Modlitwy mamy potężny środek do pozyskania licznych łask i błogosławieństwa Bożego; ze względu zaś na bliźnich naszych Apostolstwo Modlitwy czyni swych członków apostołami, pracującymi nad odrodzeniem społeczeństwa w duchu Chrystusowym. „Apostolstwo Modlitwy, zachowując swój ściśle religijny charakter, jako takie, nie powinno się angażować do akcji politycznej, członkowie jednak Towarzystwa winni się starać ze wszechmiar na polu politycznem czy też społecznem przeprowadzać zasady katolickie, rozwijać tam wydatną działalność, występować z inicjatywą (nigdy wszakże w imieniu Stowarzyszenia), przystępować do związków katolickich, albo je zakładać. W ten sposób Apostolstwo będzie wyborną szkołą, przygotowującą żarliwych działaczy w duchu Chrystusowym (z *Przewodnika Apostolstwa Modlitwy*).

Z tem razem podnieść należy doniosłość akcji *Poświęcenia Rodzin Sercu Jezusowemu.* Wystarcza przytoczyć słowa Ojca św. Papieża Benedykta XV, wyrzeczone do o. Matheo z Kongregacji Najświętszego Jezusa i Marji: „Idź, Ojcze, na cały świat i opowiadaj wszystkim, że Dzieło to uważam za moje; idź i powtarzaj wszędzie, że jest wolą papieża, aby *Poświęcenie się Rodzin* ogarnęło wszystek świat". Do tego się łączy godna najwymowniejszego zalecenia akcja—„Krucjata Eucharystyczna dzieci".— To też Ojciec św. Ppż Pius X najuroczyściej niegdyś powiedział: „Wśród religijnych stowarzyszeń tak pod względem liczby swych członków, jak i pod względem korzyści, jakie przynosi Kościołowi, na pierwsze miejsce wybija się Stowarzyszenie Apostolstwa Modlitwy. Jest ono olbrzymią, bo przeszło 26 miljonową armją złączonych modlitwą w Sercu Jezusowem, których naczelnem hasłem są słowa modlitwy Pańskiej *Przyjdź Królestwo Twoje.*—Największy to związek, jaki dotychczas zdołała stworzyć gorliwość katolicka".

Bardzo jest rzeczą pożądaną, by Wielebni Księża Proboszczowie we wspaniały wieniec rozlicznych swych agend duszpasterskich zechcieli też wpleść oną przecudną perłę: akcję *Apostolstwa Modlitwy.*

Dyrektor Diecezjalny Apostolstwa Modlitwy *x. Karol Lubianiec.*

W Bazylice Metropolitalnej d. 6 lutego r. b. o godz. 9-ej i pół JE. X. Arcybiskup-Metropolita odprawił uroczystą Mszę św. z racji rocznicy elekcji Jego Świętobliwości Ojca św. Piusa XI.

Dzień Imienin JE. X. Arcybiskupa-Metropolity. — Dnia 6 lutego rb., o g. 7 ej wiecz., JE. X. Arcybiskup-Metropolita przyjmował życzenia z powodu przypadających nazajutrz Imienin. Życzenia w imieniu Kapituły Metropolitalnej i Duchowieństwa całego m. Wilna złożył JE. X. Biskup Sufragan, który też następnego dnia o g. 9½ oprawił uroczystę Mszę św. Na uroczystość z Warszawy przybył x. prałat Marceli Godlewski, z Suwałk x. prałat Stanisław Szczęsnowicz, z Augustowa x. dziekan Chrynowski i z Łomży x. prałat Złotkowski.

Radjo w kościele. — Co trzecią nie-

dzielę nadawane jest z Bazyliki Metropolitalnej nabożeństwo przez radjo. Oczywiście, wysłuchanie tego nabożeństwa, chociażby bardzo pobożne, nie czyni zadość prawu kościelnemu, i to należy wyjaśnić katolikom — radjoamatorom, co zresztą i sami doskonale rozumieją. Na dowód, jak zostało przyjęte nadawanie nabożeństwa, służyć mogą listy z podziękowaniami i szczerym zachwytem, otrzymywane przez x. prałata Adama Sawickiego, jako Rektora Bazyliki. Listy te przychodzą zewsząd — z bliska i zdaleka i zawsze pełne są serdecznej podzięki.

„Unitas". — Ostatnie posiedzenie Zarządu Zw. Kapłanów „Unitas" odbyło się d. 10 stycznia rb. Na tem posiedzeniu ustalono, że lokalem urzędowym Związku będzie odtąd „Dom Katolicki" *w Wilnie, ul. Metropolitalna Nr. 1.* Tam więc należy skierowywać wszelką korespondencję. Na temże posiedzeniu przyjęto projekt regulaminu sekcji zapomogowej jak również instrukcję dla Kół dekanalnych, oraz uchwalono urządzenie kursu pasterskiego w Wilnie w miesiącach letnich. Mając na względzie odległość „Betanji" od centrum miasta, Zarząd upoważnił prezydjum do zaproszenia x. Stanisława Nawrockiego, prob. kościoła Serca Jezusowego w Wilnie, do zarządzania „Betanją" i jednocześnie złożył podziękowanie x. kan. Lubiańcowi za dotychczasową pracę. Ustalono również termin Walnego Zgromadzenia na dzień 12 kwietnia rb. o g. 11-ej. Do tego czasu muszą już powstać Koła we wszystkich dekanatach, o czem należy powiadomić natychmiast Zarząd Główny z podaniem imion i nazwisk wybranych do Zarządu Koła i na delegatów księży. Walne Zebranie odbędzie się w gmachu Seminarjum Metropolitalnego. Jednocześnie Zarząd przypomina, że składki na sekcję zapomogową (po 5 zł. miesięcznie) należy wnosić od 1-go listopada 1927 r.

Koło xx. Prefektów. — D. 27 stycznia rb. została zorganizowana sekcja xx. prefektów szkół powszechnych. Na przewodniczącego sekcji został wybrany x. Paweł Bekisz, na sekretarza — x. Bolesław Maciejowski. Na posiedzeniu tejże sekcji uchwalono urządzić w dniu 10 lutego wspólne zebranie z osobami świeckiemi, nauczającemi religji w szkołach publicznych.

Wydawnictwa propagandowe.—Ostatniemi czasy o. protojerej W. Gapanowicz wydał broszurkę w języku rosyjskim pod tytułem: *Głas moj usłyszat i budiet jedino stado i jedin pastyr*, nadającą się bardzo do akcji misyjnej na naszych kresach,

Życie katolickie wśród młodzieży uniwersyteckiej w Wilnie. — Młodzież polska i katolicka, studjująca na Uniwersytecie Wileńskim, bierze żywy udział w ruchu religijno-społecznym. Zasadniczo cały ten ruch da się podzielić na trzy wielkie grupy: pracy ściśle religijnej, pracy katolicko-społecznej i katolicko-narodowej. Pierwsza z tych grup jest reprezentowana przez Sodalicję Marjańską i Stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo, druga — przez Stowarzyszenie Młodzieży Akad. „Odrodzenie", na terenie trzeciej nakoniec działają: Stowarzyszenie Młodzieży Wszechpolskiej i inne. Najżywotniejszą i najruchliwszą okazała się grupa druga, reprezentowana przez „Odrodzenie". Stowarzyszenie to, postawiwszy sobie za cel „oddać naród Chrystusowi", dąży do tego celu wytrwale i konsekwentnie. Dotychczasową działalność Stowarzyszenia można podzielić na dwa zasadnicze działy: praca wewnętrzna i praca zewnętrzna. Jeśli chodzi o pracę wewnątrz Stowarzyszenia, to dotychczas prowadzono ją przez wyrabianie intelektu swoich członków, aby w ten sposób wytworzyć poważny zastęp przyszłych działaczy społecznych. Cel osiągano przez urządzanie referatów, dyskusyj i t. p. środków. Co zaś do działalności zewnętrznej, to Stowarzyszenie zdążyło nawiązać kontakt z zagranicą. W Wilnie gościły wycieczki z Węgier i Francji, podejmowane przez „Odrodzenie". Pozatem Stowarzyszenie nawiązało kontakt z „Ogniskiem kolejowem w Wilnie", które zwróciło się do „Odrodzenia" z prośbą o dostarczenie prelegentów, stojących na gruncie katolickim. Wspomnieć również należy o urządzanych dla szerszego społeczeństwa wieczorach dyskusyjnych.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Orędzie papieskie w sprawie zjednoczenia chrześcijan prasa niekatolicka przyjęła bardzo poważnie i, jak można wnioskować z jej tonu, zrozumiała, że bez jedności z Rzymem nie może być mowy o zjednoczeniu wszystkich chrześcijan. — Dn. 12 stycznia rb. Ojciec św. przyjął na uroczystem posłuchaniu Amana Ullaha, króla Afganistanu, któremu wręczył order złotej ostrogi. — W Encyklice *Pro Evangelio* Papież LeonXIII zalecił codzienne czytanie Pisma św. w rodzinach katolickich, studjowanie Ewangelji św. w szkołach i zakładanie parafjalnych Stowarzyszeń ewangelicznych. W chwili obecnej we Włoszech istnieje 20 takich Stowarzyszeń. Według doniesienia *Osservatore Romano,* w maju r. b. odbędzie się w Turynie, pod honorowem przewodnictwem Kardynała Arcybiskupa Turynu, trzeci narodowy kongres ewangeliczny, na którym omówione zostaną dotychczasowe doświadczenia i wytknięte wskazówki na przyszłość. — W dniu 14 grudnia r. ub. odbył się we Florencji przy wielkim napływie uczestników zjazd katolickich lekarzy i profesorów medycyny na uniwersytetach włoskich. Postanowiono na nim stworzyć Związek katolickich lekarzy włoskich, który stanie się członkiem Ligi Katolickiej. Związek wydawać będzie własne czasopismo perjodyczne. W organie tym, którego zadaniem będzie utrzymywać ścisłą łączność między członkami stowarzyszenia, wypowiadać się będą poszczególni związkowcy, poruszając zagadnienia naukowo-socjalne i ich stosunek do religji i moralności.

Hiszpanja. — Hiszpańscy Augustjanie Bosi ogłosili, że w r. 1930 będą obchodzić z wielką uroczystością 1500-ą rocznicę śmierci św. Augustyna, swego założyciela. W związku z temi uroczystościami rozpisany został wielki konkurs na prace naukowe o św. Augustynie. Konkurs ma charakter międzynarodowy. Związano z nim niezwykle duże nagrody pieniężne.

Francja. — Według sprawozdania głównego urzędu Dzieła Miłosierdzia w chwili obecnej istnieje we Francji nie mniej niż 2.665 katolickich instytucyj dobroczynnych wszelkiego rodzaju: 990 domów sierocych dla chłopców i dziewcząt, 170 schronisk dla niewidomych i głuchoniemych, 59 zakładów dla umysłowo-chorych, 1248 lecznic i przytułków dla starców i kalek, 46 zakładów wychowawczych dla niedorozwiniętych i anormalnych dzieci, 52 sanatorja, 180 domów wypoczynkowych dla rodzin, 90 zakładów dla rekonwalescentów. Olbrzymią większością tych instytucyj dobroczynnych kierują kongregacje lub duchowieństwo diecezjalne. By zdać sobie sprawę z rozmiarów pracy tych zakładów, wystarczy stwierdzić, że tylko dziesięć z nich wydało w ciągu roku 45 miljonów franków.

Niemcy — Związek Winfryda w Paderborn wydaje czasopismo *Die Friedensstaadt,* poświęcone sprawie rozszerzania i pogłębienia wiary św. Pismo to, jak już sam jego tytuł wskazuje, ma służyć w pierwszym rzędzie nowoczesnemu apostolstwu — dziełu ponownego zjednoczenia ludzkości w wierze. Linje wytyczne dla wszelkich usiłowań, związanych z ruchem unjonistycznym, wytknięte zostały w sposób jasny w liście papieskim *Equidem verba,* którym Pius XI, Papież unji kościołów, do prac nad przywróceniem jedności kościelnej powołał mnichów z zakonu św. Benedykta, a w ostatniej Encyklice *Mortalium* wskazał ich drogi. Własne studjum, oświecanie braci, odpadłych od Kościoła, wspieranie konwertytów, wzorowe życie katolickie i uroczysta modlitwa liturgiczna — oto wskazania wzmiankowanego listu papieskiego, które Związek Winfryda obrał sobie za myśli przewodnie. Warto byłoby, żeby nasze *Stowarzyszenie pobożne dla Misyj Wewnętrznych* z tem wydawnictwem się zapoznało.

Czechy. — Czeski minister poczt, dr. Nosek, katolik, człowiek świecki, wygłosił w ostatnich czasach w różnych miastach Czechosłowacji szereg odczytów o św Franciszku, co, oczywiście, w kołach wolnomyślnej inteligencji czeskiej wzięto mu za złe. Minister dr. Nosek w szeregach katolickiej inteligencji czeskiej zajmuje czołowe

miejsce. Jedną z jego głównych trosk jest opieka nad życiem katolickiem na krańcach wielkiej Pragi, które odczuwają dotkliwie brak kościołów i księży.

Szwajcarja.—Szwajcarski Związek studentów organizuje w Lucernie w tygodniu po Wielkiejnocy zjazd akademicki, w czasie którego wybitni prelegenci omówią najżywotniejsze problemy religijne, polityczne i gospodarcze chwili bieżącej. Program referatów jest bardzo urozmaicony.

Rosja — X. Teofil Skalski, proboszcz kijowski św. Aleksandra, prałat kapituły łucko-żytomierskiej i ostatnio administrator apostolski na Ukrainie, został skazany przez sądy sowieckie na 12 lat więzienia za rzekome szpiegowanie na rzecz Polski. Jest to nowy dowód bestjalskich rządów masonerji. Przeciwko temu wyrokowi napewno nie będzie żadnych protestów, bo tu chodzi o kapłana katolickiego.

Litwa. — Po zawarciu konkordatu ze Stolicą Apostolską Episkopat litewski ogłosił wspólny list pasterski, mówiący o obowiązkach wiernych względem Stolicy Apostolskiej, oraz nakazujący duchowieństwu odprawiać modły za ojczyznę i prezydenta w niedziele i święta narodowe. — D. 2 grudnia 1927 r. JE. X. Biskup wiłkowiski. Karaś ogłosił list pasterski o chrześcijańskiej rodzinie, kierowanej na wzór Rodziny Świętej.

Brazylja. — *Diario del Natal* podaje, że w Rio Grande wyszło rozporządzenie, według którego we wszystkich państwowych i prywatnych szkołach muszą być umieszczone krzyże.

Meksyk. — *Stimen der Zeit,* na podstawie poważnych danych, w numerze styczniowym rb. stwierdza, że milczenie wszystkich rządów i prasy światowej o potwornem prześladowaniu Kościoła katolickiego w Meksyku jest wynikiem zorganizowanej akcji i wpływów masonerji wszechświatowej. — Przebywający na wygnaniu arcybiskup z Guadalajara ogłosił list pasterski, w którym odrzuca otwarcie wieści, szerzone o nim przez rząd Callesa oraz opisuje męczeństwo 7-miu księży. — Sytuacja w dalszym ciągu nie uległa żadnej zmianie: z bezprzykładnem okrócieństwem prześladowanie szerzy się w dalszym ciągu.

Afryka.—W dniu 13 października r. ub. odbyło się w Mariannhill pierwsze zebranie komitetu wykonawczego Episkopatu południowej Afryki w celu omówienia środków walki z bolszewizmem. Katolicka Liga obrony ma się zwrócić w pierwszym rzędzie przeciwko antychrześcijańskiemu radykalizmowi, który pod zwodniczą nazwą „Afrykańskiej unji robotników przemysłowych i pracowników handlowych" szerzy niepokoje szczególnie w okręgach Natalu i Orange. Akcja obronna przed jego poczynaniami była zdecydowana przez biskupów na początku 1927 roku w Kimberley.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja gnieźnieńsko - poznańska. — W Poznaniu powstał Komitet gruntownego odnowienia zabytkowego kościoła N. Marji P. na Ostrowie Tumskim naprzeciw obecnej katedry Metropolitalnej.

Archidiecezja krakowska. — Zarząd Sodalicji Marjańskiej ogłasza całkiem słuszny protest przeciwko nadużywaniu tytułu Sodalisa. Zdarza się bowiem, że na kartach pośmiertnych pod nezwiskiem zmarłego rodzina umieszcza tytuł „Sodalis Marianus", mimo to, że zmarły, złożywszy swego czasu, nieraz jeszcze w młodym wieku, śluby sodalicyjne, później nie należał do żadnej sodalicji, nie brał udziału w życiu sodalicyjnem, a czasem nawet został wykluczony z sodalicji. Wobec tego, że w tych wszystkich wypadkach członek traci przynależność do sodalicji, nie ma prawa bez ponownego przyjęcia używać tytułu sodalisa. Ażeby tego rodzaju nieprawidłowościom położyć kres, Zarząd Związku Sodalicji Inteligencji Męskiej w Polsce podaje do powszechnej wiadomości, że zainteresowane sodalicje, w razie nieprawnego użycia tytułu „Sodalisa", umieszczać będą w dziennikach odpowiednie sprostowania.

Archidiecezja warszawska. — Od 16 do 21 stycznia odbywał się w Warszawie kurs

„Filozoficzno-Religijny“ przy licznym udziale słuchaczy z pośród młodzieży akademickiej.

Diecezja chełmińska. — Ojciec św zamianował sufraganem diecezji chełmińskiej na Pomorzu *JE. X. Konstantego Dominika*, dotychczasowego rektora Seminarjum Duchownego w Pelplinie. X. Dominik urodził się w r. 1870, na kapłana wyświęcony w r. 1897.

Diecezja włocławska. — D. 9 i 10 lutego odbył się w Kaliszu kurs instrukcyjny Ligi Katolickiej dla powiatu kaliskiego.

Diecezja łódzka. — Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej, za inicjatywą JE. X. Biskupa Łódzkiego, przystąpiło do budowy kilku domów przy wydatnej pomocy księży i ofiarnych osób. — Z wiosną zostanie wykończony „Dom Katolickiej Młodzieży“ w Skoszewach. Takież domy mają powstać w Witoni, w Domaniewie i w Dobrej. — Rozpoczętą została budowa kolonji na gruncie, zakupionym przez JE. X. Biskupa D-ra Tymienieckiego i ofiarowanym patronatowi nad młodzieżą rzemieślniczą na ten cel. Na terenie czteromorgowym mają stanąć zabudowania, odpowiadające nowoczesnym wymogom higienicznym, zdolne pomieścić kilkaset młodzieży. Kolonje mają być czynne przez cały rok. Fundusze na budowę zebrane zostały przez Komitet, na czele którego stoi JE. X. Biskup Dr. Tymieniecki.

Diecezja pińska. — Został erygowany w październiku roku zeszłego dekanat ciechanowiecki. Do tego dekanatu należą parafje: Ciechanowiec, Granne, Perlejów, Pobikry, Śledzianów i Winna.—D. 30 grudnia 1927 JE. X. Biskup Piński ogłosił orędzie do Duchowieństwa i wiernych, zapowiadające zwołanie synodu diecezjalnego na sierpień roku bieżącego. Promotorem Synodu zosłał mianowany x. kan. Wincenty Giebartowski, oraz zostały wyznaczone komisje przedsynodalne: przygytowawcza, prawna, liturgiczno-ascetyczna, pasterska, misyjna, gospodarcza i redakcyjna.

Z piśmiennictwa.

H. Rolicki. **Cele i drogi propagandy wywrotowej.** Poznań 1927, str. 101.

Autor w małej książeczce zawarł sporo głębokich spostrzeżeń. Zebrał je z codziennych przejawów życia jednostek i całego społeczeństwa. Na podstawie historji wskazuje, jakiemi drogami kroczy propaganda wywrotowa i jakie czyni podboje.

Rzecz tę nietylko warto przeczytać, ale i przemyśleć skutecznie.

O. M. Lekenx, O. F. S. C. **Płomień ofiarny.** Przekład I. Kozarzewskiej. Poznań 1927, str. 247.

„Skromny franciszkanin“ (str. 3) w *Płomieniu ofiarnym* kreśli dzieje krótkiego, ale bogatego w poświęcenie, życia siostry swojej, Małgorzaty Lekenx, której dzień „składał się z nieprzerwanego korowodu modlitw, myśli, czynów, porywów ku Umiłowanemu“, str. 57.

Jako nauczycielka ludowa, mówiła nieraz: „Jednego tylko potrzeba tym dzieciom— mnie samej: te dusze są mi powierzone, to jedno dać im powinnam, to jedno wystarczy, aby Boga im dać, chociażby reguła trzech lub nieregularna odmiana czasownika ucierpieć miały“, str. 48.

Apostołując wśród starszych, podnosiła dusze ich do Boga, aż sterawszy wątłe siły, sama poszła po zapłatę w kwiecie wieku.

„Płomień ofiarny“ winien znaleść się w każdej bibljotece.

Ks. Dr. Witold Kuźmicki.

Odpowiedzi Redakcji.

WXProb. R-ski. Ma WKsiądz Proboszcz rację, ani 5-go, ani 25-go marca Missa pro populo nie obowiązuje, jak również wierni zadośćczynią przykazaniu kościelnemu, słuchając Mszy św. tylko 4 i 25 marca.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

X. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 25 lutego 1928 r. Nr. 4.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Encyklika Ojca św. Piusa XI o popieraniu prawdziwej jedności religijnej. [1]) (c. d.—2.) — Z tego wynika, że żadna religja nie może być prawdziwa prócz tej, która polega na objawionych słowach Boga. To objawienie, które rozpoczęło się z początkiem rodzaju ludzkiego i przedłużało się w Starym Testamencie, Jezus Chrystus sam w Nowym Testamencie zakończył. Jeżeli jednak przemówił Bóg — a że w samej rzeczy przemówił, to poręcza historja — dla każdego jest rzeczą jasną, że jest obowiązkiem człowieka bezwarunkowo wierzyć w objawienie Boga i słuchać Jego przykazań bez zastrzeżeń. Abyśmy jednak na chwałę Boga i dla naszego zbawienia mogli obie te rzeczy należycie wypełnić, Jednorodzony Syn Boga ustanowił na ziemi swój Kościół. Sądzimy zaś, że ci, którzy mienią się chrześcijanami, nie mogą nie wierzyć, że Chrystus ustanowił jakiś Kościół i to jeden jedyny. Gdy się jednak dalej pytamy, jakiego rodzaju ten Kościół z woli swego Założyciela ma być,

1) *Mortalium animos* z dn. 6.I.1928.

nie wszyscy są jednego zdania. Wielu n. p. jest tego zdania, że Kościół Chrystusowy nie musi być widomy, przynajmniej o tyle, że nie musi występować w formie jednego ciała wiernych, wyznających jedną i tę samą naukę i pozostających pod jednym nauczycielem i jednym kierownikiem. A pod widomym Kościołem nie rozumieją niczego innego, jak tylko fakt związku, złożonego z rozmaitych chrześcijańskich wspólnot, choćby te wspólnoty wyznawały różne, albo wzajemnie zwalczające się nauki. To jednak Chrystus ustanowił swój Kościół jako społeczność zakończoną w sobie, z istoty swej na zewnątrz widomą, aby pod kierownictwem jednej głowy [1]), przez nauczanie żywem słowem [2]), i przez udzielanie Sakramentów, tych źródeł łask niebieskich [3]), prowadziła w przyszłości dzieło odkupienia ludzkości. Dlatego to porównywał go z państwem [4]), z domem [5]), z owczarnią [6]),

1) Mat, 16. 18 i nast.; Łuk. 22. 32; Jan 21. 15—17.
2) Mar. 16. 15.
3) Jan 3. 5.; 6. 18. 59; 20. 22 i nast. cf. Mat. 18. 28. ect.
4) Mat. 13.
5) Cf. Mat. 16. 18.
6) Jan 10. 16.

z trzodą [1]). Ten, tak cudownie ustanowiony, Kościół nie mógł po śmierci swego Założyciela i Apostołów, tych pierwszych pionierów swego rozpowszechnienia, upaść lub być obalonym, gdyż Jego zadaniem było, wszystkich ludzi, bez różnicy czasu i przestrzeni, doprowadzić do zbawienia: *„Idźcie przeto i nauczajcie wszystkie narody"*. [2]) Czyż więc Kościołowi w jego ciągłem, nieprzerwanem wypełnianiu swego przeznaczenia może zabraknąć skutecznej siły, skoro go przecież sam Chrystus wciąż wspomaga — Ten, który uroczyście przyobiecał: *„Oto jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata"* [3]). Nie może więc być inaczej, jak tylko, że Kościół Chrystusa nietylko dzisiaj, ale po wsze czasy, istnieje, lecz musi być z konieczności zawsze ten sam, jak był za czasów Apostołów, chyba, że ktoś powiedziałby — co nie daj Boże — że Chrystus Pan nie sprostał swym zamiarom, lub też, że pomylił się wówczas, gdy zapewniał, że bramy piekieł nigdy go nie zwyciężą [4]). — W tem miejscu należy objaśnić i usunąć błędne zapatrywanie, w którem tkwi całe zagadnienie i to różnorodne wspólne dążenie niekatolików ku zjednoczeniu chrześcijańskich kościołów, o czem była mowa. Inicjatorzy tej idei prawie wciąż przytaczają słowa Chrystusa: *„Aby wszyscy byli jedno... Jedna niech będzie owczarnia i jeden pasterz"* [5]), ale tylko w ten sposób, jakby te słowa wyrażały życzenie i prośbę, które się jeszcze nie wypełniły. Są bowiem tego zdania, że jedność wiary i kierownictwa — co jest znamieniem prawdziwego i jednego Kościoła Chrystusa — nigdy poprzednio nie istniała i dzisiaj także nie istnieje. Może to, według ich zdania, być wprawdzie życzeniem, które może też kiedyś wspólną wolą wiernych się urzeczywistni, lecz tymczasem—tak sądzą— jest to tylko pięknem marzeniem. Mówi też, że Kościół sam przez się, już ze względu na swą naturę rozpada się na części, t. j. składa się z wielu odrębnych kościołów, czy też odrębnych wspólnot, które wprawdzie w kilku zasadniczych punktach nauki są zgodne, ale w innych punktach się różnią. Istnieją one, według ich zdania, na równych prawach. Kościół — tak sądzą — co najwyżej tylko w okresie od czasów apostolskich aż do soborów powszechnych był jeden jedyny i zgodny. Mówią, że należy więc dawne sprawy sporne i różnice zdań, które po dziś dzień są kością niezgody wśród rodziny chrześcijańskiej, pozostawić na boku, z innych zaś nauk ulepić i przedłożyć wspólną regułę wiary, której wyznawanie zbratałoby wszystkich i przez co wszyscy czuliby się braćmi. Rozmaite zaś kościoły i wspólnoty po połączeniu się w ogólny związek miałby możność przeciwstawienia się poważnie i skutecznie naporowi niewiary. Oto, Czcigodni Bracia, ich wspólne zapatrywania. Są zresztą i tacy, którzy, oczywiście, przyznają, że protestantyzm zbyt nieopatrznie odrzucił niektóre istotne artykuły wiary i niektóre nawskroś możliwe do przyjęcia i cenne obrządki zewnętrznego kultu, przy których natomiast Kościół katolicki jeszcze trwa. Dodają jednak zaraz, że i ten Kościół, działając nieprawnie, skaził pierwotną wiarę chrześcijańską, dołączył bowiem niektóre artykuły, których Ewangelja nie zna, a które jej nawet wręcz się sprzeciwiają. Do nich zaliczają nasamprzód naukę o prymacie jurysdykcji, przyznanej Piotrowi i jego następcom na Stolicy Rzymskiej. Niektórzy z nich, chociaż nieliczni, chcą wprawdzie przyznać Biskupowi Rzymskiemu albo

---

[1]) Jan 21. 15—17.
[2]) Mat. 28. 19.
[3]) Mat. 28. 20.
[4]) Mat. 16. 18.
[5]) Jan 17. 21; 10. 16.

pierwszeństwo honorowe, albo jurysdykcję, albo też wogóle jakąś władzę, którą jednak wyprowadzają nie z prawa Boskiego, lecz niejako z woli wiernych. Inni znowu zgodziliby się nawet, by Papież przewodniczył ich, co prawda, niezwykłym zjazdom. Jeżeli zresztą spotkać można wielu niekatolików, którzy w pięknych słowach głoszą braterską wspólność w Chrystusie, to przecież niema, ani jednego, któremu przez myślby przeszło poddać się posłusznie w nauce i kierownictwie Namiestnikowi Jezusa Chrystusa. Jednocześnie oświadczają, że chcą wprawdzie rokować z Kościołem Rzymskim, lecz z zastrzeżeniem równości wzajemnych praw, t. zn. jako równouprawnieni. Gdyby jednak mogli rokować, to bez wątpienia w rokowaniach dążyliby do takiej umowy, która umożliwiłaby im trwanie przy tych zapatrywaniach, z powodu których błąkają się jeszcze ciągle poza jedyną owczarnią Chrystusa. — W takich warunkach oczywiście ani Stolica Apostolska nie może uczestniczyć w ich zjazdach, ani też nie wolno wiernym zabierać głosu lub wspomagać podobne poczynania. Gdyby to uczynili, przywiązaliby wagę do fałszywej religji chrześcijańskiej, różniącej się całkowicie od jednego Kościoła Chrystusa. Czyż możemy pozwolić na to — a byłoby to rzeczą niesłuszną i niesprawiedliwą, by prawda, a mianowicie prawda przez Boga objawiona, stała się przedmiotem układów? Chodzi tu o ochronę objawionej prawdy. Jezus Chrystus wysłał swych Apostołów na cały świat, by wszystkim narodom głosili radosną wieść, i chciał, by ich uprzednio, dla uniknięcia wszelkiego błędu, Duch Święty wtajemniczył w całą prawdę. Czyż nauka Apostołów zupełnie zaginęła, lub też kiedykolwiek została przyćmiona w Kościele, którym rządzi i którego chroni sam Bog? Jeśli jednak nasz Zbawiciel wyraźnie postanowił, by Jego Ewangelja głoszona była nietylko za czasów Apostolskich, ale i w przyszłych czasach, czyżby treść wiary mogła z biegiem stuleci ukształtować się tak mglisto i niepewnie, że dzisiaj przyjąćby trzeba było nawet sprzeczne z sobą zapatrywania? Gdyby tak się rzecz miała, to trzebaby również powiedzieć, że zstąpienie Ducha Świętego na Apostołów i ciągłe przebywanie tegoż Ducha św. w Kościele, ba—nawet, że nauka samego Jezusa Chrystusa od wielu stuleci zatraciła zupełnie swą skuteczność i swą wartość. Takie twierdzenie byłoby bluźnierstwem. — (c. d. n.) — (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 1).

Potwierdzenie Zgromadzenia Zakonnego Sióstr Adoracji Ustawicznej Najśw. Sakram. — Listem Apostolskim z dn. 7 listopada 1927 r. Ojciec św. Pius XI nanowo zatwierdził Zgromadzenie Zakonne Sióstr Ustawicznej Adoracji Najśw. Sakramentu, założone przez Sługę Bożą Marję Magdalenę od Wcielenia w Rzymie i nakazał stosować się do Ustaw, zatwierdzonych przez poprzednich papieży. — (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 33).

Nominacja biskupia.—Ojciec św. dn. 20 stycznia rb. zamianował J. E. X. Konstantego Dominika, biskupem tytul. Atrybitańskim i sufraganem chełmińskim na Pomorzu. — (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 37).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie kościoła w Borejkach (dekanatu głębockiego). — Dnia 11.II.1928 roku Nr. 644. — *Do Wielebnego Księdza Proboszcza Stanisława Klima w Mosarzu.* — Biorąc pod uwagę racje, wyłuszczone przez WX. Proboszcza w raporcie z dn. 7 b. m. Nr. 59, na budowę ko-

ścioła w Borejkach najchętniej zezwalamy. — Wspaniałomyślny dar p. Ludwika Siemienasa w postaci 3 ha gruntu pod przyszły kościół przyjmujemy. — WX. Proboszczowi lub Jego zastępcy na odprawianie, servatis servandis, Mszy św. w domach prywatnych w Borejkach lub innych wsiach, według uznania WX. Proboszcza, zezwalamy. — Jednocześnie WX. Proboszczowi i wszystkim, którzy tak chętnie i ofiarnie okazują gorliwość współpracy w celu utworzenia nowej parafji w Barejkach, Nasze serdeczne podziękowanie wyrażamy oraz do wytrwania w tych pięknych poczynaniach, podjętych ku chwale Bożej, zachęcamy. — Szlachetnym zamierzeniom i przyszłym parafjanom borejkowskim z całego serca błogosławimy. † **R. JAŁBRZYKOWKI, Arcybiskup-Metropolita.** — *X. A. Sawicki*, Kancl. Kurji.

Pismo J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego do p. Lud. Siemienasa z dn. 13.II.1928 roku Nr. 644. — *Do Wielmożnego Pana Ludwika Siemienasa w Borejkach.* — Za wspaniałomyślne zadeklarowanie 3 ha gruntu pod kościół i przyszłą siedzibę parafji w Borejkach składamy serdeczne podziękowanie, oraz przesyłamy Zacnemu Ofiarodawcy i Jego Rodzinie Nasze pasterskie błogosławieństwo. † **R. JAŁBRZYKOWSKI, Arcybiskup-Metropolita.**

Cofnięcie x. kan. Józefowi Borodziczowi celebretu.—D. 11.II.1928 roku Nr. 640. — *Do Przewielebnego Księdza Kanonika Józefa Borodzicza w Wilnie, ul. Wiwulskiego 12—3.* — Wobec tego, że x. Kanonik, pomimo wyraźnego zakazu kandydowania do Sejmu, w myśl § 4 kan. 139, kandydatury swej nie wycofał, przeto odwołujemy udzielone x. Kanonikowi dn. 31.I. r. b. Nr. 463 uprawnienia, zabraniając spełniania jakichkolwiek czynności kapłańskich i zakazujemy dalszego pobytu w granicach archidiecezji wileńskiej. [1]) † **R. JAŁBRZYKOWSKI, Arcybiskup-Metropolita.** — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Statystyka rekolekcyj, Spowiedzi i Komunji Wielkanocnych w szkołach.—D. 14.II.1928 r. Nr. 698.— *Do WWXX. Prefektów Szkół średnich, zawodowych, powszechnych i in.*—Kurja Metropolitalna niniejszem uprzejmie prosi WWXX. Prefektów Szkół wszelkich stopni i typów o nadesłanie wiadomości najdalej do 1-go maja r. b. o odbytych rekolekcjach, przygotowaniach do Spowiedzi i Komunji wielkanocnej, według następującego kwestjonarjusza: Miejscowość (dokładny adres szkoły), nazwa i stopień szkoły, liczba uczących się katolików, liczba uczni w wieku przyst. do Sakramentów św. Kiedy się odbyły rekolekcje? Kto prowadził? Ilu przystąpiło do Spowiedzi i do Komunji św.? Udział Personelu Nauczycielskiego. Uwagi. Podpis i adres X. Prefekta. — *X. L. Żebrowski*, Radca Kurji do spr. szkoln.

W sprawie przedmiotów i naczyń kultu obrządku wschodniego. — Księża Proboszczowie i Rektorzy Kościołów, którzy mają w swych świątyniach, plebanjach lub składach przedmioty kultu obrządku wschodniego, jak np.: obrazy, lichtarze, szaty liturgiczne i t. p., zechcą dokładny ich spis i opis przesłać do Kurji. — Dn. 15.II.1928 r. Nr. 620. — *X. A. Sawicki,* Kanclerz Kurji.

Ogłoszenia o święceniach kapłańskich. — Kurja niniejszem podaje do wiadomości, że w czasie najbliższym mają być wyświęceni następujący alumni wileńskiego Seminarjum Metropolitalnego. — *Na subdiakonów* (w sobotę przed niedzie-

---

[1]) Pismem z d. 4.II.1928 roku Nr. 495. J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita zawiadomił Okręgową Komisję wyborczą w Święcianach o nieudzieleniu, na mocy kan. 139 § 4, pozwolenia na wystawienie kandydatury.

lą Męki Pańskiej, t. j. d. 24.III r. b.): Alferowicz Jan z par. Kuźnickiej, Byliński Stanisław z par. Radzanowo, diec. Płockiej, Helmer Bolesław z par. Różana diec. Pińskiej, Kiwiński Stefan z par. Dubinki w Litwie, Mianowski Jan z par. Rosochate-Kościelna, diec. Łomżyńskiej, Sienkiewicz Antoni z par. Brańskiej diec. Pińskiej, Twardowski Antoni z par. Brańskiej diec. Pińskiej, Woronowicz Stanisław z par. Zawierz (Słobódka). —*Na diakonów* (w sobotę przed drugą niedzielą Wielkiego Postu, t. j. 3.III. r. b.): Kołłb-Sielecki Jan z par. Bracławskiej diec. Kamienieckiej, Nielubowicz-Tukalski Witold z par. Farnej w Grodnie.—*Na diakonów* (w niedzielę Przewodnią, t. j. 15.IV. r. b.): Malinowski Jan z par. Turośń, Mączka Władysław z par. Przeginia diec. Kieleckiej, Naumowicz Jan z par. Rukojnie, Pukianiec Leonard z par. Janiszki w Litwie, Slemp Jan z par. Hyżne, diec. Przemyskiej, Zmitrowicz Jan z par. Nowa-Wilejka.—*Na kapłanów* (w sobotę przed Niedzielą Męki Pańskiej, t. j. dn. 24.III. r. b.): Bebko Aleksander z par. Serca Jezusowego w Wilnie, Chomski Józef z par. Oszmiańskiej, Kołłb - Sielecki Juljan z par. Bracławskiej diec. Kamienieckiej, Miranowski Kazimierz z par. św. Jakóba w Wilnie, Nielubowicz-Tukalski Witold z par. Farnej w Grodnie, Perkowski Jan z par. Płońskiej diec. Łomżyńskiej, Sieluk Stanisław z par. Korkożyskiej, Stupkiewicz Piotr-Witold z par. Rakowskiej, Titinas Jan z par. Kukuciskiej w Litwie, Żuk Stanisław z par. Święciańskiej, Jawnaszan Wojciech z diec. Mohylowskiej, Zawistowski Jan z diec. Mohylowskiej. — W myśl kan. kan. 998 i 999 J. E. Ordynarjusz polecił XX. Proboszczom parafij, z których pochodzą wymienieni kandydaci do święceń, aby o powyższem ogłosili z ambon. — Wilno, dn. 15.II.1928 r. Nr. 558. — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Modły o pomyślny wynik wyborów.—Dn. 20.II.1928 r. Nr. 821.— *Do Wielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.* — Aby wszyscy Nasi Archidiecezjanie w myśl odezwy Episkopatu z dn. 6.XII.1926 r. mogli swobodnie i zgodnie spełnić swój obowiązek społeczny przy nadchodzących wyborach do Sejmu 4-go marca i do Senatu 11-go marca r. b., na uproszenie u Boga pomyślnych dla całej Rzeczypospolitej wyborów, raczą WW. Księża w codziennej Mszy św. aż do 11-go marca włącznie dodawać, jako nakazane, modlitwy „Pro concordia“ Nr. 9 i również zachęcić wiernych do modlitwy w tej intencji, do zgody, spokoju i wzajemnej wyrozumiałości. — † **R. JAŁBRZYKOWSKI, Arcybiskup-Metropolita Wileński.**

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa archidiecezji zaszły nast. zmiany: x. Wincenty Borsuk, wik. z kośc. św. Jakóba w Wilnie, na prob. do Zaszcześla (dek. nadwilejski) i rektora kościoła w Królewszczyźnie dn. 14.II.1928 r. Nr. 689, x. Walenty Urmanowicz nazn. na prefekta liceum SS. Wizytek i kapelana w Lecznicy, Oftalmicznej św. Józefa w Wilnie d. 16.II 1928 r. Nr. 771.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

OBOWIĄZEK DUSZPASTERSKI. [1]

Nawiązując wątek do pięknego artykułu: „Nad kalendarzem wyborczym“ (*Wiad. Arch.* 2.1928 r.) i pisząc się bez zastrzeżeń na jego treść, uważam, że nie wyczerpuje on zagadnienia, bo pomija rzecz najistotniejszą, a tem będzie jasne i wyraźne wskazanie katolickim wyborcom, na jaką listę mają oddać swe głosy przy wyborach.

Jeżeli Duszpasterze powiedzą swoim parafjanom tyle tylko, że muszą głosować „zgodnie z sumieniem katolickiem“, to rezultaty będą żadne. Ogół katolików ma doskonałe zrozumienie obowiązków sumienia w stosunku do postów, spowiedzi wielkanocnych, słuchania w niedzielę Mszy św. i wogóle zachowania przykazań bożych i kościelnych. Lecz w skomplikowanych konjunkturach wyborczych, jak widać z układu list, orjentację stracili nawet ludzie inteligentni, co gorsza — warstwy z pięknemi tradycjami katolicko-narodowemi i wiekową kulturą, dając się unieść doraźnemu oportunizmowi.

Czy w tym chaosie pojęć można wymagać od przeciętnego gospodarza wiejskiego i robotnika tyle jasności umysłu i subtelnej wrażliwości sumienia, by — chyba intuicyjnie — znalazł prawdę?

Mało więc jest odwołać się do sumienia szerokich warstw katolickich wyborców, ale trzeba to sumienie uformować przez wskazanie listy, na którą katolik może i powinien głosować.

A że tych list, co nie wstydziły się katolickiej nazwy, mamy — niestety — mało, bo dwie tylko na terenie archidiecezji wileńskiej, **dla okręgów północnych 24-ta,** a **dla południowych 25-ta,** pomimo, że niektóre również powołują się na hasła katolickie, jednak wśród kandydatów do mandatu poselskiego mają takie osoby, którym o Kościół katolicki i słuszne potrzeby ludu katolickiego i jego sumienie wcale nie chodzi, więc obowiązkiem każdego Duszpasterza będzie nietylko samemu złożyć głos ne te listy, ale i wskazać swoim parafjanom, pomijając naturalnie — wszelką nielicującą z powagą stanu i urzędu, krytyką innych list.

I nietylko mamy to mówić sobie, ale wszystkim i każdemu.

Gdzie mamy o tem mówić?

J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita Wilenski raczył zarządzić, że nie wolno na kościołach i kościelnych ogrodzeniach nalepiać odezw agitacyjnych i nie wolno w kościele prowadzić akcji wyborczej. Słusznie i sprawiedliwie. Więc mamy o tem mówić nie w kościele, lecz poza kościołem, wszędzie. I nietylko mamy mówić, ale się oto starać, by każdy katolik-polak głosował na te listy.

Jak doświadczenie nas poucza, w ostatnich dniach przedwyborczych rozmaite partje wpychają ludowi do ręki swoje listy, nawet tym listom przywłaszczają miano katolickości, osłaniają te listy powagą wysokich osób czy świeckich, czy duchownych,

[1]) Redakcja, niepodzielając całkowicie wywodów Sz. Autora, czyni pewne zastrzeżenie. Ze względu jednak na szczególniejsze warunki, które wytworzyły obecny chaos pojęć, zamieszcza powyższy artykuł na odpowiedzialność Autora. Oczywiście, myśli tu poruszane mają na względzie księży o świadomości i orjentacji polskiej, a tego chyba nikt nie może zakazać Sz. Autorowi.
P. R.

nadużywają nawet powagi Ojca św. św. [1]) byle tylko zjednać sobie głosy.

Każdy zdrowo myślący obywatel, komu na sercu leży dobro Kościoła i Ojczyzny, a w pierwszym rzędzie Księża, powinni czuwać w tym czasie przestrzegać przed niebezpieczną agitacją i dopilnować, by każdy nie na jakąś inną listę głosował, jak tylko na te, które się za katolickością opowiedziały.

Oto — moje osobiste przekonanie w kwestji taktyki wyborczej Duchowieństwa parafjalnego.

Jeżeliby ich Sz. Red. nie podzielała, to i w tym wypadku proszę o gościnny kącik chociaż gdzieś na okładce. *X. T. M.*

Z LIGI KATOLICKIEJ archidiecezji wileńskiej.

Najprzewielebniejszy Episkopat Polski w swym Liście Pasterskim z dn. 5 grudnia 1927 r. powiada: „We wszystkich bowiem krajach, i w Polsce, stoją przeciwko sobie dwa kierunki: pierwszy obrony praw Chrystusa, drugi zaś — zwalczania wszelkich zasad religijnych; są to właściwie dwa obozy, które dzielić poczynają Naród polski. Jedni idą pod chorągiew Chrystusa, pragną utwierdzenia i rozszerzenia Królestwa Bożego w Polsce, inni zaś radziby zaprawić Rzeczpospolitą duchem antychrysta".

Takie ujęcie prawdy powyższej rozjaśnia nam drogę, po której mamy iść w pracy naszych organizacyj.

W społeczeństwie wyczuwa się pewne zrozumienie dla pracy katolicko-społecznej. Zbytni jednak oportunizm powstrzymuje bardzo wielu od przystąpienia czynnego do akcji praktycznej w stowarzyszeniach i organizacjach szczerze katolickich. Jeśli i uznają potrzebę akcji społecznej, to chętnie unikają nadawania jej nazwy katolickiej. W społeczeństwie widzimy smutne objawy podnoszenia zasług sekt przeróżnych dla polskości, a chętne przemilczanie zasług Kościoła katolickiego dla samego nawet istnienia polskości szczególniej na kresach.

To też Liga Katolicka ma za zadanie prowadzenie akcji, dążącej do pogłębienia i obrony zasad katolickich w życiu prywatnem i publicznem. Mamy dosyć dużo jednostek praktykujących. Trzeba, by te jednostki zechciały swoje przekonania ujawniać w życiu publicznem i starać się, by się to życie wedle tych zasad kształtowało.

Mimo gorącej zachęty przy każdej sposobności i niezłomnej woli naszego Arcypasterza, by akcja katolicko-społeczna w każdej parafji rozwijała się, niektórzy oczekują na list pasterski w tej dziedzinie, jak gdyby zapominali o tem, że jeśli nie będzie głębszego zrozumienia i pewnego wysiłku, to i list pasterski przebrzmi bez echa, a przecież akcja katolicko-społeczna wedle słów Piusa XI jest „źrenicą w oku" i jedną z ważniejszych czynników duszpasterstwa. Cóżby więc było, gdybyśmy w sprawie każdej części pracy duszpasterskiej oczekiwali na specjalny list pasterski?

Dotychczas ujawniło się w naszej archidiecezji dużo zapału do tej akcji. Niezawodnie, że i obecnie praca duszpasterska, chociaż obleczona w inną szatę, będzie przez wszystkich z dotychczasowym zapałem uprawianą.

Sekretarjat Generalny Ligi Katolickiej zwrócił się do wszystkich xx. Dziekanów naszej archidiecezji z prośbą o wybór przedstawicieli dekanalnych. Cały szereg listów z dekanatów w tej sprawie Sekretarjat Gen. już

---

[1]) Rzecz całkiem jasna, że Stolica Apostolska, ze względów chociażby tylko dyplomatycznych, w taki sposób, jak to utrzymuje chociażby wileńskie *Słowo*, głosu zabierać nie mogła i należy przypuszczać, nie zabierała. *P. R.*

otrzymał. Wielu xx. Dziekanów osobiście zasięgają informacyj w Sekr. Gen. L. K. Z chwilą otrzymania nazwisk i adresów przedstawicieli dekanalnych można będzie zwołać zjazd ich w celu ułożenia i ustalenia planu działania L. K. w archidiecezji w poszczególnych dekanatach i parafjach.

Trudno nieraz znaleźć w parafji więcej osób przygotowanych do prac w stowarzyszeniach. Kilka jednak niewiast i kilku mężczyzn o niezłomnej woli i zapale apostolskim w każdej parafji wyszukamy.

W dalszej akcji trzeba będzie ściśle się trzymać Statutu i regulaminów, gdyż w pracy społecznej trudniej naprawiać błędy popełnione, aniżeli tworzyć coś nowego. W akcji społecznej niezawsze odznaczają się pożądanemi kwalifikacjami osoby wielce wykształcone, ani też można dyskwalifikować osoby nie mające wykształcenia. Wielką rolę odegrywa doświadczenie. To też tworząc w archidiecezji L. K., zmuszeni będziemy wyrabiać w ludziach, o pełnym zapale i głębokiej wierze, jeszcze i doświadczenie w pracy organizacyjnej akcji katolickiej.

Jak widać ze Statutu L. K. i regulaminów stowarzyszeń, nie będzie to praca, wymagająca codziennego nakładu wszystkich członków, jednakowoż wymaga stałej organizacji, by w razie potrzeby, czy to z inicjatywy sfer miejscowych, czy też po otrzymaniu dyrektyw od wyższych władz organizacyjnych, w każdej chwili można było stanąć na posterunku.

W początkach akcji są rozmaite wątpliwości. Trzeba je rozwiązywać. W wielu miejscowościach naszej archidiecezji istnieją już stowarzyszenia chłopców i dziewcząt. Zapytują więc niektórzy, co będzie z dotychczasowemi stowarzyszeniami, jeśli Statut Ligi przewiduje również stowarzyszenia młodzieży?

Zachodzi tu pewne nieporozumienie. Zasadniczo Liga Kat. ma obejmować całość akcji katolicko-społecznej w archidiecezji. Dotychczasowe stowarzyszenia młodzieży nie mogą być likwidowane a na ich miejsce tworzone nowe, lecz zachowując swą całkowitą autonomję organizacyjną, wejdą tylko jako członkowie w skład Ligi Katolickiej.

To też w tych parafjach, w których te stowarzyszenia istnieją, trzeba będzie powołać jeszcze stow. kobiet i stow. mężczyzn. Te ostatnie są niezbędne, by skupić gorliwych katolików dla przeprowadzenia zadań Ligi, i powtóre, by młodzież, po dojściu do wieku prekluzyjnego w stowarzyszeniach młodzieży, mogła przejść następnie do stowarzyszeń dla dorosłych.

Doniosłość stowarzyszeń młodzieży najlepiej oceniają wrogowie religji, którzy starają się zużyć dużo wysiłku, by w swoich kadrach ją utrzymać. Od tego, jak wychowamy młodzież i czy zaprawimy ją do późniejszej gorliwej pracy, zależeć będzie rozwój organizacji dla dorosłych.

Stąd widzimy, że doniosłość Ligi Kat. wypływa w znacznej mierze z jej oparcia się na systemie organizacyjnym. Nie będąc organizacją konkurencyjną, może dopomagać w powstawaniu nowych organizacyj np. stow. kobiet i stow. mężów, a także popierać pracę organizacyj istniejących, np. stow. młodzieży.

W ten sposób powstanie w każdej diecezji zespolona akcja katolicka, na czele której stoi Ordynarjusz i jest jej Protektorem.

Taka akcja, umiejętnie i żarliwie przeprowadzona, doprowadzi do tego, że obóz obrony praw Chrystusa będzie silny i przeprowadzi w życiu publicznem i państwowem zrozumie-

nie potrzeby utwierdzenia i rozszerzenia Królestwa Bożego.

Sekr. Gen. L. K.

MISJE WEWNĘTRZNE.

(c. d.) 2)

B. dyrektor departamentu Min. Wyzn. Relig. i Ośw. P. Piekarski w swojej doskonałej pracy: *„Wyznania religijne w Polsce“* [1]) przytacza grasujące w Polsce bez legalizacji sekty, nie podając jednakże statystyki choćby w przybliżeniu. Mógłby to uczynić nasz sympatyczny i tak ruchliwy już K. A. P., mający wyznaczonych przez wszystkie Kurje Biskupie korespondentów, którzy bez wielkich trudności drogą ankiety mogliby zebrać cyfry z dekanatów.

Na razie musi nam wystarczyć samo wyliczenie imienne trującego ziela na naszej niwie katolickiej w Polsce.

I. W b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich: adwentyści (7 dnia), badacze Pisma, baptyści, sztundyści (ewangelijni chrześcijanie), kościół Boży, marjawici, mennonici, metodyści, gminy nowo-apostolskie, pierwochrześcijanie, staroobrzędowcy, kościół niezależny, hodurowcy, narodowy polski kościół prawosławny (husznowcy).

II. W Poznańskiem i na Pomorzu: anglikanie, baptyści, bracia morawscy, darbyści, irwingjanie (gminy apostolskie), kwakrzy, mennonici, gminy nowo-apostolskie, starokatolicy, wolne gminy.

III. W Małopolsce: bracia morawscy, mennonici, starokatolicy, kościół niezależny (narodowy).

A teraz statystyka wyznań niechrześcijańskich. Żyje obok nas na ziemiach Kongresówki 1.600.000 żydów, w województwach wschodnich 600.000 — i tyleż w Małopolsce. Jak podał ostatnio *Głos Narodu*, rząd obecny wpuścił jeszcze z poza kordonu czerwonego 1.560.000 synów Izraelowych. Dla pełności obrazu dodajmy 6.000 muzułmanów w naszej archidiecezji i tysiąc z górą przybyłych do Wileńszczyzny w XIV wieku z Arabji — karaimów, nie licząc drobniejszych „parafij“ w Łucku i Haliczu, choć „Haham“ rezyduje w Wilnie.

Specjalną uwagę warto zwrócić na falangę ewangelików, skłóconych ze sobą dokładnie, ale maszerujących razem, gdy idzie o front przeciwkatolicki. Słynne i pamiętne są ich wystąpienia na Śląsku przeciw dzisiejszemu x. Prymasowi Polski i stały zaczepny ton w stosunku do x. biskupa Arkadjusza Lisieckiego w Katowicach, ostra polemika z nami ex re Wydziału Teologicznego w Warszawie, prowadzona przez bratanka „głowy“ luteran w Polsce, prof. Edmunda Burschego, zachowanie się ich przy uroczystości ogólnokrajowej w Warszawie—„pogrzeb Nieznanego Żołnierza“. Najwyraźniej chcą ewangelicy *nadawać* w Odrodzonej Polsce *ton*, ile razy mowa o polskości. [1]). Gdy się czyta ich publikacje, słyszy przemówienia publiczne i prywatne, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że źle byłoby z odzyskaniem niepodległości, gdyby nie było w Polsce protestantów i socjalistów.

X. Ignacy Cyraski.

(Dok. n.).

---

[1]) Warszawa. Arct 1927.

[1]) Por. odezwę przedwyborczą jakiegoś rzekomo naukowego towarz. w Wilnie. *P. R.*

Dział porad.

W sprawie Bractw.

Pyt. *(WXH.)*. — 1-o Wpisujemy do Różańca my księża, ale by wierni mieli odpusty, czy trzeba mieć pozwolenie na wpi-

sywanie i gdzie je uzyskać? Czy trzeba prowadzić księgę wpisanych do Różańca?

2-o Jakie to są odpusty św. Brygidy?

3-o Jakie to są odpusty krzyżackie?

4-o Do szkaplerza Św. Trójcy, by zyskiwali odpusty, czy wolno wpisywać bez zezwolenia odnośnego Zakonu?

Odp. — Wszystkie pytania W. Księdza wymagają szerokiego omówienia. Ponieważ jednak brak na to miejsca, podamy krótkie tylko odpowiedzi, tembardziej, że przed laty w *Kurendzie Diecez. Wil.* był podany wyczerpujący o tem wszystkiem artykuł.

Więc co do 1-o, na wszelkie wpisywania do Bractw, a więc i do Bractwa Różańca, trzeba mieć specjalną władzę, czyli upoważnienie, którego udzielają generałowie odnośnych zakonów. W naszych warunkach zazwyczaj upoważnienia takiego udziela Ordynarjusz na mocy ogólnej władzy, którą zwykle ma w zakresie najpowszechniej używanych Bractw. Trzeba rozróżnić nabożeństwo Różańca od Bractwa. Nabożeństwo jest to samo odmawianie Różańca na poświęconym ad hoc Różańcu. Bractwo zaś jest to stowarzyszenie osób, związanych wspólnym celem czci Maryi Najśw. i rozważania tajemnic wiary przez pobożne odmawianie Różańca. Nabożeństwo, nawet do pozyskania odpustów, nie wymaga wpisywania się, wystarcza tylko mieć poświęcony Różaniec. Do bractwa zaś potrzebna jest kanoniczna erekcja, wpisanie się do księgi Bractwa, kanonicznie erygowanego oraz Różaniec, poświęcony przez mającego upoważnienie kapłana.

Co do 2-o. Odpusty Różańca św. Brygidy są: 7 lat i 7 kwadrag. oprócz tego 100 dni za każde *Ojcze nasz*, *Zdrowaś* i *Wierzę*. Odp. zup. w godzinę śmierci, kto przynajmniej raz w tydzień zwykł odmawiać; odp. zup. raz w miesiąc, gdy się odmawia codziennie i wiele nadto odp. cząstkowych przy zwykłych warunach czy to właściwej koronki św. Brygidy (złożonej z 6 części) czy też dominikańskiej.

Co do 3-o. Przy odmawianiu tego Różańca według dekretu św. Kongr. z d. 15. III. 1884 r. otrzymuje się 500 dni odp. za każde *Ojcze nasz* i za każde *Zdrowaś*.

Co do 4-o. Na wkładanie Szkaplerza Świętej Trójcy potrzebne jest pozwolenie przełożonego xx. Trynitarzy.

X. C. K.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, d. 23 lutego 1928.

Kolędowanie nie powinno się kończyć na samem odwiedzeniu parafjan i zapisaniu ich do ksiąg parafjalnych. Po skończeniu kolędy pozostają dwie bardzo poważne czynności, ściśle związane z kolędowaniem i mające doniosłe znaczenie w całości pracy duszpasterskiej. Pierwszą czynnością jest *wyrobienie sobie dokładnego pojęcia o stanie parafji*, powierzonej pieczy naszej, drugą zaś *wyciągnięcie sobie wniosków do zastosowania w dalszej pracy duszpasterskiej.*

Jeżeli kolęda nie dała nam mniej więcej dokładnego obrazu naszej parafji pod względem religijnym, moralnym, umysłowym, a nawet i gospodarczym, jeżeli nie odsłoniła przed nami potrzeb, braków, wszystkich minusów, a nawet i plusów parafji, to odwiedzanie nasze kolędowe nie osiągnęło tego skutku, jaki osiągnąć powinno według wymagań prawa.

Kan. 467 § 1 pomiędzy innemi obowiązkami proboszcza wylicza i ten, że proboszcz ma obowiązek — *debet — suas oves cognoscere et errantes prudenter corrigere, pauperes ac miseros paterna caritate complecti.* Tylko przy kolędowaniu można należycie *oves cognoscere* a przynajmniej przygotować grunt sobie do tego poznania. Przepisy synodów naszych o kolędowaniu, również stawiają, jako cel wizytacji kolędowej, większe zbliżenie się do parafjan, poznanie ich potrzeb, zaradzenie rozmaitym brakom, przygotowanie planu pracy.

Wyniki wizytacji kolędowej dadzą nam bogaty materjał do obrachunku z dotychczasowej naszej pracy parafjalnej, z metod, których używaliśmy, słowem z całokształtu naszego pasterzowania i tych wpływów, jakie ono wywiera w parafji.

Obrachunek jednak ten nie powinien

być tylko teoretycznem rozważaniem, lecz ma koniecznie zmierzać do praktyki. Powinniśmy sobie, na podstawie danych osiągniętych, wytworzyć plan kaznodziejstwa z większem uwzględnieniem potrzeb naszej parafji, uczyni to nasze kazanie więcej aktualnem, tudzież plan akcji katolickiej i charytatywnej, plan oparty na rzeczywistych potrzebach miejscowej ludności, nie zaś na teorji, tworzonej przy biurku.

Oczywiście, podobne skutki wyda tylko taka kolęda, która będzie się odbywała zgodnie z duchem Kościoła i która da możność naszym parafjanom jaknajbardziej szczerego i wyczerpującego ujawnienia swoich potrzeb, pragnień i braków. Trzeba dać parafjaninowi okazję i możność zbliżenia się do proboszcza i wtajemniczenia jego w tajniki swego życia. Taka tylko kolęda naprawdę może zbliżyć do Chrystusa Pana naszą parafję. *X. A. N.*

Uroczystości papieskie w Wilnie. — D. 12 lutego r. b., w szóstą rocznicę koronacji Ojca św., w Bazylice Metropolitalnej zostala odprawiona uroczysta Msza św. i *Te Deum* przez J. E. X. Arcybiskupa-Metropolitę Wileńskiego. Kazanie w czasie Mszy św. było na temat Ewangelji o sianiu Słowa Bożego, którego dokonywa Ojciec św. przez swe słowa, zarządzenia i czyny. W innych kościołach m. Wilna również były odprawione Msze św. i wygłoszone stosowne kazania. O godz. 1 popołudniu odbyła się w sali Śniadeckich Uniw. S. B. akademja na cześć Ojca św., urządzona siłami szkół średnich m. Wilna. Słowo wstępne wypowiedział x. kan. L. Żebrowski, referat na temat „Papiestwo a życie umysłowe ludzkości" wygłosił Dr. M. Massonius prof. Uniw. S. B., x kan. St. Jasieński wypowiedział wiersz C. Norwida „*Encyklika uwięzionego*", śpiewy i muzykę wykonały chóry i orkiestry szkolne. O godz. 1 m. 30 odbyła się druga akademja w sali Chrześcijańskiego Domu Ludowego zorganizowana przez Ligę Katolicką. Akademję Ligi Katolickiej zaszczycił swą obecnością J. E. X. Arcybiskup - Metropolita Wileński. Zagaił Akademję p. Delegat Prokuratury Adolf Kopeć, w podniosłych słowach kreśląc dzieje walki za katolicyzm „przedmurza chrześcijaństwa" — Polski w perspektywie dziejów, aż po „Cud nad Wisłą", stwierdzając, że Polska może istnieć i nadal, tylko jako Polska katolicka. Następnie p. prof. Koneczny w nader interesującym referacie „o wpływie Papiestwa na rozwój kultury zachodniej w Polsce", dał charakterystykę cywilizacyjnych i twórczych wpływów papiestwa na kształtowanie się cywilizacji rzymsko-chrześcijańskiej (zachodniej), do której koleją losów i Polska należy. Znakomicie urozmaicały program akademji artystyczne występy p. Halka-Ledóchowskiej (skrzypce), p. Karbowskiego (deklamacja) i chóru „Echo", pod batutą prof. W. Kalinowskiego. Podniosła i piękna uroczystość zakończyła się wykonaniem hymnu narodowego.

Wycieczka J. E. Księdza Arcybiskupa Metropolity. — D. 5 lutego r. b., w niedzielę, wczesnym rankiem około g. 8 J.E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita odwiedził na krótko kościół parafjalny w Niemenczynie a zabawiwszy potem około 20 minut na plebanji, powrócił do Wilna.

Zebrania xx. proboszczów m. Wilna. Od kilku tygodni odbywają się regularne zebrania xx. proboszczów m. Wilna, poświęcone sprawom duszpasterskim.

Przypomnienia. — Na skutek zwrócenia się Sekretarjatu Generalnego Ligi Katolickiej Archidiecezji Wileńskiej, niektórzy księża Dziekani nadesłali już nazwiska przedstawicieli dekanalnych do spraw katolickiej akcji spolecznej. Pewna ilość dekanatów obecnie przystępuje do wyborów owych przedstawicieli. Ze względu na doniosłe znaczenie wymienionych przedstawicieli dla rozwoju tak poszczególnych stowarzyszeń, jak i samej Ligi, Sekretarjat Generalny L. K. uprasza te dekanaty, które jeszcze nie mają swych przedstawicieli, o jaknajszybsze uskutecznienie wyborów i nadesłanie nazwisk, do Sekr. Gen. L. K. w Wilnie ul. Metropolitalna Nr. 1. — W Sekr. Gen. L. K. są do nabycia: *Księga pamiątkowa ze Zjazdu Katolickiego w Warszawie* — 15 zł., *Rodzina Chrześcijańska* — 2 zł., *Kurs Instrukcyjny Ligi Katolickiej* — 5 zł. Są to wydawnictwa Komitetu głównego Akcji Katolickiej w Warszawie. *Sekr. Gen. L. K.*

Kolportarz. — W kościele Św. Ducha w Wilnie x. Proboszcz wyprzedał małych broszurek i ulotek wyd. Sekretarjatu prasowego przy Kurji Metrop. na 760 zł. 40 gr.

Hoża (dek. grodzieński). — Ostatniego łata przeprowadzono gruntowny remont w kościele, mianowicie: odnowiono cały kościół na zewnątrz i pokryto ocynkowaną blachą.

Druskieniki (dek. grodzieński). — Parafja druskienicka, ze swym x. Proboszczem na czele, intensywnie przygotowuje się do nowego sezonu budowlanego, który się tu ma rozpocząć wczesną wiosną. W zeszłym sezonie dokończono pokrycia dachów, wyprowadzono dość znacznie wieżę oraz urządzono prowizoryczne okna. X. proboszcz, który, pomimo największych trudności, wytrwale dąży do wykończenia pięknej świątyni, w przyszłym sezonie ma zamiar wykończyć sklepienia i doprowadzić kościół do stanu używalności. Parafja druskienicka, jak to widzimy z Rubryceli, jest bardzo mała, przez rząd moskiewski, razem z parafją rotnicką, była skazana na zlikwidowanie, a kościoły na zamknięcie. Kto jednak zna te okolice, ten rozumie, jaką wielką krzywdą byłoby dla miejscowej ludności doprowadzenie zamiarów rządu rosyjskiego do skutku. Obecne istnienie parafji druskienickiej jest bardzo ciężkie, gdyż niema ona ani hektara gruntu, poza małym ogródkiem, plebanją i starym budynkiem plebanjalnym. Urząd ziemski za obiecany przydział ziemi zażądał od x. Proboszcza po 50 zł. rocznie dzierżawy od hektara. Oczywiście, x. Proboszcz wołał tego przydziału się zrzec tembardziej, że ziemia ta jest obecnie we władaniu ludności miejscowej.

Podborze (dek. bieniakoński). — Nowa parafja w Podborzu, erygowana w lipcu 1925 r., ma przygotowany projekt budowy kościoła kamiennego wielkości 16 × 36 metrów. Do parafji podborzańskiej należy 1.600 dusz. Grunt pod kościół i na beneficjum kościelne został ofiarowany przez Towarzystwo „Dom Serca Jezusowego“ z daru jednego z okolicznych mieszkańców, p. Adama Mickiewicza. Dotychczas zostały założone pod kościół fundamenta, zbudowana plebanja drewniana oraz postawiona stodoła. Budowa prowadzi się kosztem ludności miejscowej, która dość chętnie składa swój wdowi grosz. Większe ofiary złożyli pp. Stacewiczowa i Konstanty Znamierowski. Dzwony do kościoła ofiarował p. Michał Okołowicz. Nabożeństwo dotychczas odprawia się w kaplicy prowizorycznej.

Sianie burzy. — Dzienniki ostrzegały, że na gruncie archidiecezji naszej powstało towarzystwo pod nazwą „Kultura“, które ma wyraźnie wrogie Kościołowi cele i stara się je przeprowadzać wśród ludności wiejskiej na naszych kresach. Do towarzystwa tego, niestety, należą czynniki z kół oświatowych i nauczycielskich. Ostatniemi czasy działacze z pod znaku „Kultury“ zaczęli rozrzucać po wsiach pismo *Życie Wolne*, mające za cel otwarte zwalczanie Kościoła katolickiego i religji objawionej, sposobami a nawet stylem nie różniące się od *Bezbożnika* z poza kordonu sowieckiego. Czy to nie jest sianie burzy?

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — D. 11 lutego odbyła się w Rzymie inauguracja założonego z inicjatywy Ojca św. Instytutu Papieskiego dla badań archeologji chrześcijańskiej. Instytut ma za cel wykształcenie profesorów archeologji dla uniwersytetów i seminarjów, ak również kierowników muzeów i wykopalisk.—W Rzymie przewidywane jest nowe opracowanie Katechizmu Rzymskiego.—JEm. X. Kard. Gasparri wręczył redaktorowi katolickiego pisma *The Commonweal* list, w którym w krótkości podaje opis strasznego prześladowania Kościoła w Meksyku i odwołuje s'ę do uczuć humanitarnych świata cywilizowanego.— W artykule polemicznym *Osservatore Romano* pisze, że rozwiązanie kwestji rzymskiej nie może być zadaniem jednej partji, choćby najsilniejszej i najwpływowszej. Kwestja rzymska, ze względu na swój doniosły charakter religijny i ze względu na to, że jest sprawą suwerenności, wolności i niezależności Kościoła dla katolików

całego świata, należy do zagadnień ponadpartyjnych i z natury rzeczy obca jest wszelkiej polityce partyjnej. O rozwiązanie tego niezmiernie ważnego problemu Kościół może pertraktować tylko z państwem, a nie z jedną partją. — Komitet centralny „Akcji Katolickiej“ we Włoszech zwrócił się do Komitetu powołanego przez rząd do kontroli odczytów i koncertów radjowych, z prośbą o czuwanie także nad tem, by tak wspaniały wynalazek, jakim jest radjo, nie stał się niebezpieczeństwem dla wiary i dobrych obyczajów wśród rodzin. „Akcja Katolicka“ Włoch przypomina wszystkim katolikom obowiązek dbania o to, by fale radjowe nie były rozsadnikami chorób moralnych.—JEm. X. Kard. Gamba wydał w początku lutego list pasterski, w którym przestrzega katolików przed zgubną działalnością YMCA, „mającej za cel dokonać znieprawienia sumienia katolickiego w duszach młodzieży katolickich krajów, jak np. we Włoszech, Ameryce Południowej i in. Y. M. C. A. jest narzędziem bardzo podstępnem, nietylko herezji protestanckiej, lecz także masonerji— otwartego wroga Kościoła katolickiego“.

Hiszpanja. — W Madrycie odbył się pierwszy ogólny zjazd członków nowozałożonego Związku Obrony Moralności Publicznej. Obok wielu księży i wysokich urzędników państwowych, wzięli w nim udział przedstawiciele niemal wszystkich oddziałów lokalnych Akcji Katolickiej w Hiszpanji. Prezydjum objął jeden z książąt królewskich, Infant Ferdynand. Podczas obrad odczytany został dekret królewski, zabraniający drukowania i rozpowszechniania brudnej, niemoralnej literatury. Zadaniem zjazdu było, przeprowadzenie obrad nad środkami podniesienia obyczajności publicznej. Dążenia w tym kierunku w Hiszpanji są tak wielkie, silne i popularne, że mają charakter jakiejś nowoczesnej krucjaty. Sekretarz zjazdu, Don Mariano de Lama, odczytał list madryckiego biskupa, w którym między innemi powiedziane było: „Ponieważ Hiszpanji udało się wznieść barykady przeciwko komunizmowi, dlaczegóż więc nie miałoby się jej udać to samo w odniesieniu do nieobyczajności publicznej, która jest daleko większym wrogiem od bolszewizmu?“ Różni mówcy wskazywali na zgubny wpływ prasy i teatru i w związku z tem dyskutowano nad właściwemi sposobami kontroli nad literaturą, teatrem, filmem i radio.

Francja. — Szereg Biskupów i księży we Francji otrzymał wysokie odznaczenia orderowe za pracę na polu społecznem, dobroczynnem i naukowem w kraju i zagranicą. — Arcybiskup Paryża, JEm. Kard. Dubois, ogłosił listę francuskich książek, umieszczonych świeżo przez Stolicę Ap. na Indeksie. Wśród nich znajdują się niektóre powieści Marcelego Prevost, określone jako mistyczno-zmysłowe. Prevost w najnowszej swej powieści „Retraite Ardente“ rozwija teorję zależności między mistycyzmem religijnym i zmysłowością. — Biskup z Viviers ekskomunikował burmistrza i radę miejską miasta Lelevade za bezprawne eksmitowanie i wyrzucenie na bruk księdza katolickiego. Równocześnie na miasto nałożony został interdykt.

Anglja. — W niedzielę 29 stycznia odbył się w Newcastle wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniom katolików w Meksyku, a dnia następnego—takiż wiec w Liverpoolu, gdzie między innymi przemawiali Arcybiskup i James Reydols, szeryf z Lancashire. W obu zebraniach wzięły udział tłumy obywateli. Kopję rezolucji protestacyjnej, uchwalonej na wiec w Newcastle, wręczono generalnemu konsulowi meksykańskiemu w Londynie. — Angielskie czasopismo katolickie *The Tablet* publikuje projekt przywrócenia państwa kościelnego. Projekt ten, aczkolwiek prywatny, jest bardzo interesujący ze względu na swą dokładność i uwzględnienie wszystkich możliwych okoliczności sprawy. Autor wniosku wychodzi z założenia, że zupełnie małe państwo papieskie w żadnym razie nie leży poza obrębem możliwości istnienia. Obok Watykanu Monte Mario mogłoby być Watykanowi odstąpione. Co się tyczy portu państwa kościelnego, to wystarczyłby pas wybrzeża i delta około Porto, w odległości mniej więcej 20 mil od Watykanu. Własny, włączony, oczywiście, do włoskiego systemu kolejowego, dworzec i lotnisko, mogłyby być umieszczone na

wzgórzu poza św. Piotrem. Wreszcie Watykan musiałby otrzymać własną radjową stację nadawczą.

Austrja. — Pisma podają, że we wrześniu r. b. odbędzie się w Wiedniu międzynarodowy kongres duchowieństwa katolickiego.

Albanja. — Pertraktacje o konkordat między Watykanem a Albanją zostały chwilowo zawieszone. Misja albańska wyjechała z Rzymu do Tirany, by złożyć rządowi sprawozdanie o stanie rokowań. Nuncjusz albański, Mgr. della Pietra, wyjechał w tym samym celu do Rzymu. Delegacja albańska powróci do Rzymu w ciągu dwu tygodni. Przeszkody, opóźniające zawarcie konkordatu, mają znaczenie międzynarodowe.

Rosja. — Ksiądz Stysło z Ukrainy skazany został w tych dniach na 10 lat obozu koncentracyjnego na wyspach Sołowieckich. Jednocześnie biskup Słoskan, zaaresztowany w Mohylowie w październiku 1927 r., również zesłany został na wyspy Sołowieckie na trzy lata.

Litwa. — Rząd Woldemara na Litwie przystąpił do wykonania niedawno zawartego konkordatu pomiędzy Stolicą Apostoską a Litwą. W pierwszym rzędzie unormowano kwestję nauczania religji we wszystkich szkołach państwowych. Wykonanie tego punktu konkordatu napotyka na wielkie trudności, z powodu braku odpowiednio przygotowanych sił nauczycielskich. Drugą, dość trudną do uregulowania, kwestją jest rewindykacja dóbr kościelnych, i w tej dziedzinie przystąpiono do prac przygotowawczych, które potrwają czas dłuższy.—W grudniu r. z. zmarł x. prał. Maciej Gustajtis.

Japonja. — Według opinji Mgra Chambon, arcybiskupa z Tokjo, sprawa utworzenia poselstwa japońskiego przy Stolicy świętej w kołach dyplomatycznych ma wielu zwolenników. Szczególniej opowiadają się za nią dyplomaci i wyżsi urzędnicy, którzy poznali kraje katolickie. Według słów arcybiskupa, politycy owi są przekonani, że poselstwo japońskie przy Stolicy Apostolskiej może tylko podnieść znaczenie Japonji, jako narodu. I dla Kościoła katolickiego w Japonji fakt ten miałby niezwykle doniosłe znaczenie. Już obecnie wielu Japończyków-pogan, zajmujących wysokie urzędy państwowe, posyła swe dzieci do szkół katolickich. Co najmniej dziesięć procent tych studentów staje się katolikami, ale nie bez sprzeciwu rodziców.—Według słów arcybiskupa, przeciętna roczna liczba nawróceń na katolicyzm waha się od 700 do 1000.

Stany Zjednoczone Ameryki.—Amerykańskie Towarzystwo Rozszerzania Wiary katolickiej zebrało w ciągu ostatniego roku 1.147.299 dolarów.—Przeciw meksykofilskiej polityce prezydenta Stanów Coolidge'a Rada Narodowa Kobiet Katolickich w Stanach Zjednoczonych wystosowała pisemny protest na ręce prezydenta. Protestacyjna rezolucja udowadnia, że rząd Stanów Zjednoczonych dotychczas stale uchylał się od interwencji w sprawach meksykańskich, tłomacząc się wewnętrzno-państwowym — rzekomo — charakterem zajść meksykańskich. Rada Narodowa Kobiet Katolickich ubolewa nad tem, że obecne postępowanie Coolidge'a wprost wzmacnia stanowisko Calles'a. Protest domaga się urzędowej deklaracji rządu, któraby mogła uspokoić chrześcijan w Stanach Zjednoczonych. — Amerykański tygodnik katolicki *America* w numerze z 8 października r. ub. zestawił pobieżną tylko listę 33 katolickich uczonych, którzy, dzięki wynalazkom swym na polu badań nad elektrycznością, zyskali światową sławę. Obok nazwiska każdego badacza podane zostały takie szczegóły, jak data życia, narodowość i specjalność naukowa.—Stowarzyszenie katolickich publicystów dokonywa obecnie wielkiej zbiórki na utworzenie funduszu nagrody za najlepsze prace literackie, w duchu katolickim napisane. Zapoczątkowaniem tego funduszu będzie 50.000 dolarów, zebrane drogą subskrypcji możniejszych działaczy katolickich. Jedno ze stypendjum będzie ogłaszane raz do roku dla abiturjentów szkół wyższych za najlepszą pracę literacką. Kapitał ten będzie ulokowany w papierach procentowych, a nagrody będą udzielane w ramach odsetków, płynących z tego kapitału.—Kardynał Mundelein z Chiccago, znany powszechnie ze swej opieki nad muzyką kościelną, pra-

cuje obecnie nad realizacją nowej, wspaniałej myśli — stworzenia na uroczystości Bożego Ciała w tym roku chóru dzieci z siedmdziesięciu tysięcy głosów, oraz zorganizowania następnie stałych chórów kongregacyjnych w 360 kościołach diecezji. Wykonanie tego planu arcybiskupa z Chicago powierzone zostało profesorowi Singerberger'owi, który w czasie międzynarodowego kongresu eucharystycznego w Chicago kierował trzema ostatniemi chórami. Profesorowi pomagają w tej pracy setki nauczycieli muzyki w szkołach parafjalnych.

Kanada. — Pierwszy protest przeciwko okrucieństwom w Meksyku podniósł poseł do parlamentu kanadyjskiego, Mareil, nawołując rząd do zawieszenia stosunków z Meksykiem. — Po raz pierwszy w życiu polskiego wychodźtwa w Kanadzie odbył się zjazd kleru polskiego, pracującego w tej części kontynentu amerykańskiego. Powołała go do życia myśl założenia Zjednoczenia Polskich Kapłanów w Kanadzie, analogicznie do Zjednoczenia Kapłanów, łączącego kler polski w Stanach Zjednoczonych. Narady trwały dwa dni, podczas których uczestnicy wysłuchali i przedyskutowali szereg zagadnień życia emigracji polskiej w Kanadzie, liczącej już około stu tysięcy naszych rodaków. Poza duszpasterstwem, omawiano też potrzebę założenia towarzystwa emigracyjno - kolonizacyjnego, któreby wyrwało nasz lud w Kanadzie ze szponów wyzysku, uprawianego przez rozmaitych agentów i wyżygroszów.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja gnieźnieńsko - poznańska. — X. Kardynał-Prymas Dalbor uważał w pewnej mierze opiekę duszpasterską nad uniwersytetem za swój rezerwat. Po założeniu uniwersytetu w Poznaniu polecił duszpasterstwo uniwersyteckie x. Józefowi Prądzyńskiemu. W ciągu roku 1928 ma być dobudowana do Domu Akademickiego kaplica, specjalnie przeznaczona do nabożeństw akademickich. Nabożeństwo składa się z Mszy św. i kazania. Dla poszczególnych organizacyj studenckich odprawiają się nabożeństwa obchodowe, rocznicowe, żałobne. Przy uniwersytecie poznańskim istnieją dwie sodalicje akademików i akademiczek. Moderatorem ich jest jeden z xx. Jezuitów. Rozwijają się one bardzo dobrze. Powstało również Akademickie Koło Misyjne, którego doradcą duchownym jest jeden z profesorów seminarjum. Rok rocznie odbywają się w czasie Wielkiego Postu rekolekcje uniwersyteckie w dwóch osobnych serjach, dla studentów i studentek. Udział w nich i we wspólnej Komunji św. jest bardzo duży.

Archidiecezja warszawska. — Prasa stołeczna oraz Katolicka Agencja Prasowa podała obszerne sprawozdania ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej o uroczystych nabożeństwach i obchodach z powodu rocznic elekcji i koronacji Ojca św. Piusa XI. Ze sprawozdań tych widać, że rocznice te stają się coraz więcej popularnemi w kraju i przyczyniają się do coraz to większego uświadomienia katolickiego. Z wielką uroczystością odbyły się akademje na cześć Ojca św. w Warszawie z udziałem najwyższych osób ze sfer urzędowych i dyplomatycznych. D. 5 lutego Stowarzyszenie Akademickie „Odrodzenie" na akademji tego rodzaju uchwaliło rezolucję, wymierzoną przeciwko strasznym prześladowaniom w Meksyku. Akademja w d. 12 lutego wysłała depeszę hołdowniczą do Ojca św., który w odpowiedzi składa „wyrazy swej łaskawej życzliwości dla szlachetnego, zawsze wiernego narodu, i dziękując z serca, przesyła organizatorom i uczestnikom uroczystości, jakoteż całej Polsce Błogosławieństwo Apostolskie". — Na miejsce ustępującego ze względu na stan zdrowia O. Aleksandra Ziemskiego, przełożonym warszawskiego domu i kościoła oo. Jezuitów mianowany został o. Michał Malinowski.

Diecezja przemyska. — J. E. X. Biskup Anatol Nowak, bp przemyski, ogłosił list pasterski na Wielki Post. Cały list poświęcony jest zachęcie do rozważania Męki Pańskiej. Rozważanie Męki Pańskiej jest dla nas obowiązkiem wdzięczności, wskazuje na marność i znikomość dóbr doczesnych, oraz przynosi wielkie korzyści, gdyż jest „szkołą

wszelkiej cnoty a szczególnie pokory, cichości, cierpliwości".

Diecezja płocka. — Konsekracja J. E. x. Biskupa-Sufragana Leona Wetmańskiego projektowana jest na ostatnie dni kwietnia r. b. Konsekracji dokona J. E. X. Biskup płocki Nowowiejski. Na współkonsekratorów zaproszeni zostali J. E. J. E. Księża Biskupi Łoziński z Pińska i Okoniewski z Pelplina. Przy okazji konsekracji ma się odbyć poświęcenie wspaniałego gmachu bibljoteki seminaryjnej. — W Płocku zawiązało się miejscowe Koło Teologiczne. Wybrano zarząd, na którego czele stanął rektor seminarjum, x. kanonik Umiński.

Diecezja lubelska. — J. E. X. Marjan Fulman, bp. lubelski, w d. 7 lutego r. b. wydał do duchowieństwa diecezji pismo okólne, aby „już na tydzień przed wyborami wezwało wiernych do modlitwy o pomoc Boską. W tym celu należy odmówić w uprzednią niedzielę po Sumie litanję do Najświętszego Serca Jezusowego, a w sam dzień wyborów tak do sejmu, jak i do senatu odśpiewać suplikacje z prywatnem wystawieniem Najśw. Sakramentu". Nadto zarządził w naukach „położyć nacisk: 1) na obowiązek obywatelski głosowania i 2) na obowiązek sumienia głosowania tylko na ludzi, znanych z przekonań katolickich i uczciwych, uspołecznionych obywateli, bo kto nie będzie tak głosował, to spadnie na niego ciężka odpowiedzialność przed Bogiem za wybór wrogów Kościoła Bożego, lub szkodników dla społeczeństwa". — J. E. X. Biskup lubelski, chcąc, by akcja misyjna prowadzona była w sposób systematyczny, ciągły i planowy i przyniosła obfite rezultaty, mianował x. d-ra Jana Dąbrowskiego sekretarzem jeneralnym akcji misyjnej.

Diecezja łódzka. — J. E. X. Wincenty Tymieniecki, bp. łódzki, w d. 2 lutego r. b. wydał list pasterski z okazji wielkiego postu, w którym podnosi wielkie znaczenie misyj ludowych, tudzież zapowiada na 29, 30 czerwca i 1 lipca r. b. diecezjalny kongres eucharystyczny. X. Biskup w gorących, pełnych ducha apostolskiego, słowach, zachęca swoich diecezjan jak do korzystania z misyj, które się w tym czasie odprawiają w Łodzi, tak również do wzięcia udziału w przyszłym kongresie eucharystycznym.

Diecezja podlaska. — J. E. X. Henryk Przeździecki, bp. podlaski, d. 2 lutego r. b. ogłosił list pasterski, w którym w sposób popularny podaje nauki zawarte w Encyklice Ojca św. *Mortalium animos* z d. 6 stycznia r. b.

Diecezja pińska. — Przygotowania do synodu w Pińsku posuwają się w szybkiem tempie. Prace przygotowawcze ujął w swe ręce x. kan. Giebartowski, promotor synodu.

Odpowiedzi Redakcji.

WX. WK. — Rzecz oczywista, żaden z z księży niema prawa własną powagą kasować adoracji miesięcznej, wprowadzonej niegdyś zarządzeniem prawowitem Władzy diecezjalnej, gdyż to zarządzenie stało się prawem, którego żadna władza prawowita dotąd nie odwołała.

Od Administracji.

WX. Sz. i in. — Nie możemy wysyłać tylko jednego egzemplarza, gdyż J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita kilkakrotnem zarządzeniem nakazał, aby wszyscy XX. Proboszczowie i Rektorowie kościołów prenumerowali po 2 egzemplarze *Wiad. Archid. Wil.* i tego zarządzenia nie cofnął.

Administracja prosi o rychlejsze regulowanie należności za rok ubiegły i **nadsyłanie prenumeraty na rok 1928.**

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

X. LEON ŻEBROWSKI

Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 10 marca 1928 r. Nr. 5.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Encyklika Ojca św. Piusa XI o popieraniu prawdziwej jedności religijnej. [1]) (c. d.—3). — W rzeczywistości Jednorodzony Syn Boży polecił swym Apostołom, by nauczali wszystkich ludzi, wszystkich też ludzi zabowiązał, by z wiarą przyjmowali to wszystko, co im podane będzie *przez świadków od Boga wyznaczonych*[2]), a rozkaz swój przypieczętował słowami: *Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion*[3]). Oba te rozkazy Chrystusa, rozkaz nauczania i rozkaz wierzenia, które muszą być wypełnione dla zbawienia wiecznego, byłyby niezrozumiałe, gdyby Kościół nie wykładał tej nauki w całości i jasno i gdyby nie był wolny od wszelkiego błędu. W tem błądzą i ci, którzy sądzą, iż dobro wiary znajduje się wprawdzie na ziemi, lecz, że trzeba go poszukiwać z takim wysiłkiem, wśród tak głębokich badań i roztrząsań, iż dla odszukania i spożytkowania jego nie wystarczy wiek ludzki. Jakgdyby Bóg Miłosierny przemawiał był przez Proroków i przez Swego Syna Jedynego po to, aby tylko nie wielu i to w latach podeszłych mogło przyswoić sobie przekazane objawienia, a nie po to raczej, by przedłożyć obowiązującą naukę wiary i obyczajów, którą człowiek przez całe życie ma się kierować.—Zdawaćby się mogło, że wszechchrześcijanie, dążąc ku połączeniu wszystkich kościołów, zmierzają ku wzniosłemu celowi, jakim jest pomnożenie miłości wśród wszystkich chrześcijan. Jakżeż jednak byłoby rzeczą możliwą, by po zniszczeniu wiary zakwitła miłość. Wszyscy przecież wiemy, że właśnie Jan, Apostoł miłości, który w swej Ewangelji odsłonił, zdaje się, tajemnice Najświętszego Serca Jezusowego, a który uczniom swym zwykł był wpajać nowe przykazanie: *Miłujcie się nawzajem*, że właśnie on ostro zabronił utrzymywać stosunki z tymi, którzyby nie wyznawali wiary Chrystusa w całości i bez uszczerbku: *Jeśli do was przyjdzie ktoś i nie wniesie z sobą tej nauki, nie przypuśćcie go do domu i nie powiedzcie: bądź pozdrowiony* [1]). Ponieważ więc miłość wspiera się na

[1]) *Mortalium animos* z dn. 6.I.1928.
[2]) Act. 10, 41.
[3]) Marc. 16, 16.

[1]) 2 Joan. 10.

fundamencie nietkniętej i prawdziwej wiary, przeto więc uczniowie Chrystusa muszą być przedewszystkiem spojeni węzłami jedności wiary. Jakżeż można sobie wyobrazić chrześcijański „związek“, w którym członkowie, nawet wówczas, gdy chodzi o wiarę, mogliby zachować własne zdanie, choćby ono sprzeciwiało się zdaniu innych? Jakżeż ci, którzy są przeciwnego zdania, mogliby należeć do jednego i tego samego związku wiernych? Jakżeż np. należećby mogli do niego ci, którzy temu przeczą? Albo ci, którzy hierarchję kościelną biskupów, księży i ich pomocników uważają, jako przez Boga ustanowioną, i ci, którzy twierdzą, że wprowadzono ją stopniowo, odpowiednio do potrzeb czasu i miejsca? Jakże ci, którzy w Najświętszym Sakramencie Ołtarza z powodu cudownego przeistoczenia chleba i wina w t. zw. transsubatancjacji czczą Chrystusa, jako prawdziwie obecnego, i ci, według zdania których Chrystus obecny jest tylko przez wiarę, lub też przez znak i siłę Sakramentu? Jakżeż ci, którzy w Eucharystji uznają istotę Ofiary i Sakramentu i ci, którzy ją za nic innego nie uważają, jak tylko za wspomnienie Ostatniej Wieczerzy, lub też uroczystość ku tej pamięci? Jakżeż ci, którzy za rzecz słuszną i zbawienną uważają kornie zwracać się do Świętych, królujących z Chrystusem, zwłaszcza do Bogarodzicy Marji, oraz czczą ich obrazy i ci, którzy przeczą, by kult ten był dozwolony, jakoby ubliżał on czci Jezusa Chrystusa, *jedynego pośrednika między Bogiem a ludźmi* [1]). Nie wiemy, jaka droga wiedzie z takiej różnorodności zdań do jedności Kościoła, ponieważ Kościół może przecież wywodzić się tylko z jednej nauki chrześcijańskiej wiary. Wiemy jednak, jak tam łatwo dochodzić można do zaniedbania religji, lub do indyferentyzmu, lub też do modernizmu, którego ubolewania godne ofiary nie uważają prawdy dogmatycznej za absolutną, lecz za relatowną, t. zn. za zmienną według rozmaitych miejscowych i czasowych potrzeb, jakoby ona nie stanowiła treści niezmiennego objawienia, lecz przystosowywała się do życia ludzkiego.—Co się zaś tyczy artykułów wiary, to bezwarunkowo nie dozwolona jest różnica, którą chciano zaprowadzić między t. zw. zasadniczemi a nie zasadniczemi punktami wiary, jakgdyby pierwsze z nich musiały być uznane przez wszystkich, natomiast te drugie mogłyby pozostać do swobodnego uznania wiernych. Nadprzyrodzona cnota wiary ma swą przyczynę formalną w powadze objawiającego Boga i nie dopuszcza podobnej różnicy. Dlatego wszyscy prawdziwi chrześcijanie równie wierzą w tajemnicę Przenajświętszej Trójcy, jak i w Niepokalane Poczęcie Bogarodzicy i z równą wiarą odnoszą się do Wcielenia Chrystusa, jak do nieomylności Papieża Rzymskiego, tak jak ją sobór watykański określił. Czyż wiara ich w te przytoczone artykuły wiary ma być mniej silną i pewną dla tego, że Kościół jeden z tych artykułów w tym, inny zaś w owym, może niedawnym, czasie uroczystym dekretem ostatecznie określił? Czyż Bóg ich wszystkich nie objawił? Chociaż urząd nauczycielski Kościoła, który według planu Boga ustanowiony został na ziemi w tym celu, by prawdy objawione utrzymane były po wsze czasy nieskażone i łatwo, a pewnie przedostawały się do wiadomości ludzi, wykonywany jest dzień w dzień przez Papieża i przez pozostających z Nim w łączności biskupów, to jednak zadaniem tego urzędu jest celowo przystępować w uroczystej formie i w uroczystym dekrecie do określania pewnych ar-

[1]) 1 Tim. 11 5.

tykułów, jeśli wyniknie konieczność skuteczniejszego przeciwstawienia się błędom i napadom inowierców, lub też, gdy chodzi o to, by w jaśniejszy i głębiej ujęty sposób wpoić wiernym pewne punkty nauki świętej. To nadzwyczajne wykonywanie urzędu nauczycielskiego nie oznacza jednak, by wprowadzano jakąś nowość. Przez to nie wprowadza się też niczego nowego do tego zbioru prawd, które zawarte są, domniemanie przynajmniej, w skarbie Objawienia, przekazanym Kościołowi przez Boga. Przez to wyjaśnia się tylko prawdy, które dotąd mogły w oczach wielu uchodzić za mgliste, lub też stwierdza się prawdy wiary, którym uprzednio ten, czy ów przeczył. — (Dok. n.) — *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 1).

Wyjaśnienia Komisji Tłumaczy Kodeksu Prawa Kanonicznego. — Ich Eminencje Członkowie Komisji do wyjaśnienia autentycznego kanonów Kodeksu na posiedzeniu plenarnem dali następujące wyjaśnienia na postawione pytania: I. — *W sprawie spowiedzi zakonnic.* — P. I. Czy spowiedź zakonnic, odbyta poza miejscami, o których się mówi w kanonie 522 i w odpowiedzi z dn. 4 listopada 1920 r., jest tylko niedozwoloną, czy też nieważną.—II. Czy wyraz *adeat* w kanonie 522 tak należy rozumieć, że spowiednik nie może być wezwany przez samą zakonnicę do miejsc, prawnie przeznaczonych na słuchanie spowiedzi niewiast i zakonnic. — O. Na I. *Przecząco* co do pierwszej części, *twierdząco co do drugiej.*—Na II. *Przecząco.* II. — *O absolucji w niebezpieczeństwie śmierci.*—P. Czy absolucja w niebezpieczeństwie śmierci według kanonu 882 ogranicza się tylko do forum wewnętrznego, czy też się rozciąga i do forum zewnętrznego. — O. *Twierdząco* co do części pierwszej, *przecząco* co do drugiej. — III. — *O dyspensach małżeńskich.*—P. Czy wyrazy *pro casibus occultis* w kanonie 1045 § 3 należy rozumieć tylko o przeszkodach małżeńskich ze swej natury i w rzeczywistości ukrytych, czy też ze swej natury publicznych w rzeczywistości zaś ukrytych. — O. *Przecząco* co do części pierwszej, *twierdząco* co do drugiej. — IV. — *O subdelegacji do dawania ślubów.*—P. I. Czy wikary-kooperator, który, stosownie do kanonu 1096 § 1, otrzymał generalną delegację od proboszcza lub Ordynarjusza do dawania ślubów, może subdelegować innego określonego kapłana do dania określonego ślubu. — II. Czy proboszcz lub Ordynarjusz, który, stosownie do kanonu 1096 § 1, delegował określonego kapłana do dania określonego ślubu, może mu też dać pozwolenie na subdelegowanie innego określonego kapłana do dania tego ślubu, — O. *Twierdząco* co do jednego i drugiego. — W Rzymie, d. 28 grudnia 1927 r. — *P. Kardynał Gasparri*, prezes. — *Józef Bruno*, sekretarz. *(Acta Ap. Sedis*, t. 20 str. 61).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie XX. Wizytatorów do nauki religji. — D. 1.III.1928 r. Nr. 39. — Na zapytania niektórych xx. Dziekanów, jako wizytatorów szkół w swoich okręgach, Kurja Metropolitalna, z polecenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity, wyjaśnia jak następuje: XX. Dziekani są stałymi wizytatorami nauki religji w szkołach swoich okręgów i mają obowiązek zwizytować wszystkie szkoły przynajmniej po dwa razy w ciągu roku szkolnego. Wizytatorzy zaś archidiecezjalni mają obowiązek generalnego wizytowania nauki religji we wszystkich szkołach archidiecezji przez dłuższy przeciąg czasu, np. w ciągu kilku lat, nadto Wizytatorzy archidiecezjalni przyjmują sprawozda-

nia Wizytatorów okręgowych z odbytych wizytacyj. — *Ks. L. Żebrowski*, Radca Kurji do spraw szkolnych.

W sprawie zastępstw XX. Prefektów. — D. 3.III.1928 r. Nr. 49.— XX. Prefekci, mający lekcje religji w rozmaitych szkołach, nie mogą być wyznaczani przez kierownictwa i dyrekcje szkół do zastępstwa nauczycieli przedmiotów świeckich w tym czasie, gdy według rozkładu, mają lekcje religji w innej szkole.— *Ks. L. Żebrowski*, Radca Kurji do spraw szkolnych.

Podziękowanie. — D. 3.III.1928 r. Nr. 906. — X. Proboszcz z Brzozowej powiadomił Kurję Metropolitalną, że Wielmożny Pan Antoni Jawołowski, parafjanin Brzozowski, swoim kosztem sprawił i ofiarował do kościoła w Brzozowej 2 nowe dzwony, 22 pudów ros. wagi, za które 3500 zł. zapłacił. — Niniejszem wyrażamy najserdeczniejsze podziękowanie p. Jawołowskiemu za Jego hojną i szlachetną ofiarę. — † *Kazimierz*, Biskup - Sufragan Wileński, Wikarjusz Generalny.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły nast. zmiany: x. Leopold Blum, prob. z Porudomina, na prob. do Konwaliszek d. 1.III.28 r. Nr. 947, x. Władysław Szyksznel na wik. do Olkienik d. 1.III.28 r. Nr. 948, x. Kazimierz Kowrecki z Rakowa mianowany na proboszcza do Krewa d. 1. III. 28 r. Nr. 275, x. Juljan Cimaszkiewicz z archid. mohyl. mianowany na wik. do Kuźnicy d. 2.III.28 r. Nr. 971.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

PRETENSJE I POGRÓŻKI.

List Episkopatu z powodu wyborów wskazał na dwie powinności katolików-wyborców, mianowicie — na obowiązek głosowania i głosowania na takich kandydatów, którzy zapewnią, iż będą pracowali dla dobra państwa bez uszczerbku i szkody Kościoła i obrazy jego słusznych praw.

Poza tą główną myślą, List ten nie zawierał wskazówek ani programowych, ani taktycznych, któreby się pokrywały z programem któregokolwiek z istniejących w kraju stronnictw politycznych, pomimo to, że stosunek tych stronnictw do spraw Kościoła katolickiego w ciągu kilku lat niepodległości Polski dał się wyraźnie sprecyzować, a wobec tego nie byłoby pogwałceniem sumienia wyborców ani wykroczeniem przeciwko zasadom Kościoła, gdyby Episkopat polski wyraźnie wskazał, że na takie lub inne listy katolikowi głosować nie wolno.

Każdy jednak, choć trochę uświadomiony, wyborca-katolik, po przeczytaniu tego Listu, wiedział, na którą stronę ma paść jego swobodny głos, jak również znalazł w tymże Liście wytyczne programowe do pracy w kraju i w przyszłym parlamencie.

Zdawałoby się, że Episkopat polski nietylko miał niezaprzeczone prawo tak postąpić i że całkiem słusznie postąpił, lecz nadto społeczeństwo katolickie Polski, a przedewszystkiem Duchowieństwo, nietylko miało prawo, lecz nawet obowiązek według wskazówek Episkopatu postępować i w akcji przedwyborczej brać udział.

Nie tak atoli sądzą przeciwnicy

zdeklarowani list katolickich. Mieliby całkiem rację, gdyby tylko zwalczali zasady programowe Listu biskupiego; na tem wszak polega licytowanie się programów. Ale już wręcz niewolno im odmawiać prawa do głosu przedstawicielom i władzom duchownym ludności katolickiej w tak ważnej sprawie, jak wybory do parlamentu, jak również nie wolno brać za złe katolikom, że głosu swoich Wodzów duchownych słuchają, ani Duchowieństwo, że stosownie do zaleceń swej zwierzchności na terenie swoich prac działa.

Że to może nie iść po myśli tej lub innej partji, na to zgoda. I te partje wcale się nie krępowały w walce z Kościołem, a o ile to czyniły w granicach właściwych i w sposób odpowiedni, nie mieliśmy nic przeciwko temu. Niech zwycięża prawda. Jesteśmy bowiem najmocniej przekonani, że prawda, której jesteśmy wyznawcami i obrońcami, zwycięży, chociażby się narazie wydawała pokonaną.

Za wiele jednak wymagają od Kościoła i jego przedstawicieli, gdy mu odmawiają prawa wypowiedzenia w sposób sobie właściwy, otwarcie, że ta lub inna partja jest przeciwną jego zasadom, podkopuje jego słuszne prawa, obraża uczucia religijne katolików i zapoznaje ich prawa, a tem samem działa na szkodę ludności katolickiej i całego kraju, gdy księżom uważano za występek „niedopuszczalny“ odczytanie Listu XX. Biskupów i ogólnikową zachętę, aby parafjanie głosowali na katolików. Takich wymagań inaczej nazwać nie można, jak tylko pretensją co najmniej dziwną.

Tymczasem nieraz słyszymy i czytamy w prasie o rzekomem nadużyciu autorytetu religji i Duchowieństwa w agitacji przedwyborczej. Jeżeli Duchowieństwo popiera te stronnictwa, które dają gwarancję obrony praw Kościoła, a zwalcza te, które przeciwko tym prawom otwarcie występują, nietylko nie nadużywa swego autorytetu, lecz nawet spełnia wiernie swoją powinność względem Kościoła i państwa. Jest to wina stronnictw wrogich Kościołowi, że tak prostej rzeczy zrozumieć nie umieją lub nie chcą, albo co najmniej — jest to nieuzasadniona pretensja.

Jeszcze dziwniejszą jest pretensja rozmaitych inowierców, którzy, zwłaszcza na terenie wileńskim, wypowiadali słowa surowej krytyki pod adresem Listu biskupiego, również odmawiając prawa głosu jego Autorom. Oczywiście, byłoby za wiele honoru rozmaitym predykantom, rabinom itp., gdybyśmy się chcieli powoływać na ich otwarte naganianie swoich wiernych do głosowania na pewne listy i wyciągać stąd analogiczne prawo dla Duchowieństwa katolickiego. Jedno tylko wartoby przypomnieć, że Kościół katolicki w Polsce ma niezaprzeczone większe prawo, niż kto inny, prawo, oparte na historji, do zabierania głosu w sprawach publicznych. Zresztą, my i tym panom nie odmawiamy prawa odzywania się do swoich wiernych i wcale nie twierdzimy, że głos Episkopatu obowiązuje także niekatolików. Utrzymujemy jedno, że mamy prawo i obowiązek praw Kościoła i sumienia katolickiego bronić wszędzie i zawsze.

W swym tryumfalnym artykule nowy poseł wileński, p. Stanisław Mackiewicz, umieszczonym w „*Słowie*“ z d. 6 marca rb. pod tytułem: *Ziemiaństwo kresowe*, omawiając wyniki wyborów, posuwa się również nieco za daleko, gdy mówi: „Zwycięstwo myśli państwowej byłoby jeszcze bardziej imponujące, gdyby nie akcja niektórych jednostek z kleru katolickiego, które oddały się propagowaniu listy anty-rządowej i opozycyjnej“ i dlatego obiecuje przytoczyć „szereg fak-

tów, świadczących o gorszących wybrykach niektórych przedstawicieli naszego duchowieństwa podczas akcji wyborczej" i omówić „tę sprawę tak, jak na to zasługuje".

Jak je *Słowo* omówi, to możemy wnioskować z tego, że akcję „niektórych jednostek z kleru katolickiego" p. S. M. przeciwstawia „myśli państwowej", jako anty-rządową i opozycyjną, słowem tak samo, jak to niegdyś czynił znany dobrze klerowi katolickiemu *Wilenskij Wiestnik* z czasów przedwojennych. Możnaby nawet zgóry powiedzieć jakie tego „omawiania" będą skutki. Tak „katolickie" pismo, jak *Słowo*, będzie oczywiście uważało to za „misjonerstwo" (?!) i będzie zbierało plony, podobne do stołypinowskich.

Duchowieństwo katolickie te „omawiania" i metody zna, zwłaszcza gdy one użyte będą do „omawiania" wystąpień „anty-rządowych kleru" przez „katolików" z pod znaku pseudosanacji, i ich się nie ulęknie, dziękuje jednak p. S. M. za ich przypomnienie. Zna również nie gorzej od p. S. M. myśl państwową i dla niej więcej może pracowało zawsze i teraz, nawet bez widoków mandatowych i bez celów ziemiańskich.

Po ustąpieniu gorączki agitacyjnej musimy to wszystko sobie uprzytomnić i wszystkim nieproszonym doradcom z tego czy innego obozu wyraźnie wskazać, że bardzo często zbyt daleko posuwają swe pretensje, i we właściwy sposób na nie reagować.

X. W. L.

TYDZIEŃ MISYJNY. [1]).

(Dokończenie). 3)

I. *Celem Tygodnia Misyjnego jest*: a) Modlitwa, a więc spowiedź, Komunja św., adoracja Przenajśw. Sakramentu, wyjednanie u Pana Boga łaski nawrócenia akatolików: „Quoniam vero haec populorum omnium in oecumenica unitate consensio, ut opus imprimis Dei, divinis est auxiliis praesidiisque comparanda" [1]), mówi Ojciec św. Pius XI. — b) Ugruntowanie w wierze katolików, zwłaszcza niedawno nawróconych np. z prawosławia, obudzenie w nich zainteresowania do sprawy unijnej, pozyskanie dla współpracy w tej dziedzinie, usunięcie uprzedzeń natury religijnej, państwowej, narodowej i wszelkiej innej. — c) Pociągnięcie do jedności z Kościołem niekatolików.

II. *Środkami* do osiągnięcia tych celów są: a) aktywna propaganda wiary w ciągu *Tygodnia* za pomocą odczytów, pogadanek, rozdawania broszur i książek, traktujących o dziele unijnem; b) nabożeństwa i kazania, rozłożone na trzy dni w kościele; c) specjalne dla prawosławnych nabożeństwa w obrządku wsch.-słow. i kazania po rosyjsku.

Tydzień Misyjny, aczkolwiek jest zwykłą misją (rekolekcjami) dla parafjan-katolików, z drugiej jednak strony jest akcją i to bezpośrednią, zmierzającą do nawrócenia prawosławnych, przeto w kazaniach, odczytach i pogadankach cały nacisk należy położyć nietyle na stronę moralną, ile raczej zużytkować tematy, dotyczące Kościoła, istoty jego i organizacji, przyczyn odszczepieństwa, zarzutów ze strony niekatolików, ew. prawosławnych, wysiłków i prób unijnych, przyczyn niepowodzenia, i t. d.

IV. W *przeprowadzeniu* T. M. główną uwagę zwrócić na unikanie każdego fałszywego tonu, który mógłby popsuć harmonję miłości, która jest podstawą każdego dzieła nadprzyrodzonego, i stąd:

---

[1]) Jako ciąg dalszy podajemy artykuł zbliżony treścią do poprzedniego, w celu dania bardziej wyczerpującego materjału.

[1]) Enc. *Ecclesiam Dei* z d. 12.XI.1923.

a) Już a priori urobić w sobie przedświadczenie, że prawosławny, którego się zamierza pojednać z Kościołem, nie zawsze jest peccator malevolus contra fidem. Wielu z nich mogłoby o sobie powiedzieć: *Patres nostri peccaverunt,* wielu z nich napewno pozostaje in bona fide. „Hi porro intelligant non tam disputationibus, aut incitamentis aliis, quam sanctae vitae exemplis officiisque hanc esse unitatem promovendam, imprimis vero *caritate* erga Slavos".[1]).

A zatem miłość powinna być pobudką we wszystkich poczynaniach unijnych. Nadto, b) mojem zdaniem, należałoby unikać terminu „nawrócenie", a używać „pojednanie".

c). W kazaniach i przemówieniach trzymać się ściśle nauki Kościoła, aby nie narzucać prawosławnym rzeczy, do których nie mamy nawet prawa ich zobowiązywać. Stąd vitanda est exageratio in statuendo valore dogmatico sententiarum, quae non sunt de fide. Również u prawosławnych wiele jest rzeczy błędnych, quae tamen non sunt contra fidem catholicam. Ojciec św Pius XI mówi: „Qua in re, quemadmodum Orientales dissidentes oportet, ut antiquis praeiudicatis opinionibus depositis, veram Ecclesiae vitam cognoscere studeant, neque in Ecclesiam Romanam privatorum culpas conferant, quas ipsa quidem et damnat et emendare connititur. Sic Latini homines uberius altiusque res moresque cognoscant Orientalium". [2]). Doskonałą mamy tu wskazówkę metodyczną — praeiudicia tollenda sunt ex utraque parte.

d) Nie rozpoczynać akcji misyjnej od podkreślania samych tylko sprzeczności; trzeba wykazać raczej to, co nas łączy, niż to co rozdziela, a sprzeczności zostawić na koniec. Nie tem się przekonywa, że się wytyka przeciwnikowi błędy, lecz że się znajdzie w nim coś dobrego, w którego świetle i błędy rozproszyć się dadzą. Św. Paweł chwalił pobożność Ateńczyków i przez to, korzystając z napisu *deo ignoto,* przygotował ich do przyjęcia Dei Noti. Jakże słuszne jest to, co mówi Ojciec św.: „Augustum maxime Eucharistiae Sacramentum percolamus, pignus causamque praecipuam unitatis, mysterium illud fidei, cuius amorem studiosamque consuetudinem quotquot Slavi Orientales in ipsis a Romana Ecclesia conservarunt... Alterum vero unitatis reconciliandae vinculum cum Orientalibus Slavis in eorum singulari studio erga magnam Dei Matrem Virginem ac pietate continetur". [1]).

e) Trudności, stawiane przez prawosławnych, rozważać poważnie i w przekonaniu, że stawiają nam, pozostając w dobrej wierze. Dubium methodicum, gdy chodzi o wyjaśnienie prawdy, zawsze się popłaca.

Reasumując powiedziane, przychodzę do wniosku, że *Tydzień Misyjny*, tak przeprowadzony, choćby nawet żadnego prawosławnego z Kościołem nie pojednał, nie pozostanie jednak bez sukcesu dla ogólnej sprawy Chrystusowej.

X. Ant. Zienkiewicz.

[1]) Enc. *Ecclesiam Dei.*
[2]) Ibid.
[1]) Encykl. *Ecclesiam Dei.*

MISJE WEWNĘTRZNE.

(c. d.) 3)

Polska daje sobie wogóle radę z megalomanją różnego typu, niech więc i oni używają, ale wojujący protestantyzm sięga nieco za... wysoko. Symptomatyczne pod tym względem jest owe słynne kazanie głośnego wśród ewangelików mówcy, pastora Nikodema, na III Zjeździe Związku

Ewang. w Poznaniu [1]) na temat koniecznej potrzeby *„zewangelizowania ducha polskiego“*. Była to mowa programowa dla Zjazdu, wypowiedziana w dodatku przez samego prezesa „Związku Pastorów“ w Rzecypospolitej, a więc postaci wcale nie tuzinkowej. Pastor Nikodem za wszelką cenę pragnie nam, katolikom, usunąć grunt z pod nóg, więc nie radzi ewangelikom opuszczać rąk: „Czy my tylko siać będziemy, a inni — może, jak Polski Kościół Narodowy, oparty na Ewangelji Chrystusowej — żniwo zbierać będą, to z ufnością pozostawmy mądrości Bożej“.

Ewangelizują zatem, jak jeno potrafią, ducha polskiego w dwu gimnazjach w Warszawie, ewangelizują ustami 11.560 nauczycieli w naszych gimnazjach i seminarjach nauczycielskich, ewangelizują na 5 katedrach swego Wydziału w Uniwersytecie stolicy, uruchomionego już w dniu 1.IV.1920 roku, ewangelizują przez *„Zwiastuna Ewang.“* w Warszawie pod redakcją pastora Michelisa. Trzeba tu z naciskiem stwierdzić, że mają wpływy daleko sięgające i umieją sączyć to specjalne „ewangelizowanie“. Na usługi stoją im prawie wszystkie organa prasy, byleby ktoś nie pomyślał, żeśmy „wstecznikami Ciemnogrodu“.

Statystyki pewnej protestantów niema. W każdym razie jest ich najmniej miljon. Dzielą się niewspółmiernie na 6 odłamów. Najstarszy kierunek to augsburski, zwany luterańskim. Siedziba w Warszawie w tak zw. „Okrąglaku“, dobrze znanym naszym utytułowanym „rozwodnikom“. Prezesem Synodu jest znany sądownik Glass, mający wpływy wielkie w stolicy, saperintendentem Bursche. Posiadają siedm diecezyj, setkę pastorów i do 400.000 wiernych, z czego na wschodnie województwa przypada 45.000. Wśród nich znany prawnik, senator Buzek, i znany literat, Paweł Halka-Laskowski, multimiljonerzy łódzcy: Scheibler Karol, Geyerowie, Grohmanowie i t. d. Wydają: *Zwiastuna Ewangelickiego* — dla wszystkich i *Głos Ew.* — dla tak zw. duchownych.

Drugi odłam — „Reformowani“, czyli kalwini. Siedziba w Warszawie (na Lesznie). „Głową“ kalwinów—pastor Semadeni. Wiernych w całej Polsce 14.000(!). Kalwini szczycą się nabytkiem Żeromskiego na łożu śmierci. Chodziło, jak wiadomo, o „ulegalizowanie“ córeczki w związku z rozwódką, choć tego nie zdążono przeprowadzić wobec nagłej śmierci Pisarza, który w samotności spoczywa na cmentarzu kalwińskim, gdy wszystkie zmarłe wielkości Polski gdzieindziej oczekują na ów ostatni dzień Sądu Bożego...

Trzeci odłam—„Unijni“, utworzeni przed stu kilku laty przez Fryderyka-Wilhelma III. Siedziba Poznań i Katowice. Bazy germanizmu wojującego z Polską przez *Deutschtumsbund* z siedzibą w Łodzi. W Poznaniu dyryguje pastor Blau, w Katowicach Voss. Wierni przenoszą cyfrę półmiljona. Pastorów mają z górą trzystu. Ci ewangelicy z zaboru Pruskiego, którzy się oparli nowatorstwu króla Wilhelma z roku 1817 i przetrwali dotąd, stanowią gminę staroluterańską.

Piąty odłam luterańsko-kalwiński (helwecki) ma siedzibę w Małopolsce — w Stanisławowie. Ciążą do Wiednia. Wydają dwa niemieckie jedynie pisma: *Evangelischesgemeindenblatt* i *Die Volkshochschulgemeinde*. Prowadzi tę czeredę germanizatorów (31.000) pastor słynny z polakofobji dr. Zöckler.

Szósty wreszcie odłam, pretendujący do autonomji, to „Jednota Wileńska“ z superintendentem Jastrzębskim na czele. Nieliczna ta grupka istnieje głównie dzięki masówkom

[1]) *Głos Ewang.* 12.VII.1925.

rozwodowym, które w Warszawie i w całej Kengresówce otrzymały nazwę „fabryki“ rozwodowej, produkującej głównie w branży „plutokracji“ i „wojskowych“.

Reasumując powiedziane, tu trzeba stwierdzić, że w tych sześciu odłamach, liczących 1.000.000 wiernych, ducha protestantyzmu strzeże do 500 pastorów. Pod względem dogmatycznym stanowią tylko dwa rozgałęzienia: luterańskie i kalwińskie. Inne to wynik starć narodowych i ambicyj quasi - historycznych. W miljonowej masie — Polaków mamy około 140.000. Wszystkie te odcięte od pnia macierzytego gałęzie bardzo zaściełają nam utarty wiekami gościniec katolicki, tamując zdrowy ruch odrodzeniowy i dotkliwie nieraz raniąc nogi apostołów, mierzących szlaki polskie z nauką katolicką, prawdziwą i jedynie zbawczą.

Nas 21 miljon (na papierze) ich 8.200.000! Czyż to nie bogate snopy kąkolu w pszenicznym brogu katolicyzmu w Polsce!

Videte regiones!

Św. Franciszek Xavery w jednym ze swych listów pisał raz z Indyj do Europy, że bierze go pokusa rzucić kraje zamorskie i przyszedłszy do Europy wędrować od księdza do księdza (w XVI już wieku!) z takim wyrzutem: „Z naszej to winy zastraszająca ilość dusz wyjęta jest z królestwa niebieskiego, dusz pogrążonych w otchłani wiecznej“...

Ktoś inny dobitniej to stwierdził, że „mordercą jest ten, kto widzi dusze w niebezpieczeństwie i nie próbuje je ratować“.

. Wspaniałe były słowa sędziwej Strażniczki narodowego znicza u nas, Marji Rodziewiczówny, wypowiedziane w Warszawie 14.XII. roku 1927 na posiedzeniu sekcji Prasowo-Literackiej Towarzystwa im. x. P. Skargi[1]): „Gdy obrazowo przedstawia mi się ludzkość obecnego czasu, widzę, wśród strasznego tajfunu tonący korab i rzucony w przestrzeń sygnał telegrafu bez drutu S.O.S.: zbawcie duszę naszą. — Dusza ludzkości, wszystko, co boskie w niej — tonie. I, co rozpaczliwsze, nie w odmętach mórz wielkich, lecz w brudnej kloace rozpusty, użycia i nienawiści... — A komu dane jest, by prowadził, by kierował, uczył i wskazywał i trud swój i myśl swą dał w czyn ratownictwa, obowiązek ma nad otchłanią, jako straż stanąć i z całych sił odpór dać... Przyszedł czas walki o śmierć lub życie boskości człowieczego rodu... Zbrodniarz, kto potakuje, zbrodniarz—kto milczy, zbrodniarz — kto bezczynny, zbrodniarz — kto letni“.

Tak mówi nie zakonnica, ale świecka powieściopisarka, mówi—do świeckich, nie do nas duchownych.

I jakżeby odezwała się do nas? Któż najwłaściwiej powinien mówić:

„Nie straszny nam głód, ni żaden [frasunek,
Ni nas zhołdują żadne świata hołdy,
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,
Na Jego żołdy!“...

Więc — raz jeszcze powtórzyć tu pragnę na dobro i na rzecz „Pobożnego Stowarzyszenia Misyj Wewnętrznych w Archid. Wil.“, że *„Divinorum divinissimum cooperari in salute animarum!“*

Redaktor *Misyj Katolickich*, x. Krzyszkowski, pisał, że muzułmanów mamy na świecie o 20 miljonów więcej, niż katolików, choć mahometanizm o 6 wieków jest młodszy, niż katolicyzm. — Pyta, dlaczego? — Wszak muzułmanizm nie posiada osobnego organu ani specjalnej instytucji do szerzenia wśród innych swych wierzeń, nie posiada wogóle kapłaństwa, a mimo to pełen jest zapału

[1]) *Polak Katolik* Nr. 284 z 15. XII. 27 r.

religijnego. Ale za to kwitnie u nich apostolstwo świeckie!

Czy my — nostra res agitur — posiadamy w archidiecezji wystarczającą liczbę takich świeckich apostołów? Niestety, wielu naszych współwyznawców to martwy materjał, balast, który na naszych falach rodzimych arka Piotrowa niesie, jako statystykę jeno i księgi metrykalne.

Leniwe wody bagnisk i moczarów niezdolne są do wprowadzenia w ruch turbiny. — Gdybyż można było w to życie przyziemne, przeciętne, małe, od wypadku liczące dni do wypadku, a nie raz i w to życie marne i podłe, gdybyż można tchnąć nową siłę, jakąż potęgę z miljona z górą dusz, rządzonych przez naszego J.E. X. Arcybiskupa-Metropolitę, zyskałby Kościół święty w Polsce! „Pobożne Stowarzyszenie Misyj Wewnętrznych“ woła do nas: „Niech się obudzi olbrzym“ !„Martwotę grobu od żywych odpędzać trzeba“! *X. Ignacy Cyraski.*

(Dok. n.).

JAKI JEST SENS ABSTYNENCJI?

Z zapytaniem tem dość często spotykają się abstynenci ze strony nie abstynentów. Wobec powstania u nas Związku Księży Abstynentów i pewnego zainteresowania się kwestją alkoholizmu u wielu, nie od rzeczy będzie na powyższe pytanie dać odpowiedź nieco obszerniejszą.

Abstynencją zowiemy powstrzymanie się od wszelkiego rodzaju napojów alkoholowych. Ma ona znaczenie religijne, zdrowotne, moralne i społeczne. Spróbujmy każdy z tych punktów uzasadnić.

Jedną z głównych zasad i podstaw życia duchowego jest umartwienie. Wszyscy mistrze życia duchownego twierdzą kategorycznie, z całą pewnością, co się stwierdza i doświadczeniem, że bez umartwienia prawdziwego postępu w doskonałości chrześcijańskiej być nie może. Za wszystkich starczy autor księgi „O naśladowaniu Chrystusa“, który powiada: „Tyle postąpisz, ile sobie gwałtu zadasz“. Również znamienne są słowa Chrystusa Pana: „*Qui vult venire post me, abneget semetipsum et tollat crucem suam et sequatur me*“. [1])

Ponieważ natura ludzka, nieujarzmiona, nieopanowana przez silną wolę, wzdraga się przed wszelkiem cierpieniem, tem bardziej dobrowolnie, choć celowo, sobie zadawanem, to w początkach nigdy nie jest wskazanem, by odrazu obcesowo brać się za umartwienie poważniejsze, czy różnorodne. Lepszą i skuteczniejszą jest inna metoda, która nie powodując cierpienia wprost, pozbawia nas tylko pewnych przyjemności, w dodatku najzupełniej zbytecznych, bo niższego rodzaju, i najczęściej szkodliwych.

Chociaż używanie napojów alkoholowych rzadkie i mierne, pomijając względy hygjeniczne, złem moralnem nie jest i grzechu nie powoduje, jednak jest to przyjemność bardzo lichego gatunku, już choćby z tego względu, że jak stwierdzono doświadczeniami naukowemi, zawsze powoduje osłabienie i upośledzenie czynności umysłowych. Stwierdzono np. w szkołach, że dzieci, które w niedzielę używały alkoholu, w poniedziałek na lekcjach wykazywały mniej pojętności, niż to bywało przed użyciem trunku. Wyrzeczenie się przeto tak problematycznej rozkoszy trudnem być nie powinno, tembardziej że jest to pierwszy i nieodzowny krok, jest wstępem do nauki i praktyki panowania nad sobą, władania naturą swoją przez jej pierwiastek wyższy, czyli rozum. A ponieważ każde umartwienie ma tylko ten, a nie inny cel, bo jak mówi ks. Meschler: [2])

---

[1]) Mat. 16. 24.

[2]) *Trzy podstawy życia duchowego.* Kraków. Wyd. Tow. Jez.

„Przez umartwienie zamierzamy wszczepić w naszą naturę pewną dozę obrotności i sprawności w doskonałem używaniu władz na służbę Bożą, na pomoc i zbawienie ludzi“, przeto abstynencja jest jedną z najlepszych praktyk, ku temu celowi wiodących. Uczynić tę ofiarę P. Bogu, a skutki pokażą, że Bóg tego rodzaju ofiary mile przyjmuje, bo następstwa wykażą, jak wiele zła się uniknęło i dobra zdobyło.

Pod względem moralnym abstynent zdobywa silne wzmocnienie swej woli, przytomność umysłu, większą lotność i sprawność władz umysłowych; pamięć się wzmacnia, wszelka ideowość ma łatwiejszy doń przystęp, boć przecie idea go pociągnęła, by stał się tem, czem jest. Opanowanie siebie tylko pod jednym względem jest jakby pierwszym szczeblem na drabinie postępu moralnego. Pierwszy krok powoduje zawsze następne, a kto rozpoczął dążenie wzwyż ku ideałom, ten nie spocznie, aż się zbliży ku celowi zamierzonemu.

Abstynencja chroni od wielu chorób ciała. Jest rzeczą pewną, że z częstego, nawet miernego picia, powstają choroby żołądka i kiszek, choroby wątroby, nerek i serca, choroby nerwowe. Używanie w dozach małych alkoholu pogarsza choroby oczne, krtani, gardła, nosa, wytwarza skłonność do chorób umysłowych. Gruźlica płuc rozszerza się przeważnie na podstawie alkoholizmu.[1]) — Od iluż przeto cierpień ubezpiecza siebie ten, kto jest abstynentem!

Społecznie abstynent działa najwięcej swym przykładem. Jest on żywym, namacalnym dowodem, że bez alkoholu najzupełniej można się obejść i to z wielkim pożytkiem dla siebie. Kapłan abstynent szerzy trzeźwość w swej parafji, w swem otoczeniu i to skutecznie, bo nikt mu nie powie: „*Medice, cura te ipsum.*“

Jest więc sens w abstynencji, ma ona znaczenie doniosłe, *jest rzeczą świetlanej* przyszłości. Abstynenci to ludzie najzupełniej nowocześni, w najlepszem tego słowa znaczeniu, prawdziwie postępowi ideowcy, do których przyszłość należeć będzie.

X. J. M.

[1]) Gantkowski. *Medycyna pastoralna*, rozdz. XX.

Dział porad.

Egzaminowanie nowożeńców.

Pyt. *(WXJT).* — Od niepamiętnych czasów w archidiecezji wileńskiej istnieje zwyczaj egzaminowania nowożeńców przy zapisywaniu zapowiedzi, celem sprawdzenia, czy nowożeńcy „in doctrina christiana sufficienter instructi sint“. Niektórzy z konfratrów sądzą, że zwyczaj ten nie jest obowiązującym, lecz tylko dowolnym i dlatego w praktyce nie przytrzymują się go. Niektórzy znowu są zdania innego i zwyczaju egzaminowania nowożeńców ściśle się przytrzymują, ale za to w oczach ludu, szczególnie młodzieży, uchodzą za niewyrozumiałych i gorszych od pierwszych. Którego zdania należy się trzymać ogólnie w życiu praktycznem?

Odp. — Przedewszystkiem w poruszonej sprawie nie może mieć zastosowania dowolność, gdyż mamy całkiem jasny przepis prawa kan. W kan. 1020 § 2 czytamy wyraźnie: „Tum sponsum tum sponsam... interroget... an in doctrina christiana sufficienter instructi sint“. Niektórzy komentatorzy prawa kanonicznego podają nawet zakres wiadomości religijnych, których należy koniecznie od nupturjentów wymagać. Według ks. Grabowskiego[1]) „zakres wiadomości religijnych winien obejmować przynajmniej te artykuły wiary, które są konieczne do zbawienia“. Na innem miejscu tenże autor mówi, że proboszcz obowiązany jest sprawdzić, czy strony „dostatecznie są obznajo-

[1]) *Prawo Kan.* (wyd. 2) str. 408.

mione z zasadami wiary i obowiązkami małżonków", a więc wymagana jest znajomość znacznie szersza katechizmu, obowiązki bowiem małżonków wymagają znajomości Sakramentów, przykazań Bożych i kościelnych, bo się z tem w życiu spotykają. Kodeks Prawa Kan. w tymże kanonie pod koniec czyni pewne zastrzeżenie co do powszechności tego przepisu prawnego, mianowicie, nakazując egzaminowanie narzeczonych z katechizmu, mówi: „nisi ob personarum qualitatem haec ultima interrogatio inutilis appareat". Oczywiście, gdy się słusznie przypuszcza, że nupturjenci znają zasady wiary, egzamin ten można pominąć. To jednak posługiwanie się przypuszczeniem nie może mieć bardzo szerokich granic. Niektóre synody diecezjalne nowsze, zgodnie z kan. 1020 § 3, podają sposób dokonywania tego egzaminu jak i zakres wiadomości zasad religji. Otóż zakres ten obejmuje pacierz i krótki katechizm. Nasze dawne synody diecezjalne i jeden z synodów żmudzkich podawały szczegółowe pod tym względem wskazówki.

Oczywista rzecz, egzamin tego rodzaju powinien być przeprowadzany z nadzwyczajnym taktem i powagą. Pod tym względem autorzy teologji pasterskiej podają wiele bardzo cennych wskazówek, z których o jednej należy dobrze pamiętać, że proboszcz powinien nietylko wyegzaminować strony, lecz je pouczyć i oświecić w rzeczach wiary. *X. A. N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, d. 8 marca 1928.

Zaczęliśmy *tempus acceptabile* et *dies salutis.*

Wszędzie, a przedewszystkiem w naszym kraju, czas Wielkiego Postu — to czas wytężonej pracy nad zbawieniem dusz ludzkich.

Pamiętajmy, że większość naszych parafjan w tym, właśnie, czasie odbywa spowiedź doroczną, idzie do Komunji Wielkanocnej, słowem — myśli o duszy i pracuje dla jej zbawienia. Parafje, szkoły, różne zrzeszenia pobożne a nawet korporacje świeckie urządzają w tym czasie rekolekcje. Słowem, jest to czas wytężonei pracy *ad salvandas animas.*

I bardzo być może, iż znowu cały rok przejdzie, aż te liczne rzesze znowu szczerzej pomyślą o duszy. Ta cała większość myśl o duszy i pracę dla niej w ciągu całego roku ograniczy do krótkiego pacierza codziennego, a w najlepszym razie do wysłuchania Mszy św. w święta i niedziele.

Mając to na względzie, ileż pracy musimy włożyć, żeby każdemu, *cui debitores sumus*, dać jak najwięcej strawy duchownej, dostarczyć okazji do pracy nad duszą, do powstania z grzechów i nałogów, do oświecenia i umocnienia w dobrem, do zaprawienia w życiu zbożnem.

A więc nabożeństwa, nauki, udzielanie Sakramentów — do tego jednego celu zmierzać winny.

Kościół ze swoją przebogatą liturgją wielkopostną idzie nam z pomocą. Każde Oficjum ferjalne i niedzielne, każda Msza św. zawiera niewyczerpane źródło myśli i treści. Tam więc należy się zwracać po natchnienie kaznodziejskie, tam szukać myśli podniosłych, dowodów przekonywających, silnych wyrażeń, a nawet planów do przemówień, nauk i kazań wielkopostnych i rekolekcyjnych.

Już to samo, że każdy dzień w wielkim poście ma własny formularz Mszy św., z własną Lekcją i Ewangelją, niezwykle umiejętnie dobranemi i zastosowanemi do czasu i okoliczności, dostarcza nam coraz to świeższego materjału kaznodziejskiego i daje okazję większej i bardziej intensywnej pracy kaznodziejskiej dla dobra dusz, które się garną tłumniej do stóp ambony po słowo prawdy.

Jeżeli każdy dzień wielkopostny ma swoją perykopę ewangeliczną, musiał też mieć i ma codzienne nauczanie, czego dowodem są homilje, których urywki czytamy w Brewjarzu.

Temi prawdopodobnie względami powodując się, *J. E. nasz Najprzewielebniejszy Arcypasterz zarządził, aby we wszystkich kościołach przez cały Wielki Post odczytywano po Mszy św. porannej Lekcję i Ewangelję, przypadające na ten dzień, i wygłaszano krót-*

kie, od 5 do 10 minut, nauki. Te nauki w kościołach wiejskich będą dobrą okazją do przygotowania parafjan do spowiedzi i Komunji wielkanocnej.

To zarządzenie stosuje się również do wszystkich feryj kwartałowych i krzyżowych, które również mają własne Lekcje i Ewangelje.

Zachowując te zasady, uczynimy Post Wielki prawdziwemi *dies poenitentiae, ad redimenda peccata, ad salvandas animas* [1]).

X. A N.

Nauki wielkopostne. — Stosownie do zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity, we wszystkich kościołach w ciągu Wielkiego Postu po Prymarji odczytywane są Lekcje i Ewangelje ferjalne i wygłaszane krótkie nauki przeważnie na tematy perykopy ewangelicznej z zastosowaniem do spowiedzi i Komunji wielkanocnej.

Nabożeństwo do św. Józefa. — J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita zalecił, aby w ciągu miesiąca marca po Mszy św. odmawiano codziennie Litanję do św. Józefa, Obl. N. Marji P., Patrona Kościoła powszechnego.

Święcenia. — D. 3 marca rb. o g. 7 zrana w Bazylice Metropolitalnej J.E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita udzielił diakonatu subdiakonom: Juljanowi Kołb-Sieleckiemu i Witoldowi Nielubowiczowi-Tukalskiemu.

Komisja przedsynodalna. — D. 24 lutego odbyło się drugie posiedzenie komisji przedsynodalnej z następującym porządkiem dziennym: podział materjału przygotowawczego pomiędzy członkami Komisji i plan prac na najbliższą przyszłość.

Śpiewy w Bazylice Metropolitalnej.— Śpiewy w Bazylice Metropolitalnej zrobiły wielki krok ku całkowitej naprawie i zastosowaniu się do zarządzeń Stolicy Apostolskiej. W tej dziedzinie obserwujemy stały, choć powolny, postęp. Zeszły z repertuaru kompozycje niekościelne, usunięto popisy instrumentów rzniętych i orkiestrowe. Obecnie od początku Wielkiego Postu w Bazylice Metropolitalnej będzie śpiewał stale tylko męski chór, złożony z alumnów Seminarjum Metropolitalnego i osób świeckich, pod dyrekcją p. prof. Kalinowskiego.

Koło XX. Prefektów d. 2 marca rb. miało swoje posiedzenie, na którem przedyskutowano i przyjęto regulamin sekcji xx. Prefektów szkół powszechnych.

Akademja. — D. 7 marca rb. w Seminarjum Metropolitalnem odbyła się uroczysta Akademja ku czci św. Tomasza z Akwinu.

Szkoła organistowska. — M. W. R. i O. P. ostatniemi czasy potwierdziło statut szkoły dla organistów w Wilnie. Jednocześnie Ministerjum zatwierdziło p. prof. Władysława Kalinowskiego na stanowisku dyrektora szkoły organistowskiej. Nauka rozpocznie się prawdopodobnie dopiero od miesięcy jesiennych roku bieżącego. To jednak już obecnie czynione są energiczne przygotowania, żeby z początkiem roku można było przystąpić do pracy. Do szkoły organistowskiej będą przyjmowani tylko tacy kandydaci, którzy ukończyli cały kurs szkoły powszechnej.

Posiedzenie Zarządu „Unitas".— Porządek dzienny posiedzenia Zarządu Zw Kapłanów „Unitas" w d. 9 marca było nast.: przyjęcie protokółu poprzedniego posiedzenia, sprawa przelania własności „Betanji", sprawa podatku lokalowego od xx. emerytów, przyjęcie projektu Regulaminu Sekcji Zapomogowej, Koła dekanalne, porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, sprawa mandatów obecnego Zarządu, sprawy bieżące i wolne wnioski.

Posiedzenia Rady Archidiec. Pob. St. Misyj Wewn. w dn. 9.III.1928 r. — Na porządku dziennym były sprawy: 1. Spr. ulokowania konwertytów u xx. Salezjanów: 2. Spr. wyboru broszur przez komisję. 3. Spr. sekcji kapłanów misjonarzy przy Radzie Archid. 4. Spr. ulokowania ofiar na misje wewn. w banku. 5. Spr. rejestracji kół parafjalnych. — Co do 2 punktu, komisja, po przejrzeniu książek i broszur x. W. Kochańskiego, uchwaliła: 1) uznać wszystkie za pożyteczne dla propagandy pomiędzy wiernymi; 2) podzieliła na 3 kategorje, a mianowicie: a) pod względem oświaty w wierze uznała następujące: Historja Święta, Wykład Ewangelji, o obrzędach, Katechizm, Czyściec, o

---

[1]) Ant. Ad Tertiam.

Sakramencie Bierzmowania, Znak Krzyża Św., 15 książeczek do 15 Tajemniczek Żyw. Różańca; b) pod względem umoralniania ludzi: o pięciu warunkach do Spow., uwagi, pobudki do znoszenia Krzyża, Wymiary Krzyża, Krzyż Chrystusowy, 52 tematy żywotów i przygodnych, Godzina Adoracji, Ćwiczenia duszy, o sposobie rozmyślania, Najlepsza cząstka. c) Broszurki misyjne: o znamionach Kościoła katolickiego, o Kościele katolickim.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Jest już rzeczą pewną, że nuncjatura w Polsce została obsadzona. Ojciec św. Pius XI na to stanowisko naznaczył J. E. Ks. Arcybiskupa Franciszka Marmaggi'ego, ostatnio nuncjusza w Pradze Czeskiej. Ks. Arpb. Mormaggi ma obecnie 52 lata, gdyż urodził się w roku 1876, jest rzymianinem z pochodzenia, karjerę dyplomatyczną rozpoczął od prac w Sekretarjacie Stanu, a pierwszą jego placówką poza Rzymem była nuncjatura w Bukareszcie. Według doniesień prasy, J. E. Ks. Nuncjusz wyjeżdża z Rzymu do Warszawy dn. 12 marca, 14 zaś przyjeżdża do Polski. — Wobec choroby Kardynała de Lai, sekretarza Kongregacji Konsystorjalnej, Ojciec św. zamianował prosekretarzem tej Kongregacji Kardynała Perosi'ego. — Policja neapolitańska wezwała wszystkie wróżki tamtejsze i oznajmiła im, że odtąd pod karą aresztu nie wolno im uprawiać dotychczasowego zawodu. Policja zmuszona była uciec się do tego radykalnego środka ponieważ liczba wróżek stale wzrastała, a wiele z nich zamieniło swoje mieszkania na domy hotelowe.

Francja. — „*L'Etranger catolique en France*", niedawno założony dwumiesięcznik, podaje w ostatnim numerze (janvier-février 1928) następującą wiadomość: „Arcybiskup z Cambrai postanowił wysłać jednego ze studentów seminarjum teologicznego swojej diecezji do seminarjum diecezji poznańskiej na przeciąg dwu lat, celem zapoznania się z językiem polskim, ponieważ znajomość tego języka będzie potrzebna przyszłemu księdzu dla pracy apostolskiej śród Polaków w diecezji Cambrai".

Belgja. — W tych dniach na uniwersytecie w Lowanjum odbyła się inauguracja katedry historji i wiedzy misyjnej, ufundowanej dzięki ofiarności barona Descamp. Wykłady na niej powierzone zostały ojcu Charles T. J., który niedawno tak entuzjastycznie witany był na 1-ym Międzynarodowym Akademickim Kongresie Misyjnym w Poznaniu, oraz p. Jerzemu Goiyau, wybitnemu uczonemu i pisarzowi katolickiemu we Francji.

Rumunja. — Rząd rumuński, od chwili objęcia władzy przez Radę Regencyjną, w stosunku do szkolnictwa katolickiego w Siedmiogrodzie prowadzi politykę eksterminacyjną. Walka osiągnęła punkt kulminacyjny na początku bieżącego roku szkolnego, gdy wstrzymane zostały wszelkie subsydja dla szkół. Biskup Siedmiogrodu, ks. Gustaw Majlath, zwołał konferencję duchowieństwa, w celu obmyślenia środków zaradczych. Konferencja postanowiła utrzymać za wszelką cenę dotychczasowy stan szkół katolickich i uchwaliła wniosek, na mocy którego wszyscy duchowni Siedmiogrodu opodatkują się na rzecz szkolnictwa odpowiednio do wysokości poborów. Zebrany tą drogą fundusz przeznaczony będzie na pensje dla nauczycieli, które wynoszą rocznie około czterech miljonów lei. Pozostałe koszta pokrywane będą z dobrowolnych ofiar ludności katolickiej.

Jugosławja. — W exposé, które minister spraw wewnętrznych Jugosławji złożył niedawno komisji finansowej parlamentu w Belgradzie, uwzględnione zostały dane nowej statystyki w państwie. Najliczniejsi są prawosławni — 5.602.627, potem idą katolicy w liczbie 4,776.751, dalej mahometanie — 1,337.687. Protestantów jest 216.817, żydów 54.159 i wreszcie starokatolików 41.400. Co się tyczy tej ostatniej cyfry, to dziennik „*Katholiei Listi*", opierając się na statystyce parafjalnej, stwierdza, że liczba sekciarzy, nazywanych starokatolikami, nie sięga nawet pięciu tysięcy.

Rosja. — Muzeum antyreligijne w Pe-

trogradzie ogłosiło następującą statystykę zamkniętych w Rosji świątyń: zamknięto i wywłaszczono 5,4% świątyń prawosławnych, 6,8% katolickich, 4,3% żydowskich, 3,6% luterańskich, 2,8% starowierców, 3,4% mahometańskich i 6,4% baptystów. Z pośród budynków tych świątyń tylko synagogi i zbory luterskie mogły być wyzyskane dla celów publicznych.

Litwa. — W Poniewieżu została erygowana Kapituła Katedralna mocą bulli papieskiej z d. 12 listopada 1927 r. Kapituła ma się składać z 4 prelatur i 4 kanoników. Na dystynktorjum członkowie Kapituły mają mieć z jednej strony obraz Chrystusa-Króla z drugiej św. Kazimierza Królewicza, patrona diecezji. Wobec braku prebend członkowie Kapituły nie są obowiązani do rezydencji przy katedrze i do oficjum chórowego. — Episkopat z racji zawarcia Konkordatu ze Stolicą Apostolską jak i dziesięciolecia niepodległości Litwy ogłosił dwa listy pasterskie do duchowieństwa i wiernych. Z racji owego dziesięciolecia Arcybiskup kowieński i Biskup poniewieski ogłosił osobne pisma i zarządzenia. — Dn. 31 grudnia 1927 r. Biskup poniewieski zamianował członków pierwszej Kapituły, oraz kanoników honorowych.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja gnieźnieńsko - poznańska. — W dniach 23 i 24 czerwca r. b. odbędzie się w Gostyniu (Wielkopolska) dwudniowy Kongres Marjański, zorganizowany z polecenia J. Em. Ks. Kardynała Prymasa przez Ligę Katolicką archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. W referatach podkreślone zostanie znaczenie kultu Marjańskiego dla życia katolickiego w Polsce. Kongres zakończy się uroczystą koronacją słynnego obrazu Najświętszej Maryi Panny, czczonego od wieków w wspaniałym kościele OO. Filipinów na św. Górze Gostyńskiej. — Celem ułatwienia sprowadzenia z Polski metryk, Ks. Kardynał Prymas powołał do życia specjalne biuro w Poznaniu. Tak emigranci sami, jak i przebywający na wychodźtwie księża, proszeni o sprowadzenie metryk, zwracać się mogą obecnie do kancelarji prymasowskiej w Poznaniu, która wszelkie formalności, związane z uzyskaniem metryk, załatwia z wielką sprawnością. — Dn. 20 marca r. b. w Poznaniu rozpoczyna się *Kurs Pracy Charytatywnej* i będzie trwał przez trzy dni. Wykłady będą się odbywały na wielkiej sali wykładowej Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ul. Podgórna 12 b. 11. Wpisowe wynosi 5. zł. Zgłoszenia należy przysyłać pod adresem Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ul. Podgórna 12b. najpóźniej do dnia 10 marca r. b. — Pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Hlonda rozpoczęły się w poniedziałek po pierwszej niedzieli postu Wielkopostne Kursy religijne, które potrwają aż do soboty przed niedzielą Palmową. Kursy odbywać się będą codziennie o godz. 8-ej wieczorem w sali parterowej gmachu archiwum diecezjalnego (dawniejszej akademji Lubrańskich).

Archidiecezja warszawska.—W kościele akademickim w Warszawie (św. Anny, Krak. Przedmieście, wprost Miodowej) Msza św. dla młodzieży akademickiej odprawiana bywa w każdą niedzielę i święta o g. 10-ej rano. W tymże kościele w pierwszą sobotę każdego miesiąca odbywają się od g. 7 do 8 wiecz. adoracje Najświętszego Sakramentu dla młodzieży akademickiej. Spowiedź dla akademików i akademiczek w każdą sobotę i w wigilję każdego święta od g. 6 do 8 wiecz., a w niedziele i święta od 8-ej do 10-ej rano. — Dn. 26 m. b. na perjodycznem zebraniu ogólnem Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej w Warszawie „Juventus Christiana", w gimnazjum im. Rontalera, ks. Józef Gawlina, wygłosił źródłowy referat p. t. „Encyklika *Mortalium Animos* a panchrystjanizm i anglikanizm".—Senat Akademicki Uniwersytetu Warszawskiego zatwierdził p. profesora Oskara Haleckiego - Chaleckiego, znanego działacza katolickiego, na kuratora organizacji akademickiej „Katolicka Młodzież Narodowa w Warszawie".—Dn. 18-go marca r. b. rozpocznie się kurs naukowy dla inteligencji i młodzieży akademickiej,

urządzony staraniem organizacji akademickiej „Katolicka Młodzież Narodowa". Tematem przewodnim kursu będą rozpatrywane w szeregu referatów, wygłoszonych przez najwybitniejszych przedstawicieli naukowego świata katolickiego, podstawy religijne i moralne życia narodowego.

Diecezja włocławska. — J. E. Ks. Biskup włocławski ogłosił List pasterski do wiernych swej diecezji, skierowany przeciwko sekciarzom i ich podstępnej propagandzie tudzież agitacji. Kurja Diecezjalna w tej sprawie wydała nast. zarządzenie: „Wskutek wzrastającego wśród ludu zamiłowania do czytelnictwa, a zarazem w celu sparaliżowania przewrotowej działalności sekciarzy, księża proboszczowie dołożą wszelkich starań, by w każdej parafji była założona bibljoteka, zaopatrzona w książki treści nietylko religijnej, ale i świeckiej. Przedewszystkiem znaleźć się tam powinny wydawnictwa popularne oo. Jezuitów, jako niezmiernie tanie, a bardzo aktualne *Głosy Katolickie* i wydawnictwa misyjne".

Diecezja częstochowska. — Biskup Częstochowski, J. E. Ks. Dr. T. Kubina, wydał dn. 4 marca List pasterski do wychodźców swej diecezji. Głęboki znawca duszy ludzkiej i były pracownik pośrod wychodźców polskich, gdyż jako wikary przez dwa lata zajmował się na pruskiem Pomorzu wyłącznie polskimi robotnikami - wychodźcami, spieszy Ks. Biskup z duchowną pomocą dla swych diecezjan - wychodźców. M. in. wyraża zamiar odwiedzenia ich w r. przyszłym na obczyźnie.

Diecezja podlaska. — Duchowieństwo diecezji podlaskiej, opodatkowujące się dobrowolnie na budowę seminarjum dochownego w Janowie, wpłaciło na ten cel w m. grudniu r. ub. sumę zł. 19.005. Na cele misyjne zebrano przez koła parafjalne od roku 1927 zł. 1374.50. — J. E. Ks. Biskup Podlaski Dr. H. Przeździecki erygował dn. 1 marca r. b. parafję obrządku wschodnio-słowiańskiego przy kościele filjalnym, pod wezwaniem św. Praksedy w Dokudowie, zaliczając do tej parafji terytorjum dekanatu bialskiego w jego nowych granicach, za wyjątkiem miejscowości, należących do parafij Horbów i Woskrzenie. — Powoli przygotowują się klerycy do pracy na polu unijnem, która ich czeka. Liturgję i języki alumnom orjentalistom ma wykładać przybyły na początku stycznia r. b. ks. Sergjusz Spytecki. W bieżącym roku szkolnym został przyjęty do seminarjum alumn Piotr Peresypkin, który przybył z Rzymu i który już w licznych nabożeństwach w obrz. wschod.-słowiańskim brał udział i zna liturgję wschodnią. Ks. Sergjusz Spytecki po raz pierwszy w kaplicy seminaryjskiej odprawił Mszę św. w obrz. wschod.-słow. dn. 26 lutego, na której obecni byli J. E. Ks. Biskup podlaski, księża profesorowie, alumni i ich rodzice, którzy przybyli z okazji święceń ich synów.

Odpowiedzi Redakcji.

WKs. JB. — Dzień św. Józefa, według Pr. Kan. nie jest świętem i proboszcz nie jest obowiązany do odprawiania nabożeństwa uroczystego w godziny zwykłe, jak również do głoszenia kazania. Nabożeństwo więc odbywa się jak w dni powszednie.

Od Administracji.

WKs. Prob. M-nis.—Nie możemy wysyłać WKs. jednego egzemplarza *Wiadomości Archidiecezjalnych*, gdyż wolą J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity jest, aby każdy proboszcz i rektor kościoła prenumerował po dwa egzemplarze. Zarządzenie to Arcypasterz polecił wszystkim zainteresowanym ponownie powtórzyć, jako rzecz obowiązującą, przy tem zaznaczył, że przy wizytacji kanonicznej będzie żądał okazania egzemplarzy „*Wiad. Archid. Wil.*".

Prosimy o rychlejsze regulowanie prenumeraty.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

Rok II. Wilno, d. 25 marca 1928 r. Nr. 6.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Encyklika Ojca św. Piusa XI o popieraniu prawdziwej jedności religijnej. [1]) (Dok.—4). — Jasną więc jest rzeczą, Czcigodni Bracia, dlaczego Stolica Apostolska swym wiernym nigdy nie pozwalała, by brali udział w zjazdach niekatolickich. Pracy nad jednością chrześcijan nie wolno popierać inaczej, jak tylko działaniem w tym duchu, by odszczepieńcy powrócili na łono jedynego, prawdziwego Kościoła Chrystusowego, od ktorego niegdyś, niestety, odpadli. Powtarzamy, by powrócili do jednego Kościoła Chrystusowego, który jest wszystkim widomy i po wsze czasy, z woli swego Założyciela, pozostanie takim, jakim go On dla zbawienia wszystkich ludzi ustanowił. Mistyczna Oblubienica Chrystusa przez całe wieki pozostała bez zmazy i nigdy też zmazy doznać nie może. Daje już o tem świadectwo Cyprjan: „Oblubienica Chrystusa", pisze on, nigdy „nie może być pozbawioną czci. Jest ona nieskalana i czysta. Zna tylko jedno ognisko, świętość tylko jednej komnaty przechowuje w czystości". [1]) I ten święty świadek słusznie się dziwił, jak ktoś wierzyć może, „że ta jedność, której fundamentem jest niezmienność Boga, której spoistość poręczona jest tajemnicą niebios, mogłaby być w Kościele zerwana i rozbita przez waśń poróżnionych ludzi" [2]). Skoro to mistyczne ciało Chrystusa, Kościół, jedno jest [3]), spojone i złączone [4]) nakształt ciała fizycznego, bardzo niedorzecznym człowiekiem okazałby się ten, ktoby chciał twierdzić, że ciało mistyczne Chrystusa może się składać z odrębnych, od siebie oddzielonych, członków. Kto więc nie jest z Kościołem złączony, ten nie może być Jego członkiem i nie ma łączności z głową [5]), t. j. z Chrystusem. — W tym jednym Kościele Chrystusa jest i pozostaje tylko ten, kto uznaje autorytet i władzę Piotra i jego prawnych następców, słuchając i przyjmując ją. Czyż Rzymskiemu Papieżowi, najwyższemu Pasterzowi dusz, nie podlegali przodkowie tych, którzy zaplątali się w błędne nauki Focjusza i t. zw. reformatorów? Synowie opu-

[1]) *Mortalium animos* z dn. 6.I.1928.

[1]) De cath. Ecclesiae unitate, 6.
[2]) Ibidem.
[3]) 1 Cor. 12. 12.
[4]) Eph. 4, 16.
[5]) Cf. Eph. 5, 30, 1, 22.

ścili, niestety, dom ojcowski, lecz dom się nie rozpadł i nie zginął, gdyż w nieustannej pomocy Boga ma swą ostoję. Niechże powrócą do wspólnego Ojca, który ich przyjmie z całą miłością, nie pomnąc krzywdy, jaką wyrządzili poprzednio Stolicy Apostolskiej. Jeśli, jak to wciąż powtarzają, pragną z Nami i z naszymi się połączyć, dlaczegoż nie powracają jaknajśpieszniej do Kościoła, „tej Matki i Mistrzyni wszystkich wierzących w Chrystusa?“ [1]). Niechaj usłyszą, co mówi Lanctantius: „Tylko... katolicki Kościół, woła on, przestrzega prawdziwej wiary. On jest świątynią Boga. Kto do niego nie wstąpi, lub go opuszcza, ten zdala pozostaje od nadziei życia i zbawienia“[2]).— Do Stolicy Apostolskiej, ustanowionej w tem mieście, którą Książęta Apostołów, Piotr i Paweł, krwią swą uświęcili, do Stolicy Apostolskiej, powiadamy, do korzenia i Matki Kościoła katolickiego [3]), niechaj zbliżą się synowie odłączeni, nie w tej myśli i nadziei, że Kościół Boga Żywego, ten filar i podpora prawdy [4]), poświęci czystość wiary i ścierpi ich błędy, lecz po to, by oddać się w opiekę Jego urzędu nauczycielskiego i Jego kierownictwa. Oby Nam dane było to szczęście, którego nie doczekało tak wielu z Naszych poprzedników, byśmy mogli z ojcowską miłością uścisnąć synów, nad których odłączeniem się z powodu nieszczęsnego rozbratu głęboko ubolewamy! Oby Bóg, nasz Zbawiciel, który chce, aby wszyscy byli zbawieni i doszli do poznania prawdy [5]), nas wysłuchał, tak, jak Go gorąco błagamy, by zechciał w Swej dobroci przywołać wszystkich błądzących do jedności Kościoła! W tej ważnej i doniosłej sprawie prosimy o wstawiennictwo Najświętszej Dziewicy Maryi, Matki Łaski Bożej, Pogromczyni wszystkich herezyj i Wspomożycielki Wiernych i wzywamy wszystkich chrześcijan, aby się do Niej modlili, aby Ona przez swe wstawiennictwo dała nam doczekać się jaknajprędzej tego upragnionego dnia, w którym ludzie pójdą za głosem Jej Boskiego Syna i „zachowają jedność ducha w związce pokoju“ [1]) —Wiecie, Czcigodni Bracia, jak bardzo tego pragniemy i niechaj się o tem Nasi synowie dowiedzą, nietylko katolicy, lecz także ci, co się od Nas odłączyli. Jeśli w kornej modlitwie błagać będą o światło Nieba, to z pewnością poznają jedyny prawdziwy Kościół Jezusa Chrystusa i wstąpią do Niego, łącząc się z Nami w doskonałej miłości. W tej nadziei na znak łaski Bożej i w dowód Naszej ojcowskiej przychylności udzielamy Wam, Czcigodni Bracia, Waszemu Duchowieństwu i Ludowi z serca Naszego błogosławieństwa Apostolskiego. — Dan w Rzymie, u św. Piotra, 6 stycznia, w uroczystość Zjawienia się Pana Naszego, Jezusa Chrystusa, w roku 1928, w szóstym roku Naszego Pontyfikatu. — **PIUS PP. XI.** — *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, 1).

Wniesienie na Index. — Dekretem Św. Oficjum z dn. 2.II.1928 r. została wniesiona na *Index* ksiąg zabronionych książka Pawła Courcoural'a *Le „Danger“ de l'Action Française.—(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 76).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Statystyka ślubów, urodzin i zgonów.—D. 18.II.1928 r. Nr. 706.— Pismem z d. 23.IX.1927 r. L.8613. II Pan Wojewoda Wileński zwrócił się z prośbą o nadsyłanie co kwartał

---

[1]) Conc. Lateran. IV, c. 5.
[2]) Divin. Instit. 4.30, 11—12.
[3]) S. Cypr. Ep. 48. ad Cornelium.
[4]) I. Tim. 3. 15.
[5]) I. Tim. 2. 4.

[1]) Eph. 4. 3.

sprawozdań o faktach ślubów, urodzin i zgonów do właściwej władzy administracyjnej I-ej instancji według formularzy, przesyłanych przez Główny Urząd Statystyczny. — Wobec powyższego Kurja przypomina zarządzenie swe z d. 21.VI.27 r. Nr. 2324 (*Wiadomości Archidiecezjalne* Nr. 13 z dn. 10 lipca 1927 r. str. 165). — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

W sprawie jubileuszu kapłaństwa Ojca św. — Dn. 16.III.1928 r. Nr. 913. — *Do Przewielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wileńskiej.*— Dnia 21 grudnia 1929 r. Jego Świątobliwość Ojciec św. Papież Pius XI obchodzić będzie złote gody kapłańskie. Na pamiątkę wspomnianej rocznicy międzynarodowy komitet jubileuszowy postanowił zbudować ołtarz Najśw. Sakramentu w kościele św. Karola Boromeusza w Rzymie, gdzie Ojciec św. odprawił pierwszą Mszę św. Ołtarz ma stanąć ze składek całego świata katolickiego. — Wobec powyższego polecamy PPWW. XX. Proboszczom zachęcić w Niedz. Przewodnią wiernych z ambony do ofiar na cel powyższy, składki w tę niedzielę zebrać i niezwłocznie przesłać *przez XX. Dziekanów* do Kurji.— † **R. JAŁBRZYKOWSKI, Arcybiskup-Metropolita Wileński.**

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa Metropolity w składzie osobistym duchowieństwa archidiecezji zaszły nast. zmiany: ks. Jerzy Żamejć mianowany dziekanem we Swirze d. 15.III.28 r. Nr. 1110, ks. Jerzy Żamejć z Oszmiany na proboszcza do Świra d. 15.III.28 r. Nr. 1111, ks. Walerjan Holak ze Swira na proboszcza do Oszmiany d. 15.III.28 r. Nr. 1112, ks. Wincenty Bobin z Przyjaźni na proboszcza do Wiszniewa d. 15.III.28 r. Nr. 1108, ks. Józef Popławski z Wiszniewa na proboszcza do Przyjaźni d. 15.III.28 r. Nr. 1109, ks. Sykstus Hanusowski z Hruzdowa na proboszcza do Ikaźni. d. 15.III.28 r. Nr. 1113, ks. Jan Sławiński z Ikaźni na proboszcza do Hruzdowa d. 15.III.28 r. Nr. 1114, ks. Jan Siemaszkiewicz z Ławaryszek na proboszcza do Dukszt d. 15.III.28 r. Nr 1116, ks. Kazimierz Zacharzewski z Dukszt na proboszcza do. Ławaryszek d. 15.III.28 r. Nr. 1115, ks. Józef Ingielewicz mian. patronem Stow. Sług św. Zyty w Wilnie dnia 16.III 28 r. Nr. 1130, ks. Aleksander Łukaszewicz wik. z Iwja na wik. do kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie d. 20.III.28 r. Nr. 1152, ks. Antoni Chomski na wik. do Iwja d. 20.III.28 r. Nr. 1153.—X. *A. Sawicki*, Kancl. Kurji.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Przydział budulcu na budowę i remont kościołów. — Dyrekcja Lasów Państwowych w Łucku. L. dz. 20758/G. II. Na Nr. 4107 z dn. 22. IX. 27 r. — Łuck, dn. 13. X. 1927 r. Do Kurji Biskupiej w Łucku. — Dyrekcja Lasów Państwowych w Łucku komunikuje iż podległe jej Nadleśnictwa otrzymały, stosownie do zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa, polecenie wydawania na cele budowy i remontu kościołów, oraz kaplic, niezbędnych a potwierdzonych przez powiatowego architektę, ilość drewna według wykazów poszczególnych Urzędów Parafjalnych, względnie Dozorów Kościelnych, po cenach wskazanych przez Ministerstwo, to znaczy po cenach o 30% niższych od istniejących w danym czasie (w chwili wydatku drewna) cen rynkowych, oczywiście, o ile rozporządzalne zapasy drewna zezwolą Nadleśnictwom na dostarczanie w każdym wypadku całej ilości żądanego materjału.—Zgodnie z powyższem Dyrekcja uprasza o możliwe szybkie wydanie polecenia parafjom, uwidocznionym w przesłanym do Dyrekcji spisie, by wykazy potrzebnego drewna kierowały po uprzedniem poświadczeniu ich przez pow. architektów, bezpośrednio do odpowiednich Nadleśnictw, zasięgając równocześnie w tych Nadleśnictwach wszelkich informacyj co do cen, miejsca i terminu wydatku drewna. Równocześnie jednak Dyrekcja pragnie podkreślić, iż Urzędy Parafjalne winny, w swoim własnym interesie, ograniczyć wykazy żądanych materjałów tylko do najniezbędniejszych potrzeb,

a to dlatego, ponieważ zapasy drewna, jakie będą mogły być przeznaczone na omawiane cele, są stosunkowo nie wielkie i nie mogą ulec wydatniejszemu zwiększeniu ani w sezonie bieżącym, ani też w roku przyszłym. W końcu Dyrekcja zaznacza, iż w sprawie wydatku drewna z lasów Liceum Krzemienieckiego należy zwrócić się bezpośrednio do Liceum — w wykazie, przesłanym Dyrekcji przez Kurję Biskupią; następujące Nadleśnictwa i Leśnictwa podlegają Liceum Krzemienieckiemu: leśnictwo Poczajowskie, Krasne, Radziwiłłowskie, Rakowieckie, Dublańskie, Nadleśnictwo Łobacze, Leśnictwo Kozińskie. (—) *R. Słuczanowski*, Dyrektor.

O umarzaniu pożyczek na odbudowę. — Rozporządzenie Nr. 3. Ministra Robót Publicznych i Skarbu z dnia 20 maja 1927 r. w porozumieniu z ministrami Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości.—Na podstawie art. 17 ustawy z dnia 6 maja 1924 r. pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych (Dz. U. R. P. Nr. 49 poz. 492) zarządza się co następuje: — § 1. Przy ustaleniu wysokości umorzenia pożyczki na odbudowę poszkodowanym, wymienionym w art. 3 i 8 powołanej wyżej ustawy, bierze się za podstawę całkowitą ilość udzielonej pożyczki.—§ 2. Warunkiem całkowitego lub częściowego umorzenia pożyczki jest dokonanie odbudowy conajmniej w rozmiarach umożliwionych przyznaniem pożyczki w określonym terminie.—§ 3. Umorzenie pożyczki, udzielonej instytucji zależne jest nadto od: a) stanu majątkowego poszkodowanego; b) jego możności zarobkowania; c) wysokości przypuszczalnych jego dochodów; d) wpływu, jaki może wywrzeć uiszczenie pozostałych rat na egzystencję gospodarczą dłużnika.—§ 4. Umorzenie pożyczki, udzielonej instytucji o charakterze użyteczności publicznej, zależne jest od stanu majątkowego samej instytucji, jak również od stanu majątkowego osób lub zrzeszeń, w istnieniu danej instytucji zainteresowanych, względnie ją utrzymujących i odpowiedzialnych za spłatę pożyczki.—§ 5. Ostatecznie ustalona do umorzenia suma będzie zmniejszona o wartość pieniężną zapomogi, udzielonej poprzednio poszkodowanemu w gotówce lub w naturze na cele odbudowy ze źródeł finansowych Państwa Polskiego, względnie państw zaborczych, jako też ze źródeł samorządowych lub społecznych.— § 6. Uiszczone tytułem spłat pożyczki raty kapitałowe, procenty i odsetki zwłoki, tudzież należności bankowe nie podlegają zwrotowi. — § 7. Częściowe umorzenie pożyczki nie wywiera wpływu na określone w skrypcie dłużnym terminy płatności poszczególnych rat, a tylko zmniejsza odpowiednio wysokość tychże rat. — § 8. Ubiegający się o umorzenie pożyczki winien wnieść podanie do starosty, jako przewodniczącego pożyczkowej komisji odbudowy, w której dokonał odbudowy budynków. Do podania winno być dołączone zaświadczenie urzędu gminnego, względnie magistratu, że odbudowa budynków, na które udzielono pożyczki, została dokonana faktycznie i celowo. W zaświadczeniu tem ma być również stwierdzone istnienie warunków, przemawiających za umorzeniem pożyczki w części, lub w całości, oraz okoliczność, czy stan majątkowy petenta zmienił się na korzyść lub niekorzyść od czasu wniesienia podania o pożyczce. – § 9. Wniesione podanie przekazuje starosta pożyczkowej komisji odbudowy, powołanej według art. 10 ustawy z dnia 6 maja 1924 r. w celu wyrażenia opinji postawienia wniosku dla wojewódzkiej komisji odbudowy. Skład i zakres działania wojewódzkiej komisji odbudowy określony jest w art. 11 ustawy z dnia 6 maja 1924 roku. Wnioski pożyczkowej komisji odbudowy i komisji wojewódzkiej winny cyfrowo określać sumę pieniężną, podlegającą umorzeniu. — § 10. Co do składania przysięgi, pobierania diet i kosztów podróży przez członków komisji wojewódzkiej mają analogiczne zastosowanie przepisy § 7 rozporządzenia z dnia 28 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. poz. 680). Uchwały komisji wojewódzkiej zapadają większością głosów; w razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.—§ 11. Państwowy Bank Rolny przeprowadza umorzenie pożyczki na odbudowę, zawiadamiając o tem starostwo i stronę in-

teresowaną. Jeżeli pożyczka była hipotecznie zabezpieczona, Państwowy Bank Rolny zarządza wykreślenie z hipoteki odnośnej kwoty pożyczki.—§ 12. Państwowy Bank Rolny sporządza co pół roku sumaryczne zestawienie umorzonych pożyczek województwami i przesyła je do odnośnych województw, a z końcem każdego roku budżetowego sporządza roczne zestawienia, które przedstawia Ministerstwom Robót Publicznych i Skarbu.—§ 13. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.— Minister Robót Publicznych: *Moraczewski*. Minister Spraw Wewn.: *Sławoj-Składkowski*. Minister Skarbu: *G. Czechowicz*. Minister Sprawiedliwości: *A. Meysztowicz*.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

PONURE MEMENTO.

Skryty wogóle nasz lud wioskowy okazuje głębie swej duszy tylko w momentach wyjątkowych.

Do takich właśnie zaliczyć należy niedawne wybory, których wyniki zmuszają nas, kapłanów, do poważnej refleksji.

Za punkt wyjścia do uwag niniejszych bierzemy powiat wileńsko-trocki — jednolicie prawie katolicki i polski — gdzie lista „Wyzwolenie" zyskała 27.415, a lista polsko-katolicka 2.400 głosów.

„Wyzwolenie" poszło do wyborów uczciwie, bo szczerze. W ulotkach przedwyborczych skreśliło swój program zupełnie wyraźnie, a mianowicie: 1) zerwanie konkordatu, 2) oddzielenie Kościoła od państwa, 3) śluby cywilne, 4) szkoła bez religji, 5) zniesienie wszelkich ciężarów i świadczeń na budowę i utrzymanie kościołów, 6) wywłaszczenie bez odszkodowań, 7) rząd włościańsko-robotniczy. Słowem, wszystko to, co głosi sąsiedzki nam komunizm rosyjski.

Że lud nasz zna dobrze te hasła i wie, skąd one pochodzą, w to ani na chwilę wątpić nie można.

Sukces zatem wyborczy „Wyzwolenia" — to nie żadne obałamucenie, podstęp, czy wreszcie spryt agitacyjny, lecz świadomy wyraz społecznych i religijnych przekonań ludu wioskowego, bo za „Wyzwoleniem" głosowały tylko wioski.

Warstwy inteligentniejsze na gorączkę radykalną już przechorowały. Przerzuciła się więc zaraza na szerokie i ciemne masy ludowe, zagarniając nietylko Europę, lecz świat cały.

Polska naturalnie nie może stanowić wyjątku, tembardziej że u nas, obok pozornej walki z krańcowym radykalizmem, właściwie wszystko sprzyja jego rozwojowi zarówno w dziedzinie politycznej, jak i społecznej i religijnej.

Nie proces więc szybkiego postępu radykalizmu przeraża, lecz tragizm tego procesu, polegający na paradoksie psychologicznym, który sprawia, że polak i katolik praktykujący jest jednocześnie komunistą, czy wyzwoleńcem, to znaczy: zwalcza to, w co sam wierzy i praktykuje.

Zjawisko takie można zaobserwować chyba tylko w naszej psychice religijnej i ono, właśnie, stanowi to *ponure memento*, którego duszpasterstwo zbagatelizować nie może.

Uświadomienie zatem ludu katolickiego musi sięgnąć głębiej i tak oczy otworzyć, by zniknęła wszelka wątpliwość co do granic między katolicyzmem a komunizmem; zaś uświadomionych, lecz opornych, trzeba chyba traktować, jako wykluczo-

nych ze społeczności katolickiej, by ratować od zarazy dusze zdrowe.

Otóż pod względem tego uświadomienia zaszły podczas ostatnich wyborów, zdaje mi się, pewne braki.

Zabraliśmy się do czynu zbyt po wersalsku, w śnieżnych rękawiczkach, oględnie i dyskretnie.

Taktyka taka do listy rządowej dałaby się usprawiedliwić względami pedagogicznej natury, nakazującej nie nastrajać wrogo, niechętnie nawet szerszych warstw do listy, którą rząd — najniepotrzebniej zresztą — otoczył swoim autorytetem. [1]).

Do innych list można było ustosunkować się nieco szczerzej, to jest tak, jak one do społeczeństwa, wygłaszając otwarcie swe programy, które w imię wolności obywatelskich, opartych na zasadach prawdziwie demokratycznych, wolno zwalczać, również jak i głosić.

Czynnika więc odkażającego w postaci gruntownego uświadomienia zbrakło, i tego — po czasie wprawdzie — żałować należy.

Zresztą, czy po czasie, twierdzić nie śmiałbym, bo chwila nowych wyborów, nawet normalna, nie zdaje się znów być tak odległą.

X. Makarewicz.

(c. d. n.).

Spostrzeżenia i uwagi w związku z odbytym Tygodniem Misyjnym w Głębokiem.

1. Na kilka tygodni przedtem zapowiedziałem z ambony *Tydzień Misyjny*, ściśle mówiąc, trzydniowe nabożeństwo w celu misyjnym. Oczekiwania nie zawiodły. Mimo mróz i zamieć śnieżną, każdego dnia przybywały do kościoła coraz to większe zastępy wiernych. Konfesjonały były oblężone, do Komunji św. przystąpiło 3.220 osób. Deo gratias!

2. Prawosławni odwiedzali nabożeństwa, na specjalnem dla siebie nabożeństwie stawiali się w liczbie pokaźnej. Tak samo i w Mamajach. — Czy pojednali się z Kościołem? Czy aby i tych, których znam, jako chrześcjan zacnych, nie powołał Bóg do swej owczarni? — Jeszcze nie. Katoliczką tym razem została tylko jedna panna, zgłosiło się 5 innych osób, lecz bez należytego przygotowania. Rezultat pozornie nikły. — *In hoc enim est verbum verum: quia alius est, qui seminat, alius est, qui metit.*

3. Ogół katolicki zachował się na liturgji i kazaniu rosyjskiem, jak przystało na katolików. Opinja publiczna (nawet urzędnicza) była przychylną. Nie chcę powiedzieć, że modły słowiańskie i mowa rosyjska w kościele podobały się wszystkim. A już napewno nie działały na serce, nie rozrzewniały, nie wzbudzały w słuchaczu... zachwytu. Ma się tu do zanotowania fakt — „przeceniania“ obrządku łacińskiego przez łacinników, to, co się zarzuca prawosławnym w stosunku do swego obrządku. Tylko niektórym osobom, Bóg wie, skąd przybyłym, „trzęśli się serca i łzy kapali na widok schyzmy (!) przy ołtarzu“! Dwóch, trzech Konfratrów sekundowało im. „Obrządek łaciński i tylko on! — Tego się domaga dobro Kościoła, państwa, narodu! — Obrządek wschodni nie daje jasnego pojmowania prymatu! — Wprowadzony do Kościoła osłabia wiarę u katolików! — Prawosławny, gdy decyduje się zostać katolikiem, woli obrządek łaciński! — Poco propagować unję, skoro i bez niej rychło prawosławni poddadzą się pod wpływy kultury polskiej, szkoły wyrobią nowe pokolenie — łacińskie“! Tak oni argumentowali. Te i inne racje kursowały przez dzień cały na plebanji. Dopiero na ple-

---

[1]) A czyż „Wyzwoleniu“ nie patronowały te same czynniki? *(P. R.).*

num po referacie O. Dąbrowskiego zwyciężyła partja katolicka: leader opozycji zrzekł się swego punktu widzenia i zadeklarował nawet swą gotowość popierania pracy OO. JJ. z Albertyna. Opozycja ma słuszność za sobą, ale tylko w części. Bo takie faktory, jak wpływy państwa, szkoły, kultury, chyba mogą być dla unji środkiem nieraz cennym, ale nigdy o znaczeniu istotnem. Istota nieporozumienia sięga wszak nieporównanie dalej, niż wszelkie kwestje z dziedziny polityki, obyczajów, dlatego też i porozumienia, czyli tryumfu idei katolickiej, nie na tem podłożu szukać należy, ale na religijnem.

4. W Mamajach O. Drozdow po liturgji „ustroił biesiedu" z prawosławnymi, a ci powiedzieli mu: „Widzieliśmy, żeś odprawił liturgję „prawilno", słyszeliśmy, żeś przemawiał do nas tak, jak przemawia nasz baciuszka do nas; gotowi jesteśmy zostać unitami, lecz cóż — przyszedłeś i pójdziesz, a my zostaniemy bez baciuszki"... Prawosławni ze wsi Soryki tak mi powiedzieli: „Niech popi uniccy osiądą w Berezweczu, wszyscy pójdziemy do nich". Podczas triduum szeroko sypały się plotki o tem, że OO. JJ. chcą spolszczyć prawosławnych: modlą się po słowiańsku, przemawiają po polsku. O. Macewicz czuł się zmuszonym wyjaśnić z ambony, że do prawosławnych będzie inaczej przemawiał. Popi rzucili się do obrony prawosławia, rzucając hasło: „Strzeżcie się! Ci unici są ukrytymi polakami".

Te i inne fakty, drobne szczegóły, okruchy, uzbierane w Głębokiem na wsi, wśród swoich i prawosławnych, nasuwają mi wniosek, że jednak prawosławnym zależy na obrządku wschodnim. Nawet mój kolega, nie sprzyjający od paru lat wszystkiemu, co nie łacińskie, pisze w przedmiocie tygodnia misyjnego: „Prawosławni są niezwykle przywiązani do swej liturgji i śpiewów". Lecz we wnioskach z tego faktu rozchodzimy się. Kolega zaleca pokazać prawosławnym okazałe i piękne nabożeństwa łacińskie, uroczyste sumy z asystą, etc., ja zaś rozumuję tak: „niezwykłe przywiązanie" nie jest grzeszne, to i po co niszczyć je? Czy po to, by duszę zakochaną zranić, wywołać u niej zgrzyt i zrazić na długie lata do przedmiotu narzucanego? Gdybym kiedy przyjął obrządek wschodni, uważałbym to za szczególną łaskę Bożą przez wzgląd właśnie na obrządek: dzisiaj wzdragam się przed myślą, że mógłbym inaczej odprawiać Mszę św., niż teraz odprawiam. Sądzę, że prawosławny to samo odczuwa.

5. Triduum wywołało ogólne poruszenie umysłów. O niem do dziś rozprawia wieśniak, mieszczuch, urzędnik, katolik, prawosławny. Ten najwięcej. W czasie targu tłoczyły się na rynku tysiące—ostatni targ przed ich Bożem Narodzeniem, a posłuchać, o czem rozmawiają? — O unji! Popi radzą, jak przeciwdziałać. Mówią, że pop z Żalesia pójdzie w tłum wieśniaczy i nawet katolików podbije. Na wioskach reakcja: nie przyjmować unji, bo przyjdzie pańszczyzna! Tymczasem jeden z duchownych przez służącę zapytuje, czy mógłby przyjść na plebanję, aby „pobiesiedować". Tymczasem prawosławni z ulicy Krakowskiej dowcipkują: „Świętować będziemy w cerkwi, po Nowym Roku przejdziemy do kościoła". Oby się spełniło! Co dalej robić?—Pójdę na wieś, zgromadzę na modlitwę swoich i prawosławnych, będę nauczał, dam książki, a dalej? Podkreślili OO. JJ., że teren tutaj dla pracy misyjnej lepszy, niż gdzieindziej. Niech przyjdą. Niech idą Redemptoryści, Karmelici, Marjanie. Współpraca nasza z księżmi unitami — żniwo obfite dla jednych i drugich — nie zostanie bez skutku. Tymczasem niech proboszczowie wy-

korzystają czas W. Postu nie na same tylko rekolekcje dla parafjan. Tridua, dobrze przygotowane, odgrzebią z popiołów dzieje unji, obudzą wspomnienia z czasów, gdy oni byli z nami jedno. Niech o tem piszą *Wiadomości Archidieczjalne*. Na konferencji Konfratrzy prosili, aby *Wiadomości* zarezerwowały kącik dla spraw unijnych, a O. Dąbrowski obiecał pisać. [1]).

Ks. Ant. Zienkiewicz.

MISJE WEWNĘTRZNE.

(Dok.) 4)

Czego właściwie szuka ta nowa forma pracy apostolskiej?

Z wielką radością i dumą stwierdzę, że w sposób niezwykle ujmujący nasze serca odezwał się Ojciec Święty — w telegramie do Ks. Prymasa Polski z okazji Misyjnego Kongresu Międzynarodowego w Poznaniu — słowy, które nasz statut Misyj Wewnętrznych niechby w drugiem wydaniu wziął, jako motto:

„Zapalić energję katolików polskich i zagrzać ich dusze szlachetne do nowej krucjaty za ową Wiarę, której Wasi przodkowie przez długie wieki swych dziejów bronili, dopełniając najwspanialszych czynów i okrywając się nieśmiertelną chwałą bohaterstwa".

Tenże papież, Pius XI, 13.II. roku 1927 w Encyklice do biskupów Jugosławji i Czechosłowacji przypomina nam obowiązek, że „trzeba odważnie posługiwać około zbawienia bliźnich a w obronie jedności katolickiej wiary niewolno się uchylać od żadnej pracy... trzeba w tych, co nie zjednoczyli się z Kościołem, wyrabiać tęsknotę za zgodą i zjednoczeniem się ze Stolicą Apostolską".

Więc znowu programowe dla naszych Misyj Wewnętrznych zadania z Wyżyn Piotrowych: ratownictwo dusz, prozelityzm i wpływanie wszelkiemi godziwemi sposobami na prawosławie, bo o niem mówi wspomniana Encyklika.

Stowarzyszenie Misyj Wewnętrznych pragnie nas zmusić do corychlejszego wyjścia z szeregów widzów biernych i do odrobiania zaległości jeszcze z epoki Sasów.

Polska XIII wieku z epoki długotrwałych najazdów tatarskich i tureckich, może nam imponować swoją czujnością. Polska z okresu chrystyjanizacji Prusaków i Litwy, Polska wiekopomnego aktu Unji Brzeskiej i Sejmu w Parczewie, Polska — Wiednia i Chocima — musi nam imponować, jako słynna na świat cały Antemurale Christianitatis. Ale to wszystko zepsuł nalot tumanu pseudoreformacji, encyklopedystów i rewolucji francuskiej. Dokończyły zniszczenia idei apostolstwa ludzi świeckich czasy porozbiorowe...

Słusznie pomyślało Wilno, że to co odłogiem wieki leżało, trzeba użyźnić dzisiaj z trudu naszego i znoju serc i mózgów katolickiego społeczeństwa.

Poganie współcześni za nas tego nie zrobią... Inowiercy nie zasypiają... Wykazują zaborczość i ruchliwość prawosławie i protestantyzm, kościół narodowy w walce nie przebiera, a ze środków finansowych, jakimi rozporządzają ci, co od XI wieku korzystają z naszej gościnności i safandulstwa i z dolarów metodystów i Y. M. C. A., kuje się długi łańcuch heretycki, którym spętać chcą nam dusze wrogowie Kościoła.

Ludzie małej wiary, a może bardziej od tych, ludzie gnuśni wołają nieraz w dobrej Wierze o interwencję rządu, o represje na sektantów, a czynią to, powołując się na konstytucyjne i konkordatowe gwarancje

---

[1]) *Wiadomości Archid.* Każdej sprawie, mogącej się przyczynić Ad majorem Dei gloriam, chętnie służą. *(P. R).*

dla Kościoła katolickiego w Polsce. — To się nie zda na wiele! — Dowodem choćby Bydgoszcz i Grudziądz, gdzie sądy robią swoje, a robota sił piekielnych też — swoje...

Niema racji najmniejszej własnemi rękoma wkładać na zuchwałe, biedne głowy odszczepieńców nimby, jak się przewrotności ludzkiej wydaje, w dodatku nimby męczeństwa...

Moglibyśmy na opiece rządu wyjść tak, jak już prawosławie, o ramię świeckiej władzy oparte w carskiej Rosji, wygrało. Owszem, przeciwnie dziś za czerwonych „carów" Bolszewji, walczącej na śmierć z religją, zaczynają i... popi nawet nabierać szacunku wśród mas stęsknionych powrotu do Boga!

Duch musi nam hetmanić, orężem naszym będzie Krzyż — Xawerego, książka „Ćwiczeń" — Loyoli, język płomienny — Skargi, serce ochotne i miłujące — Kostki i ręka — Wincentego a Paulo.

Nolite timere — Ego *sum!*

Na wawelskiej bramie napis zawsze mądry i zawsze aktualny: „Si Deus nobiscum, quis contra nos"...

— — — — — — — — — — —

I myślę obecnie myślą troskliwą i stroskaną wszystkich nas, Bracia Kapłani, że, gdy wprowadzimy do parafij naszych rozumnie i po apostolsku postawione „Pobożne Stowarzyszenie Misyj Wewnętrznych", pobłogosławi nam Ten, który językiem zapiekłym i usty spragnionemi wołał do nas z Krzyża: *„Pragnę"...*

Pana Jezusowe *„pragnę"* może nam jedynie towarzyszyć, jako hasło w pracy, ut adveniat regnum Christi.

A to, jak pracę zapoczątkować i rozwijać, będzie przedmiotem — da Bóg — następnego rozważania.

Ks. Ignacy Cyraski.

Warto o tem pomyśleć.

W czasach gdy oświata zatacza coraz szersze kręgi, a wślad za nią kroczy słowo drukowane, gdy miasta i osady, a nawet pojedyńcze organizacje i szkoły dążą do utworzenia dla swoich członków chociażby maleńkiej książnicy, byłoby rzeczą ze wszechmiar wskazaną i nam pomyśleć o czemś podobnem. Skłania nas do tego potrzeba śledzenia biegu myśli katolickiej oraz niepodobieństwo zaopatrzenia się każdemu zosobna w większą ilość wydawanych dzieł.

Duszpasterz w mieście czy na wsi ze względu na swoje stanowisko i wykształcenie trzyma, a przynajmniej winien trzymać, rękę na pulsie życia umysłowego. Bez ciągłej wymiany myśli, bez rozszerzania horyzontów wiedzy łatwo pozostać w tyle.

Myśl ludzka wciąż mknie naprzód, żadna siła jej nie wstrzyma. I nam trzeba za nią podążać śledząc kierunek jej biegu. Dokonać tej pracy bez książki niepodobna.

Przy najgorętszych chęciach i najlepszej woli trudno każdemu z nas zaopatrzyć się w odpowiedni księgozbiór i wciąż go uzupełniać. Zaradzić temu, zdaniem mojem, mogłyby *„bibljoteki dekanalne"*. Skupiałyby one potrzebne pomoce tak do pogłębiania wiedzy teologicznej, wykształcenia ogólnego, jak do pracy duszpasterskiej.

Wcześniej bowiem czy później musi nastąpić planowa organizacja życia katolickiego w parafjach, w dekanatach i diecezjach. Dekanaty zatem w najbliższej przyszłości staną się sztabami, w których będą opracowywały się plany akcji katolickiej albo przystosowywały wypracowane w sztabach generalnych, t. j. w diecezjach.

Siłą rzeczy i łączność duchowieństwa będzie większa, częstsze narady,

konferencje. Podczas takich zebrań nawet z dalszych stron przybywający konfratrzy mogą rozejrzeć się w katalogu i wybrać coś odpowiedniego dla swoich studjów lub gwoli przyjemności.

Do zapoczątkowania takich bibljotek posłużyć winny przedewszystkiem ofiary konfratrów. Każdy w swoim księgozbiorze łatwo znajdzie kilka dzieł dobrze mu znanych, które bez wielkiego dla siebie uszczerbku przekaże bibljotece dekanalnej. Później zjawią się prawdopodobnie zapisy, kupno za wspólne składki i t. d. W ten sposób księgozbiór w dekanacie będzie pomnażał się i odda ogromne usługi. Kapłani początkujący posiądą odrazu gotową zbrojownię.

Nostra res agitur, — czyż nie warto o tem pomyśleć?

Ks. Dr. W. Kuźmicki.

Dział porad.

W sprawie pobożnych stowarzyszeń.

Pyt. *(WXWB.)* — W Seminarjum będąc, wszyscyśmy prawie należeli do „Związku Misyjnego Kleru" i wpłacaliśmy składki. Czy obecnie ipso facto należymy do Związku, czy korzystamy z przywilejów, czy trzeba na nowo się zapisywać, komu należy wpłacać składki, jakie są przywileje?

Odp. — Wpisanie się na członka Związku Misyjnego Kleru, jeszcze jako alumna Seminarjum, jest wystarczające i ponownego wpisywania się nie potrzeba, jak wskazuje na to urzędowa nazwa łacińska: *Unio Cleri pro Missionibus,* a wtedy, właśnie, do Kleru się należało. Jedynie dla porządku po otrzymaniu święceń kapłańskich należy powiadomić Radę Diecezjalną.

Ze wszystkich przywilejów, jakie są nadane członkom-kapłanom, na mocy pierwotnego wpisania się na listę w zupełności się korzysta. A ponieważ NPW. Ordynarjusze wileńscy na korzystanie ze wszystkich przywilejów wszystkim członkom Związku udzielili ogólnego zezwolenia, przeto i w tym wypadku specjalne zezwolenie nie jest potrzebne.

Składki członkowskie należy przesyłać na ręce skarbnika ks. prałata Jana Uszyłły (Seminarjum Metropolitalne).

Przywileje zostały umieszczone w ostatniem wydaniu Statutu. Są one bardzo liczne i dlatego tu, z braku miejsca, ich nie podajemy. *X.A.N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 23 marca 1928 r.

Laicyzm powoli przenikać umie, niestety, i w nasze posługiwanie pasterskie. I my bardzo często, nie zdając sobie sprawy, idziemy mu na rękę nietylko w życiu naszem prywatnem, lecz także w dziedzinie naszych obowiązków pasterskich.

Jest to kardynalną wadą naszego życia i posługiwania pasterskiego, wypływającą z owego zaborczego ducha laicyzmu, że w sprawie tak delikatnej natury, jak szerzenie się Królestwa Bożego na ziemi, zbyt wiele pokładamy nadziei na nasze ludzkie siły, i gdy sprawy nie układają się tak, jakbyśmy tego pragnęli nawet w najlepszej intencji, poddajemy się zniechęceniu, apatji, stawiamy bardzo ponure horoskopy na przyszłość.

Prawda, św. Paweł dość obszernie i obrazowo przedstawia swe zabiegi i prace około szerzenia Królestwa Bożego, to jednak mówi o nich tak, jakgdyby one były tylko naturalnem następstwem jego urzędu apostolskiego, istotą zaś rzeczy i głównym czynnikiem łaska powołania apostolskiego i towarzysząca jego posłannictwu nieustanna pomoc Boża. Ona tylko *daje wzrost* owemu sianiu apostolskiemu w trudach i cierpieniach.

Tenże sam laicyzm bez wątpienia każe nam nad miarę przeceniać akcję społeczno-charytatywną i tak zwaną akcję katolicką księży i podnosić ją ze stopnia pracy pomocniczej w duszpasterstwie na szczebel niemal pierwszorzędny i stawiania jej ponad to wszystko, co stanowi istotę duszpasterstwa. Zarządzenia i derektywy Stoli-

cy Apostolskiej, winniśmy to dobrze pamiętać, akcję tego rodzaju nazywają częścią duszpasterstwa. stawiają ją w rzędzie innych powinności duszpasterskich. Niewolno tedy z części czynić całości naszego posługiwania, a usuwać na dalszy plan te obowiązki, dla których przedewszystkiem jesteśmy kapłanami. Wszak nie jesteśmy powołani *do posługiwania stołom* już to zaznaczyli Apostołowie, i wybrali specjalnych do tej powinności ludzi. Dlatego to i nam Stolica Apostolska zaleca w szeregach katolików świeckich przygotowywać ludzi, którzyby tę akcję całą ujęli w swe ręce. Naszą dziedziną przyrodzoną jest — ołtarz, ambona, konfesjonał. Dla niej powinniśmy poświęcać jak najwięcej czasu, sił i pracy.

Trzeba przyznać, że coraz to mniej na tę, właśnie, dziedzinę zwracamy uwagi i coraz to mniej wkładamy w nią duszy. Dlatego, pod wpływem zgubnego podmuchu świeckości, coraz mniej okazałości jest w naszych nabożeństwach, mniej staranności w zachowaniu przepisów kościelnych co do śpiewu. Opuszczanie się w tem staramy się we własnych oczach wytłumaczyć duchem czasu, nowemi wymaganiami. Wmawiamy sobie, że współcześni ludzie nie lubią długich nabożeństw i okazałości zewnętrznej kultu. Jest to nieprawda. Tego, co jest piękne, nie może nie lubić najbardziej współczesny człowiek. A przecież liturgja katolicka naprawdę jest piękną. Trzeba tylko dać ją poznać wiernym i pięknie ją odprawiać, nie zaniedbując nic, co jej piękność i okazałość podnosi.

Nie zapominajmy zresztą i o tem, że liturgja — to jest modlitwa Kościoła, to jest życie jego duszy. Usuńmy liturgję a kościoły nasze napełni trupia martwota zborów heretyckich, chociażbyśmy nawet w nich głosili najpiękniejsze nauki i kazania.

Dla podniesienia duchowego, dla pogłębienia życia katolickiego, dla wzrostu i spotęgowania tego Królestwa Bożego na ziemi, o które nam tak chodzi, my kapłani powinniśmy naprawdę *ożywić więcej w sobie samych i wiernych prawdziwego ducha pobożności i ujawnić to w należytem sprawowaniu naszych czynności liturgicznych.* *X. A. N.*

Zebranie u JE. Księdza Arcybiskupa. — D. 13 marca rb. o g. 7 wieczorem odbyło się zebranie Duchowieństwa parafjalnego w pałacu arcybiskupim. Celem tego zebrania było ściślejsze porozumienie się do rozwinięcia bardziej aktywnej działalności Ligi Katolickiej. JE. Ksiądz Arcybiskup nietylko gorąco zachęcał zebranych księży do poczynienia w tym kierunku starań, lecz oświadczył, iż Jego pragnieniem jest, aby Liga Katolicka w najkrótszym czasie objęła swą działalnością całą archidiecezję wileńską.

Posiedzenie Kapituły Metropolitalnej. — D. 13 marca rb. odbyło się kolejne posiedzenie Kapituły Metropolitalnej. W posiedzeniu brał udział JE. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita. Na posiedzeniu omawiano sprawy, przekazane przez Kurję Metropolitalną do rozważania Kapituły i wypowiedzenia swego zdania, oraz sprawy gospodarcze Bazyliki Metropolitalnej.

Walne Zgromadzenie Zw. Kapłanów „Unitas". — Na posiedzeniu Zarządu Zw. Kapłanów „Unitas", odbytem d. 9 marca, uchwalono nast. porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, mającego się odbyć d. 12 kwietna rb. o g. 11 zrana w gmachu Seminarjum Metropolitalnego: 1. Zagajenie. 2. Wybór prezydjum. 3. Odczytanie protokółu zgromadzenia organizacyjnego. 4. Sprawozdanie z działalnosci. 5. Sprawozdanie kasowe. 6. Odczytanie protokółu Komisji Rewizyjnej. 7. Sprawa Sekcji Zapomogowej i jej regulaminu. 8. Wybór nowego Zarządu. 9. Wolne wnioski. — Ponieważ członkami Walnego Zgromadzenia są delegaci kół dekanalnych, przeto koniecznem jest, żeby do tego czasu we wszystkich dekanatach owe Koła powstały i aby zostali wybrani delegaci na Walne Zgromadzenie.

„Dobra Prasa" — W dniu 4 bm. dokonano przy ul. Zarzecznej Nr. 28, poświęcenia nowej instytucji kulturalno-oświatowej, mianowicie księgarni, czytelni i wypożyczalni pod nazwą „Dobra Prasa", mającej na celu popieranie wszelkich dobrych wydawnictw w duchu wybitnie religijnym i patrjotycznym. Dział księgarski składa się przeważnie z wydawnictw „Dobrej Prasy"

w Płocku. Mimo szczupłości funduszów, czytelnię dobrej prasy zaopatrzono obok dzieł polskich również w książki francuskie, niemieckie, rosyjskie i łacińskie, oraz w pisma: *„La Croix“*, *„Schonere Zukunft“*, *„Documentation Catolique“* i t. d.

Akcja unijna. — W dniu 5 marca rb. JE. Ks. Biskup K. Michalkiewicz przyjął na łono Kościoła katolickiego prawosławnego kapłana ks. Pankę, który przeszedł na Unję wraz z całą parafją w powiecie wołożyńskim. W dniu zaś 10 marca rb. zostali przyjęci na łono Kościoła katolickiego przez JE. Ks. Biskupa K. Michalkiewicza i złożyli zeznanie wiary w Jego obecności ks. Mikołaj Szymański-Dobrowolski, dotychczasowy proboszcz prawosławny w Żulinie, oraz diakon Mikołaj Smirnow, którzy, po odbyciu rekolekcyj, wyjadą na parafję w powiecie wołkowyskim.

Budsław (dek. wilejski). — W roku 1917 został rozpoczęty remont kościoła i budynków kościelnych. Dotychczas kościół oszklono, posadzka została zreperowana i przygotowano materjały, niezbędne do rozpoczęcia remontu na wiosnę.—Założone zostało Koło Parafjalne „Towarzystwa Rozkrzewiania Wiary“ i „Stowarzyszenia dla Misji Wewnętrznych w Archidiecezji Wileńskiej“.—We wsi Motykach par. budsławskiej założono Stow. Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej. Odbyło się zebranie dyskusyjne nad ustawą Tow. Dobroczynności przy kościele parafjalnym w Budsławiu.

Gieranony (dek. bieniakoński).—Słusznie *Wiad. Archid.* czynią, zamieszczając od czasu do czasu notatki kronikarskie (szkoda tylko, że bardzo krótkie) o odbudowie powojennej naszych kościołów i probostw [1]). Z czasem te notatki będą stanowiły cenny materjał dla historji. Powodując się tem, podaję tu kilka wiadomości, dotyczących gruntownego remontu pięknej świątyni gasztołdowskiej w Gieranonach. Nie ucierpiała ona wprawdzie w czasie wojny, chyba tylko o tyle, że bardzo potrzebny remont, wskutek ciężkich bardzo warunków, odwlókł się aż do tego czasu. Obecnie przystąpiono do odnowienia kościoła na zewnątrz. Dotąd na roboty zewnętrzne zebrano 8.000 złotych tylko wśród miejscowych parafjan, którzy, acz nie zamożni, to jednak bardzo chętnie składają ofiary na remont swej świątyni prastarej. Wiosną rb. mają przystąpić do remontu wewnętrznego, który prawdopodobnie pochłonie jeszcze znaczne koszta. Jednocześnie odnawia się dom parafjalny, noszący tradycyjną nazwę szpitala. (*A. N.*)

W. Soleczniki (dek. bieniakoński).—W W. Solecznikach w obecnym czasie buduje się nowa plebanja drewniana kosztem parafjan i w znacznej mierze p. Wagnera.

Konwaliszki (dek. bieniakoński).—Nowa drewniana plebanja w Konwaliszkach już jest na ukończeniu. Parafjanie dość chętnie brali udział w składkach i robociźnie.

Werenów (dek. bieniakoński).—Obecnie nazwany Woronowem, dawny Werenów [1]), ostatniemi czasy zdobył się też na odnowienie swego kościoła na zewnątrz jak również plebanji. Koszta ponoszą wyłącznie parafjanie ubożsi ze sfer drobnych rolników.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Na zakończenie pierwszego kongresu tak zwanych aspirantów młodzieży katolickiej w d. 4 marca uczęstnicy kongresu byli przyjęci na audjencji przez Ojca św., który w swem przemówieniu zachęcał do wytrwałej pracy nad udoskonaleniem wewnętrznem i do brania udziału w akcji katolickiej zwłaszcza przez szerzenie dobrej prasy. — W jednem z przemówień do kierowników katolickich związków studenckich we Włoszech, Ojciec św. wyraźnie określił stosunek między akcją katolicką a polityką. Stosunek ten jest

1) Pragnęlibyśmy bardzo tego, żeby te notatki były obszerniejsze i bardziej wyczerpujące. Niestety, bardzo trudno zdobyć nawet te krótkie wiadomości. Pożądanem byłoby wiedzieć, jaki był stan kościołów po wojnie, udział ludności i poszczególnych osób oraz rządu w odbudowie, koszta, siły robocze i t. p. szczegóły. *P.R.*

1) *Słown. Gieogr.* jedną i drugą nazwę zarówno podaje.

wszędzie taki sam: przez oddziaływanie na powszechne zasady życia społecznego akcja katolicka z natury rzeczy wpływa także na politykę, przyczyniając się do rozwoju dobra społeczeństwa, które powinno być najwyższym celem polityki, i wypełniając w ten sposób jeden z największych obowiązków chrześcijańskich bez angażowania się w działalność partyjno-polityczną. „Bo Kościół i jego przedstawiciele, na wszystkich stopniach hierarchji, nie mogą tworzyć żadnej partji ani uprawiać żadnej polityki partyjnej, polityka ta bowiem, zgodnie ze swoją naturą, ma inne zadanie na względzie, a jeżeli nawet zmierza do ogólnego dobra, to i tak zawsze patrzy na nie przez pryzmat swego własnego punktu widzenia“ — powiedział Ojciec św. Akcja katolicka w sensie polityki partyjnej jest apolityczna, ale jest ona zarazem działalnością polityczną wyższego rzędu. To też jest obowiązkiem katolika brać w niej udział. „Politycznem miłosierdziem“ nazwał Ojciec św. zadanie, którego nic, oprócz religji, nie przewyższa. Katolik jest jednak także obywatelem państwa, osobiście wobec niego odpowiedzialnym, może więc, naturalnie, przy zachowaniu obowiązków swego sumienia chrześcijańskiego, uprawiać politykę określonej partji. Nie może jednak w żadnym razie za tego rodzaju czynności czynić odpowiedzialną akcję katolicką, która jest instytucją bezpośrednio zależną od Kościoła.—*Osservatore Romano* w jednym z numerów podaje kilka cennych uwag o znaczeniu komitetów parafjalnych w akcji katolickiej. Opierając się na myślach, wypowiedzianych niegdyś przez Ojca św., autor artykułu pisze, że parafja jest pierwszą komórką życia religijnego w wielkiej rodzinie społecznej, akcja katolicka—współpracą dzieci Kościoła z klerem. Gdzież więc ta praca winna mieć swój początek, jak nie w pierwszej komórce? Parafje mają związek z biskupami, biskupi z Papieżem, od którego wszelka siła wychodzi. I wgląd na bezpośredni pożytek także mówi o szczególnem znaczeniu komitetów parafjalnych: żadna inna organizcja nie dostarczy kierownikowi parafji tak konkretnego i sprawnego organu dla osiągnięcia religijnego, moralnego i socjalnego dobra okręgu administracji kościelnej. Komitet parafjalny winien się składać z przedstawicieli poszczególnych organizacyj parafjalnych, oraz ż grupy osób, powołanych przez proboszcza.

Hiszpanja. — W zwiazku z interpelacją w parlamencie, czy nauczanie religji w państwowych szkołach Hiszpanji jest obowiązkowe, czy też tylko zależne od woli rodziców, generał Primo de Rivera zaznaczył, że rząd do religijnego wychowania młodzieży przywiązuje najwyższą wagę i że zalicza je do swego programu pracy. Rząd poweźmie decyzję, na mocy której wstęp do szkół początkowych przesunięty zostanie z jedenastego na dziesiąty rok życia, a uzyskany w ten sposób czas poświęcony zostanie gruntowniejszemu przygotowaniu dziecka pod względem religijnym. — Gdy Centralny Komitet Akcji katolickiej w Hiszpanji stawił się przed nowym Kardynałem Prymasem, w celu uzyskania nowych mianowań tych swoich członków, których wybór zależy od Prymasa, J. Eminencja zaznaczył, że nie chce zmieniać zarządzeń swego poprzednika Kardynała Reigy Casanowa. „Uważam siebie za wykonawcę testamentu Kardynała Reig. Moje pierwsze zadanie nie polega na tem, by wydawać nowe zarządzenia. Mój program brzmi: *działać, działać, działać!* Ma to wartość dla wszystkich, dla mnie i dla innych“.

Francja.—Niezachwiana wierność Francji wobec Stolicy Apostolskiej jest zjawiskiem tradycyjnem. Ojciec św. Pius XI na początku swego pontyfikatu nazwał Francję „starszą córką Kościoła“. To też ataki *Action Française* i jej adherentów na Papieża oburzyły do głębi społeczeństwo katolickie Francji, a czynniejsze jednostki skłoniły do stworzenia organizacji, której zadaniem ma być najszerzej pojęta służba Papieżowi. Wśród katolików Francji największą aktywność ujawnia młodzież, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe. Ona to w ostatnich tygodniach zawiązała stowarzyszenie „Wolontarjuszy Papieża“. Wolontarjuszami są przeważnie młodzi ludzie w wieku od lat 17 do 30, najbardziej czynni członkowie

katolickich organizacyj francuskich, jak Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Francuskiej, syndykatów chrześcijańskich, patronatów, konferencyj św. Wincentego à Paulo i innych, studenci uniwersytetów, instytutów katolickich wyższych uczelni, członkowie różnych związków społecznych, i t. d. Cele, które sobie nowe stowarzyszenie wytknęło, dadzą się ująć w kilku słowach: wzmocnić w sercach wszystkich katolików Francji uczucia przywiazania, zrozumienia i miłości dla Kościoła w osobie jego Głowy, propagować wśród społeczeństwa nauki Ojca św. o akcji katolickiej, misjach, pokoju, jedności Kościoła, Królestwie Chrystusa i t. d. Praca „Wolontarjuszy" ujawnia się w różnych formach: w organizowaniu konferencyj i zebrań w sprawie dyrektyw i nauk Kościoła, w wysyłaniu mówców na zebrania, gdzie papież może być atakowanym i t. p. Na jeden szczegół warto zwrócić uwagę: „Wolontarjusze" sprzedają we Francji przed kościołami pisma katolickie i czynią to z wielkiem powodzeniem.—Zjazd Kardynałów i Arcybiskupów Francji wysłał w dn. 7 bm. do wszystkich biskupów oświadczenie, w którem daje wyraz swemu ubolewaniu, że kierownicy i zwolennicy *Action Française* zachowują w dalszym ciągu swe buntownicze stanowisko wobec autorytetu Kościoła. Kardynałowie i Arcybiskupi protestują przeciw kłamstwom *Action Française*, obrażającym codziennie Stolicę Apostolską i Ojca św., i nawołuje do poddania się autorytetowi najwyższemu.

Anglja. — Znakomity angielski pisarz i konwertyta, G. K. Chesterton, w artykule „To, co stałe i to, co zmienne", tak pisze o nawróceniach na katolicyzm mężczyzn w wieku dojrzałym: „Nie jest słusznem twierdzenie, że tego rodzaju nawrócenia są niczem innem, jak tylko objawem żalu w obliczu śmierci. Mężczyzna w wieku lat 50-ciu, normalnie biorąc, wcale nie jest jeszcze człowiekiem bliskim śmierci. Nawrócenia te nie są wyrazem starczości, tem bardziej nie są one dowodem potrzeby spokoju i zrzeczenia się dalszych szperań i badań, a zwykły zdarzać się w tym okresie życia, kiedy w większości wypadków ludzie nauki i ducha poglądowi swemu na świat nadają najjaśniejsze i najściślej racjonalistyczne ujęcie, następują zaś dlatego, że w katolicyzmie najjaśniejszy system łączy się z najsurowszą formą. Zjawiają się właśnie w tym dojrzałym wieku, ponieważ wówczas dopiero człowiek dochodzi do zrozumienia, że wszelka trwałość może się łączyć tylko z surową formą".

Niemcy. — W dniach 13—15 lipca rb. ma się odbyć międzynarodowy kongres robotników katolickich. Ostatniemi czasy odbyły się trzy międzynarodowe konferencje, które omawiały panujące dziś pojmowanie zarobku i wymiany dóbr. Międzynarodowy komitet, wybrany na poprzednich konferencjach, za główny temat przyszłego kongresu obrał następujący problem: wartość pracy najemnej w dzisiejszym ustroju ekonomicznym i społecznym w świetle katolickiego poglądu na świat. Zjazd w Kolonji będzie miał charakter pierwszego międzynarodowego kongresu katolickich związków robotniczych. Jako taki, będzie on rzecznikiem konieczności organizowania związków zawodowych.

Bułgarja. — Sofja liczy ogółem około 6.500 katolików, z tego około 5.500 wyzn. rzymsko-katolickiego i około 1.000 unitów. Parafja rzymsko-katolicka podlega diecezji sofijsko-płowdewskiej, zarządzanej przez J. E. Ks. Biskupa Wincentego Peewa (z Zakonu Kapucynów); rozporządza dwoma kościołami i czterema kaplicami i jest obsługiwana przez 10-ciu oo. Kapucynów. Żywotność parafji jest duża, objawia się przedewszyskiem w utrzymymaniu i obsługiwaniu szkół, szpitali, zakładów dla sierot i wydawaniu pism katolickich.

Ameryka. — W pewnej dysertacji doktorskiej w Waszyngtonie poruszona była niedawno sprawa wykształcenia katolickich nauczycieli w Ameryce w porównaniu z wykształceniem nauczycieli państwowych. Praca ta wykazała, że $^1/_4$ wszystkich nauczycieli, należących do katolickich zgromadzeń religinych, odbywała conajmniej czteroletnie wyższe studja. Z porównania tego wynika, że katoliccy nauczyciele zakonni w Ameryce pod względem wykształcenia

znacznie przewyższają nauczycieli państwowych

Meksyk.—Jak podają francuskie agencje prasowe, w ostatnim tygodniu miały miejsce w Meksyku nowe masowe aresztowania z pośród najlepszych rodzin stolicy pod zarzutem uprawiania propagandy religijnej, skierowanej przeciwko najnowszym prawom antyreliginym.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezje gnieźnieńska i poznańska. — Ks. Kazimierz Bayerowicz, dotychczasowy dyrektor sekretarjatu misyjnego w Poznaniu, został przez Stolicę św. mianowany Prezesem Krajowym Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary na całą Polskę.

Archidiecezja warszawska. — W dniu 16 lutego r. b. ukonstytuował się ścisły Komitet wykonawczy 1-go Zjazdu misyjnego archidiecezji warszawskiej, zapowiedzianego na dz. 28-go września r. b., w osobach ks. prałata Trepkowskiego, dyrektora archid. związków misyjnych, O. Pawelskiego T. J., O. Turowskiego, prowincjała Ks. Ks. Pallotynów i ks. Gawliny, dyrektora K. A. P. — Dn. 14 marca r. b. zjechał do Warszawy nowy Nuncjusz Ojca św. J. E. Ksiądz Arcybiskup Franciszek Marmaggi, uroczyście witany przez duchowieństwo, przedstawicieli rządu i ciała dyplomatycznego, akkredytowanego przy rządzie polskim. Dn. 17 marca Ks. Nuncjusz na uroczystej audjencji doręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające. — Pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała A. Kakowskiego urządziła Katolicka Młodzież Narodowa w dniach od 18 do 23 marca r. b. w wielkiej sali Colegium Teologicum cykl wykładów na temat: „Podstawy religijne życia narodowego“.

Diecezja chełmińska. — Ze sprawozdań, umieszczonych w *Orędowniku Kościelnym* widzimy wielki rozkwit myśli misyjnej w diecezji chełmińskiej. Liczba członków zorganizowanych w stowarzyszeniach misyjnych, wynosi obecnie 61.469. Na cele misyjne w r. 1927 złożyły: Dzieło Rozkrzewiania Wiary zł. 36.389., Dzieło św. Dziecięctwa zł. 18.628., „Unio Cleri“ zł. 2.079., Sodalicja św. Klawera zł. 4.056., Towarzystwo Misyjne zł. 2.079., Stowarzyszenie św. Józefata zł. 560., razem zł. 63.793. W celu dalszego rozwinięcia Akcji Misyjnej zarządził Ks. Biskup Okoniewski, by w każdej parafji i w każdem samodzielnem duszpasterstwie, do którego zaliczyć należy również wszystkie gimnazja, seminarja, szkoły wydziałowe i zakłady, założono akta misyjne, osobno dla poszczególnych stowarzyszeń, wykazujące ilość członków, spis dziesiętników, zawierających protokóły i sprawozdania z odbytych zebrań, wieczorków i t. d., a nadto, by zaprowadzono księgę kasową dla każdego związku misyjnego zosobna. Ks. Biskup poleca również gorąco zakładanie bibljotek misyjnych po parafjach i w uczelniach średnich i powszechnych.

Diecezja łucka. — Przy łuckiem Seminarjum Duchownem obrz. łac. erygował J. E. Ks. Biskup Szelążek Seminarjum obrz. wschodniego. Ogólne nauki teologiczne alumni obrz. wschodniego mają wspólne. Przedmioty, dotyczące orjentalistyki, są wykładane dotychczas przez 2 profesorów: ks. d-ra Buraczewskiego, absolwenta Instytutu wschodniego w Rzymie, i ks. Pr. St. Szulimińskiego. Kurs powyższy nauk w tym roku skończy dwu alumnów, którzy już wkrótce powiększą grono misjonarzy w diecezji łuckiej. — W 1927 r. na Wołyniu przyjęło unję 7260 osób, oraz zostały utworzone następujące 4 parafje i jedna filja: 1. Par. Humniszcze — 980 osób — proboszcz Ihumen Gamaljel Perczeklej, przystąpił do jedności z Kościołem w r. 1926. 2. Par. Dubieczno — 4.300 osób — proboszcz Bazyli Grosz, przystąpił do jedności z Kościełem w r. 1927. Psalmista Filip Tyszik. Cerkiew filjalna w Kraśce, wikary Aleksander Nikolski, wyświęcony w r. 1928. 3. Parafja Krutniew — 360 dusz; proboszcz Justyn Sielecki i psalmista Teodor Łopuchowicz, przyłączeni do Kościoła w r. 1927. 4. Par. Cehów — 570 dusz; proboszcz protojerej Aleksander Palipenko, przyjęty do jedności z Kościołem w r. 1925. Diakon Rafael Ko-

stiuk, psalmista Piotr Jerzyniecki. W parafji tej rezyduje, jako mansjonarjusz, ks. Leon Tymczyszyn. — Stworzona w Kurji łuckiej przez J. E. Księdza Biskupa Szelążka Sekcja Wiary i Moralności rozpoczęła wydawnictwo Bibljoteczki propagandowej p. t. „Bibljoteczka Ludu Bożego". Pierwsza broszurka, która już jest wydrukowana, ma na celu okazanie pomocy duchowieństwu diecezji łuckiej w przeprowadzeniu skutecznie rekolekcyj. Nosi ona tytuł: „Nie bój się spowiedzi".

Diecezja pińska. — Dzień św. Tomasza z Akwinu w Seminarjum Duchownem obchodzono b. uroczyście. W kaplicy seminaryjnej Mszę św. odprawił J. E. Ksiądz Biskup. Wieczorem odbyła się akademja o bardzo urozmaiconym programie.

Z piśmiennictwa.

Stanisław Kalina. **Czamara.** Powieść. Księgarnia św. Wojciecha. Cena 3 zł.

Pod powyższym tytułem ukazała się w handlu księgarskim powieść, o której prasa poznańska wyraża się z uznaniem.

Przydałaby się książka ta i naszej młodzieży katolickiej, bo jak tło powieści, tak i autor wiążą się z Wilnem. *X. T.*

X. D-r Jan Ciemniewski. **Poznanie i kształcenie charakteru.** Wyd. 2-e I i II Poznań. 1927. 243 i 316.

Z prawdziwą przyjemnością brałem do czytania wydanie 2-e powyższego dzieła. Tyle bo w nim złotych myśli, tyle trafnych spostrzeżeń, a nadewszystko serdecznej troski o przyszłość Ojczyzny, że niepodobna pozostawać li tylko zimnym krytykiem. Porównywując z 1-em wydaniem znajduję sporą różnicę w ujęciu i pogłębieniu tak całości jak poszczególnych tematów. I nic dziwnego! Zmienione warunki bytowania naszego narodu wymagają nieco innych metod i pobudek do pracy.

Młodzież nasza w dziele ks. Ciemniewskiego zdobędzie kopalnię zdrowych myśli i walną zachętę „do podjęcia gorliwej pracy nad ukształceniem i uszlachetnieniem swego charekteru", wychowawcy — znakomite dyrektywy i tematy do pogadanek.

Ks. D-r Witold Kuźmicki.

O. J. Woroniecki. **Przewodnik po literaturze religijnej i pokrewnych dziedzinach filozofji i nauk społecznych.** Wyd. 2-gie. Poznań. 1927. Str. VII + 420.

Wzmożony ruch religijny, jaki można zauważyć, zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej, wywołuje potrzebę oparcia go nie na przemijającej fali ducha czasu, lecz na głębokiem i gruntownem uświadomieniu. Temu celowi służy „Przewodnik". Autorowie uwzględniają w nim nie tylko wydawnictwa polskie, ale i obce.

Przegląd katolickiej literatury religijnej obejmuje następujące działy: filozofję, naukę wiary, Pismo Św., życie chrześcijańskie, liturgję, życie społeczne tak pod względem ekonomicznym jak politycznym i dzieje Kościoła. Zbiorowe to wydawnictwo pod redakcją O. J. Woronieckiego jest cennym i koniecznym przewodnikiem po labiryncie zagadnień religijnych.

M. Ojerzyńska. **Powstanie listopadowe.** — Poznań 1927 r. str. 103.

Centrala Stowarzyszeń Młodzieży w Poznaniu, chcąc przyjść z pomocą poszczególnym organizacjom w urządzaniu obchodów tak religijnych jak narodowych wpadła na szczęśliwą myśl wydawania „Bibljoteki wieczornicowej".

Potrzebny do obchodu materjał w postaci: wierszy, deklamacyj, wykładów, żywych obrazów, śpiewów i t. d., zawarty w osobnych broszurach oddaje walne usługi w pracy nad młodzieżą. „Powstanie listopadowe" jest właśnie Nr. 25 tej pożytecznej „Bibljoteki".

Ks. D-r Witold Kuźmicki.

Od Administracji.

Przy tym numerze załączamy przekazy na P. K. O. z uprzejmą prośbą, aby P. T. Prenumeratorzy, przesyłając pieniądze zechcieli łaskawie zaznaczać za jaki czas wpłacają należność.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI

Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 10 kwietnia 1928 r. Nr. 7.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
$^1/_4$ strony . . 12 zł
$^1/_8$ strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Kasata Wielkiego Mistrzostwa Kawalerów Grobu Pańskiego. — Ojciec św. pismem z dn. 6 stycznia r. b. skasował Wielkie Mistrzostwo Kawalerów Grobu Pańskiego, ustanowione przez Piusa X pismem *Quam multo*, Zakon zaś Kawalerów Grobu Pańskiego złączył z Dziełem ochrony Wiary w Miejscach Świętych pod wspólnym zarządem każdorazowego Patrjarchy Jerozolimskiego, jako wieczystego rektora tego Zakonu. *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 68).

O kompetencji co do spraw małżeńskich.—Na postawione Kongregacji Św. Oficjum następującej treści wątpliwości: — I. Czy w sprawach małżeńskich *niekatolik,* czy to ochrzczony, czy też nie ochrzczony, może być *powodem?*—II. Czy w jakichkolwiekbądź sprawach małżeńskich pomiędzy stroną katolicką a niekatolicką, ochrzczoną lub nieochrzczoną, w jakikolwiekbądź sposób przedłożonych Stolicy Świętej, wyjątkową kompetencję posiada tylko Kongregacja Św. Oficjum? — *W środę d. 18 stycznia* — Ich Eminencje Najprzewielebniejsi Księża Kardynałowie, Członkowie tejże Kongregacji, zasięgnąwszy uprzednio zdania Księży Konsultorów, uznali za wskazane odpowiedzieć: — Na I. *Przecząco,* czyli należy się trzymać Kodeksu Prawa Kanonicznego, zwłaszcza kan. 87. O ileby zaś zachodziły szczególniejsze racje, wymagające dopuszczenia niekatolików *w charakterze powoda* w tego rodzaju sprawach, w każdym poszczególnym wypadku należy się udać do Najwyższej Kongregacji Św. Oficjum. — Na II. *Twierdząco,* mając zwłaszcza na względzie kan. 247 § 3 przy zachowaniu przepisu kan. 1557 § 1, 1-o. — W czwartek zaś, dnia 26 tegoż miesiąca i roku Ojciec św. Pius XI Papież na audjencji, udzielonej asesorowi Św. Oficjum, złożoną sobie rezolucję Księży Kardynałów aprobował, potwierdził i ogłosić polecił. — Dan w Rzymie z gmachu Św. Oficjum dn. 27 stycznia 1927 r. *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 75).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie korespondencji z Kurją Metropolitalną. — Dn. 24.III. 1928 r. Nr. 1224. — Kurja Metropolitalna prosi: 1) aby PP.WW.XX. Dziekani i Proboszczowie, odpowia-

dając na pisma Kurji, powoływali się na początku swych raportów na Nr. i datę ostatniego pisma Kurji i u góry pod stemplem urzędowym oznaczali krótko treść sprawy (Np.: „w spr. dyspensy Sienkiewicz-Andruszkiewiczówna,“ „sprzedaży lasu“) etc. — 2) aby PP.WW.XX. Dziekani i Proboszczowie nie poruszali w jednem piśmie kilku spraw, a przeciwnie, każdą poszczególną sprawę omawiali w osobnem piśmie, — 3) aby przy przesłaniu pieniędzy na przekazach pocztowych lub P. K. O. wskazywali wyraźnie cel, na jaki te pieniądze są przeznaczone, i o ile możności powoływali się na Nr. pisma Kurji.—Pieniądze, przesłane bez wskazania celu, będą uważane za ofiary. — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Instrukcja do badania świadków w sprawie unieważnienia małżeństwa. — Dn. 19 marca 1928 roku Nr. 900. — Sąd Arcybiskupi Wileński niniejszem podaje podstawowe zasady do przestrzegania przy prowadzeniu dochodzeń w sprawach o uznanie nieważności małżeństwa. — 1. Sąd Arcybiskupi wyznacza Sędziego delegowanego, Obrońcę małżeństwa i Notarjusza. Udział Notarjusza jest do tego stopnia niezbędny, że akty, nie spisane ręką Notarjusza lub przezeń choćby nie podpisane własnoręcznie, są nieważne [1]). — 2. W sprawie o nieważność małżeństwa niezbędny jest udział Defensora vinculi matrimonialis, gdyby był Defensor nieobecny czynność sądowa byłaby nieważną[2]).—3. Delegowani — Sędzia, Defensor i Notarjusz, składają przedewszystkiem przysięgę na wierne i ścisłe wykonanie powierzonego obowiązku [3]) podług załączonego formularza, przyczem formularz przysięgi Sędziego podpisuje on sam oraz Defensor i Notarjusz z dopiskiem „In fidem“, formularz Defensora podpisuje on sam oraz Sędzia i Notarjusz, jako obecni. Zarazem wystawia się datę i miejsce złożenia przysięgi. Formularze podpisane należy koniecznie zachować w aktach sprawy [1]). — 4. Potem Sędzia delegowany daje decyzję co do terminu, na który ma wezwać świadków, o czem spisuje protokół [2]): „Dnia.........m-ca .... roku.......................... w NN (miejsce posiedzenia, wieś, parafja i t. p.) Sędzia delegowanny NN (imię i nazwisko) do przesłuchania świadków w sprawie unieważnienia małżeństwa pomiędzy N (imię męża) i N (imię żony) z domu N w myśl delegacji Sądu Arcybiskupiego Wileńskiego z d.........m-ca...............................r.................Nr.............. wraz z ks. NN, delegowanym przez tenże Sąd w charakterze Obrońcy węzła małżeńskiego, oraz z ks. NN., delegowanym w charakterze Notarjusza, po złożeniu i podpisaniu przez wszystkich przysięgi o wiernem wykonaniu powierzonych obowiązków w myśl kan. 1621 § 1, 1622 § 1, postanowił wezwać na dzień.......... m-ca ....roku.....................godzinę..............do .... (miejsce badania) w powyższej sprawie świadków NN (imiona i nazwiska)“; i kończy: „na tem protokół zakończono i podpisano“ (podpisy Sędziego, Defensora i Notarjusza). — 5. Na skutek decyzji, powziętej w § 4, należy przygotować wezwanie świadków na dołączonych pozwach w myśl kan. 1765, 1715—1723. Przytem pamiętać należy, że a) pozwy wypisuje się w 2-ch egzemplarzach: jeden zatrzyma wzywana osoba i złoży go przy stawieniu się do badania (wskazówka tożsamości osoby), drugi zwraca z pokwitowaniem na tymże z odbioru [3]). Jeżeli pozwy przesyła

[1]) Can. 1585.
[2]) Can. 1587, 1967.
[3]) Can. 1621 § 1, 1622 § 1.

[1]) Dlatego należy wszystkie formularze odpisać z tej Instrukcji i załączać do akt.
[2]) Protokóły należy pisac na kancelaryjnym formacie papieru, wyraźnie i czytelnie.
[3]) Can. 1712 § 1, 1716.

się przez proboszcza, wójta i t. p. urzędy, należy w odezwie prosić te osoby, by wręczyły jeden egzemplarz, a na drugim wzięły pokwitowanie z odbioru i egzemplarz ten zwróciły Sędziemu delegowanemu, odpisy odezwy do proboszcza, wójta i t. p., odpowiedź tychże oraz zwrócone pozwy należy koniecznie przechować w aktach, b) każdy pozew podpisać musi Sędzia i Notarjusz oraz opatrzyć pozew pieczęcią Sądu, [1]) c) w pozwach należy zaznaczyć, w jakiej sprawie osoba ma się stawić (sprawa unieważnienia małżeństwa), gdzie (miejsce badania wskazać), datę (dzień, miesiąc, rok i godzinę), na którą osoba ta wezwana [2]), d) o innych przepisach w razie potrzeby przeczytać kan. 1717, 1719, 1721—1724, e) Sędzia może pozwolić na obecność stron przy badaniu świadków.—O ile któraś strona była ogłoszona za oporną, to się jej nie wzywa, należy jednak sporządzić decretum contumaciae. — 6. W dniu, oznaczonym na badanie świadków, Sędzia delegowany zarządzi, aby Notarjusz rozpoczął 2-gi protokół. Początek jak w § 4 do słów „po złożeniu i t. d.“ Potem pisze „przystąpił w myśl decyzji w dniu.......... m-ca.......................... roku...................... (tu dać datę poprzedniego protokółu), do badania świadków“.—Tu wezwie świadków i strony (lub stronę, gdy druga ogłoszona jest contumax). Zapyta świadków o imię i nazwisko. Awizacja złożona lub paszport, lub obecne strony stwierdzają ich tożsamość, w protokóle pisze: „Stawili się świadkowie NN (wylicza wszystkich z imienia i nazwiska)“. — 7. Poczem Sędzia wezwie świadków do złożenia przysięgi de veritate dicenda w myśl kan. 1767—1769. Sędzia przedstawi świadkom znaczenie i skutki przysięgi [3]) i upomni, by w zeznaniach swoich nie powodowali się żadnemi względami, lecz mówili szczerą prawdę, poczem odbierze przysięgę od świadków „de veritate dicenda“ podług załączonego formularza. Formularz przysięgi podpisuje świadek, Sędzia. Obrońca małżeństwa i Notarjusz. Oznacza się miejsce i dzień przysięgi. Formularz podpisany należy koniecznie zachować w aktach. Jeżeli świadek niepiśmienny, czyni znak krzyża, a Notarjusz wyjaśnia, że NN położył te znaki jako niepiśmienny [1]).—8. Po złożeniu przysięgi pisze się dalej w protokóle: „Świadkowie powyżsi, upomniani przez Sędziego o ważności przysięgi w myśl kan. 1767, złożyli ją „de viritate dicenda“ oraz podpisali (lub zaznaczyli) formularz tej przysięgi“. Poczem Notarjusz podaje Sędziemu kopertę zapieczętowaną z pytaniami Defensora dla świadków. Sędzia dopiero teraz ją otwiera w obecności delegowanych. — 9. Świadkowie składają zeznania każdy osobno (nie wobec stron) podług punktów, podanych przez Defensora, a Notarjusz zapisuje zeznania w następujący sposób: — „Świadek NN zapytany zeznał, co następuje: Nazywam się NN.“ Odpowiedzi zaznacza się liczbami, odpowiadającemi numeracji kwestjonarjusza Obrońcy węzła małżeńskiego.— Należy spisywać odpowiedzi w pierwszej osobie, o ile można jak najwierniej nawet co do wyrażeń świadka [2]). Jeżeli w protokóle coś przekreślono lub poprawiono, należy koniecznie o tem uczynić wzmiankę przed zamknięciem protokółu. — 10. Obrońca małżeństwa nie pyta bezpośrednio stron, lecz zadaje pytania za pośrednictwem Sędziego delegowanego [3]).— 11. Po wyczerpaniu pytań odczytuje

---

[1]) Can. 1715 § 2.
[2]) Can. 1715 § 1.
[3]) Can. 1767.

[1]) Przy składaniu przysięgi Sacerdotes tangunt pectus, fideles librum Evangeliorum.
[2]) Can. 1778.
[3]) Can. 1773 § 2.

się zeznanie świadkowi i pyta: „Czy zeznanie to uznaje za swoje i czy je podpisze". O czem uczyni wzmiankę w protokóle: „Zeznanie powyższe, odczytane mi głośno, uznaję za swoje i podpisuję (lub znaczy krzyżem)".— 12. Teraz wzywa Sędzia świadka do przysięgi „de veritate dicta et secreto servando". — 13. Potem wzywa osobno innych świadków i z każdym ściśle odbywa te same czynności, jak wyżej, kończąc przysięgą de veritate dicta et silentio servando, i podpisuje. — 14. Gdy przesłucha wszystkich świadków, wyznaczonych na jedną sesję, zamyka cały protokół: „Na tem protokół cały badania świadków w powyższej sprawie zamknięto i podpisano". — Podpisuje raz jeszcze Sędzia delegowany, Defensor i Notarjusz (całe imiona i nazwiska). — 15. Potem Sędzia ze swoją odezwą w jak najkrótszym terminie odsyła do Sądu Arcybiskupiego w Wilnie [1]) wszystkie przenumerowane i zszyte u góry nitką akta: protokóły, formularze przysiąg, „quaestiones" obrońcy węzła małżeństwa, dodając zaświadczenie odnośnego proboszcza o wiarogodności i uczciwości stron i świadków (de religione et honestate utriusque coniugis ac testium, an nempe praecepta religionis adimpleant, an bonis moribus sint imbuti, qua fama gaudeant).

Formularze przysięgi.

1. Dla Sędzia delegowanego.

Ego ....

spondeo et iuro Deo Omnipotenti, me munus Iudicis Delegati in causa ....mihi demandatum fideliter, quacumque humana postposita affectione, sincere, quantum in me est, executurum. Sic me Deus adiuvet et haec sancta Dei Evangelia.

Sic iuravi.............. mensis ....a.

Podpis..

In fidem

2. Dla Obrońcy węzła małżeńskiego.

Ego NN ....

Defensor vinculi pro instruendo processu super matrimonio inter .... iuro me munus mihi collatum diligenter et incorrupte expleturum iuxta praescriptiones C. I. C. et omnia voce ac scriptis deducturum, quae ad matrimonii iura tuenda conferri poterunt, posthabito omni humano respectu, atque officii mei secretum religiose servaturum. Sic me Deus adiuvet et haec sancta Dei Evangelia, quae manibus meis tango.

Sic iuravi die..........................mensis 19......

....

In fidem Iudex delegatus ....

Notarius ....

3. Dla Notarjusza.

Ego NN..

iuro me munus actuarii substituti in processu super matrimonio inter ....rite ac fideliter expleturum et secretum servaturum. Sic me Deus adiuvet et haec sancta Dei Evangelia, quae manibus meis tango.

Sic iuravi die..........................19......a.

....

In fidem:

Iudex delegatus ....

4. Dla świadków (przed zeznaniem).

Ja NN przysięgam, że wyznam całkowicie i jedynie prawdę tak w szczegółach, jak również w całej sprawie stosownie do tego, jak tę prawdę znam wobec Boga i sumienia, i że wyczerpująco i wiernie wyłożę nic nie dodając, ani opuszczając, ani zmieniając. Tak mi, Boże, dopomóż i ta święta Ewangelja, której ręką dotykam.

Tak przysiągł ....

d..........................19..........

5. Dla świadków (po zeznaniu).

Ja NN przysięgam, że zeznałem jedynie i całkowicie prawdę i przed zupełnem zakończeniem sprawy nie będę mówił o zadawanych mnie na Sądzie pytaniach, ani o danych przeze mnie odpowiedziach. Tak mi,

[1]) Przytem w tytule należy pisać: „Do Wysokiego Sądu Arcybiskupiego w Wilnie".

Boże, dopomóż i ta święta Ewangelja, której ręką dotykam.

Tak przysiągł ―――――――――
d.――――――― d.―――――

Ks. L. Chalecki, Wiceoficjał.—*Ks. A. Wiskont*, Notarjusz Sądu.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły nast. zmiany: ks. Henryk Oziewicz prob. z Onżadowa na prob. do Wołkowyska Centralnego d. 28.III.28 roku Nr. 1261, ks. Michał Żuk prob. z Rukojń na prob. do Onżadowa d. 28.III.28 r. Nr. 1262, ks. Dominik Gajlusz prob. z Rzeszy na prob. do Rukojń d. 28.III.28 r. Nr. 1263, ks. Stefan-Aleksander Wierzbowski prob. z Żyrmun na prob. do Rudomina d. 28.III.28 r. Nr. 1264, ks. Ignacy Branicki prob. z Zabrzezia na prob. do Żyrmun d. 28.III.28 r. Nr. 1265, ks. Franciszek Bobnis prob. z Rudomina na prob. do Zabrzezia d. 28.III.28 r. Nr. 1266, ks. Zygmumt Siekierko na prob. do Porudomina d. 2.IV.28 r. Nr. 1327.—*X.A. Sawicki* Kancl. Kurji.

Zarządzenia prawno-państwowe.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 lutego 1928 r. o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych praw własności polskich osób prawnych kościelnych i zakonnych. — Dz. Ustaw R. P. Nr. 16 poz. 120.— Na podstawie art 44 ust. 6 Konstytucji i Ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 443), postanawiam, co następuje: — Art. 1. Wpisanie prawa własności na imię polskiej osoby prawnej kościelnej lub zakonej w wykonaniu art. XXIV ust. 1 i 2 Konkordatu między Stolicą Apostolską, a Rzecząpospolitą Polską, podpisanego w Rzymie dnia 10 lutego 1925 roku (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 501) ma miejsce w tym wypadku, gdy prawo to rozciągało się na posiadaną w dniu 10 lutego 1925 r. przez polską osobę prawną kościelną lub zakonną nieruchomość lub inne prawo, lecz nie było wpisane do księgi hipotecznej (gruntowej, wieczystej) na jej imię. Przez posiadanie nieruchomości lub innego prawa w rozumieniu rozporządzenia niniejszego rozumie się faktyczne władanie jawne i spokojne we własnem imieniu i dobrej wierze, jakby się było właścicielem, o ile objęcie i wykonywanie tego władania miało miejsce za wiedzą i bez sprzeciwu poprzedniego właściciela.—Art. 2. Osobami prawnemi kościelnemi i zakonnemi (Art. 1) są jednostki i instytucje, posiadające osobowość prawną w rozumieniu prawa kanonicznego.—Art. 3. Wpisanie prawa własności do księgi hipotecznej (gruntowej, wieczystej) następuje na podstawie deklaracji właściwego ordynarjusza (arcybiskupa, biskupa, administratora diecezji). Wymagane przez poszczególne ustawy zezwolenie jawnego z księgi wieczystej właściciela na dokonanie wpisu hipotecznego nie jest potrzebne. — Art. 4. Deklaracja winna zawierać: 1) dokładne określenie nieruchomości lub innego prawa i posiadanie według art. 1 ust. 2; 2) wymienienie polskiej osoby prawnej kościelnej lub zakonnej, na której imię wpis hipoteczny ma nastąpić; 3) podanie okoliczności i dowodów, stwierdzających, że prawo powyższe odpowiada warunkom, przewidzianym w art. 1 ust. 2.— Art. 5. Deklarację paświadcza delegat Rządu, wyznaczony dla danej diecezji przez Radę Ministrów na wniosek Prezesa Rady Ministrów z pośród funkcjonarjuszów państwowych.—Art. 6. Poświadczenie delegata Rządu jest stwierdzeniem danych, zawartych w deklaracji ordynarjusza, a między innemi, tego, że przedstawione w deklaracji prawo było w posiadaniu polskiej osoby prawnej kościelnej lub zakonnej w dniu 10 lutego 1925 r. i odpowiada warunkom, przewidzianym w art. 1 ust. 2. Odmowa wydania poświadczenia przez delegata Rządu nie zamyka danej polskiej osobie prawnej kościelnej lub zakonnej dochodzenia swego prawa na drodze sądowej.—Art. 7. Deklaracja ordynarjusza, poświadczona przez delegata Rządu, stanowi dostateczną podstawę do wpisania prawa własności do księgi hipo-

tecznej (gruntowej, wieczystej).— Art. 8. Postanowienia rozporządzenia niniejszego mają również odpowiednie zastosowanie przy uwidocznieniu wpisów w rejestrach, utrzymywanych przez zastępców starszych notarjuszów, w stosunku do prawa własności nieruchomości, nieobjętych księgą wieczystą, jak również przy sądowem składaniu dokumentów w myśl rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 marca 1916 r. o sądowem złożeniu dokumentów w celu nabycia praw rzeczowych na niewpisanych do ksiąg gruntowych nieruchomościach i budynkach (Dz. u. p. austr. Nr. 87). — Art. 9. Wpis do księgi hipotecznej (gruntowej, wieczystej), dokonany na podstawie rozporządzenia niniejszego, nie zamyka osobom trzecim drogi sądowej dla dochodzenia ich praw. — Art. 10. Wpisy hipoteczne i deklaracje wolne są od opłat sądowych i stemplowych.— Art. 11. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Ministrowi Sprawiedliwości, w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministrami.— Art. 12. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie trzydziestego dnia po dniu ogłoszenia.—Prezydent Rzeczypospolitej: (—) *I. Moscicki*, Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych: (—) *J. Piłsudski*, Minister: (—) *K. Bartel*, Minister Spraw Wewnętrznych: (—) *Sławoj-Składkowski*, Minister Spraw Zagranicznych: (—) *August Zaleski*, Minister Skarbu: (—) *G. Czechowicz*, Minister Sprawiedliwości: (—) *A. Meysztowicz*, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: (—) *Dr. Dobrucki*, Minister Rolnitwa: (—) *K. Niezabytowski*, Minister Przemysłu i Handlu: (—) *E. Kwiatkowski*, Minister Komunikacji: (—) *Romocki*, Minister Robót Publicznych: (—) *Moraczewski*, Minister Pracy i Opieki Społecznej: (—) *Dr. Jurkiewicz*, Minister Reform Rolnych: (—) *Witold Staniewicz*, Minister Poczt i Telegrafów: (—) *Bogusław Miedziński*.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

QUI MORTEM NOSTRAM MORIENDO DESTRUXIT.

Śmiercią swą zbawczą—śmierć duszy naszej zwycięsko pokonał a życiu naszemu przez swe Zmartwychwstanie nadał przedziwny bieg ku wyżynom niebieskim Ukrzyżowany i Zmartwychwstały Pan. *Vitam nostram resurgendo reparavit.* Naprawa ta bowiem ku temu zmierza, co św. Paweł jasno i wyraźnie nakreśla: *Si consurrexistis cum Christo, quae sursum sunt quaerite, ubi Christus est in dextera Dei sedens: quae sursum sunt sapite, non quae super terram*, a więc walka z cieniami śmierci grzechu i złości.

Liturgja Wielkiego Tygodnia i paschalna tak żywo odtwarzająca wszystkie momenty Męki Zbawiciela, wielkiej w swym bolesnym tragizmie, ale owianej nadzieją Zmartwychwstania i tryumfu, sama wystarczyć może każdemu kapłanowi za wszelkie nauki, za wszelkie rekolekcje, o ile zechce wniknąć w jej głębie, a będąc bezpośrednim jej sprawcą, nie zapomni, że jeżeli każdy wierny, to tembardziej kapłan ma ją wykorzystać ku swemu duchownemu podniesieniu.

Płacząc z Jeremjaszem nad zburzoną Jerozolimą, powtarzając krzyk jego bólem przyjętej duszy: *Jerusalem, Jerusalem, convertere ad Dominum Deum tuum!* sam zapłacze nad gruzami swej jaźni kapłańskiej, wylanej na drobiazgi życiowe, potarganej często i zniewolonej, by ta *civitas plena populo... domina gentium... princeps provinciarum facta... sub tributo...* Czyż

nie powie on sobie, w świetle prawd, w nabożeństwach wielkotygodniowych podanych: *Ego vir videns paupertatem meam*, i nie załka z prorokiem: *Recordare, Domine, quid acciderit nobis: intuere et respice opprobrium nostrum. Haereditas nostra*, to dziedzictwo świętości kapłańskiej, jakże często, *versa est ad alienos: domus nostra ad extraneos* — na obce duchowi kapłaństwa cele i zabiegi!..

Jakież to bogate tło do obrachunku z naszego życia kapłańskiego, naszego stosunku do Boga, do Kościoła, do naszych powinności... i do głębokiego upokorzenia się aż powiemy sobie: *Quomodo obscuratum est aurum, mutatus est color optimus, dispersi sunt lapides sanctuarii in capite omnium platearum*, by potem z ufnością zawołać: *Misericordiae Domini quia non sumus consumpti: quia non defuerunt miserationes eius!...*

A ten Pan Jezus w Grobie przez kilkanaście godzin, gdy nam nawet zwykłe codzienne prace kapłańskie nie zamącają spokoju, czyż nie powinien być prawdziwym dla duszy kapłańskiej rajem, ożywczym zdrojem, źródłem naprawy i świętości?... Wszak tam posłyszymy na wszystkie nasze niedomagania mocne słowo Pawłowe: *Mortui enim estis, et vita vestra est abscondita cum Christo in Deo.* Dlaczegoż gonimy za znikomością?

Oto cały plan odnowienia duchowego — do niebotycznych szczytów doskonałości, aż do śmierci mistycznej, a to wszystko w rozważaniu tajemnic Wielkiego Tygodnia i Czasu Paschalnego, *cum Pascha nostrum immolatus est Christus... qui mortem nostram moriendo destruxit, et vitam resurgendo reparavit.*

Oby te wielkie Tajemnice zawsze sprawiały w duszach naszych kapłańskich prawdziwą i radosną Rezurekcję, rozbrzmiewającą tryumfalnem *Alleluja !* **Redakcja.**

PONURE MEMENTO.

(Dok.) 2)

Szerokie warstwy wyborców katolickich zagmatwały się przy ostatnich wyborach w sytuację, ostro kolidującą z katolickiemi zasadami.

Duszpasterskim obowiązkiem będzie wyprowadzić z tej sytuacji lud katolicki, bo kto inny wszak o to się nie zatroszczy.

Do tego posłużyć nam musi w pierwszym rzędzie ambona, skąd katolik usłyszeć powinien nietylko prawdy wiary i moralności katolickiej, lecz niemniej wypływające z tych prawd konsekwencje w stosunkach obywatelskich. Bez żadnych ogródek— dyplomatycznych czy taktycznych niedomówień — musi lud katolicki w swej całości dowiedzieć się, że komunizm, socjalizm, a ostatnio „Wyzwolenie“, — to kierunki zwalczające katolicyzm i katolikowi nie wolno ich popierać, ani współdziałać z niemi w żadnym wypadku.

Następnym nieodzownym środkiem uświadomienia katolicko - obywatelskiego byłoby czasopismo popularne, po katolicku urabiające przekonania i poglądy swoich czytelników.

Potrzeba tej placówki w akcji katolickiej jest tak paląca, że niczem innem zastąpić się nie da. Stąd za wszelką cenę, kosztem najwyższych ofiar, choćby funduszami misyjnemi, czasopismo popularne, jako pomocnik duszpasterski, powstać natychmiast musi, a szczerze żałować należy, że to się nie stało już przed kilku laty.

Ostatnim wyrazem myśli, którą poruszam, będzie to stronnictwo polityczne.

Najszersze warstwy traktują wybory nie pod kątem subtelnych religijnych, moralnych czy socjalnych ideologij, lecz jako warsztat popra-

wy ciężkich warunków bytu doczesnego.

Ogółowi dziwnem nawet się wydaje wtrącanie się biskupów, kapłanów, wogóle Kościoła nauczającego, w sprawy wyborcze, które, zdaniem tego ogółu, obejmują dziedziny zgoła różne od religijnej, jak sprawy: rolnicze, robotnicze, podatkowe i t. p.

Chcąc więc akcję katolicką uczynić zrozumiałą, trzeba koniecznie stworzyć stronnictwo polityczne z gruntem katolickim, bo tylko hasłami religijnemi nie zwalczymy radykalizmu społecznego.

Gdyby mojem zdaniem nie gardzono, to osobiście opowiedziałbym się chociażby za „Piastem" z małemi zresztą zastrzeżeniami, co do których główny zarząd stronnictwa, o czem mnie wiadomo, nie stawiałby żadnych trudności.

Powodzenie akcji katolickiej będzie w dużej mierze zależało od zaufania, jakie kierownicy wśród ludu zdobędą. My, kapłani, jesteśmy dziś w wyjątkowo niekorzystnem pod tym względem położeniu.

Wielka szkodą, że Konkordat nie uregulował naszego materjalnego bytu na innych, niż obecne, podstawach.

Wiadomo, że siebie i służbę kościelną musimy utrzymywać z iura stolae, co istotnie nieraz ciężarem się staje dla parafjan, którzy przy nadarzonej okazji, wyborach np., przeciwko nam demonstrują, a czego za religijne przestępstwo nie uważają.

Ks. Makarewicz.

Budowa Kościoła Serca Pana Jezusa w Wilnie.

13-go marca r. b. został zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Statut Komitetu Budowy Kościoła Serca Pana Jezusa w Wilnie.

Niegdyś na rozpoczęcie budowy tej świątyni czekaliśmy pozwolenia ministerstwa z Petersburga sześć lat, obecnie na wykończenie tejże budowy czekaliśmy pozwolenia z Warszawy też jeden rok i jeden miesiąc.

Myśl wzniesienia w Wilnie świątyni ku czci Najświętszego Serca Jezusowego wiąże się z epoką okrutnego ucisku ze strony rządu rosyjskiego i okresem rewolucyjnym 1905 i 1906-go roku, by, mianowicie, społeczeństwo polskie skierować do Serca Jezusowego, jako źródła miłosierdzia i łaski, by stamtąd śpieszyło ono czerpać otuchę i wytrwanie w świętej wierze, by też stamtąd czerpało światło i moc do zachowania równowagi ducha wobec rewolucyjnych haseł i zgubnej agitacji wywrotowej.

Dziś znowu mamy bardzo nadwerężoną równowagę ducha katolickiego społeczeństwa i dziś znowu stajemy wobec dzieła zaczętej niegdyś świątyni Serca Jezusowego, by wreszcie ją dokończyć. Mamy się skupić dziś koło tego dzieła, jak byliśmy się skupiali koło niego ongiś. W owe czasy groźną była dla nas rosyjska niewola, dziś własna nasza wolność staje się coraz bardziej nam groźną. Opatrzność Boska obdarzyła Ojczyznę naszą szczęśliwą wolnością, a ona przy naszych słabostkach coraz bardziej się przeradza w groźną i wielce niebezpieczną swawolę. Na niemoce czasu w Sercu Jezusowem ratunku szukać mamy. Jak od 1905-go roku w pieniach publicznych wołaliśmy *z tej biednej ziemi*, *z tej łez doliny* do Serca Jezusowego, tak i dziś wobec coraz bardziej zagadkowej sytuacji „z tej biednej ziemi, z tej polskiej krainy" wołać mamy: *Serce Jezusa, ucieczko nasza, zlituj się, zlituj nad ludem Twym.*

Ś. p. Antoni Wiwulski, twórca planów tego kościoła, zwykł powtarzać: „Wilno wznieść powinno monumentalny pomnik ku czci Serca Jezusowego, któryby się stał twier-

dzą ducha, wiary i miłości". Temu wielkiemu dziełu p. Wiwulski poświęcił swój olbrzymi talent, swoje młode siły, wreszcie swoje kryształowe życie. Tu w Wilnie poległ on 10-go stycznia 1919 r. i tu w kościele Serca Jezusowego pochowany. Tenże owych czasów dzielny bohater, gorący miłośnik Wilna i Polski, ś. p. Antoni Wiwulski, z wielkim entuzjazmem twierdził: „Wpierw trzeba Polskę wywojować a potem ją zdobić; zdobić zaś — wielkim duchem żywej wiary, zakutym w wiekopomne arcydzieła sztuki". Tym właśnie duchem mamy być ożywieni i rączo się zabrać do tego świętego dzieła.

Pośpieszyć trzeba z ofiarami i składkami. Komitet Budowy Kościoła Serca Pana Jezusa, według zatwierdzonego Statutu, składa się z członków czynnych, zwykłych i honorowych, członkowie zwykli wnoszą po 10 zł. rocznie. Tytułem członków honorowych obdarza Walne Zgromadzenie tych, co z większą na ten cel pośpieszyli ofiarą. Gdyby każdy z Wielebnych Księży Konfratrów zechciał zapisać się na członka zwykłego, i wniósł od siebie 10 zł., a zarazem, gdyby się postarał zachęcić do tego 10 osób innych z tem, by każda z nich od siebie zdobyła dla tego dzieła po 10 osób na członków zwykłych, jużby to dzieło szybko się posunęło naprzód. Z tem razem jakżeby bardzo były pożądane osoby o znaczniejszych ofiarach, którebyh dało się wciągnąć na zaszczytną listę członków honorowych!

Gorącą tę prośbę w imię świętej sprawy zanoszę do wszystkich Czcigodnych Księży Konfratrów, a Serce Jezusowe z pewnością wielkiemi łaskami Im się odwdzięczy: *Dawajcie a będzie wam dano.* [1]).

Ks. Karol Lubianiec.

---

[1]) Łuk 6. 38.

O bibljotece misyjnej.

W Nr. 3 *Wiadomości Archidiecezjalnych Wileńskich* z roku bieżącego Ks. D-r Bobicz w artykule *Tydzień Misyjny* porusza kwestję stworzenia dekanalnych bibljotek misyjnych, któreby mogłyby być użyte jako materjał dla kazań i dyskusyj misjonarzy, tudzież jako podręczniki dla osób świeckich, którebyh odegrywały rolę katechistów i apostołów.

W celu ułatwienia w tworzeniu takiej bibljoteczki, podajemy tu najkonieczniejszą literaturę katolicką w języku rosyjskim, którą można nabyć przy pośrednictwie Księgarni św. Wojciecha w Wilnie.

1) Zabużnyj. „Prawosławije i katoliczestwo". Konstantynopol. 1922.

2) Zwiezdin. „Niepokładnyje ludi". — 1904.

3) Buske. „Grieczeskij raskoł". Paryż. 1925.

4) Buske. „Gospodu pomolimsia". Warszawa. 1923.

5) Buske. „Rimsko - katoliczeskij Ałtarik". Wilno 1886.

6) Łunina. „U wrat Twoich". Piotrogród. 1913.

7) Jaczynowskij. „Bratskoje uwieszczenie k prawosławnym w Polsze". — 1926.

8) Jaczynowskij. „Jedino stado i jedin pastyr". — 1926.

9) Plu. „Żiźń s Bogom". Lyon.

10) Plu. „Sokrowiszcze christjanina". Konstantynopol. 1922,

11) Około-Kułak. „Kratkoje izłożenije istin rimsko-katoliczeskoj wiery". Warszawa. 1922.

12) Sołowjew. „Rossija i wsielenskaja cerkow". Kraków. 1908.

13) Gagarin. „Lubopytnyja swidietelstwa o Nieporocznom Zaczatii Bogarodicy". Le Mane. 1858.

14) Gagarin. „Zaprietili li katolikam Papy Lew Wielikij i Giełasij

priczaszczatsia pod odnim widom". Kraków.

15) Zwiezdin. „Carstwo Bożije w mire". Żółkiew-Kraków (12 tomów). 1902—1904.

16) Berg. „Rimsko-Katoliczeskaja Cerkow i prawosławnaja Rosija". Berlin. 1926.

17) Baranowskij. „Wierchownaja właśt w Cerkwi Christowoj". — 1908.

18) Łappo - Danilewskaja. „Emigracija i Katoliczestwo". Paryż. 1924.

19) Lesnobrodskij. „Kak stali Wy prawosławnymi". Brześć nad Bugiem. 1927.

20) Sipiagin. „U Skały Pietrowoj". Konstantynopol. 1922.

21) Bosforow. „K woprosu o sojedinienij Cerkwiej". Konstantynopol. 1922.

22) Bosforow. „Massonstwo, Papstwo, Prawosławije". Konstantynopol. 1923.

23) Fiedosiejew. „Łurd". Konstantynopol. 1921.

24) D'Herbigny. „Jedinstwo wo Christie". Praga. 1922.

25) D'Erbińji. „Pomoszcz Swiatiejszago Priestoła ruskim gołodajuszczym". Rzym. 1925.

26) Płus. „Christos w bliżniem". Paryż. 1926.

27) Płus. „Katoliczeskij Wriemiennik". Paryż. 1927.

28) Płus. „Wo Christie Isusie". Paryż. 1927.

29) Bennigsen. „K woprosu o diejstwitelności anglikanskago swiaszczenstwa". Paryż. 1927.

Dodać tu należy czasopisma:

1) „Wiera i Rodina", które wychodziło w Lyonie i Paryżu w latach 1924, 1925 i 1926 oraz

2) „Kitież", wydawany w r. 1927 w Warszawie.

W sprawie ulotek, które autor proponuje ofiarować Sekretarjatowi prasowemu przy Kurji Metropolitalnej, to sądzę, że zupełnie temu zadaniu odpowiadają ulotki, które posiada każdy pracownik w tej dziedzinie, a mianowicie:

1) „Wospreszczajetsia li u katolikow mirianam czytat' Bibliju?"

2) „Da budut wsie jedino".

3) „Wozwanije katolika k prawosławnym".

4) „O mnimoj rieczi Jepiskopa Sztrossmajjera protiw papskoj właśti".

5) „K awantiure archimadryta Morozowa". Ks. Pielipienko.

6) „K pastyriam prawosławnym". Ks. Lesnobrodskij.

Oprócz wymienionych tu książek, czasopism i ulotek, istnieje jeszcze obszerna literatura katolicka w języku rosyjskim. Niestety, czy za mało egzemplarzy wydawano, czy kto umyślnie skupował te książki i czasopisma i niszczył, tylko możemy stwierdzić, że większość z nich istnieje zaledwie u bibljofilów i dla ogółu są niedostępne.

W. Kompanowski.

Przeciw alkoholowi.

Trzeźwość i abstynencja — to dwa środki przeciw straszliwej pladze nadużyć alkoholowych. I jedna i druga nie da się osiągnąć bez propagandy, do której trzeba dołożyć wiele starań. Odczyty, pogadanki, nauki— wiele będą mogły zrobić. Najdzielniej walczy z alkoholizmem odpowiednia lektura antyalkoholowa, i to nie jakieś traktaty lub dzieła wyczerpujące, lecz jędrnie napisane ulotki i kartki.

Składnica Abstynencka w Poznaniu (Al. Marcinkowskiego 26) dostarcza pod tym względem pierwszorzędnego materjału. Podajemy tu kilka tytułów: „Dlaczego i w jaki sposób walczyć z alkoholem?", „Gościnność a alkohol", „Chcesz Polski trzeźwej?", „O czem należy pamiętać rodzicom i przyjaciołom alkoholików?", „Dwa

poglądy u robotników", „Uwagi dla młodych żon i matek", „Czytaj, matko!", „Nie używaj żadnych napojów alkoholowych", „Jesteś katolikiem — musisz być trzeźwy!" „Co powinna wiedzieć młodzież opuszczając szkołę?", „Co mówi nauka o częstem używaniu napojów alkoholowych?", „Sprawa alkoholowa obchodzi kobietę".

Ulotki te należy sprowadzać w większych ilościach, bo są tanie i nadają się do propagandy. Szczególniej polecić, to trzeba Członkom Bractwa Trzeźwości, które z nakazu J. E. Ks. Arcybiskupa powinny być zakładane w każdej parafji i do których wszelkie materjały i księgi do nabycia są u ks. W. Kochańskiego (Wilno, Dominikańska 4).

X. A. N.

Dział porad.

Jeszcze o egzaminach nowożeńców.

W ostatnim numerze *„Wiadom. Arch. Wil."* Nr. 5 w dziale porad umieszczona została odpowiedź, w której X. A. N., powołując się na przepis prawa kanonicznego (C. 1020 § 2.) i zwyczaj w naszej archidiecezji, radzi ściśle egzaminować nowożeńców ze znajomości katechizmu.

Jednakże sprawa ta w rzeczy samej wygląda nieco inaczej, i odpowiedź X. A. N. mojem zdaniem, kwestji całkowicie nie rozstrzyga.

Wiadomą jest rzeczą, że do autentycznego tłumaczenia poszczególnych kanonów kodeksu została powołana specjalna Komisja Papieska. Otóż tej Komisji, podobnie, jak obecnie Redakcji *Wiad. Arch. Wil.* i zupełnie w identycznej sprawie, było złożone do rozstrzygnięcia dubium, czy może proboszcz narzeczonym, jeżeli nie umieją katechizmu, odwlec ślub dopóty, dopóki się go nie nauczą? czyli, tłumacząc na nasz język, nie przyjąć na zapowiedzi? Komisja odpowiedziała dość ściśle: więc nasamprzód kazała proboszczowi narzeczonych pouczyć, a gdyby strona która, czy strony nie zechciały się uczyć (dajmy nato dla kaprysu lub na przekór proboszczowi), to i wtedy nie wolno mu odmówić, ewentualnie odwlec narzeczonym ślubu (*Acta Ap. Sedis*, vol. X p. 345).

Niżej podpisany w podobnej sprawie miał bardzo przykry incydent. Wierny zasadzie, wyniesionej z Seminarjum, że nie wolno dopuszczać do Sakramentów tych, którzy nie umieją i nie rozumieją prawd wiary, przynajmniej „necessitate medii ad salutem" zapytywał tych prawd przed zapowiedziami pewną narzeczoną. Ponieważ nie umiała, nie rozumiała, i uczyć się nie chciała, nie przyjął na zapowiedzi, czyli odwlókł jej ślub. Młoda poskarżyła się Dziekanowi. Dziekan przysłał zapytanie na jakiej zasadzie nie przyjęto na zapowiedzi panny Z?.. Ale w tym samym liście życzliwie pouczył mnie, że nie mamy prawa nie przyjmować na zapowiedzi nietylko tych, co nie umieją prawd wiary, ale i tych, co tych prawd nauczyć się nie chcą.

Oczywiście, że i Dziekan i narzeczona mieli rację i byli w porządku, tylko ja jej nie miałem. Bo istotnie, jeżeli Komisja Papieska pozwala tych prawd nie uczyć się narzeczonym, to jakiem prawem wiejski proboszcz będzie wymagał, aby ona się uczyła, tembardziej, że ona zgodnie z wyjaśnieniem Komisji tego czynić nie chce. Było mi przykro, lecz musiałem rejterować na całej linji. Ale byłoby jeszcze bardziej przykro, gdyby ta młoda znała „wyjaśnienie" Komisji. Mogłaby mi sama powiedzieć wprost, że albo proboszcz nie zna prawa, albo świadomie go nie przestrzega, chcąc dokuczyć pannie młodej.

Nic przeto dziwnego, że X. J. T. w swem zapytaniu podaje rozbieżną taktykę postępowania poszczególnych proboszczów przy egzaminowaniu narzeczonych ze znajomości katechizmu. Inaczej przecież być nie może, i każdy proboszcz na własną rękę musi wynajdywać sposoby, aby, jak to się mówi, i sprawy nie pokpić, i samemu się nie narazić narzeczonym, a w końcu i Władzy.

Kwestja ta jest niezmiernie wielkiej wagi. Straszną jest bowiem rzeczą kojarzyć nawpółpogańskie małżeństwa, bez znajo-

mości pacierza i głównych, zasadniczych prawd wiary świętej. Musimy uczyć, lecz nie mamy „władzy wykonawczej“ w ręku. Dwie okazje w życiu przeciętnego katolika nadarzają się do tego: to — pierwsza spowiedź i pierwsza komunja i następnie małżeństwo. Jeżeli i w tych wypadkach będziemy się powodowali zbyteczną pobłażliwością, to musi się to kiedyś fatalnie zemścić w swych skutkach.

To też byłoby bardzo rzeczą pożądaną, aby Władza Duchowna w Dziale Urzędowym, jak to już uczyniła w innych sprawach, dotyczących małżeństwa, np. zapowiedzi, dni ślubu i t. d., zechciała wyraźnie i ściśle tę sprawę omówić.

Ks. Hieronim Hrehorowicz.

Nie należy jednak tak rozpaczliwie na tę sprawę patrzyć, tem bardziej, że wyjaśnienie Komisji nie kasuje przepisów kan. 1020 i powołuje się na kan. 1066, przez co pozwala ignaros porównywać cum publicis peccatoribus, przy których małżeństwach parochus... ne assisstat, nisi gravis urgeat causa, da qua si fieri possit, consulat Ordinarium. A więc z łatwością można odłożyć ślub i wymagać nauczenia się zasad wiary. Jest to w ręku Ordinarii. *X. A. N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, d. 5 kwietnia 1928 r.

Czas Wielkanocny i cały po nim następujący okres roku kościelnego bardzo się nadaje do tego, żeby, w granicach naszej możliwości, rozwinąć cały przepych Liturgji Kościoła katolickiego. Oczywiście, w całej okazałości może się ona odbywać tylko w katedrach, przy licznym udziale kleru, przy dobranym i dobrze wyćwiczonym zespole śpiewaczym. Lecz i w kościołach pomniejszych, w zapadłych zakątkach wiejskich można osiągnąć również niepośledni efekt, zwłaszcza gdy i wymagania są tam bezporównania skromniejsze, bylebyśmy tylko powodując się tem, że one są rzeczywiście skromne, nie zaniechali wszelkich starań, O cóż właściwie chodzi? Czy o ten cały skomplikowany aparat uroczystych ceremonij kościelnych?

Nie. Chodzi o to przedewszystkiem, żeby ceremonje we wszystkich swych częściach były wykonane ze znajomością rzeczy i z należytem namaszczeniem, żeby w każdym ruchu, tonie, słowie dało się wyczuwać, że się odprawia prawdziwa służba Boża. To jedna rzecz. A druga również niezmiernie ważna — to ta, żeby przez samo przygotowanie do niej wywołać w wiernych odpowiedni uroczysty nastrój modlitewny. Trzeba najprzód zainteresować wiernych samym faktem mających się odbyć uroczystości, odpowiednio do nich przygotować, jak również, i to jest rzecz najważniejsza, oświecić wiernych, biorących udział w nabożeństwach, co do ich treści i znaczenia. Chociażby się takie objaśnienia powtarzały co roku, one będą słuchane z takiem samem zajęciem, bo słuchacz ma dotykalne zastosowanie słyszanej nauki. Zwłaszcza uroczystości i ceremonje, rzadko powtarzające się w kościele, wymagają gruntownego omówienia, i jeżeli odpowiednio je się przedstawi i według ducha Kościoła odprawi, wywrą one głębokie wrażenie a nieraz więcej zrobią, niż długie moralizowanie z ambony.

Czas wielki, żebyśmy się zabrali z całą energją nad podniesieniem kultu katolickiego pod względem jego wewnętrznej i zewnętrznej strony i żebyśmy się z całą energją przyłożyli do należytego oświecenia naszych parafjan w rzeczach liturgicznych. Sami głębiej poznawajmy przepiękną naszą Liturgję, a w odprawianiu jej starajmy się odtworzyć jej ducha, a wiernym dajmy poznać i teoretycznie i praktycznie jej piękno i bogactwo treści. *X. A. N.*

Wizytacja kanoniczna. — D. 16 kwietnia rb. J. E. Arcybiskup-Metropolita rozpoczyna wizytację kanoniczną od parafji Ossowskiej w dek. Bieniakońskim.

D. 12 kwietnia rb. o g. 11 odbędzie się Walne Zgromadzenie Związku Kapłanów „Unitas“ w gmachu Seminarjum Metropolitalnego w Wilnie.

Odwołanie. — Ks. Józef Borodzicz umieścił dn. 3 marca rb. w pismach wileń-

skich list następującej treści: „Proszę o łaskawe umieszczenie w swem pismie co następuje: Uznając, iż wystawieniem mej listy i kandydatury do Sejmu wbrew zakazowi J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity wileńskiego zawiniłem, za dane zgorszenie i wyrządzoną przykrość najbardziej J. E. Ks. Arcypasterza, PW. Duchowieństwo i opinję społeczną przepraszam. — Ks. Kanonik *Józef Borodzicz.*"

Wizytacja szkół. — Od 20 do 24 marca Ks. Prałat Ciepliński, wizytator generalny nauczania religji przy M. W. R. i O. P., wizytował lekcje religji w szkołach średnich m. Wilna.

Wymiana depesz gratulacyjnych. — W związku z przyjazdem do Warszawy J. E. Ks. Nuncjusza Franciszka Marmaggi'ego J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński łącznie z Ks. Biskupem-Sufraganem wysłali w imieniu swojem, kleru i wiernych depeszę z wyrazami czci i radości. Ks. Nuncjusz nadesłał na ręce J. E. Arcybiskupa swoje podziękowanie i błogosławieństwo dla Nich, kleru i wiernych archidiecezji.

Kurs instrukcyjny Ligi Katolickiej. — Od dnia 21 do 31 marca rb. Liga Katolicka archidiecezji wileńskiej prowadziła Kurs instrukcyjny, celem którego jest przygotowanie odpowiednich jednostek do pracy katolicko-społecznej na terenie Ligi. Kurs, obok wykładów z dziedziny etyki, obejmował również wykłady o charakterze społecznym i organizacyjnym.

Rekolekcje dla członków Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży w Wilnie — Rekolekcje dla druchen Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej odbyły się w kościele św. Jana od 25 do 29 marca, dla druhów zaś w tymże kościele od 29 marca do 2 kwietnia.

Działalność Towarzystwa Ochrony Kobiet w Wilnie. — Już przeszło od dwu lat istnieje i rozwija na terenie Wilna swoją nadzwyczaj ważną działalność Towarzystwo Ochrony Kobiet. Jak wykazuje sprawozdanie Towarzystwa za rok 1927, udzieliło ono w tym okresie czasu pomocy 920 osobom, przeważnie młodym dziewczętom, przysłanym z misji dworcowej do hoteliku-schroniska przy ul. Bazyljańskiej Nr. 1. Z noclegów płatnych korzystało 419 osób, z bezpłatnych 296. Towarzystwo w wspomnianym wyżej rocznym okresie udzieliło całodziennego utrzymania 216 osobom, śniadań i kolecyj — 132-om. Pozatem z pomocy w ubraniu korzystało 22 osoby, w nauce szycia 3 i z pomocy przy opłatach szkolnych 3. Umieszczono w szpitalach: w żłobku im. Dzieciątka Jezus, jako mamki, 2 osoby, u SS. Urszulanek 1, oraz na kursach im. Piotra Skargi 2. Towarzystwo udzielało ponadto pomocy w postaci pośrednictwa pracy. Ze służby domowej dano posady 186 osobom, udzielono 9 posad bon, lub nauczycielek; na miejsce zamieszkania odesłano 123 osoby. Suma rozchodów T-wa zamknęła się kwotą zł. 8985. —

Z Seminarjum Metropolitalnego. — Dn. 16 marca rb. odbyło się w gmachu Seminarjum doroczne wyborcze zebranie członków Bratniej Pomocy Alumnów Seminarjum Duchownego w Wilnie. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — Jan Naumowicz, wice-prezes Mieczysław Paszkiewicz, gospodarz — Adolf Jaroszko, skarbnik — Edward Godlewski, sekretarz Kazimierz Raślewski, pomocnicy: Józef Zadykowicz i Władysław Kurakowski.

Święcenia kapłańskie. — W dn. 23—25 marca J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita udzielił *mniejszych święceń*, które przyjęli alumni Seminarjum Metropolitalnego: Aktanarowicz Antoni, Brudnias Franciszek, Gramz Bolesław, Jaroszko Adolf, Mańturzyk Antoni, Olszewski Hieronim, Paszkiewicz Mieczysław, Rudziński Jan, Sawlewicz Michał, Szulborski Jan, Wojciechowski Adam, Woźniak Józef, Zawadzki Józef, Żabicki Stanisław, Dmochowski Jan, Dubrowka Nikodem i Goj Jan. — *Subdiakonat* dn. 24 marca przyjęli: Alferowicz Jan, Helmer Bolesław, Kiwiński Stefan, Malinowski Jan, Mączka Władysław, Mianowski Jan, Naumowicz Jan, Pukianiec Leonard, Ślemp Jan, Twarowski Antoni, Woronowicz Stanisław i Zmitrowicz Jan. — *Kapłaństwo* przyjęli tegoż dnia: Bebko Aleksander, Chomski Józef, Jawnaszan Wojciech, Kołłb-Sielecki Juljan, Miranowski Kazimierz, Nielubowicz-Tukalski Witold, Sieluk Stanisław, Stupkie-

wicz Piotr-Witold, Tutinas Jan, Zawistowski Jan i Żuk Stanisław. — D. 1 kwietnia *diakonat* przyjęli: Malinowski Jan, Mączka Władysław, Naumowicz Jan, Pukianiec Leonard, Ślemp Jan i Zmitrowicz Jan.

Walne Zgromadzenie Koła Księży Abstynentów. — Tymczasowy Zarząd Koła Księży Abstynentów Archidiecezji Wileńskiej podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że Walne Zgromadzenie tegoż Koła odbędzie się w piątek *13 kwietnia rb. o godz. 10 rano* na plebanji kościoła pobernardyńskiego. Porządek dzienny następujący: 1) Zagajenie i wybór Prezydjum. 2) Odczytanie protokółu z zebrania konstytucyjnego. 3) Sprawozdanie tymczasowego Zarządu. 4) Dyskusja i absolutorjum. 5) Wybór Zarządu. 6) Wykład „Posłannictwo kapłana a alkoholizm". 7) Dyskusja. 8) Wolne wnioski i rezolucje. Uprasza się wszystkich Wiel. XX. Członków i Sympatyków o obowiązkowe przybycie. Osobnych zaproszeń, wysyłać się nie będzie. Prezes — *Ks. Karol Lubianiec.*

Majewo (dek. sokólski). — Nowa parafja i nowy kościół. Myśl zbudowania kościoła we wsi Majewie, dawniej parafji sokólskiej, powstała jeszcze w roku 1906. Rozpoczęto ją realizować w roku 1907. Parafja zas urzędowo została erygowana w r. 1919. Do tego roku zdążono zbudować plebanję i wyprowadzić ściany kościoła do okien. Inwazja bolszewicka i czasy ciągłej niepewności znacznie opóźniły dalszą budowę. Dopiero ostatniemi czasy wykończono ostatecznie ściany kościoła, sklepienia i dach. Kościół zbudowany z kamienia wielkości 11 na 9 sążni ros. Koszta budowy pokrywają się ze składek parafjan, których Majewo liczy 1.200 osób. Składki napływają powoli, a znaczniejszych ofiarodawców było mało. P. Paweł Bielawski zaofiarował drzewo na dach, jedna z parafjanek ofiarowała 100 dolarów na oszklenie okien, z Ameryki nadesłano 248 dolarów, a J. E. Najprzewielebniejszy Ksiądz Arcybiskup - Metropolita Wileński w czasie wizytacji zeszłego roku ofiarował 1000 zł. Wydano zaś od roku 1924 do obecnej chwili 16.000 zł. z drobnych składek. Budynki kościelne już są w należytym porządku. Egzystencja proboszcza jest dość trudna, gdyż kościół, oprócz 3 ha ogrodu, nie posiada żadnej własności ziemskiej. *W. K.*

Kolportaż. — Ks. Dziekan B. Moczulski w Ejszyszkach wypisał z Sekretarjatu prasowego rozmaitych druków dla szerzenia oświaty religijnej pomiędzy ludem na 500 zł.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — *Osservatore Romano* z dn. 17 marca pisze: „Centralny Komitet Zachowania Wiary w Palestynie prosi nas o opublikowanie następującego ostrzeżenia: Dowiadujemy się, że w Szwajcarji organizuje się w imieniu p. Temistoklesa Bertucci'ego, b. sekretarza generalnego na Włochy Dzieła Zachowania Wiary w Palestynie —z którego to urzędu p. Bertucci już przed rokiem ustąpił — i, rzekomo, w imieniu przewodniczącego tego Dzieła, Mons. Karola Cremonesi, Arcybiskupa Nikomedji, Tajnego Jałmużnika Jego Świątobliwości, towarzystwo anonimowe, celem zbierania funduszów dla wyżej wspomnianego Dzieła. Rozdaje się m. in. agitacyjne broszurki, ogłaszające założenie loterji światowej na sto miljonów dolarów. — Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, Prezydjum Centralnego Komitetu na Włochy Dzieła Zachowania Wiary w Palestynie, którego działalność ogranicza się na same Włochy, oświadcza, że nikogo nie upoważniło do założenia Towarzystwa zagranicą, a tem mniej do urządzenia loterji światowej". *Osservatore Romano* dodaje od siebie, co następuje: „Ponieważ dowiadujemy się o krążeniu pogłosek, jakoby wyżej wspomniane przedsiębiorstwo powstało za zgodą Stolicy Apostolskiej, oświadczamy niniejszem, że wiadomości te są całkiem fałszywe".

Francja. — Od pewnego czasu, w najbardziej zaludnionych miastach północnej Francji: Lille, Tourcoing i Roubaix odbywają się odczyty ks. Desgranges. Gromadzą one bardzo licznych słuchaczy tak z pośród

katolików, jak również socjalistów, a nawet komunistów. Ks. Desgranges wygłasza swe odczyty w olbrzymich lokalach, na tematy socjalne z punktu widzenia katolickiego. Przemawia raz o nauce socjalnej Kościoła, to o laicyzmie, to o szkole bez Boga, to znów o komunizmie i o zasługach Kościoła wobec cywilizacji. Odczyty te są t. zw. „Conferences contradictoires", bo w dyskusji zasadniczo nie wolno zabierać głosu tym, którzy są tak dobrze, jak prelegent, katolikami, lecz tylko jego przeciwnikom z obozu socjalistów, komunistów, lub bezwyznaniowców. Zrozumiałą jest rzeczą, że te „conferences contradictoires" ściągają olbrzymie tłumy tak wiernych, jak i niewiernych i stanowią sensację chwili. Do dyskusyj stają najzapaleńsi zwolennicy szkoły laickiej, bezwyznaniowcy, filary socjalizmu i komunizmu. Niesłychana jednak zręczność, przytomność umysłu, błyskawiczna orjentacja, świetna wymowa ks. Desgranges'a zbija zawsze zwycięsko opozycjonistów i zbiera burzliwe oklaski ze strony rozentuzjazmowanej publiczności.

Holandja. — Według dekretu holenderskiego ministra kolonij rząd nie będzie odmawiał na przyszłość zatwierdzania nowej misji w takiej kolonji, gdzie już znajduje się inna misja, chyba, że istnienie obok siebie obu tych misyj groziłoby jakimś niepokojem publicznym. Katolicy holenderscy widzą w tej decyzji pierwszy krok na drodze do zniesienia artykułu, który nie dopuszcza możliwości współistnienia misyj różnych wyznań.

Chiny. — Misje katolickie w Tientsinie zorganizowały wytwórnię filmów i przezroczy. Istniejące obok wytwórni biuro centralne rozpowszechniać będzie wszelkiego rodzaju obrazy o wysokiej wartości moralnej, oraz filmy naukowe. Przedsiębiorstwo ma nazwę „Katolickiego Towarzystwa Kinematograficznego" i cieszy się poparciem wielu biskupów chińskich. W kraju, gdzie kino jest jeszcze tak rzadkiem zjawiskiem, film może się bardzo przyczynić do rozpowszechnienia idei chrześcijańskich.

Siam. — Król Siamu odwiedził w roku 1926 kolegjum św. Gabriela w Bangkok, które utrzymują xx. Selezjanie. Obecnie zwrócił się on do Rzymu z prośbą, by Selezjanje otworzyli więcej takich szkół dla mechaników i techników, w celu skuteczniejszego poparcia wysiłków nad uprzemysłowieniem kraju. Wobec tego Rada Generalna Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary wyasygnowała sto tysięcy lirów na wzniesienie szkół zawodowych w Bangkok, stolicy Siamu. Szkołami temi będą kierowali Salezjanie, którzy przystępują właśnie do założenia całego łańcucha szkół zawodowych na dalekich terenach misyjnych.

Ekwador. — Okrucieństwa meksykańskie odwróciły uwagę świata od Ekwadoru, gdzie Kościół katolicki także jest prześladowany. Od czasu rewolucji 1895 r., w której nie małą rolę odegrali wolnomularze, pokój religijny w Ekwadorze przestał istnieć. Jawnie i ukrycie toczy się tam nieustanna walka z katolikami. W celu tem pewniejszego odebrania krajowi charakteru chrześcijańskiego, prześladowcy, którzy, jak wszędzie, uciskają Kościół w imię rzekomej swobody, wprowadzili rozwody i szkołę świecką. Ale rezultat nie odpowiedział oczekiwaniom. Liczba katolików pozostała prawie niezmieniona. Nic nie pomagają ustawy wyjątkowe, które zawiesiły wszelką wolność, nawet prawo wyborcze.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezje gnieźnieńska i poznańska. — J. Em. Kardynał Hlond rozesłał do kuryj diecezjalnych następującej treści pismo: „W sprawie stałego uregulowania duszpasterstwa Polaków, osiadłych w Niemczech, prowadzę w porozumieuiu ze Stolicą św. rokowanie z Episkopatem niemieckim, który ze swej strony przez Ks. Biskupa Berninga (Osnabrück) prosi o stałe ujęcie duszpasterstwa niemieckich katolików w Polsce. Aby mieć dokładny pogląd na dzisiejszy stan rzeczy, przygotowuje Ks. Biskup Berning polską statystykę duszpasterską w Niemczech, której musimy przeciwstawić to, co się na polu kościelnem dla nie-

mieckich katolików czyni w Polsce". Dalej prosi Ks. Kardynał o zarządzenie, by kurje wypełniły załączony formularz i odesłały go do 1 maja r. b. Ważność sprawy wymaga, by dane statystyczne były zupełnie ścisłe i pewne. O przebiegu układów z Episkopatem niemieckim obiecuje informować. Załączony kwestjonarjusz zawiera następujące pytania: „1) Jaka jest liczba Niemców katolików w parafji. 2) Jaki procent Niemców katolików. 3) Od jak dawna osiedli w parafji. 4) Czy znają język polski. 5) Czy odbywają się dla nich osobne nabożeństwa niemieckie i kazania. Jak często. 6) Jakie mają organizacje kościelne. 7) Czy dzieci pobierają naukę religji w języku niemieckim. 8) Liczba dzieci, uczęszczających na niemiecką naukę religji. 9) Czy księża parafjalni władają językiem niemieckim. 10) Czy przy misjach parafjalnych są osobne nauki niemieckie dla Niemców katolików". — Ks. Prymas zadecydował utworzenie na peryferjach miasta Poznania w okolicach robotniczych sześciu nowych parafij.

Archidiecezja krakowska. — W Krakowie istnieje od lat siedmiu „Rodzicielski Związek modlitw o powołania duchowne", który już może się teraz poszczycić pięknemi wynikami. W jednym z następnych numerów podamy o nim szerszą wiadomość.

Archidiecezja warszawska. — Dn. 25 marca r. b. o godz. 9 zrana w kośc. św. Krzyża odbyła się Msza św. na intencję Kościoła w Meksyku, gnębionego z perfidją szatańską przez masonów i innych wrogów Chrystusa-Króla. Mszę św. celebrował JEm. Ks. Kard. Aleksander Kakowski. W czasie Mszy św. wszystkie sodaliski i wszyscy sodalisi przystąpili do Komunji św. na intencję prześladowanych braci-katolików w Meksyku. Zebrane w czasie nabożeństwa ofiary pieniężne na tackę zostaną przeznaczone na potrzeby Kościoła św. i katolików w Meksyku.

Diecezja chełmińska. — W niedzielę, dn. 25 marca, odbyła się w katedrze w Pelplinie uroczystość konsekracji nowego Biskupa J. E. Ks. Konstantego Dominika, Sufragana chełmińskiego i Biskupa tytularnego atrybijskiego, której dokonał J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski, Ordynarjusz diecezji chełmińskiej, w asyście Księży Biskupów Krynickiego i Radońskiego, oraz w obecności przedstawicieli władz i licznych rzesz wiernych.

Diecezja łomżyńska. — J. E. Ksiądz Biskup łomżyński ogłosił list pasterski, który miał być odczytany z ambon w Niedzielę Palmową. Cały list poświęcony jest wykazaniu wielkiego błędu, jakiego się dopuścili wyborcy-katolicy, oddając swe głosy na listy stronnictw wrogich Kościołowi. W liście tym pomiędzy innemi czytamy takie słowa: „Oto odbyły się w ostatnim czasie wybory posłów do Sejmu. Znając usposobienie niektórych stronnictw politycznych, wrogie dla wiary Chrystusowej i Kościoła katolickiego, a przewidując dalsze ciężkie krzywdy, jakie stronnictwa te Kościołowi katolickiemu wyrządzić zamierzają, upominali Biskupi w liście pasterskim wiernych, aby wybrali na posłów mężów szczerze katolickich — takich, którzyby w danym razie bronili w Sejmie lub Senacie wiary naszej św. i dobra Kościoła i którzyby nie dopuścili, by się osłabiała wiara św. w Polsce. A lud katolicki czyż tego nawoływania posłuchał? Wielu zastosowało się do wezwania swoich Pasterzy, ale, niestety, bardzo wielu wolało pójść... za namowami przeciwników Kościoła i im zanieśli swoje katolickie głosy. Ludzie, nazywający się katolikami, wybrali w okręgach naszych i wysłali jako zastępców ludności katolickiej do Sejmu socjalistów i wyzwoleńców, t. j. zwolenników partyj, które już niejedną krzywdę wyrządziły Kościołowi katolickiemu. Między wybranymi jest np. przywódca związku nauczycieli, który domaga się wyrzucenia nauki religji ze szkoły polskiej, oraz nieprowadzenia dzieci szkolnych do Sakramentów św."

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 25 kwietnia 1928 r. Nr. 8.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
$^1/_4$ strony . . 12 zł
$^1/_8$ strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Słuchanie spowiedzi i udzielanie Komunji św. innym wiernym przy administrowaniu Eucharystji chorym. — Przez Biskupa Mont.-Reg. w Piemoncie zostały złożone św. Kongregacji Sakramentów do rozwiązania następujące wątpliwości: — „I. Czy wierni, zamieszkali w miejscowościach górskich, ilekroć. Najśw. Sakrament przenoszony bywa do chorych, mogą przyjąć Komunję Św. w miejscu poświęconem lub też, ponieważ dotyczy to tak świętej rzeczy, w miejscu stosownem, które się ma po drodze, o ile tego dnia nie mogą się udać do kościoła?—II. Czy można wysłuchać spowiedzi i udzielić Komunji św. tym, którzy się znajdują w domu chorego? — III. Czy tych Sakramentów należy udzielać w powyższych warunkach osobom starym i chorym?“ — Członkowie powyższej Kongregacji, po zasięgnięciu zdania Konsultorów i należytem rozważeniu sprawy, w dn. 22 lipca 1927 r. odpowiedzieli na I-e: *Twierdząco*, stosownie do kan. 869 w łączności z kan. 822 § 4, czyli, o ile pozwoli na to Ordynarjusz miejscowy stosownie do podanych przepisów, mianowicie w poszczególnych wypadkach i tylko przejściowo. — Na II-e i III-e: Co do Komunji przewidziano w poprzedniej; co do spowiedzi, *Twierdząco*, przy zachowaniu przepisów kan. 910 §§ 1, 2 i kan. 909 §§ 1, 2. — Powyższa odpowiedź ogłoszona została dn. 5 stycznia 1928 r. — *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 79).

O Komunji św. chorych. — Na posiedzeniu plenarnem św. Kongregacji Sakramentów dn. 16 grudnia 1927 r. na postawione pytanie: „Czy może być sędzią słuszności i racjonalności przyczyny *(iudex causae iustae et rationabilis)*, jak tego wymaga kan. 847 Kodeksu Prawa Kanonicznego, każdy kapłan, administrujący sakramenta, czy tylko Ordynarjusz miejscowy“, Członkowie Kongregacji po rozważeniu należytem sprawy, uważali za słuszne odpowiedzieć: „*Przecząco* na pierwszą część; *Twierdząco* na drugą, podając następujący powód: „Jeżeli z praktyki i opinji powszechnej wnosić się daje w pewnej miejscowości, że się nie uważa za niestosowne przenoszenie Komunji św. w sposób prywatny, Ordynarjusze powinni się wystrzegać, by przez zbyt ścisłe przestrzeganie przepisów o publicznem przenoszeniu Komunji św. do chorych lub zastrzeganie so-

bie prawa udzielania pozwolenia w poszczególnych wypadkach na prywatne przenoszenie, nie pozbawili chorych pociechy Komunji codziennej“.— Powyższą odpowiedź Ojciec św. raczył potwierdzić w dniu 19 grudnia 1927 r. — Dn. 5 stycznia 1928 r. *(Acta Ap. Sedis,* t. 20 str. 81).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie cmentarzy grzebalnych. — Dn. 27.III.1928 Nr. 1242.— *Do Wielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wileńskiej.* — W celu utrzymania w należytym porządku cmentarzy grzebalnych zarządzamy co następuje: — 1. Dążyć do tego, by w każdej parafji był tylko jeden cmentarz grzebalny. Cmentarze wiejskie powoli i roztropnie zamykać. — 2. Dążyć do zachowania przepisów kan. 1209 § 2 i 3. — 3. Czuwać, by cmentarze były dobrze ogrodzone i strzeżone (kan. 1210). — 4. Czuwać, by cmentarze należycie były utrzymane, a w tym celu postarać się o przeprowadzenie dróżek i zarządzić, by mogiły kopano w szeregi równoległe, tak jednak, by między szeregami i poszczególnemi mogiłami można przejść nie nadwerężając grobów. — 5. Miejsca na mogiły ma wyznaczać Proboszcz lub grabarz, stosownie do danych przez Proboszcza wskazówek. W żadnym razie doły na groby nie mogą być kopane przez zainteresowanych bez wiedzy Proboszcza względnie grabarza. — 6. Przy cmentarzach grzebalnych ma być odgrodzone osobne miejsce dla grzebania nieboszczyków, którym Kościół odmawia pogrzebu chrześcijańskiego. Cf. c. 1212. — † **ROMUALD, Arcybiskup - Metropolita Wileński.** — *X. A. Sawicki,* Kanclerz Kurji.

O długach i zobowiązaniach, ciążących na beneficjach i kościołach. — D. 28.III.1928 r. Nr. 1270.— Przy zmianach na beneficjum zdarza się często, że beneficjaci ustępujący nie powiadamiają swoich następców o długach i zobowiązaniach, ciążących na beneficjum i na kościele. — Wynikają stąd nieoczekiwane ciężary, a gorsza — nieraz cierpią wierzyciele, zmuszeni do dochodzenia swoich praw przed Kurją. — Zechcą zatem Księża Dziekani przy zmianach na beneficjum zwrócić uwagę, aby były zapisane w akcie zdawczo-odbiorczym wszystkie długi i zobowiązania, pozostające na beneficjum i kościele; zobowiązania zaś, nie zgłoszone przy zdawaniu beneficjum i kościoła, będą uważane za osobiste długi ustępującego beneficjarjusza. — *X. A. Sawicki,* Kanclerz Kurji.

W sprawie zapowiedzi. — Dnia 20.IV.28 r. Nr. 1540. — *Do WW.XX. Proboszczów Archidiecezji Wileńskiej.*— Z polecenia J. E. Arcybiskupa-Metropolity Kurja komunikuje, że w Adwencie i Wielkim Poście zapowiedzi głosić nie należy.—*X. A. Sawicki,* Kanclerz Kurji.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły nast. zmiany: ks. Apolinary Aleksandrowicz na wik. do Wawiórki dn. 11.VI.28 r. Nr. 1421, ks. Michał Przemieniecki na prob. do Rzeszy d. 16.IV. 1928 r. Nr. 1501, ks. Jan Korwelis-Korwel na prob. do Łazduń d. 16.IV.28 r. Nr. 1502, ks. Daniel Bujwis z Gierwiat na prob. do Cejkiń d. 16.IV.28 r. Nr. 1504, ks. Jan-Michał Skardyński z Kozaczyzny na prob. do Pelikan d. 16.IV.28 r. Nr. 1505, ks. Wincenty Bobin z Wiszniewa na prob. do Kozaczyzny d. 16.IV.28 r. Nr. 1506, ks. Jan Romejko wik. z Gierwiat na wik. do kościoła W.W. Świętych w Wilnie d. 16.IV.28 roku Nr. 1507, ks. Paweł Macewicz T. J. na prob. w Albertynie d. 21.IV.28 r. Nr. 1167, ks. Józef Bielawski na tymcz. prob. do Dzierkowszczyzny d. 21.IV.28 r. Nr. 1617. — *X. A. Sawicki,* Kancl. Kurji.

Wyjaśnienie Kasy Chorych.

Kasa Chorych m. Wilna, M. Magdaleny 4. Nr. 3696/28.—Wilno, dn. 28 marca 1928 r.— Do Kurji Metropolitalnej Wileńskiej w miejscu. — W związku z wyjaśnieniem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z d. 15 marca r. b. Nr. 2554/38, wobec brzmienia art. 3 ust. VII Ustawy z dn. 19.V.20 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, że obowiązkowi ubezpieczenia podlegają „pracownicy, nauczyciele i wychowawcy wszelkich zakładów naukowych i wychowawczych", księża zatrudnieni w szkole prywatnej w charakterze nauczycieli religji, podlegają powyższemu obowiązkowi narówni z innymi nauczycielami. — Na skutek powyższego, Zarząd Kasy Chorych m. Wilna ma zaszczyt zawiadomić Kurję Metropolitalną Wileńską, że księża prefekci szkół prywatnych zostają od dn. 1 kwietnia r. b. pociągnięci, na mocy art. 3 Ustawy z dnia 19.V.1920 r., do ubezpieczenia w Kasie Chorych na wypadek choroby. — p. o. Dyrektora (podpis nieczytelny). Przewodniczący Zarządu (podpis nieczytelny).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

SPRAWA BARDZO PILNA.

Radykalizm społeczny a jednocześnie z nim ruch antykatolicki po ostatnich wyborach do ciał ustawodawczych bardzo się wzmógł na siłach. Wiemy, co sobie obiecuje lewica parlamentarna w dziedzinie rzekomych „reform" społecznych, i do swych ideałów nie omieszka zdążać przy pomocy sił antypaństwowych, których w obecnym Sejmie jest aż zawiele.

Lecz tę dziedzinę zostawiamy politykom zawodowym.

Więcej nas obchodzić winno to, co się dzieje w dziedzinie religijnej. I oto mamy już nie dwuznaczne próby w uchwałach zjazdu „wolnomyślicieli" we Lwowie, w projektach ustaw, składanych przez posłów lewicowych, do czego dążą obecni rzeczywiści czy urojeni panowie sytuacji. Usiłowaniom tym zgodnie wtóruje sekciarstwo, które wyraźnie poczuło, że nastał jego czas.

Skutek tego wszystkiego jest ten, że coraz to więcej otrzymujemy wiadomości zwłaszcza z parafij kresowych o wzmożonej agitacji komunistycznej i antykatolickiej, coraz to obficiej pomiędzy ludem katolickim rozdawane są gazety, broszury i ulotki w duchu antykatolickim, sekciarskim lub zgoła bezbożnym. Do dalekiej, zapadłej naszej wsi kresowej dociera jednocześnie z *Bezbożnikiem* sowieckim nieodrodny jego brat — tygodnik *Życie Wolne*, kolportowany przez stowarzyszenie „Kultura", powstałe i działające w Wilnie, na Wileńszczyźnie i całej niemal północno-wschodniej Polsce. Jednocześnie w licznych szkołach powszechnych na kresach szerzy się otwarcie pomiędzy dziatwą bezbożność.

Jest to, oczywiście, przygotowanie Kościołowi i ludowi katolickiemu, jeżeli nie takiego, to bardzo zbliżonego losu do losu mieszkańców nieszczęsnej Rosji i jęczącego w niewoli bezbożności i najsurowszej barbarji Meksyku.

Widząc to wszystko, bardziej uświadomione jednostki wołają wprost o ratunek, o przeciwdziałanie. Najlepszem, oczywiście, przeciwdziałaniem jest dobre i sumienne nauczanie kościelne, iście Chrystusowe pasterstwo dusz, misje, prowadzone w duchu i według metod św. Wincentego à Paulo, i praca w Lidze Katolickiej, którą

jaknajrychlej trzeba u nas zakładać po wszystkich parafjach.

Wszystkie jednak te sposoby nie dotrą do najdalszych zakątków, gdzie dusze ludzkie również ginąć mogą dla Królestwa Bożego, i nie będą wywierały stałego dobroczynnego wpływu. Trzeba jeszcze jednego, mianowicie — drukowanego słowa. Zalewowi złej i występnej prasy musimy przeciwstawić prasę dobrą. Tymczasem cóż widzimy? Oto od kilkunastu już lat kresy nasze pozbawione są dobrej, katolickiej, dostępnej dla każdego prasy. Odkąd zlikwidowano *Przyjaciela* a drukarnię diecezjalną pod firmą ks. A. Rutkowskiego wydano w roku 1919 na łup hord bolszewickich, ludność kresowa nie posiada własnego katolickiego pisma. Stworzenie takiego pisma — to najpilniejsza w obecnym czasie sprawa, sprawa której my, księża katoliccy, musimy się podjąć i to jak najrychlej, [1]) sprawa nagląca, rzekłbym — sprawa naszego sumienia kapłańskiego.

Sprawa to, oczywiście, nie łatwa. Koszta wydawnictwa miesięczne wynoszą około 3.270 złotych. Gdyby jednak każda parafja zgodziła się opłacić 20 egzemplarzy, przy 400 niemal parafjach można wydawnictwo rozpocząć. A na 20 egz. nawet najmniejsza parafja zdobyć się będzie mogła, wyniosłoby to bowiem 20 zł. miesięcznie. Wobec ważności sprawy, wobec tego, że już się rozchodzi o zbawienie dusz, pieczy naszej powierzonych, nie możemy ani chwili się wahać, lecz przystąpić co rychlej do pracy.

X. W. L.

---

[1]) Tymczasem należy szerzyć wydawnictwa ks. W. Kochańskiego (Wilno, Dominikańska 4). *P. Red.*

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU KAPŁANÓW ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ „UNITAS".

Dn. 12 kwietnia r. b. w gmachu Seminarjum Metropolitalnego odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie Związku Kapłanów „Unitas", powstałego przed rokiem. Na Zgromadzenie przybyli przedstawiciele Kół dekanalnych z 21 dekanatów. Niżej podajemy sprawozdanie z działalności za rok sprawozdawczy, sprawozdanie kasowe oraz uchwały Zgromadzenia.

a) **Sprawozdanie z działalności.**

Związek Kapłanów Archid. Wil. „Unitas" zaczął istnieć dn. 10 marca 1927 r., gdy się odbyło organizacyjne zebranie księży w liczbie 67 i zostały wybrane osoby do tymczasowego Zarządu. Zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: prezes — ks. Karol Lubianiec, Zastępca — ks. Antoni Kuryłłowicz, Skarbnik — ks. Józef Songin, Sekretarz — ks. Leon Żebrowski, Członek Zarządu — ks. Hipolit Bojaruniec. Na Zastępców weszli — ks. Adam Kuleszo, ks. Jan Adamowicz i ks. Ignacy Olszański, do Komisji rewizyjnej — ks. Adam Sawicki junjor, ks. Aleksander Chodyko i ks. Leopold Chomski. Zarząd został potwierdzony przez J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolitę pismem z dn. 8. IV. 1927 r. Nr. 1468.

Stosownie do § 14 Statutu J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita, jako Protektor Związku, na Delegata swego naznaczył Ks. Prałata Adama Sawickiego.

Ukonstytuowane w ten sposób kierownictwo Związku rozpoczęło swoją działalność od tego, że się odwołało w kilku odezwach, umieszczonych w *Wiadomościach Archidiecezjalnych Wileńskich*, do Duchowieństwa poszczególnych dekanatów z prośbą o zakładanie Kół dekanalnych i powiadamianie Zarządu głównego o ich założeniu, jak również o nadsyłanie wy-

kazu członków poszczególnych Kół jak i składek członkowskich. Niestety, przez dłuższy czas z prowincji nie mieliśmy żadnego znaku życia. Dopiero odezwa z dn. 8 stycznia 1928 roku, skierowana bezpośrednio do Księży Dziekanów, dała jaki taki rezultat. Obecnie mamy zapisanych 197 członków Związku Kapłanów „Unitas", którzy opłacili składki członkowskie.

Na 400 z górą księży stanowczo zamało.

Działalność Zarządu, jak zwykle na początku istnienia nowej instytucji, musiała pójść w dwuch kierunkach: oficjalnym i organizacyjnym. Strona oficjalna została załatwiona w ten sposób, że jak Władza Duchowna tak i Władza Świecka Związek potwierdziły, i uznały prawne jego istnienie i ukonstytuowanie się pierwszego Zarządu w wyżej wymienionym składzie. Strona organizacyjna szła kulawo wobec wskazanej wyżej przyczyny, mianowicie — wobec niezorganizowania się poszczególnych dekanatów. Istnienie i owocna działalność Związku wtedy tylko będą zapewnione, gdy nie garstka, lecz całość Duchowieństwa archidiecezji, zrozumie potrzebę tego rodzaju organizacji i zechce do niej należeć. Tymczasem odezwało się 14 dekanatów tylko.

Zdawało się, że ta rzecz jest tak jasna, iż dowodzić jej nie potrzeba, wystarczy tylko ją zapoczątkować, żeby się do niej wszystko garnęło, bo przecież cele Związku, podane w § 4 Statutu, są całkiem jasne, zrozumiałe, a jednocześnie tak realne, że same za siebie mówią. Oczywiście — stan duchowny ma sprężystą organizację w samej hierarchji, szczycącej się swem bosko-apostolskiem pochodzeniem, i ta organizacja do wykonania szczytnego naszego posłannictwa całkiem wystarcza. Wystarczała ona i wystarcza przy normalnym biegu spraw. Każdemu jednak wiadomo, że teraz życie nasze przechodzi różne przeobrażenia w związku z wypadkami politycznemi i przewrotami społecznemi. Lada dzień możemy stanąć wobec sytuacji takiej, że samo życie religijne kraju i wykonywanie obowiązków naszego posłannictwa będzie całkowicie zależało od naszego ściślejszego zszeregowania się nietylko na gruncie ściśle kościelnym i hierarchicznej zależności, lecz nawet od tych ekonomicznych podstaw, które my, jako ludzie pewnego stanu, sobie wytworzyć potrafimy, jeżeli nie w całości, to przynajmniej w znacznej części. Wszak i urzędnicy państwowi hierarchicznie są połączeni, a jednak stwarzają sobie Związek Urz. Państw.

Lecz nawet sama sprawa wykonywania obowiązków naszego powołania w dobie obecnej wymaga od nas, jeżeli nie co do istoty, to przynajmniej co do sposobów tego wykonywania, ściślejszego zespolenia się na gruncie naszego „fachu". Jeżeli pasterzowanie było zawsze sztuką nad sztukami i wymagało ustawicznego w tym kierunku kształcenia się, to tem bardziej wymaga ono tego w naszych czasach, gdy coraz to nowsze powstają przed nami zagadnienia, zazębiające się o pasterzowanie dusz. My musimy teraz nieustanie dokształcać się, bez względu na wiek i stanowisko, bo w przeciwnym razie możemy w znacznej mierze zaprzepaścić poruczoną nam przez Kościół sprawę.

Zarząd, mając to wszystko na widoku, słusznie miał prawo oczekiwać rychłego zorganizowania się całej archidiecezji, tembardziej, że się wysuwały coraz to wyraźniej pierwszorzędnej wagi zagadnienia, jak chociażby opieka nad inwalidami i biednymi wykolejeńcami kapłanami, którzy wszak nie stracili charakteru kapłańskiego, a nad którymi któż miał obowiązek zatroszczyć się, jeżeli nie my, kapłani, zbiorowo?

Nie mogąc rozwinąć działalności w pełni, Zarząd prowadzi sprawy czysto wewnętrzne, a więc uporządkowuje sprawę nadsyłania składek członkowskich przez otwarcie konta w Pocztowej Kasie Oszczędności, drukuje Statut i rozsyła go do Księży Dziekanów, a nadewszystko już na posiedzeniu d. 6-go kwietnia 1927 r. uchwala, aby kilku członków Zarządu szczegółowiej zaznajomiło się ze sprawą samopomocy księży. Uważa bowiem całkiem słusznie, że los księdza, wrazie utraty zdolności do pracy, jest bardzo ciężki: państwo daje nam okruchy, usankcjonowane, niestety, przez Konkordat. Czasy wojenne i powojenne nie mogły się przyczynić do poczynienia nawet skromnych oszczędności „na czarną godzinę", gdy nie jednemu z nas nawet sprawianie sobie juchtowych butów było niedościgłym luksusem.

Realizacja powyższych zamierzeń zaczęła się nieco wyraźniej zakreślać, gdy w łonie Towarzystwa Dobroczynności „Dom Serca Jezusowego" powstał projekt przekazania posesji „Betanja" na rzecz Związku Kapłanów „Unitas", jako przytułek dla księży inwalidów. Istotnie, Towarzystwo to na swem Walnem Zgromadzeniu, odbytem w d. 12 kwietnia 1927 r., przekazało posesję przy ul. Konarskiego Nr. Nr. 13 i 15 w Wilnie pod nazwą „Betanja". Cała powyższa realność, to znaczy dom drewniany o 33 pokojach z kaplicą, ogrodem owocowym i drugi dom mały o 4-ch pokojach została oceniona przez rzeczoznawców w kwocie 145.000 złotych.

Tow. Dobroczynności „Dom Serca Jezusowego" a zwłaszcza jego długoletniemu Prezesowi, Ks. Kanonikowi Lubiańcowi, Zarząd na tem miejscu uważa sobie za przyjemną powinność złożyć wyrazy szczerej wdzięczności za prawdziwie hojny dar i prosić Walne Zgromadzenie o wniesienie tego podziękowania do protokółów Związku ad perpetuam rei memoriam.

Zarząd, na mocy § 19 Statutu, w dniu 28 lutego 1928 r. przyjął rejentalnie w posiadanie ofiarowaną realność pod nazwą „Betanja" i odtąd Związek Kapłanów jest jej prawnym i faktycznym właścicielem.

Kalkulacje finansowe i gospodarcze „Betanji" wyczerpująco będą podane przy sprawozdaniu kasowem. Ja pozwolę sobie zwrócić uwagę na dwie, z gruntu fałszywe, opinje, kursujące pomiędzy Duchowieństwem o „Betanji". Jedna to ta, że „Betanja" rzekomo służy celom ubocznym a nie jest tem, za co chce uchodzić, druga, że „Betanja" jest miejscem kary dla księży. Co do pierwszej opinji, najlepszą odpowiedzią na nią jest fakt prawnego i rzeczywistego posiadania „Betanji" przez Związek Kapłanów „Unitas", jak również i to, że w akcie darowizny, czyli raczej protokóle Tow. Dobr. „Dom Serca Jezusowego" posiadłość „Betanja" z dwoma domami, z których jeden duży, mający murowany parter i dwa piętra drewniane, drugi mniejszy drewniany, z całkowitem urządzeniem i umeblowaniem zostaje przekazaną Zw. Kapł. „Unitas" z przeznaczeniem na miejsce pobytu dla księży emerytów, stanowią dostateczną gwarancję, że ona innego przeznaczenia mieć nie może, jak tylko to, jakie mu zechce nadać Zw. Kapłanów. Co się tyczy drugiej opinji, istotnie, był, zdaje się, jeden wypadek, że do „Betanji" skierowano jednego z naszych współbraci, który nie mógł, ze względów moralnych, pozostać na parafji. Czy ten fakt zmienił charakter „Betanji"? Czy zresztą nie jest nawet wskazanem, żebyśmy, właśnie, a nie kto inny, podali rękę biednym wykolejeńcom - kapłanom, zapobiegając w ten sposób nie jednemu zgorszeniu? Któż ma nad nimi roztoczyć opiekę, jeżeli nie my, Confratres? Obecnie jest już rzeczą pewną, że

„Betanja" i miejscem kary nadal nie będzie. Chodzi tylko oto, żeby nowy dowcip, zrodzony w naszej złośliwości kapłańskiej, nie uniemożliwił jej spełniania swego zadania.

W roku sprawozdawczym „Betanja" dała przytułek dwom kapłanom inwalidom stale i dwom kapłanom przejściowo.

Że usiłowania Zarządu, zmierzające w kierunku zabezpieczenia księży inwalidów, szły po właściwej linji, przekonał nas zjazd Księży Dziekanów, odbyty dn. 3 listopada 1927 r. pod przewodnictwem J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity. Jedną z poważniejszych kwestyj, któremi się zajął zjazd, była sprawa tak zwanej kasy emerytalnej. Potrzeba stworzenia tego rodzaju instytucji została wywołana zetknięciem się bezpośredniem kilku księży z księżmi inwalidami, mogącymi zostać bez opieki i nawet bez dachu nad głową. Obowiązek zaopiekowania się nimi spadał poniekąd na ich bliższych następców, i ta okoliczność wywołała akcję na szeroka skalę. Księża Dziekani byli skłonni stworzyć osobną instytucję. Jednak po wyczerpującej dyskusji i szczegółowem wyjaśnieniu doszli do tego wniosku, żeby akcję, zmierzającą do utworzenia kasy emerytalnej, zjednoczyć z agendami Związku Kapłanów „Unitas" na mocy potwierdzonego Statutu tegoż Związku i specjalnego regulaminu stworzonej ad hoc sekcji, gdyż jednym z celów Związku „Unitas" była i jest sprawa opieki nad inwalidami. Stwarzanie więc nowej instytucji było całkiem zbyteczne.

Zarząd wkrótce przystąpił do realizacji tego projektu. Kurja Metropolitalna, na mocy uchwały Zjazdu Księży Dziekanów, natychmiast zaczęła potrącać po 5 zł. miesięcznie od każdego księdza, otrzymującego pobory z Kurji, na rzecz projektowanej kasy. Z tych pieniędzy Kurja wydaje zapomogi kilku inwalidom [1]). Jednocześnie Zarząd przystąpił do opracowania przewidzianego regulaminu sekcji, nazwanej kasą emerytalną, który to regulamin będzie zreferowany Szanownemu Zgromadzeniu i przedłożony do przyjęcia.

Ponieważ „Betanja" faktycznie przeszła na własność Związku Kapł. „Unitas", Zarząd na posiedzeniu w dniu 10 stycznia r. b. uchwalił prosić ks. St. Nawrockiego, prob. kościoła Najśw. Serca Jezusa, o zajęcie się bezpośredniem zarządzaniem „Betanją", na co ks. St. Nawrocki wyraził swą zgodę i przystąpił do dokonania szczegółowych pomiarów i oszacowania całej posiadłości „Betanji" oraz sporządzenia inwentarza całego jej majątku i urządzenia. Prace te są obecnie wykonane. Akta, dotyczące praw własności, jak również inwentarz, oszaczowanie i pomiary znajdują się w archiwum Związku. Przepisanie tytułu własności jak również inne sprawy urzędowe zostały załatwione i odnośne dokumenta przechowują się w archiwum Związku.

Dążąc do realizacji celów Związku w innych kierunkach, Zarząd poczynił starania o urządzenie kursu pasterskiego w ciągu bieżącego roku. W tym celu wszedł w porozumienie z księżmi z Poznania, którzy chętnie obiecali swoją pomoc i przesłali program zamierzonego kursu pasterskiego, który po pewnej modyfikacji, mającej na względzie nasze warunki miejscowe, może być całkiem przyjęty. J. E. Ks. Arcybiskup projekt ten Zarządu przyjął łaskawie do wiadomości i wyraził swą zgodę, aby powyższy kurs był zwołany na wrzesień r. b.

Poza tem Zarząd omawiał sprawę nabycia posesji w Druskienikach, która obecnie została wystawiona na

---

[1]) Sprawozdania o tem nie podajemy, gdyż to należy do Kurji.

sprzedaż. Sprawa ta będzie omówiona we wnioskach wolnych.

Kończąc to sprawozdanie, Zarząd prosi Sz. Zgromadzenie o udzielenie mu absolutorjum, jak również stawia nast. wnioski do przedyskutowania i przyjęcia.

1. Zarząd prosi Księży Dziekanów, aby co najrychlej wpisali wszystkich Księży na listę członków. Zarząd zdawał sobie dokładnie sprawę, że wielu Księży odmawia się od należenia do Związku. Zdajmy atoli sobie sprawę chociażby z tego, że takie organizacje istnieją i prosperują we wszystkich naszych diecezjach i przynoszą wiele pożytku. Czy tylko nas nasze sprawy mają nie obchodzić i mamy czekać aż ktoś o nich pomyśli?

2. Dla lepszego prowadzenia spraw Związku należałoby mieć sekretarza płatnego, któryby był jednocześnie dyrektorem całej instytucji.

3. Wziąć pod uwagę sprawę posesji w Druskienikach i urządzenia hotelu dla księży w Wilnie w jednym z gmachów poklasztornych, położonych w śródmieściu. Ta ostatnia sprawa nietylko rozwiąże kwestję zamieszkania księży przyjezdnych, lecz może nawet dać pewne zyski!

b) Sprawozdanie kasowe.
Na 10.IV.1928.

Przychód.

Wpisowe i składki członk. od 95 czł. w 1927 r.	1480 zł.
Wpisowe i składki członk. od 197 czł. w 1928 r.	2419 zł.
Razem	3899 zł.

Rozchód.

	zł.	gr.
Druki, papier, księgi biurowe	41 zł.	85 gr.
Czynsz dzierżawy do Kasy Skarb.	358 „	65 „
Za krowę do „Betanji" dla xx. Inwalidów	500 „	00 „
Za druk Statutu (500 egz.)	55 „	00 „
Instalacja elektryczna w „Betanji"	2060 „	26 „
Otwarcie konta w P. K. O.	30 „	00 „
Opłata stemplowa przy objęciu „Betanji"	163 „	52 „
Przebudowa pieców kuch. w „Betanji"	300 „	03 „
Razem	3538 „	03 „

Saldo na 10.IV.28 r. 360 zł. 97 gr.

c) Protokół Komisji Rewizyjnej.

Dnia 10 kwietnia 1928 roku niniejsza księga rachunkowa została przejrzaną, rachunki i kwity zestawione i wszystko znaleziono w zupełnym porządku.

Członkowie Komisji Rewizyjnej

Ks. J. Adamowicz.

Ks. Leopold Chomski.

d) Streszczenie protokółu Walnego Zgromadzenia Związku Kapłanów „Unitas" z dn. 12.IV.28 r.

W Zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele 19 dekanatów. Księża z dekanatu trockiego i wołkowyskiego zaznaczyli, iż nie są delegatami Kół dekanalnych.

Zebranie zagaił o godz. 11 zrana, stwierdzając jego prawomocność, prezes ks. kan. Lubianiec i zaprosił na przewodniczącego Ks. Prałata Jana Hanusowicza, który ze swej strony powołał do stołu prezydjalnego ks. kan. Lubiańca i ks. kan. Songina, na sekretarza zaś ks. J. Sawickiego, dziekana brasławskiego.

Zgromadzenie powitał J. E. Ks. Biskup-Sufragan Michalkiewicz, składając życzenia i wyrażając swą opinję co do niektórych spraw, podlegających obradom Walnego Zgromadzenia.

Sprawozdanie z działalności złożył sekretarz ks. kan. L. Żebrowski, sprawozdanie kasowe — skarbnik ks. kan. J. Songin.

Jedno i drugie sprawozdanie podajemy na innem miejscu.

Walne Zgromadzenie udzieliło Zarządowi absolutorjum, wyrażając jednocześnie podziękowanie za dotychczasową pracę.

Po dłuższej i wyczerpującej dyskusji Walne Zgromadzenie uchwaliło:

1-o Opierając się na odezwach konferencyj dekanalnych i uchwale konferencji księży Dziekanów z dnia 3.XI.27 r., utworzyć przy Zw. Kapł. „Unitas" — Sekcję zapomogową, inaczej inwalidzką.

2-o Przyjąć do wiadomości i aprobować złożony przez Zarząd Regulamin Sekcji zapomogowej.

3-o Aby członkowie, zalegający z opłatą za rok 1927, wnieśli ją w roku bieżącym.

4-o Prosić J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolitę, aby zarządził przelanie sum z potrąceń od poborów na rzecz księży inwalidów do Kasy Związku „Unitas", ew. Sekcji Zapomogowej, oraz przekazywanie tychże sum nadal do tejże kasy miesięcznie. Zarząd ma te pieniądze trzymać na rachunku bież. w banku.

5-o Aby księżom inwalidom wypłacono po 250 zł. miesięcznie, upoważniając jednocześnie Zarząd w wypadkach wyjątkowych do podwyższenia tej kwoty.

6-o Upoważnić Zarząd do opłacania sekretarza Związku.

7-o Nadać Ks. Kan. Karolowi Lubiańcowi, w uznaniu jego zasług, tytuł prezesa honorowego Związku Kapłanów „Unitas".

8-o Upoważnić Zarząd do kooptowania ks. St. Nawrockiego, jako zarządzającego „Betanją", na członka Zarządu z prawem głosu.

Walne Zgromadzenie wyraziło również nast. dezyderaty:

1-o Aby *Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie* były jednocześnie pismem Związku Kapł. „Unitas", któregoby prenumeratę po 1 egz. załatwiano łącznie ze składką członkowską. Do przedłożenia tej sprawy J. E. Ks. Arcybiskupowi upoważnieni zostali ks. kan. Lubianiec i ks. kan. A. Kuryłłowicz.

2-o Aby Zarząd Związku Kapł. „Unitas" dążył do utworzenia w Wilnie hotelu dla księży, gdyż obecnie nawet jednodniowy pobyt księży w Wilnie jest niezmiernie trudny.

3-o Aby wydrukowano i rozesłano do wszystkich księży sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku.

4-o Aby Zarząd wziął pod rozwagę sprawę nabycia realności w Druskienikach oraz przyjścia z pomocą ks. Zaniewskiemu w nabyciu protez.

Walne Zgromadzenie przez aklamację powołało tymczasowy Zarząd w dawnym składzie, jako Zarząd stały na przyszłe trzechlecie.

Ks. Prałat Adam Sawicki, który

pod koniec objął przewodnictwo, jako delegat J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, wyrażając uznanie dla prac Związku, o godz. 6 wiecz. zamknął Walne Zgromadzenie.

---

e) Regulamin Sekcji Zapomogowej Związku Kapłanów „Unitas" w Wilnie, uchwalony na Walnem Zgromadzeniu d. 12.VI.1928 roku.

I. Zasady ogólne.

§ 1. Na mocy Uwagi do § 4 „Statutu Związku Kapłanów Archidiecezji Wileńskiej—Unitas—pod wezwaniem bł. Andrzeja Boboli", Związek powołuje do życia Sekcję Zapomogową.

§ 2. Stosownie do § 4, lit. f., zadaniem Sekcji jest:

a) Akcja, zmierzająca do zapewnienia członkom Związku utrzymania na wypadek częściowej lub całkowitej niezdolności do pracy w zawodzie kapłańskim aż do śmierci lub odzyskania zdolności do spełniania obowiązków.

b) Zapewnienie zapomogi na kurację na wypadek choroby.

c) Okazywanie pomocy w wyjątkowych wypadkach kapłanom, nawet nie członkom Sekcji, stale lub tymczasowo zamieszkałym w granicach archidiecezji, którzy się znajdą w trudnej sytuacji materjalnej

d) Udzielanie zapomóg zwrotnych i krótkoterminowych pożyczek potrzebującym kapłanom przy pobraniu %% na ogólnych zasadach.

§ 3. Zasadniczo członkiem Sekcji, mającym prawo do korzystania z jej agend, może być tylko członek Związku „Unitas", opłacający składki członkowskie regularnie oraz wnoszący składki na Sekcję zapomogową od jej powstania lub otrzymania stanowiska w archidiecezji, z uwzględnieniem § 2, c.

§ 4. Na czele Sekcji stoją osoby, powołane przez Zarząd Związku z pośród członków tegoż Związku na przeciąg 2 lat. Osoby te spełniają obowiązki prezesa, zastępcy i sekretarza Sekcji i stanowią jej Zarząd.

§ 5. Zarząd Sekcji prowadzi ewidencję członków, korzystających z agend Sekcji, sprawdza kwalifikacje zgłaszających się o zapomogę lub pożyczkę członków, składa wnioski Zarządowi Związku o udzielenie zapomogi lub pożyczki i jej wysokości.

II. Fundusze Sekcji i ich administracja.

§ 6. Fundusze Sekcji powstają:

a) Ze składek członkowskich i wpłat wszystkich księży, pracujących w granicach archidiecezji wileńskiej, bez względu na to, jakie stanowisko zajmują, w wysokości uchwalonej przez Walne Zgromadzenie Związku.

b) Ze specjalnych darowizn i zapisów testamentowych.

§ 7. Funduszem zarządza Zarząd Związku i prowadzi oddzielną od całości funduszów Związku rachunkowość.

§ 8. Przyjmowanie i wydatkowanie sum odbywa się na zasadzie uchwał Zarządu.

III. Sposób udzielania zapomóg.

§ 9. Żaden z księży nie ma prawa do korzystania z zapomóg, dopóki jest zdolnym do zajmowania tego stanowiska w archidiecezji, które dawało mu dotychczas wystarczające utrzymanie.

§ 10. O niezdolności do pracy i potrzebie przyznania zapomogi decyduje Zarząd Związku, korzystając z informacyj Zarządu Sekcji Zapomogowej.

§ 11. Ubiegający się o zapomogę

winien złożyć Zarządowi dowody, stwierdzające dostatecznie potrzebę zapomogi lub pożyczki.

§ 12. Przyznane zapomogi stałe na czas dłuższy wypłacane są zgóry. miesięcznie, doraźnie zaś — natychmiast po zapadłej uchwale o przyznaniu zapomogi.

IV. Likwidacja Sekcji.

§ 13. W razie likwidacji Sekcji, przy zachowaniu § 34 Statutu Związku, o funduszu i majątku jej decyduje Walne Zgromadzenie Związku Kapłanów Archidiecezji Wileńskiej „Unitas".

Parafje wojskowe na terenie archidiecezji wileńskiej.

W związku z artykułem p. t. „Organizacja i jurysdykcja duszpasterska w wojsku polskiem", umieszczonym w Nr. 24 *Wiadomości Archidiecezjalnych Wileńskich* z dnia 25 grudnia 1927 r., podaję do wiadomości i użytku Wielebnego Duchowieństwa podział terytorjalny parafij wojskowych, znajdujący się na obszarze archidiecezji.

Podział ten jest następujący: 1) parafja św. Ignacego w Wilnie (obejmuje powiat wileńsko-trocki z wyjątkiem N. Wilejki), 2) Wniebowzięcia N. M. P. w Grodnie (— pow. grodzieński i sokólski), 3) św. Stanisława Kostki w Nowej Wilejce (— Nową Wilejkę i pow. święciański i brasławski), 4) św. Ignacego Lojoli w Lidzie (— pow. lidzki), 5), bł. Andrzeja Boboli w Wilejce (— pow. duniłowicki, dziśnieński i wilejski), 6) św. Franciszka Asyskiego w Mołodecznie (— pow. oszmiański, wołożyński i mołodeczański), 7) św. Wojciecha w Wołkowysku (— pow. wołkowyski), 8) św. Stanisława Bisk. M. w Białymstoku (— pow. białostocki i z diecezji łomżyńskiej: szczuczyński i wysokomazowiecki) i 9) Nawiedzenia N. M. P. w Słonimie (—pow. słonimski i z diecezji pińskiej: nowogródzki).

Nadmieniam zarazem, że wojska, należące do Korpusu Ochrony pogranicza (J. E. O. P.) pomimo, że mają nieraz swoich własnych księży kapelanów, to jednak w sprawach, dotyczących jurysdykcji parafjalnej jak np. śluby, chrzty i t. p., zależą od tych księży proboszczów wojskowych, na terenie parafij wojskowych których się znajdują.

Ks. D-r J. Herget.

Dział porad.

Legitimatio prolis.

Pyt. — Uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o odpowiedź na następujące pytania: 1. Czy na mocy zawarcia małżeństwa dzieci, zrodzone przedtem, zapisane, jako nieślubne, na nazwisko matki mogą być prawnie usynowione przez męża bez pośrednictwa Sądu Okręgowego? 2. Jeśli tak, jaka jest procedura poprawienia metryki chrzestnej względnie innych dokumentów? 3. Czy w metryce ślubnej należy odnotować wolę męża usynowienia dzieci przedślubnych? *(XPS)*.

Odp. — Z pytań powyższych można wywnioskować, że WKsiędzu chodzi o to, jak się zapatruje prawo świeckie na naszych terenach na poruszoną kwestję. Otóż, należy rozróżnić dwa stadja w legitymacji per subsequens matrimonium: przed chrztem i spisaniem aktu metrycznego w księgach i po chrzcie. O ileby chodziło o legitymację dzieci, urodzonych przed ślubem, ale nie ochrzczonych, wobec tego, że akt cywilny nie istnieje, prawdopodobnie może być zastosowany kan. 1116 Prawa Kan., który mówi, że legitymacja następuje przez sam fakt następnego małżeństwa, bez względu na to, czy jest ono rzeczywiste, czy domniemane, czy dopiero zostało zawarte, czy konwalidowane, chociażby nie zostało jeszcze spełnio-

ne, byleby rodzice byli zdolni do zawarcia małżeństwa tempore conceptionis, vel praegnationis, vel nativitatis. Stojąc tylko na zasadach Prawa Kan. w akcie ślubnym należałoby uczynić wzmiankę o legitymacji dzieci, zrodzonych przed małżeństwem, jak również na marginesie metryk chrzestnych dzieci [1]).

Działające u nas prawo świeckie (Art. 144—1. K. C. R. Art· 712 i 14 60. 1—7. U. P. C.) 1-o do legitymacji dzieci, urodzonych przed ślubem (i zapisanych do ksiąg metrycznych, które są również księgami stanu cywilnego) wymaga pośrednictwa Sądu Okręgowego. W tym wypadku mamy do czynienia nie z usynowieniem, lecz uprawnienia czyli legitymacją. 2-o. Procedura w tym wypadku jest bardzo prosta. Składa się do Sądu podanie, o ile można najrychlej po zawarciu ślubu, załącza się metryki chrzestne i ślubne rodziców oraz metryki dzieci, o które chodzi, oraz, o ile była znaczniejsza zwłoka, należy ją wytłumaczyć, co zazwyczaj nie jest trudnem. 3-o. O adnotacjach w aktach metrycznych w tym wypadku decyduje Kurja miejscowa na wniosek odnośnego Sądu Okręgowego. *X. A. N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, d. 23 kwietnia 1928 r.

Znowu zakwita wiosna, a chociaż ciężko, to jednak wytrwale prowadzi walkę z uporczywą w tym roku zimą o panowanie nad światem.

Wiosna w obowiązkach naszych kapłańskich ma swój uprzywilejowany sezon. Jest ona i w pasterstwie dusz czasem obfitszego siania i bardziej wytężonej pracy. Przez Wielki Post i spowiedź wielkanocną, przez niezliczony szereg rekolekcyj i misyj— została w znacznej mierze przeorana rola Boża w duszach ludzkich. Dobrze przygotowane Święta Wielkanocne w wielu duszach, zbudzonych do życia, stać się mogły tym wiośnianym promieniem, co to ogrzewa i kruszy ostatnie lody i budzi do życia pośnięte korzonki traw i kwiatów. Niebawem zakwitnąć mogą te dusze bujną zielenią i kwieciem różnobarwnem, zdobić łan Boży jaskrawemi barwami cnót i czynów zbożnych.

Taki widok pragnąłby mieć każdy kapłan na tym skrawku roli Bożej, który mu przypadł w udziale. Niejedno serce kapłańskie takim widokiem się cieszy w mniejszym lub większym stopniu. Lecz na tem poprzestać nie wolno. Przed nami stoi praca siania i doglądu roli Bożej. Bardzo się nadaje do tego ten okres roku kościelnego, który przeżywamy, a nadewszystko miesiące *maj* i *czerwiec.*

Maj — to jakby jedno wielkie święto ku czci Maryi. Nabożeństwo majowe wprost opatrznościowo przyjęło się i rozszerzyło po całym świecie nadzwyczajnie. Po większych i mniejszych miastach wieczorami kościoły bywają przepełnione. Po wsiach, zwłaszcza u nas, wsie rozbrzmiewają chwałą Maryi. Czyż to nie jest najlepsza okazja do pracy nad podniesieniem poziomu życia chrześcijańskiego na wyższy szczebel? Ku temu, właśnie, celowi należy skierować nasze pasterskie usiłowania.

Kaznodziejstwo marjologiczne uważane jest przez wielu za nazbyt trudne. Jest ono jednak takiem tylko wtedy, gdy się obraca w małem kółeczku sentymentalnych deklamacyj na tematy marjologiczne lub się gubi w wysiłkach sztucznego naciągania faktów z życia pewnego tylko narodu do czci Maryi i Jej nad nim opieki szczególniejszej. Piękne, oczywiście, są patrjotyczne kazania ku czci Maryi, ale trzeba się wystrzegać przesady i zbyt daleko posuniętej uzurpacji. Tylko wyprowadzenie maryologii na szerokie wody dogmatyki, moralności i ascetyki chrześcijańskiej dać może nigdy nie wysychające źródło tematów prawdziwie katolickich do nauk majowych.

Żeby te nauki wywierały skutek pożądany, trzeba je należycie opracowywać i raz na zawsze zerwać z czytaniem gotowych rozmyślań majowych.

I nietylko to. Maj i nabożeństwo majowe jest wprost jedynym czasem do oży-

[1]) X. J. Pycia. *Prawo Kanoniczne Małżeńskie.* Wyd. 3, str. 111.

wienia bractw i organizacyj religijnych i dewocyjnych w parafji. Sodalicje, Kółka Różańcowe, Żywy Różaniec itp. organizacje w maju muszą nabrać prawdziwego rozpędu, bo zresztą i okazja po temu jest niemal na podorędziu, a więc codzienne nauki, a przedewszystkiem odwiedzanie nabożeństwa majowego po wsiach, mogą być znakomitą okolicznością do ożywienia pracy w tego rodzaju organizacjach.

Dlatego to trzeba sobie zawczasu przygotować plan pracy, trzeba zajrzeć do wszystkich zakątków parafji, dostarczyć lektury odpowiedniej. Bardzo dobry to czas do kolportażu dobrych pism, książek i ulotek. Dlatego należy wykorzystać ten czas w tym kierunku. Wielką pomoc mogą tu okazać popularne ulotki, wydawane przez ks. Wiktora Kochańskiego. Poszczególne tematy mogą być rozdawane na wieś, jako czytanki majowe.

W taki sposób odbędzie się to Boże sianie na roli Bożej. *X. A. N.*

Wizytacja kanoniczna. — Od dnia 16 kwietnia J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita rozpoczał wizytację kanoniczną. Odwiedzone zostały parafje w dekanacie bieniakońskim. Dn. 23 kwietnia rozpoczęła się wizytacja dekanatu knyszyńskiego. J. E. Ks. Arcybiskup d. 25.IV. będzie w Brzozowie i Dolistowie, 26.IV. w Jaświłach i Goniądzu, 27.IV. w Downarach i Mońkach, 28.IV. w Kalinówce i Trzciannem, 29.IV. w Giełczynie, Krypnie i Knyszynie. Dn. 30.IV. rozpocznie się wizytacja w dekanacie białostockim od Dobrzyniewa i Wasilkowa. 1 maja J. E. Ks. Arcybiskup będzie w Choroszczy, 2.V. w Niewodnicy i Uhowie, 3.V. w Turośni i Juchnowcu, 4.V. w Zabłudowie i Niezabudce-Michałowie. D. 5.V. rozpocznie się wizytacja w dekanatach brzostowickim, wołkowyskim i łunnieńskim. D. 5.V. w Narewce i Jałowcu, 6.V. w Świsłoczy i Mścibowie, gdzie będzie konsekracja kościoła, 7.V. w Szydłowicach i Hnieźnie, 8.V. w Łopienicy Wielkiej i Porozowie, 9.V. w Podorowsku, Łyskowie i Międzyrzeczu, 10.V. w Zelwie i Krzemienicy, 11.V. w Rohoźnicy, Pieskach i Strubnicy i 12.V. w Wołpie, Rosi i Repli.

Posiedzenie Zarządu „Unitas". — Dn. 17.IV. r. b. odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Zw. Kapł. „Unitas". Na porządku dziennym były sprawy, polecone przez Walne Zgromadzenie. Omawiano również sprawę nabycia realności w Druskienikach, jak również sprawę wyborów członków Zarządu Sekcji Zapomogowej czyli Inwalidzkiej. Wobec tego jednak, że Kurja w ostatniej chwili odmówiła przekazania sum, przeznaczonych na cele zapomogi dla inwalidów, do kasy „Unitas", uchwała Walnego Zgromadzenia stała się nieaktualną, sprawę zapomóg wobec tego prowadzi nadal Kurja Metropolitalna.

Posiedzenie Kapituły Metropolitalnej. — D. 24 odbyło się kolejne posiedzedzenie Kapituły Metropolitalnej, na którem rozpatrywano sprawy archidiecezji, Bazyliki i Kapituły.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Liczba kościołów katolickich w Rzymie wynosi 359. Oprócz tego Rzym posiada 84 kaplice, 24 oratorja, nie licząc wielu kaplic klasztornych. Z pośród tych 359 świątyń pewna liczba nie może już być używana do uroczystości religijnych. Na więcej niż 800.000 katolickich mieszkańców Rzym posiada 66 kościołów parafjalnych, tak, że przeciętnie na jedną parafję przypada 12.000 dusz. Wielkość parafij jest bardzo rozmaita. W ciągu ostatnich dziesięciu lat wybudowano 63 nowe kościoły, w tem 19 parafjalnych, przeważnie w nowych dzielnicach miasta. — Zakon OO. Kapucynów, będący trzecią gałęzią pierwszego zakonu św. Franciszka z Assyżu, obchodzi w tym roku czterechsetletni jubileusz swego istnienia.

Francja. — Nasze czasy są świadkami odrodzenia czci i kultu św. Wincentego á Paulo, miłośnika maluczkich i opuszczonych. Wszystko, co związane jest ze św. Wincentym á Paulo, z jego osobą, z jego dziełem i wpływem, interesuje dziś świat niezmiernie. Zainteresowanie to zostało pobudzone przez świeże publikacje Świętego, jego przemówień do księży misjonarzy

i sióstr miłosierdzia, oraz innych licznych dokumentów. Źródłem tego nowego prądu „wincentjańskiego“ jest, oczywiście, Francja, ojczyzna wielkiego Jałmużnika. Misjonarz, ojciec Piotr Coste, podjął przed kilkunastu laty olbrzymi trud zebrania całej spuścizny rękopiśmiennej Świętego i wszelkich dokumentów, dotyczących jego osoby. Nieźmierny wysiłek wieloletniej pracy został nagrodzony: istnieje dziś czternastotomowe źródłowe dzieło o św. Wincentym, dzieło, które Akademja francuska, rozumiejąc całą jego olbrzymią wartość, obdarzyła niedawno jedną z najwyższych swych nagród. — Kardynał Dubois, arcybiskup Paryża, zarządził, by w niedziele: 22 i 29 bm. we wszystkich kościołach diecezji odprawiono modły na intencję zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych. „Obowiązkiem wszystkich katolików — pisze Kardynał — jest wziąć udział w głosowaniu. Trzeba głosować i to głosować według sumienia. Głosowanie jest aktem moralnym. Stwarza ono odpowiedzialność wyborcy przed Bogiem. Należy więc dobrze głosować, t. zn. oddać głos na kandydatów, którzy dają całkowitą gwarancję, albo zdając sobie sprawę z sytuacji, rzucić głos na tych, co dostarczają możliwie najwięcej gwarancji z punktu widzenia katolickiego i z punktu widzenia narodowego. Dla katolików francuskich sprawa Kościoła nie oddziela się od sprawy Francji.“

Hiszpanja. — W Oviedo, Mieres, Aller, Bilbao, Gijon, w Sewilli i w Valencji odbyły się wielkie zgromadzenia katolików, przedewszystkiem katolickich organizacyj studenckich, na których wystosowano do rządu petycję, by nauka religji w szkołach średnich była obowiązująca, jak niegdyś, i by zorganizowano fakultety teologiczne na uniwersytetach. — Biskup stolicy hiszpańskiej, Mgr Eijo y Garay, założył w Madrycie katolicki instytut wychowania nauczycieli świeckich, mający nazwę Instytutu Boskiego Mistrza. Uczelnia ta odpowiada jednej z najbardziej palących potrzeb naszych czasów przygotowania nauczycieli katolickich, mogących wykładać w szkołach państwowych.

Niemcy. — Zgodnie z postanowieniem, powziętem na IV-ym Międzynarodowym Akademickim Kongresie Misyjnym w Poznaniu z r. ub., następny z kolei kongres odbędzie się w sierpniu 1928 roku we Fryburgu, w Breisgau, w Niemczech. Ostatnio zwołano do Monasteru zebranie komitetu organizacyjnego, na którem m. in. obecny był przedstawiciel Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Misyjnej, profesor uniwersytetu, dr. Schmidlin. — Wrocławska Liga katolicka, ogniskująca w sobie wszystkie organizacje stowarzyszenia i związki katolickie Wrocławia, opublikowała energiczny protest przeciwko nadużyciu miejscowej radjo-stacji, która w dniu 11 marca zezwoliła na uwłaczające religji katolickiej recytacje niejakiej Sońji G. Bogs. Protest zaznacza, że był to nietylko gruby nietakt stacji, ale i dowód braku rozsądku, ponieważ trzecia część aparatów odbiorczych na Śląsku niemieckim znajduje się w rodzinach katolickich. Liga domaga się, by na przyszłość i recytacje, jak odczyty, poddawane były kontroli odnośnych czynników

Rumunja. — Wśród katolickiego społeczeństwa Rumunji ujawnia się silne wzburzenie z powodu nowej ustawy o wyznaniach religijnych, przedłożonej właśnie senatowi pod obrady. 90 gmin katolickich wysłało telegramy protestacyjne do prezesa ministrów. Przedstawiciele wyższego duchowieństwa katolickiego w senacie zdecydowali się zwalczać nowy projekt z całą ostrością, zaznaczając, że postanowienia tej ustawy są w rażącej sprzeczności z podpisanym konkordatem, który oczekuje ratyfikacji. Ostatnio ujawnił się wrogi stosunek rządu zwłaszcza do unitów. Cały świat katolicki winien poznać niedolę unitów rumuńskich, którzy od chwili znalezienia się w tym kraju muszą znosić napaści ze strony schizmy, jak niegdyś unici polscy pod panowaniem Katarzyny II i następców. Liberalny rząd rumuński zamierza nadal prowadzić agitację na rzecz prawosławja, któremu przyrzekł wszystkie kościelne dobra unickie, lub przynajmniej ich część. Nie dziw — na rząd obecny wywiera wielkie wpływ królowa-wdowa, zagorzała schyzmatyczka, bardzo ulegająca schyzmatyckiemu patrjarsze rumuń-

skiemu, człowiekowi niezbyt wysokiej wartości moralnej. Ostatnio doszło nawet do krwawych ekscesów przeciwko unitom siedmiogrodzkim w Maros-Besarhejy. Metropolita Balazsfalva zgłosił w senacie interpelację w tej sprawie, podając dokładny opis wydarzeń i podkreślając, że żołnierze ranili wielu księży, a jednego z nich ciężko. Sztandary kościelne i krzyże rzucono na ziemię. Metropolita zapytał, co rząd zamierza przedsięwziąć w tej sprawie. Należy zaznaczyć, że w pierwszej chwili cenzura bukaresztеńska nie zezwoliła pismom na dokładne podane opisu zajść. Na interpelację odpowiedział minister oświaty Lapedalu, wyrażając w imieniu rządu jak najżywsze ubolewanie. Na życzenie prezesa ministrów powołana została specjalna komisja mieszana, w której skład wejdzie także przedstawiciel Kościoła grecko-katolickiego. Komisja zbada wypadki i pociągnie winnych do surowej odpowiedzialności.

Słowacja. — Ostatniemi czasy w katolickiem społeczeństwie słowackiem ujawnia się żywa dążność, by pozyskać dla pracy wśród ludu osoby z akademickiem wykształceniem. Przed wojną większość inteligencji w Słowacji rekrutowała się z Madziarów, ponieważ prawie wszystkie uczelnie były węgierskie. Obecna polityka narodowa chce usunąć nienormalny rozdział między ludem i jego inteligencją. Celowi temu ma służyć także między innemi założenie nowego politycznego przeglądu katolickiego dla Słowaków z wyższem wykształceniem.

Japonja. — W cesarskim uniwersytecie w Tokjo utworzył się związek studentów katolickich pod nazwą „Teidai catholic Kontyukwai". Kierownikiem jego jest znakomity konwertyta Kotara Tanaka, profesor prawa na uniwersytecie cesarskim w stolicy Japonji. Do związku w charakterze doradców należą ojcowie Humbertelado, Overmans, Iwashita i Tatsuka. Ojciec Iwashita należy do liczby pięćdziesięciu tubylczych księży krainy Yamate i pochodzi z bogatej rodziny japońskiej. Otrzymał święcenia w Rzymie w 1925 roku.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archid. gnieźnieńska i poznańska. — Z inicjatywy JEm. Ks. Kardynała Prymasa organizuje Kancelarja Prymasowska w Poznaniu pierwszą polską pielgrzymkę do Palestyny, którą poprowadzi sam Kardynał Prymas. Pielgrzymka wyruszy dnia 1 kwietnia 1929 r. wieczorem z Krakowa.—Wszystkie parafje poznańskie będą miały obecnie swój własny organ pod tytułem *Tygodnik Kościelny*. Pismo będzie miało w połowie druk wspólny, w połowie zaś odrębny dla każdej parafji. W pierwszej wspólnej części będą krótkie rozprawki z wiary, obyczajów i obrzędów kościelnych, w drugiej części — obwieszczenia duszpasterskie, tyczące się porządku nabożeństw i życia religijnego w danej parafji. *Tygodnik Kościelny* wychodzić będzie nakładem 30.000 egzemplarzy w Drukarni Katolickiej T. A. w Poznaniu i posyłany będzie do wszystkich rodzin katolickich za opłatą tygodniową 10 groszy. Jako wydawca podpisuje gazetkę ks. Leon Rankowski, dziekan poznański i proboszcz kościoła Bożego Ciała.

Archid. lwowska. — W dd. 11 — 12 kwietnia rb. odbył się we Lwowie pierwszy zjazd naukowy Polskiego Towarzystwa Teologicznego, który zgromadził uczęstników ze wszystkich niemal diecezyj polskich w pokaźnej liczbie. — JE. Ks. Metropolita Bolesław Twardowski urządza w roku bieżącym Kongres Eucharystyczny, który będzie pierwszym w diecezji lwowskiej. Odbędzie się on w dniach 16, 17 i 18 czerwca, ale otwarcie Kongresu nastąpi już 15 czerwca wieczorem.

Archid. warszawska. — W dniu 29 marca rb. delegacja Związku Harcerstwa Polskiego w osobach: przewodniczącego Z. H. P. ks. Jana Mauersbergera i sekretarza generalnego Z. H. P. Olgierda Grzymałowskiego, została przyjęta przez J. E. Ks. Arcybiskupa Franciszka Marmaggi'ego, Nuncjusza Papieskiego. J. Ekscelencja zainteresował się ruchem harcerskim w Polsce, gdyż nie obcy mu jest ruch skautowy, w którym z ramienia Stolicy Apostolskiej brał

udział we Włoszech. J. E. Ks. Arcybiskup udzielił błogosławieństwa delegacji, mówiąc: „Pozdrawiając was, pozdrawiam w waszej osobie całą organizację harcerską“. Na zakończenie Ks. Nuncjusz podkreślił, że z wielkiem zainteresowaniem będzie śledził rozwój harcerstwa.

Diecezja lubelska. – D. 14 marca rb. Rada Ministr. zatwierdziła fundację, utworzoną dla Uniwersytetu w Lublinie przez hr. Anielę Potulicką z Potulic (Wielkopolska). Fundatorka oddała na cele nauki katolickiej cały swój majątek, pragnąc, aby z jego dochodów uczelnia lubelska czerpała środki na swe cele naukowe.

Diecezja podlaska. – W dn. 23 marca, w Siedlcach, J. E. Ks. Biskup Dr. Czesław Sokołowski, Sufragan podlaski, wygłosił 12-ty z kolei, a ostatni z cyklu wykład dla inteligencji, rozpoczętego w Siedlcach w dniu 3 grudnia r. ub. Ks. Biskup w wykładach swych rozwijał temat zasadniczy o Chrystusie Panu i Jego dziele. Nie małe było zainteresowanie wykładami wśród inteligencji siedleckiej. Użyczona przez gimnazjum im. K. Zembrzuskiej sala była niemal zawsze przepełniona, w czasie zaś wykładów liczba uczestników nietylko nie zmniejszała się, lecz ciągle wzrastała.

Diecezja katowicka. — Ks. Siemienik, generalny sekretarz Sląskiej Ligi Katolickiej, opublikował dn. 25 bm. w *Gościu Niedzielnym* artykuł p. t. „W obronie szkoły katolickiej“. Podkreśliwszy znaczenie katolickiej szkoły wyznaniowej która na Górnym Śląsku istnieje od niepamiętnych czasów. widzi autor w okólniku Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 30 stycznia 1928 r. cios, wymierzony przeciw szkole wyznaniowej. Sekretarz Ligi Katolickiej wypowiada się przeciwko szkole mieszanej i powołując się na kanon 1374 Kodeksu Prawa Kanonicznego, domaga się w imieniu ludności śląskiej nadal szkoły wyznaniowej.

Diecezja łomżyńska. — List pasterski J. E. Ks. Biskupa Łukomskiego wywarł na ludności wrażenie bardzo wielkie. Kurja Biskupia otrzymała liczne podziękowania tak od kół inteligencji, jak i ze sfer ludowych za wyjaśnienie istotnych zamiarów wobec Kościoła wymienionych w liście pasterskim partyj politycznych. Z wielu parafij przybyły do Kurji Biskupiej, oraz w innych — do miejscowych proboszczów delegacje parafjan z przeproszeniem za mimowolne poparcie tych antykościelnych stronnictw, oraz z wykazaniem podstępnych sposobów, jakimi wysłannicy tych partyj posługiwali się celem pozyskania głosów. I tak w jednej parafji obiecano zmianę proboszcza, w drugiej utworzenie z pewnej wsi samodzielnej parafji, w trzeciej przyłączenie pewnej wsi do innej parafji. W innych parafjach mówiono, że każdy stan ma swoją listę, a zatem robotnicy wszyscy „z urzędu“ głosować mają na listę Nr 2, włościanie na listę Nr 3 i t. d. Biorąc pod uwagę to niegodne wprowadzanie w błąd ludu, oraz szczere objawy żalu u ludności, mógł Ks. Biskup w parafjach tych zarządzenie wielkanocne uchylić. Jedynie tam, gdzie agitacja antykościelna szczególnie silnie podtrzymywała obałamuconych w oporze, posuwając się nawet do obietnicy przysłania im na Wielkanoc duchownego sekciarza, Ks. Biskup utrzymał swoje zarządzenie w mocy.

Diecezja pińska. — Dnia 14 b. m. *zmarł* w Kleszczelach dekanatu bielskiego diecezji pińskiej *ks. Teodozy Żyliński*, proboszcz kleszczelski. Ś. p. ks. Żyliński urodził się w r. 1873. Seminarjum duchowne ukończył w Wilnie i w r. 1895 został wyświęcony na kapłana. Pracował na kilku placówkach duchownych w diecezji wileńskiej. W okresie wojny i w pierwszych latach po wojnie mieszkał w Grodnie. Następnie został naznaczony na stanowisko proboszcza w Narewce powiatu wołkowyskiego. Stąd przeniesiony został na probostwo w Kleszczelach, ktore po podziale diecezji przeszły do diecezji pińskiej.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI

Kan. Kapit. Metrop.

Rok II. Wilno, d. 10 maja 1928 r. Nr. 9.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Potwierdzenie Rytuału dla kościołów w Polsce. — *Dioecesium Poloniae.* [1]) Ill-mi ac R-mi D-ni Archiepiscopi et Episcopi Dioecesium Poloniae Sanctissimo Domino nostro **Pio Papae XI** Rituale Romanum cum supplemento ad usum suarum Dioecesium demisse subiecerunt, insimul postulantes hujus operis seu Collectionis Rituum revisionem et approbationem, eoquod exhibitum opus, cura et studio selectorum virorum concinnatum, plane concordat cum Codice Iuris Canonici et Rituali Romano typicae Editionis anni 1925 et antiquo Rituali Sacramentorum pro Ecclesiis Poloniae a S. Sede approbato atque edito jussu Archiepiscopi Gnesnensis, Regni Poloniae Primatis, die 5 Maji anni 1631, additis nonnullis ritibus, caeremoniis et consuetudinibus Ecclesiarum Poloniae ab antiquo tempore usitatis et vigentibus. Sacra porro Rituum Congregatio, de mandato ejusdem Sanctissimi Domini nostri, ipsum Opus a se revisum, audito etiam specialis Commisionis suffragio, prouti in superiori prostat exemplari, probari posse censuit. Quibus omnibus Sanctissimo Domino nostro **Pio Papae XI** per infrascriptum Cardinalem Sacrae Ritum Congregationi Praefectum relatis, Sanctitas Sua Rescriptum ejusdem Sacrae Congregationis ratum habens, enunciatum Rituale Romanum cum supplemento ad usum Dioecesium Poloniae approbavit et ab universo clero earumdem Dioecesium in posterum adhiberi concessit. Contrariis non obstantibus quibuscumque. Die 14 Decembris 1927. † A. Card. Vico, Ep. Portuensis, Praefectus. — *Angelus Mariani*, S. R. C. Secretarius.

Obowiązek odprawiania Mszy św. za parafjan. — Św. Kongr. Soboru w dn. 12 listopada 1927 r. pytanie: „Czy proboszcz, który, oprócz parafji własnej, ma pod swoim zarządem inną parafję albo kilka ich, ma obowiązek odprawiania Mszy św. za parafjan tylko w uroczystości swojej parafji, czy też i w uroczystości patronów tej drugiej parafji i tych

[1]) Ostatnio ukazał się dawno oczekiwany Rytuał dla kościołów Polski, aprobowany przez Stolicę Ap., którą to aprobatę tu umieszczamy. Rytuał, formatu 16-ki większej, zawiera 1060 stron druku, został wydany w Katowicach w Drukarni Katolickiej w r. 1927. Powyższy Dekret umieszczony jest na wstępie do Rytuału na str. VII.

innych", odpowiedziała *„przecząco* co do pierwszej części, *twierdząco* zaś co do drugiej". *(Acta Ap. Sedis,* t. 20, str. 84).

Modlitwa o Najśw. Sakramencie we Mszy św.—Św. Kongregacji Obrzędów złożono do rozstrzygnięcia nast. pytania: — I. „Czy należy brać modlitwę o Najśw. Sakramencie, poza czterdziestogodzinnem nabożeństwem, w każdej Mszy, odprawianej przy ołtarzu, na którym wnet po Mszy ma być wystawiony Najśw. Sakrament z przyczyny publicznej, o ile tylko nie jest Msza lub komemoracja przypadająca o identycznej Tajemnicy Chr. Pana?—II. Czy wyżej wymieniona modlitwa w tejże Mszy powinna być brana nawet w uroczystsze święta Kościoła powszechnego pod oddzielnem zakończeniem, po modlitwach przepisanych przez Rubryki a przed Kolektami, nakazanemi przez Ordynarjusza? — III. Czy poza czterdziestogodzinnem nabożeństwem, w czasie trwania przez pewien czas, poza inną funkcją świętą, wystawienia lub adoracji Najśw. Sakramentu z przyczyny publicznej, należy dodawać modlitwę o Najśw. Sakramencie we wszystkich Mszach jak śpiewanych tak i czytanych, nawet w przypadające uroczystości większe Kościoła powszechnego, o ile Msza lub przypadająca we Mszy Komemoracja nie jest o tejże Tajemnicy Chr. Pana, i z wyjątkiem Mszy w Dzień Zaduszny?"— Św. Kongregacja Obrzędów, po wysłuchaniu zdania specjalnej Komisji, i należytem rozważeniu, uważała za rzecz słuszną odpowiedzieć: *„Twierdząco* co do wszystkich pytań, stosownie do Dekretu *Romana* czyli *Instrukcji* o Mszach, w czasie czterdziestogodzinnego nabożeństwa odprawianych, z dn. 27 kwietnia 1927 r. Jeżeli jednak Modlitwa o Najśw. Sakramencie zamienia Mszę wotywną o Najśw. Sakramencie na mocy Indultu Stolicy Apostolskiej lub przez Ordynarjusza z przyczyny poważnej i publicznej przypisaną, należy ją brać pod jedną konkluzją z pierwszą modlitwą Mszy". — Rezolucja powyższa została potwierdzona przez Ojca św. dn. 11 stycznia 1928 r. — *A. Kard. Vico Bp.* Prefekt. *(Acta Ap. Sedis,* t. 20, str. 90).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie szkoły dla ociemniałych.—*D. 17.IV.28 r. Nr. 1457.*— W czasie najbliższym projektowane jest otwarcie w Wilnie szkoły i warsztatów dla ociemniałych. Dla zrealizowania tego projektu potrzebne są wykazy ociemniałych dzieci i młodzieży do lat 20 włącznie.—W tym celu raczą PPWW.XX. Dziekani zebrać przez XX.Proboszczów potrzebne wiadomości, chociażby drogą ogłoszenia z ambony i przesłać je w czasie możliwie najbliższym do Kurji.—Wykaz ma być sporządzony na jednym arkuszu w dwóch egzemplarzach według podanego niżej wzoru:

Dekanat ____________________

Imię i nazwisko	Data urodzenia	Miejsce zamieszkania	Parafja	Gmina	Powiat

† **KAZIMIERZ, Biskup-Sufragan Wileński,**
Wikarjusz Generalny.

W sprawie gruntów wydzielonych z majątków państwowych pod cmentarze i budowę kościołów. — *Dn. 19.IV.28 r. Nr. 1411.*— Kurja Metropolitalna podaje do wiadomości PPWW.XX. Dziekanom i Proboszczom następujące pismo Ministerstwa Rolnictwa: *(Odpis z odpisu).* — Ministerstwo Rolnictwa Nr. 502 M. P. Działki gruntu wydzielane z

maj. państw. pod cmentarze i pod budowę kościołów. Odpis. Warszawa, dnia 13 lutego 1928 r.—Wobec tego, że wydzielanie gruntów z majątków państwowych pod budowę świątyń albo pod cmentarze przesądza przeznaczenie odnośnego terenu na stałe, wobec tego, że wydzielania na omawiany cel dotyczą naogół b. nieznacznych co do obszaru terenów, Ministerstwo Rolnictwa uznaje, iż dotychczasowy tryb wydzielania na warunkach dzierżawnych jest nieistotny i niepożądany, jako nierozstrzygający kwestji ostatecznie, w dodatku powodujący zbędną i niewłaściwą korespondencję. W związku z powyższem Ministerstwo Rolnictwa poleca Urzędowi Wojewódzkiemu we wszystkich wypadkach czy to już dokonanych wydzieleń z majątków państwowych na omawiany cel, czy też dopiero projektowanych — spowodować złożenie przez zainteresowane czynniki deklaracji w sprawie nabycia odnośnych parcel na warunkach reformy rolnej, poczem cały zebrany materjał, wraz z protokółem stwierdzenia przez władze sanitarne i miejscowego architekta powiatowego o przydatności terenu na obrany cel — przesyłać organom Ministerstwa Reform Rolnych do kompetentnego traktowania po myśli p. „c" art. 47 i p. 2 art. 57 ustawy z dnia 28.XII.1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. Nr. I z 1926 r. p. 1). Za Ministra (podpis) Dyrektor departamentu Rolnictwa.—Otrzymują: Urzędy Wojewódzkie: w Białymstoku, Brześciu n/B, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Łucku, Nowogródku, Poznaniu, Toruniu, Warszawie, Wilnie. — Za zgodność: (podpis nieczytelny) Sekretarz Inspektoratu Majątków Państwowych.—Za zgodność:— *X. A. Mościcki* Notarjusz Kurji Metropolitalnej.—Wobec czego PPWW. XX. Dziekani i Proboszczowie, mający w swem posiadaniu grunta, wydzielone z majątków państwowych pod budowę świątyń albo pod cmentarze na warunkach dzierżawnych, powiadamiają niezwłocznie Kurję o wszystkich w ten sposób posiadanych gruntach, wskazując ich granice i przybliżony obszar; poczem Kurja poczyni kroki do uzyskania tych dzierżawnych gruntów na własność. — PP WW.XX. Dziekani przyczynią się do dokładnego wykonania niniejszego zarządzenia. — *X. A. Sawicki,* Kanclerz Kurji.

W sprawie wychodźców. — *D. 21.IV.28 r. Nr. 1568.*—Do WW.XX. Proboszczów Archidiecezji Wileńskiej. — Ze strony wychodźców naszych we Francji i Niemczech jak i ze strony ich Duszpasterzy na obczyźnie dochodzą użalenia, że XX. Proboszczowie nie utrzymują prawie żadnego związku ze swoimi parafjanami, którzy na czas dłuższy wywędrowali zagranicę w poszukiwaniu pracy i zarobku. — Wobec tego, dla ustrzeżenia od wrogich wpływów, na jakie ich życie religijne ze wszech stron jest narażone, polecamy WW.XX. Proboszczom prowadzić spisy wychodźców, pośredniczyć w utrzymaniu stosunków pomiędzy nimi a pozostałemi tu rodzinami, polecać ich modlitwom parafjan, w miarę możności utrzymywać ze swoimi parafjanami kontakt przez listy, upominające ich do życia religijnego i cnotliwego, a także przez zorganizowanie dostarczania im czasopism katolickich i dobrych książek. — † **KAZIMIERZ, Biskup Sufragan Wileński,** *Wikarjusz Generalny.*

W sprawie upoważnień do dawania ślubów. — Kurja Metropolitalna pod datą *d. 27.IV.1928 r.* przesyła Odezwę Kurji Książęco-Metropolitalnej Krakowskiej z d. 24.IV. 1928 r. nast. treści: „Kurja Książęco-Metropolitalna ma zaszczyt upraszać o łaskawe przypomnienie (w organie diecezjalnym) XX. Proboszczom z b. zaboru rosyjskiego i niemieckiego, o

ile parafjan swoich jako narzeczonych zechcą odsyłać do Krakowa lub innych miejscowości w Małopolsce, celem zawarcia tutaj przez nich związków małżeńskich, żeby zaopatrywali ich nietylko w inne przepisane prawem dokumenta ślubu, lecz także w należycie pod względem prawnym wystawione pismo, zawierające zarówno pozwolenie jako też delegację na pobłogosławienie związku małżeńskiego przez tego tutejszego proboszcza, którego sobie narzeczeni wybrali. — W szczególności uprasza się, żeby pismo to, nie ograniczało się do ogólnikowych klauzul, jak n. p. „sponsi dimittuntur Cracoviam", „nihil obstat, quominus matrimonium ineatur Cracoviae", lub „Z mej strony niema żadnej trudności", lub też „zgadzam się" i t. p., ale wymieniło po imieniu i nazwisku tego proboszcza, który ma pobłogosławić w Krakowie dany ślub, czyli żeby opiewało w ten sposób:— „Reverendo Domino (imię, nazwisko proboszcza i kościół jego) conceditur pro foro canonico licentia atque pro foro civili delegatio ad rite benedicendum matrimonium inter N.N. et N.N. cum facultate subdelegandi alium sacerdotem". — Tego bowiem domaga się zarówno prawo kościelne quoad liceitatem actus (kan. 1095 § 2 i kan. 1096 § 1), jakoteż obowiązujące jeszcze w b. zaborze austryjackim prawo cywilne pod grozą nieważności ślubu, którego udzielił kapłan, niewydelegowany, względnie nie subdelegowany, przez właściwego proboszcza narzeczonych.—† **STANISŁAW, bp.**, *Wik. Gen.*

Rekolekcje kapłańskie. — *Dn. 30.IV.1928 r. Nr. 1740.* — Do PP WW.XX. Dziekanów Archidiecezji Wileńskiej. — Rekolekcje w roku bieżącym odbędą się w Wilnie w gmachu Seminarjum w trzech serjach: *Serja 1-sza:* początek 9.VII o godz. $8^1/_2$ wiecz. do 12.VII. włącznie. — Dnia 13.VII. r. b., t. j. na drugi dzień po rekolekcjach 1-szej serji, odbędzie się: 1) Konferencja XX. Dziekanów, 2) Walny Zjazd Związku Misyjnego Kleru, 3) Konferencja XX. Prefektów. — Wobec powyższego na rekolekcje 1-szej serji mają przybyć XX. Dziekani, wszyscy członkowie Zarządów Kół Dekanalnych Związku Misyjnego Kleru i XX. Delegaci od tychże Kół oraz wszyscy XX. Prefekci. — Na walnym Zjeździe Związku Misyjnego Kleru będą specjalnie omawiane sprawy Misyj Wewnętrznych.—Na Walnym Zjeździe Związku Misyjnego Kleru prawo uczestnictwa mają wszyscy Księża, głos zaś tylko członkowie. — *Serja 2-ga:* początek 17.VII. o godz. $8^1/_2$ wiecz. do 20.VII. włącznie.—*Serja 3-cia:* początek 24.VII. o godz. $8^1/_2$ wiecz. do 27.VII. włącznie. — Zechcą PPWW. XX. Dziekani zorjentować się w swoich dekanatach, którzy Księża wezmą udział w serji I, wzgl. II, lub III, i imienny wykaz uczestników każdej serji nadesłać do Kurji Metropolitalnej w ciągu trzech tygodni.—

† **KAZIMIERZ, Biskup-Sufragan Wileński,**
Wikarjusz Generalny.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa archidiecezji zaszły nast. zmiany: ks. Władysław Maliszewski z Wołkowyska Centr. na prob. do Rzeszy d. 21.IV. 1928 r. Nr. 1620, ks. Mieczysław Przemienicki na prob. do Zabrzezia d. 21.IV.28 r. Nr. 1621.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

„PER ASPERA AD ASTRA".

Przez głogi i ciernie — do róż i piękna, przez strome ścieżki i urwiska — do wyżyn i szczytów, przez smutki i bóle — do pociech i wesela, przez walki i utrapienia — do zwycięstwa i triumfu, przez mrok i ciemności — do światła migocących gwiazd, do żaru promieniejącego słońca. *Sic itur ad astra.* Zwyczajny to na tym padole porządek.

Wśród najrozmaitszych gradacyj stosunków społecznych najwznioślejszym i przeto najpożądańszym jest stosunek braterskiej jedności. Do niej się odwołują, podnosząc hasło „unitis viribus", ile razy stanąć trzeba ramię przy ramieniu, by coś wielkiego uczynić. Ją to, właśnie, zdaje się, Duch Święty usty psalmisty Dawida tak mocno zaleca: *„Ecce quam bonum et quam iucundum habitare, fratres, in unum"*. [1]) Ale zarazem i najtrudniejszą to jest rzeczą do urzeczywistnienia, bo aż specjalnej łaski Bożej i modlitwy Chrystusa Pana tego rodzaju sprawa wymaga: *„Ojcze, Ja za nimi proszę... aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli.* [2])

Bardziej owa jedność wydaje się możliwą wśród osób duchownych i jest ona we wspaniałej hierarchicznej łączności Kościoła. Jednakowoż jeżeli chodzi o stan duchowny, to praca w tym kierunku napotyka również dużo trudności, i tu potrzebne są wysiłki nielada. Potrzebna tu praca i zbiorowa i praca indywidualna, i wielka wyrozumiałość ze strony ogółu, i wielka ofiarność zaparcia się ze strony jednostki.

Sic itur ad astra.

[1]) Ps. 132. 1. 2.
[2]) Jan 17. 21.

Jedność, uwypuklona w „Dziejach Apostolskich" słowy: *„A mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna"* [1]) to coś nadludzkiego, coś niebiańskiego, coś iście anielskiego. Wiarą żywą i pracą zharmonizowaną ona się zdobywa.

Troska o własną swoją osobę i o własną swoją przyszłość, co mianowicie będzie ze mną jutro, gdy mi siły nie dopiszą, kiedy mi ręce i nogi odmówią posłuszeństwa, gdy mię zgrzybiałość, lub przedwczesna choroba przygniecie, ta właśnie okrutna myśl, niby zmora jaka, jakże ciężkim kamieniem mię przygniata! Gdzie zaś jedno serce *mnóstwa* i jedna dusza, gdzie właśnie ona niebiańska jedność, tam inaczej się dzieje i inaczej się czuje każdy. To głębokie przekonanie, że kiedy się znajdę w potrzebie, wtedy inni pomyślą o mnie, inni wtedy z pociechą i pomocą zaraz mi przybędą, pozwala mi to przekonanie o drugich myśleć i im dopomagać z zapomnieniem o sobie. *„Pax vobis, nolite timere — Ego sum"*, to jest ona jedność w Chrystusie Panu, co spokój w duszy tworzy, co ulgą jest wielką i pociechą, co życie umila, sił przysparza i orle skrzydła przypina, to jest ono gwiaździste zespolenie, słoneczne zbratanie, wyśnione, wymarzone zjednoczenie, gdzie każdemu się czuje lekko, błogo, niewymownie wesoło, słodko, i dobrze, bo tam jedno serce i jedna dusza *mnóstwa* w Chrystusie Panu.

Jednoczymy najrozmaitszej kategorji grupy społeczeństwa, organizujemy komitety, kooperatywy, wszelkiego rodzaju spółki, bractwa wszelkie, zrzeszenia religijne i świeckie. Ileż się napocić tam musimy, by jako tako zespolić, jako tako zjedno-

[1]) 4. 32.

czyć! A ileż tam jednak do jedności prawdziwej i wymarzonej brakuje jeszcze! I jakich zabiegów, kombinacyj, projektów głowa nasza się ima, by do pożądanego końca rozpoczęte dzieło doprowadzić!

Oto przed rokiem wzięliśmy się do zjednoczenia pomiędzy sobą, w naszym stanie duchownym. Mamy wprawdzie silną organizację hierarchiczną, która wystarcza do osiągnięcia pierwszorzędnego celu naszego powołania kapłańskiego, a której nam wielu zazdrości. Lecz idzie o zespolenie sił naszych, żeby się coraz to lepiej przysposabiać do spełniania powinności kapłańskich i więcej uniezależnić od trosk doczesnych. I do tego ta nasza organizacja zmierza. Po roku, widzimy, jak nie łatwo idzie praca. Nawet wobec głębokiego przekonania i przedświadczenia, że ona jedność, owa „Unitas", dla nas jest konieczną, widzimy, że samo to się nie zrobi, że bez pracy dzieło to lada moment łatwo może runąć, że tu potrzebne są wysiłki nielada tak ze strony całego Czcigodnego naszego Ogółu Kleru, jak i ze strony jednostki każdej, i wyznać potrzeba, że jak tam w pracy nad innymi, tak i tu w pracy nad sobą praca to żmudna. *Per aspera itur ad astra.* Wchodzą tu w drogę najrozmaitsze czynniki i jakieś dziwne, bo ukryte, jakieś niedostrzegalne i nieuchwytne siły i sprężyny, a to natury wewnętrznej i zewnętrznej: i miłość własna, i umiejętne bałamucenie umysłów, i staranne zaćmiewanie sprawy, i gorliwe tworzenie uprzedzeń, i bardzo śmiałe podnoszenie non ad rem zarzutów, i łatwe operowanie pozorami i t. d., i t. d., byle tylko mącić i jedność osłabić, lub nawet ją rozrywać.

W pierwszych i środkowych datach każdego miesiąca dochodzą nas *Wiadomości Archidiecezjalne.* Trzeba przyznać, że wyglądamy ich przybycia i nawet skwapliwie do rąk je bierzemy. Lecz co nas tu interesuje? Czy może *Zarządzenia Stolicy Apostolskiej?* — „Bez zarządzenia Ordynarjatu to nas nie obowiązuje", powiadamy sobie, „więc to mniejsza".— „Dalej". Może *Zarządzenia Ordynarjatu?* — „Warto przejrzeć, powiadamy, to ciekawe, ale to potem". *Przesunięcia personalne* — oto sprawa żywotna. „Ciekawym, kto i dokąd? a może i moje nazwisko tu figuruje?" I tu oto poważne studja się odbywają, a zarazem się wyrokuje, czy słusznie, czy niesłusznie, czy trafnie, czy nietrafnie, czy ku zadowoleniu czy z krzywdą ruszono kogo z miejsca i t. d., aż kilkakrotnie do zmęczenia i znużenia w dziale tym się rozczytuje. — „Co jeszcze? Sprawa Związku Kapłanów „Unitas"? Co tam oni wymyślić potrafią?... Czy warto czas zabijać na czytanie? Kasa zapomogowa? a niech dopomagają, kto sobie tego życzy, co to mnie ma obchodzić!.. transeat... dalej... *Wiadomości z diecezyj obcych?*... ogłoszenia?... męczy to mię wszystko... do kancelarji... ad acta". Numer przeczytany. Sąsiad przybywa. — „Czytaliście ostatni numer *Wiadomości?*" pierwsze pytanie przy spotkaniu, „znowu cały szereg przesunięć!.." i znowu na ten niewyczerpany temat idą wszelkie rozprawy, kombinacje, domysły.

Gdyby nie jeden z nas wziął *Statut Związku* do ręki, poważnie w nim się rozczytał i wystąpił, że taki to punkt, taki to dział, taki to paragraf takto i tak, według naszego rozumienia, należy przeredagować, to rozumiem; wtedy wywiązałaby się polemika i polemika rzeczowa; ona zawsze jest pożądaną. Lecz jakże inaczej się dzieje i mówi: „Nie chcę należeć do Związku „Unitas", bo wątpię, czy jaki z tego będzie pożytek... Nie chcę należeć, bo wpierw zobaczę, jak inni". A *Statut* przeczytałeś? „Nie". — Otóż, Charissime, od tego

rozpocznij. Przeczytaj Statut i do pracy wspólnej się weź, by właśnie z tego był pożytek. Albo znowu: „Kasy zapomogowej nie chcę uzależnić od Zarządu Związku, bo wtedy pieniądze zapomogowe pójdą na inne cele, a zapomogi nikt nie otrzyma". A *Regulamin Kasy Zapomogowej* czytałeś? Gdybyś, Charissime, dobrze się oczytał i serjo się zastanowił, że Kasa zapomogowa musi być pod opieką Zarządu Kasy, pod opieką Zarządu Związku, i pod opieką Komisji Rewizyjnej, i pod opieką J. E. Najdostojniejszego naszego Arcypasterza, bo Komisja Rewizyjna (§ 24) i Delegat Arcypasterza (§ 15) mają prawo i obowiązek wnikania o każdej porze we wszelką rachunkowość „Unitatis" i referowania o tem J. E. Ks. Arcybiskupowi, a zresztą i sumienia kapłańskiego Konfratrów z Zarządu, gdybyś, właśnie, w to wszystko serjo wniknął, tobyś napewno tak ubliżających zdań i przypuszczeń nie wypowiadał.

Pyta znowu ktoś, dlaczego Zarząd Związku „Unitas" tak bardzo obstaje za przelaniem składek pięciozłotowych na rzecz Kasy Zapomogowej do kasy Związku? Odpowiedź jasna. Jest to przyrodzone i pierwszorzędne zadanie takiej organizacji, jak Związek „Unitas". Nie dla jakichś osobistych widzimi się Zarząd Związku zwraca uwagę Czcigodnego Ogółu Duchowieństwa na takie postawienie sprawy, ale dla dobra samej sprawy, dla bardziej racjonalnego zrealizowania paragrafu 4-go naszego Statutu, dla normalniejszego rozwoju wszelkich innych w przyszłości możliwych akcyj społecznych w gronie Duchowieństwa. Dziś wyłoniła się kwestja Kasy Zapomogowej, jutro wyłoni się może kwestja pielęgnowania i popierania powołań, dalej kwestja rozwijania życia naukowego, lub kwestja popierania instytucyj i prac społecznych. Czy więc każda nowa sprawa ma stanowić nową samodzielną wśród duchowieństwa organizację? Nie. Wszystkie one są objęte paragrafem 4-tym Statutu „Unitatis", wszystkie one stanowią oddzielne sekcje, a jedna jest organizacja główna, zatwierdzona przez Władzę Duchowną i Władze Rządowe, i w niej się koncentrują wszelkie nowopowstające sekcje.

I z prawnej, i z formalnej, i z praktycznej strony taki porządek najwłaściwszy, najpożyteczniejszy i najłatwiejszy. Dlatego to Zarząd Związku go podtrzymuje i popiera. Chcąc tworzyć poszczególne samodzielne organizacje, choćby od Kasy Zapomogowej rozpoczynając, trzeba przekreślić istnienie organizacji centralnej Związku „Unitas" i definitywnie „Unitas" zlikwidować. Śmiem przypuszczać, że cały Ogół naszego Czcigodnego Zespołu tego zmarnować nie życzy, co z takim mozołem zdobyć się udało.

Pragnąłby może ktoś z Czcigodnych Księży Confratrów zrobić zapis w testamencie na rzecz pomocy Księżom emerytom. Jak to ma uczynić? Czy na Kasę Zapomogową? Nie, bo nie jest ona jednostką prawną. Trzeba robić zapis na Związek Kapłanów „Unitas" z omówieniem, że to przeznacza na Sekcję Zapomogową.

Na zakończenie jeszcze parę słów. Nie wymagajmy od siebie nadzwyczajności. W tak wielkiej sprawie, jak zjednoczenie umysłów i serc, potrzeba i łaski Bożej, i woli dobrej i... czasu też nie mało. Prawda, że rok cały nam upłynął na pracy nieprodukcyjnej, bo na sporach, mniej może rzeczowych, ale i to odnieśmy do zdobyczy pomyślnych. Tegoroczne doświadczenie niech będzie dorobkiem naszym.

Rząd rosyjski tendencyjnie rozluźnić usiłował spoistość naszą, wszędzie gdzie mógł rozrywał i niweczył zespolenie i zjednoczenie nasze. I myś-

my, się od tej roboty organizacyjnej odzwyczaili. Dziś trudno nam zjednoczyć się odrazu. Trzeba na to czasu, ale... i więcej potrzeba pracy. Dziś więc nikomu nie wolno być obojętnym na sprawę naszą ogólno-kapłańską. Nie wolno stanąć na uboczu i ręce od wspólnej sprawy umywać. Nie wolno też wywoływać zamętu we wspólnej akcji, która drogą winna być nam wszystkim razem i każdemu z osobna. Nie zachwianie lub zerwanie jedności lecz ściślejsze zjednoczenie i kojące zachęcenie drugich winny być przedmiotem naszych braterskich zabiegów. „*Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni nazwani będą synami bożymi*". Zrozumiejmy ducha czasu. Przejmijmy się myślą naszego Najdostojniejszego Księdza Arcypasterza. Wszak nie sposób każdego ująć za rękę i do jarzma wspólnej pracy wprządz. *Sapienti sat!*

Bierzmy się więc rączo, a Bóg nam pobłogosławi. I większe się zbudzi wśród nas zainteresowanie sprawą ogólną, i słabnąć stopniowo pocznie uprzedzenie i krytycyzm. Da Bóg z czasem wiele się wyjaśni i wyświetli, odejdą w mrok i zapomnienie niezrozumienia i zwątpienia, ustalą się i spotęgują przekonania, złagodzi się nieufność, a szczersze się zrodzi wzajemne zaufanie... I jedność, tak bardzo pożądana, a tak mocno ukochana i łaską Bożą opromieniona stanie się wtedy i możliwszą i powabniejszą... aż stanie przed duszami naszemi wspaniała, osłoneczniona, majestatyczna „Unitas", do której z większą świadomością, z gorętszą tęsknotą i z młodzieńczym zapałem wyciągniemy wszyscy do czynu gotowe spracowane swe ręce.

Sic ad astra itur per aspera.

Ks. Karol Lubianiec.

Refleksje na temat szkolnictwa powszechnego.

„Oświata bez religji wychowa bandytów" (Sienkiewicz „Wiry").

W jednem z pism polskich spotkałem artykuł, w którym autor ubolewa, że władze rządowe tak lekkomyślnie obsadzają najbardziej odpowiedzialne stanowiska w państwie przez wrogów państwowych. Do tych stanowisk zalicza on nie bez słuszności policję i kolejnictwo.

Najzupełniej można się zgodzić z poglądami autora artykułu, o ile sprawę bierze na krótką metę. Jeżeli zaś chodzi o dystans dalszy, to do najbardziej odpowiedzialnych stanowisk w państwie należy zaliczyć szkolnictwo wogóle, a początkowe szkoły na wsi, czyli t. zw. szkoły powszechne, w szczególności.

Jaki bowiem jest cel tych szkół? Mówił o tem jeden z Ministrów Oświaty. Zresztą jestto rzeczą powszechnie wiadomą, że główny cel szkoły powszechnej to nie nauka, a wychowanie. Jeżeli bowiem chodzi o naukę i wiedzę, to dziś już nie nazywa się nauką ukończenie nawet szkoły średniej. Więc cóż dopiero mówić o nauce i wiedzy szkółki wiejskiej. A więc cel szkółki powszechnej — to wychowanie powszechne całych przyszłych pokoleń Polski.

A teraz pytanie, komu w wielu wypadkach oddaje się na wychowanie naszą dziatwę, tę „przyszłość narodu"? Pomijam nie zawsze odpowiedni dobór nauczycieli i nauczycielek polaków. Ci bowiem ludzie, pomimo to, że im często dużo brakuje do tego, aby naprawdę mogli być dobrymi wychowawcami, o ile jednak nie należą do stronnictw wywrotowych i nie są, wyrażając się bardzo oględnie, zbyt „postępowi" pod względem religijnym, ci ludzie wiele złego nie uczynią, albowiem przeważnie kochają Polskę całą, a ta miłość

każe im pracować w miarę sił i zdolności na korzyść Polski. Ale co mówić o nauczycielach i nauczycielkach. Rosjanach, Rusinach, Niemcach i in. mniejszościowcach krajowego wyrobu? Przecież ci ludzie, jak wiadomo powszechnie, przeważnie Polski nienawidzą, przeklinają i pragną jej zguby. [1])

A teraz pytam, czy ci ludzie mogą być naprawdę dobrymi nauczycielami, a głównie wychowawcami dziatwy polskiej?!... Powierzcie im, jakie chcecie stanowisko i urząd, to jeszcze nie wyrządzicie Polsce tyle krzywdy, jak powierzając im nauczanie i wychowanie młodzieży w szkołach wiejskich. Tam bowiem, na innej posadzie, po pierwsze, zła robota prędzej się wykryje i taki urzędnik, choćby nawet wysoki, powędruje do więzienia; tu zaś nigdy nie słyszeliśmy, aby za złe wychowanie dziatwy szkolnej nauczyciel czy nauczycielka zostali oddani pod sąd i zostali skazani. Do tego potrzeba było aż strzelania do krzyża i to publicznie, aby nareszcie dostać się do więzienia. To jedno. A drugie. Żaden urzędnik nie wywrze tak zgubnego wpływu na otoczenie i na tak daleką metę, jak zły, zwyrodniały, bezbożny *nauczyciel wiejski*. Wyraźnie podkreślam „wiejski“, albowiem w mieście, a szczególniej w zakładach średnich i wyższych, gdzie uczniami są na wpół dorośli chłopcy i dziewczęta, gdzie ogół nauczycielski jest polski i stoi na wysokim poziomie moralnym i etycznym, tam jeden i drugi Rusin czy Moskal stanowczo nie wywrze swego zgubnego wpływu, przynajmniej w tej mierze, co na wsi, gdzie uczniami ich są małe bezkrytyczne dzieci, rodzicami tych dzieci i t. zw. opieka szkolna, przeważnie są ciemni chłopi, zaś pan nauczyciel jest prawie wszystkiem.

A czy oni, mając program, podręczniki i wizyty Inspektora, mogą wywierać wpływ swój dobry lub zły? Odpowiadam, że często służący, pastuszek nawet, wywiera wpływ, nietylko na swe otoczenie rówieśników, ale nawet na swego gospodarza i pana, to czyżby nauczyciel na wsi, który bądź co bądź prawie zawsze góruje nad całem otoczeniem, nietylko wiedzą ale głównie stanowiskiem i opieką władz, nie miał wywierać swego wpływu? [1])

Otoż tedy w atmosferze szkoły wiejskiej i nauczyciela urabia się w ciągu lat siedmiu dusza i charakter dziecka, które poza ramy tej szkoły przeważnie nigdy nie wyjdzie. Tu albo nabierze na całe życie zapasu sił duchowych do pracy w swym zawodzie i na swem stanowisku, albo... albo zatruje sobie duszę też na całe życie. A przecie wiadomo, że „zatruty duch narodu, to dopiero bólów ból“.

Należy życzyć, wielkim głosem wołać i z całych sił do tego dążyć, aby nasze władze szkolne obsadzały placówki szkół powszechnych na wsi siłami moralnie i etycznie najlepszemi, aby nasze nauczycielstwo przejęło się do głębi duszy swą wielką rolą w społeczeństwie, umiłowało wszystko, co jest zacne i szlachetne, i wszelkiemi siłami dążyło do tego, aby wywierać jaknajlepszy, jaknajzbawienniejszy wpływ na dziatwę w dziedzinie szlachetnej miłości kraju ojczystego, zamiłowania do pracy, ładu i porządku, w dziedzinie wiary i mo-

---

[1]) Jeżeliby kto powątpiewał w to, co tu wypowiadam ze swego doświadczenia, niech przypomni, co w Sejmie i poza Sejmem mówili ich posłowie, którzy dziś przeważnie siedzą w więzieniu. A kto ich wybierał na posłów? Kto na nich oddawał głosy swoje?

[1]) Na potwierdzenie tego, co piszę warto przypomnieć dobrze znane powszechnie powiedzenie o nauczycielu niemieckim (wiejskim), który w dziejach Niemiec odegrał tak potężną rolę, że w latach 1870—1871 on, właśnie, a nie Moltke rozbił potęgę Francji.

ralności i wogóle etyki chrześcijańskiej. Inaczej sprawdzą się słowa naszego wielkiego Pisarza, że nauka bez wiary wychowa bandytów.

Ks. Hieronim Hrehorowicz.

Dział porad.

Wiek nowożeńców.

Pyt. — Czy dziś, po zawarciu Konkordatu, prawo nasze krajowe zostało uzgodnione cum Codice Juris Canonici co do wieku nowożeńców? Bo na prawdę nie wiem, czy nadal u nas obowiązuje kodeks rosyjski, określający pro sponso 18 lat, a pro sponsa 16, czy też może prawodawstwo nasze dopasowane zostało do Kodeksu Kanonicznego. A więc, czy potrzebna jest dyspensa super aetate w wypadku, gdy panna ma 15 lat skończonych? *(X.S.Sz.)*

Odp. — Wprawdzie art. I Konkordatu głosi ogólnikowo, że „Państwo zapewnia Kościołowi swobodne wykonywanie Jego władzy duchownej i Jego juryzdykcji", nie stosuje się to jednak specjalnie do prawa małżeńskiego. Innych zarządzeń, dotyczących specjalnie sprawy małżeństwa, Konkordat nie zawiera. Na Konkordacie więc tej sprawy opierać nie można, tem bardziej, że Kodeks Prawa Kanonicznego w kan. 1067 § 1, stawiając zasadę, że do ważności małżeństwa ze strony narzeczonego wystarcza 16 lat, ze strony narzeczonej 14 lat skończonych, w § 2 tegoż kanonu czyni wzmiankę, że prawodawstwo partykularne, kościelne lub cywilne, stawiające inne wymagania co do wieku nupturjentów, powinno być uwzględniane; a chociaż taki przepis partykularny nie może wpłynąć na ważność małżeństwa, to jednak duszpasterze, w myśl kan. 1067 § 2, winni czuwać nad tem, by wierni stosowali się do tego prawa partykularnego. U nas, jak wiadomo, prawo, dotychczas działające wymaga 18 lat skończonych dla mężczyzny i 16 lat skończonych dla kobiety. Gdyby więc proboszcz dał ślub u nas przed dojściem do wieku, prawem cywilnem określonego, ale już po ukończeniu 16-tu względnie 14-tu lat, ślub będzie ważny, jednak proboszcz, strony i świadkowie ulegliby odpowiedzialności wobec prawa świeckiego. Dyspensy i w tym wypadku, jako jedyny czynnik prawomocny udziela Ordynarjat, również jak i w przeszkodzie kanonicznej, super aetate przy uwzględnieniu tegoż samego warunku, mianowicie o tyle, o ile nupturjenci osiągnęli dojrzałość umysłową, wymaganą przez prawo naturalne. *X. A. N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, d. 7 maja 1928 r.

Nic tak nie przyczynia się do podniesienia moralnego ludzi, jak cześć Maryi i kult eucharystyczny. Dlatego to i mistrze duszpasterstwa i najwyższy Autorytet w Kościele zawsze zwracali baczną uwagę ogółu katolickiego na to.

Marya, jako wzór i Orędowniczka, jako najhojniejsza rozdawczyni łask, jako ucieczka grzeszników, którym nietylko powrót na drogę cnoty wyjednywa i daje, lecz także na wyżyny doskonałości chrześcijańskiej wznosi, jest tą jasną, świetlaną drogą, która najpewniej prowadzi ludzi do odrodzenia moralnego, a Eucharystja w tem odrodzeniu utwierdza, wzmacnia je i przez to wytwarza lud chrześcijański.

Dlatego to Marya winna być ustawicznym przedmiotem naszych osobistych rozważań jak również nauk i przemówień do wiernych. I tego nie zabraknie w tym miesiącu maju. Trzeba atoli dzieło prowadzić do końca i konsekwentnie. Nie dość wygłaszać chociażby najpiękniejsze nauki, odprawiać chociażby najuroczystsze nabożeństwa. Trzeba w tym miesiącu maju otworzyć wiernym dostęp do tego niezawodnego źródła łaski, jakiem jest Najśw. Sakrament, trzeba, słowem, ułatwić im spowiedź i Komunję św. Codzienne zasiadanie do konfesjonału przed i po majowem nabożeństwie, wieczorami, będzie, właśnie, tem ułatwieniem. Wprawdzie poświęcamy na to kilka godzin porannych, lecz nie każdemu godziny poranne sprzyjają, a zresztą po nauce i

modlitwie do Matki Najśw. nie jedno serce łatwiej się skruszy i niejedno sumienie z większą łatwością otworzy swe tajniki.

W tej praktyce jest jeszcze jedna dobra strona, mianowicie: przyzwyczajenie wiernych do tego, że mogą nas znaleźć w godzinach popołudniowych w konfesjonale, a to odkrycie niejednej duszy zbłąkanej ułatwi powrót do Boga. *X. A. N.*

Wizytacja kanoniczna. — W dalszym ciągu wizytacja kanoniczna J. E. Arcypasterza odbywać się będzie w nast. porządku: 13.V. Werejki, Brzostowica Wielka, Brzostowica Mała (konsekr. kośc.), 14.V. Krynki (konsekr. kośc.), 15.V. Szudziałów i Usnarz 16.V. Zaniewicze, Wielkie Eysymonty i Łunna, 17.V. Mosty i Mikielewszczyzna.—*Dekanat lidzki i wasiliski*: 17.V. Różanka, 18.V. Szczuczyn i Żołudek (konsekr. kośc.), 19 V. Iszczołna i Lack, 20.V. Dziembrów, Ostryna, Nowy Dwór i Sobakińce, 21.V. Zabłocie, Wasiliszki, Wasiliszki Stare i Wawiórka, 22.V. Białohruda i Nieciecz, 23.V. Bielica, Jelnia i Niemen, 24.V. Kirjanowce, Gawja i Lida (konsekr. kośc.), 25.V. Krupa (konsekracja kośc.), 26.V. powrót do Wilna, 28.V. Żyrmuny.

Posiedzenie Zarządu Zw. Kapłanów „Unitas". — Dn. 30 kwietnia r. b. o godz. 7-ej wiecz. odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Zw. Kapłanów Archid. Wileńskiej „Unitas", na którem omawiano sprawy bieżące.—Zarząd zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich Członków o rychłe nadsyłanie składek członkowskich.

Z Ligi Katolickiej archidiecezji wileńskiej. — Na skutek zwrócenia się Sekretarjatu Gen. Ligi Kat. Archid. Wileńskiej następujące dekanaty wyłoniły przedstawicieli dekanalnych do spraw Ligi Kat.: Dekanat bieniakoński — ks. Władysława Baranowskiego, brasławski — ks. Piotra Brukwickiego, głębocki — ks. Antoniego Zienkiewicza, kalwaryjski — ks. Tadeusza Makarewicza, miorski — ks. Romualda Świrkowskiego, święciański — ks. Czesława Sztejna, wasiliski — ks. Jana Matulewicza, wileński — ks. Jana Kretowicza, raduński — ks. Bolesława Moczulskiego, wiszniewski — ks. Tomasza Żebrowskiego, knyszyński — ks. Józefa Stefanowicza, wilejski — ks. Aleksandra Augustynowicza, nadwilejski—ks. Wincentego Borsuka, brzostowicki — ks. Feliksa Kaczmarka, zdzięciolski — ks. Stanisława Węckiewicza, świrski — ks. Jana Tomaszewicza, trocki — ks. Henryka Wojniusza, białostocki — ks. Adama Ostrowskiego. Chcąc uniknąć zamieszania organizacyjnego Sekret. Gen. Ligi Kat. Archid. Wil. podaje następujące szczegóły: 1. Każdy dekanat ma przedstawiciela dekanalnego, który w ścisłem porozumieniu z Sekr. Gen. udziela wskazówek i instrukcyj organizującym się Ligom parafjalnym. 2. Zjazd przedstawicieli dekanalnych odbędzie się w Wilnie w lokalu Ligi przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 w d. 23 maja 1928 r. Na zjeździe tym nakreśli się plan działania w poszczególnych dekanatach i parafjach oraz ustali się terminy zjazdów dokanalnych. 3. Przed ukonstytuowaniem się władz stałych Ligi należy tworzyć po parafjach z przedstawicieli wyraźnie katolicko ideowo społecznych organizacyj oraz wybitniejszych jednostek uświadomionych o potrzebie apostolstwa świeckich „Tymczasowe Rady Parafjalne Ligi Katolickiej" a z tych Rad wyłonić Zarząd Ligi parafjalnej z 5 osób i 2 zastępców. 4. Członkowie Rady i Zarządu muszą się gruntownie zaznajomić ze Statutem Ligi i Regulaminami poszczególnych stowarzyszeń a szczególniej kobiet i mężów. 5. Odpisy protokółów z zebrań organizacyjnych z wykazem członków Tymczas. Rad Parafjalnych i Zarządów należy nadsyłać niezwłocznie do Sekr. Gen. Ligi Kat. w Wilnie, ul. Metropolitalna Nr. 1. 6. Po przygotowaniu gruntu i dobraniu pewnej ilości osób uświadomionych, można przystąpić do założenia w parafji Stowarzyszenia kobiet katol. i Stow. mężów katolickich. 7. W całej akcji ściśle się przytrzymywać Statutu i Regulaminów. 8. By poznać ducha Ligi i stowarzyszeń należy zaopatrzyć się w odpowiednią literaturę. Na żądanie Składnica Sekr. Ligi Kat. Archid. Wil. chętnie wyśle odpowiednie książki i broszury za zaliczeniem pocztowem. 9. W porozumieniu z przedstawicielem dekanalnym należy ustalić miejsce zjazdu dekanalnego, na który księża pro-

boszczowie przyjadą wraz z członkami Tymczasowej Rady Paraf. L. K., Zarządem i Zarządami Stow. Kobiet i Mężów. 10. Dzień zjazdu dekanalnego rozpocznie się Mszą św. w kościele, a następnie odbędzie się w sali szereg wykładów. Niezależnie od członków Rady i Zarządów można będzie wpuścić na wykłady zjazdowe osoby, interesujące się temi sprawami. 11. Zwraca się również uwagę na § 8 i § 33 p. 4. Statutu Ligi, w których się mówi o charakterze organizacyj, mogących należeć do Ligi i o zakwalifikowaniu, kto może przyjmować organizacje na członków Ligi. *Sekr. Gen.*

Misje parafjalne. — Misje parafjalne w najbliższym czasie mają się odbyć w następujących parafjach: w Kiemieliszkach od 20 do 27 maja, w Korkożyszkach od 27 maja do 2 czerwca r. b.

Kolportaż druków. — Pod względem propagandy druków pomiędzy ludem ostatniemi czasy rekord pobiła parafja krzemienicka. Obecny proboszcz, ks. Ignacy Cyraski, ostatnio sprowadził na 781 zł. tanich wydawnictw ks. Wiktora Kochańskiego.

Kurs organistowski. — Za zezwoleniem J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity od 30 lipca do 30 sierpnia r. b. odbędzie się kurs teoretyczno-praktyczny dla organistów archidiecezji wileńskiej pod kierunkiem sił fachowych z p. prof. Władysławem Kalinowskim na czele. Wszyscy chcący skorzystać z tego kursu mają się zapisać u p. Kalinowskiego lub nadesłać swe zgłoszenie według adresu: *Wilno, zauł. Oranżeryjny Nr. 3, m. 1.* Uczestnicy kursu za naukę płacą jednorazowo 20 zł., które trzeba wnieść z góry. Nauka i mieszkanie będzie w gmachu Seminarjum Metropolitalnego. Kursanci powinni przywieźć poduszkę, prześcieradło, koc, ręcznik i mydło, jak również książki liturgiczne (Kancjonał, Vesperale, Graduał, Psalterium Vesp.) i preludja. Zgłoszenia przyjmowane będą do 10 czerwca r. b. włącznie.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — W d. 16 kwietnia rb. Ojciec św. w przemówieniu do Rady Narodowej katolickich związków mężów włoskich poruszył prawa i obowiązki rodziców w zakresie wychowania dzieci i przypomniał, że wielokrotnie już dawał wyraz swym troskom o tę, tak bardzo ważną sprawę, troskom, które się właśnie w tych dniach bardziej jeszcze powiększyły i wzmocniły, i często wyjaśniał, że posłannictwo w sprawie chrześcijańskiego wychowania nie może być Kościołowi zaprzeczone i że Kościół jedynie rozporządza środkami niezbędnemi dla tej sprawy. — Ojciec św. przyjął na prywatnej audjencji ks. Prałata Merio, generalnego dyrektora Misyjnego Dzieła Św. Dziecięctwa. Mons. Merio przedstawił bilans ofiar, złożonych przez członków Dzieła na cele misyjne, począwszy od r. 1914. W ostatnim roku przed wojną wyniosły one 1.694.686 franków franc., dzisiaj dosięgły sumy 23.800.000, fr. Biorąc pod uwagę wartość złota przedwojennego franka, ówczesne 1.694.686 fr. równałyby się dzisiaj ośmiu miljonom franków papierowych. — Według wiadomości, podanej przez oficjalny organ Akcji Katolickiej Włoch, temat XV tygodnia społecznego katolików włoskich stanowi encyklika unjonistyczna Papieża Piusa XI „Mortalium animos". — W Rzymie ma być utworzony stały „Dom kapelanów polowych", składający się z zakładu i kościoła, gdzie codziennie odprawiać się będzie Msza św. za dusze poległych w czasie wojny światowej żołnierzy. — J. E. Ks. Arcybiskup Teodorowicz udał się w dn. 2 bm. do Rzymu, celem wzięcia udziału w zjeździe Episkopatu ormiańskiego, zwołanym przez Stolicę św. na dzień 6 bm. — Według *Osservatore Romano*, kierownik generalny Apostolstwa modlitwy na całym świecie, ojciec Roubée T. J. wprowadził za zezwoleniem Ojca św. apostolstwo modlitwy na intencję misyj. Przedłożone Ojcu św. Piusowi XI przez generała Towarzystwa Jezusowego, ojca W. Ledóchowskiego, intencje modlitwy w liczbie dwunastu polecają modlitwie i trosce członków Apostolstwa na każdy miesiąc jakąś specjalną potrzebę misyj katolickich. — W r. 1925 Papież Pius XI poświęcił misje w krajach mahometańskich, gdzie jest 240.000.000 wyznawców Islamu,

Najśw. Sercu Jezusowemu.—Ks. Carmine Fasulo z Terni we Włoszech zainicjował „krucjatę na intencję triumfu Najśw. Serca Jezusowego w krajach mahometańskich", krucjatę ofiary, modlitwy i miłości w celu usunięcia przedewszystkiem tego głębokiego niedowierzania, jakie mahometanie żywią wobec chrześcijaństwa. Pomyślne wyniki działalności misji włoskiej w Somali, osiągnięte w ciągu dwu lat, wykazały, że można przezwyciężyć tę nieufność mahometan, jeżeli się ich przekona, że pobudką pracy misjonarzy jest tylko miłość, a nie żaden inny motyw poboczny.

Hiszpanja. — W jednej z konferencyj, wygłoszonych w Toledo, Kardynał Prymas Hiszpanji, Ks. Dr. Segura, wyraził się, że jak te starożytne budowle, wspaniałe pomniki wielkości religijnej minionych czasów, pomniki, przypominające, że kulturę trzeba odnowić przez życie religijne. Naród i państwo w Hiszpanji posiedli wielkość dzięki swej wierze. Naród hiszpański nie stracił wiary jeszcze, ale jest on razem z innemi ludami zachodniemi na drodze do tego nieszczęścia. Utrata wiary religijnej doprowadzi do zupełnego zburzenia i rozprzężenia się społeczności ludzkiej. Cztery drogi prowadzą zazwyczaj do utraty wiary, zarówno przez jednostkę, jak i przez cały naród i do stopniowego rozkładu społeczeństwa: pycha, płynąca z poczucia siły lub nauki; nieobyczajność, która dzisiaj nie znajduje należytego przeciwdziałania, nieuświadomienie religijne, wreszcie brak szacunku dla wszelkiego autorytetu, co doprowadza do ustawicznych rewolucyj we wszystkich dziedzinach życia. — Gen. Primo de Rivera oświadczył, że będzie zawieszał wydawnictwa wszystkich tych dzienników, które będą wychodziły w niedzielę, łamiąc obowiązek odpoczynku świątecznego.

Francja. — Pod tytułem „Strzeżmy się komunizmu" ogłosił Kardynał Dubois, arcybiskup Paryża przed kilku dniami list pasterski w tygodniku *La Semaine religieuse.*— We Francji mają się stale odbywać perjodyczne kongresy marjańskie. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego tych kongresów, komitetu, który ukonstytuuje się w porozumieniu z permanentną komisją kardynałów i arcybiskupów Francji, będzie Mgr. Harcouet, biskup z Chartres. — W dniu 23 — 28 lipca rb. odbędzie się w Paryżu staraniem Komisji Gener. Tygodni Społecznych we Francji pod przewodnictwem Eugenjusza Detboit, *20-ty Tydzień społeczny.* Tematem obrad będzie: „Miłość w życiu społecznem". — W dn. 25 — 29 lipca rb. odbędzie się w Tournai we Francji „Tydzień liturgiczny", w którym weźmie udział słynny uczony archeolog chrześcijański, monsignor Batiffol. W Belgji doroczne „Tygodnie liturgiczne" organizowane są przez zasłużonych na tem polu OO. Benedyktynów z opactwa Mont-Cesar w Louvain. — Biskup Algieru ogłosił przyjęcie procesu kanonicznego generała de Sonis, urodzonego w 1825 r. a zmarłego w r. 1887. W czasie wojny w 1870 r. generał wielokrotnie się odznaczył, szczególnie jednak w bitwie pod Loigny, gdzie był ciężko ranny. Przyjął wówczas ostatnie sakramenta z pobożnością, która była zbudowaniem dla całego wojska. Pewnego dnia de Sonis powiedział wobec swoich oficerów słowa, które stały się potem sławne: „Nigdy nie będzie kapitulował ten, co żyje w pokoju z Bogiem".

Węgry. — W związku z dorocznem zebraniem Towarzystwa św. Stefana, największego katolickiego instytutu wydawniczego Węgier, którego czasowym prezesem jest Prymas Węgier, Ks. Kardynał Seredi, J. Em. wygłosił mowę inauguracyjną, dając historyczny przegląd działalności katolicyzmu na Węgrzech i stwierdzając, że katolicy mogą być dumni ze swojej pracy. Mimo to należy podkreślić, że katolicyzm węgierski ma jeszcze ważniejsze zadania przed sobą. Katolicy muszą walczyć o prawdę nietylko na drodze negatywnej działalności, ale i przedewszystkiem przez pozytywny, twórczy czyn. Muszą przywracać i utwierdzać panowanie prawdy, szerząc ją żywem słowem i pismem, a przedewszystkiem za pośrednictwem prasy. Jednem z najgłówniejszych zadań odrodzenia katolickiego byłoby wydanie pragmatycznej historji Kościoła katolickiego na Węgrzech.

Austrja. — Episkopat austrjacki na konferencji, odbytej w roku ubiegłym, postanowił przystąpić do wydawania tygodnika-ulotki, mającego na celu uświadamianie katolickie i propagandę życia religijnego. Tej tygodniowej ulotce, która kosztuje zaledwie dwa grosze, a temsamem nadaje się do masowej rozsprzedaży, nadano tytuł „Dwugroszówki" (Zwei-Groschen-Blatt). Pismo to nie ma nic wspólnego z polityką, nie drażni nikogo, nie wdaje się w partyjne polemiki. Jego celem jest pozytywne, religijno-kulturalne uświadamianie w formie popularnej. Pierwszy numer ukazał się już na Wielkanoc, bardzo urozmaicony i określający swe zadanie jako „herold Kościoła" i „protektor prasy katolickiej".

Holandja. — Na ostatniem zebraniu w Ultrechcie katolickich malarzy i rzeźbiarzy Holandji, po wyczerpującej dyskusji, postanowiono utworzyć organizację „Petra", której zadaniem będzie utrzymywanie stałej wystawy katolickiej sztuki holenderskiej. Na decyzję tę wpłynął fakt, że dzieła sztuki, udostępnione społeczeństwu, wywierają na nie wielki wpływ. Otwarcie wspomnianej wystawy nastąpi podczas najbliższego zjazdu katolików holenderskich w Maastricht.

Anglja. — Według doniesienia z Lagos, kolonjalne władze brytyjskie zamierzają zorganizować pomoc lekarską dla tamtejszej ludności, liczącej w tym okręgu 17 miljonów mieszkańców, przyczem biorą pod uwagę daleko idącą współpracę ze strony misyj katolickich. Katolickie instytucje charytatywne i szpitale otrzymają znaczne subsydja państwowe. Dostarczone też będą misjom środki na wzniesienie naukowych instytutów pielęgniarskich.

Stany Zjednoczone Ameryki. — Według ogłoszonej niedawno urzędowej statystyki na rok 1928 ogólna liczba osób, należących do Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych, wynosi 19 miljonów 689.049 i jest o 205.753 większa od liczby z roku ubiegłego. Liczba uczniów i studentów w kolegjach religijnych wynosi 2 miljony 281.837. Kościołów katolickich jest 18.298, księży 25.775, seminarjów duchownych 136. Przygotowuje się w nich do stanu kapłańskiego ponad 15.000 młodych ludzi. — Katolicka prasa Ameryki donosi o powstaniu nowej „krucjaty". Katoliccy studenci uniwersytetu Spring Hill Mobile stworzyli organizację, której zadaniem jest zwalczanie za pośrednictwem działalności publicystycznej zła, szerzonego przez prasę. Członkowie tego stowarzyszenia mają zamiar prostować przy pomocy listów, kierowanych do radakcyj, błędy i nieścisłości, umieszczane w dziennikach i innych czasopismach, a dotyczące religji, etyki, psychologji i filozofji, i w ten sposób chcą położyć tamę truciźnie duchowej, sączącej się codziennie do serc setek tysięcy ludzi.

Meksyk. — Korespondent *Chicago Tribune* komunikuje, że, mimo oficjalnych zaprzeczeń rządu meksykańskiego, prześladowania w Meksyku trwają nadal. Narodowy Komitet Katolików w Waszyngtonie codziennie otrzymuje wiadomości o nowych aresztowaniach księży, oskarżonych o antyrządową agitację. Korespondent donosi nawet, że *niektórych aresztowanych torturowano i palono.* Kobiety, dzieci i zakonnice traktowane są z okrucieństwem. — Sprzysiężone milczenie rządów, nie wyłączając nawet rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki, trwa w dalszym ciągu. Występują z protestami tylko organizacje społeczne różnych krajów, jak również prasa nawet niekatolicka, a ostatniemi czasy też i prasa meksykańska. Stwierdzono też, iż w prześladowaniu katolików w Meksyku biorą udział różne organizacje protestanckie, jak również socjaliści i komuniści, którzy przy tej robocie godzą się pomiędzy sobą doskonale.

Litwa. — Wśród licznych organizacyj akademickich na uniwersytecie kowieńskim doskonale rozwijają się katolickie organizacje akademików. Między innemi w pracy religijnej katolickiej wysuwa się na czoło Towarzystwo Czcicieli Najświętszego Sakramentu, członkowie którego rekrutują się z pośród Towarzystwa „Przyszłość" („Ateitis"). Pracę katolicką nad uszlachetnieniem swych dusz pogłębiają za pomocą środków, zalecanych przez Kościoł św., przedewszystkiem zaś przez szczególniejszą cześć Najświętszego Sakramentu i częstą Komun-

ję św. — W diecezji koszedarskiej zaszły nast. zmiany: ks. Bystrais — z Kroń do Kowal, prob, ks. Buczys — z Giegużyna do Kroń, prob., ks. Pupalajgis — z arch. mohil. do Giegużyna, prob., ks. Jurkunas — do Poporć, prob., ks. Pietrulis — do Muśnik, prob., ks. Kraujalis — do Piwoszun, prob. i dziek. olickim. — Zmarli: ks. Piełuć prob. w Muśnikach, jesienią r. ub., ks. Kozakiewicz, prob. w Kowalach 8.III. r. b. — Wszyscy Księża Biskupi Litwy in gremio po Niedzieli Przewodniej udali się do Rzymu ad limina Apostolorum. —W diecezji wiłkowiskiej zostało wprowadzone, stosownie do kan. 711, § 2, Bractwo Najświętszego Sakramentu, którego Statut został potwierdzony przez Biskupa dnia 23 marca r. b.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezje gnieźnieńska i poznańska. — Dn. 18 i 19 kwietnia r. b. obradowała w Poznaniu z polecenia J. Em. Ks. Kardynała Prymasa komisja dla ustalenia melodyj tych pieśni kościelnych, które wejdą w skład śpiewnika kościelnego, mającego obowiązywać całą Polskę. W pracy tej brali udział: ks. dr. Gieburowski, prof. Feliks Nowowiejski, prowincjał XX. Salezjanów, ks. dr. Hlond z Warszawy, prof. Flasza z Warszawy, prof. Hoppe z Katowic i ks. prof. Faustman z Śniecisk. Prof. Rutkowski z Warszawy, który przybyć nie mógł, nadesłał swoje uwagi na piśmie.

Archidiecezja warszawska. — W dniu 30 kwietnia r. b., o godz 7-ej wiecz., w sali Katolickiego Związku Polek, Krakowskie Przedm. 36, O. Wieczorek wygłosił niezmiernie ciekawy odczyt o pracy misyjnej chińskiej. Odczyt był ilustrowany przezroczami i urozmaicony muzyką chińską. O. Wieczorek po 7-letnim pobycie w Chinach przyjechał na krótki wypoczynek do kraju i na zaproszenie Związku Misyjnego Polek zgodził się zapoznać z swą pracą misyjną w Chinach. — W dniu 18 maja r. b., wyruszy J. Em. Ks. Kardynał Kakowski w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa D-ra H. Przeździeckiego do Paryża, w celu podziękowania Arcybiskupowi Paryża i Episkopatowi francuskiemu za odwiedziny Polski w czerwcu 1924 r. Dnia 24 maja J. Em. Ks. Kardynał uda się w dalszą drogę do Londynu, by podziękować Prymasowi Anglji, Kardynałowi Bourne'owi, za wizytę w stolicy Polski w w maju r. ub. Po krótkim pobycie w Londynie J. Em. wyjedzie do Rzymu ad limina Apostolorum.

Diecezja lubelska. — Uniwersytet katolicki w Lublinie otrzymał drogą zapisu po ś. p. ks. Józefie Zaniewiczu, zmarłym w New-Jorku, kilka tysięcy dolarów.

Diecezja katowicka. — Ukazał się dawno oczekiwany *Rytuał* na nowo potwierdzony przez Stolicę Apostolską, wydrukowany w Katowicach pod tytułem: *Rituale Romanum Pauli V Pontificis Maximi jussu editum aliorumque Pontificum cura recognitum atque auctoritate SS-mi D. N. Pii Papae XI ad normam Codicis Juris Canonici accomodatum Ecclesiis Poloniae adaptum, et ab eodem SS-mo D. N. Pio Papa XI approbatum. Editio typica. Katoviciis. Typis officinae typographicae catholicae.* 1927 Str. 1060. — Miesięczne posiedzenie Stowarzyszenia Katolickich Mężów przy kościele Najświętszej Panny Maryi w Katowicach odbyło się w niedzielę dnia 22 kwietnia w Domu Związkowym przy tymże kościele. Referat wygłosił ks. kan. Szramek na temat „Prześladowanie katolików w Meksyku". Jednocześnie uchwaloną została rezolucja przeciw krwawym czynom, jakich dopuszcza się rząd meksykański na katolikach w Meksyku, wyrażając hołd nieustraszonej odwadze i bohaterstwu katolików Meksyku i wzywając nasz Rząd, by stanął w obronie prześladowanych, a w razie dalszego nieludzkiego prześladowania, zerwał wszelkie z tym krajem stosunki.

Diecezja łomżyńska.—Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 2.IV. Ks. Biskupa Łukomskiego z Łomży. Który Panu Prezydentowi złożył gorące podziękowanie od siebie i od swoich diecezjan za pomoc, okazaną w sprawie odzyskania cudownego obrazu Matki Boskiej w Hoduszewie, w województwie białostockiem, gdzie ongiś koś-

ciół unicki został zamieniony czasu prześladowania unitów na cerkiew prawosławną. Kościół ten posiadał od wieków obraz Matki Boskiej, czczony jako cudowny przez całą północną część Podlasia. Podczas świąt Zielonych Świątek zgromadzały się corocznie tysiące katolików obu obrządków. Rządowi rosyjskiemu te objawy religijności katolickiej się nie podobały. Usunął więc księdza unickiego, a nasłał duchownego prawosławnego, pozostawiając atoli obraz na miejscu w mniemaniu, iż będzie przynętą dla katolików do uczestnictwa w nabożeństwach prawosławnych. Gdy wybuchła wojna, pop prawosławny, uciekając przed wojskami niemieckiemi, uwiózł obraz ten z wotami na nim zawieszonemi do Rosji. Z chwilą zmartwychwstania Polski zwrócili się parafjanie do polskiej komisji reewakuacyjnej o wydostanie obrazu z rąk rządu bolszewickiego, co się też stało.

Diecezja pińska. — W r. 1644 w mieście Stołpcach, położonem ongi w diecezji wileńskiej, potem w mińskiej, a obecnie w diecezji pińskiej, zszedł z tego świata w opinji świętości kapłan zakonu dominikańskiego Fabjan Maliszewski, zwany zwykle Przemyskim, który od r. 1632 aż do r. 1635 był prowincjałem zakonnej prowincji ruskiej św. Jacka, a następnie aż do śmierci przeorem klasztoru dominikańskiego w Stołpcach. Ciało Sługi Bożego spoczywa po dziś dzień w podziemiach kościoła stołpeckiego. Ponieważ opinja świętości jego życia i cudów, bez względu na niesprzyjające okoliczności czasów, z dnia na dzień, aż dotąd nie przestaje wszędzie się rozprzestrzeniać, postanowił J. E. Ks. Biskup Piński przeprowadzić z pełnem uwzględnieniem wymagań Kodeksu Prawa Kanonicznego (kan. 2038) wstępny proces w sprawie rozgłosu świętości jego życia, niezwykłych cnót i cudów, zdziałanych za jego przyczyną. W tym celu wydał w marcu ub. r. dekret o rozpoczęciu wspomnianego procesu i ustanowił zgodnie z kan. 2040 Kodeksu specjalny Trybunał. W marcu też r. z. rzeczony Trybunał sprawdził na miejscu spoczynku Sługi Bożego w Stołpcach tożsamość jego zwłok i przeprowadził kanoniczne dochodzenie przez przesłuchanie pod przysięgą licznych świadków w sprawie jego świętości i cudów. Obecnie zaś zarządził nakazane przez kan. 2038, § 2, wyszukanie i zbadanie pism Sługi Bożego. Przez pisma (kan. 2042) rozumie się nietylko rękopisy i wogóle pisma Sługi Bożego jeszcze nie ogłoszone drukiem, ale też wydrukowane, tak samo jego kazania, listy, dzienniki, autobiografje, słowem wszystko, co Sługa Boży sam własną ręką lub przez innych pisał. Wobec tego J. E. Ks. Biskup Piński wzywa pod ścisłym obowiązkiem sumienia wszystkich wiernych, którzyby byli w posiadaniu jakiegokolwiek z wymienionych pism, albo którzy coś wiedzą o pismach tego rodzaju, znajdujących się u osób innych, aby przysłali je (kan. 2043) w pzeciągu miesiąca, a względnie o nich donieśli pod adresem Kurji Biskupiej w Pińsku, bądź bezpośrednio (w kopercie poleconej), bądź przez swego proboszcza. Gdyby ktoś z wiernych pragnął zatrzymać oryginały pism Sługi Bożego, albo dla jakichbądź przyczyn nie mógł ich przysłać, niech o tem Kurję zawiadomi. Co się tyczy pism Sługi Bożego, znajdujących się w bibljotekach (publicznych) albo w archiwach (kan. 2045, § 2), z których nie mogą być wydane (kan. 2036 §§ 2, 3), o tem również należy poinformować Kurję Biskupią w Pińsku.

Od Administracji.

Prosimy rychlej wnosić opłatę za rok 1928 i o *regulowanie zaległości za rok 1927-y.*

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI

Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 25 maja 1928 r. Nr. 10.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Dubium de repraesentatione Spiritus Sancti sub forma humana. — Proposito Supremae huic Sacrae Congregationi Sancti Officii dubio: „An repraesentari possit Spiritus Sanctus sub forma humana sive cum Patre et Filio sive seorsim". — *Feria IV. die 14 Martii 1928* — E-mi ac R-mi D-ni Cardinales fidei et moribus tutandis praepositi, praehabito RR. DD. Consultorum voto, respondendum decreverunt: *Negative.* — Et sequenti feria V, die 15 eiusdem mensis et anni, SS-mus D. N. D. Pius divina Providentia Papa XI, in solita audientia R. P. D. Assessori S. Officii impertita, relatam Sibi E-morum Patrum responsionem approbavit, confirmavit et publicandam iussit. — Datum Romae, ex aedibus Sancti Officii, die 16 Martii 1928. — *A. Castellano*, Supremae S. C. S. Officii Notarius. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 103).

Zniesienie Stowarzyszenia „Amici Israel". — Dekretem św. Kongr. Św. Oficjum z dn. 25 marca 1928 r. zostało zniesione Stowarzyszenie „Amici Israel" za przeciwną działalność nauce Kościoła katolickiego. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 103).

Kongres Biskupów ormiańskich w Rzymie. — Dekretem Św. Kongr. dla Kościoła wschodniego z dn. 25 lutego 1928 r. został zwołany do Rzymu Kongres Biskupów obrządku ormiańskiego, na prośbę tychże Biskupów, złożoną Ojcu św. Celem tego kongresu, który miał się rozpocząć w d. 6 maja r. b., będzie zaradzenie sprawom religijnym wiernych tego obrządku, które ostatniemi czasy wiele ucierpiały. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 106).

W sprawie kwestarzy wschodnich. — Św. Kongregacja dla Kościoła Wschodniego ogłasza nast. treści **ostrzeżenie:** „Nieraz dochodziło do wiadomości Św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego, że pewne osoby, nazywające się Wschodnikami, albo pod fałszywem nazwiskiem udające duchownych wschodniego obrządku, tu i owdzie wędrują po diecezjach Italji jak również innych krajów, zbierając składki albo nawet wypraszając stypendja mszalne. — Osoby te, żeby sobie zjednać zaufanie innych, zazwyczaj okazują pisma i dokumenta, niekiedy zaś fotografje, rzekomo wydane przez osoby, władzę mające, które to pisma albo są fałszywe albo w innym zupełnie celu wydane. —

Wobec tego Św. Kongregacja dla Kościoła Wschodniego wyjaśnia i uprzedza, iż nikt od niej nie otrzymał zezwolenia na zbieranie pieniędzy ani też stypendjów mszalnych. Dla ukrócenia takiego zuchwalstwa, a zwłaszcza w celu obrony godności i dobrej sławy Wschodników, przedewszystkiem kapłanów, taż Kongregacja nakazuje Ordynarjuszom miejscowym czuwać, by się nie dali wprowadzić w błąd tego rodzaju zbieraczom ofiar proboszczowie, przełożeni domów zakonnych i wierni, aby ich nie przyjmowali, a przedewszystkiem aby nie dawali im stypendjów mszalnych—pod ścisłym obowiązkiem sumiennym co do zadośćuczynienia za te stypendja mszalne. *(Acta Ap. Sedis,* t. 20, str. 107).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie kart rejestracyjnych. — *D. 5.V.1928 r. Nr. 1805.* — Do Wielebnych Księży Proboszczów i Rektorów Kościołów Archidiecezji Wileńskiej. — Urzędy Wojewódzkie w Wilnie, Nowogródku i Białymstoku, na skutek zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P., zwróciły się do Kurji o polecenie XX. Proboszczom wypełnienia t. zw. kart rejestracyjnych, dotyczących 1) kościoła, 2) parafji, 3) klasztoru, 4) osoby duchownej. Niniejszem zarządzamy wypełnienie tych kart. — Karty rejestracyjne należy sporządzić w trzech egz. i wszystkie mają być przesłane przez XX. Dziekanów do Kurji do przejrzenia i zaaprobowania. Dwa egz. zostaną XX. Proboszczom zwrócone: jeden egzemplarz XX. Proboszczowie prześlą do odnośnego Starostwa, a drugi ma być złożony do archiwum parafjalnego.—Instrukcje i blankiety kart rejestracyjnych, stosownie do zarządzenia PP. Wojewodów, będą dostarczone przez Urzędy Starościńskie. — † K. MICHALKIEWICZ, Biskup-Sufragan Wileński, Wikarjusz Generalny.

W sprawie wyciągów z ksiąg metrykalnych dla potrzeb wojskowych. *Dn. 10.V.1928 r. Nr. 1849.* — Do Wielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wileńskiej. — Niniejszem Kurja Metropolitalna Wileńska podaje do wiadomości i zastosowania pismo Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Administracyjny) z d. 8.V.1928 r. Nr. 3755/II następ. treści:—„Do Wileńskiej Kurji Metropolitalnej w Wilnie — Przeprowadzona przez organa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych lustracja w Urzędach Administracyjnych I instancji wykazała, iż niektóre parafje nadsyłają wyciągi metrykalne zbiorowo dla kilku roczników w okresie sporządzania rejestrów 18 letnich. Sposób ten jest nietylko rozbieżny z przepisami § 138 rozp. wyk. do Ustawy wojsk., lecz także i niecelowy ze względu na ewentualne zmiany, jakie mogą zajść w czasie od nadesłania tych wyciągów do czasu wykorzystania ich przy sporządzaniu spisów poborowych. Wobec powyższego uprzejmie proszę o wydanie odpowiednich zarządzeń, by proboszczowie, prowadzący księgi metrykalne przesyłali co roku tylko dla jednego właściwego rocznika. — Za Wojewodę *(—) Wł. Dworakowski* Naczelnik Wydziału". — Wz. Kanclerza Kurji *Ks. St. Tracewski.*

W sprawie druków sekciarskich.—*D. 21.V.1928 r. Nr. 1966.*— Do WW.XX. Proboszczów Archidiecezji Wileńskiej. — Ostatniemi czasy daje się zauważyć wzmożony kolportaż różnych sekciarskich i heretyckich pism, zwłaszcza w miastach.—Wobec powyższego polecamy WW.XX. Proboszczom ostrzec wiernych przed tego rodzaju pismami, zaznaczając, że bez aprobaty kościelnej żadnych pism

treści religijnej wierni nabywać ani czytać nie powinni. — † **Kazimierz**, *Biskup-Sufragan Wileński, Wikarjusz Generalny.*

Podziękowanie. — Arcybiskup-Metropolita Wileński. — *Wilno, dn. 18.V.1928 r. Nr. 1936.* — Do J. W. P. Edwarda Kaczkowskiego *w Zelwianach.* — Za wspaniałomyślne ofiarowanie $1^1/_2$ ha gruntu na rzecz kościoła w Zelwianach niniejszem składamy serdeczne podziękowanie oraz przesyłamy Zacnemu Ofiarodawcy i Jego Rodzinie Nasze pasterskie błogosławieństwo. † **Kazimierz Michalkiewicz**, *Biskup-Sufragan Wileński, Wikarjusz Generalny.*

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym duchowieństwa Archidiecezji zaszły następujące zmiany: ks. Edward Kaczyński mianowany na prob. do Wiszniewa Święciańskiego d. 18.V.1928 r. Nr. 1938. — *Ks. A. Mościcki* wz. Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

CO NAM NIESIE NAJBLIŻSZE JUTRO?

Losy narodów a Królestwa Chrystusowego na ziemi w szczególności spoczywają w ręku Stwórcy. On jeden wie, co nam wyjdzie na dobre, i stosownie do tego, według swej najwyższej woli wszystko rozrządza. Powinniśmy przeto ze spokojem patrzyć w przyszłość, chociażby się ona zapowiadała dla tego Królestwa Chrystusowego niepomyślnie. Zwycięstwo zawsze będzie przy niem. Wszak Zbawiciel sam powiedział: *Ufajcie, jam zwyciężył świat.* I może wtedy jest ono najbardziej bliskiem triumfu, gdy się wydaje ludziom najbardziej pokonanem.

Żeby jednak i w momentach krytycznych ze spokojem i ufnością myślić o zwycięstwie i naprawdę staczać zwycięski bój, trzeba się doń zawczasu przygotowywać, z jednej strony pracując usilnie nad wyrobieniem w sobie katolickiej tężyzny duchowej, czyli tego prawdziwego rycerstwa Chrystusowego, z drugiej zaś — nieustannie obserwować plany i metody wroga, żeby się nie dać zaskoczyć znienacka.

Nad Kościołem w Polsce zaczynają się gromadzić chmury. Od pierwszego niemal brzasku niepodległości Rzeczypospolitej aż do dni naszych Kościół nie mógł sobie powiedzieć, że na wszystko, co naokoło niego się dzieje, może spoglądać z całkowitem zaufaniem. Będąc instytucją publiczną, do której świadomie i szczerze należy największa część obywateli państwa, pomimo całkowitego oddania się swego dla rzeczywistego dobra tegoż państwa, Kościół nie wyszedł dotąd z roli zepchniętego na dalszy plan kopciuszka, z roli jakiegoś intruza, podejrzewanego i posądzanego o wrogie względem państwa i narodu knowania i nigdy nie był traktowany szczerze i z zaufaniem. A chociaż w uroczystościach i manifestacjach, czyli w tem wszystkiem, co bije w oczy tłumów, Kościół i jego czynniki brane są stale pod uwagę, to tam, gdzie chodzi o jego słuszne prawa, o możność swobodniejszego działania i wywierania wpływu, w myśl Ewangelji, na społeczeństwo, zawsze doznawał i doznaje przeszkód. Sfera jego wpływów i działania wcale się nie rozszerzyła od czasów zaborczych, a nawet pod wielu względami została znacznie zwężona, biorąc cho-

ciażby pod uwagę stanowisko i warunki bytowania duchowieństwa katolickiego. Warunki te tak się obecnie ułożyły, że życie księdza na parafji staje się wprost niemożliwem. Niespełna 100-złotowa dotacja miesięczna i resztki dawnych dóbr kościelnych, obłożone w dodatku nadmiernemi podatkami, na które ta dotacja nie wystarcza, nie mogą żadną miarą wystarczyć na jakie takie utrzymanie, zwłaszcza, że z tego znaczna część odchodzi na opłatę służby kościelnej, tych prawdziwych parjasów w naszem społeczeństwie. Pozostają jura stolae, również dowolnie obciążane podatkami przez rozmaite komisje szacunkowe, i na te jura stolae przerzuca się cały ciężar utrzymania kościoła, zabudowań kościelnych i t. p. A wiemy, jakie są zazwyczaj skutki jurium stolae — zniechęcenie parafjan do proboszcza i rozgoryczenie proboszcza.

Oczywiście, taki stosunek po parafjach to bardzo pożądany grunt dla agitacji antykościelnej, sekciarskiej i wywrotowej.

Tak było i jest dotąd. A przyszłość co nam niesie?

Projekt ustawy, wniesiony do Sejmu o ograniczeniach duchowieństwa w prawach obywatelskich, jak również dyskusja przy budżecie Min. Wyzn. Rel. i O. P. w komisji, jasno wykazują, do czego dąży obecny parlament, a jeżeli się przypomni sobie, jaki jest jego skład, to możemy być pewni, że wszystkie te zamiary antykościelne mogą się z łatwością przyoblec w szatę ustawy i prawa. Obecny parlament, pomimo że jest parlamentem państwa katolickiego, pomimo że głosami katolików został powołany do życia, Kościoła katolickiego bronić nie będzie, a w najlepszym razie nie zrobi nic takiego, coby mu zapewnić mogło większą swobodę.

Oczywiście, nie możemy się tego również spodziewać od Rządu, jak to łatwo wywnioskować ze stosunku jego do realizacji Konkordatu, do dóbr poduchownych, do sprawy rewindykacji kościołów i innych zagadnień życia kościelnego w kraju. Mamy zresztą zupełnie pewne dane, umożliwiające nam wyjaśnienie tego zjawiska, skąd pochodzi wzmożona obecnie akcja różnorodnego sekciarstwa, które ostatniemi czasy zarzuca wprost nasze przedmieścia i wioski literaturą antykatolicką, gdy z drugiej strony nie dwuznacznie się daje do zrozumienia, że pewne zarządzenia władz wyraźnie godzą w działalność pobożnych instytucyj i związków katolickich.

Mając to wszystko przed oczyma, nie trudno zgadnąć, co nam niesie najbliższe jutro. Uświadamiajmy to sami sobie i uświadamiajmy nasz lud katolicki, który wszak ma prawo żądać uszanowania swego sumienia i swej wiary, bo to nasze prawo i nasz święty obowiązek.

X. W. L.

RITUALE ROMANUM.

Pauli V Pontificis Maximi jussu editum aliorumque Pontificum cura recognitum atque auctoritate SS-mi D. N. Pii Papae XI ad normam Codicis Iuris Canonici accomodatum Ecclesiis Poloniae adaptatum et ab eodem SS-mo D. N. Pio Papa XI approbatum. Editio typica. Katoviciis. Typis Officinae typographicae catholicae. MDCCCXXVII. Str. 1060.

Pod takim tytułem ukazał się dawno oczekiwany, już obecnie napewno i ostatecznie zatwierdzony przez Stolicę Apostolską, jak świadczy o tem Dekret św. Kongr. Obrz., umieszczony na stronicy VII., **Rytuał Rzymski dla użytku diecezyj polskich**. Posługiwaliśmy się dotąd tak zwanym Rytuałem Piotrkowskim, co do którego były bardzo poważne wątpliwości, czy wogóle był on kiedy

potwierdzonym przez Stolicę Apostolską, a jeżeli nawet i miało to potwierdzenie najstarsze jego wydanie, to liczne reedycje, do których rozmaici przygodni wydawcy powprowadzali swoje dodatki, napewno jej nie miały. Obecnie już niema żadnej pod tym względem wątpliwości.

Na nowo potwierdzony Rytuał i obecna jego edycja ma znaczenie edycji typowej, która ma służyć, jako wzór do wszystkich następnych wydań czy to w całości czy też częściowo, tudzież jest źródłem prawa obrzędowego na gruncie Rytuału. A ponieważ Rytuał obecny, będący przystosowaniem Rytuału Rzymskiego do naszych zwyczajów, te zwyczaje uznaje i potwierdza, mają one obecnie siłę prawa obowiązującego.

Potwierdzony obecnie Rytuał wprowadza kilka bardzo dobrych nowości, więc np. niektóre teksty rytualne, odmawiane dotąd przy ślubie w języku łacińskim, podaje w językach ludowych, jak np. inwokację *Deus Omnipotens*, słowa przy wręczaniu obrączek nowożeńcom. Oświadczenie o zawarciu prawnem małżeństwa: *Quos ergo Deus conjunxit* obecnie się mówi w języku polskim (lub innym) „Kogo Bóg złączył, człowiek niech się nie waży rozłączać. Małżeństwo któreście między sobą zawarli, ja powagą Kościoła katolickiego potwierdzam i błogosławię w Imię Ojca i t. d.“

Do nowości również należy zaliczyć obrzęd błogosławiania małżonków przy XXV-leciu, który jest podany również i w języku polskim.

W dziale o procesjach daje się zauważyć tendencję do rozróżnienia nabożeństw w kościołach katedralnych od nabożeństw w kościołach pomniejszych, i o ile w katedrach wszelkie śpiewy i ceremonje mają być zachowane według Rytuału Rzymskiego z całą ścisłością, o tyle w kościołach pomniejszych możliwe są pewne odstępstwa, więc np. śpiewy i modły w czasie procesyj krzyżowych jak i w Dzień Zaduszny mogą się odbywać w języku polskim.

W tymże dziale wprowadzone są modły dziękczynne w kościołach katedralnych w rocznice zwycięstwa pod Grunwaldem i pod Chocimem oraz we wszystkich kościołach — w rocznicę zwycięstwa pod Warszawą d. 15 sierpnia.

Obrzędy przy wystawieniu i benedykcji N. Sakramentu zostały prawie bez zmian wogóle, dodano tylko jedno, a mianowicie, o ile się śpiewa *Te Deum*, to celebrans zwrócony do ludu, trzymając monstrancję, intonuje trzykroć *Salvum fac* taką rubrykę: „Occasione tamen *majorum sollemnitatum* intra processionem, aut sub finem ejusdem, cantatur Hymnus: *Te Deum laudamus* etc. Cum Sacerdos ad Altare perveniet, non illico Sacramentum super mensam ponit, sed manibus Ostensorium tenens, facie vertit se ad populum, et bis cantat: *Salvum fac populum tuum, Domine*, choro idem respondente, et tertio cantat: *Salvum fac populum tuum Domine, et benedic hacreditati tuae*, chorus autem usque ad finem Hymnum prosequitur, et Sacerdos benedicit more solito. Hymno absoluto, Sacramentum reconditur“ [1]).

Powstaje wątpliwość, co znaczą słowa: „benedicit more solito“, czy przy śpiewie *Tantum ergo* i t. d., czy też bezpośrednio po odśpiewaniu *Salvum fac*. To drugie, po zestawieniu z innemi miejscami, np. procesją Bożego Ciała, zdaje się prawdopodobniejszem.

W czasie Mszy św. na Boże Ciało w sekwencji *Lauda Sion* Celebrans, trzymając Najśw. Sakr. obrócony do ludu śpiewa *Ecce panis angelorum* po słowach: *Jesu nostri miserere*, jak to czyniono dawniej, udziela benedykcji N. Sakram. Również została

---

[1]) str. 513.

zachowana benedykcja N. Sakram. w czasie procesji Bożego Ciała w czasie śpiewania Antyfony *Melchisedech* przy słowach: *Jesu pie*, Celebrans udziela błogosławieństwa duchowieństwu idącemu przed N. Sakramentem a przy słowach: *o Jesu, Pater misericordiae* — ludowi idącemu poza N. Sakramentem. Godne uwagi jest również to, że o ile przy kościele jest jeden kapłan i urządza procesję Bożego Ciała, to odbywa ją w ornacie.

Obecne wydanie Rytuału zawiera poza innemi dodatkami, obrzęd przyjęcia do Trzeciego Zakonu św. Franciszka, introdukcji nowego proboszcza na stanowisko, przyjęcie Biskupa, Prezydenta Rzeczypospolitej oraz przepisane modlitwy za Ojczyznę w języku polskim.

Wreszcie prawdziwą nowością jest tekst rosyjski przy chrzcie, ślubie i innych czynnościach świętych.

X. A. N.

SZKIC KAZANIA O PRASIE. NA DZIEŃ ŚW. TRÓJCY [1]).

Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody... nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał. (Mat. 28, 19—20).

Ewangielja dzisiejsza mówi nam o Chrystusie Panu, który posyła na cały świat Apostołów swoich, polecając im głoszenie i nauczanie prawd Bożych, jakie objawił. W Lekcji na tęże samą uroczystość św. Paweł, zachwycony głębią i wzniosłością tych prawd, woła: *O głębokości bogactw, mądrości i wiadomości Bożej, jako są niezgadnione sądy jego i niedościgłe drogi jego!* [2]). Przejęty wielkością prawdy objawionej, św. Paweł staje się najgorliwszym jej głosicielem. Słusznie przeto wyróżniają go mianem: „Apostoła narodów". Wielki biskup moguncki Ketteler miał niegdyś o tym wielkim Apostole powiedzieć: „Gdyby św. Paweł żył w naszych czasach, występowałby nie jako kaznodzieja, ale jako redaktor wielkiego pisma katolickiego". Rzecz pewna, iż nie chciał przez to powiedzenie biskup moguncki zaznaczyć, jakoby niedostatecznie doceniał wielkiej wagi kaznodziejstwa; ono bowiem pozostanie po wszystkie czasy przedniejszym środkiem głoszenia ludziom słowa Bożego, jak to zlecił Chrystus Pan Apostołom i ich następcom: *Idąc na wszystek świat opowiadajcie Ewangelję wszemu stworzeniu*[1]). Lecz Ketteler, jako jeden z najwybitniejszych przywódców ruchu katolickiego, był głęboko przekonany, jak wielkie znaczenie posiada słowo drukowane w walce duchowej naszych czasów, i dlatego wypowiedział wyżej podane słowa o św. Pawle.

Zaprawdę, jeżeli policzymy w umyśle naszym tych, co słuchają w niedziele i święta nauk w kościele i porównamy ich z liczbą tych, co w ciągu roku czerpią swoją naukę, również o wierze św., tylko z książek i gazet, stanie się dla nas jasnem, że mąż Boży tej miary, co św. Paweł, wykorzystałby dziś słowo drukowane, jako środek swojego apostolstwa, i wskazałby, jak wielkim obowiązkiem każdego katolika jest szerzenie i popieranie dobrej, katolickiej prasy.

I. Jeśli chcemy zważyć na znaczenie prasy w czasach dzisiejszych, uprzytomnijmy sobie, ile jej się codziennie drukuje. Niema dzisiaj większego miasta, w któremby się nie wydawał dziennik, a wielkie stolice posiadają ich po kilka lub kilkanaście; a jeśli jeszcze dodamy do tego tygodniki i miesięczniki, to się przekonamy, jakie stosy papieru codziennie

---

[1]) Na Konfer. dekanatu m. Wilna uchwalono poświęcić jedną niedzielę propagandzie prasy katolickiej i wygłosić na ten temat kazanie. Dla ułatwienia tego Redakcja podaje niniejszy szkic.

[2]) Rzym. 2. 33.

[1]) Mar. 16. 15

się zadrukowują, ile różnych myśli, poglądów i dążności budzą one w swoich czytelnikach. A jeśli się jeszcze zważy, że słowo drukowane więcej się nieraz wraża w umysł, niż wypowiedziane, że istnieje u nas tak szeroko, rozpowszechniane błędne przekonanie, iż to, co jest wydrukowane, posiada większe pozory prawdy, niż to, co jest wypowiedziane, zrozumiemy, jakim potężnym orężem w walce duchowej naszych czasów jest prasa.

Potęgę i znaczenie prasy i gazet w czasach dzisiejszych zrozumieli wcześniej i wykorzystali dla swoich celów wrogowie Kościoła. Już na zjeździe przedstawicieli żydowstwa z całego świata, odbytem w Krakowie w roku 1840, Mojżesz Montefiore pouczał swoich rodaków: „Dopóki nie posiadamy w ręku swoich gazet całego swiata, by omamiać i dezorjentować narody, dotąd panowanie nasze jest tylko chimerą". Zaprawdę, zdumienie i przerażenie musi nas ogarnąć, jeśli sobie uprzytomnimy, że to, do czego zachęcał Montefiore swoich rodaków, stało się dzisiąj rzeczywistością. Dwie trzecie, a nawet trzy czwarte czasopism świata znajdują się w ręku żydów lub powolne jest na usługi żydowskie.

Znane są nam obecnie dobrze cele i dążenia żydowstwa w stosunku do narodów chrześcijańskich. Na te cele i dążenia otworzył nam w ostatnich czasach oczy bolszewizm, w którym tak wybitną rolę odegrali i odegrywają żydzi. Jak bolszewizm, zrodzony i kierowany przez żydów, mą na celu zniszczenie kultury i moralności chrześcijańskiej, podobnież to samo pragnie urzeczywistnić, walcząc z chrześcijaństwem żydowstwo. Zrozumiałem dla nas przeto się staje, do czego również dąży prasa, pozostająca w ręku żydów. W prasie tej pełno przewrotności i kłamstwa. Ludzi porządnych i zacnych miesza się z błotem i oczernia, gdy są niewygodni i stają na przeszkodzie w urzeczywistnieniu celów powyższych; przeciwnie zaś osoby, wyzute z czci i wiary, wynosi się pod niebiosa, oczyszcza z piętna występku, gdy działają po myśli walczącego z chrześcijaństwem żydowstwa. W prasie tej głosi się otwarcie niewiarę, występek się uniewinnia lub przedstawia go w pociągających kolorach i wysławia, uważa się samobójstwo za rzecz dozwoloną, a nawet pewien objaw bohaterstwa, uwodzicielstwo i łamanie wiary małżeńskiej przedstawia się jako rzecz interesująca i traktuje z wesołością i humorem, jako zwykły niewinny żart, a nawet najbardziej przeciwne naturze ludzkiej występki, do których nawet poganie mieli naturalną odrazę, traktuje się z wyraźnem upodobaniem, nie mówiąc już o forsowaniu myśli rozdziału Kościoła od państwa, ślubów cywilnych, usunięcia religji ze szkoły, coby ostatecznie mogło się przyczynić do upadku moralności chrześcijańskiej w chrześcijańskich narodach.

Nie trzeba chyba dowodzić, jakie spustoszenie moralne szerzy tego rodzaju prasa w duszy czytającego, w szczególności zaś w duszy młodzieży, która zarówno na dobro jak na zło, jest najbardziej wrażliwą. Sale sądowe odsłaniają nam najciemniejsze rozdziały historji naszych czasów, t. j. zbrodnie i przestępstwa popełniane w młodocianym wieku. A przebieg sądowy wykazuje częstokroć, że powodem tak wczesnego zepsucia było czytanie złych pism i książek, które rozpaliły i znieprawiły młodocianą wyobraźnię, tak, iż od upodobania do upadku pozostawał tylko jeden krok.

II. Cóż my, katolicy, mamy czynić w celu przeciwdziałania zgubnym wpływom złej i przewrotnej prasy? Odpowiedź na to pytanie jest całkowicie jasna. Mamy obowiązek i mu-

simy czytać, popierać i rozszerzać książki i czasopisma katolickie. Wszak, dzięki Bogu, nie stoimy bezbronni wobec złej prasy. Mamy dzienniki i czasopisma, które szerzą katolicki pogląd na świat, odpierają napaście niewiary i błędu. Taką dobrą prasę musimy właśnie popierać. Wszak zachęcają nas do tego i wzywają tak często a wymownie w ostatnich czasach najwyżsi nasi Sternicy duchowi, Papieże.

Już wielki papież Leon XIII podnosi znaczenie prasy katolickiej w następujących słowach: „Cenię prasę, powiada on, jako przedniejszy środek szerzenia wiary wśród kół, które wprawdzie uważają się za katolickie, lecz w rzeczywistości są tylko z imienia katolikami... Prasa katolicka dosięga częstokroć tam, dokąd duszpasterz dotrzeć nie może“. A na innem miejscu mówi do biskupów włoskich: „Rzeczą jest nader ważną drukowanie i szerzenie dobrych pism; ci, których przepełnia nienawiść do Kościoła, czynią z pióra i prasy potężny oręż do rozszerzania zła... Temu potokowi należy przeciwstawić odpowiednią tamę, jaką jest dobra prasa katolicka“.

Ojciec św. Pius X ze zwykłą sobie prostotą i jasnością pisze w dniu 10 grudnia 1910 roku do biskupów brazylijskich: „Wiecie, jak wielką potęgą, potęgą zarówno niszczącą jak budującą są gazety i czasopisma. Sami widzicie, jak ludzie bezbożni nadużywają prasy. Życzę serdecznie, by wasza gorliwość pasterska postarała się dostarczyć dobrego pokarmu dla waszej owczarni... Nie wystarczy wydawać gazety katolickie i dawać je do rąk ludzi zacnych; trzeba zabiegać o jaknajwiększe jej rozszerzanie, w szczególności wśród tych, których wyrwania ze źródła zatrutego złej prasy wymaga od nas chrześcijańska miłość bliźniego. W ten sposób w szukaniu Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości prasa, ten nowoczesny oręż, odda znaczne usługi“.

Wreszcie dzisiaj nam szczęśliwie panujący Papież Pius XI podkreśla przy każdej nadarzającej się sposobności znaczenie prasy katolickiej i obowiązek jej szerzenia i popierania, jaki wkłada na wszystkich bez wyjątku katolików. Najbardziej dobitnem jest pod tym względem jego przemówienie, wygłoszone na niedawnem przyjęciu około tysiąca przedstawicieli katolickiej młodzieży rzymskiej. Ojciec św. ze szczególnem zadowoleniem podkreślił fakt, że studenci włoscy pracują czynnie dla dobra prasy: „Prasa, mówił Ojciec św., może być w naszych czasach najszkodliwszą, jak i najbardziej błogosławioną potęgą. Dotyczy to i życia samego Kościoła. Gdyby się nawet nic innego nie robiło, oprócz rozpowszechnienia czasopism i druków dobrej prasy, to już to samo byłoby świętą rzeczą“.

Jeśli kiedy to w naszych czasach i u nas w Polsce słowa te Namiestnika Chrystusowego mają ogromne znaczenie. Szerzy się wśród nas, przez płatnych agitatorów trucizna bolszewicka. Wrogowie Kościoła coraz wyraźniej występują przeciw jego świętym i zbawczym zasadom, różni sekciarze sieją za obce pieniądze ziarno fałszu i zachęcają do odstępstwa od Kościoła. W takich warunkach silną twierdzą wiary będzie dobre pismo katolickie, które musi się znaleźć w każdym domu katolickim. Hasłem naszem musi być: „W domu katolickiem pismo katolickie“. Sami trzymajmy się tej zasady i krzewmy ją wśród bliźnich. Słusznie przeto powiada wspomniany przezemnie na początku dzisiejszej nauki biskup moguncki Ketteler: „Katolik, który nie popiera prasy katolickiej, nie zasługuje na imię dobrego dziecka Kościoła“.

Przy jednej z ulic Wenecji widnieje napis na domu tej treści: „Oto

wielkie dzieło Papieża“. Jest to dom, w którym znajduje się dziennik katolicki „Difesa“. Założył go Papież Pius X, gdy był biskupem i patryarchą w Wenecji. Utrzymanie tego pisma tak głęboko leżało mu na sercu, iż nieraz powiadał, że, gdyby zaszła potrzeba, byłby gotów oddać na ten cel swój pierścień i krzyż biskupi. Papież Pius X, który „wszystko chciał odnowić w Chrystusie“, za nieodzowny środek ku temu wiodący uważał pismo katolickie. A wszak kazdy z nas, jako dobry katolik, musi współdziałać w pracy nad „odrodzeniem wszystkiego w Chrystusie“, ma więc również popierać dobrą katolicką prasę. Popierając ją, będzie współdziałał z Apostołami i ich następcami we włożonem na nich przez Chrystusa zadaniu, *„Idąc nauczajcie wszystkie narody“*, czyli będzie służył sprawie najwyższej i najwznioślejszej, za co jako sługa wierny i dobry, wejdzie do wesela Pana swego, czyli zbawienie i niebo otrzyma.

Ks. A. Kuleszo.

Dział porad.

Uroczystość N. Marji Panny Nieustającej Pomocy.

Pyt. W niedzielę przed uroczystością św. Jana Chrzciciela (24.VI.) zwykle się obchodzi w niektórych parafjach uroczystość N. M. P. Nieustającej Pomocy. W Sz. — titulus Ecclesiae, *dx. 1 cl.* — W bieżącym roku uroczystość św. Jana przypada w niedzielę. Upraszam o łaskawe wyjaśnienie, 1-o kiedy w roku bieżącym należy obchodzić N. M. P. Nieust. Pomocy, 24 czerwca, czy też w niedzielę uprzednią, 17 czerwca, 2-o jeżeli w dniu 17 czerwca, w niedzielę zwyczajną, to dla czego w Rubryceli uroczystość N. M. P. Nieust. Pom. jest przeniesioną na dzień 27 czerwca? *X. S. R.*

Odp. 1-o. Dawniej, rzeczywiście, uroczystosc Nieustającej Pomocy N. Maryi Panny obchodzono stale w niedzielę przed uroczystością św. Jana Chrzciciela. Gdy jednak, na mocy reformy Piusa X, oficjom niedzielnym zostało przywrócone ich dawne znaczenie, rubryka w brzmieniu: „Dominicae, sive majores sive minores, excludunt assignationem perpetuam cujusvis Festi etiam Duplicis I classis“ [1]), obchodzenie uroczystości Nieustającej Pomocy N. M. P. w niedzielę przed uroczystością św. Jana całkiem wyklucza. Dlatego to nowe edycje Mszałów i Brewjarzy uroczystość tę w części pro aliquibus locis kładą w dniu 27 czerwca. Przeto według obowiązujących obecnie przepisów uroczystość Nieust. Pom. N. M. P. obchodzić należy w dn. 27 czerwca, nawet w tych kościołach, gdzie ta uroczystość jest tytularną. Oczywiście solemnitas externa może być, przy zachowaniu rubryk, przeniesioną na niedzielę następną po 27 czerwca. 2-o. Z powyższego wynika, że w Rubryceli na rok 1928 całkiem prawidłowo została podana uroczystość Nieust. Pom. N. M. P. w dniu 27 czerwca. W tym też dniu należy obchodzić i uroczystość tytularną ritu duplici 1 cl. c. Oct. communi, jak to się zaznacza w Rubryceli. *X. A. N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 23 maja 1928 r.

Im żywszem tętnem bije życie kościelne, tem wyższy poziom życia religijnego i moralnego ludu.

Trzeba rózróżnić te dwie dziedziny: życie religijne i życie kościelne. Życie religijne ma szerszy zakres, obejmuje bowiem całkowity stosunek człowieka do Boga i celów wieczystych i wypływające stąd logicznie czyny, gdy życie kościelne jest objawem z jednej strony działalności czynników kościelnych z drugiej stosunku mas wierzących do tej działalności i udziału ich biernego i czynnego w tej działalności. Życie kościelne to causa instrumentalis życia religijnego i w rezultacie sprowadza się do działalności kleru na terenie ściśle kościel-

[1]) Rubricae ad normam Bullae „Divino afflatu“. Tit. V. 3.

nym i akcji katolickiej, jako części integralnej pasterstwa dusz.

Zależność jednej dziedziny od drugiej jest bardzo ścisła, a stan życia religijnego mas jest najlepszym sprawdzianem stanu życia kościelnego.

Jeżelibyśmy chcieli czynić wnioski ze stanu życia religijnego doby obecnej o życiu kościelnem, to wypadłyby one bardzo smutno. Poziom życia religijnego a łącznie z tem i moralnego nie jest wysoki. Podnosi się wprawdzie nieco w sferach inteligencji zwłaszcza młodszej, natomiast wprost zastraszająco się obniża wśród szerokich mas ludowych. Nie łudźmy się, tłumne odpusty, okazałe pochody religijne, pielgrzymki i t.p.— to tylko pozory, to w najlepszym razie szukanie wrażeń, które łatwo zamienić czemś innem. Pod temi pozorami kryje się smutna rzeczywistość. Te tłumy zarówno idą na pochody kościelne, jak antikościelne, jak dotąd, wprawdzie, mniej świadomie.

Że w tem niema przesady, dowiodło już niejednokrotne łapanie się tychże tłumów na hasła wywrotowe, pomimo ostrzeżeń duszpasterzy. Gorzej jeszcze się przedstawia stan moralny współczesnej młodzieży ze sfer ludowych. Wszak to nie tajemnica, że tam przeważnie panuje cynizm i kompletna obojętność religijna.

Rzecz prosta, że dla takiego środowiska życie kościelne to dziedzina całkiem obca. Ono nie odczuwa jego potrzeby i nie umie w niem się obracać. Wykazał to stosunek chociażby stowarzyszeń młodzieży do życia kościelnego. Dopóty pozornie działa i żyje to stowarzyszenie, dopóki się je utrzymuje zabawami, sportem i t. p., a gdy się tylko zechce poddać je pod kierunek umoralniający i kształcący Kościoła, stowarzyszenie powoli zaczyna topnieć i rozpraszać się.

Te i tym podobne objawy, zdaje się, wykazują, że brak czegoś w życiu kościelnem, że ta causa instrumentalis nie działa tak sprawnie, jak działać powinna. Żeby ją ożywić, nie trzeba koniecznie się uciekać do nowych, wyszukanych środków. Jest jeden jedyny środek, sprawdzony po tysiąc razy, środek Chrystusowy: *Sancti estote. Trzeba podnieść stopień świętości* najważniejszego czynnika w życiu kościelnem— *kleru.* Cóż bowiem nawracało ludy pogańskie, co umoralniało tłumy, co porywało do wyżyn doskonałości całe miasta i wsie, jeżeli nie świętość Dominików, Franciszków, Ignacych, Wincentych?... Czy my się nad tem zastanawiamy, czy zamiast zakładania coraz to nowego stowarzyszenia, pomyślelišmy serjo o stworzeniu *ligi świętości kapłańskiej?* Wszak tylko święte kapłaństwo wytworzy cnotliwych katolików.

I jeszcze jedno. Obojętnieją na sprawy Boże szersze tłumy. Chcemy je ratować przez związki i kooperatywy. Oczywiście, et haec facienda. Ale, czyśmy nie zanadto zapomnieli jeszcze o jednej stronie działalności Chrystusa Pana, o Jego zbliżeniu się do mas? Czy nie zadaleko jesteśmy od tych, dla których jesteśmy postawieni na urzędzie kapłańskim?... Zbliżmy się do nich, zejdźmy *na głębie*, jednak nie dlatego, żeby być przez nie pochłoniętymi, lecz dlatego, żeby, znając ich potrzeby, bóle, cierpienia i radości, umiejętnie, przy pomocy środków nadprzyrodzonych i przyrodzonych podnieść poziom religijny i moralny tych mas.

Świętość kapłaństwa i kapłańskie zbliżenie się do wiernych—to są niezawodne środki do podniesienia dochownego wiernych, to są jednocześnie sposoby usunięcia niedomagań życia kościelnego. *X. N. A.*

Wizytacja kanoniczna— Po jednodniowym pobycie w Wilnie, Arcypasterz w dalszym ciągu odbywa wizytację kanoniczną archidiecezji. W ciągu najbliższych dni odwiedzi nast. kościoły w dekanatach lidzkim, wiszniewskim i oszmiańskim: 29.V. Trokiele, Lipniszki (konsekr. kościoła), 30.V. Geranony, Konwaliszki i Stoki, 31.V. Dziewieniszki i Sobotniki (konsekr. kościoła), 1.VI. Iwje 2.VI. Dudy, Łazduny i Bakszty, 3.VI. Wiszniew i Wołożyn, 4.VI. Chołchła, Hruzdowo-Oborek i Chożów, 5.VI. Horodziłowo, Zabrzezie, Łosk i Bienica, 6.VI. Zalesie i powrót do Wilna, 8.VI. Cudzieniszki, Oszmianka Murowana i Oszmiana, 9.VI. Graużyszki, 10.VI. Narwiliszki, Surwiliszki i Traby, 11.VI. Bohdanów i Holszany, 12.VI. Boruny, Krewo i Smorgonie.

Koło Księży abstynentów. — 13 kwietnia r. b. odbyło się Walne Zebranie Koła Księży Abstynentów Archidiecezji Wileńskiej. Zarząd pozostał dotychczasowy z uzupełnieniem Ks. Prob. Jana Matulewicza, jako przedstawiciela prowincji. Liczba członków wzrosła do 22. Celem rozszerzenia propagandy antialkoholowej utworzono przy Kole sekcję trzeźwości, do której mogą należeć nieabstynenci, praktykujący trzezwość a zwalczający alkoholizm. Na przewodniczącego sekcji wybrano ks. kan. Kuleszę, do którego zainteresowani mogą się zwracać (Dominikańska 4, g. 5 — 6). Bractwa trzeźwości, jako bractwa, muszą być erygowane kanonicznie i rejestrowane w Kurji Metropolitalnej. W tej sprawie szczegółowych informacyj i odpowiednich druków udziela Ksiądz Kochański (Dominikańska 4). Uchwalono składkę członkowską 10 zł. rocznie z tem, by Zarząd dla każdego czynnego członka zaprenumerował *Świt*. Następne zebranie naznaczono na ostatni dzień drugiej serji rekolekcyj kapłańskich (w Sem. Archid. aula 1) w lipcu. Zarząd zwraca się do wszystkich Konfratrów dobrej woli, by zechcieli wziąć udział w zorganizowanej planowej akcji zwalczania wzrastającego alkoholizmu, szerzącego straszne spustoszenie wśród ludności.

Prezes Ks. Karol Lubianiec.

Słonim. — W Słonimie idzie gruntowna odbudowa świątyń i zabudowań kościelnych. Plebanja, przy kościele parafjalnym zostanie wkrótce doprowadzona do stanu całkiem możliwego do zamieszkania. Natomiast kościół parafjalny św. Andrzeja na Zamościu grozi jeszcze dalszą ruiną, gdyż bardzo niepewne są sklepienia, które przez dłuższy przeciąg czasu były wystawione na działanie wilgoci, wskutek czego opadły zeszłego roku tynki ze sklepień, a teraz są pewne obawy co do samych sklepień. Z nastaniem sezonu budowlanego rozpoczną się dalsze roboty przy kościele pobernardyńskim. Piękny ten kościoł i bardzo potrzebny dla uczącej się młodzieży, uległ zniszczeniu w ręku prawosławja i obecnie jest narażony na to, że posługa duchowna przy nim stanie się wprost uniemożliwioną, dawne bowiem mury poklasztorne, zamieszkiwane przed wojną przez duchowieństwo prawosławne, obecnie zostały zajęte przez urzędy starościńskie, ogrody pozostają w ręku prawosławja, rektor kościoła zaś ma dotąd starą, wilgotną oficynkę, z której rząd obiecuje go wyrugować, przeznaczając dla księdza i służby kościelnej parę małych ciupek nad zakrystją, w której dotąd jeszcze mieszka ktoś ze służby starostwa. W dodatku mieszkanie to, z nikąd nie ma dostępu. Gdy się patrzy na to, ma się wrażenie, jakgdyby specjalnie chodziło komuś o to, żeby uniemożliwić uruchomienie prawidłowej obsługi tego kościoła.

P. A.

Sielawicze (dek. słonimski). — Niedawno ponownie erygowana parafja Sielawicka liczy obecnie około 1000 dusz wiernych. Rdzeń parafji stanowi sama wieś Sielawicze, licząca 102 domy mieszkańców, w tem 90 domów katolickich i 12 domów prawosławnych, dawniejszych unitów, którzy obecnie o unji ani słyszeć nie chcą. Wieś Sielawicze za czasów rosyjskich przeszła straszliwe prześladowania za wiarę. Dotąd jeszcze są staruszkowie, którzy znosili plagi i więzienie za wiarę. Krwawym prześladowcą był tu jeden z popów, który przy pomocy oddanej sobie policji w krwawy sposób prowadził misję schyzmatycką. Zdarzały się wypadki porywania jeszcze niechrzczonych niemowląt, żeby je ochrzcić w cerkwi. Z takiego domu, gdzie były niemowlęta, wzywano wszystkich mężczyzn do gminy, a tymczasem przychodził pop i wobec chorej matki chrzcił niemowlę na prawosławje. Ludność katolicka z Sielawicz odbywała dalekie podróże, aby odbyć spowiedź, zwłaszcza udawała się do Kosowa, gdzie proboszcz miejscowy, ks. Kisiel, chętnie jej udzielał wszelkich posług. Obecnie w Sielawiczach jest mała drewniana kaplica, wyświęcona w 1918 r., która służy jako kościoł parafjalny. Jest również mała plebanijka. Na coś większego ludność miejscowa zdobyć się nie może, gdyż jest bardzo ubogą, a wskutek zetknięcia się z prawosławiem, jest bardzo zobojętniałą na sprawy duszy. Wśród ludności prawosławnej czyni bardzo wielkie postępy sekciarstwo rozmaitego gatunku.

Dziewiątkowicze (dek. słonimski). — Kościół katolicki, fundacji Sliźniów, został zamknięty w roku 1866, w roku 1920 nastąpiła rewindykacja. Kościół jednonawowy, murowany wymaga gruntownej reperacji dachów. Parafja liczy około 500 osób, rozproszonych pomiędzy prawosławnymi. Parafjanie składają się ze szlachty miejscowej, która dość chętnie daje składki na remont kościoła, i osadników wojskowych. Na potrzeby kościoła p. Slizień przeznaczył 20 ha gruntu, jak również drzewo na budynki, które są niezbędne, gdyż dotąd jest tylko jeden mały domek przy kościele. Warunki życia i pracy duszpasterskiej są całkiem misyjne.

Wasiuny (dek. święciański). — W czasie wojny powstała tu parafja. Obecnie rada gminy hoduciskiej uchwaliła i już wypłaciła zapomogę w ilości 200 złotych na potrzeby kościoła w Wasiunach. Najwięcej starań położył p. Juljan Burak, wójt w Hoduciszkach, który umiejętnie przedstawił radzie gminnej zniszczenie parafji i parafjan przez rosyjsko-niemiecką wojnę i niezbędne potrzeby kościoła.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Ojciec św. przesłał 500.000 lewów na rzecz dotkniętych katastrofą trzęsienia ziemi Bułgarów, miljon franków zaś na urządzenie sanatorjum, które niedawno otworzył w Alpach francuskich kardynał Naurin dla chorych na płuca księży i seminarzystów francuskich. Kwotą tą Ojciec św. polecił uzupełnić fundusz, zebrany przez Towarzystwo św. Łukasza, do którego należy ponad tysiąc lekarzy. — Przed kilku dniami rozpoczął w Rzymie obrady synod biskupów ormiańskich, zaproszonych do Wiecznego Miasta przez Ojca św. Ostatnio Episkopat ormiański odbył swą konferencję w roku 1911, zwołaną wówczas przez Piusa X. W ciągu tych kilkunastu lat warunki egzystencji Ormian zmieniły się zasadniczo. Wypadki wojenne i rewolucje we wschodnich państwach zadały bolesne rany katolicyzmowi Ormian. Gdy w r. 1911 do Rzymu przybyło 19 przedstawicieli Episkopatu ormiańskiego, to teraz tylko 9-ciu. Z istniejących wówczas 16-tu biskupstw, dziś egzystuje tylko 4: Aleksandrja, Aleppo, Konstantynopol i Lwów. Pozostałe uległy zniszczeniu w dosłownem tego wyrazu znaczeniu. Liczba duchowieństwa ormiańskiego, mającego wtedy 250 kapłanów, spadła do połowy. 125 księży zostało zamordowanych. Ze 175-ciu zakonnic 57 spotkał taki sam los. — Mussolini wystosował do wszystkich prefektów okólnik w sprawie dekretu o rozwiązaniu organizacyj młodzieży. Okólnik wyjaśnia, że dekret ten winien być stosowany jedynie wobec organizacyj młodzieży o charakterze na pół wojskowym. Związków młodzieży, które takiego charakteru nie mają, jak katolickie organizacje o celach czysto religijnych, a zwłaszcza te, co podlegają akcji katolickiej, dekret ten nie dotyczy. Mogą one istnieć i mogą być zakładane. — Ojciec św. zamianował ks. prałata Tadeusza Zakrzewskiego rektorem Papieskiego Instytutu Polskiego przy via Cavallini w Rzymie.

Francja. — W związku z rozpoczynającym się w dniu 25 lipca rb. „Tygodniem społecznym“ w Paryżu, Kardynał Dubois wystosował do duchowieństwa i wiernych swej diecezji pismo o celu i pracy „Tygodnia“, do których dadzą się zastosować słowa Ozanama, napisane przezeń przed stu laty w Paryżu: „Wiara i miłość pierwszych stuleci nie są dla nas czemś zbyt wielkiem. Czyż nie jesteśmy rzuceni tak samo, jak pierwsi chrześcijanie w skorrumpowane i upadłe społeczeństwo? Czyż bogaci i szczęśliwi są więcej warci od tych, którzy odpowiadali św. Piotrowi: „Innym razem będziemy cię słuchali“, albo, czy biedni i lud są lepiej oświeceni, czy jest im lepiej, niż tym, do których mówili Apostołowie? Te same niedomagania wymagają więc tych samych środków zaradczych. Ziemia jest oziębiona. My, katolicy, musimy roznieeić wygasające ciepło życia“. Czasy nasze wymagają nie tej lub owej ograniczonej formy miłosierdzia, lecz szerokiej twórczej, ze źródeł nadnaturalnych płynącej, do współczesnych wymagań zastosowanej miłości bliźniego. Do takiej właśnie miłości bliźnie-

go chce zachęcić społeczeństwo „Tydzień społeczny“ w Paryżu.

Portugalja. — W Portugalji od pewnego już czasu można zauważyć objawy, stwierdzające, że skończył się wrogi dla Kościoła radykalizm. W dniu 15 kwietnia rb. prezydent republiki, Garmona, złożył w izbie deputowanych w obecności dostojników kościelnych przysięgę na konstytucję, przy tem w mowie swej zaznaczył, że chce położyć koniec sekciarskim niesnaskom i wzywa do zgodnej współpracy obywateli wszelkich poglądów i przekonań religijnych. Przemówienie swe prezydent zakończył słowami: „Jeżeli moja miłość dla sprawy ojczystej zasługuje na jakąś nagrodę, to proszę Boga, by mi pozwolił widzieć w bliskiej przyszłości rodzinę portugalską zespoloną w jedności moralnej“. — Zeszyt majowy *Acta Ap. Sedis* na pierwszej stronicy zawiera tekst nowego konkordatu między Stolicą Apostolską a Portugalją, zmieniającego konkordat z roku 1886 odnośnie do Indyj Wschodnich. Nowy tekst konkordatu ma wielkie znaczenie polityczne dla Portugalji.

Węgry. — Świątobliwy Biskup Ottokar Prohaszka, który był równocześnie jednym z największych mówców, poetów, społeczników i uczonych Węgier, cieszy się w całym kraju niezwykłą czcią. Pogrzeb jego był wspaniałą manifestacją. Ze wszystkich stron kraju obecnie przybywają ustawicznie do grobu Biskupa w Székesféhervar rzesze wiernych, którzy szukają pociechy u trumny zmarłego. Pierwsza wielka pielgrzymka odbyła się w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego w r. 1927 i liczyła wiele tysięcy uczestników. W całym kraju w określone dni odprawiają się Msze św. na intencję rychłej beatyfikacji Ks. Biskupa, wierni ofiarują Komunje św. na tę samą intencję.

Czechosłowacja. — Porozumienie pomiędzy Stolicą Apostolską a Czechosłowacją zostało osiągnięte. Burza, wywołana w prasie opozycyjnej przez modus vivendi, ucieszyła się już, ale ogólną sytuację ciągle jeszcze cechuje niepewność. Walka o szkołę w ostatnich czasach złagodniała nieco, ponieważ na pierwszy plan wysunęła się sprawa ubezpieczeń społecznych, atakowana przez partje socjalistyczne. Jednakże katolickie organizacje szkolne prowadzą nadal ożywioną działalność, w celu przygotowania rzeczowej podstawy dla zbliżającego się rozstrzygnięcia. Podczas gdy katolicy czescy i morawscy muszą walczyć o szkołę wyznaniową, to Słowacy zmuszeni są nadto bronić i stanu posiadania szkół wyznaniowych, odziedziczonych po Węgrzech. — 11 maja r. b. prezydent Masaryk przyjął nowego nuncjusza papieskiego, Mgra Ciriacci, który złożył listy uwierzytelniające. Po przybyciu Nuncjusza Ciriaci do Pragi wykonanie „Modus vivendi“ postępuje szybko naprzód. Jak podaje „*Nasinec*“ z dn. 9 b. m., zgodziła się tak władza duchowna, jak i świecka na otwarcie wydziału teologicznego w Bratislawie.

Bałkany. — W Chwili obecnej w Europie jest około 4 miljonów mahometan. Mieszkają oni głównie na Bałkanach. Na 817.000 Albańczyków 560.000 wyznaje islam. Rumunja liczy jeszcze 250.000 wyznawców islamu, Grecja 241.000, Bułgarja 690.000, Turcja europejska 690.000 i Jugosławja 1.337.000. Wśród mahometan wymienionych krajów europejskich katolicyzm czyni znaczne postępy. W Bośni i Hercogowinie, gdzie znikł prawie zupełnie, niemal wstępnym bojem odzyskał utracony teren. W r. 1741 w obu tych krajach liczono tylko 40.000 katolików, zaledwie pięciu na stu mieszkańców. W r. 1878 liczba katolików wynosiła już 209.000, okrągło 18 na stu. W r. 1922 liczba ta podniosła się do 449.000, a obecnie wynosi 490.000, co stanowi czwartą część całej ludności. W innych krajach mahometańskich Europy rozwój katolicyzmu nie jest tak wielki, ale wszędzie jest widoczny i wszędzie ma cechy zjawiska stałego.

Irlandja. — W Dublinie zakończył się „Tydzień społeczny“, zorganizowany przez Związek młodzieży katolickiej. Rezultaty „Tygodnia“ są nieoczekiwanie pomyślne. Godna podkreślenia jest sympatyczna i żywa współpraca przywódców robotników irlandzkich z „Tygodniem“. O. Connell T. J., przywódca partji robotniczej w parlamencie irlandzkim, zwrócił szczególną uwagę kongresu na problem pozbawionej

szkoły młodzieży w wieku od lat 14 do 16. Niema żadnej organizacji, którąby się tą młodzieżą opiekowała. Zajmowano się również kwestją prasy katolickiej i domagano się stanowczo, by został wprowadzony w życie opracowywany przez rząd projekt ustawy o zwalczaniu złej literatury.

Anglja. — Jak wiadomo w przyszłym roku odbędą się w Anglji uroczystości z powodu stuletniej rocznicy emancypacji katolików. W celu godnego uczczenia tego jubileuszu w okresie od 13 do 16 września 1929 odbędzie się w Westminsterze narodowy kongres katolicki.

Chiny. — Straty, jakie poniosły misje katolickie w Chinach w ciągu 1927 r. w 67 okręgach kościelnych na ogólną liczbę 73 wynoszą 75 miljonów franków. Należy przypuszczać, że po zestawieniu wszystkich rachunków cyfra ta podniesie się do 125 miljonów. Chiny posiadają 30.000 stacyj misyjnych, z tego 5.000 z 3.000 kościołów znajduje się w najbardziej przez wojnę domową dotkniętych prowincjach. Straty pochodzą z rabunku i zniszczenia stacyj misyjnych i kościołów. W wikarjacie Ichang zburzonych zostało albo splondrowanych 118 kościołów i kaplic. Na początku 1927 r. Wikarjat Laokow miał 30 kościołów uszkodzonych albo zrabowanych. By pojąć rozmiary tych strat, należy sobie uprzytomnić, że wymieniona suma 125 miljonów franków trzykrotnie przewyższa sumę, którą Dzieło Rozkrzewiania wiary św. przeznacza corocznie na rozwój i utrzymanie misyj. — Ze Swanhafu, Prowincja Czili, którego nowy chiński arcypasterz mianowany został tytularnym biskupem Bozusa, donoszą, że nowa kongregacja chińska „Uczniów Pana“ rozwija się pomyślnie. Kongregacja ta jest związkiem księży tubylczych, którzy obok uświęcenia przez życie religijne własnego powołania kapłańskiego, będą się zajmowali ze szczególną pilnością apostolstwem wśród pogan swego kraju. Pomysł tej kongregacji ma swe źródło w encyklice misyjnej „Rerum Ecclesiae“ Ojca św. Piusa XI.

Japonja. — Ojciec św. zawiadomił generała ojców Jezuitów o ostatecznem uznaniu państwowem przez rząd japoński katolickiego uniwersytetu misyjnego w Tokio. Od dłuższego już czasu toczyły się w tej sprawie rokowania. Ponieważ kierownictwo uczelni zdołało wypełnić warunki, wymagane od uniwersytetów prywatnych w celu otrzymania uznania państwowego, więc ostatnie trudności zostały usunięte. Jest to rzeczą godną uwagi, że uznanie nastąpiło właśnie w miesiącu maju, na który przypada wyznaczona przez Ojca św. modlitwa misyjna: „Oby Marja, mistyczna gwiazda poranna, doprowadziła szlachetny lud japoński do światła Ewangelji“.

Stany Zjedn. Ameryki. — Największe stowarzyszenie kobiet katolickich w Stanach Zjednoczonych, tak zwane „Stowarzyszenie Córek Ameryki“, zorganizowało Ligę opieki nad konwertytami. Celem Ligi jest rozpowszechnianie literatury katolickiej i nawiązywanie ścisłej łączności między urodzonymi katolikami i konwertytami. — W Stanach Zjednoczonych mieszka okrągło 11 miljonów murzynów, z których 200.000 do 250.000 należy do Kościoła katolickiego. Działalność wychowawcza Kościoła wśród nich może się wykazać niemałymi postępami. W ostatnich czasach ujęto w ramy organizacyjne dążności, zmierzające do poprawy ich położenia gospodarczego i stworzenia lepszych warunków wychowawczych.

Meksyk. — *Osservatore Romano* z d. 14 bm. donosi, że w dniu 22 kwietnia rb., a więc już po mowie meksykańskiego ministra oświaty, zapowiadającej zmianę kursu polityki, zostali rozstrzelani ojciec Albino Carderas i dwie osoby świeckie. W Veracruz aresztowano księdza za „pełnienie funkcyj religijnych“ i dziewięć zakonnic hiszpańskich za nauczanie. Arcybiskup z Yukatanu postawiony w stan oskarżenia z powodu wydania listu pasterskiego. W ciągu W. Tygodnia w samem mieście Meksyku aresztowano 68 osób za udział w uroczystościach religijnych. Brat męczennika, ojca Pro, przebywa nadal w więzieniu. Katedra w Durango została ograbioną. 142 dobra kościelne sprzedane zostały za bezcen. Z innych miejsc donoszą również o strasznych okrucieństwach szalejącej masonerji i socjalistów przeciw Kościołowi.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archid. gnieznieńska i poznańska.— Pod protektoratem JEm. Księdza Kardynała Prymasa odbędzie się 23-24 czerwca rb. IX. Zjazd katolicki w Gostyni, w Wielkopolsce. Zjazd tegoroczny jest poświęcony czci Matki Boskiej. Ośrodkiem jego będzie koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej na św. Górze pod Gostyniem. — Związek Kapłanów „Unitas“ archid. gniezn. i poznań. wniósł na ręce JE. Ks. Nuncjusza i Rządu Rzeczypospolitej protest przeciwko barbarzyństwom rządu meksykańskiego oraz wyrazy hołdu dla męczenników meksykańskich. — Kapituła metropolitalna poznańska zaciągnęła w holenderskim banku Burgers i Co w Gravenhage 8%-ową pożyczkę obligacyjną w sumie 500.000 guldenów, płatną po kursie 98. Pożyczka, zabezpieczona na całkowitym majątku kapituły, ma być zwrócona w ciągu 25 lat. Uzyskana z niej suma przeznaczona zostanie na akcję katolicką arcybiskupstwa, a w szczególności na drukarnię i księgarnię św. Wojciecha, oraz na kupno wielkich organów, zamówionych w paryskiej firmie Cavaille Coll.

Archid. warszawska. — Z ramienia Tow. Piotra Skargi powstaje w Warszawie „Apostolstwo Dobrej Prasy“, którego zadaniem będzie troska o moralną i materjalną pomoc katolickiej akcji prasowej. Zebranie konstytucyjne odbyło się w dniu 10 bm. Na prezesa nowego zbożnego dzieła Apostolstwa Dobrej Prasy wybrano jednogłośnie zasłużonego publicystę ks. prodziekana dr. Kozubskiego, profesora uniwersytetu warszawskiego. — Dnia 11 bm. o godz. 11-ej odbyło się w pałacu arcybiskupim JEm. Ks. Kardynała Kakowskiego w Warszawie pierwsze posiedzenie Kuratorjum fundacji Potulickiej, utworzonej przez hr. Anielę Potulicką na rzecz Uniwersytetu Lubelskiego. Członkami Kuratorjum są: Ks. Kardynał Prymas Hlond, Ks. Kardynał Kakowski, Ks. Biskup Fulman, Ks. Rektor Kruszyński, ordynat Maurycy hr. Zamoyski, hr. Rostworowski i Edward Potworowski. — Ostatniemi czasy odbyło się informacyjne zebranie, zwołane przez Komitet Młodzieży przy Duszpasterstwie Akademickiem, poświęcone sprawie omówienia idei i celów konferencji św. Wincentego. Na zebranie przybyła licznie młodzież z wszystkich prawie organizacyj katolickich akademików, jak również wielu niezorganizowanych. Znamiennem też było przybycie akademickiej drużyny harcerskiej. — D. 17 maja rb. w sali Rady Miejskiej w Warszawie odbyła się uroczysta akademja ku czci Papieża Piusa IX, zorganizowana przez Komitet Główny Akcji Katolickiej w Warszawie.—D. 18 maja o godz. 10 ej m. 10 z dworca głównego wyjechał JEm. Ks. Kardynał Dr. Aleksander Kakowski w towarzystwie JE. Ks. Biskupa Dr. Henryka Przeździeckiego, Biskupa Podlaskiego, i ks. kanonika Dr. Stanisława Mystkowskiego ad limina Apostolorum do Rzymu oraz do Paryża i Londynu, celem oddania wizyt Episkopatowi francuskiemu i angielskiemu.

Archid. krakowska. — D. 2 lipca rb. rozpoczyna się w Krakowie Kurs sześciotygodniowy dla organistów. Informacyj udziela dyrektor konserwatorjum Wiktor Barabasz („Stary Teatr“ pl. Szczepański L. 1. II p.). — Do jedynej, powierzonej polakom, a mianowicie polskim Jezuitom, samoistnej prefektury apostolskiej Brokenhill w południowej Afryce, wyjechali w dniu 30.IV. z Krakowa ojcowie Władysław Zabdyr, Stanisław Wawrzkiewicz, oraz bracia Józef Boroń, Wojciech Bulak, Józef Duda. Wyruszyła również z nimi pierwsza grupa polskich misjonarek ze Zgromadzenia Służebniczek Najśw. Marji Panny. Wiele sióstr podało się na te misje, wybrane zaś zostały na pierwszy ogień do tej pracy nad murzyńskiemi dziewczętami siostry: Tekla Swirska, Zofja Mąciorówna, Marja Wiktorówna, Anna Wilkówna. Kraków żegnał tych nowych bohaterów Chrystusowych, uroczystą akademją misyjną, serdecznem przemówieniem JE. Ks. Biskupa Rosponda, oraz współudziałem wybitnych sił artystycznych z p. A. Szafrańską i p. Wallek-Walewskim na czele.

Diecezja włocławska. — Ks. Dr. Piotr Czapla, rektor Wyższego Seminarjum Duchownego we Włocławku, dyrektor Liceum

im. J. Św. Piusa X. kanonik katedralny, urodz. 7 maja 1868 r., zmarł dn. 6 maja rb. po długich ciorpieniach.

Diecezja lubelska. — Dd. 12 i 13 maja rb. odbył się w Lublinie Kurs misyjny, urządzony staraniem Akademickiego Koła Misyjnego, przy współudziale wybitnych znawców sprawy misyjnej: o. W. Turowskiego, prowincjała księży Pallotynów, ks. Wieczorka, misjonarza z Chin i Kamerunu, ks. H. Króla i in.

Diecezja podlaska. — JE. Ksiądz Biskup podlaski ogłosił list pasterski z okazji uroczystości N. M. P. Królowej Polski. W liście tym Ksiądz Biskup ostrzega wiernych przed sekciarstwem — Dnia 14 maja rb. delegacja z parafji Pratulin, złożona z kilkunastu osób, wśród której było dwóch naocznych świadków mordów dnia 24 stycznia 1874 roku, na czele z miejscowym ks. proboszczem, przybyła do Siedlec, aby prosić Biskupa Podlaskiego o złożenie Ojcu Swiętemu Piusowi XI szczypty ziemi, zroszonej krwią męczenników pratulińskich, umieszczonej za szkłem, wśród cierniowej korony, w imitacji oprawy książki, zrobionej na Podlasiu.

Diecezja łódzka. — W dn. 10 bm. przybyły do Łodzi Siostry Karmelitanki Bose, celem osiedlenia się na stałe. Z dworca siostry w liczbie 8 wraz z oczekującymi przyjechały autami do własnej siedziby, mieszczącej się przy ul. Wielkiej na Radogości, a zakupionej dla nich przez hr. Hutten-Czapskiego. — Przy ul. Rzgoskiej w Łodzi prowadzone są intesywnie roboty przy wykończeniu katolickiego pensjonatu dla robotnic. Prawdopodobnie już w początkach sierpnia będzie mogło zamieszkać w pensjonacie 200 robotnic.

Diecezja katowicka. — Pracownicy kolejowi w Katowicach złożyli ostatnio na budowę katedry 65.000 zł. Z poprzedniemi ofiarami składka tychże pracowników dosięgła już 128.000 zł.

Diecezja chełmińska. — J. Em. Ksiądz Kardynał Sekretarz Stanu Gasparri przesłał na ręce Ich EE. Ks. Arkadjusza Lisieckiego, Biskupa Śląskiego i Ks. Stanisława Okoniewskiego, Biskupa Chełmińskiego, oraz do Ks. Jana Sajdaka, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, list, w którym w imieniu Ojca św. wyraża uznanie za przekład dzieł Ojców Kościoła na język polski, dziękuje za przesłanie Papieżowi egzemplarzy książek i komunikuje o udzielonem przez Ojca św. błogosławieństwie apostolskiem dla inicjatorów tej zbożnej i tak bardzo aktualnej pracy.

Z piśmiennictwa.

X. P. Wieczorek. **Wśród nocnej ciszy.** Poznań. 1927. str. 100.

Do poprzednich pożytecznych broszur „Bibljoteki wieczornicowej", wydawanych nakładem „Zjednoczenia Młodzieży Polskiej" na obchody religijne, w ostatnich dniach przybyła wyżej zacytowana.

Jest to właściwie nie obchód wigilijny w rodzaju modnych dzisiaj „akademij", ani wieczornica o luźnie jedną myślą związanych tematach, jeno pomysłowo ujęte w 5-ciu odsłonach jasełka. *X. W. K*

Christjanin (chrześcijanin). *Religjozny żurnał dla naroda.* — Pod tym tytułem zaczęło wychodzić w języku rosyjskim w Wilnie pisemko popularne w duchu katolickim. Pierwszy zeszyt zawiera popularnie napisany artykuł o jedności Kościoła przez ks. Arkadjusza Nikolskiego obrz. wsch. Prenumerata roczna kosztuje 2 zł. 25 gr., numer pojedyńczy 25 gr. Wydawnictwo zasługuje na poparcie. *A. N.*

Odpowiedzi Redakcji.

WKs. A. B. — Po zaciągnięciu dokładnych informacyj możemy wyjaśnić, iż *Liga Obrony Ojczyzny i Wiary*, organizacja antysemicka, mętna i niejasna w założeniu, znajduje się, o ile jeszcze w tej chwili istnieje, w zupełnym rozkładzie. Werbowanie do niej członków wydaje się robotą nietylko bezcelową, ale nawet nieuczciwą, mającą może osobiste, materjalne cele na oku. Wzmiankowana Liga rozszerzała m. i. bardzo niemądrą broszurę o Mojżeszu, uderzającą w naukę Kościoła o Piśmie św. Starego Zakonu.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca
Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 10 czerwca 1928 r. Nr. 11.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

List Ojca św. do Kard. Bazylego Pemplij w sprawie wychowania młodzieży żeńskiej. — Książe Kardynale, Do Ciebie, Naszego wikarjusza tego miasta Rzymu, które równocześnie jest ośrodkiem chrześcijaństwa, jak i Naszą stolicą biskupią, zmuszeni jesteśmy zwrócić się z kilku słowami w sprawie „Pierwszych narodowych zawodów gimnastyczno-atletycznych młodych Włoszek", zawodów, które tu, w tem mieście, mają się odbyć w najbliższych dniach 4, 5 i 6 maja, na początku miesiąca, poświęconego Najśw. Pannie. Czynimy to z wielkim kłopotem, ale przemyślawszy tę rzecz głęboko i pomodliwszy się, uznaliśmy za konieczne uczynić zadość świętemu obowiązkowi Naszego Apostolskiego Urzędu, powierzonego Nam przez Najwyższego Pasterza i Pana dusz, który będzie naszym Sędzią; obowiązkowi Biskupa Rzymu, który jest i zawsze będzie następcą św. Piotra, obowiązkowi Biskupa Biskupów i wiernych całego świata. Jak w jednym tak i w drugim charakterze głos Nasz nie może być, niestety, innym, jak tylko głosem skargi. — Biskup Rzymu musi się rzeczywiście skarżyć, że w świętem mieście Katolicyzmu po dwudziestu wiekach chrześcijaństwa uczucie i szacunek dla delikatnych względów, należnych młodym kobietom i młodym dziewczętom, okazują się słabszemi, niż w pogańskim Rzymie, który, chociaż przejąwszy od pokonanej Grecji zabawy publiczne, oraz zawody gimnastyczne i atletyczne, doznał niezwykłego upadku obyczajów, to jednak z pobudek natury fizycznej i moralnej z wyraźnym poczuciem przyzwoitości wykluczał z tych zawodów młode kobiety, które zresztą także i w wielu miastach Grecji, tak przecież zepsutej, nie były do nich dopuszczane. Nie jest rzeczą konieczną nawet pobieżnie podawać albo przypominać motywy takiego stanu rzeczy. Wykazywano je przecież już wielokrotnie. Ojcowie, matki i nauczyciele, nieuprzedzeni i nie pozbawieni trzeźwego sądu przez przesadne i fałszywe teorje, oraz przez motywy, które zupełnie nie odpowiadają dobrej i zdrowej pedagogice, zrozumieją to bez dalszych wywodów i odczują, dzięki instynktowi naturalnemu. Oni oceniają w tem i czują nadnaturalne piękno i wartość, czują jak bardzo pomaga i oświeca przy-

tem ten *zmysł Chrystusowy*, który jest jakby duszą uczucia chrześcijańskiego. Dlatego też i My powiemy z Prorokiem: *Nie będę milczał z powodu Syonu i nie będę spoczywał z powodu Jerozolimy*[1]).—Biskup Biskupów i wiernych całego świata nie może nigdy zapomnieć, dziś bardziej niż kiedykolwiek w takich samych warunkach, że jest pierwszym wśród stróżów, o których napisano, iż „*nigdy, ani w dzień, ani w nocy nie będą milczeli*" [2]). Zaprawdę, wierni całego świata mogliby się, mówiąc krótko, czuć zmieszanymi i wytrąconymi z równowagi, gdyby widzieli, że zawsze milczymy, podczas gdy przed naszemi oczami dokonywa się to, przeciwko czemu zawsze a i niedawno także podnosili głos Pasterze dusz, którzy od nas otrzymali na to zachętę i przyzwolenie. I właśnie ci Arcypasterze, a nasi Czcigodni Bracia mogliby w milczeniu naszem znajdować bardzo bolesny powód do wątpliwości, czy nie zmienił się Nasz sposób myślenia i stosunek do nich. A chociaż niema się zamiaru powtórzania tego zuchwalstwa a tem bardziej tych nieprzyzwoitości, na które skarżono się gdzieindziej, a nadto pocieszają Nas przedsięwzięte środki ostrożności i udzielone przez kierowników i osoby odpowiedzialne wskazówki. Ale natura i istota rzeczy zawsze przecież pozostaje ta sama z właściwemi jej cechami ostrzegawczemi, które utrudnione zostały przez miejsce i wypadki historyczne. Pozostaje także nadal jaskrawa sprzeczność ze szczególnie subtelnemi wymaganiami wychowania kobiecego, wymaganiami, które są bardziej delikatne i bardziej wymagające czujności, gdyż to wychowanie ma i musi być chrześcijańskie. Nikt nie może przytem myśleć, że to wychowanie wyklucza albo obniża wartość tego, co może udzielić ciału, temu najdoskonalszemu narzędziu duszy, zręczności, doskonałego wdzięku, zdrowia i prawdziwej, a dobrej siły, jeżeli unika się wszystkiego, co nie zgadza się z ostróżnością i przyzwoitością, które są prawdziwą ozdobą i ochroną cnoty, i jeżeli oddala się wszelką pobudkę do próżności i przemocy. Jeżeli ręce niewiast muszą się podnosić, to chcielibyśmy i modlimy się o to, by podnosiły się do modlitwy jedynie i do dobrego działania. Bylibyśmy nawet szerzej i wcześniej omówili z Tobą, Książe Kardynale, tę tak wielką i tak ważną sprawę, gdybyśmy wcześniej otrzymali wiadomość o tem, co się teraz przygotowuje. Brak czasu każe nam ograniczyć się do tych krótkich i pośpiesznych uwag. Z całego serca przesyłamy Ci równocześnie błogosławieństwo apostolskie, jako zadatek wszelkiego dobra. *(—) Papież PIUS XI.* — W dniu oktawy opieki św. Józefa, w dzień św. Anastazego 1928". *(Acta Ap. Sedis*, t. 20 str. 135).

Potwierdzenie Zgromadzenia Zakonnego Matki Boskiej Miłosierdzia. —Dn. 10 grudnia 1927 r. Ojciec św. Dekretem Św. Kongr. Zakonnej udzielił dekretu pochwalnego i zatwierdzenia Konstytucyj na siedm lat Zgrom. Zakonnemu Sióstr Matki Boskiej Miłosierdzia, mającemu dom macierzysty w archidiecezji warszawskiej. *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 108).

Wyjaśnienie Kongr. Propag. w sprawie zapisywania się osób zakonnych do „Pontificium Opus a Propagatione Fidei". — Liczni zakonnicy lub zakonnice, pragnący należeć do papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, by zyskiwać odpusty i przywileje duchowne, któremi to Dzieło obdarzone zostało przez Papieży. Ale ponieważ te osoby obowiązane są do ubóstwa na mocy ślubu, nie mogą wnosić składki uchwalonej. Gdy powyższą sprawę Sekretarz Generalny przedłożył Ojcu św.

[1]) Iz. 621.
[2]) Iz. 62.6.

na audjencji w dn. 11 stycznia 1928 roku, Ojciec św. łaskawie zezwolić raczył co następuje: — a) Zakonnicy lub zakonnice tych Zakonów lub Zgromadzeń Zakonnych, których kilku członków pracuje w miejscach misyjnych nad szerzeniem Ewangelji, korzystać mogą ze wszystkich przywilejów, udzielonych członkom Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, byleby odmawiali ustanowione modły, t. j. *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryo* z dodaniem wezwania: *Święty Franciszku Ksawery, módl się za nami.* — b) Aby Członkowie zaś innych Zakonów lub Zgromadzeń, mogli korzystać z tychże przywilejów, powinni odmawiać wyżej podane modlitwy, a nadto dom zakonny, w którym mieszkają, powinien wnosić rocznie pewną sumę na to Dzieło Papieskie dla miłości Boga i dusz. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 109).

Wyjaśnienia Komisji tłumaczy Kodeksu Prawa Kanonicznego. — Na plenarnem posiedzeniu Członkowie Komisji dali nast. wyjaśnienia: — I. *Co do formy dawania ślubu.* — P. Czy kanon 1098 tak należy rozumieć, że się odnosi tylko do fizycznej proboszcza lub Ordynarjusza nieobecności. —O. *Twierdząco.* — *Co do małżeństw mieszanych.* —P. Czy kanon 1102 § 1 cofa pozwolenie, w niektórych miejscach udzielone przez Stolicę Apostolską, biernego asystowania przy niedozwolonych ślubach mieszanych. — O. *Twierdząco.* — Dn. 10 marca 1928 r. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 120).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie wizytatorów nauki religji rz.-kat. w szkołach. — *Dn. 24 maja 1928 r. Nr. 205.* — Sekretarjat Episkopatu Polskiego d. 2 maja 1928 r. pod Nr. 305/28 przesłał do Ordynarjatu pismo Min. W. R. i O. P. z d. 5.IV.1928 r. Nr. 1-3090/28 nast. treści: „Do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego w Warszawie. — Na sprawozdanie z dnia 23 lutego 1928 r. Nr. 1-4268/28 Ministerstwo oznajmia, co następuje:— W myśl postanowienia § 5 rozporządzenia z dnia 9 grudnia 1926 r. o nauce religji katolickiej (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 2 z dn. 1 lutego 1927 r. poz. 25) Biskup Diecezjalny wykonywa przysługujące mu prawo wizytacji i nadzoru nauki religji osobiście lub przez wyznaczonych przez siebie odpowiednich kapłanów (wizytatorów religji), których nazwiska będą podane do wiadomości władz szkolnych. — W związku z powyższem postanowieniem nadzór nad nauką religji będzie powierzany jednemu wizytatorowi religji w danym dekanacie lub kilku kapłanom, przyczem Ministerstwo wyjaśnia, że Ks. Ks. Biskupi uznali za wskazane, aby proboszcz nie wizytował nauki religji, w szkołach w swojej parafji, lecz w parafji sąsiedniej. Nazwiska wizytatora względnie wizytatorów religji, wyznaczonych przez Biskupa Diecezjalnego, będą podane do wiadomości właściwym Kuratorjom, o ile chodzi o szkoły średnie, Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Na podstawie otrzymanych wykazów wizytatorów religji, wyznaczonych przez Biskupa Diecezjalnego, Kuratorjum Okręgu Szkolnego wyda dalsze zarządzenia, celem zawiadomienia o tem Inspektorów Szkolnych oraz kierowników szkół, którzy wizytatorom religji podadzą do wiadomości na ich żądanie dnie i godziny lekcyj religji w danej szkole. — Wizytacja nauki religji w szkołach powinna odbywać się z reguły w dniach i godzinach, wyznaczonych na tę naukę w rozkładzie godzin, nie należy jednak czynić przeszkód na wypadek, gdyby z uzasadnionych powodów wizytacja nauki religji miała być do-

konana w szkołach powszechnych w innych dniach w czasie lekcyj szkolnych. — O ile nadzór nad nauką religji zostałby unormowany przez Kurję Biskupią w sposób niezgodny z powyższemi zasadami, zechce Kuratorjum zwrócić się bezpośrednio do danej Kurji Biskupiej z prośbą o uzupełnienie lub zmianę wydanego zarządzenia. — Załączniki sprawozdań zwraca się. — Dyrektor Departamentu *(—) Wł. Żłobicki*". — *Ks. L. Żebrowski*, Radca Kurji do spraw szkolnych.

Plany gruntów kościelnych. — *D. 24.V.1928 r. Nr. 2028.*—Do WW. XX. Proboszczów archidiecezji wileńskiej. — Niniejszem Kurja wyjaśnia, że, o ile beneficjum kościelne znajduje się w szachownicy, a komasacja jest w toku, należy przedstawić do Kurji plany już skomasowanych gruntów po dokonaniu scalenia, o ile zaś scalenia gruntów obecnie się nie przeprowadza, lub tylko się przewiduje w przyszłości, należy obecnie przedstawić plany beneficjum w szachownicy. — *Ks. A. Mościcki,* w/z Kanclerza Kurji.

Zawieranie małżeństw przez osoby, obowiązane do służby wojskowej.—*D. 25.V.28 r. Nr. 2055.* — Z polecenia J. E. Ordynarjusza Kurja Metropolitalna podaje do wiadomości i zastosowania pismo Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydz. Administr.) z d. 21 maja 1928 roku L. 4761/II nast. treści: „Do Kurji Metropolitalnej w Wilnie. — Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 11.I.1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 4 poz. 26 z 1928 r.), obowiązującem od 1 maja r. b. art. 83 i 98 ustawy wojskowej z 1924 r. zostały skreślone, a tem samem zastrzeżone w tych artykułach zezwolenia władz wojskowych na zawarcie związku małżeńskiego przez osoby, obowiązane do służby wojskowej, przed odbyciem służby w wojsku, lub uznaniem ich za niezdolnych do służby wojskowej, nie są obecnie wymagane i tylko osoby, pozostające w czynnej służbie wojskowej, obowiązane są, jak i dotąd, uzyskiwać zezwolenia swej władzy na zawarcie związku małżeńskiego. Ustawa wojskowa w nowem, obowiązującem od 1 maja r. b., brzmieniu, ustalonem powołanem wyżej Rozp. Prezydenta Rzczpl., ogłoszona została w Dzienniku Ustaw Nr. 46 poz. 458 r. b. Ponieważ liczni petenci, obowiązani do służby wojskowej, nie przestają zgłaszać się w dalszym ciągu do władz administracyjnych o zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego, przyczem informują, że spotykają się z odmową duchowieństwa udzielenia ślubu bez zezwolenia tych władz, przeto upraszam o udzielenie duchowieństwu, w myśl powyższego, niezbędnych informacyj i wyjaśnień z równoczesnem wskazaniem konieczności każdorazowego uprzedzenia przez duchowieństwo obydwu stron, zamierzających wstąpić w związek małżeński, że w myśl art. 92 ustawy wojskowej w nowem brzmieniu (Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 458 z 1928 r.) zawarcie małżeństwa przed wstąpieniem do służby wojskowej lub w czasie jej trwania nie daje prawa do odroczenia powszechnego obowiązku wojskowego, ani jej skrócenia, ani też prawa do żadnych świadczeń ze Skarbu Państwa na rzecz rodziny z tytułu i w czasie trwania służby wojskowej. Za Wojewodę *(—) Wł. Dworakowski,* Naczelnik Wydziału". — *X. A. Mościcki*, w/z Kanclerza Kurji.

O obowiązku społecznym zadośćuczynienia Najśw. Sercu Jezusowemu.— *Wilno, dn. 9.VI. 1928 r. Nr. 2218.* — Do Wielebnych Księży Proboszczów i Rektorów kościołów archidiecezji wileńskiej. — Na skutek pisma okólnego Jego Świątobliwości Ojca św., szczęśliwie nam panującego Papieża **Piusa XI,** z dn. 8 maja 1928 r. „Miserentissimus Redemptor

noster", w którem Najwyższy Pasterz Kościoła powszechnego, bolejąc nad ogólnem obniżeniem się poziomu moralnego ludzkości tudzież nad wielką obrazą Majestatu Bożego, która dotyka zwłaszcza Najmiłosierniejsze i miłością ku rodzajowi ludzkiemu pałające Serce Boga-Człowieka, nawołuje wszystkich wiernych do spełnienia „obowiązku godnego zadośćuczynienia, jakie mamy względem Najświętszego Serca Jezusa",—niniejszem zarządzamy, aby WW. Księża Proboszczowie i Rektorzy tych kościołów, w których się obchodzi uroczystość Serca Jezusowego, podniesiona obecnie do stopnia *dx. 1 cl. c. Oct. comm.*, lub tylko odprawia się uroczysta Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, biorąc za podstawę Ewangelję, ne tę uroczystość przeznaczoną, wygłosili kazanie o zniewagach, którego doznaje Serce Zbawiciela wskutek niewiary ludzkiej, prześladowań Kościoła, szerzącej się bezbożności, herezyj i sekciarstwa tudzież zepsucia obyczajów i szerzącej się zbrodniczości i zachęcali wiernych do zadośćuczynienia Mu przez szczerą i serdeczną modlitwę, przez godne przystępowanie do Sakramentu Pokuty i Ciała i Krwi Pańskiej, a nadewszystko przez rzetelną naprawę życia i czyny pokutne. Po wygłoszeniu zaś tego kazania, razem z ludem wobec wystawionego N. Sakramentu odczytać mają *Akt zadośćuczynienia*, załączony przy tym numerze *Wiadomości Arch. Wil.* (na okładce). — O ileby powyższe zarządzenie nie doszło na czas właściwy, jak również w tych kościołach, gdzie uroczystość Serca Jezusowego nie jest obchodzona, powyższe zarządzenie ma być wykonane w najbliższą niedzielę po jego otrzymaniu i w tym celu zarządzamy, aby tego dnia uroczysta Msza święta była odprawiona z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. † **KAZIMIERZ, Biskup-Sufragan Wileński**, *Wikarjusz Generalny.*

Poszukiwanie.—*D. 24.V.1928 r. Nr. 2039.* — Stanisława z Bohdanowiczów Prądzyńska, zamieszkała w Pruszkowie, ul. Pilnikowa Nr. 13, poszukuje swej matki Zofji Jacuńskiej (I voto Bohdanowiczowej) lat 60, ojczyma Aleksandra Jacuńskiego lat 70 i siostry swej Jadwigi Bohdanowiczówny lat 20, którzy przebywali w czasie wojny w m. Połtawie, skąd w r. 1918 powrócili do kraju i zamieszkali w obrębie Wileńszczyzny lub Grodzieńszczyzny. — Powyższe Kurja Metropolitalna poleca WW. Księżom Proboszczom ogłosić przez trzy niedziele z ambon. † **KAZIMIERZ, Biskup - Sufragan Wileński**, *Wikarjusz Generalny.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

„BETANJA".

Uchwałą Zarządu Związku Kapłanów naszej archidiecezji „Unitas", potwierdzoną przez Walne Zgromadzenie tegoż Związku w dniu 12 kwietnia 1928 r., zostałem zarządcą „Betanji" Wileńskiej.

Stąd zrozumiałą jest rzeczą, iż oznajmiony z organizacją „Betanji" i świadom jej walorów, pragnę tu pokrótce zdać sprawę z tego, czem jest i była „Betanja", — ta instytucja, która faktycznie już od 12 kwietnia 1927 r., a więc od roku należy do „Unitas", stanowiąc na mocy aktu

rejentalnego, sporządzonego u rejenta Siewiorka dnia 28 lutego 1928 r., własność Związku.

Z serdeczną wdzięcznością przyjęliśmy darowiznę Czcigodnego Księdza Kanonika Karola Lubiańca, na rzecz „Unitas“ dokonaną.

Z uwagi na różne głosy, bardzo też różnie ujmujące rolę i wartość „Betanji“, pragnę tu rzucić dla informacji ogółu Duchowieństwa naszego kilka uwag o tem, jak z mego punktu patrzenia, przedstawia się „Betanja“.

Twórca i inicjator wielu szlachetnych instytucyj, że wspomnieć tu choćby „ Dom Serca Jezusowego“, duchem ks. Bosko dźwignięty, ks. Kanonik Lubianiec już przed wojną powziął ofiarną myśl i, jak to u niego bywa, w czyn ją przyoblekł. Powstaje „Betanja“, dogodne, wymarzone ustronie, gdzie pracujący z poświęceniem dla społeczeństwa, przeważnie na polu pedagogicznem mogli od czasu do czasu mieć przyjemne i dogodne dla ciała i skołatanego ducha wytchnienie, a pod starość lub na wypadek choroby czy kalectwa, opiekę życzliwą i ciepłe rodzinne otoczenie na stałe. Pod jednym dachem z przytuliskiem mamy tu i kaplicę pod wezwaniem Najsłodszego Serca Maryi Panny, zaopatrzoną w dostateczną ilość aparatów kościelnych, artystycznie przytem pomalowaną (dzieło artysty Antoniego Wiwulskiego). Umeblowanie pokoi częścią nawet bardzo kosztowne (mahoń, orzech, dąb). Z pewnym konfortem urządzone wanny. Duży też ogród owocowy, i wszystko to prawie w lesie Zakretowym z malowniczym widokiem na las i na jeziorko.

Sama nazwa „Betanja“, mianem swojem przypominająca ów dom wywczasów Jezusowych w gronie Mu przyjaznych serc rodziny Łazarza, daje duszy naszej posmak odpoczynku z Bogiem w celach najidealniej pojętych.

Tu od roku 1919 chętnie wypoczywali profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego, zarówno świeccy z rodzinami swemi, jak i księża profesorowie wileńscy, lub przyjezdni. Wszystkim „Betanja“ całkiem dogadzała, bo i samo urządzenie zadowolenie budziło i powietrze bardzo zdrowe, gdyż Zakret posiada zalety uzdrojowiska dla wzmocnienia osłabionych sił i ukojenia nerwów.

Byli i tacy, co pragnęli pod opieką „Betanji“ resztę swego życia spędzić, więc tu dożywotnio czas spędzali. U wejścia do kaplicy wywieszona jest lista z wymienieniem nazwisk i daty zgonu tych właśnie osób, które w „Betanji“ szczęśliwie dokończyły swego żywota i dziś polecają się modlitwom wiernych. Na tej liście widzimy nazwiska ks. Alojzego Urbanowicza, ks. Antoniego Zimnocha, generałowej Woynickiej, generała wojsk rosyjskich Antoniego Raszewskiego, Antoniego Wiwulskiego, Katarzyny Kołaczkowskiej, Edwarda Żarnowskiego. Jak dotąd lista obejmuje już 22 nazwiska zasłużonych i cichych pracowników.

Najwyższą racją zabezpieczenia każdej instytucji, stojącej jednym człowiekiem, bądź co bądź śmiertelnym, jest przekazanie jej w odpowiedniej chwili ciału zbiorowemu. Zgodnie z myślą pierwotną, jak zeznaje ks. Kanonik Lubianiec, bardzo mu się uśmiechała myśl przekazania „Betanji“ nauczycielstwu naszemu, t. j. Chrześcijańskiemu Stowarzyszeniu Nauczycielstwa polskiego. Przyszła jednak taka refleksja. Wszak dotąd archidiecezja nasza nie posiada dla księży, steranych pracą wieloletnią schroniska, gdzieby taki utrudzony wiekiem i pracą kapłan mógł znaleźć opiekę i wytchnienie. J. E. Ksiądz Arcybiskup podczas wizytacji kanonicznej w „Betanji“ refleksję tę ks. Kanonika Lubiańca pochwalił i zaaprobował, więc ostatecznie ks. Kanonik

Lubianiec zdecydował się już nieodwołalnie przekazać „Betanję“ na korzyść duchowieństwa naszej archidiecezji.

I dzięki Panu Bogu, że tak się stało. Prawdziwie możemy być dumni z posiadania „Betanji“. Prócz pięknego swego urządzenia wewnątrz, uroczych widoków i zdrowotnego bezwzględnie powietrza, ma ona też niemałą wartość materjalną. Postarałem się za zgodą Zarządu zorganizować Komisję rzeczoznawców, z p. inżynierem Ostrowskim na czele, do oszacowania „Betanji“. Przy bardzo skromnem szacowaniu dom duży oraz inne zabudowania, a także meble, dywany, naczynia wszelkie, bielizna, pościel, sprzęty wszelkie kuchenne i gospodarcze z pominięciem mało wartościowych — wszystko razem wynosi wartość 145.000 złotych. Żadnych przytem długów, wszelkie podatki i świadczenia do ostatniej chwili przekazania były opłacone.

Więc „Betanja“ stanowi własność naszej archidiecezji i każdy z nas, Księży, czując się nieraz u siebie zmęczonym i zdenerwowanym, może tu mieć dogodny, przyjemny, prawdziwie błogi wypoczynek przez czas krótszy czy dłuższy, jak mu obowiązki pozwolą, lub na wypadek wieku już podeszłego czy kalectwa, może tu mieć pewną opiekę i w błogim spokoju pod okiem Najdroższego Zbawiciela, który tu stale przebywa w Przenajśw. Sakramencie, szczęśliwie dokonać biegu swego pracowitego kapłańskiego żywota.

To też całkiem jest rzeczą zrozumiałą i ze wszech miar słuszną, że Wielebni Księża, przedstawiciele niemal wszystkich dekanatów naszej archidiecezji, licznie zebrani na Walnem Zgromadzeniu 12 kwietnia r. b. samorzutnie urządzili Czcigodnemu Księdzu Karolowi Lubiańcowi najserdeczniejszą owację, a na wniosek Kanonika Aleksandra Chodyki, Dziekana białostockiego, w myśl § 8 Statutu, owacyjnie obdarzyli go tytułem honorowego Prezesa Związku „Unitas“. Suum cuique — to jedno a pamięć czynu wielkiego Ofiarodawcy to drugie.

A wszystko razem niech będzie dla archidiecezji naszej świadectwem, że „miłośnikom Boga wszystko obraca się ku dobremu“.

Ks. St. Nawrocki,
prob. Kościoła Serca Jezusowego w Wilnie i Zarządzający „Betanją“.

Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej.

Ostatniemi czasy powstała przy Uniwersytecie lubelskim instytucja pod nazwą — *Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej.*

Stosownie do § 2 Statutu, „celem towarzystwa jest popieranie i szerzenie wiedzy i oświaty chrześcijańskiej we wszystkich jej dziedzinach“. Do urzeczywistnienia powyższego celu Towarzystwo zdąża przez „a) wydawanie źródłowych materjałów i prac naukowych, jak również prac popularnych i przekładów; b) wydawanie czasopism lub ich wspieranie; c) udzielanie zasiłków lub pożyczek na pokrycie kosztów druku prac naukowych; d) udzielanie zasiłków lub pokrywanie kosztów poszukiwań i badań naukowych, np. w obcych bibljotekach lub nad specjalnem zagadnieniem; c) udzielanie stypendjów młodym pracownikom, celem kształcenia ich dla pracy naukowej lub popularyzatorskiej; f) tworzenie zakładów, mających służyć pogłębieniu lub szerzeniu wiedzy, np. zbiorów, bibljotek, instytutów naukowych, księgarni; g) ogłoszenie konkursów i przyznanie nagród za najlepsze prace“.

Statut rozróżnia członków: wspierających, czynnych, dożywotnych, fundatorów i honorowych. „Członko-

wie wspierający wpłacają roczną składkę w wysokości 10 zł.; czynni dwukrotną składkę członka wspierającego; dożywotni wpłacają (jednorazowo) 50-krotną składkę roczną członka wspierającego; założyciele — 200-krotną składkę członka wspierającego".

Potrzebę tego rodzaju Towarzystwa Zarząd jego uzasadnia w wydanej przez się odezwie w dniu 20 października r. b. w następujący sposób:

„Nauka katolicka w Polsce znajduje się w bardzo trudnych warunkach. Wprawdzie ma wybitnych przedstawicieli, ale najpierw jest ich za mało, a powtóre ci, którzy są, często nie mogą należycie rozwinąć swoich uzdolnień i chęci do pracy z powodu przeszkód materjalnych, ani znaleść nakładcy dla swoich dzieł, leżących w rękopisie. Są nadto całe dziedziny, zwłaszcza w zakresie źródeł, nieruszone dotychczas; są pisma i dzieła pierwszorzędnej wagi, zwłaszcza pisma Stolicy Apostolskiej, niedostępne dla polskiej publiczności. Jest wielu młodych pracowników, którzy się nie mogą wyrobić, i starszych, którzy nie mogą prowadzić pracy źródłowej, bo nie mają pieniędzy".

„Aby zaradzić tym potrzebom, a w przyszłości może nawet nadać pewien kierunek pracy naukowej, grono osób, związanych z Uniwersytetem Lubelskim, założyło Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, z wiedzą J. E. Ks. Biskupa Lubelskiego, którego przedstawiciela obecność w Radzie Nadzorczej przewiduje Statut".

Aktualność tego Towarzystwa jest całkiem zrozumiałą. Należy się przeto spodziewać, że ono w krótkim czasie pozyszcze wielu członków w szeregach duchowieństwa i katolików.

W sprawie Towarzystwa należy się zwracać do Zarządu: Lublin — Uniwersytet.

X. A. N.

Dział porad.

Uroczystości ślubne.

Pyt. — Rytuał Rzymski jest zbyt skromny w ceremonje przy zawieraniu ślubów małżeńskich, zdaje mi się, całkiem nie słusznie. Nowożeńcy i asysta pragnie większej okazałości i dlatego nadsztukowujemy skromność obrzędu dekoracją kościoła, ołtarza i t. p., a pomysłowość organistów lub usługa przyjacielska rozmaitych artystów zdobywa się na uświetnienie jego marszem na organie lub solowemi produkcjami ckliwych kantat, nie licujących ani ze świętością Sakramentu, który się u stóp ołtarza dokonywa, ani z powagą miejsca. Czy kan. 1100, który mówi, że „in matrimonii celebratione serventur ritus in libris ritualibus ab Ecclesia probatis praescripti aut laudabilibus consuetudinibus recepti", nie daje podstaw do bardziej okazałego dawania ślubów?

Ks. B. K.

Odp. — Istotnie ryt rzymski przy dawaniu ślubu jest bardzo skromny, jak wogóle skromną jest strona obrzędowa przy wszystkich niemal sakramentach, gdzie Kościół raczej chce zwrócić uwagę na istotę rzeczy, przemawiającą głębią swoich tajemnic, niż na zewnętrzną okazałość. Nie można jednak powiedzieć tego, żeby obrzęd małżeństwa był zbyt skromny. Nie zapominajmy, że, według woli Kościoła, ślub powinien być dawany przy Mszy św., która ma nawet swój specjalny formularz „pro Sponso et Sponsa", a ofiara Mszy św. daje sposobność do rozwinięcia całej poważnej okazałości obrzędów Kościoła katolickiego.

Jeżeli się daje ślub poza Mszą św., to nasz Rytuał w swojej nowej szacie daje również okazję do wspaniałej okazałości obrzędu ślubnego, zwłaszcza jeżeli do tego się doda śpiew według przepisów Kościoła, a usunie się wszelkie marsze orkiestrowe lub organowe, surowo zakazane przez Kościół, jako obracające świątynię w jakąś salę kawiarnianą lub plac miejski, jak również ckliwe popisy solistów lub produkcje smyczkowe, najczęściej nadające się do podrzędnych restauracyj i tak oklepane, jak

melodje kataryniarskie. Odśpiewanie przepięknego hymnu *Veni, Creator Spiritus* przed obrzędem ślubnym oraz pięknej modlitwy do Ducha Świętego, wykonane, stosownie do przepisów Kościoła i wymagań sztuki kościelnej, z należytą powagą i dostojnością, uroczysta cisza w czasie samego aktu ślubnego, gdy tylko się rozlegać winien głos kapłana i oblubieńców, ślubujących sobie dozgonną wierność „aż do śmierci", i dlatego w tej chwili nie powinno być w kościele żadnego śpiewu i żadnej muzyki, podnosi niezwykle uroczystość chwili.

Po zobopólnem zaprzysiężeniu kapłan może ze stopni ołtarza głosem podniesionym wypowiedzieć stwierdzenie faktu zawarcia małżeństwa,według obecnego Rytuału, po polsku: *Wszystkich tu obecnych* itd., jak również słowa konkluzyjne: *Kogo Bóg złączył, człowiek niech się nie waży rozłączać* itd.

Nic również nie staje na przeszkodzie, żeby kapłan, stojąc na najwyższym stopniu ołtarza i zwrócony do niego odśpiewał następujące dalej według Rytuału wersety: *Confirma hoc, Deus* etc. oraz oracyjkę *Respice, quaesumus, Domine*, etc. O ile się daje ślub poza Mszą św. i benedykcja uroczysta, według prawa, nowożeńcom może być udzieloną, psalm 127: *Beati omnes, qui timent Dominum* mógłby odśpiewać chór, a to znowu daje okazję do rozwinięcia całego przepychu psalmodji. Nic nie staje na przeszkodzie, żeby w czasie śpiewu powyższego psalmu, zwłaszcza o ileby trwał długo, kapłan, a nawet nowożeńcy i wszyscy obecni, mogli siedzieć (kapłan na stołeczku przy ołtarzu). Po odśpiewaniu psalmu, nowożeńcy klękają, a kapłan, będąc zwróconym do nich od ołtarza śpiewa wersety i orację *Benedic, Domine*, a po jej zakończeniu, wzniósłszy ręce ponad głowami nowożeńców odmawia głośno modlitwę *Dominus Deus*, po której pokrapia wodą święconą i daje krzyż do pocałowania nowożeńcom i asyście.

Na Górnym Śląsku jest zwyczaj, że natychmiast po obrzędzie ślubu, kapłan udziela błogosławieństwa *novae nuptae post nuptias* Przy tem odstępuje nieco cały orszak na stronę, pozostaje tylko zaślubiona, której się podaje świecę, i nad nią kapłan odmawia benedykcję, jak w Rytuale nowym na str. 363.

Jak widzimy, więc obrzęd ten nie jest pozbawionym momentów uroczystych i okazałości zewnętrznej. *Ks. A. N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 6 czerwca 1928 r.

Podniesienie ducha religijnego w narodzie i życia katolickiego winno być ustawiczną troską nietylko czynników kierowniczych w Kościele, lecz także każdego kapłana i każdego uświadomionego katolika. Od tego wszak zależy najwyższe dobro wszystkich, od tego również w znacznej mierze zależy prawidłowy postęp ludzkości doczesny.

O prawdziwym postępie decyduje czynnik duchowy przedewszystkiem. Jego zadaniem jest torowanie dróg ludzkości ku wyżynom, aż do stóp tronu Najwyższego.

Jeżeli mowa o ciągłym postępie w Kościele, to tu muszą się ściśle zjednoczyć dwie potęgi, z jednego wprawdzie źródła pochodzące — z Boga — wysiłek ducha ludzkiego i łaska. Zespolenie tych dwu potęg, należyte ich zharmonizowanie wytworzyć może całość doskonałą, zdolną do prawdziwego postępu.

Do tego dzieła powołanem jest kapłaństwo. *Ego elegi vos, et posui vos, ut eatis et fructum adferatis, et fructus vester maneat.* Ten *fructus*—to zbawienie, które ma trwać, a nie może być jego bez ustawicznego postępu, w którem kapłaństwo odegrywa pierwszorzędną i jedyną rolę.

Zagadnienie więc podniesienia poziomu religijnego i moralnego ludzkości — to zagadnienie większej doskonałości stanu duchownego, która wskaże wtedy nieomylne drogi i środki oddziaływania na masy.

Nie wątpię ani na chwilę, że te środki nie będą jakąś nowością. Będą one stare, na które wskazał niegdyś synod apostolski, gdy się rozchodziło o posługiwanie ubogim: *Nie jest rzeczą słuszną abyśmy zaniedbywali słowa Bożego, a obsługiwali stoły* i dlatego

uchwala: *My zaś pilnować będziemy nabożeństwa i głoszenia słowa* [1]). *Nabożeństwo* — chwała Boża, nieustanna ofiara ust i serca i *głoszenie słowa* były zawsze czynnikiem, najbardziej decydującem w moralnem odrodzeniu ludzkości i takim zawsze będą. A dlatego, żeby je spełniać z pożytkiem, trzeba żeby wykonawca ich i głosiciel — kapłan — był takim, żeby mu nie powiedział Wszechmocny: *Quare tu enarras iustitias meas? et adsumis testamentum meum per os tuum? Tu vero odisti disciplinam et proiecisti sermones meos retrorsum* [2]).

Jest to najważniejsze zagadnienie, przed którem staje Kościół w dobie obecnej—zdobycie kapłanów i godnych kapłanów, którzyby mogli odpowiedzieć wysokiemu zadaniu — ponownego uchrześcijanienia świata. Nie da pomyślnych skutków żadna akcja, jeżeli ponownie nie zapłonie kapłaństwo katolickie żarem prawdziwej miłości, która jedynie zdolną jest rozpalić cały świat.

A już czas po temu jest najwyższy, jeżeli nie chcemy, żeby świat spłonął w również silnym, wszystko pochłaniającym, ogniu prawdziwie piekielnym—nienawiści. Miłość z nienawiścią musi stoczyć bój na śmierć i życie. Wierzymy, że ostateczne zwycięstwo po stronie miłości, ale czy my, rycerze Chrystusowej miłości, dotrzymamy placu, zdecyduje o tem stopień jej w naszych sercach, doświadczenie w czynach. I w tem, właśnie, sedno całej sprawy. *X. A. N.*

Wizytacja kanoniczna. — Od początku obecnej serji wizytacyj kanonicznych J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita do dnia 6 czerwca zwizytował 103 kościoły parafjalne, 4 filjalne i 13 kaplic publicznych. W tymże czasie zostały pokonsekrowane kościoły we Mścibowie 6 maja, w Brzostowicy Małej 13 maja, w Krynkach 14 maja, w Żołudku 18 maja, w Lipniszkach 29 maja i w Sobotnikach 31 maja. — Dn. 6 czerwca wieczorem J. E. Ksiądz Arcybiskup przyjechał do Wilna, by na Boże Ciało odprawić uroczyste nabożeństwo w Bazylice i procesję z Ewangeljami, a 8 czerwca zrana znowu się udał na dalszą wizytację, która potrwa do d. 22 czerwca, gdy się zakończy serja wiosenna wizytacyj. W tym czasie J. E. Ksiądz Arcybiskup odwiedzi nast. kościoły z *dekanatu oszmiańskiego*: 13.VI — Węsławienięta, Żuprany i Soły, 14.VI — Gudohaje i Daukszyszki, w *dek. świrskim:* 14.VI — Wojstom, Żodziszki i Gierwiaty, 16.VI — Wiszniew i Niestaniszki (konsekracja kościoła), 18.VI— Zaświrz i Szemetowszczyznę, 19.VI — Kobylnik i Konstantynów, 20.VI — Żeladź i Kluszczany, 21.VI — Świranki i Kiemieliszki. Dn. 22.VI projektowany jest powrót do Wilna i zakończenie wiosennej serji wizytacyj. -- Do dn. 6 czerwca przystąpiło do Sakramentu Bierzmowania 40.341 osoba.

Seminarjum Metropolitalne. — Dnia 16—18 maja w Seminarjum Metropolitalnem odbył się egzamin maturalny piśmienny, dn. 23—26 maja — takiż egzamin ustny. Z 24 alumnów, dopuszczonych do egzaminu, złożyło 21, a mianowicie: Basiak Bolesław, Cyganek Kazimierz, Filipek Władysław, Jarocha Piotr, Janczewski Stanisław, Jaskólski Bolesław, Klimczewski Wincenty, Kowalski Józef, Ludwiński Franciszek, Maciejko Józef, Malinowski Józef, Matoszko Włodzimierz, Padsiad Jan, Rostkowski Stanisław, Sereda Wojciech, Sieczka Józef, Stromczyński Henryk, Wysocki Piotr, Zadykowicz Józef, Zdanowicz Stanisław i Żemajtis Franciszek. Wszyscy, wyżej wymienieni, mają prawo przejść na wydział teologiczny U. S. B. Komisję egzaminacyjną stanowiły osoby, wyznaczone przez Kuratorjum z poza personelu, nauczającego w Seminarjum. Przewodniczącym Komisji był p. Bińkowski, dyrektor jednego z gimnazjów państwowych w Wilnie.

Kościół N. Serca Jezusowego w Wilnie. — J.E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita zezwolił ks. Proboszczowi na *odprawianie* w kościele N. Serca Jezusowego *Czterdziestogodzinnego nabożeństwa*, które będzie się odprawiało *w piątek, sobotę i niedzielę po Oktawie Bożego Ciała.* Po nieszporach w niedzielę odbędzie się *procesja* po ulicach miasta ze stacją przy figurze św. Jacka.

Zjazd Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa szkół pow-

---

1) Acta 6.2,4.
2) Ps. 49. 16—17.

szechnych, wraz z walnem zgromadzeniem, odbędzie się w Wilnie *3 i 4 lipca*. Pożądanem jest, aby XX. Proboszczowie zachęcili nauczycielstwo do wzięcia udziału.

Rocznica Koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. — W 1 rocznicę uroczystej koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej odbędzie się trzydniowe nabożeństwo, t. j. 2, 3 i 4 lipca. O godz. 11 przed południem będzie się odprawiała uroczysta Msza św., o godz. 6 wiecz. — nabożeństwo wieczorne z kazaniem.

W niedzielę 1 lipca o g. 6 wiecz. Litanja i nauka, oraz procesje z kościołów.

Posiedzenie Koła Księży Prefektów.— Dn. 8 czerwca r. b. w mieszkaniu ks. kan. L. Żebrowskiego odbyło się posiedzenie Koła Wileńskiego księży prefektów, na którem omawiano sprawy, związane z nauczaniem religji w szkołach średnich i powszechnych w następnym roku szkolnym.

Konsekracja dzwonu. — Dn. 27 maja r. b., w dzień Zielonych Świątek, o godz. 5 wiecz. J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita pokonsekrował dzwon do kościoła pobernardyńskiego w Wilnie, zakupiony ze składek parafjan.

Niemenczyn (dek. kalwaryjski pod Wilnem). — Położony w uroczej miejscowości, przy ujściu Niemenczynki do Wilji, kościół parafjalny w Niemenczynie ostatniemi czasy, zawdzięczając zabiegliwości obecnego proboszcza, ks. M. Michnowicza, wiele zyskał na zewnętrznym wyglądzie: znikły ślady wojny i wrogich okupacyj a wrócił dawny stan. — W dniu 27 maja, w uroczystość Zielonych Świątek, przybył do Niemenczyna Arcypasterz, by pokonsekrować cztery nowe dzwony, które zakupione zostały przez p.p. Walentowstwo Parczewskich, kosztem przeszło 15.000 złotych. Prawdziwa wdzięczność należy się hojnym ofiarodawcom nietylko za wspaniały dar, lecz przedewszystkiem za wskrzeszenie ofiarności tradycyjnej, która ściśle łączy rodzinę Parczewskich z kościołem w Niemenczynie. Oby ten przykład nie został odosobnionym, oby też w innych parafjach znalazł on naśladowców! Uroczystość konsekracji zgromadziła liczne rzesze wiernych a obecność stacjonujących na miejscu oddziałów wojskowych bardzo się przyczyniła do uświetnienia uroczystości. *W. G.*

Słonim. — Sprawa remontu kościoła pobernardyńskiego posuwa się naprzód. Nowoobrany komitet odbudowy tego przepięknego gmachu, z p. Henszlem, starostą słonimskim, jako przewodniczącym, na czele, uchwalił zdjąć blachę ocynkowaną z części już pokrytej kościoła i cały kościół pokryć dachówką, która ma być sprowadzona z Wielkopolski. P. Starosta podjął się poczynić starania w celu uzyskania na odbudowę kościoła pożyczki, przyznanej jeszcze 22 grudnia 1927 r. w kwocie 15.000 złotych.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Italja. — Dn. 8 maja r. b. Ojciec św. ogłosił Encyklikę *Miserentissimus Redemptor* „O Obowiązku Społecznego Zadośćuczynienia Najśw. Sercu Jezusowemu“, w której wskazuje na potrzebę i sposób tego zadośćuczynienia, jednocześnie podnosząc uroczystość N. Serca Jezusowego do stopnia *duplicis 1 cl. cum Octava*, przepisuje akt przebłagania, który ma być odmawiany w tę uroczystość. — W drugiej połowie maja odbyło się w Pałacu Propagandy posiedzenie Rady Generalnej Dzieła Rozkrzewiania Wiary św. Przedstawiciele tej instytucji, której zadaniem jest rozwój misyj w krajach pogańskich, przybyli do Wiecznego Miasta z całego świata katolickiego, w celu naradzenia się nad rozdziałem zadań misyjnych na najbliższy okres czasu, oraz celem znalezienia nowych dróg i środków, mogących wesprzeć skutecznie misje zamorskie. Najwyższa Rada „Dzieła“ składa się obecnie z 23 członków. Na pokrycie budżetu na rok 1928 Rada posiada tylko 43.000.000 lirów, gdy zapotrzebowania są bardzo wielkie. Narody katolickie powinny o tem pamiętać.— Księża Salezjanie zamierzają otworzyć w Rzymie na Via Appia nową, wielką szkołę handlową na 1000 uczniów. Przy szkole znajdować się będzie wielki kościół, mający być parafją nowej, niezwykle szybko roz-

wijającej się dzielnicy przy Via Appia. Budowę rozpoczęto w dniu imienin Ojca św. Nowa ta szkoła salezjańska otrzyma nazwę „Scuola Professionale Pio XI". — Na telegram, wysłany przez J. Em. Ks. Nuncjusza Marmaggi'ego do Rzymu z okazji dziesięciolecia przybycia Mons. Ratti'ego do Polski, nadszedł z Rzymu telegram następującej treści: „Nuncjatura, Warszawa. Wdzięczny za serdeczną pamięć dziesięciolecia 29 maja, Ojciec św. raduje się wspomnieniem swego uczestnictwa w kształtowaniu się losów Polski, śle gorące życzenia ukochanemu narodowi i z serca udziela uproszonego błogosławieństwa.—*Kardynał Gaspari*".

Hiszpanja. — Kardynał Segura, arcybiskup z Toledo i Prymas Hiszpanji, odwiedził niedawno kolonje hiszpańskie w południowej Francji i osobiście prowadził misje wśród emigrantów hiszpańskich. Już od 5-ej rano Kardynał słuchał spowiedzi w kościołach, następnie odprawiał Mszę św. i wygłaszał nauki.

Francja. — J. Em. Ksiądz Kardynał Kakowski, Arcybiskup-Metropolita warszawski, od 19 do 23 maja gościł w Paryżu, przyjmowany przez Kard. Dubois w otoczeniu Episkopatu francuskiego i przez prezydenta Rzeczypospolitej. Dn. 23 maja wyjechał do Londynu.

Węgry. — Kalwinka węgierka, Emma Dessewffy (Meltosagos), od czterdziestu lat stojąca na czele społecznej działalności kalwinów węgierskich, przyjęta została do Kościoła katolickiego. Nowa konwertytka należy do tej bardzo niewielkiej liczby kobiet, które odznaczone zostały węgierskim orderem św. Elżbiety pierwszej klasy. Była ona też pierwszą węgierką, która w szczególniejszy sposób zajęła się kwestją socjalną.

Czechy. — W roku 1929 Czechy będą świętowały jubileusz ku czci św. Wacława. Czeskie, katolickie stowarzyszenie gimnastyczne „Orzeł", które liczy 120.000 członków w 12.000 oddziałach, przygotowuje na czas obchodu jubileuszu ku czci św. Wacława w Pradze wielkie uroczystości narodowe i gimnastyczne. Uroczystości te odbędą się w okresie między świętem Apostołów Piotra i Pawła, a świętem Apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego i będą miały charakter ogólno-słowiańskiej religijno-narodowej manifestacji. Oprócz wielu innych stowarzyszeń czeskich, które już obecnie biorą żywy udział w przygotowaniu święta, spodziewane jest przybycie licznych reprezentacyj czeskich katolickich towarzystw gimnastycznych w Ameryce, oraz delegacyj od katolickich związków gimnastycznych polskich, jugosłowiańskich i francuskich.—Wroga dla Kościoła nauka i prasa czeska długo i mozolnie trudziły się nad tem, by z husytyzmu uczynić formę religijną, która przeciwstawiłaby się katolicyzmowi. Katolicy czescy nie dali się jednak wywieść w pole. Niedawno zainicjowano akcję, mającą na celu doprowadzić do procesu beatyfikacyjnego tych kapłanów katolickich, którzy zginęli, jako męczennicy, podczas wojen husyckich. Ks. Neumann, augustjanin, wybitny znawca i badacz czasów husyckich, ma zamiar poprzeć tę akcję przez wydanie książki pod tytułem: „*Męczennicy katolicy husyckich czasów*". — Po wojnie we wszystkich diecezjach czecho-słowackich ujawnił się katastrofalny brak powołań kapłańskich, będący następstwem wybitnie radykalnego usposobienia społeczeństwa. Obecnie sytuacja poprawia się, ale w bardzo powolnem tempie. — Niezwykłe warunki duszpasterstwa spowodowały biskupów Czecho-Słowacji do energicznego przeprowadzenia „Akcji katolickiej". W celu zapoznania duchowieństwa z tym nowym rodzajem pracy, w archidiecezji praskiej urządzono specjalny „tydzień przeszkolenia", którego zadaniem jest dostarczyć duszpasterzom nowych i odpowiadających czasowi wskazań. Do szczególnych poczynań w tym kierunku zachęciła Episkopat czechosłowacki odbyta niedawno wspólna pielgrzymka ad limina Apostolorum i długa audjencja u Ojca św.— Czeska sekta narodowa posiada w chwili obecnej 192 gminy kościelne w 4 diecezjach, a mianowicie w diecezjach zachodnio — i wschodnioczeskiej, morawskiej i śląskiej. Przez swego biskupa morawskiego sekta usiłuje wtargnąć i do Słowacji, ale to prze-

niknięcie do katolickiego ludu tego kraju jej się nie udało. Także i podróż propagandowa wśród Czechów i Słowaków amerykańskich nie przyniosła godnego uwagi rezultatu. Teologowie sekty studjują obecnie na ewangelickim fakultecie Husa w Pradze, ale władze sekciarskie są z tego niezadowolone.

Anglja. — Ostatniemi czasy pod przewodnictwem arcybiskupa z Cardiff i wielu biskupów brytyjskich odbyła się narodowa pielgrzymka angielska do Lourdes. Wzięło w niej udział 1250 pielgrzymów, w tej liczbie nie mniej niż 200 chorych, z pośród których 73 osoby trzeba było nieść na specjalnych krzesłach i noszach. Na terytorjum angielskiem i francuskiem pielgrzymi mieli do dyspozycji 3 specjalne pociągi, a kanał przepłynęli na dwóch oddzielnych statkach. Ta narodowa pielgrzymka katolików angielskich podjęta została z następującemi intencjami: za Papieża i hierarchję kościelną, za pomyślność Wielkiej Brytanji i Irlandji, za powrót Anglji do prawdziwej wiary, na rzecz męczenników angielskich, za spokój światowy, za chorych, za uczestników i dobroczyńców pielgrzymki, oraz tych, co się w modlitwie z nią łączyli. — W Anglji znowu przeszedł na katolicyzm duchowny anglikański. Jestto Ralf Everard Owen, proboszcz anglikańskiego kościoła św. Augustyna w Wembley. Owen, syn duchownego anglikańskiego, przed przybyciem swem do Wembley, był w ciągu 32 lat nauczycielem, a następnie kapelanem przy anglikańskim kościele św. Jakóba w Londynie. Na stanowisku tem pozyskał sobie pochlebną opinję w oczach zwierzchności i wiernych.

Norwegja. — Przyjęta została do Kościoła katolickiego jedna z największych pisarek Norwegji, Goeta von Geierstam. Miała ona za matkę chrzestną Sygfrydę Undsot, słynną powieściopisarkę, a za ojca chrzestnego d-ra Carelius'a, oboje także konwertytów.

Chiny. — Jak się okazuje, najboleśniejszą ranę Kościołowi zadał bolszewizm rosyjski w Chinach. Swą występną agitację przeciw Kościołowi oparł na instynktach nacjonalistycznych chińczyków a wyzyskując ich nienawiść do europejczyków, skierował wszystko przeciwko misjom katolickim. W obecnym czasie chińczycy, nie dając się wprawdzie łapać bolszewizmowi, niemal powszechnie występują przeciw misjom katolickim. Taki stan umysłów ludności bardzo utrudnia pracę misyjną. — Delegat Apostolski dla Chin, Arcybiskup Constantini, zorganizował komisję szkolną, której powołanie do życia uchwalone było przez pierwsze narodowe koncyljum chińskie. Do zakresu kompetencji tej komisji należeć będą także studja nad problemem prasy i związków młodzieży. Komisja nie ma władzy ustawodawczej. Będzie ona ogniskiem badań, studjów i pracy doświadczalnej z siedzibą w rezydencji Delegata Apostolskiego w Pekinie.

Albanja. — Na 804.000 mieszkańców mniej więcej jedna trzecia to katolicy. Duszpasterstwo wśród katolików prowadzi misja wschodnia, którą kierują OO. Jezuici. Obok nich pracują tam także Franciszkanie, głównie w charakterze kaznodziejów. Pozostała ludność wyznaje islam, który prowadzi ustawiczną walkę z katolicyzmem o szkoły i instytucje dobroczynne.

Meksyk. — Straszliwa jest statystyka, oparta na źródłach urzędowych, ofiar, które padły w całym Meksyku od dnia 8 kwietnia 1927 r., t. j. od dnia, kiedy zaczęła się okrutna kampanja przeciwko katolikom. Urzędowa liczba wykonanych wyroków śmierci wynosi 4.047, w tem 16 kobiet, a nie zawiera ona, oczywiście, bardzo wielu egzekucyj, dokonanych przedtem na kapłanach i przywódcach katolickich. Liczne były zabójstwa masowe. Pierwsze z nich miało miejsce w dniu 8 kwietnia ub. r. w Los Altos. Ofiarą jego padło 37 osób. Wkrótce potem w Oaxaca zamordowano równocześnie 36 osób. Następnie 3 października na drodze do Cuernaneros padli generał Serrano i 13-tu jego towarzyszy. Tego samego dnia zginęło 28 osób w Torreon. W miesiącu październiku wykonano 822 wyroki śmierci. Minister wojny gen. Amaro wyjaśniał, że w samem tylko Los Altos padło od kul oddziałów rządowych 837 mężczyzn i 6 kobiet. W Guanajuato rozstrzelano 36 osób, w Sa-

lamnce i w San Miguel el Alto około 100, w tem dwie kobiety, a od stycznia do marca r. b., według oficjalnego komunikatu, zabito 622 osoby. Jak słychać liczby te nie podają całej prawdy. Całkowita liczba ofiar krwawych rządów callesowych w tym krótkim okresie czasu ma wynosić, okrągło biorąc, 4.500 osób. — *Osservatore Romano* z 20 ub. m. podaje szczegóły o obozach koncentracyjnych, w których wyrwana z domów ludność cierpi niewypowiedziane katusze. W Tepatitlan stłoczono więcej niż 13.000 osób, a w Acatio 7.000, w Jalostitlan ponad 800 rodzin i t. d. Żołnierze spalili 37 małych miasteczek i siedzib i znieważyli kobiety. W Balle di Gudelupe skoncentrowano 3.500 osób, nie dając im żadnej osłony przed słońcem i deszczem. Mężczyźni są ustawicznie narażeni na niebezpieczeństwo śmierci, a kobiety traktowane sromotnie. Nawet i dzieci prześladuje okrutna surowość. Te i tym podobne okrucieństwa zaczynają wzbudzać powszechne obrzydzenie, tak że nawet dotąd milcząca prasa żydowsko-masońska zaczyna się oburzać i podnosić głos protestu, wprawdzie bardzo łagodnego.

Litwa. — *Römische Weltkorrespondenz* z dn. 12 maja donosi: „Obecnego rządu na Litwie w żadnym razie nie można uważać za przychylnie usposobiony względem katolików. Zarówno w sposób jawny, jak i ukryty szkodzi się katolikom, którzy narazie są bezbronni, ponieważ żadna partja polityczna nie ujmuje się za nimi, a organizacja własnej partji katolickiej znajduje się dopiero w stadjum rozważań przedwstępnych. W związku z tą sytuacją 5 biskupów litewskich odbyło podróż do Rzymu, co w Kownie było bardzo niemile widziane. Biskupi przedłożyli Ojcu św. dokładne sprawozdanie o położeniu katolicyzmu w kraju i prosili o finansowe poparcie dla katolickiego szkolnictwa litewskiego, ponieważ rząd odmawia subsydjów szkołom wyznaniowym. Organizacja katolików litewskich oprze się na wskazaniach, uzyskanych w Rzymie".

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezje gnieźnieńska i poznańska. — Z okazji dziesięciolecia swego istnienia Związek Młodzieży Polskiej w Poznaniu zwołał zlot na 27 i 28 maja r. b. Przybyło 5.000 z górą członków od 370 stowarzyszeń, liczących przeszło 20.000 zrzeszonej młodzieży. — Pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski, odbędzie się w dniach od 23 — 24 czerwca r. b. Zjazd Katolicki w Gostyni (Wielkopolska) na sali p. Marczyńskiego przy ul. Leszczyńskiej Nr. 28. W sobotę 23 czerwca o g. 3-ej po poł. uroczyste przyjęcie J. Em. Ks. Kardynała Prymasa, poczem „Veni Creator" w kościele parafjalnym. O godzinie 5 i pół otwarcie Zjazdu. W niedzielę, 24 czerwca, o godzinie 7 i pół rano zbiórka organizacyj i delegatów na rynku, godz. 8-ma pochód na św. Górę do kościoła.

Archidiecezja warszawska.—W dniach 27 i 28 maja odbył się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Akademickich Korporacyj Chrześcijańskich. Na zjazd przybyło 25 delegatów. — D. 1 czerwca r. b. w sali Theologicum O. Van Ost, Benedyktyn z Belgji, wygłosił odczyt po francusku na temat „Konieczność życia liturgicznego w Polsce". — Związek Misyjny Polek wydał w dniu 1 maja r. b. pierwszy numer swych sprawozdań pod tytułem *Związek Misyjny Polek*. Zawiera on szkic historyczny Z. M. P., statut, interesujące sprawozdania z działalności wszystkich oddziałów Z. M. P., szkic szycia z pomiarami, listy O. Piotrowskiego z Charbina, O. Krzyszowskiego T. J. z Krakowa, O. Wieczorka, S. S. z Chin, komunikaty i informacje Centrali, wiadomości od misjonarzy i misjonarek polskich oraz wspomnienie pośmiertne Jezuity z Rodezji, zasłużonego O. Hankiewicza.

Diecezja płocka. — Zapowiedziana na dzień 22 maja r. b. Konsekracja J. E. Ks. Biskupa Wetmańskiego odbyła się z wielką uroczystością. Na konsekrację, jako współkonsekratorzy, przybyli I. E. I. E. Ks. Biskupi Łoziński z Pińska i Okoniewski

z Pelplina; konsekratorem był miejscowy Ks. Biskup J. E. Ks. Antoni Nowowiejski. Wieczorem o g. 7 m. 30 z okazji obchodzonej uroczystości odbyła się akademja w Seminarjum. Odegrane zostały: w oryginale greckim *Antygona* Sofoklesa, następnie ustępy inscenizowane z *Eneidy* w języku łacińskim, wreszcie Słowackiego *Książę Niezłomny.* — Następnego dnia o godz. 10-ej rano poświęcona została wielka bibljoteka seminaryjna. Gmach ten, jak również ulokowanie w nim wszystkich zabytków jest zasługą Arcypasterza Płockiego. Wspaniały gmach zbudowany jest według ostatnich wymagań i urządzeń tego rodzaju budowli i śmiało może iść w zawody z zagranicznemi tego rodzaju gmachami. W bibljotece znajdują się wprost nieocenione skarby, dotyczące kościoła płockiego, oraz Kościoła katolickiego w Polsce, jak również historji świeckiej. Skatalogowanie ich jest już na ukończeniu, a odpowiedni statut bibljoteki normuje sposób korzystania z tych zabytków. Dużą zasługę w uporządkowaniu tych cennych zbiorów oddał ks. prof. Mąkowski, którego pracę uczcił J. E. Ks. Biskup, mianując niestrudzonego pracownika honorowym kanonikiem katedralnym płockim.

Diecezja podlaska. — W dniach 19 i 20 maja odbył się w Siedlcach zjazd delegatów Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Męskiej. Przybyło 63 delegatów od 89 Stowarzyszeń. Sprawozdanie wykazało następujące wyniki: Związek urządził dwa kursy dla zarządów, dwa zjazdy delegowanych, jeden ogólno-diecezjalny zlot i kursy dla patronów. W stowarzyszeniach odbyło się 2235 zebrań plenarnych i 1632 posiedzenia zarządów. Walnych zebrań odbyło się 170. Na zebraniach wygłoszono 2429 wykładów i odczytów, z tego sama młodzież wygłosiła 356. Przy Stowarzyszeniach męskich istniało przysposobienie wojskowe, które przeprowadzili instruktorzy 9-ej dywizji w Siedlcach, 82 p. p. w Brześciu, 15 p. p. w Dęblinie i 71 p. p. w Zambrowie. Stan kasy Związku za rok 1927 wynosił: dochód 9.177.88, rozchód 8.684.25, saldo na 1. I. 28 r. 493.63 zł. — W dniach 21 i 22 maja b. m. odbył się w Siedlcach dwudniowy, siódmy z rzędu, Zjazd delegatek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Żeńskiej Związku siedleckiego. Brało w nim udział 130 delegatek, przybyłych ze wszystkich stron Podlasia. Ze sprawozdania za rok 1927 wynika, że do Związku w roku sprawozdawczym należało 105 stowarzyszeń żeńskich i 89 męskich z ogólną liczbą 6.193 członków, a w tem 3.289 druhen i 2.904 druhów. Zebrań plenarnych w Stowarzyszeniach druhen odbyło się 1342.

Diecezja łódzka. — Od 29 czerwca do 1 lipca r. b. *odbędzie się w Łodzi Kongres Eucharystyczny.* Początek o godzinie 10 rano dnia 29 czerwca. — Na dzień 29 czerwca r. b. zwołany został zjazd delegatów stowarzyszeń celem zapoznania ich z wprowadzoną na terenie diecezji łódzkiej akcją katolicką wśród młodzieży w roku ubiegłym.

Diecezja łomżyńska. — Dnia 24 maja r. b przewieziony został z zamku królewskiego w Warszawie obraz Matki Boskiej Hodyszewskiej na dworzec Wileński, skąd pociągiem przybył do stacji Szepietowo o godz. 7 min. 30 wieczorem. Wjeżdżający na wspaniale udekorowany staraniem pracowników kolejowych dworzec pociąg powitała orkiestra straży ogniowej z Łap, poczem obraz wyniesiony został z wagonu uroczyście przez duchowieństwo na obszerny plac przed dworcem, gdzie zgromadziły się liczne delegacje stowarzyszeń i instytucyj, oraz niezliczone rzesze wiernych. Po ustawieniu obrazu na prowizorycznym, tonącym w zieleni ołtarzu, przemówił ks. kan. J. Rogiński, poczem wśród śpiewu pieśni do Matki Boskiej rozwinęła się majestatyczna procesja. Mroki nocy rozświecały gorejące pochodnie, stwarzając tem uroczystszy nastrój. Obraz wprowadzony został do kościoła w Dąbrówce i ustawiony na wielkim ołtarzu, przy którym ks. proboszcz Ostrowski odprawił majowe nabożeństwo zakończone podniosłem przemówieniem. W Dąbrówce obraz pozostał do dnia 26 maja, skąd o godzinie 10 rano w uroczystej procesji i wśród licznie przybyłych z bliższych i dalszych okolic pielgrzymek odprowadzony został przez Piekuty do Hodyszewa, gdzie o godzinie 4-ej przyjął obraz J. E. Ks. Biskup Łukomski.

Diecezja pińska. — Dnia 23 maja r. b.

zmarł w Rudce, dek. bielskiego, *ks. Karol Suchocki*, proboszcz miejscowy. Ś. p. ks. Suchocki urodził się w parafji korycińskiej w roku 1868, nauki pobierał w gimnazjum realnem w Białymstoku, do Seminarjum Duchownego w Wilnie wstąpił w roku 1886 które ukończył w roku 1890 i wkrótce otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ówczesnego biskupa wileńskiego, Ks. Audziewicza. Pierwsze stanowisko, jako wikarjusz, zajmował w Choroszczy, gdzie też po paru latach został proboszczem. Rząd zaborczy, nie aprobując jego działalności religijno-oświatowej, zażądał u władz kościelnych przeniesienia go na inne stanowisko, został więc przeniesiony do Rudki, gdzie przebył 30 lat proboszczem. Przez całe życie cieszył się ogólnem poważaniem, jako cichy, spokojny pracownik. *R. in P.!*

Z piśmiennictwa.

Ks. Ludwik Deyrieux. **Szczęście według Ewangelji.** Z oryginału francuskiego przełożył *A. Zgierski.* Kraków 1927. Wydawnictwo księży Jezuitów. Str. 135.

Jest to popularny, piękny wykład ośmiorga błogosławieństw, dokonany w tym kierunku, by wykazać, że zasady, podane przez Chrystusa Pana w owych błogosławieństwach, zapewnić mogą człowiekowi szczęście za życia i po śmierci.

Przekład p. Zgierskiego pod każdym względem jest wzorowy *A. N.*

Księga Pamiątkowa Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego. Poznań 1928.

Komitet Wykonawczy Kongresu Misyjnego w Poznaniu wydał drukiem „Księgę Pamiątkową Międzynarodowego Kongresu Misyjnego".

Księga zawiera wszystkie referaty, wygłoszone na zebraniach plenarnych i sekcyjnych Kongresu, stanowi zatem bogaty materjał, informujący wszechstronnie o dziełach misyjnych.

Cena dzieła, obejmującego 436 stron, wynosi 12 zł.

Ks. Nikodem Ludomir-Cieszyński. **Roczniki Katolickie na Rok Pański 1928.** Poznań. Nakładem Autora. XVIII + 700.

Świeżo opuścił prasę VI t. „Roczników", który witamy, jako dowód wytrwałości autora w naszych czasach ludzi zapalnych, lecz rychło opuszczających ręce. W roku bieżącym Ks. Cieszyński zaprosił do współpracy Ks. D-ra J. Korzonkiewicza, który zreferował całokształt życia literackiego i duszpasterskiego w Austrji, Ks. D-ra Zygmunta Pilcha, opisującego dzieje Kościoła we Francji, tudzież Ks. Ignacego Posadzego, podającego wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu. Cały rozdział (XXVI) poświęcony jest naszej archidiecezji, oraz inny (XXIII) rozwojowi unji na Kresach, co czyni ten tom jeszcze więcej ciekawym dla mieszkańca ziemi wileńskiej. Wogóle „Roczniki" winny się znaleźć w każdej bibljoteczce zarówno księży, jak tych, co się mienią „elitą katolicyzmu". — Z przyjemnością stwierdzamy, że wszystkie nasze życzenia, uczynione przy ukazaniu się poprzedniego tomu, zostały przez autora uwzględnione, i obecnie nic mu zarzucić nie możemy. *W. Kompanowski.*

Od Administracji.

PWKs. Dziekan Tadeusz Makarewicz w Kalwarji. — Wysyłanie 2 egz. *Wiadomości Archid. Wil.* nie zależy od Administracji. Na skutek pisma PWKs. Dziekana J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita jeszcze raz *definitywnie zarządza,* aby każdy Ks. Proboszcz i Rektor kościoła prenumerował po 2 egz. *Wiadomości Archid. Wil.* Wobec tego do żądania Ks. Dziekana zastosować się nie możemy.

Do tego numeru dołącza się czek PKO. z prośbą o uregulowanie prenumeraty.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca
Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 25 czerwca 1928 r. Nr. 12.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Encyklika Ojca św. — Do Czcigodnych Braci Patrjarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i nnych Arcypasterzy, którzy żyją w zgodzie i łączności ze Stolicą Apostolską. — *O powszechnej ekspjacji Serca Jezusowego.* — Czcigodni Bracia! Pozdrowienie Wam i błogosławieństwo Apostolskie!—Nasz Najmiłosierniejszy Odkupiciel, dokonawszy na drzewie Krzyża zbawienia ludzkiego, zanim z tego świata wstąpił do Ojca Swego, chcąc pocieszyć swoich Apostołów i uczni, powiedział: „*Oto jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata*“ [1]). Słowa to zaprawdę przeradosne, pełne skutecznej nadziei i uspokojenia. Słowa te, Czcigodni Bracia, same przez się nasuwają, ilekroć z tego miejsca, jak z wieży wyniosłej, spoglądamy na całe społeczeństwo ludzkie, uginające się pod takim ogromem zła i nieszczęść i patrzymy na sam Kościół, narażony nieustannie na ataki i zasadzki. Albowiem obietnica Boska tego rodzaju, tak, jak zrazu podniosła upadłych na duchu Apostołów i dźwigniętych

1) Mat. 28. 20.

zachęciła i zagrzała do siania po całym świecie ziarna nauki ewangelicznej, tak i potem wiodła Kościół ku zwycięstwu nad bramami piekła. Nigdy, zaiste, Pan Nasz, Jezus Chrystus, nie opuścił Kościoła Swego, a z tem skuteczniejszą pomocą i obroną pośpieszał, im większe niebezpieczeństwa i złe przygody Kościołowi zagrażały, niosąc mu, mianowicie, dostateczne środki obronne, przystosowane do czasu i okoliczności, w myśl tej Bożej Mądrości, która, „*sięgając od końca do końca potężnie, wszystkiem łaskawie rządzi*“ [1]). Ale nawet w ostatnich czasach „*ręka Pana nie poskąpiła*“ [2]), zwłaszcza, gdy wkradła się i dość szeroko rozprzestrzeniła błędna nauka, z powodu której zachodziła obawa, że ludziom wyschnąć mogą źródła życia chrześcijańskiego, gdy to wyzbyli się miłości Boga i obcowania z Nim. Chciałbym z Wami, Czcigodni Bracia, pomówić nieco o tem, nad czem się żalił Najsłodszy Jezus, gdy raczył objawić się Marji Małgorzacie Alacoque, nadto o tem, czego — jak powiedział — spodziewa się i pragnie od ludzi, dla ich własnego dobra, a o czem jedni mo-

1) Mądr. 8. 1.
2) Iz. 59. 1.

że jeszcze nie wiedzą, a o co inni może się nie troszczą, mianowicie o obowiązku godnego, co się zowie, zadośćuczynienia, jaki mamy względem Najświętszego Serca Jezusa, w tym celu, by każdy z Was dokładnie pouczył swe owieczki o tem, co Wam powiemy i zachęcił je do przestrzegania tego.—Z pośród wielu innych dowodów bezbrzeżnej dobroci Naszego Odkupiciela, najpotężniej jaśnieje ten, że w miarę wygasania miłości wśród wiernych Chrystusowi, wyniesiono samą miłość Boga na wyżynę specjalnego kultu, a skarby tej dobroci na oścież otwarto, dzięki tej formie czci, którą się okazuje Najświętszemu Sercu Jezusa, *„w którem się mieszczą wszystkie skarby mądrości i wiedzy“* [1]). Albowiem jak niegdyś rodowi ludzkiemu, wychodzącemu z arki Noego, Pan Bóg raczył na znak przymierza przyjaźni rozjaśnić *„tęczę, ukazującą się nad chmurami“* [2]), tak i w najburzliwszych chwilach ostatnich czasów, kiedy rozszalała jedna z najsroższych ze wszystkich herezyj, jansenizm, godząca w miłość i cześć Boga, który przedstawił Boga nie jako Ojca, godnego miłości, lecz jako srogiego i nieubłaganego Sędziego, — Najłaskawszy Jezus ukazał ludom Swe Najświętsze Serce, jako znak pokoju i miłości, zwiastujący pewne zwycięstwo w walce. Dlatego to Nasz poprzednik w urzędzie, Leon XIII, podziwiając te wielkie dobrodziejstwa, płynące ze czci Najświętszego Serca Jezusa, nie zawahał się wypowiedzieć w Encyklice „Annum Sacrum“: „Gdy Kościół w pierwszych latach swego powstania uginał się pod jarzmem cezaryzmu, krzyż, który ukazał się w powietrzu młodemu cesarzowi, był zapowiedzią i przyczyną zarazem pełnego zwycięstwa, które wnet nastąpiło“.—I to całkiem słusznie, Czcigodni Bracia, bo czyż może być lepiej wróżący i świętszy znak nad Najświętsze Serce Jezusa, widniejące pod znakiem krzyża i jaśniejące najwspanialszą jasnością wśród płomieni. W Niem pokładać należy wszelką nadzieję, w Niem należy szukać i od Niego oczekiwać zbawienia ludzi. — I to całkiem słusznie, Czcigodni Bracia, bo czyż w tym, jaknajlepiej wróżącym znaku, w tej, z niego wypływającej, formie czci nie jest zawarta istota całej religji i o tyle doskonalsza norma życia, ile że tem prędzej doprowadza nasze dusze do głębszego poznania Chrystusa Pana i o wiele skuteczniej skłania je do głębszego ukochania Go i naśladowania? Nic więc dziwnego w tem, że poprzednicy Nasi nie ustawali w obronie tej najdoskonalszej formy nabożeństwa przed atakami oszczerców, w wysławianiu najwyższem i najgorętszem jej rozpowszechnianiu w miarę, jak tego czasy i okoliczności wymagały. Za przyczynieniem się i wolą Boga stało się, że z dnia na dzień coraz bardziej wzrastała wśród wiernych chęć uczczenia Najświętszego Serca Jezusowego, stąd to wszędy powstawały stowarzyszenia ku czci Boskiego Serca, stąd to ów zwyczaj przyjmowania Komunji św. wedle życzenia Jezusa Chrystusa w pierwszy piątek każdego miesiąca, który i dzisiaj jeszcze się utrzymał. — Z pośród wszystkich innych praktyk, które dotyczą specjalnie czci Najśw. Serca, wybija się i wyniesiona musi być praktyka nabożna, mocą której ofiarowujemy Boskiemu Sercu Jezusa nas samych i wszystko, co jest nasze, a cośmy dzięki dobroci Woli przedwiecznej otrzymali. Gdy nasz Zbawiciel, powodując się nietyle prawem swojem, ile bezbrzeżną miłością ku nam, pouczył niewinną Serca Swego uczennicę, Małgorzatę - Marję, jak bardzo pragnie, by ludzie oddawali Mu w ten sposób swą cześć, ona pierwsza ze

[1]) Kol. 2. 3.
[2]) Gen. 2. 14.

wszystkich, wraz z swym ojcem duchownym, Klaudjuszem de la Colombiere, spełniła ten obowiązek. Poszły za jej przykładem z biegiem czasu jednostki, potem rodziny całe i zrzeszenia, w końcu nawet urzędy, gminy, państwa. Gdy jednak w ubiegłem stuleciu i nawet w naszych czasach intrygi bezbożników doprowadziły do tego, że nie uznano panowania Chrystusa Pana i otwarcie wypowiedziano wojnę Kościołowi, uchwalając ustawy i zarządzenia, przeczące prawu Boskiemu i przyrodzonemu, posuwając się aż do zwoływania zebrań, na których wołano: „*Nie chcemy, by Ten nad nami panował*" [1]), wtedy z tego poświęcenia odezwał się głos, jakby jeden wszystkich, i jaknajbardziej stanowczo zaprotestował w imieniu wierzących w Najświętsze Serce, by wywalczyć Jego chwałę i utrwalić Jego prawa: „*Chrystus musi królować,* [2]) *Przyjdź Królestwo Twoje*". I tak się szczęśliwie złożyło, że na początku tego wieku Nasz poprzednik, ś. p. Leon XIII, ku radości całego świata, ofiarował temuż Najświętszemu Sercu cały rodzaj ludzki, podobnie, jak to uczynił Chrystus, w którym wszystko może się odrodzić [3]), i który jest Panem rodzaju ludzkiego. — Po tym, zaiste szczęśliwym i tak radosnym początku, jak to wykazaliśmy w Naszej Encyklice „Quas primas", przychylając się do licznych życzeń i próśb bardzo wielu Biskupów i wiernych, Myśmy sami, za łaską Boga, uzupełnili i zakończyli to dzieło, gdyśmy pod koniec Roku Świętego ustanowili święto „Chrystusa, Króla wszystkich", które ma być uroczyście obchodzone w całym świecie chrześcijańskim. Aktem tym nietylko w świetle postawiliśmy całe Królestwo Chrystusa Króla, które obejmuje wszystko: państwo, rodzinę, jednostkę, lecz daliśmy również przedsmak tego, nad wyraz radosnego, dnia, w którym cały świat z własnej woli chętnie się podda najsłodszemu panowaniu Chrystusa Króla. Równocześnie zarządziliśmy także, by każdego roku z okazji tego święta, wznawiano to ofiarowanie w tym celu, by z tem większą pewnością i obfitością zbierać owoce tej ofiary i by zjednoczyć wszystkie narody miłością chrześcijańską i węzłami pokoju w sercu Króla królów i Pana nad panami. — Do tych wszystkich hołdów, w szczególności zaś do tego poświęcenia, niejako przypieczętowanego tak bogatem w owoce świętem Chrystusa Króla, należy dołączyć inny hołd, o którym, Czcigodni Bracia, pragnę z Wami nieco obszerniej tutaj pomówić: należy dołączyć obowiązek godnego zadośćuczynienia, jak powiadamy, względnie wynagrodzenia, jak inni mówią, względem Najświętszego Serca Jezusa. Gdyż, o ile pierwszym i zasadniczym celem ofarowania się jest, by stworzenie miłością odwzajemniało się Stwórcy za Jego miłość, o tyle samo przez się wynika powtóre, że zmyte muszą być ubliżenia tej odwiecznej Miłości wyrządzone, o ile uchybiono Jej wskutek zapomnienia, lub też Jej ubliżono. Oto, co nazywamy ogólnie mianem obowiązku zadośćuczynienia. — (d. n.) — (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 165).

1) Łuk. 19. 14.
2) Kor. 15. 29.
3) Ef. 1. 10.

Akt wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Jezusowemu. [1]). — O Jezu Najsłodszy, któremu za miłość bez granic ludzie w niewdzięczny sposób odpłacają tak wielkiem zapomnieniem, opuszczeniem i wzgardą, oto my, rzucając się do stóp Twoich ołtarzy, szczególnym hołdem czci pragniemy wynagrodzić tę grzeszną oziębłość i krzywdy, jakie ze wszech stron ranią Najmiłościwsze Twoje

1) Tekst, podany w *Acta Ap. Sedis* w języku polskim. *P. R.*

Serce. — Pomni wszelako, że i sami nie zawsze byliśmy wolni od tych niegodności, i dlatego żalem najgłębszym przejęci, błagamy najpierw o miłosierdzie dla siebie, gotowi dobrowolnem zadośćuczynieniem wynagrodzić nietylko za grzechy, których samiśmy się dopuścili, ale i za występki tych także, co błąkając się zdala od drogi zbawienia, bądźto, zatwardziali w niewierze, nie chcą iść za Tobą, Pasterzem i Wodzem, bądź, zdeptawszy obietnice chrztu św., zrzucili z siebie najsłodsze jarzmo Twego prawa. — Za te wszystkie opłakania godne występki, razem wzięte, chcemy wynagrodzić i każdy z nich zosobna pragniemy naprawić, a więc: brak skromności i wszelki bezwstyd w życiu i strojach, liczne owe sidła, zastawiane na niewinne dusze, pogwałcenie dni świętych, ohydne bluźnierstwa, miotane przeciwko Tobie i Twoim Świętym, obelgi rzucane na Twego Namiestnika i na stan kapłański, zbezczeszczenie nawet samego Sakramentu Boskiej Miłości przez zaniedbanie i przez okropne świętokradztwa, publiczne wreszcie wykroczenia narodów, wyłamujących się z pod praw i kierownictwa, ustanowionego przez Ciebie Kościoła. — Obyśmy krwią własną mogli zmyć te wszystkie zbrodnie! Tymczasem, by naprawić zniewagę czci Bożej, składamy Ci zadośćuczynienie, jakie Ty sam Ojcu na krzyżu ofiarowałeś i które codzień na ołtarzach ponawiasz, w połączeniu z zadośćuczynieniem Bogarodzicy Dziewicy, wszystkich Świętych i pobożnych dusz wiernych, przyrzekając z głębi serca wynagrodzić, o ile za łaską Twoją stać nas będzie, za przeszłe własne grzechy i za obojętność na tak wielką miłość Twoją przez wiarę stateczną, czyste życie, dokładne zachowanie ewangelicznego prawa, zwłaszcza prawa miłości, tudzież postanawiamy nie dopuścić wedle sił do nowych zniewag i jaknajwięcej dusz pociągnąć do wstępowania w Twoje ślady. — Przyjm, błagamy, o Najłaskawszy Jezu, za przyczyną Najświętszej Maryi Panny Wynagrodzicielki ten akt dobrowolnego zadośćuczynienia i racz nas aż do śmierci zachować w wierności obowiązkom Twej świętej służby przez dar wielki wytrwania, przez którybyśmy wszyscy w końcu doszli do tej ojczyzny, gdzie Ty z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen. *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, 186).

Odpusty za odmawianie „Aktu wynagrodzenia“. — Ojciec św. w dn. 1 czerwca r. b. nadał nast. odpusty za odmówienie „Aktu wynagrodzenia“, przepisanego w Encyklice „Miserentissimus Redemptor“: 1. *zupełny* w uroczystość Najśw. Serca Jezusowogo za udział w odmawianiu łącznie z Litanją do Serca Jezusowego przed Najśw. Sakramentem, uroczyście wystawionym w jakimkolwiek kościele lub oratorjum nawet półpublicznem po spowiedzi i Komunji św. — Raz na miesiąc za odmawianie codzienne przez cały miesiąc po Spowiedzi, Komunji św. i nawiedzeniu kościoła lub kaplicy publicznej. — 2. *Cząstkowy — 7 lat i 7 kwadragen*, za udział w odmówieniu w uroczystość Najśw. Serca Jezusowego, jak przy odpuście zupełnym, *trzystu dni* za każdorazowe odmówienie powyższego Aktu zadośćuczynienia. *(Acta Ap. Sedis*, t. 20 str. 207).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie zbierania marek na misje. — *Dn. 14.IV. 1928 r.* — Sekretarjat Generalny Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary zwraca się do wszystkich z następującą odezwą: „Misjonarze polscy mają

jak wiadomo zaszczytną kartę w dziejach Kościoła. Nie mówiąc już o dawniejszych na tej roli Bożej działaczach, między którymi nie brak i męczenników, przypomnijmy tylko współczesne a promienne postacie patrjarchy Zaleskiego i opiekuna trędowatych O. Beyzyma. Jakby zaś za ich wzniosłą podnietą poszli w ciągu ostatnich dziesięcioleci mnodzy, pełni poświęcenia zakonnicy z Polski. — A właśnie Ojciec św., szczególnie nas umiłowawszy, oddał pod opiekę Polski tereny misyjne w Rodezji i na Syberji. — W Afryce O. Wolnik z Towarzystwa Jezusowego, a w Harbinie O. Piotrowski ze Zgromadzenia Braci Mniejszych, w Japonji OO. Werbiści prowadzą polskie drużyny misyjne, które zwiększą rychło w nowych placówkach księża Misjonarze i inni. — Tak Polska w dziele ewangelizacji świata nie na pośledniem miejscu. — Z radością też zaznaczamy, że odbyty jesienią zeszłego roku Kongres Akademicki w Poznaniu posunął wydatnie robotę misyjną. Byle tylko zainteresować nią teraz jaknajszersze koła, od możnych do prostaczków, od dziecka do starca, całą katolicką rodzinę. Byle zrozumieli wszyscy, że i na nich ciąży ów obowiązek w myśl wskazań Ewangelji *„idąc tedy nauczajcie wszystkie narody“* [1]). — *Rzecz główna* — fundusze. Gromadzą je na ten cel w miljonach zapobiegliwi protestanci, my gromadźmy na razie w krociach. Jak się zaś zaraz okaże, uskutecznić to łatwo bez znacznego uszczerbku kieszeni. — Do znanych bowiem, pewnych ku temu, środków należy *zbieranie zużytych znaczków pocztowych.* Podkreślamy dla przykładu, że Belgja ze sprzedaży ich utrzymuje Misję swoją w Kongo. Tyle więc popularny wszędzie ruch filatelistyczny przysługa się wielkiej sprawie w przedziwny sposób. — Toż i na Kongresie poznańskim delegaci diecezyj Stowarzyszenia „Unio Cleri pro missionibus“, z udziałem przedstawicieli zakonów a pod światłem i sprężystem przewodnictwem J. E. Księdza Biskupa Nowowiejskiego, postanowili zgodnie podjąć akcję markową, skupiając ją w jednej polskiej ręce, ku wyłącznej korzyści Misyj naszych. — Więc już nie zagranicę, ale do centrali krajowej, kierować odtąd wypadnie większe lub mniejsze przesyłki marek. Lepiejby było, gdyby były oczyszczone z papieru i sortowane, lecz niekoniecznie, wszelako cało, bez uszkodzeń. Znaczki uszkodzone lepiej wprost odrazu wyrzucać, jako bezwartościowe, a nawet w masie wartość obniżające. Zgoła zbędne są znaczki stemplowe. — Sprawę tę kładziemy na serce katolików w instytucjach, zrzeszeniach, biurach, szkołach i t. p., tudzież osób co żarliwszych. Pomyślcie: gdyby tak w każdym punkcie znalazła się chętna jednostka, która zajmowałaby się trwale i cierpliwie zbiórką i wysyłką tych rzeczy na pozór obojętnych, zazwyczaj w poniewierce, jakiż stąd pożytek odniosłyby Misje, ile dusz byłoby uratowanych? — Na czele centrali na Polskę stanął ks. kanonik Dobiecki (Lwów, ul. Ujejskiego Nr. 8). Adres ten niech zapamiętają i podadzą drugim ludzie dobrej woli. Tam także zwracać się potrzeba z przesyłkami, czy po informacje. — Tę drobną zaprawdę przysługę winni wierzący Polacy oddać swoim ofiarnym, bohaterskim często Misjom. — Płock, dn. 4 grudnia 1927 r. — Sekretarz *Ks. A. Pęski*“. — W myśl powyższego raczą WW.XX. Proboszczowie zachęcić wiernych z ambony do zbierania znaczków pocztowych i odnoszenia takowych na plebanję w celu przesłania pod wyżej podanym adresem, w czem WW.XX. Proboszczowie ła-

[1]) Mat. 28. 13.

skawie zechcą pośredniczyć. — † **KAZIMIERZ, Biskup-Sufragan Wileński,** *Wikarjusz Generalny.*

W sprawie notowania w akcie metrycznym wieku rodziców noworodka. — *D. 22 czerwca 1928 r. Nr. 2371.* — Do Wielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wileńskiej. — W związku z instrukcją dla osób, prowadzących akta stanu cywilnego względnie księgi metrykalne, w sprawie wypełniania i odsyłania formularzy statystycznych, dotyczących ruchu naturalnego ludności, wydaną przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych na mocy art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 1 lutego 1927 r. o statystyce ruchu naturalnego ludności (Dz. U. R. P. Nr. 10 poz. 76), Kurja Metropolitalna Wileńska niniejszem poleca WW.XX. Proboszczom, aby ogłosili z ambon, lub w inny sposób, iż kumowie, którzy przynoszą dzieci do Chrztu świętego, jednocześnie winni są złożyć dokumenty rodziców (metrykę ślubną, lub księgę meldunkową, lub też wyciąg z takowej), wskazujące ich wiek.— Informacje, dotyczące wieku rodziców, należy notować do czasu zmiany formy ksiąg metrykalnych w bruljonach, któremi posługują się obecnie parafje przed wpisywaniem aktów do tychże ksiąg metrykalnych. — † **KAZIMIERZ Biskup Sufragan Wileński,** *Wikarjusz Generalny.*

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie Duchow. archid. zaszły następujące zmiany: ks. Michał Żełudziewicz, Mag. Teol., mian. prefektem Państw. Seminarjum Naucz. Męskiego w Wilnie, dn. 16.IV.28 r. Nr. 2300, ks. Józef Alchimowicz prefektem Państ. Gimnazjum Męskiego im. Ad. Mickiewicza w Wilnie, d. 16.VI.28 r. Nr. 2310, ks. Bron. Sarosiek objął urzędowanie w Rzeszy, d. 23.VI.28 Nr. 2271.—*Ks. A. Mościcki* w/z Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

ALTARYŚCI.

Dnia 3 listopada 1927 r. u J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity odbyła się konferencja Księży Dziekanów, na której, między innemi sprawami, podany był do rozważania i omówienia projekt utworzenia przy większych parafjach altaryj.

Nieco wcześniej, bo w roku 1923 d. 31 marca, ś. p. Biskup Matulewicz w *Kurendzie* omawiał tę sprawę i polecił ją Księżom Dziekanom i Proboszczom większych parafij do rozważania i urzeczywistnienia.

Niestety, sprawa ta, tak sympatyczna, tak ściśle nasza kapłańska, tak zbożna i pożyteczna, nietylko dla samych zainteresowanych księży, ale nawet i dla wiernych, po dziś dzień pozostała, zdaje się, w projekcie, i ani na krok nie posunęła się naprzód.

I dziwna rzecz. Rwiemy się do rozmaitych akcyj społecznych, do tworzenia i zakładania rozmaitych kółek i kółeczek, czasem pożytecznych, a czasem wcale zbytecznych. Bierzemy się nieraz do roboty bez należytego przygotowania, bez fachowego wykształcenia, bez praktyki i doświadczenia, stąd tracimy czas i energję, sprawę skądinąd pożyteczną narażamy na niepowodzenie i bankructwo, a siebie narażamy na kompromitację. Tymczasem o sprawie tak zbliżonej, tak bezpośrednio nas obchodzącej, pomimo nawoływań i zachęty naszych Pasterzy, wcale nie myślimy.

A pomyśleć o tem warto, a nawet trzeba koniecznie, chociażby ze względów praktyczno - osobistych. Bo wszak wiadomo, że po latach młodości przyjdzie starość, po latach siły i tężyzny przyjdzie słabość i niedołęstwo. *„Quid faciam, cum amotus fuero a villicatione? Fodere non valeo, mendicare erubesco?“*. Myślą o tem wszystkie organizacje społeczne, stronnictwa, a nawet rządy państw, wpisując do budżetów pewną kwotę na emerytury. Dlaczegożby my kapłani— *ordo*—nie mieli pomyśleć, aby w sposób najbardziej etyczny, najbardziej zgodny z duchem i tradycją Kościoła, zabezpieczyć, chociażby względnie, spokojną starość i niedołęstwo, tembardziej, że w tym okresie naszego żywota nie będziemy mieli ani rodziny, ani przyjaciół.

Tu możnaby było zaoponować. A przecież tylu już księży umarło, a jednak nie ginęli na ulicy. Odpowiem, że jeżeli tak może było dotychczas, to należy mocno powątpiewać, czy tak będzie dalej. A następnie, tak piszący te słowa, jak i wielu z konfratrów widzieliśmy i znamy wypadki, że w opuszczeniu, poniewierce i nędzy umierali księża nawet ci, co za młodu cieszyli się szacunkiem, uznaniem, wzięciem i pewnym dobrobytem. Że mało o tem się mówi, a jeszcze mniej się pisze, to jedynie dlatego, że ci zmarli księża nie mieli możności ani sami, ani przez drugich opowiedzieć tego innym. Zresztą, natura ludzka ma to do siebie, że nie lubi opowiadać i przechwalać się ze swej nędzy wogóle, a woli ją ukrywać. Szczególniej może ciężko przyznawać się do tego kapłanowi, którego

„... najwięcej boli
„Szczęśliwe chwile, wspominać w niedoli“.

Przytem, wiadomą jest rzeczą, że często sam Pan Bóg przychodzi z pomocą kapłanowi i skraca jego cierpienia i udręczenia przez rychłą śmierć.

Powiedziałem już wyżej, że urządzenie altaryj przy kościołach parafjalnych, szczególniej na wsi, jest sprawą ważną i bardzo pożyteczną, i, o ile ona dojdzie do skutku, to jestem najmocniej przekonany, że wszyscy będziemy z niej zadowoleni.

Nasamprzód będą zadowoleni, jako bezpośrednio zainteresowani sami emeryci. Miło im będzie po latach trudów i pracy osiąść spokojnie na cichej wsi, aby w cieniu tego kościoła, przy którym może wiele lat *„wczas i nie wczas... znosząc ciężar dnia i upalenia“*, pracowali i siły stargali, aby tam *„odpocząć maluczko“*, i będąc wolniejszymi od trosk parafjalnych, spokojnie przygotować się do śmierci. A jeszcze i przedtem lżej nie jednemu będzie pracować na parafji z tą myślą, że na wypadek niedołęstwa, będzie miał kąt spokojny, darmowy i względną niezależność.

Przyjemnie będzie i proboszczowi przygarnąć starszego konfratra i jakby „ojca duchownego“ pod swą opiekę. Będzie miał w wielu wypadkach pomoc w pracy duszpasterskiej i to moralne zadowolenie, że osładza ciężkie dni starości swemu konfratrowi. Obecność jego będzie ustawicznym i żywym przypomnieniem młodszemu kapłanowi, że i on niezadługo będzie takim, pobudzi go do czuwania nad sobą, do aktów miłosierdzia i współczucia — *„beati misericordes, quoniam ipsi misericordiam consequuntur“*. Nastręczy sposobności zebrania sobie zasług: *„coście jednemu z tych mniejszych braci moich uczynili — mnieście uczynili“*. Da dobry przykład dla dzieci, jak należy szanować rodziców i starszych. I często ułatwi proboszczowi na wsi odbycie spowiedzi świętej...

Sądzę, że będzie zadowolona i parafja. Pomijając posługi duchowne, które często będzie jej niósł na wy-

padek nieobecności proboszcza, parafjanie będą się czuli dumni z tego, że im przypadł w udziale zaszczytny obowiązek, jakby gościć u siebie kapłana, im się opiekować, widzieć go codzień w swym kościele przy ołtarzu i wreszcie złożyć go wśród siebie do wiecznego odpoczynku na swych mogiłach.

A nawet i Władza duchowna będzie się czuła swobodniejszą, albowiem kwestja opieki nad emerytami przez urządzenie altaryj będzie automatycznie rozstrzygnięta.

W jaki sposób urządzić te altarje, pouczą nas dawne dzieje Kościoła w Polsce, kiedy niemal przy każdej większej parafji były one urządzone. Biskup Kłągiewicz w swym liście pasterskim z r. 1833 określa obowiązki nietylko „plebanów i kommendarzów", ale też i „altarystów". Zresztą ogólny rys podają i nasi Pasterze w swych projektach. J. E. Abp. w krótkich, ale wymownych słowach mówi: „...domek z ogródkiem dla emeryta". Nieco obszerniej mówi ś. p. Bp. Matulewicz: 1-o. Jako kwalifikacje na godność emeryta podaje słusznie nie tylko „wiek podeszły", ale i „nadwątlone zdrowie". 2-o. Uwzględnia ich niewinne nawyki do gospodarki rolnej i pewną niezależność: domek z zabudowaniem i trzy dziesięciny ziemi". 3-o. Aby jednak „panem otiose non comedissent", przeznacza dla nich i pracę: „Oto, będą pomocą proboszczom w pracy duszpasterskiej".

Nie jest wykluczonem, że przy ostatecznem urządzeniu altaryj mogą wyniknąć pewne trudności, nie mogą one jednak być niepokonalne, bo jak mówi św. Augustyn, urządzając z wielkim trudem swe życie na wzór świętych: „mogli ci i owi, dlaczegoż nie ty, Augustynie"? Ergo: mogli urządzić i mieć altarje „ci i owi" nasi poprzednicy, dlaczegożby my ich urządzić i mieć nie mogli?

O ile sprawa altaryj w naszej archidiecezji stanie się aktualną, Władza duchowna wraz z P. P. Ks. Ks. Dziekanami obmyśli bez wątpienia i sposób jej wykonania. Sądzę, że artykuł mój będzie jakby nie dokończony, jeżeli w nim nie zostanie podany sposób urzeczywistnienia tej dobrej sprawy.

Otoż podług mnie, ponieważ nie mamy na razie żadnych środków na pobudowanie domków dla emerytów, należałoby zachęcić do dzieła samych emerytów obecnych i przyszłych w ten sposób: zezwolić ustawowo *(nie nakazać)* i zachęcić kapłanów naszej archidiecezji, bez różnicy wieku i stanowiska, wybrać sobie dowolną parafję, zapewniając im a priori prawo zamieszkania tam na stałe w razie starości lub nadwątlonego zdrowia przy tym kościele, byleby tam pobudowali sobie domek z ogródkiem na ziemi kościelnej, ale pod tym warunkiem, że ten domek po jego śmierci ipso facto przejdzie na własność kościoła dla przyszłego altarysty.

Mnie się zdaje, że znajdzie się nie mało księży nawet proboszczów w sile wieku, którzy zechcą to uczynić. A zdaje mi się dlatego, że 1-o sam tak rozumiem i czuję, 2-o byłem naocznym świadkiem, że jeden z poważnych kapłanów naszej archidiecezji, były proboszcz, były dziekan, pobudował sobie dom przy kościele i w tym domku spokojnie, jako emeryt dożył do śmierci. Obecnie dom służy za plebanję proboszczowi. 3-o. Są i dziś księża w naszej archidiecezji, byli proboszczowie, byli dziekani i wice-dziekani (boję się wymienić ich nazwiska), którzy w ten czy inny sposób, na ile im pozwalały środki i okoliczności, postarali się sobie o nabycie domów. W powyższych jednak wypadkach sprawa kosztowała zbyt drogo, i nie każdego było stać na taki luxus, jeżeli, np. brać w rachubę kupno placu, absolutny

brak poparcia i pomocy, a nieraz nawet przeszkody. Tu zaś plac i ogród przypuszcza się darmowy. Moralne poparcie Władzy archidiecezjalnej, Dziekana i miejscowego proboszcza, pomoc—choćby w furmankach i robociźnie, parafjan. Przytem domek mógłby być na razie bardzo skromny: 2 pokoiki dla księdza, 1 pokoik z kuchenką dla sługi — ot i całe, a narazie zupełnie wystarczające, „obejście". Z biegiem czasu mogłoby się to wszystko oczywiście rozwijać i udoskonalać.

Byłaby to moim zdaniem, najlepsza lokata najdrobniejszych nawet oszczędności, jakie jeszcze komu z księży mogły pozostać z pogromu przeżytej niedawno wojny.

Nie podaję tego projektu za najlepszy i jedyny, ale tylko jako najtańszy, najmniej ryzykowny, a zupełnie możliwy do urzeczywistnienia. Zresztą pożądaną byłoby rzeczą, o ile Ks. Redaktor *Wiadomości Archid.* na to się zgodzi, aby Księża zechcieli w tej sprawie się wypowiedzieć. [1]).

Ks. Hieronim Hrehorowicz.

Dział porad.

Słuchanie nabożeństw przez radjo.

Pyt. — Uprzejmie proszę o łaskawe wyjaśnienie, jak się należy zachować przy słuchaniu Mszy św. przez radjo. 1-o. Czy takie słuchanie może zastąpić obecność w kościele i czy można na głośnik pozwalać słuchać okolicznej ludności? 2-o. Czy słuchający na powietrzu muszą być bez czapek? 3-o. Słuchanie szczególnie kazań musi mieć wpływ dobry, więc zdawałoby się, że należy to ludziom ułatwić. *B. Z.*

Odp. — Ogólnie biorąc, przy słuchaniu nabożeństw, a tem bardziej Mszy św., przez radjo należy zachować powagę, skupienie i należyte uszanowanie, jak przy każdej czynności świętej. W każdym bądź razie jestto komunikacja w nabożeństwie.

Przechodząc do szczegółów, stwierdzić należy.

1-o. Że słuchanie Mszy św. przez radjo nie zamienia obecności fizycznej w kościele ani zwalnia od obowiązku słuchania Mszy św. w kościele. Pomijając wszelakie wywody natury moralnej, ascetycznej i in., przepis, nakazujący słuchanie Mszy św. w niedziele i święta obowiązujące, mówi tylko o fizycznej obecności, więc np. mówi: „sacris interesse", „Missae sacrificio assistere", co znaczy „brać udział we Mszy św.", „być obecnym przy Mszy św." Nadto prawo wymaga, żeby się słuchało Mszy św. w kościele publicznym lub kaplicy publicznej, a więc w miejscu urzędowem. Tak więc sam tekst prawny wyklucza inny sposób słuchania Mszy św., jak tylko przez fizyczną obecność w kościele przy liturgji świętej. Słuchanie Mszy św. przez radjo nie może być nazwane fizyczną obecnością w Ofierze, czego wymaga, właściwie, tekst prawa. Dlatego, zezwalając na słuchanie Mszy św. przez radjo, należy uprzedzić ludzi, że takie słuchanie nie wystarcza.

2-o. Z tego, co się powiedziało wyżej, wypływa, że obecni przy słuchaniu przez radjo Mszy św. powinni zachować należytą powagę, skupienie i uszanowanie, tego bowiem wymaga świętość czynności, z którą bądźcobądź poniekąd się łączą. Stądby wypadło, że i słuchający jej, chociażby na powietrzu, powinniby być bez czapek, pomimo że żadnego musu niema, gdyż takie słuchanie jest całkiem poza prawnem ujęciem rzeczy.

3-o. Co do słuchania kazań przez radjo, całkiem słusznie się wnioskuje, „że należy to ludziom ułatwić", zwłaszcza tym osobom, które z jakichkolwiekbądź względów przez dłuższy czas pozbawione są słuchania żywego słowa kaznodziei. Prawdopodobnie nawet przez takie słuchanie kazań zadośćczyni się przepisowi prawa kościelnego o obowiązku słuchania nauk, w przepisie tym bowiem myśl prawodawcy wyraźnie zmierza do tego, by dostarczyć okazji zdobycia znajomości zasad wiary i moralności.

X. A. N.

[1]) Redakcja chętnie otwiera swe łamy dla dyskusji na ten temat. *P. R.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 23 czerwca 1928 r.

Odrodzenia życia religijnego i podniesienia poziomu moralnego społeczeństwa, jeżeli chodzi o duchowieństwo, należy przedewszystkiem oczekiwać od wyższego poziomu duchowego i intelektualnego całego stanu duchownego. Tylko wysoko stojące pod względem duchowym i intelektualnym duchowieństwo potrafi pociągnąć ku wyżynom masy i przyczyni się do wyrobienia świadomości katolickiej w świecie. I dlatego w naszych czasach na to przedewszystkiem trzeba zwrócić całkowitą uwagę.

Piękne i prawdziwe są słowa O. M. Lekeux: „Niedorzeczność chrześcijan walczących, tych co noszą nazwę apostołów, zadziwia nieraz, gdyż rzucają się na wszystkie strony, wyczerpują w wielu różnorodnych czynnościach, zapominając o jednej a najważniejszej sprawie; wydaje im się niezbędnem pomaganie Wszechmocnemu i zajęci tem pomaganiem nie mają czasu Go ukochać. Nie zbliżają się ustawicznie do Boga aby łaskę znaleźć, lecz szukają ludzi, aby dobroć świadczyć, sami przez się zapominając o właściwej roli pośredników tylko, o jedynej wartości, polegającej na styczności z Panem. — Nazwałbym takie postawienie sprawy herezją współczesną, praktyczną herezją różnorodnych stowarzyszeń, których uczestnicy uważają siebie, nie zaś Boga, za ośrodek, za punkt ciężkości niejako. Wiek nasz jest wiekiem wspaniałego odnowienia ducha apostolskiego, lecz apostolstwo najczęściej bywa spaczone przez wyznawców, zajętych polityką, kółkami, związkami, teatrem i śpiewem, a więc nie znajdujących czasu na jedynie ważną i potrzebną sprawę — być chrześcijanami; to też prace ich, silnie zabarwione miłością własną, nie przynoszą korzyści Królestwu Bożemu". [1]).

To powiedział kapłan, autor pięknego życiorysu swej siostry nauczycielki, stosując wypowiedziane myśli do przeciętnego chrześcijanina świeckiego. Z jakżeż większą słusznością zastosowaćby się to dało do stanu duchownego, z natury rzeczy przeznaczonego do utrzymywania łączności pomiędzy Bogiem a ludźmi. Wszak my jesteśmy owi „pontifices", budujący most nad przepaścią pomiędzy Źródłem wszelkiego bytu a nicością, pomiędzy Wszechmocą a słabością. Nam tedy mniej przystoi obsługiwać *stoły* spraw doczesnych.

Wysoko stojące duchowo kapłaństwo przedewszystkiem inaczej traktować będzie swoje powinności, w sposób bardziej subtelny i prawdziwie Chrystusowy, łatwiej odróżniać będzie rzeczy istotne, konieczne wśród tych powinności od mniej istotnych i jakby tylko dodatkowych. Zastrzeżenie Apostołów: *„My zaś pilnować będziemy nabożeństwa i głoszenia słowa"* [1]), wyraźnie wskazujące zakres powinności kapłańskich, stawia wymagania, w jakim kierunku powinny pójść usiłowania kapłana. Ma on *„pilnować... nabożeństwa i głoszenia słowa"*.

Zasada *„pilnować... nabożeństwa"* ma dwie strony — wewnętrzną i zewnętrzną. Wewnętrzna obejmuje stosunek duszy kapłańskiej do Boga, polegający na miłości nie przeciętnej, lecz silnej, wszystko obejmującej, z której powinna się narodzić ta wielka *łaska—apostołowania*, bez niej wszak apostołowanie nie istnieje, bez niej niema, ściśle mówiąc, kapłaństwa, które istnieje dla ofiary i ofiarowania się bez granic.

Z tejto wewnętrznej strony *„nabożeństwa"* powstaje jego uzewnętrznianie się — nabożeństwo jako zewnętrzna służba Boża. Na nią trzeba zwrócić uwagę baczną, by ona była wynikiem miłości ku Bogu, a wtedy odzyszcze swoją całą pociągającą dostojność.

X. A. N.

Wizytacja kanoniczna. — Wizytacją kościoła parafjalnego w Kiemieliszkach, w dn. 21 czerwca, zakończyła się serja wiosenna wizytacyj kanonicznych archidiecezji wileńskiej. W tej serji J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita odwiedził kościołów parafjalnych 134, kościołów publicznych 6, kaplic 20, udzielił Sakramentu Bierzmowa-

---

[1]) *Płomień Ofiarny.* Przekład z francuskiego. Str. 187.

[1]) Acta 6. 4.

nia 58.504 osobom, pokonsekrował 9 kościołów. — Trzeba zaznaczyć, że w ciągu 2 lat Arcypasterz zwitytował już całą archidiecezję wileńską. — Dn. 21 czerwca wieczorem Arcypasterz powrócił do Wilna.

Druga rocznica przeniesienia Arcypasterza. — Dn. 24 czerwca r. b. przypada druga rocznica przeniesienia na Stolicę wileńską J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity. Dn. 23 czerwca w południu składało życzenie Arcypasterzowi Duchowieństwo m. Wilna w pałacu arcybiskupim.

Wyjazd Arcypasterza.—D. 24 czerwca J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita wyjechał na zjazd Biskupów do Częstochowy, weźmie też udział w Kongresie Eucharystycznym w Łodzi.

Promocja doktorska. — Dn. 23 czerwca r. b. o godz. 11 w auli Kolumnowej U. S. B. w Wilnie odbyła się promocja uroczysta na doktorów Teologji: ks. Pawła Nowickiego i ks. Leona Rychtera.

Ferje Sądu Arcybiskupiego i Metropolitalnego. — Ferje letnie Sądu Arcybiskupiego i Metropolitalnego wileńskiego rozpoczynają się dn. 1 lipca i będą trwały do dn. 16 sierpnia włącznie. W tym czasie Sąd nie będzie wykonywał żadnych czynności urzędowych.

Balingródek (dek. święciański). — W początku zeszłego stulecia właściciel ówczesny m. Punżan, Ignacy Baliński, wzniósł na prawym brzegu Wilji kościół murowany i założył osadę, nadając jej nazwę *Balingródek*. Kościół murowany z czerwonej cegły, jednonawowy, średniej wielkości, stał się filją parafji korkożyskiej, mającą całkowitą niemal niezależność, z prawami parafjalnemi, gdyż był położony o 15 prawie kilometrów od kościoła macierzystego. W roku 1867 kościół został zamknięty przez rząd rosyjski i skazany na zagładę. Ludność miejscowa ze smutkiem spoglądała na powolną ruinę swojej świątyni nie pozwalając jednak na jej kompletne zniszczenie. To też do ostatka stały jeszcze czerwone mury dawnego kościoła, pomimo że się zapadł dach, pogniły okna i drzwi, a na środku rosły drzewa. — Już po ukazie telerancyjnym ówczasny młody właściciel m. Punżan, p. Piotr Stabrowski, miał zamiar rozpocząć remont tego kościoła i poczynił w tym kierunku starania. Zamiar ten pochwalał i popierał ówczesny biskup wileński J. E. Ks. Edward Ropp. Sprawa jednak się przewlekła, a potem nadeszła wojna, i dopiero po wojnie tenże p. Piotr Stabrowski, już jako inżynier, rozpoczął, za zgodą Ordynarjatu, gruntowną odbudowę kościoła. Obecnie roboty już są na wykończeniu i wkrótce można oczekiwać otwarcia i poświęcenia zgruntu odnowionej świątyni. Dotychczasowe roboty kosztowały zgórą 15.000 zł., które wyłożył p. Stabrowski. Ludność okoliczna, która z upragnieniem oczekuje otwarcia świątyni, wedle sił i możności dopomagała robocizną i podwodami. Prawdziwa wdzięczność należy się p. Stabrowskiemu za hojną ofiarę, która, o ile wiemy, nie kończy się na tem, zamierza bowiem wybudować dom mieszkalny dla księdza i, o ileby powstała tu placówka samodzielna, ofiarować w formie dotacji znaczny kawał gruntu nad brzegiem Wilji. *H. J.*

Akademicka adoracja Najśw. Sakramentu w Wilnie. — Z okazji oktawy Bożego Ciała w niedzielę dn. 10 b. m. w akademickim kościele św. Jana, z inicjatywy Akademickich Sodalicyj Marjańskich, odbyła się uroczysta adoracja Najświętszego Sakramentu. Mszę św. celebrował ks. prof. dr. Ignacy Świrski, dziekan Wydziału Teologicznego, do której służyli akademicy. Podczas Mszy św. straż przy Sanctissimum trzymali członkowie akademickich korporacyj (związku kolorowych): K. Batoria, K. Leonidania, K. Conradia, K. Concordia, a po dwie pary studentów i studentek klęczało na klęcznikach. Adoracja trwała do g. 8-ej wieczór, kiedy uroczyście została zakończona. W adoracji brali udział członkowie organizacyj katolickich.

Kolportaż. — Ks. Edward Wojciechowski, prob. w Szudziałowie w ostatnich czasach sprowadził z Sekretarjatu prasowego na 561 zł. tanich wydawnictw dla swoich parafjan.

Półka z książkami w kościele. — W celu propagandy dobrej taniej lektury ks. kan. A. Kuleszo urządził przy drzwiach ko-

ścielnych w kościele Św. Ducha półkę z książkami, z których każdy wybiera sobie, jaką chce, i wrzuca do skarbony oznaczoną na książce wartość. W ciągu pierwszych 10 dni poszło około 200 książek różnej treści. Straty nie było żadnej.

Rektor U. S. B. — Dn. 23 czerwca r. b. odbyły się wybory Rektora U. S. B. Ta wysoka godność przypadła na ten rok prof. Hist. Kośc. na Wydziale Teologicznym ks. d-rowi Czesławowi Falkowskiemu. Jego Magnificencji Księdzu Rektorowi na tem miejscu składamy serdeczne gratulacje.

Zgon. — Dn. 24 czerwca r. b. zmarł w klinice w Wilnie ks. Jan Kiecarys, od dłuższego czasu nie zajmujący żadnego stanowiska. Urodził się w Kowieńszczyźnie w r. 1862. *R. i P.*

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Italja.—*Azione Cattolica* wzywa katolików włoskich, by dzień 20 lipca, w którym przed 25 laty zasnął w Panu Leon XIII, uczcili obchodem, godnym pamięci tego wielkiego Papieża. Świętem niejako wstępnem miał być dzień 15 maja, w którym wydana została nieśmiertelna encyklika *Rerum novarum.* — W związku z konferencją biskupów ormiańskich, Kongregacja Kościołów Wschodnich wydała dekret, który znosi istniejące od pewnego czasu w obrębie patrjarchatu ormiańskiego wizytacje apostolskie, a patrjarsze, Mgrowi Terzian, przywraca całkowitą juryzdykcję. — Innym dekretem rektor i wicerektor kolegjum ormiańskiego w Rzymie mianowani zostali konsulatorami wspomnianej wyżej Kongregacji. W wywiadzie ex re tej konferencji J.E. Ks. Arcb. Teodorowicz, między innemi powiedział: „Tyle się u nas mówi o miłości Ojca św. dla Polski i słusznie, ale może niekiedy mimowoli zbyt się rozdrabnia w opowiadaniach Jego miłość dla naszego narodu, a za mało się zwraca uwagę na samo jej źródło, jest zaś niem u dzisiejszego Papieża przeświadczenie o dziejowej misji Polski, nadanej jej przez Boga, jako misjonarki, która z Ewangielją i jej kulturą ma iść na Wschód. Kto w audjencjach miał sposobność i szczęście bliżej wniknąć w przewodnie myśli Ojca św., ten zawsze był uderzony skojarzeniem się w Jego sercu z miłością wielkiej i żywotnej idei“. — W dzień urodzin Ojca św. kardynał Sincero, sekretarz Kongregacji Kościołów Wschodnich, pobłogosławił kamień węgielny nowego kolegjum etjopskiego, które stanie obok ogrodów Watykanu i św. Marty, niedaleko od starego szpitala św. Stefana abisyńskiego, w miejscu, wyznaczonem przez Papieża Benedykta XV.— Pod koniec posłuchania, udzielonego J. Em. Ks. Kardynałowi Kakowskiemu na Watykanie, towarzyszący Kardynałowi ks. St. Mystowski zwrócił się do Ojca św. Piusa XI z prośbą o udzielenie specjalnego błogosławieństwa prasie katolickiej w odrodzonej Polsce. Jego Świątobliwość podniesionym głosem i z niezwykłem ożywieniem oświadczył: „Błogosławię z całego serca wszystkim przedstawicielom prasy katolickiej w drogiej sercu mojemu Polsce i życzę jaknajwiększego powodzenia ich pracom na tem polu“.

Hiszpanja. — W czasie ostatniego kongresu Międzynarodowej Unji katolickich związków kobiecych w Hadze korespondent jednego z amsterdamskich czasopism miał wywiad z przedstawicielkami Hiszpanji, Carmen Garcia Loygorri i Marją Echarri o akcji katolickiej na półwyspie pirenejskim. Pani Loygorri należy do najbardziej czynnych współpracowniczek międzynarodowego komitetu kongresów kobiecych, a pani Echarri jest członkiem rady miejskiej Madrytu, wybitną dziennikarką i współpracowniczką wielu katolickich dzienników i czasopism. W sprawie akcji katolickiej w Hiszpanji powiedziała między innemi: „Primo de Rivera jest wielkim przyjacielem Akcji katolickiej i nic dziwnego, ponieważ spodziewa się od niej silnego wzmocnienia przy nadchodzących wyborach komunalnych. Król jest bardzo dobrze poinformowany o sytuacji swego kraju. Królowa i księżniczki biorą żywy udział w życiu społecznem. Księżniczka Beatrice jest protektorką syndykatu młodocianych robotnic. Stowarzyszenie to liczy 40.000 członkiń. Jeżeli chodzi o orga-

nizacje zdrowe, to my, katolicy, wyprzedziliśmy daleko socjalistów. Drugą potężną organizacją jest stowarzyszenie „Teresiana“, którego członkowie troszczą się o chrześcijańską naukę szkolną. Działalność jego wybitnie prześcignęła w skutkach agitację na rzecz t. zw. nauczania neutralnego. Jestto organizacja osób świeckich, ciesząca się uznaniem Papieża. Uzyskawszy wielkie wyniki swej działalności w Hiszpanji, pracuje ona obecnie w Chili. W przeglądzie *Raza Espanola* omawiane są problemy wychowawcze w odniesieniu zarówno do Hiszpanji, jak i do mówiącej po hiszpańsku Ameryki południowej. Mamy też wśród kobiet katolickich wybitne pisarski. Blanca de los Rios pisuje powieści o Hiszpanji i o Ameryce południowej". — *Radio Espana*, katolicka stacja nadawcza w Hiszpanji, po przezwyciężeniu szeregu niemałych trudności, znajduje się obecnie w stanie pełnego rozkwitu, co w znacznej mierze należy przypisać usilnemu poparciu ze strony Kardynała-Prymasa z Toledo. Stacja, mająca u swego boku radę kościelną, z początku z powodu swego charakteru katolickiego, natrafiała na silne sprzeciwy, które jednak w końcu przezwyciężyła. W ostatnich czasach *Radio Espana* była sprawcą hałasu z powodu swych śmiałych odczytów przeciwko niemoralnej literaturze i modzie, oraz przeciwko cynicznemu panoszeniu się nowoczesnego pogaństwa. Klasyczna muzyka kościelna tworzy podstawę audycyj muzycznych. Dzięki doskonałemu kierownictwu *Radio Espana* w krótkim czasie zwróciła na siebie powszechną uwagę.

Francja. — Do Lourdes napływają tysiące pielgrzymów. Według doniesienia *La Croix* z 28 ub. m., ostatnio trzy osoby doznały cudownych uzdrowień. Dwie z nich to chorzy Belgowie, trzecia — młoda Francuzka z diecezji Saint - Claude. — Akademja Nauk w Paryżu na swem ostatniem posiedzeniu przyznała wielką nagrodę „*Marie Laurent*“ w wysokości 40.000 fr. za czyny poświęcenia i męstwa zakonnicom domu przeciwgruźlicznego w Villepinte, w osobie ich przełożonej generalnej, S. Marji Anieli Reyne. — W Bolbec we Francji (Seine Interieur) w archidiecezji Rouen, zakończony został w dniu 17 b. m. wielki Kongres Eucharystyczny, który się odbył pod przewodnictwem Ks. Arcybiskupa de Villerabel. Jednocześnie w dwunastu okolicznych parafjach były głoszone misje eucharystyczne przez misjonarzy diecezjalnych z Bayeux. Na zakończenie Kongresu odbyła się po ulicach miasta uroczysta procesja, w której wzięło udział 18.000 wiernych. Miasto było bogato dekorowane. Chór składał się z 350 śpiewaków, 300 ministrantów, 500 dziewcząt w bieli. 2.000 mężczyzn stanowiło straż honorową w czasie procesji.

Belgja. — Belgja podejmuje się nowego dzieła w zakresie medycyny misyjnej, mianowicie przystępuje do budowy w Kongo szpitala naukowo - doświadczalnego przy współudziale Wikarjusza Apostolskiego w górnem Kongo. — W dniach 26 i 27 kwietnia r. b. w Brukseli odbył się zjazd biura wykonawczego Międzynarodowej Konfederacji Syndykatów Chrześcijańskich. Zjazd zadecydował, że równocześnie z kongresem zorganizowane zostaną konferencje, oraz wyznaczył referentów zarówno dla kongresu, jak i dla konferencyj. Obrady zaczną się 25 września konferencją międzynarodowych związków zawodowych, która zajmie się kwestją współpracy związków z międzynarodówką syndykatów chrześcijańskich i sprawą propagandy na rzecz tych syndykatów.

Niemcy. — Na międzynarodowej wystawie prasowej w Kolonji w dawnym zakładzie Benedyktynów znajduje się wystawa katolicka, która, przedstawiając rozwój piśmiennictwa katolickiego, wartością i znaczeniem swych eksponatów wybiega daleko poza wąskie ramy pokazu dziennikarskiego. Wydział historyczny wystawy ilustruje wpływ pism kościelnych na całokształt życia publicznego, a zwłaszcza duchowego w średniowieczu i daje wyobrażenie o bogactwie poezji religijnej, misterjów, hagiografji i t. p. Inne wydziały poświęcone są średniowiecznej technice, średniowiecznemu bibljotekarstwu, literaturze kaznodziejskiej i moralnej, historycznemu rozwojowi katechizmu, orędziom papieskim, muzyce kościelnej, piśmiennictwu misyjnemu, nowo-

czesnej książce katolickiej religijnej i t. d. Główną część wystawy obejmuje zbiór dzienników i czasopism katolickich XIX i XX w., zbiór, który zawiera eksponaty francuskie, hiszpańskie, niemieckie, austrjackie i szwajcarskie. — W wykonaniu decyzji przeszłorocznego kongresu w Poznaniu Międzynarodowy Instytut Wiedzy Misyjnej, łącznie ze stowarzyszeniem „Unio Cleri", organizuje w okresie od 26 (wieczór) do 29 września r. b. w Würzburgu międzynarodowy kongres misyjny, w czasie którego specjaliści różnych krajów omówią najważniejsze i najbardzizj aktualne problemy misyjne (przed południem w konferencjach, po południu na posiedzeniach sekcyj i w dyskusjach, wieczorem na zebraniach ogólnych). Kongres poprzedzony zostanie międzynarodową konferencją misjologiczną od 24 (po południu) do 26 (ditto) września dla specjalistów lub tych osób, które specjalnie interesuję się wiedzą misyjną. W czasie konferencyj wygłoszone zostaną referaty z poszczególnych gałęzi wiedzy misyjnej, po referatach dyskusja. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat Związku Akademickich Kół Misyjnych, Poznań, Lubrańskiego Nr. 1.

Holandja. — W Amsterdamie odbyła się przed kilkunastu dniami doroczna konferencja związku robotników katolickich Holandji. Ze sprawozdania przewodniczącego H. A. C. de Bruyn wynika, że katolickie związki zawodowe rozwijają się niezwykle pomyślne. W roku 1927 przyrost członków wyniósł 6.000 osób, a w pierwszym kwartale tego roku wyraził się liczbą 3.115, tak, że ogólna liczba wszystkich członków wynosi 110.000. W roku 1927 odnotowano tylko 723 osoby strajkujące z 35.254 dniami strajkowemi. Podczas, gdy w r. 1926 wydano dla strajkujących 147.741 guldenów, to w r. 1927 tylko 77.668. Kasy bezrobotnych katolickich organizacyj robotniczych posiadają obecnie majątek w sumie dziesięciu miljonów złotych. I to wszystko idzie na potrzeby robotnika, gdy w związkach socjalistycznych lub w instytucjach, zostających pod wpływami socjalistów, 75 proc. sum idzie na utrzymanie sekretarzy i dyrektorów.

Anglja. — Sprawa *„Prayer Book"*, czyli księgi modlitewnej, zakończyła się w parlamencie utrzymaniem status quo, czyli starej księgi modlitewnej, nowa bowiem zbliżała się do form katolickich, pomimo, że projekt jej wyszedł z łona episkopatu anglikańskiego. — Ostatniemi czasy odbyły się w Anglji wielkie zjazdy i manifestacje katolickie: w Preston, w Glasgowie, w Manchesterze i w Swansea (w Walji). — Mgr Cotter, biskup z Potrsmouth w dniu 18 bm. dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego opactwa benedyktyńskiego w Woodhampton, w hrabstwie Berok. Dnia tego przypadała 25 rocznica przybycia do Anglji ojców Benedyktynów z opactwa św. Edmunda w Donai.

Czechosłowacja. — Walka o katolicką szkołę w Czechosłowacji weszła w nową fazę rozwoju. Mimo iż nie uwzględniono w całości katolickich żądań w sprawie szkół wyznaniowych, to jednak są pewne reformy, które rodzicom katolickim zapewniają większy niż dotychczas wpływ na zarząd szkołami.

Łotwa. — W Rydze odbył się ostatnio zjazd katolicki przy udziale 150 delegatów. Celem kongresu było zorganizowanie akcji katolickiej. Istotę i zadanie jej zobrazował Mgr. Stukels. Dalsze referaty dotyczyły pracy Kościoła w przyszłości ze szczególnem uwzględnieniem jego działalności społeczno-charytatywnej. W konkluzji powzięto uchwałę o organizowaniu corocznie „tygodni społecznych" i pogłębianiu przy pomocy wszelkich środków życia religijnego kraju.

Litwa. — Arcybiskup - Metropolita kowieński, wykonując konkordat, ustanowił stanowisko delegata przy kurji metropolitalnej do spraw duszpasterstwa wojskowego. Pierwszym delegatem został ks. Antoni Połubiński.

Chiny. — Podczas gdy armje chińskie biją się ze sobą w okręgu Wikarjatu Apostolskiego w Sienksien, w południowej części prowincji Czili, to sąd biskupi przygotowuje kanonicznie proces beatyfikacyjny tutejszych męczenników z czasów powstania bokserów w r. 1900. Komisja ogranicza się tymczasem do sprawy pięciu księży i około stu osób świeckich. — Stolica Chin liczy

289.000 katolików. Prowincja Czili, przez którą w chwili obecnej maszerują wojska południowe, posiada 28% wszystkich katolików Chin. W r. 1927 mieszkało w niej 709.258 katolików, z tego prawie połowa w najbliższej okolicy Pekinu. Miasto swój piękny rozwój katolicyzmu zawdzięcza francuskim Lazarystom i swoim własnym tubylczym kapłanom. Pracuje tam 136 księży. 7 Benedyktynów zajętych jest w tej chwili organizacją katolickiego uniwersytetu. 63 braci i 148 sióstr zakonnych poświęca się nauczaniu, albo dziełom miłosierdzia. — Mimo szkodliwej propagandy komunistycznej w Chinach, przekonywującej swe ofiary, że łączność z chrześcijaństwem jest równoznaczna ze zdradą kraju, wypadki apostazji wśród chrześcijan chińskich są, według zapewnienia misjonarzy z Hupek, bardzo nieliczne. Przeciwnie, prześladowanie wywołało reakcję na rzecz Kościoła zarówno w kraju, jak i poza jego granicami.

Indje. — Donoszą z Allahabad, że ogłoszone przez uniwersytet w Cambridge wyniki egzaminów za rok 1927 stwierdzają wyższość szkół katolickich nad wszystkiemi innemi szkołami zjednoczonych prowincyj w północnych Indjach. W egzaminach brało udział 13 szkół katolickich i 16 niekatolickich. 13 szkół katolickich otrzymało 251 dyplomów, 16 niekatolickich — 132. Szkoły katolickie zdobyły 25 nagród, niekatolickie — 13. Z odznaczeniem promowanych było 24 katolików, a tylko 11 niekatolików. Szkoły katolickie, które dostarczyły 44% wszystkich kandydatów, otrzymały 66% nagród uniwersyteckich na r. 1927. — Jak donosi Agencja „Fides“ z Quinkon w prowincji Annan, mieszkańcy dwu wsi indochińskich zwrócili się en bloc do księży z „Misyj zamorskich Paryża“ z prośbą o chrzest.

Ameryka. — Liga misyjna studentów katolickich w New Yorku zebrała w roku ubiegłym na rzecz misyj katolickich 5.520 funtów (przeszło ćwierć miljona złotych).

Australja. — W końcu czerwca udaje się do Sydney, gdzie w tym roku odbędzie się Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, Mgr Heylen, biskup z Namur, prezydent permanentnego komitetu międzynarodowych kongresów eucharystycznych.

Z życia katolickiego w kraju.

Archidiecezje gnieźnieńska i poznańska. — Dn. 23 i 24 czerwca r. b. w Gostyniu w Wielkopolsce odbył się zjazd marjański w połączeniu z koronacją cudownego obrazu Matki Boskiej na św. Górze pod Gostyniem. W zjeździe wziął udział Episkopat polski z J. Em. Kardynałem Hlondem, prymasem Polski, i J. E. Ks. Nuncjuszem Arcyb. Franciszkiem Marmaggi, który w tym celu 22 czerwca udał się do Poznania. Z okazji tego zjazdu Kard. Hlond otrzymał list Kard. Sekretarza Stanu z wyrazami uznania i błogosławieństwem Ojca św. dla prac zjazdu.

Archidiecezja lwowska. — Ostatniemi czasy odbył się we Lwowie imponujący Kongres eucharystyczny archidiecezji lwowskiej. W Kongresie wzięły udział wielkie rzesze wiernych. Miasto było odświetnie przystrojone.

Archidiecezja warszawska. — J. Em. Ks. Kardynał Kakowski erygował w bieżącym miesiącu dwie nowe parafje, a mianowicie: z dniem 24-ym czerwca r. b. w Milanówku parafję pod wezwaniem św. Jadwigi, oraz parafję w Piastowie pod Warszawą pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej z dniem 1-m lipca r. b. — W dniu 19 czerwca, odbyło się w własnej sali przy ul. Miodowej 19 walne zgromadzenie Zrzeszenia Patronatów Młodzieży. Program zgromadzenia wypełniło sprawozdanie z działalności Z. P. M. za rok 1927, ogólne i kasowe, oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej i sprawozdania delegatów Oddz. Lok. Z.P.M.

Diecezja płocka. — Od pewnego czasu pracuje z powodzeniem biuro wydawnicze „Dobra Prasa“ (Płock, Piekarska 5). Celem biura jest „propaganda dobrych książek, czasopism, czytanek, ulotek, ilustracyj“. „Dobra Prasa“ wydaje broszury w szeregu seryj: antybolszewickiej, misyjnej, harcerskiej, serji pod nazwą: *Żywoty Polaków i Po-*

lek, dobrze zasłużonych Ojczyźnie, społecznej i padagogicznej. W serji antybolszewickiej ukazały się dotychczas następujące broszury: *Co to jest rewolucja?*, *Komunizm a religja*, *Komunizm a kobieta*, *Komunizm a robotnik*, *Komunizm a dziecko*, *Komunizm a rolnik*. Nakładem tejże instytucji wyszła broszura p. Henryka Glassa p. t. *Zamach bolszewizmu na młodzież*. Ostatnio, celem spotęgowania akcji propagandowej „Dobra Prasa“ przystąpiła do wydawania *Czytanek świątecznych*. Są to popularne rozprawy na tematy aktualne. W Wilnie istnieje oddział powyższej akcji wydawniczej, gdzie się mieści też księgarnia, czytelnia i wypożyczalnia (Wilno. ul. Zarzeczna 28).—Od chwili, kiedy Ksiądz Biskup Nowowiejski został generalnym prezesem Związku Misyjnego Duchowieństwa, rok rocznie odbywają się zjazdy dyrektorów tego dzieła, co raz w innem mieście. Mieliśmy tego rodzaju zjazdy w Krakowie, Warszawie i Poznaniu. Na dnie 25 i 27 czerwca r. b. zjazd taki został zwołany do Płocka. Na zjazd zaproszeni zostali wszyscy księża dyrektorzy i życzyćby należało, aby ze względu na doniosłość sprawy przybyli wszyscy. Radę naczelną Związku Misyjnego Duchowieństwa stanowili obecnie: przewodniczący, prezes generalny Ks. Biskup Nowowiejski, sekretarz gener. ks. prałat Pęski z Płocka, nadto ks. infułat Dembiński z Siedlec i o. Józef Krzyszkowski T. J. z Krakowa. Jako prelegentów uproszono dwóch oo. Słowa Bożego z Górnej Grupy, ks. kan. Jeża z Krakowa, o. Hugona Króla, Misjonarza z Krakowa, ks. kan. Dobieckiego ze Lwowa, oraz ks. prał. Bajerowicza, prezesa krajowego Dzieła Rozkrzewiania Wiary z Poznania. Prócz narad księży dyrektorów Związku Mis. Duch., odbędą się staraniem nowomianowanego prezesa krajowego ks. Bajerowicza narady diecezjalnych dyrektorów Dzieła Rozkrzewiania Wiary św. Atrakcją zjazdu będzie odczyt ks. misjonarza Wieczorka, Salezjanina, który w ciągu kilku lat pracował w Chinach. Wygłosi on swój odczyt do szerszej publiczności, komitet zjazdu bowiem urządza wieczór, którego program wypełnią nadto produkcje muzyczne najlepszych sił muzycznych w Płocku, oraz dramat misyjny p. t. „Misjonarze“, o wysokiej skali dramatycznej na tle powołania misyjnego.

Diecezja lubelska. — Z Instytutu Misyjnego w Lublinie donoszą, iż po ostatniej rozbudowie będzie można doprowadzić liczbę kleryków do 40. W tym roku Instytut kształcił 19 alumnów, z których 4 zostali już diakonami, a wkrótce otrzymają kapłaństwo, Dwaj z nich są z diecezji władywostockiej. Dwaj z archidiecezji mohylowskiej. Rektorat Instytutu przyjmuje już zgłoszenia aspirantów, od których, prócz wymagań, stawianych przez inne seminarja, żąda powołania misyjnego.— Adres Rektoratu: Lublin ul. Zielona 3.

Diecezja częstochowska. — W d. 7—9 września r. b. odbędzie się w Częstochowie Kongres Eucharystyczny, który się rozpocznie dn. 7 września wieczorem procesją eucharystyczną po wałach jasnogórskich.

Diecezja łomżyńska.—W tych dniach ukazała się tania broszurka 20-stronicowa J. Myślickiego p. t. *Rozmowa o wyborach*. Za nią pójdzie cały szereg innych broszur, które będą oświetlać bieżące życie polityczne i społeczne z punktu widzenia katolickiego. Utrzymane są one na poziomie popularnym i dostosowane do potrzeb ludu wiejskiego. Tytuły następnych broszur brzmią: *O Konkordacie*, *Rozdział Kościoła od Państwa*, *Szkoła świecka* i t. d. Cena broszury 5 gr. Wydawnictwo to bardzo się nadaje do bibljotek parafjalnych.

Od Administracji.

Często dochodzą skargi, że W.W. Księża nie otrzymują „*Wiad. Archid. Wil.*“, lub otrzymują je ze znacznem opóźnieniem. Administracja prosi o zawiadamianie o wszelkich niedokładnościach w otrzymywaniu dla zareklamowania w urzędach pocztowych.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca
Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 10 lipca 1928 r. Nr. 13.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Encyklika Ojca św. o powszechnej ekspiacji Serca Jezusowego.—(Dok.)—Jeśli wręcz te same względy skłaniają nas do wypełnienia jednego i drugiego obowiązku, to jednak do obowiązku zadośćuczynienia i ekspiacji zniewala nas potężniejszy wzgląd sprawiedliwości i miłości, by odpokutować obrazę, wyrządzoną naszemi przewinieniami i pokutą przywrócić naruszony porządek: wzgląd miłości, by współczuć z Chrystusem, cierpiącym i *„nieprawościami zranionym“* i by Mu okazać nieco pocieszenia w miarę naszej nieudolności. Albowiem, ponieważ wszyscy jesteśmy grzesznikami, obciążonymi wielu przewinieniami, czcić powinniśmy naszego Boga nietylko tem, że wysławiamy Jego Najwyższy Majestat w sposób przykazany, czy też tem, że wysławiamy Jego bezgraniczną szczodrobliwość wyrażeniem naszej wdzięczności; lecz musimy nadto zadośćczynić Bogu mścicielowi za „nasze rozliczne grzechy, przewinienia i zaniedbania“. Do ofiary więc, którą się Bogu oddajemy i przez którą uchodzimy za poświęconych Bogu tą świętością i stałością, które, jak poucza Doktór Anielski [1]), tkwią w ofierze, dołączyć należy jeszcze ekspiację, która zmazuje całkowicie grzechy, by zaprawdę święta, najwyższa Sprawiedliwość nie odrzuciła nas niegodnych i bezwstydnych i nie wzgardziła naszą ofiarą, bez przyjrzenia się jej, lecz wdzięcznie ją przyjęła. — Ten obowiązek ekspiacji dotyczy całego rodzaju ludzkiego, ponieważ, jak wiara chrześcijańska poucza, po ubolewania godnym upadku Adama, rodzaj ludzki, dotknięty dziedziczną zmazą, ulegający namiętnościom i nędznie znieprawiony, skazany był na wieczną zagładę. Niektórzy zarozumiali mędrcy naszego wieku, idąc za dawnym błędem Pelagjusza, przeczą temu i wysławiają jakąś wrodzoną naturze ludzkiej cnotę, która własną siłą wznosi się na wyżyny. Apostoł odrzuca tę fałszywą naukę zarozumiałości ludzkiej, pouczając nas, że *„z natury jesteśmy synami gniewu“* [2]). I rzeczywiście, już od początku ludzie jakby uznawali obowiązek tej wspólnej ekspiacji i składając Bogu hołd nawet publiczny, wiedzeni jakimś zmysłem przyrodzonym, poczęli tę ekspiację w czyn wprowadzać.—Lecz

[1]) 2. 2. qu. 81. a. 8 c.
[2]) Ef. 2. 3.

żadna stworzona siła nie starczyłaby na odpokutowanie zbrodni ludzkich, gdyby Syn Boży nie był przyjął dla ich zmazania natury ludzkiej. Sam nasz Zbawiciel przepowiedział to przez święte usta psalmisty: *„Nie chciałeś ofiary i całopalenia, lecz sposobiłeś mi ciało; nie spodobały ci się całopalenia za grzechy, wówczas powiedziałem: oto przychodzę“* [1]). I zaprawdę *„nasze to choroby sam znosił i boleści nasze on odnosił, przebity został bok Jego za nieprawości nasze* [2]), i *„sam na ciele swem grzechy nasze nosił na drzewie“* [3]), *„zmazawszy wyrok, który był wydany przeciwko nam, który był przeciwny nam i zniósł go, zawieszając go sam na krzyżu“* [4]), *„abyśmy, umarłszy grzechom, żyli sprawiedliwości“* [5]).—Chociaż obfite odkupienie Chrystusa szczodrze nam *„darowało wszystkie grzechy“* [6]), to jednak przez to dziwne zrządzenie Mądrości Boskiej, na mocy którego jesteśmy w możności dla Ciała Chrystusa, Kościoła [7]), ciałem naszem zdziałać to, co niedostawało jeszcze do cierpienia Chrystusa, możemy, ba — nawet musimy, do chwały i zadośćuczynienia, *„które Chrystus imieniem grzeszników złożył Bogu“*, dołączyć także nasze wysławianie i nasze zadośćuczynienie. Lecz zawsze pamiętać musimy o tem, że cała siła ekspiacji wypływa z krwawej ofiary Chrystusa, która bezustannie ponawia się na naszych ołtarzach w sposób bezkrwawy, o ile, że „jest to jedna i ta sama ofiara krwi, bo przez ręce kapłana ofiarowuje się ten sam, który się niegdyś ofiarował był na krzyżu, a jedna różnica polega na sposobie ofiary“ [8]). Dlatego z tą najdostojniejszą ofiarą Eucharystyczną musi zjednoczyć się ofiarowanie się kapłanów i innych wiernych, by się i oni sami, jako *„ofiary żyjące, święte, Bogu miłe“* [1]), ofiarowali. Dlatego więc św. Cyprjan nie waha się twierdzić, że „ofiara Pańska nie spełnia się z właściwem poświęceniem, jeśli oddanie się nasze i nasza ofiara nie odpowiada Jego cierpieniu“ [2]). Dlatego to napomina nas Apostoł byśmy, *„umartwienie Chrystusa zawsze w naszem ciele nosili“* [3]), *„z Chrystusem szli do grobu, istotnie łącząc się z Jego śmiercią* [4]), „byśmy nietylko ciało nasze z jego namiętnościami i pożądliwościami ukrzyżowali [5]), uciekając przed zepsuciem, które szerzą po świecie namiętności [6]), lecz, aby *„i życie Jezusa objawiało się w ciałach naszych“* [7]) i byśmy uczestnicząc w Jego wiecznem kapłaństwie, *„składali dary i ofiary za nasze grzechy“* [8]). Gdyż do uczestniczenia dopuszczeni są nietylko ci, za których pośrednictwem nasz Arcykapłan, Jezus Chrystus, Imieniu Boskiemu po wszystkiej ziemi, od Wschodu do Zachodu [9]), składa czystą ofiarę, lecz również i cały lud chrześcijański, który Książe Apostołów słusznie nazywa *„rodem wybranym, królewskiem kapłaństwem“* [10]), powinien zarówno za siebie, jak i cały ród ludzki składać ofiary za swe grzechy [11]), nie inaczej, jak każdy kapłan i arcykapłan *„powołany z pośród ludzi, ustanowiony dla ludzi w tem, co do Boga należy“* [12]).—Im bardziej zaś nasza ofiara i nasze poświęcenie upodobniają się do Pańskiej

1) Żyd. 10. 5—7.
2) Iz. 53. 4—5.
3) 1 Piotr. 2. 24.
4) Kol. 2. 14.
5) 1 Piotr. 2. 24.
6) Cf. Kol. 2. 14.
7) Cf. Kol. 2. 13.
8) Trid. ses. 22. c. 2.

1) Rzym. 12. 1.
2) L. 63. n. 381.
3) Cf. Rzym. 6. 4—5.
4—5) Cf. Gal. 5. 24.
6) 2 Piotr. 1. 4.
7) Kor. 4. 10.
8) Żyd. 5. 1.
9) Mal. 1. 4.
10) 1 Piotr. 2. 9.
11) Cf. Żyd 5. 2.
12) Żyd. 5. 1.

ofiary, to znaczy, im doskonalej składamy ofiarę z naszej miłości własnej i z naszych namiętności i krzyżujemy nasze ciało tą tajemnicą krzyża, o której mówi Apostoł, tem obfitsze owoce pojednania i zadośćuczynienia spłyną na nas i na innych. Cudowne bowiem obcowanie łączy wszystkich wiernych z Chrystusem, podobnie jak między głową a innemi członkami ciała ono istnieje, a przez tę tajemnicę obcowania Świętych, którą wyznaje wiara katolicka, jednostki i ludy połączone są nietylko ze sobą, lecz również i z tym *„który jest Głową, z Chrystusem, przez którego zjednoczone i spojone jest wszystko ciało, podług miary każdego człowieka i tak czyni pomnożenie ciała ku zbudowaniu samego siebie w miłości“* [1]). O to też sam Pośrednik między Bogiem i ludźmi, Jezus Chrystus, prosił w obliczu śmierci Ojca: *„Ja w nich, a Ty we mnie, by byli zjednoczeni w jedno“* [2]).— Jak więc przez poświęcenie wyraża się i wzmacnia zjednoczenie się z Chrystusem, tak i ekspiacja toruje drogę do zjednoczenia przez zmazanie win i przez uczestniczenie w cierpieniach Chrystusa udoskonala je, oraz uzupełnia ofiarą, składaną za braci. I to zaiste było zamiarem miłosierdzia Jezusa, gdy raczył nam okazać Swe Serce, znakiem cierpienia uwieńczone i płomieniem miłości opromienione, w tym mianowicie celu, byśmy, rozpoznając bezbrzeżną ohydę grzechu i podziwiając bezgraniczną miłość Odkupiciela, tem silniej znienawidzieli grzech i tem gorętszą odwzajemniali się Mu miłością. — I rzeczywiście, duch ekspiacji, względnie zadośćuczynienia odgrywa główną rolę w czci Najświętszego Serca Jezusowego i nic tak nie odpowiada pochodzeniu, istocie, skuteczności i praktykom, właściwym tej formie nabożeństwa, jak to potwierdzają dzieje i zwyczaje, a niemniej święta liturgja i akta Najwyższych Arcypasterzy, jak właśnie on. Albowiem, gdy się Chrystus objawił Małgorzacie Maryi i ukazał jej swą bezgraniczną miłość, równocześnie z bólem w takich to słowach, które oby wiecznie pozostały w duszach wiernych i nigdy nie poszły w zapomnienie, żalił się z powodu tak wielu i tak wielkich obelg, zadanych Mu przez niewdzięcznych ludzi: „Patrz, — oto serce, powiedział, które tak wiele umiłowało ludzi i tak hojnie obsypało ich darami wszelkiemi, a które wzamian za swą bezgraniczną miłość doczekało się nie tyle wdzięczności, ile zapomnienia i obelg i to niejednokrotnie ze strony tych, którzy mocą swego urzędu byliby obowiązani do szczególnej miłości“. Dla zmazania tych win, wśród wielu środków, wskazał jako jeden, Jemu szczególnie miły, ten, by ludzie w zamiarze ekspiacji, zbliżyli się do ołtarza, przyjmowali t. zw. „Komunję wynagradzającą“ i by przez całą godzinę odmawiali suplikacje i modlitwy zadośćczynne, — co jaknajsłuszniej nazwano „Świętą Godziną“. Te nabożeństwa Kościół nietylko pochwalił, lecz obdarzył je szczodrym odpustem. — Lecz jakże tego rodzaju nabożne ćwiczenia zadośćczynne mogą pocieszyć Chrystusa, który szczęśliwie w Niebiesiech króluje? Na to odpowiadamy *„daj mi miłującego, a on zrozumie, co mówię“* — przytaczając słowa św. Augustyna [1]), które do tego jaknajlepiej się stosują. Ktokolwiek bowiem Boga prawdziwie miłuje, ten, patrząc w przeszłość, widzi i wyczuwa, jak Chrystus za człowieka cierpi, znosi ból i najsroższe katusze, *„dla nas ludzi i dla naszego zbawienia“*, prawie, że zmiażdżony zostaje smutkiem, obawą i poniżeniem i wreszcie *„starty z powodu*

---

[1]) Ef. 4. 15—16.
[2]) Jan. 17. 23.

[1]) In. Ev. S. Joan. XXIV. 4.

zbrodni naszych" [1]), zbawia nas przez swą mękę. A te wszystkie rozmyślania nabożnych dusz na tem głębszej powinny opierać się prawdzie, ile że grzechy i nieprawości, popełnione przez ludzi każdego czasu, były powodem, że Syn Boga wydany został śmierci i ponieważ one i teraz także stałyby się przez się powodem śmierci Chrystusa, połączonej z tym samym bólem i z tą samą męką Pana. „*Na nowo krzyżują Syna Boga i na pośmiewisko Go mają*" [2]). Jeśli jednak z powodu naszych grzechów, chociaż one należały do przeszłości, a jednak były także przewidziane, smutna była dusza Chrystusa aż do śmierci, to bezwątpienia nie mniejszej On doznał pociechy, przewidując już wtedy i nasze zadośćuczynienie, jak wówczas, gdy „*ukazał Mu się anioł z nieba*" [3]), by pocieszyć Serce Jego, umęczone odrazą i obawą. Dlatego też możemy i powinniśmy to Najświętsze Serce, które niewdzięczni ludzie bezustanku grzechami ranią i teraz pocieszać w ten cudowny, lecz prawdziwy sposób, tembardziej, że— jak w św. liturgij czytamy — przez usta Psalmisty sam Chrystus się żali, iż Go przyjaciele Jego opuszczają: „*Serce moje pełne jest urągania i nędzy; czekałem, by kto współczuł, a nie znalazł się żaden, by ktoś pocieszył, a nie znalazłem żadnego*" [4]). — Nadto męka zadośćczynna Chrystusa wznawia się i poniekąd trwa nadal w Jego mistycznem ciele, którem jest Kościół. Gdyż, by znowu użyć słów św. Augustyna [5]), „Chrystus przecierpiał to, co miał przecierpieć; miara Jego cierpień jest pełna. Wypełniły się cierpienia, ale w Głowie; pozostały jeszcze cierpienia Jezusa w ciele". To też Pan Jezus sam raczył oświadczyć,

1) Iz. 53. 5.
2) Żyd. 6. 6.
3) Łuk. 22. 43.
4) Ps. 68. 21.
5) In Ps. 86.

gdy, mówiąc do Szawła, „*pałającego wciąż nienawiścią, łaknącego krwi uczni Jego*" [1]), powiedział: „*Ja jestem Jezus, któregoprześladujesz*" [2]), jasno wskazując, że prześladowania, podnoszone przeciw Kościołowi, zwracają się przeciw samej Boskiej Głowie Kościoła i obrażają ją. Słusznie więc i zasłużenie pragnie Chrystus, wciąż w swem mistycznem ciele cierpiący, byśmy byli towarzyszami Jego ekspiacji i tego domaga się również sama nasza wspólność z Nim, gdyż, skoro jesteśmy „*ciałem Chrystusa i kością Jego kości*" [3]), muszą wszystkie członki cierpieć to, co cierpi głowa [4]).— Jak wielka jednak jest konieczność tego rodzaju ekspiacji, czyli zadośćuczynienia, zwłaszcza w naszych czasach, nie ujdzie uwadze nikogo, kto— jak na początku powiedzieliśmy — okiem i duszą przejrzy ten świat, „*pogłębiony w nieprawości*" [5]). Zewsząd bowiem dochodzą do nas jęki i wołania narodów, których przewodnicy i kierownicy zaprawdę powstają i łączą się przeciw Panu i przeciw Jego Kościołowi [6]). Widzimy, jak w tych krajach podeptano wszelkie prawo boskie i ludzkie, jak świątynie Pańskie burzą i niszczą, jak zakonników i Bogu na służbę oddane dziewice z ich klasztorów wypędzają, lżąc ich i srodze morząc głodem i więzieniem, jak szeregi chłopiąt i dziewcząt odrywają od stada Kościoła, ich Matki, zmuszając ich do wyparcia się Chrystusa i do bluźnierstw i najstraszniejszych zbrodni rozpasania, jak cały lud chrześcijański na wrogie próby narażony i rozproszony, żyje pod ciągłą groźbą albo wyrzeczenia się wiary, albo też okrutnej śmierci. Wszystko to jest zaiste tak bolesne, że tego

1) Dz. Ap. 9. 1.
2) Dz. Ap. 9. 5.
3) I Kor. 12. 27.
4) Ps. 2. 2.
5) 1 Kor. 12. 27.
6) Ps. 2. 2.

rodzaju wydarzenia zdają się już teraz zapowiadać te *„początki bólów"*, które wznieci *„człowiek grzechu, wznoszący się ponad wszystko, co zowie się Bogiem i otoczone jest czcią"* [1]). Lecz jeszcze bardziej zasmucającą rzeczą jest, Czcigodni Bracia, że nawet wśród wiernych, krwią Niewinnego Baranka w chrzcie św. obmytych i łaską bogato wyposażonych, znajduje się tylu ludzi wszelkich stanów, którzy w swej niebywałej nieznajomości rzeczy boskich, zarażeni błędną nauką i zaplątani w sieć grzechów, zdała od domu Ojca wiodą żywot, którego nie opromienia światło prawdziwej wiary, ani nie osładza nadzieja przyszłej szczęśliwości, ani też nasyca i rozgrzewa żar miłości, tak, że wydaje się, iż zaprawdę pozostają oni w ciemnościach i w cieniu śmierci. Nadto wzmaga się coraz bardziej wśród wiernych obojętność względem dyscypliny kościelnej i dawnych urządzeń, na których wspiera się całe życie chrześcijańskie, które stanowią o życiu codziennem i które chronią świętości małżeństwa, wręcz zaniedbane lub zniewieściałością wypaczone jest wychowanie młodzieży w życiu i ubiorze, zwłaszcza niewieścim, w sposób ubolewania godny zapomniano o wstydliwości chrześcijańskiej; coraz to silniej ujawnia się w poszukiwaniu własnych korzyści, bezwzględne ubieganie się o poklask ludu, poniżenie prawowitej władzy, a w końcu nieposzanowanie słowa Bożego, przez co podkopuje się samą wiarę lub naraża się ją na największe niebezpieczeństwa. — Jakby szczytem tych wszystkich nieprawości jest tchórzliwość i ospałość tych, którzy za przykładem śpiących i kryjących się uczni, zachwiani w wierze, nędznie opuszczają Chrystusa, gdy go obejmują obawy i otaczają satelici szatana, jak również przewrotność tych, którzy na wzór zdrajcy Judasza, bez zastanowienia się i świętokradzko zbliżają się do Stołu Pańskiego, lub też przechodzą do obozu nieprzyjaciół. Dlatego to mimowoli nasuwa się myśl, że nadeszły te czasy, o których nasz Pan przepowiedział: *„ponieważ wezbrała się nieprawość—oziębiła miłość wielu"* [1]). — Jeśli wierni wszystko to nabożnie rozważą, wówczas niechybnie, ożywieni miłością ku cierpiącemu Chrystusowi, z tem większym zapałem zabiorą się do odpokutowania swych własnych i cudzych win, do przywrócenia czci Chrystusowi i do pracy nad wiecznem zbawieniem dusz. I zaprawdę słowa Apostoła *„gdzie grzech się zmoże, tam łaska jeszcze obficiej się ukaże* [2]), godzi się w pewnej mierze zastosować także i do naszych czasów. Albowiem w miarę jak wzrasta przewrotność ludzka, tak równocześnie cudownym sposobem, przy pomocy Ducha Świętego, wzrasta również liczba wiernych, mężczyzn i kobiet, którzy z tem większym zapałem starają się zadość czynić Boskiemu Sercu za tyle krzywd Mu zadanych i nie wahają się poświęcić samych siebie w ofierze dla Chrystusa. Ktokolwiek bowiem to, cośmy dotąd powiedzieli, serdecznie w duszy rozważy i głęboko w sercu swem zapisze, ten będzie musiał nietylko wzdrygnąć się przed wszelkim grzechem, jako największem złem i wystrzegać się go, lecz także oddać się będzie musiał w całości woli Bożej i dążyć do zadośćuczynienia naruszonej czci Boskiego Majestatu, czy to ciągłą modlitwą, czy to dobrowolnie podjętą pokutą, czy też cierpliwem znoszeniem dolegliwości, które na niego spadną, czy w końcu całem życiem, przejętem pragnieniem tej ekspiacji. — W tej to myśli powstały liczne stowarzyszenia mężczyzn

[1]) 2 Tesal. 2. 4.

[1]) Mat. 24. 12.
[2]) Rzym. 5. 20.

i kobiet, ożywione wzniosłą służbą, wytknęły sobie jako cel niejako zastąpienie dniem i nocą Anioła, pocieszającego Jezusa w Ogrodzie Oliwnym; stąd to powstały bractwa nabożne, przez Stolicę Apostolską zatwierdzone i w odpusty wyposażone i przyjęły na się ten sam obowiązek ekspiacji, spełnianej przez odpowiednie nabożeństwa i zaprawianie się w cnocie; stąd to w końcu, nie mówiąc o innych rzeczach, wprowadzono dla zadośćuczynienia obrażonej czci Boga ćwiczenia religijne i nabożeństwa wynagradzające, zwane „protestationes", przejęte nietylko przez poszczególnych wiernych, lecz również przez liczne parafje, diecezje i miasta. — Oto dlaczego, Czcigodni Bracia, skoro akt poświęcenia, zrodzony ze słabych początków, odtąd rozpowszechniał się i wreszcie przez Nas zatwierdzony nabrał pożądanego blasku, pragniemy, by zwyczaj ekspiacji, względnie nabożnego zadośćuczynienia, już dawno w zbożnym zamiarze wprowadzony i rozpowszechniony, został Naszą Apostolską powagą tem silniej uświęcony i był tem uroczyściej przez cały świat katolicki obchodzony. Dlatego postanawiamy i zarządzamy, by co roku, w święto Najświętszego Serca Jezusowego, które przy tej sposobności podnosimy do stopnia uroczystości zdwojonej pierwszej klasy z oktawą we wszystkich świątyniach, jak szeroko rozpościera się ziemia świata, odmówioną była uroczyście do Najukochańszego Zbawiciela Naszego modlitwa pokutna, czyli t. zw. przeproszenie wedle wzoru, który dołączamy do tej Encykliki, w tym celu, by opłakiwać wszystkie grzechy nasze i zadośćczynić naruszonym prawom Chrystusa, Najwyższego Króla i Najukochańszego Pana. — Zaprawdę, Czcigodni Bracia, nie możemy wątpić, że z tego, w zbożnej myśli ustanowionego, a całemu Kościołowi nakazanego, ćwiczenia religijnego wyniknie wiele i pięknych korzyści nietylko dla jednostek, lecz również dla Kościoła, społeczeństwa i rodziny, ponieważ sam Nasz Odkupiciel przyobiecał był Małgorzacie Maryi: „że ci wszyscy, którzy taką czcią otoczą Serce Jego, obdarzeni będą obficie łaskami niebiańskiemi". Grzesznicy zaś *„patrząc na Tego, któremu bok przebili"* [1]), wzruszeni łzami i westchnieniami całego Kościoła, bolejącego nad krzywdą wyrządzoną Najwyższemu Królowi, *„wejdą w siebie"* [2]), by nie zatwardzieli w grzechach swoich i nie zapóźno i daremnie opłakiwali Tego [3]), którego obrazili, gdy Go ujrzą *„jawiącego się w obłokach nieba"* [4]). Sprawiedliwi zaś staną się jeszcze bardziej sprawiedliwymi i uświęconymi [5]) i z nowym zapałem w całości poświęcą się służbie swego Kościoła, tak znieważonego; przedewszystkiem zaś rozgorzeją oni pragnieniem szerzenia zbawienia dusz, rozważając bezustannie to pytanie Boskiej ofiary: *„Jaką korzyść ma krew moja?"* [6]) i tę radość jakiej doznaje Najśw. Serce Jezusowe *„z powodu jednego grzesznika, pokutę czyniącego"* [7]). A w tem tkwi Nasze gorące pragnienie i niezłomna nadzieja, że Bóg Sprawiedliwy, który dla dziesięciu sprawiedliwych byłby w swem miłosierdziu oszczędził Sodomę, tem bardziej oszczędzi cały ród ludzki, jeśli wszyscy wierni wszystkich krajów i wszystkich nazw, wespół z Chrystusem, zanosić będą do Niego korne błagania i zadośćuczynienia. Oby tym naszym pragnieniom i poczynaniom pobłogosławiła Bogarodzica Dziewica, która dała nam Jezusa Odkupiciela, która Go wykar-

[1]) Jan. 19. 37.
[2]) Iz. 46. 8.
[3]) Apok. 7.
[4]) Mat. 26. 64.
[5]) Ef. Ap. 22. 11.
[6]) Ps. 19. 10.
[7]) Łuk. 15. 4.

miła, która Go na Krzyżu ofiarowała i która przez swe cudowne połączenie z Chrystusem i dzięki szczególnej łasce, stała się także „Przebłagalnią" i jako taka jest czczoną. Jej wstawiennictwo u Chrystusa, który, będąc jedynym *„Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi"* [1]), chciał przybrać Sobie Matkę Swą, jako Orędowniczkę grzeszników, Szafarkę łask i Pośredniczkę, udzielamy Wam, Czcigodni Bracia, i Waszym owieczkom z całego serca Apostolskiego Błogosławieństwa, jako zadatek łask niebieskich na znak Naszej ojcowskiej przychylności. — Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 8 mies. maja 1928, siódmego roku Naszego Pontyfikatu. — *PIUS P. P. XI.* — *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 165).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Zbiórka na rzecz Pobożnego Stow. Mis. Wewn.— *Wilno, d. 7.VII. 1928 r. Nr. 2616.* — Do WW.XX. Proboszczów i Rektorów kościołów w Archidiecezji Wileńskiej. — Niniejszem polecamy WWXXProboszczom i Rektorom kościołów ogłosić i zapowiedzieć z ambon w niedzielę, poprzedzającą (Dom. XI p. Pent.) uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, że w to święto będzie zbierana kolekta na rzecz Pobożnego Stowarzyszenia Misyj Wewnętrznych w Archidiecezji Wileńskiej. — Zebrane ofiary należy przasłać do Kurji z wyraźnem zaznaczeniem na Misje Wewnętrzne. — † **ROMUALD, abp.**

W sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych. — Sekretarjat Episkopatu Polskiego pod datą 3 lipca 1928 r. Nr. 466/28 przesyła do JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity pismo nast. treści: „Ekscelencjo, Dziennik Ustaw (Nr. 106 z dn. 2 grudnia 1927 r.) podaje pod poz. 911 rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.X.2927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Rozporządzenie to obejmuje duchownych i organistów (muzycy). Co do duchownych zwalnia od ubezpieczenia art. 5 ad 7:—duchownych, zakonników i zakonnice oraz osoby, należące do zgromadzeń i stowarzyszeń religijnych wszelkich wyznań lub stowarzyszeń dobroczynnych, o ile z pobudek religijnych lub humanitarnych zajmują się nauczaniem, pielęgnowaniem chorych lub innemi czynnościami użyteczności społecznej, *nie pobierając za to innego wynagrodzenia prócz utrzymania.* — Art. zaś 6 wzmiankowanego rozporządzenia mówi: — Na własne żądanie będą zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia .... 6. duchowni uznanych w państwie wyznań, o ile nie są objęci art. 5 punkt 4 lub 7 (punkt 4 obejmuje księży w służbie państwowej, mających prawo do emerytury; punkt 7 jak wyżej). Rozporządzenie wykonawcze Ministra Przemysłu i Handlu (z d. 14.XII.1927 r. poz. 1016) (Dziennik Ustaw Nr. 118 z d. 31 XII. 1927 r.) tworzy Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, we Lwowie, w Poznaniu i w Królewskiej Hucie. — Do Zakładu w Warszawie są przydzielone województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie, (bez powiatów będzińskiego, zawierciańskiego i olkuskiego), lubelskie, białostockie, wileńskie, nowogródzkie i poleskie. — Do Zakładu Lwowskiego województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie. — Do Zakładu Poznańskiego województwa: poznańskie i pomorskie. — Do Zakładu w Królewskiej Hucie województwo śląskie oraz powiaty: będziński, zawierciański i olkuski. — Nadmienia się, iż zgłoszenie zabezpieczenia powinno

---

[1]) 1 Tym. 2. 5.

się było odbyć do 20-go stycznia r. b. Zgłoszenia organistów przesyła się na osobnych formularzach za pośrednictwem Kasy Chorych. Formularze wypełnia pracodawca a podpisują je pracodawca i pracobiorca. — *Wzór dla zwolnienia księży:* — Do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych *w Warszawie, ul. Nowowiejska Nr. 45.* Na podstawie art. 6 punkt 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.XI.1927 o ubezpieczeniu pracowników (Dz. Ust. R. P. Nr. 106 poz. 911) proszę o zwolnienie mnie od obowiązku ubezpieczenia. — ....d. .... 1928 r. podpis wraz z adresem swoim.—Z głęboką czcią Waszej Ekscelencji sługa † **ŁUKOMSKI**".

O beatyfikację Kardynała Stanisława Hozjusza. — *Wilno, dn. 26.VI. 1928 r. Nr. 2458.* — Do Przewielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.—Episkopat Polski wszczął starania o beatyfikację Kardynała Stanisława Hozjusza, biskupa warmińskiego, zmarłego w d. 5 sierpnia 1579 r. [1]). Znaną jest w dziejach Polski a nawet całej Europy dostojna postać tego Księcia Kościoła, jako niepospolitego działacza politycznego, znakomitego pisarza i mówcy, wybitnego męża stanu, zasłużonego wobec Ojczyzny i Kościoła, jednego z wybitnych Ojców Soboru Trydenckiego. Jemu to zawdzięczać należy uratowanie Polski od upadku. Gdyby bowiem protestantyzm, czy to w formie luterstwa, czy kalwinizmu, czy w postaci innych najrozmaitszych sekt zalał państwo Polskie, a na to się zanosiło, Polska zniknęłaby w morzu germańskiem i straciła swą niepodległość. Wpływ i prace Hozjusza postawiły temu tamę. Ponadto jednak wszystko, Kardynał Hozjusz był mężem wielkiej cnoty, był kapłanem, który dla Chrystusa Pana, dla Jego Kościoła życia nie żałował, był człowiekiem, który swemi cnotami: wielką wiarą, nadzieją, miłością Boga i bliźniego, oraz życiem umartwionem przyświecał wszystkim i pobudzał do cnoty. To ostatnie było powodem wszczęcia procesu beatyfikacyjnego. W związku z tem niniejszem zarządza się, aby WW. Księża Proboszczowie, Rektorzy Kościołów oraz Prefekci szkół zachęcili Wiernych do modlitwy, aby Pan Bóg przez cuda, sprawione za wstawiennictwem sługi Bożego, Kardynała Stanisława Hozjusza, okazał swą wolę co do zaliczenia Jego w poczet Błogosławionych i Świętych i dał nam nowego dzielnego Patrona w niebie. I obecnie rozmaite sekty protestanckie, ten największy, jak zawsze wróg Chrystusa Pana, uderzają na Kościół katolicki i wiarę Narodu naszego. Oby Bóg, za przykładem Kardynała Hozjusza, wzbudził dzielnych obrońców prawdy i umocnił w wierze i życiu chrześcijańskiem cały nasz Naród, a kraj cały obdarzył spokojem i pomyślnością.— † **KAZIMIERZ MICHALKIEWICZ, Biskup Sufragan Wileński**, *Wikarjusz Generalny.*

Podziękowanie. — *Wilno, dn. 2 lipca 1928 r. Nr. 2490.* — Do W. Pana Karola Chomicza we wsi Bachmaty. — Za hojną ofiarę w tak trudnych warunkach przy budowie kaplicy cmentarnej we wsi Bachmaty składamy Wielmożnemu Panu serdeczne podziękowanie oraz przesyłamy Zacnemu Ofiarodawcy i Jego Rodzinie Nasze pasterskie błogosławieństwo. — † **KAZIMIERZ MICHALKIEWICZ, Biskup-Sufragan Wileński**, *Wikarjusz Generalny.*

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metro-

[1]) Kard. Stanisław Hozjusz urodził się w Krakowie 5 maja 1504 r. z ojca Ulrycha i matki Anny. Ojciec Stanisława był przez pewien czas dyrektorem mennicy królewskiej a później naczelnikiem zamku królewskiego w Wilnie, gdzie też przebywał późniejszy kard. Hozjusz. Por. ks. Józef Umiński. — *Stanisław Hozjusz.* Płock „Dobra Prasa" 1928 r.

polity Wileńskiego z dn. 2 lipca r. b. w składzie Duchowieństwa archidiecezji zaszły nast. przesunięcia: naznaczeni — ks. Jan Krasowski na prokuratora Seminarjum — Nr. 2510, ks. Mieczysław Wondrak na proboszcza do Szyłan — Nr. 2522, ks. Józef Bielawski na rektora i prefekta do Podbrodzia — Nr. 2521, ks. Józef Ingielewicz na sekretarza general. Ligi Katolickiej — Nr. 2509, ks. Stanisław Żuk na wikarjusza do Fary białostockiej — Nr. 2508, ks. Stanisław Kozłowski na wikarjusza do kościoła św. Rocha w Białymstoku — Nr. 2508, ks. Józef Kowalczuk na wikarjusza do Słobódki Zawierzka — Nr. 2506, ks. Antoni Bachurzewski na wikarjusza do kościoła św. Rafała w Wilnie — Nr. 2501, ks. Jan Tutinas na wikarjusza do Zdzięcioła — Nr. 2507, ks. Władysław Paczkowski na wikarjusza do Bracławia — Nr. 2502, ks. Zygmunt Żejdis na wikarjusza do Widz — Nr. 2503, ks. Józef Chomski na prefekta szkół powszechnych do Świra — Nr. 2511, ks. Piotr-Witold Stupkiewicz na wikarjusza do Gierwiat — Nr. 2512, ks. Wojciech Jawnaszan na wikarjusza do Lacka — Nr. 2513, ks. Jan Zawistowski na wikarjusza do Wojstomia — Nr. 2514, ks. Stanisław Bartoszewicz na wikarjusza do Duniłowicz — Nr. 2513, ks. Witold Nielubowicz-Tukalski na wikarjusza do Oszmiany — Nr. 2504, ks. Aleksander Bebko na wikarjusza do Bieniakoń — Nr. 2516, ks. Norbert Budziłas na prefekta szkół powszechnych w Miorach — 2518, ks. Adolf Romecki na własną prośbę przeniesiony na wikarjusza do Lidy — Nr. 2519, Michał Dalinkiewicz przeniesiony na wikarjusza do kościoła Serca Jezusowego w Wilnie — Nr. 2520, ks. Kazimierz Miranowski na prefekta szkół powszechnych do Głębokiego — Nr. 2517.— D. 7 lipca r. b. ks. Piotr-Witold Stupkiewicz na wikarjusza do Komaj — Nr. 2601, ks. Juljan Kołłb-Sielicki na wikarjusza do Żupran — Nr. 2602, ks. Pior Łowejko na wikarjusza do Wasiliszek — Nr. 2602. — *Ks. A. Mościcki* w/z Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

APOSTOLSTWO MODLITWY.

8-go maja r. b. została wydaną przez Ojca św. Piusa XI niezmiernie wielkiej doniosłości w dziedzinie odnowienia ducha Encyklika „Miserentissimus Redemptor".

W Encyklice tej poucza Ojciec św., że cześć Serca Jezusowego jest puklerzem, że przeto rzeczą jest konieczną i zbawienną oddanie się całkowite Boskiemu Sercu Jezusowemu; a w dalszym ciągu Encykliki rozwija Ojciec św. konieczność zadośćuczynienia, mówiąc, że zadośćuczynienie jest obowiązkiem całego rodzaju ludzkiego, a w obecnych czasach ono się stało rzeczą nieodzowną, i wskazuje Ojciec św. na różne formy zadośćuczynienia. Nakazuje Ojciec św. obchodzić uroczystość Serca Jezusowego *cum octava* i w końcu podaje *Akt zadośćuczynienia* do odmawiania każdego roku we wszystkich kościołach po całym świecie ku czci Najsłodszego Serca Jezusowego.

Nawoływanie Ojca św. do zadośćuczynienia Najsłodszemu Sercu Jezusowemu najbardziej winno wziąć do serca Apostolstwo Modlitwy, jako Dzieło, mające za swe szczególniejsze zadanie cześć Jezusowego Serca, i w którem głos Zbawiciela do bł. Małgorzaty Alacoque: „ty przynajmniej za nich Mnie wynagradzaj", najżywszem winien się odbijać echem. Intencja czerwcowa Apostolstwa Modlitwy „o ducha wynagrodzenia" również mocno do tego nakłaniała.

Niech mi wolno będzie zwrócić się do wszystkich Czcigodnych Księży Dyrektorów Miejscowych Apostolstwa Modliwy z pokorną prośbą, by raczyli dobrze zaznajomić wszystkich swoich członków Apostolstwa Modlitwy z treścią Encykliki „Miserentissimus Redemptor“, poświęcając tej zbawiennej sprawie choćby kilka konferencyj, i by następnie zechcieli organizować u siebie większą ilość kół wynagradzającej Komunji i wtajemniczać je w smutki i bóle Serca Jozusowego z powodu przerażającej dziś powodzi grzechów i okropności zepsucia moralnego, by tą drogą rozbudzić w ich sercach żywsze współczucie ze zbolałem Sercem Jezusowem i skutecznie je usposabiać do tem chętniejszego i ofiarniejszego wynagradzania i zadośćuczynienia. Oby wołanie „prawda, żeśmy zgrzeszyli, żeśmy Ci wiele zadali ran“, było głosem szczerze skruszonych serc i objawem gorącej miłości dla Serca Jezusowego!

Ponadto do wszystkich Czcigodnych Księży Dziekanów, Proboszczów i Prefektów, śmiem zwrócić się z gorącą prośbą o zakładanie u siebie w parafjach i wśród młodzieży Apostolstwa Modlitwy, oraz o zakładanie w rodzinach katolickich „Intronizacji“. Akcji tej zbawiennej wielki daje impuls obecna Encyklika „Miserentissimus Redemptor“, jak również niezwykłej miary pożytek tak dla dusz pojedyńczych, jak i rozmaitych jednostek zbiorowych, jak i dla życia rodzinnego czy społecznego. Wystarcza na dowód tego choć parę przytoczyć ustępów z listów wielkiego Papieża Leona XIII-go: „Jest naszem życzeniem, aby wszyscy Proboszczowie i Przewodniczący pobożnych Stowarzyszeń zajęli się zaprowadzeniem i utrzymaniem dzieła Apostolstwa Modlitwy w swych parafjach i bractwach... Wasze usiłowania powinny koniecznie zdążać do rozkrzewiania czci Najświętszego Serca Jezusowego, aby utwierdzić wiernych w wierze i miłości. Niepodobna, aby one były bezskuteczne dla ludu chrześcijańskiego i nie przyśpieszyły dni zmiłowania“ [1]). Benedykt XV papież był wyrzekł do o. Matheo: „Idź, Ojcze, na cały świat i opowiadaj wszystkim, że dzieło poświęcenia rodzin Sercu Jezusowemu uważam za Moje. Idź i powtarzaj wszędzie, że jest wolą papieża, by poświęcenie się rodzin ogarnęło wszystek świat“.

Jakże to Dzieło Apostolstwa Modlitwy i Intronizacji jest potrzebnem dla życia wiernych u nas w Polsce, jeśli kiedy to dziś przedewszystkiem! A tylko mamy 48 parafij na całą archidiecezją naszą, gdzie już założono Apostolstwo Modlitwy....

25-go czerwca otrzymałem pismo okólne z Sekretarjatu Generalnego Apostolstwa Modlitwy z Rzymu, wydane 1-go czerwca, podpisane przez O. Wilhelma Kea T. J. Secr. Gen. Ap. Or., skierowane „ad omnes Directores Dioecesanos et Locales“. Mówi to pismo o Encyklice „Miserentissimus Redemptor“ i mocno zaleca wysiłki w kierunku rozbudzenia ducha zadośćuczynienia. Choć parę zdań, wyjętych z tego pisma, tu przytaczam: „... Nam, si reparandi expiandique officium universo humano generi incumbit, id peculiari quadam ratione Ap. Or. sociis cordi esse debet...“ „... Huic Summi Pontificis desiderio tamquam dulcissimo nobis praecepto obsecuti... imprimis summa ope tum sermonibus tum scriptis nitemur, ut socii Ap. Or. ipsam reparandi expiandique indolem cognoscant, intelligant, perspectam habeant sibique magis magisque faciant familiarem“.

Na zakończenie kilka uwag praktycznych. Rozwój i powodzenie wszelkiego dzieła w zacznej mierze zależy

---

[1]) Łuk. XII. 49.

od należycie postanowionej organizacji.

Celem Apostolstwa Modlitwy — przyśpieszyć zrealizowanie pragnień miłości Chrystusowej: „*Przyszedłem aby ogień rozniecić na ziemi a jakoż pragnę, aby już zapłonął*“ [1]) i „*przyjdź Królestwo Twoje*“, więc Królestwo Chrystusawe, Królestwo miłości Chrystusowej w sercach, w rodzinach, w społeczeństwie, i w pracy, i w życiu całem. Do tego ma zmierzać Apostolstwo Modlitwy. Sprężysta organizacja wielką może wyświadczyć pomoc.

Apostolstwo ma obejmować apostolstwo modlitwy, apostolstwo przykładu i apostolstwo czynu.

I. Apostolstwo Modlitwy. Ma ono zorganizowany mocą swego Statutu trzeci stopień.

Na czele każdej grupy trzydziestki czy siódemki, stoi tu zelator czy zelatorka. Trzeba, by ks. Dyrektor również 1-wszy i 2-gi stopień posegregował na większe czy mniejsze grupki, o właściwym charakterze każda, a to mu ułatwi pracę, wpływ na cały ogół i urobienie duchowe jednostek.

II. Apostolstwo przykładu. Wszyscy członkowie Apostolstwa Modlitwy winni być wpisani w szkaplerz Serca Jezusowego i wytężać swe siły, by pielęgnować w sobie ducha pokory, cichości, zgody, jedności, miłości. „*Uczcie się ode Mnie, żem jest cichy i pokornego serca*“, by o nich mówiono, jak o pierwszych chrześcijanach: „*patrzcie, jak oni ze sobą się miłują*“. Kłótnie niesnaski, intrygi wśród członków Apostolstwa Modlitwy stanowczo winny być wykluczone. Pod tym względem osoby niepoprawne winny być z Apostolstwa usunięte.

Dalej — członkowie Apostolstwa Modlitwy winni przyświecać przykładem gorliwego brania udziału w nabożeństwach, w procesjach, w śpiewie kościelnym, w zdobieniu świątyni Pańskiej i ołtarzy, w przystępowaniu częstem do Komunji świętej, w przestrzeganiu skromnych ubiorów, w unikaniu rozpalających trunków, gorszących widowisk i nieprzyzwoitych zabaw lub tańców.

III. Apostolstwo czynu organizuje:

1. Apostolstwo miłosierdzia co do ciała, niosąc zorganizowaną pomoc chorym, ubogim, sierotom, wdowom i t. d.

2. Apostolstwo miłosierdzia co do duszy, organizując wpływ zbawienny na jednostki, na rodziny i na szersze koła.

3. Apostolstwo oświaty, organizując odczyty, bibljoteki, kolportaż pism i wydawnictw, przedstawienia i zabawy.

4. Apostolstwo misyjne, organizując szerzenie wiary św. wśród nieumiejętnych, zachwianych lub wśród obcych wyznań.

5. Apostolstwo pomocy materjalnej, organizujac zbiórki pieniężne i tworząc kasę na powyższe cele.

Ksiądz Dyrektor w miarę potrzeby te lub podobne przeprowadza organizacje; na czele ich wszystkich zawsze sam stoi, dobiera sobie do pomocy odpowiedne osoby i zawsze do jednego celu zmierza: „*Przyjdź Królestwo Twoje*“.

Ks. Karol Lubianiec.
Dyrektor Diec. Apost. Modlitwy.

[1]) Breve z r. 1878.

Dział porad.

O używaniu alby.

Pyt. — Niemal powszechnie w naszej archidiecezji, a może nawet i w diecezjach całego kraju, do wielu funkcyj kościelnych, poza Mszą św., księża używają alby, więc np. przy śpiewaniu egzekwij, odprawianiu Nieszporów z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, a o ile pamiętam, w Bazylice

metropolitalnej celebrans i asysta nawet do zwykłych Nieszporów ubiera się w albę. Co sądzić o tem? Czy są jakie przepisy, normujące używanie alby, czy też pozostawiona ta sprawa do uznania każdego? Czego się trzymać? *X. W. K.*

Odp. — Chciałbym przedewszystkiem wiedzieć, czy PWKsiędzem powoduje prosta ciekawość, która po usłyszeniu odpowiedzi, zadawalnia się nią i pozostaje w ciągu dalszym przy swych dawnych nawyknieniach, nazwanych niesłusznie zwyczajem, czy też chodzi o wyjaśnienie kwestji i zastosowanie się do tego, czego wymaga prawo. Wszak każdemu z nas wiadomo, że wiele czynności liturgicznych u nas się załatwia całkiem niezgodnie z przepisami liturgicznemi, a gdy się zwróci na to uwagę, to się posłyszy stereotypową odpowiedź: „U nas jest inny zwyczaj“. Pomimo, że każdemu wiadomo, iż dlatego, żeby coś się stało zwyczajem, trzeba, żeby nie było to przeciwne prawu.

Otóż, co się tyczy używania alby, jak prawo liturgiczne, tak i poważni autorowie utrzymują, że ona służy tylko jako szata, używana do Mszy św. przez kapłana oraz diakona i subdiakona. Co do Nieszporów i innych części Oficjum dekret św. Kongr. Obrz. n. 1077 ad 3 wyraźnie mówi: „Alba adhibenda non est a Celebrante non Episcopo, dum Officium facit in Matutino, Laudibus et Vesperis“. Specjalnie co się tyczy kościołów katedralnych św. Kongr. tym dekretem odpowiada na wyraźnie postawione pytania: „An Canonicus celebrans, Vesperarum solemnia peracturus possit uti alba“, że nie można w tym wypadku używać alby. A jeżeli nie używa alby celebrans, to nie mogą jej używać i asystujący, czyli że do Nieszporów dwaj asystujący również powinni być ubrani w komże i kapy. Tem bardziej to się stosuje do kościołów pomniejszych, czyli parafjalnych. Jest jeden tylko wyjątek, a mianowicie, gdy Nieszpory, bez odejścia od ołtarza, następują natychmiast po Mszy św. jak np. w Wielkim Poście. W tym wypadku celebrans może wprost na albę włożyć kapę i odprawiać Nieszpory (SRC. *Miarianopolit.* 18 Martii 1883).

Rzecz oczywista, nie wolno używać alby przy śpiewaniu egzekwij. Św. Kongr. Obrz. dekr. n. 3029 przepisuje w tym wypadku tylko komżę i kapę lub stułę żałobną.

Zresztą trzeba pamiętać, że alba w paramentyce kościelnej zajmuje wyższe miejsce i dlatego nie może ona być używaną przy tych czynnościach liturgicznych, przy których wystarcza komża, która się zalicza do niższego rzędu szat kościelnych, chyba, że te czynności wiążą się ze Mszą św. I tak np. wolno dawać ślub w albie i ornacie, o ile się daje go przy Mszy św. z zachowaniem przepisów co do tej Mszy św. (SRC. *Ambianen.* 31 Aug. 1867).

Ponieważ na procesję Bożego Ciała, oraz przy uroczystem błogosławieństwie Najśw. Sakram. Kongr. Obrzędów (dekr. nn. 2362 ad 1 i 3799 ad 1) przepisuje dla celebransa albę, stułę i kapę, dla asystujących zaś diakona i subdiakona alby i dalmatyki, w naszym kraju weszło we zwyczaj przy odprawianiu Nieszporów i Komplety z wystawieniem Najw. Sakramentu, rzecz nieznana nigdzie indziej, używać alby, takie bowiem odprawianie Nieszporów i Komplety kończy się procesją i benedykcją Najśw. Sakramentem.

W końcu jeszcze jedna uwaga, która na podstawie powiedzianego powstaje sama przez się: niewolno posługiwać się szatami kościelnemi nieprzepisanemi przez prawo liturgiczne dla skrócenia sobie czynności lub pewnego udogodnienia, jak np. używać alby przy wydawaniu Komunji św. poza Mszą św., benedykcjach różnych i t. p., gdyż szata ta posiada swoje miejsce w liturgji i swoje znaczenie symboliczne.

X. A. N.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 8 lipca 1928 r.

Mówiąc o odrodzeniu religijnem społeczeństwa, nie można pomijać tak ważnego czynnika w tej sprawie, jakim jest bezwątpienia liturgja i całe wogóle nabożeństwo. Uchwała apostolska: „*My zaś pilnować bę-*

dziemy nabożeństwa i głoszenia słowa" [1]), jak w owe czasy, tak i teraz jest aktualną.

Działacze społeczni z szeregów kapłańskich bardzo często nie doceniają tego tak ważnego czynnika, jeżeli go wogóle nawet nie lekceważą, przystosowując się rzekomo do ducha i wymagań współczesnych. Mojem zdaniem, jest to wielki błąd, a może nawet, właśnie, niezrozumienie tego ducha współczesnego. Człowiek nowożytny nie jest wcale przeciwnikiem okazałości zewnętrznej ani nawet długich ceremonij. Dowodem tego szukanie tej okazałości w rozmaitych przejawach swego życia społecznego i politycznego. W krajach protestanckich, pozbawionych obrzędowości, daje się zauważyć wyraźne dążenie do okazałości obrzędowej przy wspólnych nabożeństwach. Wszak w wielu krajach pastorzy zaczęli używać szat liturgicznych.

Nasz parafjanin wiejski lubi okazałe nabożeństwa. Tem się tłumaczy liczniejsza frekwencja wiernych przy nabożeństwach z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

A zresztą nie można zapominać i o tem, że nabożeństwo jest jednym z objawów życia religijnego, który z jednej strony świadczy o tempie tego życia, z drugiej przyczynić się znacznie może do ożywania tego tempa. Nabożeństwo katolickie wszak to nic innego, jak modlitwa zbiorowa wiernych, a Chrystus Pan takiej modlitwie zapewnia szczególniejszy skutek: „*Gdzie bowiem dwaj lub trzej zbierają się w imię moje, tam i ja jestem pośród nich*" [2]). Nie zapominajmy, że te słowa pozostają w ścisłym związku z poprzedniemi, gdzie jest mowa wyraźnie o modlitwie.

Chodzi więc tylko o to, żeby tego środka, jakiem jest nabożeństwo, użyć do tego wielkiego celu, odrodzenia religijnego społeczeństwa. Żeby je uczynić tym odżywczym środkiem, trzeba koniecznie zwrócić większą uwagę na całą dziedzinę liturgji katolickiej, od urządzenia kościoła, aż do wykonania najprostszego śpiewu przy czynnościach świętych. Trzeba tak tę sprawę postawić, żeby każdy, kto jest uczestnikiem lub tylko świadkiem nabożeństwa katolickiego, czuł, że tu się sprawuje wielka rzecz, że tu chodzi o żywy kontakt duszy z Bogiem, że do tego kontaktu żywego wszystko i wszyscy świadomie zmierzają. To, właśnie, otwiera podwoje tej przepięknej świątyni, jaką jest życie liturgiczne Kościoła.

X. A. N.

1) Acta 6. 4.
2) Mat. 18. 20.

Zlot młodzieży polskiej. — D. 24—25 czerwca r. b. odbył się w Wilnie zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Przybyło do Wilna około 1000 przedstawicieli poszczególnych Stowarzyszeń z całej archidiecezji. Z okazji tego zlotu JE. Ksiądz Nuncjusz nadesłał długi i serdeczny list z wyrazami uznania za pracę i błogosławieństwem. Szczegółowe sprawozdanie wykazało intensywną pracę kierownictwa Stowarzyszenia, jak również członków.

Zjazd Chrześc. Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół powszechnych. — Dn. 3—7 lipca r. b. odbył się w Wilnie Walny Zjazd przedstawicieli Chrześc. Stowarz. Nauczycieli szkół powszechnych całej Polski. Przybyło z górą 1000 przedstawicieli Stowarzyszenia, które obecnie liczy przeszło 17.000 członków. Obrady pod hasłem chrześcijańskiem i narodowem wykazały wielką żywotność Stowarzyszenia i wielce szlachetne jego dążenia. Zasadnicza rezolucja Zjazdu stwierdza, że ze względów pedagogicznych, społecznych i państwowych, wychowanie młodzieży winno się opierać na zasadach religijnych oraz wzywa członków Koła Oddz. Stow., by uświadamiali sfery rodzicielskie o wartości i konieczności wychowania religijnego.

W sprawie rejestracji Ligi Katolickiej. — W uzupełnieniu informacyj, umieszczonych w 9-tym numerze *Wiadomości Archidiecezjalnych* z r. b., Sekretarjat Generalny Ligi Katolickiej niniejszym komunikuje, że rejestracji poszczególnych Lig Parafjalnych w odnośnych urzędach państwowych dokonywuje Sekretarjat Generalny po otrzymaniu następujących informacyj: 1. Odpisu protokółu Organizacyjnego Zebrania Tymczasowej Rady Ligi Parafjalnej, 2. Imion, nazwisk i adresów członków Zarządu, 3. Imienia, nazwiska i adresu prezesa, 4. Adre-

su siedziby Ligi Parafjalnej.—Niezależnie od spraw powyższych należy czuwać, by tak Liga Katolicka jak i Stowarzyszenia, wchodzące w jej skład, miały charakter społeczny, gdyż są to organizacje osób świeckich. Z tego powodu ściśle dewocyjne organizacje i zgromadzenia zakonne z Ligą organizacyjnie nie wiążą się. W pracy jednak ideowej kontakt należy podtrzymywać przez przedstawiciela danego zrzeszenia w Radzie Parafjalnej. Celem i zadaniem Ligi Katolickiej jest odrodzenie społeczeństwa w duchu zasad Chrystusowych. Należy przeto kłaść silny nacisk na wprowadzenie ducha Chrystusowego do wszelkich przejawów życia ludzkiego tak, iżby wszystkie czynności indywidualne, rodzinne, społeczne, publiczne i państwowe przepojone były zasadami katolickiemi. Należy zwrócić uwagę na dobór osób do pracy w Lidze i jej Stowarzyszeniach, unikać szumnych programów, często nieziszczalnych, a w rezultacie powodujących zniechęcenie. Zwrócić natomiast uwagę na ciągłość pracy organizacyjnej i akuratne jej wypełnianie. Jest rzeczą konieczną zachowywanie przyjętych ogólnie przez organizacje form, a także zaprowadzić odpowiednie księgi. Legitymacje, deklaracje, księgi i druki są do nabycia w Sekretarjacie Generalnym.— Praca podobna wymaga przygotowania, to też Zarządy muszą dokładnie obmyśleć sposób przeprowadzenia każdego zebrania członków, lub innych zgromadzeń, zwołanych przez Ligę lub Stowarzyszenia. O ile Liga ma charakter ogólny i uzgadnia pracę poszczególnych zrzeszeń katolickich, dopomaga im, pobudza do życia, a w razie potrzeby inicjuje nowe organizacje, o tyle akcja poszczególnych stowarzyszeń jest bardziej sprecyzowana. — Stowarzyszenie kobiet ułatwia kobiecie być dobrą żoną, matką katolicką, wychowawczynią swych dzieci i obywatelką. Stowarzyszenie mężów kładzie także wielki nacisk na wyrobienie i przygotowanie do życia obywatelsko-publicznego. Młodzież zaprawić do spełnienia późniejszych obowiązków według zasad Kościoła katolickiego i należenia do Organizacji Kobiet i Mężów katolickich.

Sekr. Gen.

Zjazd walny księży prefektów. — Dn. 8—9 lipca r. b. odbył się w Wilnie Zjazd Związku Księży Prefektów archidiecezji wileńskiej. Z 59 zapisanych do Związku przybyło na Zjazd 43. O godz. 6 wiecz. dn. 8 lipca otworzył Zjazd J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita Wileński serdecznem przemówieniem oraz życzeniami owocnej pracy. Zjazd zajął się sprawami organizacyjnemi oraz szczegółowem omówieniem spraw, poruszonych w referacie ks. prof. Chomski „o organizacjach szkolnych, jako czynniku duszpasterskim".

Rekolekcje księże. — Dn. 9 lipca r. b. o godz. 8 min. 30 wiecz. zaczęła się pierwsza serja rekolekcyj dla duchowieństwa. Przewodnikiem rekolekcyj jest ks. Włodzimierz Jakowski, Marjanin z Warszawy.

Protesty przeciw rezolucjom Sejmu i Senatu. — Ligi katolickie parafij N. Serca Jezusowego i św. Jakóba, licznie zebrane, wyniosły nast. rezolucje: Po zapoznaniu się z treścią okólnika b. ministra oświaty p. prof. Bartla z dn. 1 lutego 1926 r., polecającego wychowanie młodzieży w duchu katolickim: 1) zakładają uroczysty protest przeciw uchwale Sejmu i Senatu, żądającej usunięcia odnośnego okólnika; 2) żądają kategorycznie wychowania ich dzieci w szkołach bezwzględnie zgodnie z duchem katolickim i religją; 3) wobec historji piętnują tendencję tych stronnictw politycznych, które, pozbawione poważnej myśli państwowej, stoją na usługach masonerji i nie wahają się wszczynać domowej wojny religijnej, najzgubniejszej dla państwa; 4) zebrani ślubują uroczyście, że nie pozwolą nigdy na deptanie uczuć religijnych w duszach młodzieży, że nie dopuszczą żadną miarą, ażeby ich dzieci wychowywano w duchu obojętnym dla wiary katolickiej i nie cofną się przed żadną ofiarą, jakiejby walka, im narzucona, wymagała. 5. Zebrani wyrażają najwyższe zdziwienie, że p. Marszałek Senatu, prof. Uniwersytetu Wileńskiego, Juljan Szymański, wychowawca młodzieży, zajął stanowisko wrogie w stosunku do religji katolickiej, przez co nadużył zaufania swych wyborców.

Łukonica (dek. słonimski). — Parafja

łukonicka należy do najstarszych parafij w powiecie słonimskim. Fundowana w 1505 r. W roku 1866 uległa kasacie, w roku 1919 rewindykowana. Położona w ładnem miejscu, niedaleko szosy i kolei, posiada dobre beneficjum (60 h.). Budynki były wszystkie spalone w czasie wojny. Kościół potrzebuje remontu. Obecnie prawie wszystkie budynki gospodarcze już się walą, organistówka też. W roku ubiegłym przed przyjazdem Arcypasterza została wykończona nowa plebanja kosztem 5.000 zł., którą to sumę w większości złożyła parafja. W roku bieżącym będzie przeprowadzony zewnętrzny remont kościoła kosztem 4.000 zł. Dn. 2 lipca r. b. odwiedził Łukonicę wojewoda nowogr. p. Beczkowicz, i złożył ofiarę osobistą na remont naszego kościoła w kwocie 500 zł. Za co parafja łukonicka na tem miejscu składa JWPanu Wojewodzie najserdeczniejsze podziękowanie. *Par.*

Szczuczyn (dek. lidzki). — Dn. 5 lipca r. b. odbyła się w Szczuczynie piękna uroczystość kościelna. Parafjanie bowiem Szczuczyńscy tego dnia obchodzili 100-letnią rocznicę poświęcenia swego kościoła parafjalnego. Kościół ten wzniesiony został kosztem księcia Ksawerego Druckiego - Lubeckiego, ministra skarbu Królestwa Kongresowego w roku 1822—28, obok kolegjum księży Pijarów. Na uroczystość przybył J. E. Ksiądz Biskup-Sufragan Michalkiewicz, który odprawił Sumę pontyfikalną i odśpiewał *Te Deum.* Na uroczystość przybyła liczna rzesza parafjan oraz potomkowie fundatora, Księstwo Druccy-Lubeccy. — Obecnie znowu przy tym kościele pracują księża Pijarzy, którzy od kilku miesięcy prowadzą tu swój nowicjat, zamierzają zaś wkrótce założyć szkołę techniczną.

Nowa Wilejka. — D. 8. VII. r. b. J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita wyświęcił ołtarz w kościele parafjalnym. Ołtarz ten, fundowany przez tamtejszych kolejowców, poświęcony jest czci św. Antoniego Pad.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Italja. — Pod przewodnictwem prof. Marucchi'ego zawiązał się komitet obchodu 50-letniej rocznicy Kolegjum Kultu Męczenników, tak ważnego pod względem naukowo-religijnym [związku dla spraw kultu męczenników i katakumbowych badań. W dniu 6 stycznia 1929 r. w katakumbach św. Kaliksta odbędzie się wielka uroczystość jubileuszowa, a dnia 2 lutego uroczyste zebranie w schola collegii. — Podlegający Akcji Katolickiej Italji Instytut Działalności Społecznej przedłożył czynnikom miarodajnym szczegółowy plan pracy, ujęty w nast. punkty: działalność społeczna Akcji Katol., zasady, historja, obecna sytuacja, nowe ustawodawstwo syndykalistyczne i stanowisko Akcji Katol., wyjaśnienie rzeczonego ustawodawstwa w jego następujących, zasadniczych momentach: syndykaty, Carta del Lavoro, kollektywistyczny układ, prawodawstwo robotnicze, wykazy pracy, rozporządzenia uzupełniające, hygjena pracy, odpoczynek niedzielny i świąteczny, istota i główne cele ruchu korporacyjnego. — W końcu ub. miesiąca obradowało w Rzymie prezydjum Akcji Katolickiej Italji pod kierunkiem swego przewodniczącego Colombo i jego duchownego doradcy podsekretarza stanu Pizzardo. Szczególną uwagę poświęcono m. in. sprawie walki z niemoralnością w literaturze. Zwrócono się z prośbą do diecezjalnych związków Akcji Katolickiej, by pilnie zwracały uwagę na wykroczenia przeciwko odnośnym rozporządzeniom policyjnym; proszono również o interwencję w gminach na wypadek, gdyby sprzedawcy gazet i książek rozpowszechniali amoralną literaturę. — 1400-letni jubileusz założenia przez św. Benedykta sławnego klasztoru na Monte Cassino i rozpowszechnienia reguły wielkiego Świętego będzie obchodzony z niezwykłą uroczystością zarówno przez czynniki kościelne jak i państwowe. Przygotowanie i przeprowadzenie uroczystości kościelnych spoczywa w rękach opata z Monte Cassino, Mgra Don Gregorio Diamare. Program uwzględni działalność św. Benedykta na polu kulturalnem i religijnem. Dla zorganizowania uroczystości państwowych zawiązał się komitet, na którego czele stanął minister oświaty, Fedele, i nad którym patronat objął sam Mussolini.

Węgry. — Podczas ostatniego posiedzenia senatu węgierskiego, poświęconego sprawom ubezpieczenia starców i inwalidów, zabrał głos książę Prymas, Kardynał Seredy, wykazując m. in., że Ojciec św. Leon XIII w Encyklice „Rerum Novarum" jasno przewidywał coraz to częstsze wyłanianie się problemów socjalnych i wskazywał na właściwe sposoby ich rozwiązania. Kościół zawsze nawoływał do traktowania kwestji robotniczej z miłością. Władza państwowa, rozwiązując sprawy społeczne sprawiedliwie i we właściwym czasie, spełnia jedynie swój obowiązek. Ks. Prymas powitał z uznaniem projekt ustawy, który nie jest doskonałym, daje przecież ludzkie zabezpieczenie przyszłości starym i niezdolnym do pracy robotnikom, oraz ich wdowom i sierotom.

Niemcy. — W ostatnich dn. czerwca r. b. odbył się w Nysie na Śląsku piąty walny zjazd katolickiej młodzieży niemieckiej, której centrala organizacyjna znajduje się w Dyseldorfie. Organizacja ta, skupiająca młodzież męską pozaszkolną, liczy obecnie 400.000 członków. Z Polski brali udział w zjeździe delegaci Zjednoczenia Młodzieży Polskiej z siedzibą w Poznaniu: dyrektor tej organizacji ks. Biłko, oraz sekretarz jeneralny Zw. Mł. Pol. na Pomorzu, ks. Żynda, dzięki czemu zjazd dał sposobność do nawiązania stosunków między organizacjami młodzieży katolickiej w Polsce i w Niemczech.

Litwa. — 28 czerwca rb. rano zakończył życie cierpiący od dłuższego czasu na serce ks. Alfons Petrulis, prob. w Muśnikach. *R. in P.*

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezje gnieźnieńska i poznańska. — W dniach od 3 do 5 b. m. odbył się w Poznaniu zjazd Związków Sodalicyj Marjańskich. Po nabożeństwie inauguracyjnem w kościele farnym wygłoszono w collegium minus Uniwersytetu następujące referaty, po wstępnych przemówieniach powitalnych: „O znaczeniu życia wewnętrznego", „Ubóstwo w życiu Maryi i w życiu sodaliski", „Czystość w życiu Maryi i w życiu sodaliski", „Posłuszeństwo w życiu Maryi i sodaliski", „Jak przygotować młodsze uczenice do sodalicji?" i in. — Od 1 października r. b. *Katolicka Szkoła Społeczna* rozszerza swą działalność, otwierając dwuletni kurs pracy społecznej dla tych, którzy tę pracę społeczną chcą sobie obrać jako zawód życiowy. W pierwszym rzędzie ma ten kurs zaspokoić potrzeby katolickiej akcji społecznej i charytatywnej; program jednak nauk uwzględnia także potrzeby wszystkich innych dzieł społecznych, czy to państwowych, czy samorządowych, czy prywatnych. Na kurs ten przyjmuje się osoby obojga płci (na razie) z ukończoną szkołą średnią, ogólnokształcącą, względnie zawodową, lub też z dłuższą praktyką społeczną, wykazującą, według uznania dyrekcji Szkoły, odpowiednie przygotowanie umysłowe. W drodze wyjątku przyjmuje się też osoby, nie odpowiadające ani jednemu ani drugiemu warunkowi, które złożą egzamin wstępny. Po bliższe informacje o tym kursie należy się zwrócić do Sekretarjatu Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ul. Podgórna 12b, załączając znaczek pocztowy.

Archidiecezja warszawska — KAP. donosi, że Ojciec św. zamianował ks. prof. dra Antoniego Szlagowskiego biskupem-sufraganem warszawskim.

Diecezja łódzka. — Dn. 29 czerwca — 2 lipca odbył się w Łodzi okazały Kongres Eucharystyczny, w którym wziął udział niemal cały Episkopat polski oraz J. E. Ks. Nuncjusz i wielkie tłumy wiernych. W końcowej procesji wzięło udział około pół miljona osób. Rezolucje Kongresu, ujęte w 19 punktach, zmierzają ku obronie wiary, moralności oraz należytego wychowania młodzieży przez kult Eucharystji i uświadomienie wiernych w rzeczach wiary.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI

Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 25 lipca 1928 r. Nr. 14.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

W sprawie książek Gabrjela d'Annunzio. — Kongr. Św. Oficjum dekretem z dn. 30 czerwca r. b. wyjaśnia, że oprócz powieści, romansów, wszystkie dramaty i książka *Prose Scelte* Gabrjela d'Annunzio zabronione dekretem z dn. 8 maja 1911 r., wszystkie inne tego rodzaju dzieła (tragedje, komedje, misterja, romansy, nowele, poezje), przeciwne wierze i obrażające obyczaje, napisane lub wydane po wyżej wymienianym dekrecie, również są zabronione. *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 230).

Modlitwa de SS. Sacramento we Mszy św. — Św. Kongregacji Obrzędów złożono do rozstrzygnięcia następujące wątpliwości, mianowicie: — I. „Czy należy brać modlitwę o Najśw. Sakramencie, poza czterdziestogodzinnem nabożeństwem, w każdej Mszy, która się odprawia przy tym ołtarzu, na którym wraz po Mszy ma być wystawiony Najśw. Sakrament z przyczyn publicznych, o ile ani Msza ani przypadająca komemoracja nie jest o tejże samej Tajemnicy Pańskiej? — II. Czy wyżej wymieniona modlitwa ma być odmawiana także w uroczystsze święta Kościoła powszechnego w tejże Mszy zawsze pod inną konkluzją po modlitwach, przepisanych przez Rubryki, a przed modlitwami, nakazanemi przez Ordynarjusza? — III. Czy poza czasem czterdziestogodzinnego nabożeństwa, przy trwającem przez pewien czas wystawieniu i adoracji Najśw. Sakramentu z przyczyny publicznej, trzeba dodawać modlitwę o Najśw. Sakramencie we wszystkich Mszach tak śpiewanych jak i czytanych, także w przypadających uroczystościach większych Kościoła powszechnego, byleby Msza lub komemoracja nie była odprawianą o identycznej Tajemnicy Pańskiej i z wyjątkiem Mszy, które się odprawiają w Dzień Zaduszny"? — Św. Kongregacja Obrzędów, po wysłuchaniu zdania specjalnej Komisji i wszechstronnem rozważeniu, uważała za słuszne odpowiedzieć: — „Twierdząco co do wszystkich wątpliwości, stosownie do dekretu *Romana* czyli *Instrukcji* o Mszach, w czasie nabożeństwa czterdziestogodzinnego odprawianych, z dn. 27 kwietnia 1927 r.; o ileby zaś modlitwa o Najśw. Sakramencie zamieniała wotywę o Najśw. Sakramencie na mocy Indultu Apostolskiego lub zarządzenia Ordyna-

rjusza z poważnej i publicznej przyczyny, przeszkodzoną, należy ją odmawiać pod jedną konkluzją z pierwszą Modlitwą Mszy". — Powyższą odpowiedź, po jej zreferowaniu przez prefekta św. Kongr. Obrzędów, Ojciec św. zaaprobował i nakazał zachowywać. — Dn. 11 stycznia 1928 r. *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 90) [1]).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Sprawa ubezpieczeń od ognia. — *Wilno, dnia 11 lipca 1928 roku Nr. 2635.* — Wobec otrzymanych danych o zaleganiu przez WW.XX. Proboszczów i Rektorów kościołów z opłatą składek ogniowych, należnych Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych, Kurja Metropolitalna powiadamia, iż J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita polecił WW. XX. uregulować zaległe składki do dn. 1 października r. b. najpóźniej, gdyż w przeciwnym razie Zarząd Zakładu Powszechnego Ubezpieczeń Wzajemnych powstrzymuje wypłaty odszkodowań za spalone budynki, co ostatnio zaszło w sprawie pożaru w Opsie.—*X. W. Meyształowicz*, w/z Kanclerza Kurji.

Wyjaśnienie w sprawie planów gruntów kościelnych. — *Wilno, dn. 20 lipca 1928 r. Nr. 2823* — Wobec powtarzających się wypadków, że WW.XX. Proboszczowie nadsyłają wprost do Kurji plany beneficjów, zrobione na zasadzie zarządzenia Kurji z dn. 14.XI.1927 r., Kurja Metropolitalna wyjaśnia, że należy plany te przesyłać nie do Kurji, lecz do swoich XX. Dziekanów. XX. Dziekani zaś, po zebraniu wszystkich planów ze swoich dekanatów, prześlą je razem do Kurji we właściwym terminie (przed 31.XIII 1928 r.). — *X W. Meysztowicz*, w/z Kanclerza Kurji.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa archidiecezji zaszły nast. zmiany: ks. Michał Żełudziewicz na wł. prośbę cofnięty z prefektury Semin. Naucz. Męsk. w Wilnie dn. 7.VII. r. b. Nr. 248, ks. Bolesław Wróblewski, wik. z Zabłudowa, przeniesiony na wik. do Janowa d. 20.VII. r. b. Nr. 2787.— *Ks. W. Meysztowicz*, w/z Kanclerza Kurji.

[1]) J. E. Ksiądz Biskup Podlaski, po zacytowaniu Dekretu Św. Kongr. Obrzędów, na który się powołuje powyższa odpowiedz, mianowicie z dn. 28 kwietnia 1927 r., wyjaśnienie, że czterdziestogodzinne nabożeństwo, odprawiane u nas z przerwami w nocy, ma również przywilej co do Mszy wotywnych uroczystych: 1-go i 3-go dnia o Najśw. Sakramencie, 2-go zaś o Pokój, o ile w te dni nie przypadnie uroczystość, wykluczająca wotywy uroczyste pro re gravi et publica simul causa, a o ileby takie dni wypadły, to należałoby brać komemorację o Najśw. Sakr. względnie o pokój pod jedną konkluzją z pierwszą modlitwą Mszy. *(Wiad. Diec. Podlaskie* r. 1928, str. 126).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

„LAETARE, ISRAEL!"

Nawiązując do artykułu „Per aspera ad astra" w Nr. 9, dziś z Czcigodnem Duchowieństwem naszej archidiecezji dzielę się wielce pocieszającą wiadomością, że łaska Boża przedewszystkiem, a potem czas zrobiły swoje: stopniowo w sercach i umysłach sprawa dojrzewała, a oto moment szczęśliwy i pierzchły uprzedzenia, rozjaśniły się mniej wyraźne

kontury, wyrównały się niedociągnięcia, znikły rozbieżności, i harmonja, braterskie kapłańskie ze sobą porozumienie, jedność i spoistość in „Unitate" na całej linji zatryumfowały.

Tym szczęśliwym momentem było zebranie WW.XX. Dziekanów 12-go b. m. w auli Seminarjum Duchownego pod czcigodnem przewodnictwem J. E. Księdza Arcypasterza naszego.

Po krótkiem i dość spokojnem, a rzeczowem omówieniu dotychczasowych niejasności, po łaskawem potem ze strony J. E. Księdza Arcypasterza zapewnieniu, że Kasa Zapomogowa ma wyłącznie służyć celom niesienia pomocy Kapłanom, co w krytycznej się znajdą potrzebie, po zadecydowaniu też, że Kasa Zapomogowa ma stanowić sekcję przy Związku Kapłanów „Unitas" pod specjalnym zarządem, każdorazowo zatwierdzanym przez Arcypasterza, i pod najwyższą wigilancją Jego Ekscelencji w osobie Jego Delegata, i po zarządzeniu wreszcie, że pieniądze Kasy Zapomogowej winny być przelane na „Unitas", wszyscy Księża Dziekani, jako wyraziciele myśli całego Duchowieństwa wileńskiej archidiecezji, z wielką wdzięcznością na to przystali, i najmniejszego zgrzytu, najsłabszego sprzeciwu, żadnego dysonansu się nie ujawniło. I — oto jedność, jednomyślność w dziele kapłańskiego zrzeszenia i zjednoczenia wspaniałą zajaśniały aureolą.

Zaprawdę, *laetare, Israel* — zawołać należy i powtórzyć: „*Ecce quam bonum et quam jucundum habitare, fratres, in unum*", gdyż owa rozbieżność zdań i całkiem niepożądany dysonans niejednego z nas bolały bardzo. Wstępna, zasadnicza praca skończona: już stanowimy jedno. Teraz ta jedność do pracy nas wzywa. Pierwszą rzeczą to się wziąć do przestudjowania Statutu Związku „Unitas" i Regulaminu Sekcji Zapomogowej z Nr. 8-go *Wiadomości Archid. Wil.* Może do nich nie zaglądano wcale, teraz trzeba z niemi zapoznać się dobrze, bo w tej pracy wspólnej na nie się powoływać i na nich się opierać trzeba. Dotychczas Zarząd Sekcji Zapomogowej, zaaprobowany przez J. E. Księdza Arcypasterza, stanowią: ks. kanonik Klemens Malukiewicz, dziekan trocki, ks. kanonik Tadeusz Zawadzki, proboszcz kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie, i proboszcz niemeńczyński, ks. Michał Michnowicz.

Dalej J. E. Ksiądz Arcypasterz wyraził mocne Swe życzenie, by w myśl kilkakrotnych uchwał i XX. Dziekanów i Walnego Zgromadzenia, wszyscy Księża wileńskiej archidiecezji bez wyjątku należeli do Związku Kapłanów „Unitas", i nawet raczył polecić Zarządowi „Unitas", by troskliwie koło tego się zakrzątnął. Wobec tego gorąco śmiem zaapelować i do Czcigodnych Księży Dziekanów i do wszystkich Księży Konfratrów, by zechcieli z tą sprawą pośpieszyć i wnieść swoje wpisowe i człokowskie. Tego wymaga sama sprawa i duch jedności.

Ks. Karol Lubianiec
Prezes.

Ustawienie szafek z książkami treści religijnej w kościele.

Rozwój szkolnictwa i zmniejszenie się przez to samo analfabetyzmu wysuwa coraz bardziej na plan pierwszy słowo drukowane — książkę, jako czynnik apostolstwa zarówno w dobrym jak i złym kierunku. Jakże często różni niesumienni wydawcy, spekulujący na namiętnościach człowieka, puszczają w obieg książki o treści pornograficznej, grające na najniższych instynktach ludzkich, jak często różni wywrotowcy i sekciarze

wciskają swoje wydawnictwa, by sączyć jad fałszu i przewrotu do dusz przez nich obałamuconych!

Znaczenie słowa drukowanego, jako czynnika apostolstwa, musi być również i przez nas należycie ocenione i wykorzystane. Wszak winniśmy wziąć pod uwagę, że książka dochodzi często tam, dokąd żywe słowo dojść nie może, że dobra książka dostaje się nieraz do rąk człowieka, który już zerwał stosunek z Kościołem, że w chwili stosownej przez niego przeczytana, może obudzić w uśpionej pod względem religijnym duszy nie jedną zbożną myśl, nie jedno głębsze uczucie, skierowujące ją ku Bogu. Ze względów powyższych wszelkie godziwe środki szerzenia dobrych a w szczególności religijnych książek muszą być przez nas jak najszerzej wykorzystane.

Za jeden z takich środków uważam ustawienie szafek lub półek z książkami religijnemi w kościele. Inicjatorem tego sposobu szerzenia dobrych druków był słynny Kardynał angielski Waughan. Założył on w roku 1884 tak zwane katolickie stowarzyszenie prawdy „Catholic Truth Society", którego głównem zadaniem było szerzenie druków treści rligijnej na jak najszerszą skalę wśród ludu. Towarzystwo to przystąpiło pomiędzy innemi do ustawienia w katolickich świątyniach Anglji szafek z książkami o treści religijnej. Inicjatywa uwieńczyła się tak pomyślnym rezultatem, że dzisiaj niema w Anglji katolickiej świątyni, lub katolickiego szpitala, w którychby takiej szafki z książkami nie było. Dziś za pomocą tego środka idą tam w lud co rok miljony broszur treści religijnej, jak wykazuje statystyka pomienionego Towarzystwa.

Inicjatywa Kardynała Waughan'a znalazła w lat kilkanaście później praktyczne zastosowanie w Niemczech, gdzie związki św. Jana i św. Winfryda, w szczególności się zajmują organizacją sprzedaży książek treści religijnej w kościele.

Organizacją kolportażu odbywa się mniejwięcej w sposób następujący: na miejscu widocznem w kościele przy drzwiach lub gdzieindziej, ustawia się szafka z półkami lub wprost tylko półki, na których się rozkłada broszury treści wyłącznie religijnej możliwie najtańsze, od cen najniższych do ceny nie przewyższającej jednego złotego za książkę. Cena każdej książki wypisuje się ołówkiem na okładce książki. Każdy chętny do zdobycia broszury podchodzi do szafki, wybiera, według upodobania książkę, i wkłada odpowiednio do ceny pieniądze do przymocowanej przy szafce lub półkach skarbonki. W wyborze książek należy mieć na względzie okres roku liturgicznego lub też kwestje, które w danej chwili są szczególnie aktualne z punktu widzenia religijnego.

Dla urozmaicenia bibljografji należałoby się starać, by co tydzień ukazywały się na półkach jakieś dwa lub więcej nowe tytuły.

Nad szafką umieszcza się odpowiednio tabliczka z wyjaśnieniem celu szafki z książkami, sposobu ich nabywania i z zaznaczeniem, że zabranie książki, bez uiszczenia za nią wyznaczonej na okładce należności, jest złodziejstwem.

Zarzuty, wysuwane przeciw tego rodzaju sposobowi kolportażu książek, są nieuzasadnione, a sama praktyka życiowa w krajach, gdzie już dawno taki kolportaż się prowadzi, stwierdziła ich bezpodstawność. Powiadają niektórzy, iż ustawienie tego rodzaju półek w świątyni nie jest praktyczne ze względu na możliwość kradzieży książek, jaka przy tej sposobności może się zdarzyć. Bezsprzecznie, mogą być wypadki pojedyńczych kradzieży. Jak wykazuje jednak praktyka niemiecka, wypadki tego rodzaju są nader rzadkie, zresztą,

darmowe zabranie książki w kościele nie odejmuje tej ostatniej znaczenia, jako czynnika apostolskiego, o co wszak głównie chodzić powinno. Inni znowu wysuwają przeciw tego rodzaju kolportażowi zarzut, jakoby przez sprzedaż książek w świątyni profanuje się Dom Boży, czyni się go domem kupiectwa. Zarzut jest całkiem bezpodstawny. Nie możemy wprawdzie zaprzeczyć, że głównym celem świątyni — to nabożeństwo, lecz jej celem jest nadto udzielanie nauki wiary świętej, a to się odbywa, nietylko z ambony, lecz i przez książkę, której nabycie udostępnia się w kościele w formie nie zasługującej na miano chociażby najmniejszej niewłaściwości. Każdy bowiem sam siebie tutaj obsługuje, wrzuca do skarbonki pieniądze za wziętą broszurę, książki sprzedaje się po cenie księgarskiej, a niektóre po cenie niższej od kosztu, jeśli o ich rozpowszechnienie szczególnie chodzi, co zresztą można wskazać w wyjaśnieniu, umieszczonem u góry, gdzie się pomiędzy innemi zaznacza, iż naddatki są pożądane ze względu na sprzedaż broszur po cenie nabycia lub po cenie niższej od ceny sprzedażnej.

Bibljografja polska nie posiada, niestety, odpowiedniego dziełka, któreby szczegółowo informowało o sposobie organizacji półek z książkami w kościele. Mógłbym wskazać dwa dzieła niemieckie, wyczerpująco traktujące sprawę przeze mnie poruszoną. Jedno nosi tytuł: *Der Broschüren-Verkaufsstand in der Kirche.* Albert Koppenrath, prob. w Duisburg, nakład: Johannesbund, Leutesdorf am Rhein. Drugie, mniej szczegółowe pod tytułem: *Hilfe in der Seelsorge.* Autor H. Schmith-Proenen. Nakład: Johannesbundu w Leitesdorf am Rhein. Zawiera jeden rozdział, zatytułowany: *Schriftenferkauf in der Kirche.*

Zresztą, wszelkich informacyj, jako to: wykazu książek poleconych, wzorów szafek lub półek, sposobu prowadzenia książkowości i t. p. udziela Księgarnia św. Wojciecha w Wilnie, która posiada odpowiednie pod tym względem dane. *Ks. A. Kuleszo.*

Z bibljografji unijnej.

1.

Ruch unijny, rozszerzający się na ziemiach naszych, wywołuje zrozumiałe do siebie zainteresowanie, jako coś, z czem łączą się wielkie nadzieje.

Stąd rozwój literatury unijnej, który szczególnie w ostatnich dwóch latach przyjmuje znaczniejsze rozmiary.

Wiele osób ciągle zwraca się do nas o wskazanie odpowiedniej literatury, wobec tego uważamy, że jest najwyższy czas, aby podać mniej-więcej dokładny wykaz z pewnemi uwagami krytycznemi.

I.

Rozpoczynając przegląd książek, przeznaczonych do użytku neokonwertytów, musimy zatrzymać się na książce do nabożeństwa **Gospodu pomolimsia,** wydanej przez „Towarzystwo misyjne“ w Warszawie 1923 roku (Mazowiecka 11), cena 2 zł.

W płóciennej oprawie ze złotym tytułem i krzyżem prezentuje się ta książka bardzo dobrze. Codzienne modlitwy podane według zwyczaju obydwóch obrządków. Modlitwy mszalne, suplikacje, litanje, różaniec, droga krzyżowa i cały szereg innych modlitw, czynią tę książeczkę konieczną dla każdego Rosjanina-katolika. Boleśnie odczuwa się brak w książeczce pieśni religijnych, tak ożywiających nasze nabożeństwa i którem łatwo było zapobiec, ponieważ wiele już naszych pieśni i kolend przełożono na język rosyjski z zachowaniem rytmu i melodji.

Niezbadane są drogi Opatrzności

Bożej. To, co miało służyć wynarodowieniu Polaków i (w dalekim może rezultacie) oderwaniu ich od Rzymu, staje się teraz drogą do jedności ze Stolicą Świętą dla byłych prześladowców. Oto drugą książeczką do nabożeństwa dla Rosjan-katolików może być **Rimsko-Katoliczeskij Ałtarik,** wydany w Wilnie 1886 roku (Wilno, ul. Wielka, księgarnia Syrkina, cena 3 zł. w oprawie).

Zawiera krótki katechizm, modlitwy codzienne, modlitwy za Kościół, Ojca św., Mszę św., Sakramenta Św., modlitwy na uroczystości, litanje, psalmy i hymny w tłumaczeniu prozaicznem.

Aczkolwiek trochę przestarzała, książeczka ta, drukowana literami wielkiemi i wyraźnemi, nadaje się w zupełności do użytku ludzi prostszych.

Wadą obydwu książek jest brak ilustracyj; szczególnie tu byłyby na miejscu ilustracje, objaśniające Mszę Świętą.

Przechodząc do książek teoretycznych, potrzebnych w pracy unijnej, na pierwszem miejscu musimy postawić b. dobrą książkę ks. J. Urbana, T. J.: *Zabużnyj* **Prawosławje i katoliczestwo,** 1922, Konstantynopol (cena 2 zł., nabyć można w Krakowie, Kopernika 26, wydawnictwo oo. Jezuitów). Książka ta pod pierwszym tytułem *W zaszczitu wiery* znaną jest każdemu pracownikowi na polu unijnem.

Z namaszczeniem, pełen miłości i wyrozumiałości dla błądzących, podaje autor różnice dogmatyczne dwóch wyznań i uzasadnia rzeczowo prawdziwość katolicyzmu. Opierając się na autorach prawosławnych, podaje schemat ustroju Cerkwi i tekstami z Ojców Kościoła, uznawanych przez prawosławnych za świętych, usprawiedliwia naukę Kościoła w sprawie Prymatu. Obfitość cytat i nadzwyczajna umiejętność w dowodzeniu sprawia, że ta książka więcej może okazać pomocy pracownikowi unijnemu, niż wielotomowe rozprawy naukowe. Cena niewielka czyni ją dostępną nawet dla niezamożnych.

X. J. Bousqué **Greczeskij Raskoł,** z przedmową b-pa Baudrillard'a tłumaczenie p.p. Konstylewa i Ganskiego, Paryż 1925 r., str. VI+175, (cena 5 zł., Editions „Spes", 17, rue Soufflot, Paris V, Publications Russes).

B-p Baudrillard, niedawny gość na Międzynarodowym Kongresie Misyjnym w Poznaniu, Członek Akademji Francuskiej, dając przedmowę do cytowanej pracy, gwarantuje, że książka ta będzie poważnym nabytkiem dla każdego studjującego kwestję jedności Kościoła i schizmy greckiej. Autor, były profesor Paryskiego Instytutu Katolickiego (zmarł w r. 1913), był jednym z najlepszych znawców greckiej literatury i historji.

W pracy swej, wychodząc z dalszych przyczyn schizmy (opieki Konstantego nad Kościołem i intryg Euzebjusza z Nikomedji), po-przez pierwszą próbę schizmy w latach 342—378 przechodzi do czasów soborów Konstantynopolitańskiego i Chalcedońskiego.

Rozwój „choroby Bizantyjskiej" po Soborze Chalcedońskim, podsyconej przez cesarzy-opiekunów herezyj (Zenon, Anastazy i t. d.), doprowadza w wieku IX do schizmy Focjusza. Szczególną uwagę poświęca autor dwom złym genjuszom kościoła greckiego: Focjuszowi i Cerularjuszowi. Następnie przechodzimy do dalszego ciągu „Choroby Bizantyjskiej" w czasach średnich i nowych aż do chwili bieżącej.

Na zakończenie śmiało się rozważa kwestję, czy z winy papieży cerkiew grecka odpadła od Powszechnego Kościoła.

Odpowiedź brzmi:

„Odpowiedzialność za rozproszkowanie wschodnich kościołów pada, jak widzieliśmy, na patrjarchów Kon-

stantynopolitańskich oraz na te poglądy, które ugruntowali oni wśród chrześcijan na Wschodzie. Tymczasem z ogólnej liczby 140 miljonów „prawosławnych“ pozostało pod jurysdykcją patrjarchów konstantynopolitańskich nie więcej 2 miljonów wiernych. Czy było warto dla takiego smutnego rezultatu poświęcić spokój i jedność Kościoła Chrystusowego i przywłaszczać sobie wspaniały, lecz bez znaczenia tytuł „Patrjarchy Ekumenicznego“?.

Sofja Łunina. **U wrat Twoich.** Piotrogród 1913. (u autorki: Wilno, Połocka 52).

Ze szczerym rozrzewnieniem czyta się te wąskie podłużne kartki, pisane, zdaje się, nie atramentem, lecz krwią serca, której gorące krople spadają na duszę oziębioną jednostajnością i miernością życia i zapalają ją pragnieniem szczęścia najwyższego. „U wrat Twoich“ jest to dziennik, właściwie luźne kartki z dziennika. Czytając je, widzimy, jak Bóg prowadzi dusze wybrane do bram Domu Swego.

Styl piękny i czysty przy głęboko psychologicznem ujęciu kwestji konwersji pozwala łatwo przeniknąć się nastrojem książeczki. Można zalecić tę książkę, jako czytanie dla młodzieży żeńskiej, co nie znaczy bynajmniej, że mężczyzna nie znajdzie w niej wielu myśli pożytecznych. Można tylko żałować, że autorka od dłuższego czasu nie daje nam nic nowego.

A. N. Zwiezdin. **Niepokładnyje ludi.** Powieść-biografja z życia prawosławnego duchowieństwa 1904. (Cena 3 zł. — Nabyć można: 1. „Towarzystwo Misyjne“, Warszawa, Mazowiecka 11, lub 2. OO. Jezuici, Kraków Kopernika 26), str. 438.

Jest to autobiografja ks. Aleksego Zierczaninowa, która daje nam poznać inne drogi, któremi prowadzi Bóg wybrańców Swoich.

„W literaturze rosyjskiej istnieje mnóstwo utworów i notatek o duchowieństwie prawosławnym, ale większa ich część cierpi na nieszczerość lub hiperbolizm w stronę dobrą lub złą, zupełnie nie wykazując istotnej przyczyny, która wywołała obecny stan. Dotąd wydano wiele wymysłów charakteru beletrystycznego, przeciw kapłanom Kościoła katolickiego. W książce cytowanej autor prawie fotograficznie przedstawił życie prawosławno-rosyjskiego duchowieństwa, na które sam patrzył lub według opowiadań ojca, matki i krewnych. W pracy swej przedstawił autor prawie nagą prawdę bez żadnych hiperbol lub upiększeń.

Życie prawosławnego duchowieństwa zfilmowane jest tu wprost z natury i wskazuje, do czego to duchowieństwo doprowadziła władza świecka w cerkwi, czyli cezaropapizm“.

(c. d. n.).

W. Kompanowski.

Dział porad.

W sprawie postu.

Pyt. — Can. 1251 § 1 w sprawie postu mówi: „Lex jejunii praescribit, ut nonnisi unica per diem comestio fiat; sed non vetat aliquid cibi mane et vespere sumere, servata tamen circa *ciborum quantitatem et qualitatem probata locorum consuetudine*“. — Jaka jest w naszej archidiecezji „probata consuetudo“ quoad qualitatem — co do jakości pokarmów, przestrzeganie której powyższy kanon nakazuje? Innemi słowy, czy w dnie, kiedy obowiązuje abstinentia et jejunium (co zazwyczaj podane jest w rubryceli) consuetudo „nostrae regionis“, tak jak i ogólne prawo, pozwala na używanie potraw mlecznych, czy też nie?

Z braku autorytatywnego wyjaśnienia pod tym względem XX. Proboszczowie w praktyce podzielili się na 3 kategorje. Jedni w dnie abstinentiae et jejunii nakazują wiernym wstrzymanie się od potraw mięsnych i mlecznych, inni—tylko od mięsnych.

Zwolennicy zaś trzeciej kategorji zostawują to do uznania wiernych, ograniczając się tylko lakonicznem przypomnieniem z ambony, że w przyszłym tygodniu we wtorek, przypuśćmy, obowiązuje *post*. *X. I. T.*

Odp. — Odpowiedź w piśmie nawet bardzo wyczerpująca, nie rozstrzygnie tej sprawy tak, żeby się stała normą postępowania i wytworzyła tak pożądaną jednostajność, będzie to bowiem zawsze tylko opinja prywatna, nie zaś autorytatywne rozwiązanie wątpliwości.

Z postawionego jednak przez WKsiędza pytania, opierając się tylko na prawnem załatwieniu kwestji, można sobie wytworzyć stałą regułę, która, według naszego skromnego mniemania, powinnaby być ogólną dla wszystkich.

Bez wątpienia, w dniach postu i wstrzemięźliwości „diebus abstinentiae et jejunii", obowiązuje „unica refectio", czyli jednorazowy posiłek bezmięsny, od tego bowiem jest abstinentia et jejunium. W dniach tylko postu, bez wstrzemięźliwości, obowiązuje kan. 1251 § 1: „Lex jejunii praescribit ut nonnisi unica per diem comestio fiat". I co do tego niema żadnej wątpliwości, nawet z powodu istniejących różnorodnych w różnych krajach zwyczajów, gdyż to, co się mówi w tymże paragrafie dalej: „servata tamen circa ciborum quantitatem et qualitatem probata locorum consuetudine", dotyczy najwyraźniej lekkiego posiłku porannego i wieczorowego, nigdy zaś tego posiłku, który stanowi w poście „unicam refectionem".

Wątpliwość więc dotyczy tylko tego lekkiego posiłku, co do którego wolno jest postępować według uprawnionego zwyczaju co do ilości i jakości pokarmów. Jakiż jest u nas zwyczaj? Gdy mówię „u nas", mam na względzie naszą archidiecezję, może jeszcze diecezję pińską i łucką a najdalej b. Kongresówkę, gdyż Wielkopolska, Pomorze, Górny Śląsk i Małopolska mają zwyczaje bardziej zbliżone do ogólnoeuropejskich. W naszej archidiecezji aż do ogłoszenia Kodeksu Prawa Kan. przez *post* rozumiano całkowite powstrzymanie się od pokarmów nietylko mięsnych, lecz i mlecznych. Zdawałoby się więc, że posiłek wieczorowy musiałby być bez mięsa i bez mleka, czyli postny podawnemu. Natomiast każdemu wiadomo, że u nas nie przywiązywano wagi wcale co do ilości. I dlatego, zdaniem teologów, ilość i w tym wypadku u nas nie obowiązuje. Ponieważ jednak w kan. 1250 wyraźnie się mówi, że prawo wstrzemięźliwości, nie obejmuje pokarmów mlecznych: „Abstinentiae lex vetat carne jureque ex carne vesci, non autem ovis, lacticiniis" i t. d., zdawałoby się, że nasz zwyczaj, wykluczający pokarmy mleczne, utrzymać się nie da. Jakoż się w praktyce i nie utrzymał. Wobec tego ten posiłek lekki poranny i wieczorny nawet u nas może być mleczny i to w dowolnej ilości.

Na potwierdzenie tego, że nie można w tym wypadku, t. j. przy owym lekkim posiłku w dni postne, używać pokarmów mięsnych, mamy wyjaśnienie Prezesa Komisji Kodeksowej z dn. 29 października 1919 r., w którem się mówi: „Non potest retineri tuta conscientia doctrina aliquorum auctorum, qui post publicationem Codicis docent diebus jejunii tantum pluries vesci posse carnibus" [1]). Rzecz oczywista, gdyż, stosownie do naszego zwyczaju, znaczyłoby to całkowite zniesienie postu. Św. Kongr. Sob. dekretem z dn. 17.X. 1923 r. czyni tylko taki wyjątek: „Diebus solius jejunii iis pluries carnibu. vesci licet qui ratione aetatis, officii seu valetudinis lege jejunii non tenentur [2]).

Rekapitulując wszystko, śmiem twierdzić w odpowiedzi WKsiędzu Proboszczowi, że u nas w dnie, kiedy obowiązuje abstinentia et jejunium, mamy obowiązek powstrzymania się tylko od mięsnych pokarmów, stosownie do kan. 1250, przez cały dzień, nie nalegając na ilość, wskazywaną przez prawo, gdyż quantitatem nasz zwyczaj nie uznaje. *X. A. N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 23 lipca 1928 r.

Zainteresowanie się liturgją i ruch w tym kierunku, który spostrzegamy na za-

---

[1]) *Acta Ap. Sedis*, t XI, str. 480.
[2]) *Arch. f. Kath. Kirchner*. 1923, str. 713.

chodzie Europy, wskazuje bezwątpienia na to, że w liturgji płynie jedno z tych ożywczych źródeł, które obok innych czynników, winno się przyczynić do odrodzenia religijnego. Nic dziwnego, wszak liturgja od początku chrześcijaństwa, ofiary zaś w zaraniu zorganizowanego życia religijnego ludów, zawsze stanowiły ten ośrodek, przy którym się skupiało życie religijne społeczności ludzkiej.

Żeby się liturgja stała naprawdę tem źródłem ożywczem, trzebą ją postawić tak, jak tego wymaga przepis i duch Kościoła z jednej strony, a z drugiej musi być w niej postanowiona wysoko majestatyczność przy umiarze estetycznym. Trzeba koniecznie, żeby w liturgji naszej, a raczej w nabożeństwie, i duch i pobożność miały swoją część i żeby poczucie piękna nie było niemile dotknięte. Wymaganie to całkiem słuszne. Trzeba bowiem, żeby to, co się do Boga odnosi, który jest źródłem prawdy, dobra i piękna, nietylko karmiło nasz umysł swoją treścią, lecz także zadawalniało nasze pragnienie piękna. Dlatego to od dawien dawna obrzędom religijnym towarzyszą zawsze śpiewy, muzyka, dlatego budujemy piękne świątynie i zdobimy ołtarze i szaty liturgiczne. Tylko tam, gdzie tkwi w wierzeniach liturgicznych fałsz, obrzęd estetycznym nie jest, a gdzie wogóle zanika wiara, jak w protestantyźmie, tam zanika i obrzęd.

Wychodząc z tego założenia, powinniśmy dążyć do przywrócenia dawnego splendoru naszym obrzędom oraz do większego zainteresowania niemi wiernych. Żeby zaś umieć to osiągnąć, trzeba się więcej poświęcać studjom liturgicznym. Seminarja nasze stanowczo za mało na to zwracają uwagi. Mechaniczne nauczanie się obrzędów najpotrzebniejszych, i to w tempie przyśpieszonem, nie nauczy kapłana zamiłowania do liturgji, a tem bardziej nie uczyni z niego rzecznika jej przed wiernymi. Stąd jesteśmy często świadkami zjawiska dość dziwnego, że nie jeden z nas chlubi się nieznajomością rubryk, albo tryumfuje przy jakiemś nowem zarządzeniu obrzędowem lub dążeniu słusznem do ujednostajnienia, i z powagą konkluduje, że przepisy liturgiczne wogóle nie istnieją lub nie są prawem.

Każdemu zresztą wiadomo, że studja seminaryjne w żadnej dziedzinie wiedzy nie wystarczają w życiu praktycznem. Po opuszczeniu szkoły musimy często zaglądać do książek, żeby sobie radzić w praktyce. Jeżeli chodzi o liturgję, to dopiero przy pracy kapłańskiej otwiera się pole do bliższego z nią zaznajomienia się, do prawdziwych studjów. I niechże te studja nie będą samem tylko odczytywaniem rubryk. Sięgnijmy do bogatej skarbnicy historji naszej Mszy, Officii Divini, tej prawdziwej powinności Bożej, do obrzędów sakramentalnych, do wszystkich części Rytuału, nie wyłączając przebogatego w treść i ścisłą łączność z życiem ludzkiem w jego radościach i smutkach, procesjonału, który nawet i w tych Seminarjach, gdzie nieco więcej mają godzin na obrzędy, zazwyczaj bywa pomijany. Sięgnijmy tam, a otworzy się przed nami cały majestat caremonjału katolickiego, pełnego treści i przepychu zewnętrznego, wtedy i sami go ocenić zdołamy i potrafimy zwrócić należytą uwagę na tę stronę życia religijnego wiernych i obudzimy w nich świadome zamiłowanie do strony obrzędowej, bo i sami z większem zrozumieniem i ze świętszem namaszczeniem będziemy je spełniali.

Na tę stronę, mianowicie, na odprawianie nabożeństw przez nas, i na udział wiernych w nich, zwrócimy jeszcze raz uwagę naszą. *X. A. N.*

Rekolekcje kapłańskie. — Pierwsza serja rekolekcyj dla księży archidiecezji wileńskiej odbyła się dn. 9—12 lipca. Prowadził rekolekcje ks. Włodzimierz Jakowski, prowincjał księży Marjanów z Warszawy. W rekolekcjach wzięli udział J.E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita, J. E. Ksiądz Biskup-Sufragan, kilku członków Kapituły Metropolitalnej, księża dziekani całej archidiecezji i niemal wszyscy księża prefekci. Ogółem wzięło udział w tej serji 157 księży. — Druga serja rozpoczęła się 17 lipca wieczorem i trwała do 20 lipca pod kierunkiem tegoż ks. Jakowskiego. Rekolektantów było 111 od początku do końca.

Konferencja dziekanów. — Dn. 12-go lipca, natychmiast po zakończeniu ćwiczeń duchownych, w auli Seminarjum Metropolitalnega odbyła się konferencja księży dziekanów. Na konferencji poruszono zasadniczo dwie sprawy: obowiązki dziekanów i sprawę Związku Kapłanów „Unitas“ w związku z akcją zapomogową dla księży inwalidów i niezdolnych do spełniania obowiązków. Co do pierwszej J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita szeroko omówił powinności dziekanów jako tych, którzy mają w imieniu Ordynarjusza czuwać nad życiem religijnem i spełnieniem obowiązków przez pasterzy dusz na terenie dekanatu. Wyniki dyskusji w drugiej sprawie podane zostały w artykule *Laetare Israel*.

Walne Zgromadzenie „Związku Misyjnego Kleru“ i przedstawicieli „Pobożnego Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych“ odbyło się 12 lipca r. b. od godz. 8 wiecz. do 11 min. 30 w nocy z nast. porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie z działalności i Kasowe. 3. Ref. Związek Misyjny Kleru a sekciarstwo — ks. L. Żebrowski. 2) Ref. Związek Misyjny Kleru a „prawosławje“ — ks. dr. I. Bobicz. 5. Ref. Pobożne Stow. dla Misyj Wewnętrzych — ks. I. Cyraski. 6. Dyskusja i uchwalenie rezolucyj i 7. Wolne wnioski. — Sprawozdanie, złożone przez Sekretarza, miało na względzie okres od powstania Zw. Mis. Kleru aż do dnia dzisiejszego. Obecnie do Zw. Mis. Kleru. należy 383 księży. Za dwa ostatnie lata, to znaczy od czasu ukonstytuowania się Rady archidiecezjalnej, ze składek członkowskich wpłynęło 2.575 zł. 45 gr. z ofiar parafjan 1224 zł. 36 gr. Powyższa kwota została przesłana, zgodnie ze Statutem, na ręce Prezesa Rady Krajowej. Rada Archidiecezjalna odbyła w tym czasie 10 posiedzeń, na których były rozważane sprawy organizacyjne i opracowane wskazania praktyczne (tematy kazań misyjnych, propaganda idei misyjnej, tygodnie misyjne zbiórki i t. p.). Z inicjatywy Zw. Mis. Kl. zostało zorganizowane w archidiecezji wileńskiej „Pobożne Stowarzyszenie dla Misyj Wewnętrznych“, którego celem jest pogłębianie, obrona i krzewienie wiary katolickiej na terenach archidiecezji. Działalność organizacyjna Zw. Mis. Kleru postąpiła naprzód o tyle, że już we wszystkich dekanatach potworzone zostały Koła Dekanalne, których praca ujawniła się przedewszystkiem w zakładaniu dzieł misyjnych po parafjach rozległej archidiecezji. Zostało zakomunikowane zgromadzonym, że na Sekretarza Zw. Mis. Kleru J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita powołał ks. kan. L. Żebrowskiego, a na Skarbnika ks. St. Tracewskiego. Wygłoszone referaty dały temat do bardzo rzeczowej dyskusji oraz do powzięcia rezolucyj, które zostały ujęte w 11 punktach i złożone na ręce J. E. Ks. Biskupa-Sufragana.

Zjazd księży prefektów archidiecezji wileńskiej, który się zakończył dn. 9 lipca r. b. miał na porządku dziennym nast. sprawy: 1. Sprawozdanie Zarządu Koła. 2. Wybór trzech członków Zarządu. 3. Wysokość rocznej składki. 4. Ref. p. t. „Praca organizacyjna, jako czynnik duszpasterstwa w szkole“ ks. L. Chomski. 5. Wolne wnioski. — W przebiegu obrad wyszło na jaw, że Statut Koła Księży prefektów, złożony do władz administracyjnych jeszcze w grudniu 1927, dotąd nie został zwrócony. Władze rządowe potraktowały również nieprzychylnie sprawę przeznaczenia jakiegoś gmachu poklasztornego na mieszkanie dla księży prefektów. Niedziw — wszak my, księża, w Rzeczypospolitej jesteśmy obecnie obywatelami, tylko trzeciego rzędu, co nam już nieraz zaznaczano.

Protesty przeciw antykatolickim wystąpieniom Sejmu i Senatu. — Przeciwko znanym wystąpieniom Sejmu i Senatu w sprawie praktyk religijnych w szkole zaprotestowały w dalszym ciągu wszystkie niemal stowarzyszenia i instytucje katolickie w Wilnie, Ligi katolickie poszczególnych parafij m. Wilna i kilku parafij pozamiejscowych, jak np. w Miorach pow. brasławskiego.

Kalwarja w Miadziole (dek. nadwilejski). — Oo. Karmelici, którzy niedawno powrócili do odzyskanej swej siedziby w Starym Miadziole, nietylko starają się przywrócić kościół do dawnej świetności, lecz rozpoczęli pracę nad wskrzeszeniem dawnej Kalwarji, która przez całe wieki ściągała liczne pielgrzymki ze wszystkich stron kraju.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — W Rzymie zawiązał się komitet narodowy uczczenia 1400-letniego jubileuszu św. Benedykta. Do komitetu tego, na którego czele stoi włoski minister oświaty, wchodzą Kardynał Maffi, wielu ministrów, podsekretrze stanu i profesorowie wyższych uczelni włoskich. — W drugim Nr. majowego zeszytu (19.V.28) rzymskiego czasopisma OO. Jezuitów *Civiltà Cattolica* w artykule *O żydowskiem niebezpieczeństwie* i *Amici Israel* znajdują się godne uwagi wywody, związane z faktem potępienia wzmiankowanego stowarzyszenia *Amici Israel*. *Civiltà Cattolica* pisze m. in.: „Niebezpieczeństwo żydowskie zagraża całemu światu w postaci zgubnych wpływów żydowskich albo nieznośnego wtrącania się przedewszystkiem do życia ludów chrześcijańskich, a jeszcze bardziej katolickich i łacińskich, gdzie ślepota starego liberalizmu szczególniej silnie popiera Żydów, prześladując równocześnie katolików, a zwłaszcza zakony. Niebezpieczeństwo będzie z dnia na dzień co raz większe . . . Jeżeli, podobnie jak inni, nie jesteśmy skłonni do lekkomyślnego oskarżania Żydów o to zło, które gnębi nowoczesne społeczeństwo, a szczególniej Europę, to jednak, np. w kwestji bolszewizmu próbowaliśmy wyjaśnić, jaką winę popełnił w rewolucji rosyjskiej błędnie kierowany lud żydowski i jaki przemożny wpływ na niej wywarł, podobnie jak już przedtem w rewolucji francuskiej, a ostatnio w węgierskiej, z jej wszystkiemi nieszczęściami, okrucieństwami i dzikiemi potwornościami... Propaganda żydowska znajduje się poczęści w ścisłym związku z propagandą masońską i bolszewicką. Trudno zrozumieć, jak rządy, które przecież okazują, że energicznie zwalczają masonerję i wszelką inną propagandę liberalną, socjalistyczną lub komunistyczną, mogą popierać propagandę żydowską". — W końcu czerwca, po dwumiesięcznych blisko obradach, zakończyła się konferencja Episkopatu ormiańskiego, zwołanego do papieskiego kolegjum ormiańskiego w Rzymie.—Liga Katolicka Włoch przedsięwzięła akcję celem uniemożliwienia pracy w niedzielę. Wśród zawodowych organizacyj kupieckich daje się zauważyć silne dążenie, by w niedzielę i święta wszelkie instytucje były zupełnie zamknięte.

Francja — Czasopismo francuskie *Pax*, które nie jest katolickie, lecz uchodzić może za organ Brianda, wypowiada się z naciskiem za tem, by Stolica Apostolska otrzymała przedstawicielstwo dyplomatyczne, choćby w charakterze doradczym przy Lidze Narodów, której ideały są także jej ideałami. — Wiktor Basch, prezes francuskiej „Ligi praw człowieka" omawia w szeregu artykułów, opublikowanych w czasopiśmie *Volonte*, objawy t. zw. „malaise alsacien". Ponieważ katolicy alzaccy wskazują na laicyzm niektórych urzędów państwowych jako na główną przyczynę nieporozumienia francusko-alzackiego, przeto wnioski do jakich dochodzi Wiktor Basch, który sam jest laicystą, są nadzwyczaj pouczające. Otóż Basch żąda dla Alzacji przedewszystkiem prawa, według którego gminy mogłyby rozstrzygnąć, czy pragną szkoły wyznaniowej, międzywyznaniowej czy też świeckiej. Tak alzatczycy musieli bronić swego katolicyzmu, że nawet sfery masońskie zaczynają się cofać. Mocna postawa narodu nauczyła obskurantów i zacofańców sekciarskich postępowców szanowania praw człowieka. — Podając do wiadomości wiernych Encyklikę Ojca św. *Mortalium animos*, JEm. Kardynał Dubois ostrzega działaczy unijnych przed wielkiemi ustępstwami, nawet co do samej terminologji, gdy chodzi o akcję połączenia kościołów, gdyż na to nie pozwala godność i świętość Kościoła. — Zakładanie księgarń z wydawnictwami o charakterze antyreligijnym i antychrześcijańskim zmusiło katolików francuskich do odpowiedniego przeciwdziałania. P. L. Couchon rozpoczął przed kilku laty wydawanie zbioru *Chrsytjanizm* (paryska księgarnia Rider'a), a Rougier przy firmie „Editions du Siècle" zbioru p. t. „Mistrze antychrześcijańskiej myśli". W grudniu 1926 r. w *Revue Apologetique* pisał Bruno de Solanges: „Jesteśmy tu rzeczywiście świadkami nowej koncentracji siły anty-

chrześcijańskiej przeciwko katolicyzmowi... Tym razem jednak apologeci katoliccy nie są bezbronni, nasz arsenał apologetyczny zaczyna się napełniać we wszelkich kierunkach". W *Revue Apolegetique* z czerwca 1928 r. ten sam autor stwierdza z zadowoleniem, iż katolicka kontrofenzywa, trzymając się zasady, że lepiej jest książce złej przeciwstawiać dobrą, niż wdawać się w walkę o szczegóły, doprowadziła już obecnie do bardzo cennych rezultatów. Jakoż obecnie wydawnictwa, jak np. *La Vie chretienne*, oraz szereg wydawnictw katolickich zyskały szeroką poczytność w całej Francji. — U grobu św. Marcina w Tours założony został nowy zakon, „Zakon Chrystusa-Robotnika", którego geneza sięga r. 1926, a który ma za zadanie stawiać za wzór ludzkości cichą, pracowitą działalność Zbawiciela. Zgodnie z życzeniem kościelnem, występuje obecnie to nowe Zgromadzenie z zacisza pracy na szerszą widownię. Nowy zakon posiada w Tours (J. O. 18, rue Emile-Zola) własny sekretarjat. — 15 lipca r. b. obchodził ks. Szymbor, kierownik Katolickiej Misji Polskiej w Paryżu 25-lecie swego kapłaństwa.

Niemcy. — W czasie od 13 do 15 lipca r. b. odbył się w Kolonji międzynarodowy kongres katolickich stowarzyszeń robotniczych. Rozpoczął on nowy okres w międzynarodowych stosunkach robotników katolickich. Celem i zadaniem kongresu jest stworzenie międzynarodowego Związku katolickich stowarzyszeń robotniczych. Do zadań Związku będzie należało: utrzymywanie stałego kontaktu i planowego pośrednictwa między narodowemi, katolickiemi organizacjami stanowemi robotników, opracowywanie i przeprowadzanie programu działalności, popieranie jednolitej koncepcji katolickich organizacyj stanowych, rozpowszechnianie katolickich poglądów na prawa i obowiązki robotników i t. p.

Anglja. — W dniu 29 czerwca r. b. Kardynał Bourne udzielił święceń kapłańskich Haroldowi J. Carter, b. policjantowi i wsławionemu uczestnikowi wojny. W uroczystości wzięło udział wielu dawnych towarzyszów broni nowego kapłana. Ciekawa jest także wiadomość, że do święceń kapłańskich przygotowuje się jedenastu b. duchownych anglikańskich. Towarzystwo wspierania konwertytów, które powołane zostało przedewszystkiem do łagodzenia szkód materjalnych, spowodowanych przez nawrócenie, w ubiegłym roku udzieliło pomocy potrzebującym w sumie 125.000 funtów. — Wikarjusz kapitulny w Liverpoolu, biskup Dobson, przewodniczący wydziału metropolitalnego zawiadomił, że nowa katedra, by odpowiedzieć nowym potrzebom, musi liczyć 5—6.000 miejsc. Biskup dał wyraz nadziei, że jeszcze pod koniec przyszłego roku można będzie rozpocząć budowę. Wydział gromadzenia funduszów na ten cel, które będą ogromne, pracuje z powodzeniem i z wielką usilnością. Jak widzimy więc katolicyzm w Anglji stale postępuje. Przeszkodę w tym postępie napotyka czasem w małżeństwach mieszanych i z powodu tychże małżeństw.

Islandja. — W ciągu lipca r. b. J. Em. Ks. Kardynał van Rossum, prefekt Propagandy, uda się do Rejkjawiku, stolicy Islandji, celem poświęcenia nowego kościoła katolickiego, na budowę którego Ojciec św. Pius XI ofiarował 500 dolarów, oraz statuę Chrystusa-Króla, pod wezwaniem którego konsekrowaną zostanie budująca się świątynia. Islandja, licząca w chwili obecnej 100,000 mieszkańców, ma tylko 148 katolików, których obsługują misjonarze francuscy.

Holandja. — Holenderska izba posłów na posiedzeniu z 12 ub. m. 60 głosami przeciwko 19 odrzuciła wniosek socjalistów, domagający się zniesienia prawa, na mocy którego osoby duchowne, nie wyłączając seminarzystów, są wolne od obowiązku służby wojskowej. — W związku z odbywającemi się w Amsterdamie uroczystościami sportowemi ks. Biskup Gestel ogłosił w „*Studien*" artykuł o katolikach, sporcie i olimpjadach, w którym przychodzi do wniosku, że „hałas olimpijski wzmaga wielkie niebezpieczeństwo, które tkwi dla katolickiej koncepcji w dzisiejszej idei sportowej. Życie i natura coraz bardziej są odciągane od wartości moralnych i religijnych, a oddawane na służbę dążnościom antyreligij-

nym. Praktycznie biorąc, sport znajduje się dzisiaj poza obrębem wszelkiego związku z kulturą dusz. Zabawy olimpijskie dają nam poważną naukę, że nie wartość sportu dla naszego ciała, lecz wartość duszy określa granice, w których może się rozwijać sport".

Czechosłowacja. — Na prośbę czeskiego związku „Orła" tegoroczny zlot odbył się w Pradze. Czesi chcieli sobie w ten sposób zapewnić udział organizacyj sportowych innych narodów w uroczystościach jubileuszowych św. Wacława, które, jak wiadomo, przypadają na rok przyszły, a które przewidują także wielkie zawody sportowo-gimnastyczne. Według dotychczasowych wiadomości, Praga oczekuje przybycia 3.000 cudzoziemskich zawodników katolickich.

Serbja. — W Serbji jeszcze z czasów tureckich pozostało wielu tak zwanych tajnych katolików czyli Laramanów (pstrokatych). Na zewnątrz przestrzegają oni zwyczaje mahometańskie, odwiedzają meczety, zezwalają duchownym mahometańskim na grzebanie swoich zmarłych. We własnem jednak pojęciu są katolikami, chrzczą swe dzieci w kościele katolickim, biorą w nich śluby, chodzą do spowiedzi i przystępują do Komunji św., domagają się także ostatniego sakramentu. Laramanów tych jest około 10—15.000, mieszkają w okolicy Prizren, Stublai i Letnicy. W ciągu całych stuleci żyli oni w bojaźni przed prześladowaniem tureckiem, nie widzieli wówczas nigdy żadnego kapłana, ale zwyczaje katolickie przekazywali z pokolenia na pokolenie. Przed wiekami Laramanowie oddalili się od tych katolików, którzy znosili z męstwem wszelkie prześladowania, ale byli przez Turków pogardzani, a weszli natomiast w ścisłe stosunki z tymi, którzy pod naciskiem Turków wyrzekli się swej wiary, przyjmując Islam. Tylko fałszywy wstyd nie pozwala im teraz zerwać ze staremi nawykami, boć przecie o powrocie dawnej władzy tureckiej niema mowy.

Litwa. — W diecezji koszedarskiej została utworzona Kapituła Katedralna, złożona z 8 członków: 4 prałatów i 4 kanoników. Prałatami zostali: ks. Teodor Brazys-Frej, ks. Bernard Sużedel, ks. Łabuk i ks. Wajczulis, kanonikami: ks. Mateusz Ciunajtis, ks. Antoni Warnas, ks. Józef Buczys i ks. Majgis. — Katedra w Koszedarach została już niemal ukończona. Brakuje dotąd urządzenia wewnętrznogo. — Dn. 10 lipca r. b. zmarł w Kownie ks. kan. Kryszkjan.

Turcja. — Według wiadomości, podanych przez londyński *Daily Telegraph,* rząd nowoczesnej Turcji nie jest tolerancyjnym względem religji katolickiej i względem wszystkich innych wyznań chrześcijańskich.

Chiny. — Władze brytyjskie miasta Honkong udzieliły zezwolenia na budowę wielkiego okręgowego seminarjum duchownego dla południowych Chin. Nowy gmach wzniesiony będzie w stylu chińskim w jednym z najpiękniejszych punktów wyspy Honkong, Abordeem Bay, nad morzem. Z trzech stron otaczać go będzie woda. — Niedawno wyszedł pierwszy numer czasopisma *Collectanea Commissionis Synodalis,* wydawanego w Pekinie. Jest to organ badaczy wielkiego problemu Kościoła katolickiego w Chinach. Kierownictwo spoczywa w rękach o. Teodora Mittlera, werbisty (S.V.D.) członka komisji prasowej, istniejącej przy permanentnym komitecie wykonawczym pierwszego plenarnego koncyljum chińskiego, które odbyło się w r. 1924. Artykuły są pisane w językach łacińskim, francuskim, angielskim i chińskim. W zakończeniu artykułów redakcja umieszcza streszczenie po łacinie. — Jak się okazuje, największym prześladowcą Kościoła był przedstawiciel Rosji w Chinach, Borodin, który obecnie podobno znowu powrócił do Chin przebrany za kupca.

Stany Zjednoczone Ameryki Półn. — Niekatolickie dzienniki amerykańskie umieszczają co poniedziałek rubrykę, w której podają krótkie streszczenia kazań, wygłoszonych w kościołach rzymsko-katolickich. W ten sposób kazania podnoszone są do znaczenia wydarzeń miejscowych i mają wpływ na szerszy ogół.

Meksyk. — *New York Times* podaje, że Mons. Vera y Suria, biskup z Puebla de los Angelos, o wiele pesymistyczniej zapatruje się na sytuację meksykańską, aniżeli arcy-

biskup Ruiz y Flores. Ks. Biskup twierdzi, że Calles popełniłby „samobójstwo polityczne“, gdyby nawet tylko złagodził antykościelne prawodawstwo. Nieco większą, chociaż niezbyt wielką, nadzieję pokładano na następcy Calles'a, gen. Obregonie, który jeszcze nie był skrępowany przyrzeczeniami politycznemi.—Kongregacja rzymska dla nadzwyczajnych spraw duchownych opracowuje podobno warunki, na podstawie których byłaby możliwa restytucja kultu katolickiego w Meksyku.—Pomimo to straszne barbarzyństwo i cynizm w dalszym ciągu triumfuje. Jeden z masonów, mianowicie dr. Robert A. Greenfield, w piśmie *International Civic Organization* otwarcie się przyznaje, że tempienie katolicyzmu w Meksyku jest dziełem masonerji, która posługuje się do tego nietylko zbirami Calles'a, lecz także sektami protestanckiemi, nie wyłączając Y. M. C. Łatwo przeto zrozumieć milczenie prasy, która całkiem jest zależna od żydowsko-masońskich kapitałów.

Brazylja. — Florencka *Unità Cattolica*, powołując się na *Giornal de Brasil* z Rio de Janeiro, donosi, że senator brazylijski Barbosa Lima, głośny matematyk i cieszący się wielkiem poważaniem polityk, po kilkudziesięciu latach wolnomyślicielstwa i pozytywizmu złożył obecnie wyznanie wiary katolickiej. Uczony konwertyta wyjaśnił, że jego studja naukowe nie mogłyby mu przynieść wyjaśnienia tajemnicy wszechświata.

Argentyna. — Katolickie misje Argentyny stosują obecnie na wielką skalę metodę niektórych sekt protestanckich prowadzenia pracy misyjnej pod namiotami. Ponieważ w portach i na przedmieściach wielkich miast tysiące ludzi żyją w zupełnem zaniedbaniu religijnem, postanowiono zorganizować ruchomą misję z namiotami. O przybyciu misyj zawiadamiają ludność stowarzyszenia kobiece, lub zakonnicy. Liczne samochody ciężarowe przywożą namioty, które są ustawiane obok siebie. Namiot główny może pomieścić więcej niż 1000 osób. Misja ruchoma jest więc przenośnym kościołem z salą zebrań i ze szkołą katechizmową. W namiocie kościelnym ustawia się ławki, ołtarz i konfesjonały. Wszystkie namioty mają elektryczne oświetlenie. W ciągu 14 dni odprawia się w tych prowizorycznych świątyniach nabożeństwa, wygłasza się nauki i kazania, udziela się sakramentów i przygotowuje dzieci do pierwszej Komunji św.

Chile. — Objawem wzrastającej aktywności katolickiej w Chile jest otwarcie uniwersytetu katolickiego w Valparaiso. Uniwersytet mieści się w olbrzymiej budowli o czterech frontach i ma wielkie audytorja. Liczba słuchaczów będzie się szybko powiększała. Przyszłość uczelni zabezpieczona została przez fundację pewnej dobroczynnej rodziny katolickiej. Fundacja ta wynosi 7½ miljona pensów. Celem dalszego zabezpieczenia nowa placówka naukowa pod względem organizacyjnym i gospodarczym została związana ściśle z wielkim, liczącym 2.000 studentów, uniwersytetem katolickim w Santiago, który rozwija się wspaniale i który uważany jest za najpoważniejszą uczelnię Ameryki południowej.

Australja. — Legat papieski na Kongres Eucharystyczny w Sidney, Ks. Kardynał Ceretti, przybędzie dnia 27 sierpnia do Melbourne, gdzie zostanie uroczyście przyjęty przez lord-mayora. Tego samego dnia Ks. Kardynał wyruszy do Sidney, dokąd przybędzie w dniu 6 września, t. j. w dniu otwarcia Kongresu,

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja gnieźnieńska i poznańska. — IX Zjazd Katolicki w Gostyniu był nietylko okazałą manifestacją uczuć religijnych, lecz nadto odsłonił zebranym wiele potrzeb naszego życia religijnego. Rezolucje Zjazdu starają się tym potrzebom zaradzić, zwracając uwagę społeczeństwa katolickiego na potrzebę szerszej akcji nad obroną sumienia katolickiego i jego praw w Państwie.

Archidiecezja warszawska. — Nowomianowany Biskup-Sufragan warszawski *ks. prałat Antoni Szlagowski*, ur. 10 lipca

1864 r. w Gulczewie w pow. płockim, po ukończeniu gimnazjum w Kaliszu, wstąpił do seminarjum duchownego w Warszawie w r. 1881, ukończył je w r. 1886. W r. 1887 udał się na wyższe studja do Akademji duchownej w Petersburgu, gdzie oddał się studjom nad kaznodziejstwem i ojczystą literaturą kościelną. Na trzecim kursie Akademji, w r. 1890, był wyświęcony na kapłana przez Biskupa Audziewicza. Po ukończeniu Akademji w r. 1891 ze stopniem magistra św. Teologji, był kolejno wikarjuszem w Warszawie, przy kościele św. Antoniego, św. Aleksandra i św. Jana. W r. 1895 powołany został na profesora Pisma św. i kaznodziejstwa do seminarjum metropolitalnego w Warszawie, które to obowiązki spełniał do ostatnich czasów. Ostatni rok był rektorem Uniwersytetu Warszawskiego. Napisał wiele prac z zakresu Pisma Św. i wymowy kościelnej. — J. Em. Ksiądz Kardynał Dr. A. Kakowski przybył we czwartek, d. 19 b. m., o godz. 7.58 rano na dworzec główny w towarzystwie J. E. ks. Biskupa D-ra Przeździeckiego i ks. kan. d-ra St. Mystkowskiego.

Diecezja górnośląska. — Arcybractwo Matek Chrześcijańskich w Król. Hucie złożyło na zebraniu swem 10 b. m. protest przeciwko uchwale Sejmu i Senatu, wzywającej Rząd do zniesienia okólnika Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 9 lipca 1926 r., i domaga się, aby dzieci były wychowywane w duchu szczerze katolickim, gdyż Polska była od wieków katolicką, jest nią i pozostać nią musi nazawsze. — Dn. 18 lipca r. b. o godz. 4-ej po poł. nastąpiło poświęcenie i otwarcie Domu Wypoczynkowego dla kapłanów i kleryków w Kokoszycach na G. Śląsku. Aktu poświęcenia dokonał J. E. Ks. Biskup Lisiecki, który zupełnie bezinteresownie oddał zamek kokoszycki w zarząd Związku kapłanów „Unitas". Miejscowość Kokoszyce leży w powiecie rybnickim, w najpiękniejszej części G. Śląska. W domu wypoczynkowym prócz kaplicy, refektarza, sali rekreacyjnej z bilardem, znajduje się 40 pokoi do dyspozycji gości. Śliczny zamek, park stumorgowy o stuletnich dębach 80-morgowy las, plac sportowy, kręgielnia, wycieczki w dolinę Odry tworzą zaciszne miejsce na wytchnienie po trudach pracy duszpasterskiej. Goście z wszystkich diecezyj będą mogli korzystać również z rekolekcyj, których odbędzie się na miejscu 2—3 seryj.

Diecezja częstochowska. — Czesława Kozłowska, lat 14, zamieszkała w Troskach, par. Naruszewo, diec. płockiej, miała od lat dziecięcych — jak stwierdza lekarz dr. Zdzisław Sokólski — w znacznym stopniu przytępiony słuch, spowodowany nieżytem trąbek Eustachjusza. Na Zielone Świątki r. b. wybrała się mała Czesia wraz z matką do Częstochowy i tam, po żarliwej modlitwie, odzyskała — jak znów stwierdza dr. Sokólski — zupełnie dobrą i normalną zdolność słyszenia. — J. E. Ks. Biskup Dr. Kubina ogłosił do swych diecezjan list pasterski w sprawie Kongresu Eucharystycznego, mającego się odbyć w dn. 18 września r. b. na Jasnej Górze. W Kongresie tym udział weźmie cała diecezja częstochowska.

Diecezja płocka. — W dniach od 3 do 4 lipca r. b. odbył się w Płocku, w Seminarjum Duchownem, kurs teologiczny dla kapłanów diecezji płockiej, któremu przewodniczył J. E. Ks. Biskup Wetmański i ks. prałat Umiński. Z pośród nader aktualnych tematów były: „Stosunek Kościoła do Państwa"—ks. prał. St. Figielski, „Program państwowy religji w szkołach powszechnych i średnich" — ks. prof. St. Jaźwiński, „Główne zasady Tomizmu" — ks. prof. J. Szydłowski, „O Apokalipsie" — ks. prof. F. Słonicki, „Liga Katolicka" ks. J. Gawlina. dyrektor K. A. P., „O prowadzeniu dusz"— JE. Ks. L. Wetmański, „O transsubstancjacji" — ks. prof. J. Wójcicki, „Zmiany zaprowadzone przez nowy rytuał polski" — ks. prof. J. Michalak, „Własność prywatna w świetle nauki katolickiej" — ks. prof. Fr. Klimkiewicz, „Obowiązki społeczne duszpasterza" — ks. prał. J. Strojnowski i in.

Diecezja łomżyńska. — W niedzielę, dn. 1 b. m., odbył się w Łomży zlot młodzieży, zorganizowanej w diecezjalnym Związku Młodzieży Polskiej. Zlot ten poprzedziło w sobotę zebranie delegatów stowarzyszeń męskich, a w poniedziałek następny

odbyło się zebranie delegowanych żeńskich. W zlocie wzięły udział wszystkie stowarzyszenia męskie i żeńskie całej diecezji łomżyńskiej, niektóre z nich w całym komplecie. Przybyły też delegacje innych związków. J. E. Ksiądz Biskup Łukomski przez wszystkie trzy dni brał udział w obradach i rozrywkach zlotu, krzepiąc słowem zachęty i rady dla drogiej jego sercu młodzieży. Rezolucje zebrań delegatów i delegatek wyraziły niezłomną wierność młodzieży polskiej dla wskazań Kościoła i dla służby Ojczyźnie, ślubując gotowość przeciwstawienia się wszelkim zakusom, uderzającym w religijność narodu polskiego i jego prawa narodowe.

Diecezja lubelska. — Diecezja lubelska przygotowuje się do synodu. Od czasu do czasu w *Wiad. Diec. Lubel.* czytamy uwagi, podawane przez rozmaitych kapłanów o tem, coby należało na synodzie przeprowadzić. W numerze czerwcowym jeden z księży radzi zwrócić uwagę na śpiew i muzykę w kościele, na organistów, tworzenie kaplic w oddalonych od kościoła miejscowościach katolickie domy ludowe, katolicki tygodnik i t. p. — D. 6—8 lipca odbył się w Lublinie zjazd księży Moderatorów i delegatów sodalicyj Marjańskich ze wszystkich dzielnic Polski. — W drugiej połowie sierpnia odbędzie się w Lublinie *Tydzień Społeczny* „Odrodzenia". — Katolickie Stowarz. Młodzieży Akad. „Odrodzenie" urządziło w czerwcu kurs społeczny dla maturzystek i maturzystów, którego celem było zaznajomienie młodzieży z wyższym zakładem naukowym i pracą naukową i korporacyjną w kadrach społeczeństwa akademickiego.

Z piśmiennictwa.

Przewodnik Społeczny. Miesięcznik poświecony kierownictwu stowarzyszeń polskich. Poznań, Podgórna 12-b.

Często narzekamy, że nam brak tematów do pogadanek i odczytów na zebraniach naszych stowarzyszeń. Tymczasem nie wiemy, że *Przewodnik Społeczny* podaje gotowe, gruntownie opracowane referaty. Weźmy chociażby ostatni numer lipcowy. Poza artykułami praktycznemi, jak np. „Stowarzyszenia parafjalne i ich rola w życiu parafji", „Praca charytatywna na wsi", „Rola starszego społeczeństwa w Stow. Młodzieży", mamy gotowe wykłady: „O wychowaniu obyczajowem", „O pracy", „Stosunki między pracodawcą a robotnikiem" i t. p. Wskutek tego *Przewodnik Społeczny* jest niezbędnym dla każdego księdza na parafji.

Kosztuje rocznie 17 złotych. *A. N.*

Bez przyłbicy. Organ myśli i czynu młodych katolików polskich. Warszawa, Krak.-Przedm. 71.

Od Administracji.

Do tego numeru dołącza się czek PKO. z usilną prośbą o uregulowanie prenumeraty do końca r. b. i zapisanie na odwrot. str., za jaki czas WW.Ks. Prob. wpłacają, poczta za te kilka słów opłaty nie pobiera, a nam ułatwi to pracę w dokładnem zapisywaniu.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 10—25 sierpnia 1928 r. Nr. 15—16.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Uroczystość św. Jana (Eudes'a) Wyznawcy. — Wobec rozciągnięcia do całego Kościoła uroczystości św. Jana Eudes'a i wyznaczenia jej w Brewjarzu, Martyrologjum i Mszale na dzień 19 sierpnia, [1]) Ojciec św. dekretem Św. Kongr. Obrz. z dn. 9 maja r. b. zatwierdził orację, lekcje II. Nokt. i wzmiankę w Martyrologjum o tymże Świętym. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 234).

Oracja de SS-mo w Wielką Sobotę. — Św. Kongr. Obrz. na pytanie: „Czy we Mszy Wielkosobotniej należy dodawać modlitwę o Najświętszym Sakramencie, jeżeli natychmiast po Mszy ma być wystawiony Najśw. Sakrament z powodu 40-godz. naboż. lub z przyczyny publicznej", w dn. 8 czerwca, po wysłuchaniu zdania specjalnej komisji, odpowiedziała *twierdząco*, zgodnie z dekretami Św. Kongr. Obrz. z dn. 27 kwietnia 1927 r. i 11 lutego 1928 r. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20 str. 237).

[1]) Wobec tego na ten dzień in I Vesp. będzie: „Vesp. de sequ. Dom. com. praec. S. Joannis C.; Compl. Sab." W sam dzień „in Laud., Mis. et II Vesp. com. SC. ante com. Oct." Ant. V. et R. de Communi Conf. non Pont. *Oratio*: Deus, qui beatum Joannem, Confessorem tuum, ad cultum sacrorum Cordium Jesu et Mariae rite promovendum, mirabiliter inflammasti, et per eum novas in Ecclesia tua Familias congregare voluisti: praesta quaesumus; ut cujus pia merita veneramur, virtutum quoque instruamur exemplis. Per eumdem Dominum.

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Podziękowanie. — *Wilno, dn. 25 lipca 1928 r. Nr. 2804.*—Kurja Metropolitalna niniejszem wyraża wdzięczność p. Marji Downarowiczowej z Rzeszy za hojnie ofiarowaną dziesięcinę ziemi na rzecz Rzeszańskiego kościoła. — *X. W. Meysztowicz*, w/z Kanclerza Kurji.

W sprawie powiadomień o zawartych małżeństwach. — *Wilno, dn. 9.VIII. 1928 r. Nr. 3173.* — Do wszystkich Przewielebnych Księży Dziekanów i Proboszczów archidiecezji wileńskiej. — Święta Kongregacja Soboru w roku 1927 dn. 2 sierpnia dekretem „Ne temere" nakazała, aby Księża Proboszczowie, jeżeli błogosławią związek małżeński, robili o tem adnotację w metrykach chrztu; jeżeli zaś metryka chrztu

jest zapisana w obcej parafji, by powiadomili właściwego Proboszcza. Jak wiele Kościół św. wagi przywiązuje do tej adnotacji, dowodzi sam fakt, że św. Kongregacja Sakramentów powtórzyła to zarządzenie w Instrukcji swojej z dn. 6.III.1911 roku, że zarządzenie to weszło do Kodeksu Prawa Kanonicznego w kk. 470 § 2 i 1103 § 2, że po raz trzeci w ciągu niecałych dwóch dziesiątków lat, zostało potwierdzone Instrukcją tejże Kongregacji Sakramentów z 4.VII. 1921 r. — W archidieceji wileńskiej, w której akta metryczne są skoncentrowane w Kurji, istnieje nakaz, aby ponadto o wszystkich pobłogosławionych małżeństwach powiadamiać i Kurję. Wobec czego następne obowiązki ciążą na Księżach Proboszczach: — 1. *Powiadomić Kurję o pobłogosławionem małżeństwie.* 2. *Odnotować o tem w metrykach chrztu nowożeńców.* 3. Jeżeli metryki nowożeńców są zapisane w innych—parafjach — *powiadomić o tem właściwych proboszczów.* 4. *Otrzymane od innego proboszcza zawiadomienie odnotować w swoich księgach.* — Obowiązek ten, przez ogół Księży Proboszczów archidiecezji spełniany, w niektórych wypadkach został zaniedbany; są również wypadki, w których powiadomienia o zawartem małżeństwie dochodzi do Kurji ze znacznem opóźnieniem, albo w formie, która nastręcza wiele trudności przy zapisywaniu do ksiąg metrycznych. Wobec czego, Kurja Metropolitalna wydała blankiety (karty pocztowe), na których Księża Proboszczowie mają, poczynając od dnia 1 października 1928 r., nadsyłać powiadomienia o pobłogosławionych małżeństwach. — Blankiety są 2 wzorów. *Wzór 1-szy* z wydrukowanym adresem Kurji, musi być wysłany do Kurji w *ciągu tygodnia* od dnia zawarcia ślubu; z każdego ślubu muszą być wysłane dwie takie kartki, osobno dla każdego z małżonków. Te kartki absolutnie o każdym zawartym związku mają być wysyłane; w razie potrzeby zachowania sekretu, należy je wysyłać w zamkniętej kopercie.—*Wzór 2-gi,* na którym należy wypisać adres Proboszcza, nie z każdego ślubu ma być posyłany; wysyła się tylko wtedy, gdy jeden z małżonków, albo i oboje, mają metryki chrztu wydane z innych parafij. Wydrukowane jest po łacinie, gdyż może się zdarzyć potrzeba zawiadomienia o zawartym związku kogo z Proboszczów zagranicznych. — Dla łatwiejszej orjentacji na każdym blankiecie jest wydrukowana krótka instrukcja.—Zechcą PP.WW.XX. Dziekani na najbliższych konferencjach dekanalnych wyjaśnić niniejsze zarządzenie kondekanalnym XX.Proboszczom. [1]) — † **KAZIMIERZ MICHALKIEWICZ, Biskup Sufragan Wileński,** *Wikarjusz Generalny.*

W sprawie nauczania religji w szkołach. — *Wilno, dnia 14 sierpnia 1928 r. Nr. 281.* — Każdemu wiadomo, jak wielkie znaczenie ma nauka religji w szkołach wogóle, a w powszechnych w szczególności. Ma ona dać dziatwie nietylko pewną sumę wiadomości religijnych i moralnych, lecz przedewszystkiem wykształcić świadomego i konsekwentnego w swych czynach katolika, oświeconego człowieka i dobrego obywatela kraju. Tylko takie jednak nauczanie religji da pożądany skutek, które będzie stało na wysokim poziomie i będzie prowadzone z należytą znajomością prawd wiary, metod nauczania i duszy ucznia, nadewszystko zaś z zamiłowaniem do przedmiotu i miłością

[1]) Kurja Metropolitalna powiadamia, że blankiety, w myśl powyższego rozporządzenia, zostały wydane przez K. M. i są do nabycia w cenie 5 zł. za setkę. Próbne egzemplarze zostaną rozesłane do wszystkich XX. Dziekanów. — *X. W. Meysztowicz* w/z Kancl. Kurji.

ucznia, z apostolskim entuzjazmem i świętą, płomienną gorliwością o zbawienie dusz ludzkich i promienną przyszłość narodu, państwa i społeczności ludzkiej. Dobro duszy człowieka i prawdziwe dobro całych przyszłych pokoleń spoczywa w znacznej mierze u podstaw życia ludzkiego, wśród rzesz dziatwy szkolnej, od lat najmłodszych chowanej w promieniach tego nigdy nie gasnącego słońca, jakiem jest Chrystus Jezus, nasz Zbawiciel. Kapłan — pasterz dusz, pomny na słowa swego Zbawiciela: „*Puśćcie dziatwę! i nie wzbraniajcie jej przychodzić do Mnie*“, [1]) nie będzie szczędził trudów, aby ten delikatny kwiat ludzkości uchronić od zgubnego podmuchu występków, od zarazy błędów. — Rzecz prosta, iż to wielkie zadanie wykona tylko pasterz dusz, należycie pojmujący swoje wysokie posłannictwo. On w pierwszym rzędzie powołany jest do tej pracy mocą tej misji, którą mu Kościół poleca. — Wiadomo mi doskonale, iż WW. Duchowieństwo, a szczególniej WW. Księża Proboszczowie, na których spoczywa niezmierna odpowiedzialność i święta powinność czuwania nad wychowaniem młodego pokolenia, docenia należycie tę wielką powinność, i dlatego nie mam zamiaru szczegółowo omawiać tej sprawy, podaję jedynie pewne dyrektywy, których przestrzeganie usilnie zalecam tym, których one dotyczyć będą, a czynię to zawczasu, aby każdy Pasterz dusz od początku roku szkolnego mógł się zabrać z całą gorliwością do tej tak wielkiej i niezbędnej w duszpasterstwie pracy i należycie ją wykonał. Dlatego też niniejszem zarządzam następujące przepisy, od których spełnienia, sądzę, żaden z WW. Księży Proboszczów i Wikarych nie zechce się uchylać, gdyż należą one ściśle do obowiązków każdego kapłana, pracującego na niwie duszpasterskiej. — 1. Każdy Ksiądz Proboszcz i Wikary powinien wziąć głęboko do serca sprawę wychowania dziatwy swoich parafjan, czyli gruntownego nauczenia prawd wiary i moralności, szczególniej zaś dziatwy w wieku szkolnym i dlatego będzie się starał przy każdej sposobności przypominać rodzicom o obowiązku posyłania dzieci do szkół, a w swej pasterskiej gorliwości dołoży starań, aby i te dzieci, które nie mogą uczęszczać do szkoły, miały jednak możność korzystania ze światła nauki. Mówiąc o potrzebie kształcenia dzieci, swym wpływem na lepsze jednostki w parafji będzie się starał oddziaływać, żeby to kształcenie mogło się odbywać w najlepszych warunkach, a więc będzie zachęcał parafjan do budowania gmachów szkolnych, gdzie ich niema, i należytego zaopatrywania jak szkoły, tak i sił nauczających. — 2. Serdeczną opieką otoczą szkoły i w granicach, dozwolonych przez prawodawstwo szkolne, będzie utrzymywał ścisły kontakt i przyjazne stosunki z personelem, nauczającym w szkołach na terytorjum parafji. — 3. Pamiętając o tem, że nauczanie zasad wiary dziatwy i młodzieży należy do obowiązków duszpasterskich i tylko różnorodność tych obowiązków, zgodnie z zarządzeniem Władzy duchownej, może częściowo zwalniać proboszcza od tego, WW. Księża Proboszczowie dołożą wszelkich starań, aby Księżom Prefektom, nauczającym religji w szkołach miejscowych, ułatwić spełnianie ich odpowiedzialnego i ciężkiego zadania, okazując pomoc braterską w dostarczaniu lokalu, utrzymania i t. p., oraz śpiesząc z pomocą w udzielaniu posług religijnych dziatwie szkolnej. — 4. Zasadniczo w każdej szkole powszechnej na terytorjum parafji Ksiądz Proboszcz i Wikary jest nauczycielem religji i duszpasterzem dziatwy szkolnej a więc ma obowiązek załatwiać

[1]) Mat. 14.

wszelkie posługi duchowne, wchodzące w zakres szkolnictwa. O ile jednak szkoła odległą jest od plebanji więcej niż 4 klm. i komunikacja z nią jest utrudnioną, nauczanie religji może być poruczone osobom świeckim, do tego należycie przygotowanym i odpowiednio uzdolnionym oraz mającym kwalifikacje naukowe i moralne. Pozwolenia na nauczanie, stosownie do art. 13 Konkordatu i zarządzenia Władz Państwowych (Rozp. M. W. R. i O.P. z d. 9.XII.1926 r.), udziela Władza duchowna archidiecezjalna na mocy raportu odnośnego proboszcza, który jednocześnie zaświadcza o kwalifikacjach upatrzonej do tego osoby. Wobec powyższego, WW. Księża Proboszczowie przed rozpoczęciem roku szkolnego mają zawiadomić Kurji Metropolitalnej: a) w jakich szkołach w parafji będą nauczali religji sami lub ich Wikarjusze, b) w jakich zaś to nauczanie ma być poruczone osobom świeckim. W tym drugim wypadku należy niezwłocznie zwrócić się do Kurji Metropolitalnej z prośbą o udzielenie pozwolenia na nauczanie religji tym osobom, czyli o tak zwaną *misję kanoniczną*. W raporcie odnośnym należy wskazać, do jakiego inspektoratu i kuratorjum szkolnego należy dana szkoła, jak również załączyć poświadczenie o kwalifikacjach wskazanych osób. — 5. Jak Księży Proboszczów, tak Księży Prefektów oraz pp. Katechetów i Katechetki wzywam usilnie do sumiennego spełniania obowiązków, prowadzenia nauki religji zgodnie z programem, przyjętym w Rzeczypospolitej, stosując się do wymagań i przepisów zdrowej pedagogiki, do nieopuszczania godzin, przeznaczonych na naukę. Księży Wizytatorów zaś okręgowych i archidiecezjalnych — do należytego wizytowania nauki religji i przesyłania szczegółowych sprawozdań z odbytych wizytacyj dwa razy do roku: w końcu grudnia i w końcu kwietnia każdego roku do Kurji Metropolitalnej. Sprawozdania powinny zawierać szczegółowy wykaz godzin opuszczonych (z usprawiedliwieniem i bez usprawiedliwienia), oparty na dziennikach szkolnych, materjał przerobiony przez nauczającego z uwzględnieniem programu tudzież uwagi, dotyczące prowadzenia lekcji. — 6. W szczególniejszy sposób, poza gruntownem nauczaniem prawd wiary i moralności, polecam należyte przygotowanie dziatwy do Sakramentów świętych, zaznajomienie z liturgją Kościoła katolickiego i śpiewem kościelnym jak liturgicznym tak i pozaliturgicznym. — 7. Wreszcie, aczkolwiek jestem najmocniej przekonany, że PWW. Duchowieństwo archidiecezji naszej, pomne na wysokość swego powołania, na wolę Kościoła, Matki naszej, i samego Zbawiciela, będzie się starało wykonać z największą sumiennością ten wielki obowiązek, to jednak muszę uprzedzić, że na sprawę nauczania dzieci zasad wiary jak w szkołach tak i poza niemi będę zwracał szczególniejszą uwagę, a wszelkie zaniedbania rozsądzał zgodnie ze świętemi kanonami, by nie zastosowano z czasem do nas skargi Proroka: *„Dzieci prosiły chleba, a nie było, ktoby im ułamał"*. [1])

† **ROMUALD abp.**

W sprawie wycinania drzew. — *Wilno, dn. 22.VIII.1928 r. Nr. 3260/I.* — Do PP.WW.XX. Dziekanów i Proboszczów — Z polecenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Kurja Metropolitalna przypomina, że bez piśmiennej zgody z Kurji nie mają PP.WW.XX. prawa wycinania drzew, tak owocowych, jak i innych. —*X. A. Mościcki* w/z Kanclerza Kurji.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity z dn. 10 sierpia 1928 r. w składzie osobistym duchowieństwa zaszły następujące zmiany: ks. Władysław Pilcicki na wik.

[1]) Tr. 4. 4.

do Dąbrowy Grodz. Nr. 3136, ks. Edward Murończyk na wik. do Wornian Nr. 3137, ks. Władysław Rusznicki na wik. do Zabłocia Nr. 3138, ks. Paweł Sargiewicz na wik. do Wołkowyska Nr. 3139, ks. Jan Perkowski na wik. do Krzemienicy Nr. 3140, ks. Stanisław Glakowski na prob. do Tryczówki Nr. 3141, ks. Aleksander Syczewski na administratora kośc. w Jaźnie i prefekta szkół Nr. 3142, ks. Wincenty Godlewski na prefekta do Liceum SS. Wizytek i do Liceum PP. Benedyktynek i na kapelana kaplicy św. Józefa Oblub. przy szpitalu Oftalmicznym (ul. Tyzenhauzowska 16 w Wilnie) Nr. 3143, ks. Walenty Urmanowicz na prefekta do Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Wilnie Nr. 3144, ks. dr. Jan Ellert na Notarjusza Sądu Arcybiskupiego i Metropolitalnego Nr. 3145, ks. dr. Walerjan Meysztowicz na prefekta i profesora Seminarjum Duchownego w Wilnie Nr. 3146 i d. 20. VIII. r. b. na Obrońcę Węzła Małż. i Ślubów Zak. przy Sądzie Arcyb. i Metropolit. Nr. 3262, ks. Władysław Suszyński na Sekretarza Osobistego J.E. Arcybiskupa-Metropolity i Profesora Seminarjum Duchownego w Wilnie Nr. 3147. — Dn. 16 sierpnia 1928 r. ks. Władysław Malawski na prefekta szkół powszechnych w Wołkowysku Nr. 3196, ks. Wiktor Potrzebski (z diec. łódzkiej) na prefekta Państw. Semin. Naucz. w N.-Trokach Nr. 3226, ks. Sylwester Małachowski na prefekta Gimnaz. w Dziśnie Nr. 3227, ks. kanonik Stanisław Maciejewicz na prefekta Liceum im. Filomatów w Wilnie.—D. 18.VIII. r. b. ks. Władysław Nowicki na prob. do Dzierkowszczyzny Nr. 3257.—D. 20.VIII. r. b. ks. Stanisław Stefanowicz na wikarego do Żołudka Nr. 3263. — Dn. 21.VII. r. b. ks. Bolesław Łozowski na administr. kośc. do Leonpola Nr. 3289. — D. 22.VIII. r. b. ks. Aleksander Krzyżanowski (z archid. mohylow.) na wikarego przy kościele Wniebowzięcia NMP. (Fara) w Białymstoku Nr. 3310, ks. Izydor Krawel (z archid. mohylow.) na prefekta do Zalesia w par. głębockiej Nr. 3311. — D. 23.VIII. r. b. ks. Ambroży Jakowanis na prob. do Nowo-Swięcian Nr. 3318, ks. Longin Iwańczyk na prob. do Kluszczan Nr. 3319, ks. Paweł - Czesław Dabulewicz na prob. i prefekta szkół do Mołodeczna Nr. 3320. — *Ks. W. Meysztowicz*, w/z Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

OBOWIĄZKI PROBOSZCZA WOBEC NAUCZANIA RELIGJI W SZKOŁACH.

Wszystko, co ma na względzie życie religijne na terytorjum parafji, a czego prawo kościelne nie wyjmuje wyraźnie z pod jurysdykcji proboszcza, w pewnym stopniu należy do bezpośrednich obowiązków proboszcza. [1]) Zwłaszcza te obowiązki rozciągają się do nauczania zasad wiary i moralności oraz wychowania religijnego dziatwy i młodzieży katolickiej, bez różnicy stopnia szkoły i wieku uczącej się młodzieży; każdy bowiem katolik, zamieszkały na terytorjum parafji, objęty jest ogólnem pojęciem pieczy duszpasterskiej, i tylko wyraźna egzempcja zwalnia proboszcza od obowiązków pasterskich czy to względem pewnych osób, czy też względem pewnej części terytorjum parafjalnego. [1])

Wobec tego, że żaden parafjanin, a więc dziecko i młodzieniec, zamieszkały na terytorjum parafji, nie przestaje być parafjaninem przez uczęszczanie do szkoły, ma on całkowite prawo do tego, żeby jego własny proboszcz nauczał go zasad wiary i utwierdzał w życiu chrześcijańskiem. Dlatego to zwłaszcza szkoły początkowe, w których się odbywa

[1]) Kan. 464 § 1.

[1]) Kan. 464 § 2.

kształtowanie członka społeczności katolickiej, szkoły tak zwane powszechne, przeznaczone dla wszystkich i mające za ogólny cel wychowanie człowieka, przedewszystkiem powinny być obsługiwane przez miejscowego pasterza dusz; w tych szkołach bowiem dziatwa nietylko powinna otrzymać pewną sumę wiedzy religijnej, nietylko położyć podwalinę moralną dla całego życia, lecz także nawiązać żywy kontakt z Kościołem powszechnym, ze swą rodziną religijną, jaką jest parafja, i to uczynić może tylko przez obcowanie bliższe ze swoim pasterzem.

To, co Prawo Kanoniczne w ogólnych zasadach ujmuje, jako „proprium ac gravissimum officium, pastorum praesertim animarum", mianowicie „catecheticam populi christiani institutionem curare", [1]) szczegółowo w kilku kanonach stosuje przedewszystkiem do nauczania dziatwy; a więc: „debet parochus... pueros ad sacramenta poenitentiae et confirmationis rite suscipienda singulis annis praeparare... pueros sic instituere ut sancte Sancta primum de altari libent... pueros, qui primam communionem recenter receperint, uberius ac perfectius catechismo excolere". [2])

Prawda, kan. 1333 mówi, że „parochus in religiosa puerorum institutione potest, imo, si legitime sit impeditus, debet operam adhibere clericorum, in paroeciae territorio degentium, aut etiam, si neccesse sit, piorum laicorum, potissimum illorum qui in pium sodalitium *doctrinae christianae* [3]) aliudve simile in paroecia erectum adscripti sint". To jednak, jak widzimy, przedewszystkiem proboszcz, w razie niemożności nauczania dzieci osobiście, ma obowiązek— *debet* — on a nie kto inny, na pierwszem miejscu troszczyć się o zastępstwo w spełnianiu tak wielkiej powinności i nie o byle jakie zastępstwo, lecz o takie, które naprawdę będzie pożytecznem. Dlatego kan. 1373 § 1, który mówi o konieczności nauczania religji w szkołach początkowych, stosować należy do proboszczów.

Co do młodzieży szkół średnich, Prawo Kanoniczne [1]) nakazuje Ordynarjuszom, aby nauczaniu religji zaradzili „per sacerdotes zelo et doctrina praestantes". Zdawałoby się, że tem prawodawstwo kanoniczne wyjmuje tę młodzież z pod jurysdykcji proboszczowskiej. To jednak, jeżeli zważymy, że i w szkołach średnich odbywa się przygotowanie dziatwy do Sakramentów świętych i tam potrzebne jest wychowanie i kształcenie młodzieży na katolików świadomych, proboszcz nie ma wprost prawa całkowicie się odseparowywać od szkół tego stopnia.

Jeżeli więc nauczanie religji wszystkich bez wyjątku, a przedewszystkiem dziatwy i młodzieży, należy do powinności proboszcza, to, chociażby Ordynarjusz zaradził inaczej, chociażby okoliczności tak się składały, że proboszcz nie mógłby w żadnej szkole sam nauczać religji, to jednak ma on powinność ze szkołą współdziałać w wielkiem dziele wychowania człowieka, a współudział jego powinien się wyrazić nietylko w żywym kontakcie ze szkołą, lecz także w ułatwianiu tym osobom, które go zastępują w jego istotnych powinnościach, spełniania tego obowiązku, a już conajmniej proboszcz ma obowiązek załatwiać wszelkie nabożeństwa i ćwiczenia duchowne szkolne.

---

[1]) Kan. 1329.

[2]) Kan. 1330—1331.

[3]) Niestety, w naszej archidiecezji tego Stowarzyszenia dotąd niema, pomimo że jeszcze Pius X nakazywał je zakładać we wszystkich parafjach, a kan. 711 § 2 rozkaz ten wyraźnie ponawia: „Curent locorum Ordinarii ut in qualibet paroecia instituantur Confraternitates sanctisimi Sacramenti, ac *doctrine christianae*".

[1]) Kan. 1373 § 2.

Ponieważ księża prefekci, czy to szkół powszechnych, czy też średnich, spełniają część i to bardzo ważną obowiązków duszpasterskich, mają prawo, według mojego zdania, do korzystania z pewnych udogodnień życiowych ze strony duszpasterzy parafjalnych. Najbardziej byłoby wskazanem, żeby proboszczowie okazywali pomoc prefektom szkół przez udzielanie im bezpłatnego lub tańszego mieszkania i życia jak na wsi tak i w mieście. Sprawa to niezwykle poważna i musiałaby być definitywnie uregulowaną nietylko w naszej archidiecezji, lecz i w całej Rzeczypospolitej; los bowiem prefektów, którzy spełniają wszak bardzo ważne funkcje duszpasterskie, bywa bardzo ciężki. *X. W L.*

Z bibljografji unijnej. [1])

(c. d.) 2.

Z głównych ośrodków emigracji rosyjskiej (Polska, Niemcy, Francja, Włochy, Czechosłowacja i Turcja) największą ruchliwość pod względem akcji katolickiej przejawia grupa francuska. Towarzystwo św. Jana Chryzostoma, prowadzone przez ks. Stanisława Tyszkiewicza T. J., wydało i wydaje cały szereg ksiąg i broszur w języku rosyjskim dla Rosjan-katolików, lub pragnących poznać ducha i zasady Kościoła katolickiego. Biorąc pod uwagę znany mistycyzm duszy rosyjskiej i zarzuty przeciw Kościołowi katolickiemu, który niby przywiązuje większą wagę do „martwych" formuł i liter prawa, niż do ducha nauki Chrystusowej, wydało T-wo św. Jana Chryzostoma w Paryżu tłumaczenia znakomitych utworów najlepszego autora mistycznego naszych czasów *ks. Raula Plus'a*: 1) **Żyźń z Bogom,** tłumaczenie E. Sykałowa, Lyon, 128 str., cena 1 zł. 50 gr., 2) **Chrystos w bliżniem,** tł. N. A. Łappo-Danilewskiej, Paryż 1926, str. 168, cena 3 zł. 60 gr. i 3) **Wo Christie Iisusie,** tł. N. A. Łappo-Danilewskiej, Paryż 1827, str. 136, cena 3 zł. 60 gr. Doskonały przekład tych dzieł przez Sykałowa i znakomitą pisarkę rosyjską Łappo-Danilewską, która po nawróceniu poświęciła swój talent całkowicie na służbę Bożą, czynią z tych książek lekturę nadzwyczaj pożyteczną dla wszystkich, szukających w książce głębszych, myśli i szerszych widnokręgów.

Jako pismo perjodyczne, wydaje T-wo św. Jana Chr. roczniki pod nazwą: **„Katoliczeskij Wremiennik".** Wyszły dwa tomy: I za r. 1927 (160 str., cena 5 zł. 20 gr.) i II za r. 1928 (272 str. — cena 6 zł. 60 gr.). Księga pierwsza zawiera artykuły: „Sens cierpienia".—Ks. A. Sipiagin „Rzym a Athos".—Ks. S. Tyszkiewicz „Nierozerwalność małżeństwa chrześcijańskiego". — „Z listów św. Teodora Studyty". — L. Duchesne i B. N. Kostylew „Kościół Rzymski do Cesarza Konstantego Wielkiego".—A. A. Kamenskij „Błogosławieni męczenicy Ugandy". — Wszystkie te monografje odznaczają się powagą w traktowaniu spraw oraz wielką ilością dowodowego materjału, opartego na gruntownych studjach źródłowych.

Księga druga jest obszerniejsza i przynosi nam nast. prace: „Nauka św. Jana Złotoustego o nierozerwalności małżeństwa".—Ks. S. Tyszkiewicz „Św. św. Celestyn i Cyryl Aleksandryjski". — W. Wilinskij „Legenda powstająca i rzeczywistość historyczna". — M. L. Makłakow'owa „Św. Piotr Klawer". — Prof. M. A. Taube „Rzym i Ruś w epoce przedmongolskiej". — Ks. S. Tyszkiewicz „Wyprawa bolszewików meksykańskich przeciw Kościołowi". — G. Ben-

[1]) Wszystkie rosyjskie wydawnictwa są do nabycia w Księgarni św. Wojciecha w Wilnie (Dominikańska 4).

nigsen „Niebezpieczna doktryna". — I. K. „Bohaterstwo błogosławionego Józefa Kottolengi". — „Bolszewik o Watykanie.

Zasługują tu na szczególną uwagę artykuły pp. Wilinskiego, znanego rosyjskiego filozofa, i b. prof. Uniwersytetu Piotrogrodzkiego d-ra Taubego.

P. Wilinskij występuje z całym aparatem naukowej krytyki filozoficznej przeciw najnowszemu prądowi w nauce rosyjskiej, t. j. przeciw tak zw. szkole „eurazyjców", dowodząc, że tej szkole brak właściwych jednolitych podstaw metafizycznych, że „eurazyjstwo" jest nic innego, jak zlepkiem, konglomeratem czasem zupełnie rozbieżnych poglądów i teoryj, które są zcementowane tylko wyłącznie negacją kultury zachodniej, katolickiej. Prof. Taube przypomina o ścisłych stosunkach, łączących Rzym i Kijów, w czasach pierwotnego chrześcijaństwa na Rusi (t. j. do początków XIII stulecia). Bardzo dobre wrażenia wywierają na czytelniku życiorysy św. P. Klawera i bł. J. Kattolengo, niestety, tak mało znane ogółowi. Hrabia Bennigsen, wybitny Rosjanin-konwertyta, podkreśla niebezpieczeństwo schizmatyckiej („prawosławnej") doktryny Chomiakowa o zbyteczności zewnętrznej powagi nauczającej w Kościele, co prowadzi w konsekwencji do widzimi się w rzeczach wiary i nihilizmu religijnego.

W związku z próbami nawiązania „kontaktu" między cerkwiami prawosławnemi i organizacjami kościelnemi angielskiemi *hr. Benigsen* w osobnej rozprawie „K woprosu o diejstwitelnosti anglikanskawo swiaszczenstwa" (Paryż, 1927, str 128, cena 4 zł. 40 gr.), stara się wytłumaczyć swym rodakom, że aczkolwiek anglikanie zachowali nazwy „biskup", „kapłan", „Sakrament" etc, to jednakowoż nie mają właściwego kapłaństwa jako też, że czynności ich nie posiadają żadnych cech sakramentalnych. Rozprawa uwględnia najnowsze prace w tej dziedzinie i jako taka, nadaje się bardzo dla wyjaśnienia schizmatykom, że mogą złączyć się tylko z Kościołem katolickim, który jedyny zachował prawdziwe kapłaństwo i prawdziwą naukę Chrystusową.

Znajdujący się pod wływem masonerji rosyjski literat D. S. Mierieżkowskij w szeregu artykułów zarzucał Stolicy Apostolskiej brak litości względem duchowieństwa schizmatyckiego, gnębionego przez Rząd SSSR., a „tolerancję"(!) i „kurtuazję"(?) wobec morderców-bolszewików, niby wszystko w celach „jezuickich". Aczkolwiek insynuacje te są całkowicie bezpodstawne, śmieszne, głupie i arogancko bezczelne, ale wobec coraz to nowego podnoszenia tych „zarzutów" w emigracyjnej prasie rosyjskiej, dał oszczercom mocną odpowiedź ks. K. Quénait w broszusze p. t. **„Mołczanje Rima"**, (Paryż, 1926, str. 40, cena 1 zł.), gdzie dokumentalnie udowadnia, że Ojciec św. bardzo gorąco przyjmował do serca los duchowieństwa schizmatyckiego w Rosji i niejednokrotnie ingerował w jego obronie przed rządem SSSR., nie zrażając się wrogiem stanowiskiem tego samego duchowieństwa wobec Kościoła katolickiego.

„Sokrowiszcze christianstwa", krótki katechizm i modlitwy codzienne (Paryż, 4 wydanie, 1927 r.),—cena 90 gr. Ta maleńka książeczka, autorem której był znakomity konwertyta rosyjski, ks. Jan Gagarin T. J., jest bodaj najlepszym katechizmem katolickim, jaki istnieje w języku rosyjskim. Oprócz codziennych modlitw, zawiera katechizm działy: a) Dlaczego trzeba wierzyć, b) W co trzeba wierzyć, aby dostąpić zbawienie i c) Czego trzeba przestrzegać przy Sakramencie Pokuty. — Przejrzysty styl przy krótkości definicyj i ogólnej zwię-

złości, czynią tę książeczkę niezrównaną przy pracy apostolskiej. Powinna się ona znaleźć w ręku każdego Rosjanina katolika, może służyć jako podręcznik w szkołach powszechnych oraz przy egzaminach matrymonjalnych lub konwersyjnych.

N. A. Łappo-Danilewska, **„Emigracija i Katoliczestwo".** Paryż, 1924, str. 30, cena 1 zł. — W książeczce cytowanej znakomita współczesna autorka, (autor wielkich powieści: „K szczastju", „Poruganny]" i t. d.) swem wspaniałem piórem opisuje swe przeżycia wewnętrzne, które doprowadziły ją do Opoki Piotrowej. Aby pisać o tej książeczce recenzję, trzeba również wspaniale władać słowem. Wobec tego możemy tu tylko powtórzyć: kto jest ciekaw strony psychicznej konwersji, kto chce wiedzieć, jak odbywają się te wewnętrzne walki, które przebywa człowiek ideowy przy zmianie religji, *tolle, lege*. Dajcie tę broszurkę do rąk wahającym się przejść z prawosławia na katolicyzm a znacznie ułatwicie im ten stanowczy krok.

W latach 1924, 1925 i 1926 wychodził we Francji (najpierw w Lyonie, później w Paryżu) miesięcznik **„Wiera i Rodina".** Oddzielny Nr. kosztuje 60 gr., każdy rocznik — po 7 zł. 50 gr. (Jest do nabycia w księgarni św. Wojciecha w Wilnie, Dominikańska 4). Zasługują na specjalne wyróżnienie artykuły: N. K. Wasiljew „W Rosiji" (Nr. 1), G. A. Kałasznikow „Pismo k drugu" (Nr. 2), Nikołaj Falkowskij „Uroki Proszłago" (Nr. 5), Iwan Kołogriwow „Moawijskij woł" (Nr. 6), książe Piotr Wołkonskij „O. Potapij" (Nr. 8—9), A. A. Kamenskij „Pismo o molitwie" (Nr. 10), F. Kralin „Ustranitie priepiatstwije" (Nr. 16), Eljasz Britan „Św. Francisk" (Nr. 18—19) i t. d. W czasopiśmie przyjmowali wybitny udział: o. Tyszkiewicz, Ł. — Danilewska, Żylinskij, Ganskij, Bosforow, ks. Sipiagin, ks. prof. Grivec, Sykałow, książe Sergjusz Wołkonskij, G. Iwanow, i w. in. — Czasopismo stało na wysokim poziomie kulturalnym, nie zajmowało się drobną polemiką ze schizmatykami, ale starało się wyjaśniać pozytywną naukę katolicką oraz przedstawiać stan obecny Kościoła. Zawieszenie miesięcznika (w grudniu 1926 r.) było wielkim minusem w pracy misyjnej wśród inteligencji rosyjskiej.

(c. d. n.).

W. Kompanowski.

Dział porad.

O zapisywaniu metryk dzieci z małżeństw mieszanych.

Pyt. Wobec tego, że zachodzą wypadki chrzczenia dzieci z małżeństw mieszanych, zawartych w świątyni akatolickiej, uprzejmie proszę o poinformowanie, w jaki sposób zapisywać akty, by nie wejść w kolizję z prawem państwowem, które takie małżeństwa uważa za ważne. *X. W. K.*

Odp. Odpowiadając wprost na pytanie, miałbym stwierdzić, że zapisując akt metryczny dziecka zgodnie z kan. 777 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego, będziemy zawsze w zgodzie z prawem państwowem, gdyż dotychczas prawo państwowe pod tym względem żadnych obowiązujących przepisów, któreby zmieniały ustaloną u nas oddawna praktykę, nie wprowadziły.

Jeżeli chodzi o dzieci z małżeństw mieszanych, gdy małżeństwo, według przepisów kościelnych, jest ważne, chociażby, przed dekretem „Ne temere", było zawarte w świątyni niekatolickiej, zapisanie aktu metrycznego nie stanowi żadnej trudności. Arynga aktu metrycznego, używana dotąd w naszej archidiecezji, nie przepisuje nawet podawania wyznania rodziców. Piszemy więc poprostu: „N. i N. małżonków ślubnych".

Atoli może być małżeństwo mieszane, zawarte nieważnie w świątyni niekatolickiej już po dekrecie „Ne temere" i ogłoszeniu

Kodeksu Prawa Kanonicznego i przez prawo kościelne uważane za nieważne. Tu, właśnie, powstaje trudność. Prawo państwowe, które nie dotyka wcale istoty związku małżeńskiego i jego prawności z punktu widzenia religijnego i każde małżeństwo uznaje za ważne, o ile zostało zawarte zgodnie z wymaganiami religji jednej ze stron zawierających, nie może wkraczać ze swemi przepisami też przy sporządzeniu metryki, której prawność samo uznaje, o ile ten akt został sporządzony zgodnie z przepisami kanonicznemi uznanego w państwie wyznania. Ponieważ tego rodzaju małżeństwo mieszane nie jest uznane przez Kościół za ważne, proboszczowie, jako urzędnicy kościelni i państwowi, nie mają prawa w akcie metryki chrzestnej dzieci z takiego małżeństwa uznawać jego ważności, a rodziców pisać jako „ślubnych“, byliby bowiem bezpośrednio w kolizji z prawem kościelnem a pośrednio z prawem państwowem.

W wypadku małżeństw, zawieranych w świątyniach niekatolickich, mogą zachodzić trzy możliwości, nastręczające trudności w zapisywaniu aktów metrycznych dzieci. 1. Oboje są wolnego stanu i nie mają innych przeszkód kanonicznych do zawierania małżeństwa, prócz tej, że jedna ze stron jest niekatolicką. 2. Oboje są katolikami, tylko z pewnych względów (czasem mając przeszkodę kanoniczną) udają się do świątyni niekatolickiej o ślub. 3. Jedna ze stron lub obie, po zerwaniu nieprawnem małżeństwa, zawierają nowy związek w świątyni niekatolickiej po apostazji od wiary. Przy pierwszej możliwości, nie chcąc sprawiać kłopotu rodzicom, wypadałoby, mojem zdaniem, zapisywać akt metryczny w taki sposób: „...Jana Pietrowa i Janiny Głupskiej (nie z Głupskich), zaślubionych w cerkwi prawosławnej lub zborze ewangelickim syn“. Przy drugiej — należałoby wprost zapisywać jako nieślubne dziecko np. „Jana Szelmickiego i Petroneli Szlifibruckiej syn“, nie czyniąc żadnej wzmianki o zaślubieniu, gdyż ani kanoniczne ani państwowe prawo takich małżeństw nie uznaje za ważne. Przy trzeciej należałoby zapisać tak samo, jak przy pierwszej, gdyż prawo państwowe inaczej te małżeństwa traktuje, z pewną tylko różnicą. O ile mianowicie kobieta, według obecnej mody, porzuciła ważne małżeństwo i zmieniwszy wyznanie, zawarła, w świątyni niekatolickiej oczywiście, nowe małżeństwo, to należałoby zapisywać w metryce dziecka w ten sposób: „...Lolka Łotrzyckiego i Mimi z Podlickich Gapskiej zaślubionych w zborze ewangelickim“.

Zapisując akt metryczny w ten sposób, jesteśmy w zgodzie z kan. 777 § 2 i z prawem państwowem, gdyż stwierdzamy fakt istniejący. *X. A. N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 18 sierpnia 1928 r.

Najważniejszą czynnością kapłana katolickiego jest Chwała Boża w pospolitem tego słowa znaczeniu, a w niej Ofiara. Dla tej czynności jesteśmy kapłanami, dla niej Kościół św. poświęca tyle starań, żeby swych kapłanów odpowiednio ukształcić. Kapłan istnieje dla ofiary—Kapłan ma się stać sam ofiarą czystą, Bogu miłą, ofarą dobrowolną. Gdy takim się stanie, wtedy wszelkie inne czynności, związane z powołaniem, będzie wypełniał należycie, a swego powołania nie będzie traktował tylko jako posadę, fach, stanowisko. Przez ofiarę Nowego Testamentu, przez tę per excellentiam *liturgję* odradzać się i odnawiać na duchu ma ustawicznie sam kapłan, przez nią nieść odrodzenie światu.

Atoli tę czynność, najczcigodniejszą i najświętszą samą w sobie, trzeba taką uczynić w wykonaniu. Kościół dostarcza w mądrych i różnorodnych przepisach, dotyczących Służby Bożej, tak cennych wskazówek, że tylko je zastosować skrupulatnie, a stworzy się to, co będzie stanowiło prawdziwy kult. Oczywiście, istotą kultu katolickiego jest serce czyste czcicieli Boga, i gdzie tej czystości brak, nic nie zdołają chociażby najokazalsze ceremonje, będą one zawsze istotą bez duszy. To też Kościół pod tym względem od ofiarnika Nowego Testamentu wymaga wiele. Dlatego w licznych ceremonjach, symbolach i modliwach ustawicznie

stawia mu przed oczy czystość serca, nakazuje mu kornie wołać do Boga: *Cor mundum crea in me, Deus.* Lecz nakazuje mu też ścisłe przestrzeganie przepisów liturgicznych. Czas, miejsce, sposób spełniania ofiary Nowego Testamentu zostały ujęte w drobiazgowe przepisy, żeby tem wyżej podnieść świętość i świetność tej Ofiary. Jakiż jest nasz w tem wszystkiem udział?

Przedewszystkiem znajomość teoretyczna i praktyczna tych przepisów i ścisłe ich przestrzeganie. Zagranica znowu daje nam pouczający przykład. Dnie i tygodnie liturgiczne to, właśnie, mają na względzie, żeby w oczach kapłanów i wiernych podnieść znaczenie kultu katolickiego. Należałoby i u nas do tego dążyć, tem bardziej, że szkoła nie zawsze mogła dostarczyć nam tego zasobu wiedzy i zamiłowania, jaki jest potrzebny; musielibyśmy więc teraz to uzupełnić. Wmawiamy sobie, że pomimo wszystko na nasze nabożeństwa lud uczęszcza, gdy zagranicą tego niema. Nie bądźmy jednak tak zarozumiali i nie przeceniajmy zbytnio siebie. A jeżeli to pochlebne zdanie o sobie i ma poniekąd słuszność, to jednak, czy my dajemy temu ludowi to, co dać winniśmy?

Najprzód co do czasu. Jakżeż dowolnie tem rozporządzamy! Zdaje się nieraz, że najświętsza czynność ma się przystosować do naszego kaprysu, do okoliczności, że nie potrzeby wiernych, lecz nasza dogodność stanowi przedewszystkiem o tem, kiedy się Mszę św. odprawia nietylko dnia powszedniego, lecz i w święta.

Dalej — miejsce kultu, kościół, ołtarz. Należy baczną zwrócić uwagę na liturgiczne ich przystosowanie, na czystość, ozdobę i t. p. wymagania, żeby z pierwszego rzutu oka widać było, że rządca kościoła rozumie, co to jest „dom Boży dom modlitwy". Nad tem trzeba wiele pracować, żeby świątyniom naszym przywrócić tę prawdziwie odczutą świętość miejsca.

Wreszcie sposób odprawiania czynności liturgicznych, który obejmuje paramentykę kościelną, dykcję, śpiew, czynności obrzędowe. Paramentyka kościelna, zwłaszcza w czasach powojennych jakżeż wiele pozostawia do życzenia! Dykcja, śpiew, czynność obrzędowa — lepiej o nich nie mówić. Zdaje się, że się mówi, śpiewa lub czyni wszystko tak, żeby jak najmniej było estetyki, powagi a nawet często i uszanowania. Nie jest to przesada, a gdyby nie okoliczności łatwe do zrozumienia, ilustracja przykładami odsłoniłaby przed nami bardzo smutny obraz.

Z tego krótkiego rozważania jeden wypływa wniosek, a mianowicie ten, że jeśli chcemy wyzyskać liturgję ku podniesieniu religijnemu społeczeństwa, to przedewszystkiem sami nauczmy się pod każdym względem *Sancta sancte tractare.* *X. A. N.*

Rekolekcje dla księży. — Na ostatnią serję rekolekcyj zgromadziło się 96 księży.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny. dn. 17 sierpnia r. b. rozpoczął swoje urzędowanie. Oficjałem Sądu jest ks. prałat Jan Hanusowicz, vice-Oficjałem ks. kanonik Lucjan Chalecki, członkiem ks. kanonik Leon Żebrowski, Sekretarzem ks. dr. Jan Ellert, fiskałem ks. prałat Jan Uszyłło i Obrońcą węzła małż. i ślubów zakonnych ks. dr. Walerjan Meysztowicz.

Kurs dla organistów. — W końcu lipca rozpoczął się w gmachu Seminarjum Metropolitalnego kurs dla organistów pod kierunkiem prof. Wład. Kalinowskiego. Na kurs przyjechało 42 organistów. Kurs się kończy 30 sierpnia r. b. Dd. 27 i 28 sierpnia kursanci odprawią wspólnie rekolekcje.

Protesty w sprawie religji w szkole. — Ze wszystkich stron rozległej archidiecezji naszej podnoszą się głosy przeciwko dążeniom niektórych stronnictw i osób w parlamencie w sprawie religijnego wychowania młodzieży w szkołach. Jaki z tego będzie skutek, niewiadomo. Tymczasem pisma donoszą, że dn. 3 sierpnia r. b. zostali przyjęci przez p. Ministra W. R. i O. P. na specjalnej konferencji delegaci Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego Szkół Średnich, którzy przedstawili nowemu ministrowi szereg postulatów, m. in. postulaty w sprawie „zakusów na uchwałę Sejmu, znoszącą okólnik o praktykach religijnych". W dłuższych referatach delegaci zwrócili uwagę na konieczność zniesienia okólnika o praktykach religijnych i wprowadzenia szkoły bezreligijnej świec-

kiej. I oto—pomimo protestów całego kraju delegaci garstki wysługujących się wrogom Kościoła nauczycieli przyjmowani są przez ministra wyznań. Ciekawe jest wogóle—ministerjum wyznań. Każdy resort starają się zwykle obsadzić nietylko fachowcami, lecz i obrońcami resortu, tylko ministerjum wyznań ma często szefów, którym jak najmniej o wyznanie, a zwłaszcza o religję katolicką chodzi. Stąd to w państwie katolickim kuje się prawa antykatolickie. Gdzież katolicy?! Dlaczego nie słuchają ich głosu, głosu miljonów?!

Statystyka wyznaniowa na Targach Północnych i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie. — Pierwsze Targi Północne i Wystawa Rolniczo-Przemysłowa, jakie odbędą się w Wilnie w czasie od 18.VIII —9.X. r. b., dadzą obraz życia w północnej Rzeczypospolitej. W tym też celu Wojewódzki Urząd Wileński przygotował dwie statystyki: wyznaniową i narodowościową. Statystykę wyznaniową opracował Oddział Wyznań, w której szeroko uwzględniony jest specjalny dział dotyczący życia katolickiego w województwie. Dział statystyczny mieści się w murach pobernardyńskich, stanowiących na terenie targów specjalny komplet. Statystyka wyznaniowa została ujęta oczywiście tylko z punktu widzenia administracyjnego.

Rewindykacja kościołów katolickich. —Sprawa rewindykacji zabranych przez „prawosławje" w celach rusyfikacyjnych kościołów ostaniemi czasy nie posunęła się na terenie archidiecezji naszej ani na krok jeden naprzód. Setki potrzebnych dla ludności katolickiej kościołów pozostają w ręku duchowieństwa prawosławnego. Oczywiście, jest to rozmyślne działanie na zwłokę w celu stworzenia rzekomego przedawnienia. Ludność katolicka w wielu miejscach sarka, gdyż nie rozumie takiej polityki sfer urzędowych, a „prawosławni" kpią sobie z „grzeczności" władz.

Drukarnia archidiecezjalna w Wilnie. — Z inicjatywy i poparcia materjalnego J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, powstaje drukarnia archidiecezjalna w Wilnie. Już część maszyn przybyła do Wilna i w tych dniach będzie zmontowana, inna zaś część jest już w drodze z Gdańska do Wilna. Drukarnia będzie umieszczona w gmachu T-wa Chrześcijańskiego Domu Ludowego (Metropolitalna 1) i służyć będzie w pierwszym rzędzie potrzebom akcji katolickiej w archidiecezji wileńskiej. Kierownikiem drukarni jest ks. prałat Ign. Olszański.

Stowarzyszenia młodzieży. — W ciągu ostatniego miesiąca Sekretarjat Generalny Związku Młodzieży Polskiej w Wilnie zarejestrował 21 nowych Stowarzyszeń, powstałych na terenie archidiecezji wileńskiej, a mianowicie: pow. sokólski—4, pow. brasławski—1; pow. mołodeczański—1; pow. wołkowyski—3; pow. lidzki—2; pow. wil.-trocki—1; pow. oszmiański—2; pow. wilejski—2; pow. białostocki—1.—Wileński Związek Młodzieży Polskiej wielką zwraca uwagę na pracę Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w dziedzinie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, a Komenda Związkowa pod kierownictwem Komendanta Związkowego p. Antoniego Pietraszona, oficera rezerwy, intensywnie dąży do wzrostu stanu ćwiczebnego hufców W. F. i P. W. we wszystkich S. M. P. Ostatnio (16. VII. r. b.) powstały dwa nowe hufcy W. F. i P. W.: 1) S. M. P. w Gniłej (pow. białostocki) w liczbie 20 druhów i 2) S. M. P. w Onżadowie (pow. wil.-trocki) w składzie jednej drużyny.

Nowe parafje w archidiecezji. — W projekcie są dwie parafje, które niebawem mają być erygowane: w Zaszcześlu i w Balingródku. Staraniem ludności *w Zaszcześlu* (pow. dziśnieński) i rektora miejscowego kościoła, ks. Wincentego Borsuka, J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita przedsięwziął kroki ku erekcji nowej parafji w Zaszcześlu. Parafja ta powstanie z części parafji Dokszyce i części par. Bobrowszczyzny. Kościół w Zaszcześlu jest drewniany i niedawno został zbudowany. Parafja liczyć będzie około 1.300 parafjan. Mieszkają oni we wsiach, zaściankach i dworach, odległych obecnie od kościoła o 10 do 33 kilometrów.— Do J. E. Ks. Arcybiskupa zwrócili się również mieszkańcy okolicy *Balingródka* (pow. święciański) z prośbą o wznowienie skasowanej

niegdyś przez rząd rosyjski filji. Kościół zamknięty około 1865 r. został obecnie na własny koszt przez p. inż. Piotra Stabrowskiego, właściciela Balingródka, odbudowany. Narazie do mającej powstać parafji ma należeć około 1.400 parafjan.

Kino kulturalno-oświatowe w Wilnie. — T-wo Chrześcijańskiego Domu Ludowego w Wilnie już nabyło aparat kinematograficzny i uruchomi we własnym gmachu (Metropolitalna 1) kino kuluralno-oświatowe. Kino to uruchomione będzie w połowie sierpnia r. b. i będzie służyło do wyświetlania przezroczy i filmów, którym towarzyszyć będą specjalne odczyty, a przezrocza i filmy będą dostosowane do treści każdego odczytu.

Berezwecz (dek. głębocki). — Piękny barokowy, uznany przez Urząd Konserwatorski za zabytek historyczny, istnieje kościół w Berezweczu. Kościół ten został ufundowany przez Piotra Korsaka, a poświęcony czci św. św. Piotra i Pawła. W połowie XIX w. został zajęty przez moskali, a w r. 1919 rewindykowany. Przy tym kościele znajduje się klasztor o. o. Bazyljanów, który obecnie jest zajęty przez wojsko i dlatego niema tam stałego księdza. Bez opieki kościół się niszczy i stoi pustką. Niedawno zwrócili się do Kurji Metropolitalnej Wileńskiej miejscowi katolicy z prośbą o opiekę nad kościołem. Kurja Metropolitalna zwróciła się do władz państwowych o przekazanie kościoła i klasztoru władzom duchownym.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Stowarzyszenie katolickich mężczyzn włoskich będzie obchodziło 50-letni jubileusz kapłaństwa Ojca św. w dwojaki sposób. Każdy członek Związku wziął na siebie obowiązek pozyskania nowego członka tak, że liczba ich zwiększy się dwukrotnie. Oprócz tego wszyscy zobowiązali się odbyć we wrześniu 1929 r. wielką pielgrzymkę do Rzymu, by uczcić grób pierwszego Papieża i złożyć obecnemu Papieżowi zebrany między sobą fundusz, który Ojciec św. obróci na wzniesienie nowych seminarjów i domów parafjalnych. — Koła Watykanu gorąco sprzyjają paktowi Kelloga, który wyklucza wojnę. Na ten temat *Osservatore Romano* ogłasza obszerny artykuł, w którym aprobuje projekt amerykańskiego sekretarza stanu, pisząc mianowicie: „Nowa wojna byłaby końcem Europy, która już jest podzielona pomiędzy 2 przeciwne potęgi: plutokrację amerykańską i bolszewizm rosyjski. Projekt paktu przeciwwojennego w porę się zjawił, narody bowiem europejskie pragną zachować pokój za wszelką cenę". — Zarząd główny „Azione Cattolica" we Włoszech na swem ostatniem posiedzeniu postanowił otworzyć specjalny sekretarjat, który obejmie jednolite kierownictwo nad akcją religijną w całym kraju. — Tow. Pomocy Głodnym w Chinach, znajdujące się w New-Yorku, otrzymało od Ojca św. czek na 400,000 lir na rzecz głodnych w Chinach, których liczba dochodzi 10 miljonów. Pomoc tę rozdzielą Zgromadzenia Zakonne, działające na terenach nawiedzonych przez wojnę domową. — Stolica św. ostatniemi czasy przekazała Instytut św. Hieronima Jugosłowianom, rektorem jego został ks. Tszuka ze Szpilt.

Hiszpanja. — Historja fakultetów teologicznych w Hiszpanji w XIX w. zupełnie nie odpowiada świetnym tradycjom w. XVI i XVII. Gdy w r. 1868 wydziały teologiczne zostały ostatecznie zamknięte, fakt ten nie wywołał wielkiego rozgoryczenia wśród katolików. Złożył się na to cały szereg przyczyn. Liberalne rządy w taki sposób wtrącały się do działalności wydziałów, że w końcu stało się to rzeczą nie do zniesienia. Liberalni ministrowie wyznaczali profesorom nawet podręczniki, co wielokrotnie pociągało za sobą protesty biskupów, w większości wypadków, niestety, bez skutku. Obecnie zwolennicy przywrócenia fakultetów teologicznych domagają się odpowiedniego prawa wglądu dla biskupów. Przeciwnicy natomiast zaznaczają, że pierwszy lepszy rząd liberalny sprzeciwi się temu i narazi na szwank wolność nauczania teologicznego. Liczba tych, którzy sprzeciwiają się nauce teologicznej na uniwersytetach

wzrasta i wśród katolików. Episkopat hiszpański nie rozstrzygnął wprawdzie dotychczas sprawy, ale słaba jest nadzieja, by to rozstrzygnięcie wypadło na korzyść fakultetów. — Cudowny Pan Jezus Ukrzyżowany w Limpias po dawnemu ściąga rzesze odwiedzających. Szczególnie licznie przybywają kompanje w lipcu i sierpniu.

Portugalja. — W Bradze odbył się niedawno kongres liturgiczny, który był wspaniałą manifestacją portugalskich katolików. Portugalczycy może więcej, niż inny jakikolwiek naród, okazują przywiązania do liturgji. Ich kościoły wyróżniają się niezwykle ścisłem zachowaniem liturgicznych przepisów. Liturgiczne odrodzenie nie ogranicza się tutaj tylko do zebrań i odczytów. Tak np. w Bradze wychodzi codzienne pismo *Opus Dei*, które znakomicie przyczynia się do obudzenia i rozkrzewiania w ludzie zamiłowania do liturgji.

Francja.—Na zebraniu generalnem Komitetu odbudowy zniszczonych i uszkodzodzonych w czasie wojny kościołów w diecezji Arras podano do publicznej wiadomości, że na ogólną liczbę 240 takich świątyń do chwili obecnej oddano na służbę Bożą 125. 31 znajduje się obecnie w stanie odbudowania. Z tej liczby 23 będą ukończone przed końcem roku. Jest nadzieja, że wszystkie pozostałe przywrócone będą do dawnego stanu przed końcom przyszłego roku. Rozmiary pracy, której dokonano tu w ciągu krótkiego okresu dziesięciu lat, są zdumiewające. Jak wielkie jest zainteresowanie i gorliwość osób, poświęcających się temu dziełu, świadczy fakt, że we wspomnianem wyżej zebraniu wzięło udział nie mniej niż 180 burmistrzów.—W czasie ostatnich, bardzo licznych pielgrzymek do Lourdes ze wszystkich państw europejskich, Biuro Lekarskie zanotowało nowe uzdrowienie francuskiej dziewczynki, 15-letniej, Odetty Soumagnac z Prisse (Saône et Loire), chorej od dwóch miesięcy na ostrą padaczkę. — Na zakończenie dorocznego kongresu francuskiej katolickiej Ligi narodowej generał Castelnau, jako jej prezydent, wskazał pokrótce główne wytyczne politycznego programu Ligi. W pierwszym punkcie chodzi o uzyskanie ulg dla wszystkich rodzin wobec niesprzyjającego im współczesnego prawodawstwa i gospodarczych warunków. Drugi punkt dotyczy prawa do katolickiej szkoły, w której rodzice mogliby wychowywać swe dzieci w odpowiedniej atmosferze religijnej. Punkt trzeci porusza kwestję udziału przedstawicieli katolickich rodzin w miejscowych radach i związkach publicznych celem wyzyskania pełni przysługujących im praw.—Młodzi robotnicy katoliccy na przedmieściach Paryża rozwinęli bardzo dobroczynną działalność wśród swych kolegów i cieszą się bardzo pomyślnemi skutkami. Ostatnio zostało założone Koło katolickiej młodzieży robotniczej i kursa instruktorskie dla kierowników grup tak zwanych „jocistów" (Jeunesse Ouvriere Catholique), na które uczęszcza 50 słuchaczy, reprezentujących 36 stowarzyszeń.

Szwacarja. — Wśród katolików, zamieszkałych w Genewie, powstała myśl założenia instytucji, której celem byłoby: a) Służyć jako teren dla nawiązania kontaktu między katolikami różnych narodowości, którzy przybywają do Genewy jako do siedziby Ligi Narodów i innych organizacyj międzynarodowych. b) Dostarczać tym przejezdnym katolikom, częstokroć delegatom na najróżniejsze konferencje, komisje i komitety, powołane przez Ligę Narodów, wyczerpujących informacyj co do osób, biorących udział w tej czy innej konferencji czy komisji. a) Służyć w razie potrzeby materjałami, oświetlającemi z punktu widzenia katolickiego te lub inne zagadnienia.

Austrja. — Wiedeński tygodnik *Schönere Zukunft* ogłosił szereg artykułów wybitnych publicystów katolickich na temat nowożytnego kapitalistycznego ustroju gospodarczego, w których wytknięto wady tego ustroju i konieczność przekształcenia go w duchu wymagań chrześcijańskich. Artykuły te wzbudziły żywy odgłos w kołach naukowych i społecznych. W ostatnim swoim zeszycie przytacza *Sehönere Zukunft* bardzo znamienne wywody, odźwierciadlające zapatrywania stowarzyszeń chrześcijańskich robotniczych w Niemczech. Są one wynikiem sprzeczności pomiędzy demokracją a wszech-

władztwem kapitału, który dyktuje swe prawa i uciska sfery pracujące. Wywody te opierają się częściowo na zapatrywaniach o. Wiesingera, który dowodził, że kapitalizm w istocie swej jest złym a stąd i ustrój gospodarczy na nim oparty i zapatrywania życiowe również są złe. Częściowo zaś na dziele ks. Pesch'a T. J. *Neubau der Gesellschaft* (Przebudowa społeczna), w którem autor dowodzi, że wobec kapitalizmu my katolicy musimy zająć jasne stanowisko. Obowiązkiem naszym jest pouczyć lud, że indywidualistyczny kapitalizm jest najjaskrawszem przeciwieństwem chrześcijańskiej nauki socjalnej i moralności. Ustrój kapitalistyczny i Chrześcijaństwo są tak sprzeczne jak ogień i woda. Jak widzimy, chodzi tu o gruntowną reformę naszego stosunku do ustroju kapitalistycznego, czyli o rewolucję społeczną na podstawie Ewangelji, która jedynie ocalić może społeczność ludzką przed rewolucją iście szatańską.

Meksyk. — Wszelkie dotychczasowe badania policyjne stwierdzają, że Obregona zamordowali jego przeciwnicy polityczni, jako stronnika ustroju kapitalistycznego. A chociaż nie byłoby dziwnem nawet, że katolicy, wyprowadzeni z równowagi, mogliby się uciec do gwałtownego i bezwarunkowo zasługującego na potępienie odwetu, to jednak w tym wypadku napewno oni udziału nie brali. Co więcej dość wyraźne ślady skierowują dochodzenie w stronę Calles'a. Nic dziwnego.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezje gnieźnieńska i poznańska. — Potrzeby nowoczesnego duszpasterstwa kazały wznowić starożytną praktykę— wciągnięcia kobiet do usług akcji duszpasterskiej, jako specjalnie odpowiednich pracowniczek w dziełach t. z. apostolstwa świeckiego. Na Zachodzie, szczególnie w większych miastach, stały się t. z. pomocnice parafjalne już niezbędnym czynnikiem pracy duszpasterskiej na terenie parafji. I u nas w Polsce poczyna się te pomocnice parafjalne już wprowadzać. Brak jest jednak odpowiednio przygotowanych sił na takie stanowiska. Mając to na względzie, przewiduje Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu specjalne kształcenie przyszłych pomocnic parafjalnych na swym kursie dwuletnim pracy społecznej, który otwiera w październiku r. b. Bliższe informacje o kursie tym podaje prospekt, który można otrzymać za nadesłaniem znaczka pocztowego w Sekretarjacie Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, Podgórna 12 b.

Archidiecezja lwowska. — Ojciec św. zamianował Księdza Prałata Dr. Franciszka Lisowskiego biskupem sufraganem Arcybiskupa lwowskiego, obrz. łacińskiego, z tytułem Biskupa Mariamme. Ksiądz Biskup Dr. Lisowski urodził się w 1876 r., otrzymał święcenia kapłańskie w 1900 roku i jest obecnie profesorem Dogmat. Szczeg. przy Uniwersytecie Jana Kazimierza i rektorem seminarjum duchownego obrządku łacińskiego we Lwowie.

Archidiecezja warszawska. — Stowarzyszenie „Union Catholique d'Etudes Internationales" („Katolicka Unja Studjów Międzynarodowych"), do której należą przedstawiciele większości państw europejskich, odbędzie w tym roku swój zjazd generalny w Warszawie w okresie od 1 do 5 września. Program kongresu, który ma być poświęcony przedewszystkiem międzynarodowym obowiązkom katolicyzmu, zostanie ogłoszony na początku września. Na zjazd przybędzie między innymi wielu przedstawicieli austryjackiego Towarzystwa „Leogesellschaft". — Z okazji 400-letniej rocznicy założenia Zakonu oo. Kapucynów J. Em. Ks. Kard. Kakowski wystosował list do o. Prowincjała tegoż zakonu w Polsce, w którym podnosi zasługi zakonu i poszczególnych zakonników względem Kościoła i kraju.

Diecezja chełmińska. — Dnia 24 i 25 września odbędzie się w Seminarjum duchownem w Pelplinie Zjazd Misyjny duchowieństwa. Ze Zjazdem połączona będzie wystawa książek, fotografij, ulotek i innych środków propagandowych.

Diecezja katowicka.—J. E. Ks. Biskup

katowicki otrzymał od Ojca św. list, w którym podnosi zasługi czasopisma *Gość Niedzielny*, poświęconego uświadomieniu katolickiemu wiernych. — Dnia 28 lipca r. b. J. E. Ks. Bp. Lisiecki, arcypasterz diecezji śląskiej, w otoczeniu członków Prześwietnej Kapituły śląskiej i licznego grona duchowieństwa diecezji sląskiej, lubelskiej i poznańskiej, dokonał aktu poświęcenia zamku i oddania go w zarząd Związkowi kapłanów sląskich „Unitas". Zamek ten, nabyty w roku 1925, jako dobra biskupie, i oddany obecnie zwiazkowi „Unitas", znajduje się w majętności Kokoszyce w pow. rybnickim na G.-Śląsku. — Ze wszystkich zakątków G.-Sląska i przyległego Śląska Cieszyńskiego nadchodzą protesty na masońskie zakusy naszego parlamentu przeciwko katolickiemu wychowaniu w szkołach.

Diecezja łucka. — Ojciec św. zamianował Ks. Prałata Dra. teol. i filoz. Walczykiewicza biskupem sufraganem w Łucku z tytułem Biskupa Zenopolis. Ks. Biskup Dr. Stefan Walczykiewicz urodził się 1886 r., otrzymał święcenia kapłańskie w 1912 roku, i był przed nominacją kanonikiem katedralnym i inspektorem studjum teologicznego w Płocku.

Diecezja pińska. — Dn. 1 sierpnia r. b. *zmarł* w Strabli *ks. Wiktor-Adam Białłozor*, proboszcz miejscowy i kanonik honorowy katedry pińskiej. Urodzony w roku 1871, wyświęcony 1894 r., odznaczał się jak w seminarjum, tak również później w życiu kapłańskiem wielką sumiennością w wykonywaniu obowiązków swoich i posłuszeństwem dla przełożonych. Uprzejmy w obejściu i łagodnego usposobienia jednał sobie z łatwością tych, z którymi obcował. Gorliwość jego w pracy kapłańskiej zwróciła nań uwagę Władzy, to też w młodym wieku zostaje dziekanem w Radoszkowiczach, a później zajmuje po kolei odpowiedzialne stanowiska dziekana w Prużanie, Bielsku i Sokółce. Przejścia wojenne nadwerężyły jego organizm: z Sokółki zrezygnował, prosząc o cichą wiejską parafję. W 1923 r. otrzymuje Wyszki, a po paru latach przenosi się do Strabli, gdzie i dokonał swego żywota. Ostatnie kilka lat już był cierpiący, jednak nigdy się nie skarżył, z rezygnacją i spokojem znosił cierpienia i w dalszym ciągu gorliwie pracował. Choroba zaczęła gwałtownie się wzmagać od Wielkiejnocy r. b. Chory zległ do łóżka, starając się jednak, o ile był silniejszy, o odprawienie Mszy św. 25 lipca, chociaż był już bardzo słaby, jednak zwlókł się z łóżka i udał się do kościoła, aby odprawić Mszę św. za swoich parafjan, mówiąc, że może to ostatnia Msza przez niego odprawiona. To była istotnie ostatnia Msza jego. Na pogrzeb, 3 sierpnia, zjechało się 20 księży i paru kleryków. Ks. Prałat Iwicki; księża kanonicy: Sperski, Dziekan grodzieński, Lisowski, Chodyko, Szczerbicki, Warpechowski: księża Czarkowski, Nowicki, Huniewicz i in. Od godz. 5 rano zaczęły się Msze św., później ostatnia Msza św. z egzekwją, Po nabożeństwie kapłani w kondukcie pogrzebowym zanieśli trumnę do sklepu, wymurowanego tuż przy kościele.—Przyjm, zacny Konfratrze, tę ostatnią posługę od nas, a światłość wiekuista niech Ci świeci, jak to słońce w dzień pogrzebu Twego! (*Ks. A. Borowski*).

Od Administracji.

PWW. Ks. Dziekanom Święciańskiemu, Raduńskiemu i Łunieńskiemu — Administracja składa serdeczne podziękowanie za uregulowanie należności za r. 1928.

PW. Ks. Dziekanowi Wilejskiemu i in. — Przy doręczaniu wykazu nieuiszczonej należności za *Wiad. Arch.* zaznaczano, że mogą być pewne pomyłki. I oczywiście one się okazały. Za zwrócenie uwagi dziękujemy i przepraszamy tych WWKsięży, których wciągnęliśmy na listę nieuregulowanej prenumeraty.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 10 września 1928 r. Nr. 17.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Potwierdzenie Reguły Zakonu Sług Maryi. — Ojciec św. Listem Apostolskim z dn. 30 marca r. b. zatwierdził Regułę Zakonu męskiego „Sług Najśw. Maryi Panny“, założonego jeszcze w roku 1233 przez siedmiu bogobojnych mężów, których uroczystość świętujemy dn. 12 lutego pod nazwą *Septem Fundatorum Ordinis Servorum BMV.* Nowa Reguła, stosownie do wymagań prawa, została przystosowana do Kodeksu Prawa Kanonicznego i, jako odpowiadająca tym wymaganiom, uzyskała potwierdzenie Stolicy Apostolskiej. *(Acta Ap. Sedis,* t. 20. str. 224).

Przywrócenie stolicy i tytułu arcybiskupiego konstantynopolskiego dla Ormian. — Dekretem św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego z dn. 30 czerwca 1928 r. została przywrócona Stolica arcybiskupia i tytuł arcybiskupów konstantynopolskich dla Ormian, skasowane za Piusa IX i przyłączone do patrjarchatu w Cylicji. Obecnie po kongresie Biskupów Ormiańskich w Rzymie zarządzenie to zostało cofnięte. Wobec tego rezydencją patrjarchy cylicyjskiego będzie odtąd Beyruth, w Konstantynopolu zaś będzie rezydował arcybiskup ormiański z tytułem konstantynopolskiego i jurysdykcją nad dawną diecezją Konstantynopola, bez prowincji kościelnej. Patrjarcha Cylicji zachowuje nadal swoją jurysdykcję. *(Acta Ap. Sedis,* t. 20, str. 232).

Nominacja biskupia. — Ojciec św. Pius XI dokretem św. Kongr. Konsyst. z dn. 22 czerwca r. b. zamianował tytularnym Biskupem irenopolitańskim w Cylicji WKs. Antoniego-Władysława Szlagowskiego, kanonika kapituły metropolitalnej warszawskiej i Rektora Uniwersytetu Warszawskiego, wyznaczając go jednocześnie jako Biskupa pomocniczego J. Em. Ks. Aleksandra Kard. Kakowskiego, Arcybiskupa Warszawskiego. *(Acta Ap. Sedis,* t. 20, str. 259).

Protektorat nad Zgrom. Zakonnem SS. Cierpiących. — Ojciec św. Pius XI dn. 3 lipca r. b. zamianował protektorem Zgrom. Zak. Sióstr Franciszkanek dla Cierpiących (Warszawa) J. Em. Kard. Aloizego Capotosti. *(Acta Ap. Sedis,* t. 20, str. 273).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie zapisu metryk dzieci nieznanych rodziców. — *Wilno, dn. 17.VIII.1928 r. Nr. 3040.* — Do Przewielebnego Księdza Dziekana Ignacego Rosołowskiego, Kan. Hon., w Słonimie. — W odpowiedzi na pismo z dn. 3.VIII.1928 r. Nr. 542, Kurja Metropolitalna podaje do wiadomości Księdza Kanonika co następuje: Ustalona interpretacja kan. 770 nie pozwala na odkładanie chrztu na przeciąg dłuższy od tygodnia. W tym też terminie mają być ochrzczone dzieci nieznanych rodziców.—Chrzest powinien być zapisany do Księgi Chrztów natychmiast, z podaniem zwykłych w takim razie okoliczności, ze wskazówką, że dziecko jest nieznanych rodziców, z oznaczeniem imienia chrzestnego, bez zapisywania nazwiska. O znalezieniu i chrzcie należy niezwłocznie powiadomić Starostwo (art. 1 Ustawy z dnia 1.VIII. 1926 r. D. U. R. P. Nr. 72/1926, poz. 413), wzmiankując równocześnie, że dziecko zostało ochrzczone, i podając *imię* (nie nazwisko) chrztu. Sporządzenie „wypisu z Księgi Metrycznej“ (akt) należy odłożyć do czasu, kiedy Starostwo, w myśl art. 4 tejże ustawy, zwróci się o jego spisanie i poda przyznane dziecku nazwisko. Należy wówczas zrobić adnotację w Księdze Chrztów o nazwisku ze wskazaniem daty i numeru orzeczenia Władzy.— Przed zrobieniem tej adnotacji, aktów z Księgi ochrzczonych nie należy wydawać. — *X. W. Meysztowicz*, w/z Kanclerza Kurji.

W sprawie paszportów księży na wyjazd za granicę w celu duszpasterskim. — Pod datą d. 27.VIII. 1928 r. Nr. 3401. Kurja Metropolitalna podaje pismo J. Em. Księdza Kardynała D-ra Augusta Hlonda, Prymasa Polski, do J.E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity z dn. 18.VIII.1928 r. L. dz. 2693/28 Pr. nast. treści: — Ekscelencjo! — Waszej Ekscelencji mam zaszczyt przesłać do wiadomości pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych [1]) z dnia 14.VII.1928. Nr. K. I. 5319/28. z tą prośbą, aby Wasza Ekscelencja raczył powiadomić Duchowieństwo swej diecezji podległe, że w sprawach wyjazdu zagranicę w celach duszpasterskich, powinni się księża zwracać do mnie, załączając do wniosków swoich zezwolenie swego Ordynarjusza na wyjazd duszpasterski zagranicę. Księża, powołani do pracy duszpasterskiej wśród emigracji polskiej, otrzymują z Kancelarji Prymasowskiej legitymację, na podstawie której otrzymują w Województwie przynależnem bezpłatne paszporty na wyjazd służbowy za granicę. — Raczy Wasza Ekscelencja przyjąć wyrazy najgłębszej czci. — † **AUGUST KARD. HLOND, Prymas Polski.** — *Ks. Lewandowski.*

W sprawie nabożeństw dla dziatwy szkolnej w lokalach prywatnych.— *Wilno, d. 3 września 1928 r. Nr. 311.* — Na liczne zapytania, skierowane do Kurji w sprawie odprawiania Mszy św., słuchania spowiedzi i udzielania Komunji św. dziatwie szkolnej i mieszkańcom wsi, w której się znajdują szkoły, w lokalach prywatnych w miesiące zimowe i z powodu odległości od kościoła, Kurja wyjaśnia, iż w każdym poszczególnym wypadku należy się zwracać z umotywowaną prośbą do J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity o zezwolenie, które może być dane tylko per modum actus transitorii, nie na stałe. Natomiast radzi się wykorzystać w tym celu wszelkie kaplice publiczne, istniejące po wsiach i mająt-

[1]) W pismie tem Depart. Konsularny, z okazji wyjazdu jednego z księży, zwrócił się do J. Em. Ks. Prymasa z prośbą o powiadomienie X.X. Biskupów o procedurze wydawania paszportów. *P. Red.*

kach i tam gromadzić dziatwę.—*Ks. L. Żebrowski,* Radca Kurji do spraw szkolnych.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany: ks. Józef Kołłb-Sielecki wik. z Żupran przeniesiony na wik. do Zabłocia d. 25.VIII. r. b. Nr. 3362, ks. Władysław Rusznicki z Zabłocia na prefekta i wikarjusza do Zabłocia d. 25.VIII. r. b. Nr. 3363, ks. Piotr Stupkiewicz z Komaj na prefekta do Dukszt Święciańskich, szkoły powszechnej w Turmoncie i przyległych miejscowościach d. 25.VIII. r. b. Nr. 3364, ks. Józef Marcinowski nazn. na Notarjusza Kurji Metrop. dn. 29.III.28 roku Nr. 3430, Sekretarza Generalnego do Spr. Mis. Nr. 3431, Profesora Seminarjum Metropolitalnego d. 4.IX.28 r. Nr. 3528, ks. Franciszek-Józef Kafarski kapelanem Wileńskiego Gniazda „Sokół“ dn. 4.IX.28 roku Nr. 3493, ks. Jan Mokrzecki admin. par. w Ostrynie (dek. lidzki) 5.IX.28 r. Nr. 3549. —*Ks. A. Sawicki,* Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Parafjalna kasa pożyczkowo-oszczędnościowa. [1]

Celem skuteczniejszej pracy na parafji, proboszcz powinien też wnikać w potrzeby materjalne swoich parafjan. Tego wskazania ślady może kapłan znaleźć nawet w pierwszych początkach chrześcijaństwa, kiedy pamiętano też i o potrzebach doczesnych wiernych.

W naszych czasach słyszymy często narzekania na brak gotówki, czemu można zaradzić przez założenie parafjalnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, która poniekąd ułatwi życie parafjanom, a proboszcz pozyska ich wdzięczność.

Założenie jej nie należy do rzeczy bardzo trudnych, a prowadzenie, przy pomocy jednego obznajomionego z buhalterją członka Zarządu, nie jest również rzeczą trudną. Wzory można otrzymać z Warszawy.

Chcąc taką kasę założyć, proboszcz przedewszystkiem powinien wyszukać z pośród swoich parafjan choć pięciu ludzi pewnych. Sam nie może być prezesem kasy, ani też skarbnikiem. Powinien nad nią czuwać, ale nie przyjmując obowiązków, najwyżej może być członkiem Rady Nadzorczej.

Pożyczki są udzielane do 1200 zł. W razie wydawania większych pożyczek, trzeba opłacać podatek.

Kasa taka to rzecz bardzo dobra, ale należy ją dobrze zorganizować, w przeciwnym razie można mieć dużo kłopotów. Ja się urządzam w ten sposób: zakładając kasę, wyszukuję ludzi solidnych, nie liczących na uposażenie. W pierwszym roku wszyscy pracują honorowo, w drugim roku pensje wyznaczamy nie wielkie.

Założyłem takich kas kilka—rozwinęły się dobrze. Najlepiej pracuje kasa w obecnej mojej parafji.[1] Na 1 sierpnia mieliśmy wkładów 109.000 zł., a pożyczek wydaliśmy na 140.000 po roku istnienia. Procent płatny (12%)

[1] Uwagi te otrzymujemy od znanego w całej Rzeczypospolitej i zasłużonego działacza społecznego, który łaskawie przyobiecał i dalszą swą pomoc, o ileby było potrzeba, w postaci informacji i wskazówek. Statut kasy i informacje można będzie otrzymać za pośrednictwem Redakcji *Wiad. Archidiecezjalnych Wileńsk.*—Warto nad tem się zastanowić, chociażby dla ratowania gospodarczego naszych parafjan. Na wsi kasy tego rodzaju byłyby wskazane raczej przy miastach powiatowych dla całych dekanatów. *P. Red.*

[1] Parafja liczy około 100.000 dusz. *P. R.*

z góry za 3 miesiące, dolicza się na koszta administracyjne — w tem jest wywiad. Z kosztami wynosi 15%.

X. M. G.

O obowiązku noszenia biretu.

Niedawne rozporządzenie J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity, by alumni Seminarjum, stosownie do przepisów liturgicznych, stale używali w chórze biretów, powinno się odbijać realnem echem wśród naszego duchowieństwa wszystkich stopni. Wszak wspomniany przepis liturgiczny obowiązuje nietylko alumnów, obowiązuje on w całej pełni ogół kleru. Przepis o noszeniu biretu podczas spełniania obrzędów religijnych, zawierają zarówno ogólne przepisy liturgiczne, jak również poszczególne rubryki umieszczane w książkach liturgicznych. Niemal na każdej karcie czytamy: „bireto imposito, capite cooperto, tecto capite, biretum ministro porrigit" etc. Stąd jasny dla każdego z nas wypływa wniosek: „ambula sicut habes farmam ab Ecclesia praescriptam". W rzeczywistości jednak jakże niewielu trzyma się wspomnianych przepisów i rubryk!

Był u mnie niedawno kalwin, baron O., który uczęszcza od czasu do czasu na nasze katolickie nabożeństwa. W czasie wizyty zainteresował się moim biretem, leżącym na klęczniku. Z iście niemiecką drobiazgowością począł mu się przypatrywać, aż w końcu zapytał się, jak się „diese Kopfbedeckung" nazywa, czy nie jest to czasem jakaś moja wyłącznie osobista odznaka honorowa, dlaczego używam jej w kościele, dodając, że po raz pierwszy widuje katolickiego duchownego przemawiającego do ludu z biretem na głowie. Zdaje mi się, że podobne pytanie nasuwałoby się wiernym w wielu parafjach, gdyby odtąd swego proboszcza widywali stale z biretem na głowie podczas różnych nabożeństw i kazań, w konfesjonale, przy chorych, podczas administrowania Sakramentów św., benedykcyj i t. d. Dziwiliby się wierni temu zjawisku, bo dotąd się im zdawało, że proboszczowi wolno posługiwać się biretem litylko przy grzebaniu zmarłych. Tak u wielu z pośród nas, poszedł biret w zapomnienie, a raczej przepisy liturgiczne i rubryki zostały zbagatelizowane. Wielka szkoda z wielu względów.

Wszak, sprawując religijne obrzędy, wedle słów św. Pawła Apostoła, miasto Chrystusa występujemy, przeto okazałością zewnętrzną, na jaką tylko stać, tak zacność i świętość naszych czynności, jak również wielką godność i powagę urzędu naszego okazać powinniśmy. Do tej okazałości przyczynia się niewątpliwie to, gdy występujemy przy spełnianiu naszych obrzędów religijnych, że się tak wyrażę, w pełnej gali, ad amussim przepisów liturgicznych, przybrani we wszystkie szaty i ubiory, które nam rubryki przepisują. Otóż tymi przepisami i rubrykami, biret jest zawsze objęty.

Co sądzilibyśmy o żołnierzach, pełniących służbę bez czapek? Który z dwojga dostojników duchownych czy świeckich budzi wśród otoczenia większe uszanowanie, czy ten, co na swem czole nosi odznaki swego dostojeństwa i władzy, czy ów z gołą głową? Wszak już temsamem, że insignia zdejmuje ze swej głowy w obliczu podwładnych niżej od siebie stanowiskiem postawionych, w oczach ich maleje, traci dużo na powadze. Biret dodaje niewątpliwie duchowieństwu dużo powagi, budzi cześć i szacunek, pobudza do wzorowego zachowania się, samemu zaś duchowieństwu przypomina krzyż, który Chrystus Pan nosić zalecił naśladowcom swoim, przypomina, aby zawsze pa-

miętali o tem, że krzyż jest ich najpiękniejszą ozdobą. Świętobliwy ks. Arvissenet, patrząc na duchownych bez biretów na głowie, dziwi się i powiada „Regale sacerdotium sunt et regalem coronam ferre contemnunt“; [1]) św. Bernard zaś zapewnia, że lekceważenie sobie insygnjów duchownych, jest znakiem złych obyczajów i wielkiego braku kapłańskiego ducha, jest zniewagą wyrządzoną samemu Chrystusowi Panu, jest jawną oznaką rozwolnionych obyczajów.

Cofnijmy się myślą jeszcze wstecz i przypomnijmy sobie tę błogą chwilę, gdy poraz pierwszy w Seminarjum biret spoczął na naszych skroniach. Jakżeż byliśmy zadowoleni, pełni radości i wesela; zdawało się nam wówczas, że od tej chwili oczy wszystkich będą zwrócone na nas; nieraz, trzymając biret w ręku, całowaliśmy go i najwznioślejsze snuli marzenia w przyszłości. Ta marzona przyszłość stała się teraźniejszością dla nas, doczekał się może jej i ten sam biret, ale jaki los jego? Gdyby tymczasem temu czy owemu, który od dłuższego czasu mało kiedy posługuje się biretem, pozwolono, honoris causa, na obciągnięcie rąbków biretu fioletowym sznureczkiem i na przyszycie fioletowego kutasa, nie wątpię, że ów zopomniany biret odzyskałby dawny swój splendor, byłby noszony w piątki i świątki, zawsze, ilekroć razy na toby rubryki zezwoliły. Więc taka drobnostka, owszem, niska próżność, miałaby stanowić o posługiwaniu się biretem, temsamem o zachowaniu przepisów kościelnych?

Są u nas w kraju, są i za granicą diecezje, w których duchowieństwo nosi, poza kościołem, ubranie cywilne, czamary, surduty. Ale to samo duchowieństwo, z chwilą gdy przyodzieje się w sutannę wkłada biret na głowę, a jadąc na fest, biret z sobą zabiera. Dlaczego? Bo uważa biret za integralną część pełnej dla siebie gali. I słusznie, bo jak kaptur wszędzie i zawsze jest okryciem głowy mnicha, welon czy kornet głowy zakonnicy, tak również, zdawałoby się, że nakryciem głowy duchownego, z chwilą ubrania się w sutannę, powinienby być—nie kaszkiet robotnika, maciejówka mieszczucha, rogatywka szlachcica czy melonik fircyka, lecz biret i tylko biret.

W zamierzchłych wiekach średnich, przyjmowali z rąk Papieży profesorowie uniwersytetów biret, jako zewnętrzną oznakę swego naukowego zawodu. Z biegiem wieków, uchyliło się wiele uniwersytetów z pod wpływu Kościoła, owszem, przyjęło wobec niego wrogą postawę. Ale profesor uniwersytetu, luteranin, hakatysta, przyodziawszy się w togę, czy osadzi na swej głowie pikielhaubę? Czy profesor uniwersytetu, francuz, żyd, radykał czy mason, mając na sobie togę włoży chapeauclaque na swe skronie? Nigdy. Natomiast zawsze włożą tradycyjny biret, tym sposobem chcą okazać szacunek dla tradycyjnego zwyczaju i dla uniwersyteckich przepisów. O ileż donioślejsze i świętsze pobudki przemawiają do nas za noszeniem czcigodnego biretu podczas spełniania przez nas religijnych obrzędów!

Niechże więc tedy odzyska biret na nowo dawny swój urok i należne atrybucje i dlatego, o ile przepisy i rubryki liturgiczne o nim wspominają, wkładajmy na skronie nasze zawsze tę *coronam regalem*, tę *galeam selectorum*, jako szacowne *signaculum dignitatis clericalis*. *Sigma.*

---

[1]) *Memoriale vitae sacerdotus*, c. 57.

Kościół Pana Jezusa na Antokolu.

1.

Mało znany szerszemu ogółowi, a niezwykle ciekawy swoją przeszłością

i szczególnemi cechami architektonicznemi kościół P. Jezusa na Antokolu na urzędowej liście kościołów wileńskich w rubryceli figuruje pod nazwą Kościoła Zbawiciela (ecclesia SS. Salvatoris).

Po przeszło półwiekowem panowaniu w nim prawosławia, wrócił przed dziesięciu laty kościół P. Jezusa do swoich wiernych antokolan znowu, jako szacowny i czcigodny, choć dotąd tak ubogi, przybytek Najświętszego Sakramentu. Po *częściowem* usunięciu urządzeń cerkiewnych i ustawieniu bardzo prowizorycznego ołtarza na dawnem podjum cerkiewnem, służy dotąd za kaplicę szpitala wojskowego i znany jest wilnianom, nie-antokolanom, prawie wyłącznie ze swego charakteru pogrzebowego. Dziś ubóstwem i ogołoceniem ze swych siedmiu niegdyś ołtarzy, bogatych ornamentacyj i pięknych obrazów, oraz z czczonej powszechnie figury cudownej P. Jezusa Nazareńskiego, jak również zapomnieniem i nazbyt skromną rolą wśród świątyń wileńskich, odbiegł daleko od świetnej niegdyś swojej przeszłości i znaczenia, jakie jeszcze nie tak dawno posiadał dla wiernych.

Ks. Innocenty Krzyszkowski, przełożony klasztoru i kościoła trynitarskiego na Antokolu, opierając się na źródłach historji tegoż klasztoru, wydał w r. 1849 w Wilnie książeczkę p. t. „Nabożeństwo w kościele antokolskim P. Jezusa“, w której podaje wiele szczegółów, dotyczących powstania klasztoru i kościoła, oraz ich dziejów. Niektóre z tych ciekawych danych przytaczamy poniżej.

Jan-Kazimierz Sapieha, wojewoda wileński, sprowadził ze Lwowa dwóch kapłanów Hiszpanów zakonu trynitarskiego i blisko swego pałacu na Antokolu fundował im r. 1693 naprzód drewniany klasztorek i kapliczkę, roku zaś następnego (1694) założył fundamenty pod klasztor murowany. Założenie kamienia węgielnego pod obecny kościół autor odnosi do r. 1696, podając dokładnie nietylko dzień założenia (12 kwietnia) i tytuł kościoła, lecz także szczegóły sporu powstałego na tle obioru wezwania przyszłego kościoła. Intencją i wolą fundatora było poświęcić nowy kościół Najśw. Zbawicielowi; tymczasem według reguły zakonu wszystkie kościoły trynitarskie powinny były mieć tytuł Najśw. Trójcy. Rozstrzygnęła decyzja biskupa wileńskiego, hr. Konstantego Brzostowskiego, który obrał tytuł Najśw. Odkupiciela (Redemptoris), powodując się racją, że w tymże czasie wznosił się już w Wilnie murowany kościół księży Misjonarzy pod tytułem Zbawiciela. [1]) Ten szczegół ustala poza wszelką wątpliwość datę fundowania dla kościoła Trynitarzy późniejszą niż dla kościoła misjonarskiego, który, według ks. Kurczewskiego, został założony 1695 r., czyli że podany w rubryceli rok fundacji 1694 nie może być czasem założenia kościoła Trynitarzy, a tylko murowanego ich klasztoru, jak to wyżej wzmiankuje cytowany przez nas ks. Krzyszkowski.

Cudowna figura P. Jezusa Nazareńskiego, dziś znajdująca się w kośc. św. Piotra, została sprowadzona z Rzymu r. 1700 przez pierwszego przełożonego oo. Trynitarzy w Wilnie, ks. Józefa od Jezusa i Maryi, i następnie r. 1716 w sposób najbardziej uroczysty umieszczona w głównym ołtarzu niewykończonego jeszcze wówczas zupełnie wewnątrz kościoła. Zrobiona z drzewa na wzór madryckiej figury P. Jezusa, niegdyś przez księży Trynitarzy od Maurów wykupionej, podobna również figurze w kościele trynitarskim św. Karola w Rzymie, została poświęcona przez samego papieża Innocentego XII, z przydanem

---

[1]) Kościół księży Misjonarzy zwano zawsze kościołem in monte Salvatoris.

przez niego błogosławieństwem, jako upominek Ojca Chrześcijaństwa, dla całego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Od chwili przybycia figury do Wilna rozpoczyna się wzrastające z każdym rokiem nabożeństwo do P. Jezusa Nazareńskiego wszystkich wiernych oraz wzmaga się na ten kościół ofiarność magnatów litewskich. Wyrazem tej niezwykle szybko rozpowszechnionej czci i powszechnego uwielbienia jest sama uroczystość introdukcji P. Jezusa do kościoła r. 1716, o której jeden z historyków[1]) zakonu, obecny na niej, wyraża się tak: „podobnie wspaniałej uroczystości w życiu nie widziałem i nie spodziewam się coś podobnego ani wspanialszego kiedyś zobaczyć".

Uroczystości trwały 3 dni. W pierwszy wieczór i całą noc następną tłumy wiernych modliły się i śpiewały bez przerwy w pięknie iluminowanym parku przed wystawioną na ten cel figurą P. Jezusa. Dnia następnego ks. Biskup, hr. Brzostowski, w asyście dwóch innych księży biskupów, poprzedzany prześwietną kapitułą, duchowieństwem świeckiem i zakonem, po odśpiewaniu Litanji do P. Jezusa Nazareńskiego, przy huku z dział artylerji i śpiewie *Jesu dulcis memoria*, na przemian z dźwiękami orkiestry, wprowadził figurę do kościoła. Przed cudowną figurą, niesioną przez sześciu diakonów, postępował biskup, prowadzony przez najwyższych dostojników kraju, w otoczeniu członków Trybunału Głównego, Magistratu, bractw i cechów, w obecności też wojska i mnóstwa ludu. Niezwykły ten orszak uświetniali książęta i magnaci z domów: Radziwiłłów, Ogińskich, Paców, Tyszkiewiczów i in., na czele z fundatorem Janem-Kazimierzem Sapiehą i jego małżonką Antonją Sybillą z hrabiów. Św. Imp. Rz. de Valstein. W ciągu wszystkich 3-ch dni odprawiały się tu uroczyste nabożeństwa z kazaniami „przy coraz nowym natłoku przybywającego ludu", który przed cudowną figurą doświadczał nieprzeliczonych łask i pociech.

Odtąd zdwoiła się ofiarność panów i ludu, umożliwiła wystawienie siedmiu ołtarzy i wykończenie wnętrza kościoła, które z opisu ks. Krzyszkowskiego i na podstawie albumu wileńskiego I. K. Wilczyńskiego dziś da się tu odtworzyć z dużą ścisłością.

(dok. n.)

[1]) P. Onuphrii a SS. Sacramento, Facies chronologica etc. Leopoli 1748.

Dział porad.

W sprawie stowarzyszeń i bractw.

Pyt. — 1. Dotychczas nie wiem na pewno, czy ja i moi koledzy, którzy byliśmy w Seminarjum zapisani do „Związku Misyjnego Kleru", jesteśmy członkami tego Związku, czy też nie. Członkowskie osobiście zapłaciłem, ale dotychczas żadnej legitymacji nie otrzymałem. Czy więc bez legitymacji mogę spokojnie korzystać z przywilejów, przysługujących członkom Związku?

2. Księża, wyświęceni roku zeszłego, a zdaje się, i tego, wychodząc na pracę parafjalną, wciąż mają wątpliwości, czy mogą dokonywać poświęceń różańców, szkaplerzy, krzyżyków, czy mogą wpisywać do bractw rozmaitych, chociażby najbardziej rozpowszechnionego bractwa Różańca św., Szkaplerza Karmelitańskiego? Rok czasu minął, a wielu z naszych kapłanów ani razu różańca nie poświęciło, choć były racje poważne, nie mówiąc już o wpisywaniu i przyjmowaniu. Czy każdy ma osobiście pisać do Kurji? Czyby nie można było wyliczyć w *Wiad. Archid. Wil.*, co wolno, co może poświęcać, do jakiego bractwa, szkaplerza przyjmować nowowyświęcony kapłan?

X. W. Ł., X. Ż. i X. K.

Odp. — 1. Z chwilą otrzymania święceń kapłańskich należało natychmiast wpisać się na listę członków—księży „Związku

Misyjnego Kleru", Związek bowiem ten wyraźnie rozróżnia te dwa koła zrzeszeniowe, tak obowiązki członków kół poszczególnych, jak i przywileje. Podanie swego nazwiska na listę członków i wpisanie do księgi członkowskiej odrazu czyni każdego członkiem „Związku Misyjnego Kleru" i nadaje wszelkie przywileje, udzielone przez Stolicę Apostolską, z których każdy może korzystać zgodnie z art. 8 *Statutu Generalnego*, [1]) który głosi: „Przez samo zapisanie przyjmuje się obowiązki członków Związku, a jednocześnie nabywa się prawa do zyskiwania odpustów oraz korzystania ze wszystkich łask i przywilejów, jakie są udzielone Związkowi Pobożnemu przez Stolicę Świętą. Członkowie wszakże powinni wiedzieć, że nie wystarcza samo zapisanie się do Związku, lecz należy usilnie i wiernie wypełniać te obowiązki, których się podjęło przy zapisie, o ile się pragnie rzeczywiście korzystać z łask, udzielonych przez Kościół Związkowi Pobożnemu". Jak widzimy, to ostatnie zdanie artykułu wprowadza całkiem słuszne zastrzeżenie, że tylko ten korzysta z przywilejów, kto spełnia wiernie zobowiązania. Opłacenie składki członkowskiej zawiera dwa wymagane warunki: wpisanie się i częściowe wypełnienie podjętych zobowiązań. Tych zobowiązań jest znacznie więcej, wylicza je artykuł 5 *Statutu Generalnego*. O ile więc WWKsięża starają się spełniać wyszczególnione tam obowiązki, chociażby nie otrzymali legitymacyj, mogą ze spokojem korzystać z odpustów, przywilejów i uprawnień, nadanych członkom „Zw. Mis. Kl.", nawet w tych wypadkach, gdzie jest zastrzeżenie, że należy pewne uprawnienia zameldować wobec Ordynarjusza, gdyż istnieje na to ogólne zezwolenie J. E. Księdza Arcybiskupa, dotąd nie cofnięte.

2. Wszelkich poświęceń różańców, szkaplerzy oraz wpisywania do bractw mogą dokonywać tylko ci, którzy otrzymali na to specjalny przywilej. I o tem prawdopodobnie, każdy z Konfratrów musiał się dowiedzieć albo od profesora Prawa Kanonicznego lub Teologji Moralnej przy danej sposobności, albo od profesora rubryk przy uczeniu się przypisów Rytuału. *In Appendice* wszak do Rytuału wyraźnie czytamy taki tytuł: *Benedictiones propriae nonnullorum Ordinum Regularium seu Congregationum religiosarum a Sacerdotibus Apostolicum Indultum habentibus adhibendae*. Stąd widzimy, że na tego rodzaju rzeczy potrzebny jest Indult Apostolski, czyli zezwolenie odnośnych czynników.

Są trzy sposoby zdobycia tego zezwolenia: 1. Otrzymanie wprost od przełożonego generalnego pewnego zakonu, który tem bractwem kieruje, za zgodą oczywiście swego Ordynarjusza, lub po zameldowaniu mu otrzymanego przywileju. 2. Otrzymanie tegoż zezwolenia od Ordynarjusza, który zazwyczaj ma prawo delegowane w tym wypadku z prawem subdelegowania. W pierwszym i drugim wypadku należy prosić odnośne czynniki pisemnie, z wyrażeniem imienia, nazwiska i urzędu proszącego, przywileju proszonego i miejsca, gdzie przywilej ma być wykonywany. 3. Wreszcie trzeci sposób — to zapisanie się do któregokolwiek z pobożnych stowarzyszeń, które członkom swoim różne przywileje dają, jak np. Tercjarstwa, Rozkrzewiania Wiary, Zw. Mis. Kleru, Misyj Wewnętrznych, Apostolstwa Modlitwy, Dziecięctwa Jezus, Kapłanów Adoratorów, Unji Apostolskiej, Pro Pontifice et Ecclesia i t. p. Te Stowarzyszenia dają swoim członkom liczne w tym zakresie uprawnienia. Niektóre z nich, jak np. przyjmowanie do Tercjarstwa, udzielanie niektórych odpustów, należy zgłosić do Ordynarjusza.

Zasadniczo więc żaden kapłan nie ma prawa poświęcania odznak bractewnych formułą podaną w Rytuale dla tych odznak, ani też ich wkładania, zanim osobiście nie otrzyma zezwolenia na to z rąk odnośnych czynników. O to zezwolenie należy prosić każdemu pojedyńczo. Ogłoszenie ogólnego zezwolenia nie jest możliwe nawet w *Wiad. Archid.*, gdyż toby się sprzeciwiało formalności prawnej, która w tym wypadku ma znaczenie istotne.

X. A. N.

---

[1]) Dla naszej archidiecezji wydany w Wilnie w 1927 r. (Można nabywać w Sekretarjacie Związku — Kurja). Statut wydają przy wpisaniu się na członka.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 7 września 1928 r.

Okazałość, estetyka, pobożność i skupienie należyte — są to warunki niezbędne w nabożeństwach kościelnych, jako jednego z czynników odrodzenia religijnego. Nabożeństwo kościelne powinno być piękne, pouczające i tylko wtedy będzie czynnikiem żywym a nie martwą formalnością. Forma i treść — to ciało i dusza jej, i jedno i drugie powinno być zrozumiałem i pociągającem. Jest przeto naszą świętą powinnością takiemi je uczynić, oraz dążyć do jaknajwiększego zbliżenia całego życia liturgicznego do pojęcia najszerszych mas ludności katolickiej.

Rozmaite mogą ku temu służyć środki: systematyczne nauczanie, zachęcanie do żywszego udziału w nabożeństwach, rozwijanie, zgodnie z przepisami prawa obrzędowego, nabożeństw ekstraliturgicznych.

Do nauczania i kaznodziejstwa liturgicznego powrócimy przy nadarzonej sposobności, w tej chwili zwracając uwagę tylko na udział wiernych w nabożeństwach.

Po wielu kościołach w Niemczech, we Francji i w Belgji cały kościół w święta i niedziele odśpiewuje wszelkie odpowiedzie we Mszy św., jak również śpiewa *Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus, Benedictus* i *Agnus Dei.* W niektórych zaś miejscowościach śpiewają nawet wersety psalmu z Introitu, Graduału i Traktusu, oraz wszystkie niemal Sekwencje, mając do tego tekst odpowiedni przed oczyma, podany ze Mszału w książkach do nabożeństwa. W Belgji ostatniemi czasy wydano cały szereg książek do nabożeństwa z tekstem liturgicznym. Małą próbą takiego wydawnictwa jest u nas *Mszalik,* wydany przed laty w Poznaniu. Nie może jednak on służyć, jako podręcznik do śpiewu, gdyż nie posiada tekstu łacińskiego.

Jeszcze przed wojną w wielu parafjach w naszym kraju również próbowano nauczyć parafjan brania udziału w nabożeństwie przez śpiew liturgiczny, z zupełnie dobrym skutkiem. W małych parafjach wiejskich słyszałem *Asperges, Gloria* i *Credo,* śpiewane przez cały kościół. Skutek tego był taki, że w czasie Mszy św. nikt nie pozostawał poza kościołem, gdyż do całości słuchania Mszy św. zaliczano właśnie śpiewanie tekstu liturgicznego i każdy do tego się garnął. Czy teraz są takie parafje, nie wiem.

Nie jest jednak zbyt trudną rzeczą tego rodzaju innowację wprowadzić. Przy tem jednak trzeba pamiętać o tem, żeby lud doskonale rozumiał tekst śpiewany i żeby organista umiał śpiewających należycie podtrzymywać tak organem jak i przy pomocy dobrych śpiewaków. Wszak we wszystkich niemal kościołach archidiecezji lud śpiewa po łacinie *Tantum ergo, Te Deum,* dlaczegożby nie mógł śpiewać również unisono *Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus?*

Żeby zachęcić cały lud do śpiewania stałych części Mszy św., jak również do śpiewania odpowiedzi, nie trzeba jakichś zbiorowych lekcyj śpiewu w kościele, chociaż i toby się przydało; wystarczy jedna druga zachęta, dostarczenie każdemu do rąk tekstu, w transkrypcji polskiej, z dobrym przekładem i nawet komentarzem, i nauczenie chóru, któryby w przeciągu kilku niedziel śpiewał tę samą Mszę unisonową. Dla zachęcenia i ośmielenia, należałoby umieścić kilku śpiewaków w ławkach, około balustrady i w innych miejscach kościoła. Po kilku miesiącach usiłowań będziemy mogli osiągnąć to, że cały kościół będzie śpiewał stałe części Mszy św.

Z tego rodzaju brania udziału w nabożeństwie liturgicznem osiągnie się i ten jeszcze skutek, że niemal co święto lud będzie przypominał sobie całą naukę wiary, przy wyjaśnianiu bowiem tekstu liturgicznego będziemy musieli podać w streszczeniu całą dogmatykę i moralną. *Gloria, Credo, Sanctus* i *Benedictus* zawierają wszak w sobie w zarysie całą naukę wiary i moralności, a chociażby dla tego celu warto nad tem popracować. *X. A. N.*

Rocznica ingresu J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity. — D. 8 września r. b. przypadła 2-ga rocznica ingresu J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity na stolicę arcybiskupią. Arcypasterz przyjmował życzenia Duchowieństwa, a 8 był obecny na nabożeństwie w Bazylice.

Powrót Biskupa - Sufragana. — D. 7

września r. b. powrócił z wypoczynku J. E. Ks. Biskup-Sufragan Kazimierz Michalkiewicz i objął urzędowanie.

Seminarjum Metropolitalne. — Seminarjum Metropolitalne częściowo już rozpoczęło swoje prace. Dn. 4 września rozpoczął się rok szkolny na I i II kursie licealnym. I kurs ma 9 alumnów, a II 41. Kursa filozoficzne i teologiczne rozpoczynają pracę w dn. 29 września od rekolekcyj powakacyjnych. Przewidywana liczba alumnów w całem Seminarjum ma dosięgnąć 170-ciu.

Szkoła organistowska. — Rozpoczął się rok szkolny w nowopowstałej Szkole Organistowskiej im. Józefa Montwiłła w Wilnie. Zamierzony jest kurs trzechletni. Kandydaci przyjmowani są po ukończeniu szkoły powszechnej. Szkoła ma następujące przedmioty: Religja, język polski, rachunkowość, początki języka łacińskiego, obrzędy kościelne, historja muzyki i literatura muzyczna, budowa organów, oraz zasady muzyki i śpiewu teoretycznie i praktycznie, gra fortepjanowa, organowa, śpiew chóralny i dyrygowanie chórami, harmonja wyższa i t. p. przedmioty specjalne. Na początek przybyła bardzo nieznaczna liczba uczni. Odstraszają wymaganie świadectwa z ukończenia szkoły powszechnej tudzież warunki mieszkaniowe. Wprost niezbędnem jest stworzenie internatu pod kierunkiem jakiegokolwiek Zgromadzenia Zakonnego lub specjalnego kierownika internatu z pośród księży. Rozbija się wszystko o brak lokalu, a przecież tyle mamy gmachów poklasztornych, zajętych przez urzędy, wojsko, a nawet osoby prywatne! Czyż nie lepiej część z nich przeznaczyć na taki internat? Czyżby nie można było choćby małej części na ten cel przeznaczyć? Niktby na tem nie stracił, a dobro ogólne bardzoby zyskało. Warto się tą sprawą zająć. Szkoła organistowska, dobrze postawiona, byłaby doskonałym chórem dla Bazyliki Metropolitalnej. Personel nauczycielski w roku bieżącym stanowią: p. W. Kalinowski — dyrektor, ks. Witold Bancer—prefekt, p. Leśniewski i p. Stubieda.

Protesty w sprawie praktyk religijnych w szkole. — Do prasy publicznej ze wszystkich stron w dalszym ciągu napływają protesty na znane wystąpienie Ciał Ustawodawczych w sprawie praktyk religijnych w szkołach. Objaw to dobry, świadczy on o dość zdecydowanej postawie ludności katolickiej.

Drukarnia archidiecezjalna. — Montowanie drukarni archidiecezjalnej dobiega końca. W d. 17 września r. b. ma być ostatecznie drukarnia uruchomiona.

Zjazd Komendantów P. W. i W. F. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z terenu D. O. K. III. odbędzie się d. 23 września r. b. w Wilnie. Początek dnia 22 września wieczorem.

Z I-szych Targów Północnych. — Na odbywających się obecnie I-ch Targach Północnych w Wilnie i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej znajdują się na wystawie regjonalnej statystyki wydziału wyznaniowego wileńskiego urzędu wojewódzkiego z lat 1926 — 1927 parafij, duchowieństwa, świątyń. Z ogólnej liczby 347 parafij w woj. wileńsk. parafij katolickich jest 169, a procentowość wyznawców sięga liczby 58,6. Z ogólnej liczby 537 duchownych, księży katolickich jest 247, a procentowość wynosi 51,7%. Z ogólnej liczby 410 świątyń, kościołów katolickich mamy 206. Prócz statystyki wyznaniowej oddziału wyznaniowego wileńsk. urzędu wojew., są jeszcze dane statystyczne według wyznań okręgu szkolnego wileńskiego. Dla przykładu weźmy szkoły zawodowe z r. szk. 1927/28, gdzie na ogólną liczbę uczniów 5.810, liczba uczniów wyznania rz.-kat. wynosi 4.087. Statystyka wyznaniowa na Wystawie Wileńskiej nie podaje dla ścisłości liczby kościołów na Wileńszczyźnie, odebranych katolikom przez prawosławnych za czasów rosyjskich, a dotychczas, pomimo Konkordatu, jeszcze nie restytuowanych. Poza statystykami są jeszcze na Targach Półn. wyroby liturgiczne, jak ornaty wyrobu Domu Opieki Matki Bożej SS. Magdalenek w Wilnie oraz dzwony dwu firm.

Dominikanie francuscy w Wilnie. — Przybyli do Wilna dwaj księża dominikanie — o. Dumont i o. Omez z Lille, i zatrzymali się u księży Misjonarzy. O. Omez jest rektorem katolickiego seminarjum duch. w Lille.

Seminarjum to jest poświęcone kandydatom-rosjanom i kształci księży w obrządku wschodnio-słowiańskim. Goście zabawią w Wilnie około miesiąca.

Zjazd Sodalicji Marjańskiej nauczycielek wiejskich w Wilnie. — Dn. 28—29 sierpnia r. b. odbył się w Wilnie 4-ty zjazd koła Sodalicji Marjańskiej nauczycielek wiejskich przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem im. królowej Jadwigi w Wilnie pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i patronatem bł. Andrzeja Boboli. Koło to zostało założone w r. 1927, m. grudniu, z absolwentek powyższego seminarjum. Myśl założenia takiej Sodalicji nurtowała od paru lat i była często poruszana na ogólnych zebraniach Sodalicji tegoż seminarjum. Wreszcie w r. 1927 myśl ta została przy pomocy p. Muchlińskiej, dyrektorki seminarjum, wprowadzona w życie. W przeciągu roku koło odbyło już cztery zjazdy, a liczba członkiń wzrosła do 93-ch.

Leonpol (dek. miorski). — W Leonpolu, niedawno powstałej parafji, już trzeci obecnie proboszcz. Kościół, przerabiany z pałacu murowanego p.p. Łopacińskich, jest prawie na ukończeniu, plebanja również. Słabą stronę parafji stanowi kompletny brak beneficjum, pomimo że, przy dobrej chęci tych, którym na to stać, kwestję tę łatwo byłoby rozwiązać.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy.—Z okazji 14-ej rocznicy śmierci Papieża Piusa X-go ogromne tłumy wiernych udały się na pielgrzymkę do krypty kościoła św. Piotra, gdzie został pochowany ten Papież. Ze wszystkich stron napływają do Stolicy świętej gorące prośby, aby Pius X-ty był zaliczony w poczet błogosławionych. W pielgrzymkach wzięły udział zwłaszcza rodziny. Kobiety prowadziły ze sobą wszystkie dzieci, głosząc, że wiele matek, wzywających pomocy zmarłego Papieża, zawdzięcza mu zdrowie swych dzieci. Często donoszą o łaskach, otrzymanych za wstawiennictwem Piusa X-go. W tych dniach pewna zakonnica ogłosiła, że wyzdrowiała po odprawieniu nowenny do tego Papieża. — Z okazji ogłoszenia dekretu, stwierdzającego cnoty bł. Frasinetti i bł. Konrada z Bawarji, Ojciec św. zwrócił uwagę na wzór, jaki dają ci błogosławieni ludziom doby obecnej, goniącym za dostatkami, oraz kobietom, niewolnicom bezwstydu w stroju. Kobiety powinny brać przykład z bł. Frasinetti. Kobieta dziś w pożałowania godny sposób robi z siebie widowisko, które napawa troską. Wydaje się bowiem, że chciałaby ona zapomnieć zupełnie o wstydliwości, tym cennym darze Boga. Napełnia to serce Ojca św. bólem. Próżność, przysłaniająca wszelką myśl o dobru, owładnęła nawet już i te kobiety, które zapewniają, że chcą być katolickiemi kobietami. — Podług ogłoszeń statystyki *Prima Primaria* w Rzymie, centrali Sodalicyj Marjańskich, w roku 1927 agregowano ogółem 967 nowych Sodalicyj. Z tego na Europę przypada 650, na Amerykę — 243, na Azję — 30, Australję— 29, na Afrykę — 15. Najwięcej powstało w Stanach Zjednoczonych Amer. Pół., a mianowicie 181; następnie idą Niemcy z 163 Sodalicjami, Holandja z 74, *Polska z 57* i Hiszpanja z 52. Z liczby 967 nowych Sodalicyj przypada na Sodalicje męskie 267, żeńskie — 671. Najwięcej męskich Sodalicyj powstało w Niemczech (45), potem w Holandji (36), Polsce (24).

Francja. — W okresie od 10 do 12 sierpnia odbył się w katolickim uniwersytecie w Angers w obecności przedstawicieli Episkopatu i instytucyj diecezjalnych 48-my doroczny kongres Unji towarzystw opieki nad katolickimi robotnikami Francji. Bogate pod względem treści obrady poświęcone były społecznym i religijnym niedomaganiom dzisiejszych czasów. W sprawozdaniu o obecnej sytuacji Unji podkreślono, że w pracy społecznej czynnik nadprzyrodzony musi zawsze zajmować pierwsze miejsce, bez względu na trudności, jakie napotyka wprowadzenie jego w życie. Kapłan musi sobie zawsze uświadamiać, że w pierwszym rzędzie jest wychowawcą, ma on swobodę wyboru środków

działania i możność przystosowania się do warunków środowiska. — Francuska katolicka firma wydawnicza Bloud i Gay przystąpiła do wydawania pomnikowego dzieła, poświęconego myśli i nauce chrześcijańskiej i przeznaczonego dla szerokiego ogółu czytelników. W jasnej ścisłej formie będzie ono przedstawiało zagadnienia religijne, nie pozostawiając bez rozwiązania żadnego z problemów wiedzy religijnej. Będzie to olbrzymia encyklopedja całej historji religji Chrystusowej. Na początek przywiduje się 104 tomy po 200 stronic mniej więcej. — W czasach powojennych daje się zauważyć we Francji wielkie zainteresowanie kwestją połączenia cerkwi rosyjskiej z Kościołem. Przyczyniło się do tego bardzo nawoływanie Papieża z jednej strony, a z drugiej — wielka liczba emigrantów rosyjskich we Francji. W tym celu powstają parafje unickie (w Paryżu), kółka naukowe, urządzane są pogadanki i dysputy, wychodzi kilka czasopism i t. p. — Kler francuski ostatniemi czasy zwrócił baczną uwagę na pracę duszpasterską wśród klasy robotniczej na przedmieściach wielkich miast, gdzie ludność doszła prawie całkiem do odchrześcijanienia, wpadając w ręce komunizmu. Obecnie praca tam idzie z bardzo dobrym skutkiem.

Węgry. — Nuncjusz apostolski na Węgrzech, Mgr. Cesare Orsenigo, stwierdził niedawno, wobec duchowieństwa budapeszteńskiego, że wprawdzie niektóre równe Węgrom kraje składają większe ofiary na dzieło misyjne, że jednak rzadko który kraj wykazał równie szybki wzrost ofiar. Węgry przekazały Centrali Związku Rozkrzewiania Wiary w 1926 r. 39,000 pengö, a w 1927 r. już 80,000 pengö. Przyrost powołań misyjnych wykazuje ten sam stosunek. Założone pod Budapesztem po wojnie seminarjum misyjne pragnie na jesieni r. b. rozbudować swe budynki, aby pomieścić nowych 74 kandydatów, przyjętych w r. 1927—28. Także Jezuici, Misjonarze i Salezjanie gotują kandydatów do pracy misyjnej. Tak więc powoli przyjmą Węgry czynny udział w dziele nawracania pogan.

Niemcy. — W okresie od 1 do 5 września r. b. odbywa się piąty zjazd Związku Pokoju Katolików Niemieckich. Po uroczystem powitaniu zebranych wieczorem w sobotę 1-go września, właściwe obrady zaczęły się dnia następnego wielkiem zebraniem plenarnem, na którem przemawiali ks. dr. Franciszek Keller, prof. uniwer. we Fryburgu w Br. o „Zbrojeniu wojennem i gotowości wojennej", prof. dr. Woker docentka prywatna na uniwer. w Bonn, o „Skutkach wojny gazowej w przyszłości" i ks. Franciszek Stratmann, dominikanin z Berlina, o „Królestwie Bożem i królestwie światowem". W poniedziałek 3 września odbyły się obrady wewnętrzno-organizacyjne, a dnia następnego wygłoszone zostały referaty: „Środki potęgi i walki dzisiejszego militaryzmu i skuteczne ich zwalczanie", referent radca szkolny dr. Miller, Hechingen-Hohenzollern, „Myśl pacyfistyczna wśród młodzieży niemieckiej" referent ks. Konstanty Noppel, T. J., Monachjum i „Gospodarstwo a pokój" referent: prof. uniw. dr. Dessauer, M. d. R., Frankfurt nad Menem. Zjazd został zamknięty w środę uroczystem nabożeństwem.

Anglja. — Nowy zwrot w brytyjskiej polityce szkolnej w Afryce wschodniej wyraża się w tem, że kolonjalny rząd angielski udzielił znacznych środków na utworzenie 3 katolickich seminarjów nauczycielskich. Państwowy program szkolny przewiduje daleko idącą pomoc dla misyj, jeżeli wypełnią one warunki zarządu szkolnego. Wszystkie trzy seminarja zostały już otworzone. Rząd pokrywa połowę kosztów wzniesienia tych gmachów. Profesorów i nauczycieli, nie wyłączając tubylczych, będzie opłacało państwo, państwo też będzie łożyło częściowo na utrzymanie uczniów. — Duchowieństwo angielskie i irlandzkie, a zwłaszcza członkowie zakonów kontemplacyjnych, ujawniają wielkie zainteresowanie dla sprawy rozwoju „Konfraternji d'Archcon", której zadaniem jest modlitwa na intencję Żydów. Liczba zgłoszeń na członków tego bractwa w roku 1928 była bardzo znaczna. Konfraternja d'Archcon została założona przez „Catholic Guild of Israel", organizację, przeznaczoną do szerzenia Ewangelji św. wśród Izraeli-

tów. — W dd. 13—20 sierpnia odbył się okazały i należycie obesłany liczebnie i jakościowo międzynarodowy Kongres Stowarzyszeń i Organizacji Katolickiej Młodzieży Akademickiej *Pax Romana* kolejno w trzech miastach angielskich: Cambrigde, Oxfordzie i Londynie, w atmosferze wysoce akademickiej, a z drugiej strony w duchu powszechności katolickiej, przy niezwykle serdecznem podejmowaniu gości, przybyłych z całego świata przez Federację katolickich stowarzyszeń akademickich Anglji. Zakończenie Kongresu w Londynie wypadło uroczyście. W Kongresie wzięli udział również delegaci z Polski.

Irlandja. — Ukazał się w Dublinie tekst billu irlandzkiego, zawierający bezwzględny zakaz wydawania książek, pism i wszelkich publikacyj, któreby zalecały stosowanie środków zapobiegających poczęciu. Bill zabrania także ogłaszania sprawozdań z procesów rozwodowych. Dołączony do tego został *Indeks zakazanych pism*, przyczem przyznano wymienionym specjalnie związkom prawo domagania się objęcia zakazem książki przez najwyższy urząd cenzury. Słowo „indecent“ — „nieprzyzwoity“ zostało w billu tym w następujący sposób określone: „Wszystko, co obliczono jest na budzenie namiętności seksualnej, bądź zachęcanie do nadużyć seksualnych, bądź na gorszenie w jakikolwiek inny sposób“. Urząd cenzury będzie się składał z 5 osób, mianowanych na 5 lat przez ministra sprawiedliwości. Tak się broni od zwyrodnienia silny i rozumiejący swe dobro naród.

Jugosławja. — Stosunki kościelne w Jugosławji zaczynają się zmieniać na lepsze. Białogrodzki arcybiskup ks. Rafał Radicz odbył wizytację kanoniczną swej diecezji. Dzienniki stołeczne poświęciły jej szczegółowe sprawozdania. W jednem z kazań w Krursevac ks. Arcybiskup dotknął także zbrodni białogrodzkiej i powiedział, że przyczyny jej widzi w przerażającym zaniku chrześcijańskiego sposobu myślenia. W związku z inspekcją, dokonaną przez wizytatora ministerstwa oświaty, gimnazjum arcybiskupie w Zagrzebiu nazwane zostało „najlepszym zakładem naukowym w państwie“. —Dn. 17 b. m. miasto Zagrzeb odbyło swą tradycyjną pielgrzymkę do cudownego obrazu Matki Boskiej w Bistrica.

Litwa. — Dnia 24 czerwca r. b. Ojciec św. ogłosił list do biskupów litewskich, w którym z powodu utworzenia prowincji kościelnej, omawia pracę nad wychowaniem młodzieży, dobrem przygotowaniem kandydatów do stanu duchownego i przestrzeganiem karności kaścielnej wśród kleru (nakaz noszenia sukni duchownej). W zakończeniu podkreśla Papież doniosłe znaczenie *Akcji katolickiej*, która powinna się stosować do przepisów Stolicy Świętej — Pismo centrum niemieckiego, *Germania*, między innemi podaje garść wiadomości o sytuacji katolicyzmu na Litwie. Rząd wprawdzie zawarł Konkordat ze Stolicą Św., to jednak nie myśli o jego realizacji. Bynajmniej bowiem nie godzi się ani z literą ani z duchem Konkordatu cofanie pod bylejakim pretekstem prawnie zapewnionego zasiłku państwowego różnym szkołom katolickim, zamykanie kwitnących oddziałów organizacji młodzieży katolickiej, konfiskowanie jej dokumentów i konsekwentne dążenie do zamknięcia albo znacznego uszczuplenia sekcji filozoficznej na katolickim filozoficzno-teologicznym wydziale uniwersytetu w Kownie. Postępowanie takie upoważnia każdego katolika do podejrzewania rządu litewskiego o to, że bądź sam jest masońskim, bądź też opiekuje się sprawami masonerji. To też Episkopat litewski trzyma się wobec rządu w rezerwie.

Chiny. — Przejęta w październiku ub. roku przez ks. ks. Salezjanów szkoła przemysłowa w Hongkong czyni zdumiewające postępy. Brytyjskie władze kolonjalne posyłają do niej wiele dzieci i dbają o finansowe podstawy szkoły. Również i władze publiczne, dając zlecenia, przyczyniają się do zatrudnienia uczniów szkoły. Wszystkie wydziały uczelni są w pełnym rozwoju: drukarnia, zakład szewski, zakład krawiecki, introligatornia, mechaniczne warsztaty automobilowe i lotnicze. Księża Salezjanie mają podobne szkoły w Makao, Szanghaju i w Sjamie. — W sierpniu r. b. odbył się w Lihsien kongres delegatów Akcji katolickiej w Chi-

nach, na który przybyło 80 delegatów. Omawiano sytuację polityczną, potrzebę gruntownego uświadomienia religijnego i działalności społecznej. — Papieski list okólny uczynił ogromne wrażenie w Pekingu (dawniejszym Pekinie) nietylko w sferach rządowych, ale także wśród ludu chińskiego. Wychodzący w Kantonie dziennik podaje do wiadomości, że narodowy rząd chiński prawdopodobnie powierzy jednemu z biskupów chińskich wyrażenie podziękowania Papieżowi za jego list.

Marokko. — Według doniesienia z Marokka, rozpoczęła się tam wzmożona działalność apostolska wśród mahometan. Zainicjowali ją ojcowie Franciszkanie, którzy zajęci dotychczas duszpasterstwem w wojsku, obecnie oddali się więcej pracy wśród ludności tubylczej. W głębi kraju Berberów założona nawet została placówka misyjna. W celu rozwinięcia apostolstwa wśród wykształconych mieszkańców Marokka, Wikarjusz Apostolski w tym kraju zorganizował przy wyższej szkole katolickiej w Rabat specjalny wydział dla mahometan, którzy będą mogli zachować tam swój ubiór, język i zwyczaje. Praca misyjna wśród mahometan dotąd była i jest najtrudniejszą. Islam, dogadzając wyuzdaniu seksualnemu, czynił swoich wyznawców wprost niezdolnymi do zrozumienia wzniosłej nauki Ewangelji.

Ameryka. — Katolicki tygodnik amerykański *True Voice* ostrzega amerykańskich katolików przed niebezpieczeństwem zbytniego przeceniania zewnętrznej tylko pracy. Katolicyzm w Stanach Zjednoczonych A. P. wykazał w ostatnich 50 latach ogromny postęp na polu materjalnem. Hojność i ofiarność wiernych umożliwiły wybudowanie wspaniałych kościołów i szkół w takich rozmiarach, że w podziw wprawiają cały świat. „Błądzimy jednak, pisze to pismo, jeżeli sądzimy, że jest to prawdziwym postępem religji. Jak się przedstawia przyrost liczby tych, którzy co niedziela Mszy słuchają, lub regularnie do Sakramentów przystępują? Jaka jest liczba nowonawróconych, a także tych, co zarzucili praktyki religijne? Nie możemy wiecznie budować kościołów, czego innego zaś dla religji zrobić nie umiemy. Kościół po wsze czasy bronił się przed ześwietczeniem. Niebezpieczeństwo leży w ubieganiu się za postępem materjalnym i honorami. Któż bowiem wówczas będzie dbał o nasze kościoły i zakłady parafjalne, gdy ostygnie duch wiary wśród wiernych? Pierwsze oznaki już tego się ukazały. Nieszczęście będzie nieuniknionem, jeżeli nadal będziemy kroczyli po dotychczasowej drodze".

Meksyk. — Poważniejsza prasa niemal całego świata wskazuje na Calles'a, jako na sprawcę śmierci gen. Obregona. Samo odkładanie sprawy sądowej daje wiele do myślenia. Calles pomimo to nie ustaje w mordowaniu niewinnych i bezbronnych katolików w oczach całego świata cywilizowanego. Jakże bezmyślnie ulega ten świat „cywilizowany" haniebnej niewoli masonerji!

Australja. — Od 5 — 8 września odbywa się w Sydney, stolicy Australji, Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Temat przewodni Kongresu *Eucharystja a Matka Boska*. Kongres zapowiadał się bardzo okazale. Protesty masonów i protestantów nic nie pomogły. Delegatem papieskim na Kongres jest Kard. Ceretti. Episkopat australijski ogłosił list zbiorowy, wyjaśniający cel Kongresu. Rząd okazuje wydatną pomoc.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja gnieźnieńska i poznańska. — Episkopat Polski odbędzie w dniach od 13 do 16 b. m. wspólne rekolekcje w Gnieźnie, których udzieli o. Bernard Łubieński, Redemptorysta. Po rekolekcjach odbędzie się konferencja Episkopatu.

Archidiecezja warszawska. — Konsekracja J. E. Biskupa tytularnego irenopolskiego (Irenopolis w Cylicji) i Biskupa-Sufragana warszawskiego, Ks. Dr. Antoniego-Władysława Szlagowskiego, odbędzie się w niedzielę dn. 7 października (święto Matki Boskiej Różańcowej) w archikatedrze warszawskiej.

Archidiecezja lwowska. — Trzeci zjazd ogólny księży Moderatorów Sodalicji Marjańskich odbył się w dniach 24 i 25 sierpnia r. b. we Lwowie. W obradach wzięło udział 56 księży, zebranych z całej Polski. Wygłoszono 4 referaty, około których skupiła się żywa i wyczerpująca dyskusja. Pierwszy referat p. t. „Ideał Moderatorów i odchylenia od tego ideału", wygłoszony przez ks. Józefa Mielocha T. J., poruszył kilka najważniejszych spraw, związanych z kierowniczem Moderatorów w Sodalicji stanowiskiem. Praktyczny owoc dyskusji wyraził się w uchwale, która zwraca się do kierowników sodalicyjnej akcji w Polsce, oo. Jezuitów, z bardzo usilną prośbą wydawania osobnego pisma dla Moderatorów, któreby było praktyczną szkołą prowadzenia Sodalicji. W drugim referacie ks. Romuald Moskała poruszył sprawę Związków sodalicyjnych, a przedewszystkiem korzyści, jakie przynoszą. Ks. Teofil Bzowski T. J. przedstawił refleksje, nasuwające się z powodu 10-ciolecia sodalicyjnej pracy w Polsce odrodzonej, a ks. Bajerowicz, generalny dyrektor Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, ujął treściwie zadania Sodalicji w ogólnym ruchu misyjnym i podał konkretny plan pracy. Uchwalono wszcząć żywszą akcję propagandową za rekolekcjami zamkniętemi, a równocześnie budzić inicjatywę budowy domów rekolekcyjnych w poszczególnych diecezjach. Uchwalono również wszcząć żywą akcję w celu wciągnięcia w szeregi sodalicyjne nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych, zakładać Sodalicje młodzieży rzemieślniczej i pozaszkolnej, urządzać kursa dla Moderatorów i dążyć do założenia generalnego sekretarjatu wszystkich Sodalicyj.

Diecezja płocka. — W dd. 27 — 30 bawiła w Częstochowie pielgrzymka czwartego Zjazdu Katolickiego diecezji płockiej w liczbie 7.000 osób, która poza nabożeństwami odbywała obrady, zakończone rezolucjami, zmierzającemi ku obronie rodziny katolickiej, nauczania religji, oraz ku szerzeniu dobrej prasy.

Diecezja lubelska. — Pismem z dn. 1 sierpnia r. b. Nr. 2491 J. E. Ksiądz Marjan-Leon Fulman, Biskup lubelski zwołał *pierwszy synod diecezji lubelskiej na dd. 26 — 27 września r. b.* Od dnia ogłoszenia pisma aż do 27 września nakazane są specjalne modły na uproszenie pomocy Bożej w tak wielkiej sprawie, jaką jest Synod diecezjalny. — W dd. 19—26 sierpnia r. b. odbył się w Lublinie *Tydzień Społeczny* „Odrodzenia". Uczestników było 300. Wygłoszono 15 referatów.

Diecezja łódzka. — D. 26 sierpnia r. b. rano J. E. Ks. Biskup Dr. Tymieniecki dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod szpital oo. Bonifratrów w Łodzi. W poświęceniu wzięła udział licznie zgromadzona ludność Chojen, gdzie stanie szpital. Szpital obliczono na przeszło 400 łóżek. W bież. r. zostanie wykończone skrzydło o 90 łóżkach. Komitet budowy szpitala, z p. dyr. Wolczyńskim i o. Mikołajewskim, czyni starania, by zapewnić drogą zbiórki fundusze na ten wzniosły cel.

Diecezja częstochowska. — Dd. 7—9 września r. b. odbywał się w Częstochowie Kongres Eucharystyczny diecezji częstochowskiej. Na Kongres przybyli bardzo liczni Księża Biskupi: JJEE. Arcybiskup Sapieha Arcybiskup Ropp, Biskupi Okoniewski, Przezdziecki, Tymieniecki i Lisiecki. Przybyli również: JEm. Kard. Hlond, Prymas Polski i JE. Ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi. Uczestników w Kongresie naliczono przeszło pół miljona. Uroczystości kongresowe wywierają bardzo silne wrażenie. Całe miasto skupiło się na Jasnej Górze i u jej stóp. Zakończenie Kongresu odbyło się o godz. 6 wieczór w niedzielę przemówieniem JE. Ks. Teodora Kubiny, Biskupa częstochowskiego, na temat „Eucharystja a klasa robotnicza" oraz pięknem przemówieniem JE. Ks. Nuncjusza tudzież uchwaleniem szeregu rezolucyj, poczem nastąpiło uroczyste *Te Deum*.

Diecezja pińska. — Katolicy diecezji przejęci troską o przyszłość swych dzieci, protestują również przeciw uchwale Sejmu i Senatu, aby usunąć okólnik Min. W. R. i O. P. z dnia 9. XII. 1926 roku. Żądają natomiast, by ich dzieci wychowywano w szkołach publicznych w duchu religijnym, katolickim. Rodzice ślubują uroczyście, że nie pozwolą deptać w duszach swych dzieci uczuć

religijnych, wszczepionych im przez nich i nie dopuszczą do wychowania dzieci w obojętności dla wiary katolickiej, lecz walczyć będą do upadłego przeciw zgubnym prądom.

Z piśmiennictwa.

Rituale parvum, seu excerpta e Rituali Romano Ecclesiis Poloniae accommodato et a SS. D. N. Pio Papa XI approbato juxta editionem typicam facta. Wilno 1928 rok. Druk Józefa Zawadzkiego. Str. 121.

Cena w opr. papier. 2 zł. 80.
„ „ płóc. 3 „ 50.

Jest to wyciąg z Rytuału, potwierdzonego przez Ojca św. dla diecezyj naszych. Składa się z trzech części: Sakramenta i różne czynności święte, poświęcenia i wpisywania do Bractw. Dodatek — *Appendix* zawiera wpisywania do Bractw, istniejących w archidiecezji wileńskiej.

W *Rituale parvum* zostały umieszczone wszystkie czynności rytualne, które najczęściej są w użyciu w kościołach, *jest więc on niezbędną podręczną księgą dla każdej zakrystji* w całym naszym kraju.

Nabywać można w księgarni Zawadzkiego w Wilnie.

Ks. Winc. Danek. **Katechizm dla konwertytów** z protestantyzmu, prawosławja i żydowstwa. Druk oo. Jezuitów w Krakowie (Kopernika 26). Cena 1 zł. 50 gr.

Przy spełnianiu obowiązków duszpasterskich często musimy pracować nad duszami, które przychodzą do nas z obcej niwy. Naraz niełatwo bywa podać im szereg prawd, które muszą przyjąć, przechodząc na łono Kościoła katolickiego. Ks. W. Danek swoją niewielką książeczką ułatwia tę sprawę. Pewne objaśnienia słowne dadzą możność szybszego zorjentowania i wprowadzenia konwertyty in medias res katolicyzmu. Dlatego książeczkę tę uważam za niezbędną dla każdego pasterza dusz zwłaszcza w naszej archidiecezji kresowej, gdzie częściej mamy do czynienia z konwertytami.

Nabycie tej książeczki przez każdego z nas jest i dlatego obowiązkowem, że dochód ze sprzedaży autor przeznacza na budowę schroniska polskiego w Budapeszcie. Należność można przesyłać na Nr. P. K. O. 190.800.

X. L. Ż. **Arcybractwo Najśw. Imienia Maryi** w Bazylice Metropolitalnej wileńskiej. Str. 42. Wilno 1928. Druk J. Zawadzkiego.

Jest to broszurka, zawierająca wiadomość historyczną o najstarszem u nas Bractwie oraz nabożeństwo do N. Imienia Maryi, potrzebna dla każdego członka Bractwa.

Arcybractwo, powstałe w końcu XVII wieku, przetrwało do dni naszych. W Księdze, istniejącej od czasów jego powstania figurują podpisy królów Michała Korybut-Wiśniowieckiego, Jana Sobieskiego, jako Hetmana W. K., oraz wielu dostojników.

Broszurka, poza temi historycznemi danemi zawiera Statut Bractwa, Obrzęd przyjęcia członków, nabożeństwo bractewne i inne modlitwy i nabożeństwa do Najśw. Maryi Panny.

Broszurkę zdobi obrazek, skopjowany z obrazu, znajdującego się w kaplicy N. Imienia Maryi w Bazylicy Metropolitalnej, przez S. Franciszkę Wierzbicką Bernardynkę z Wilna.

Nabywać można w zakrystji Bazyliki Metrop. i w księgarniach wileńskich.

Od Administracji.

Prosimy o regulowanie należności za 1928 rok.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 25 września 1928 r. Nr. 18.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Potwierdzenie Reguły zakonnej SS. Wizytek. — Listem Apostolskim z d. 29 stycznia 1928 r. Ojciec Św. potwierdził Regułę Zakonną Sióstr Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny, czyli tak zwanych Wizytek, po nowem ich przeredagowaniu i zastosowaniu do Kodeksu Prawa Kanonicznego. (*Acta Ap. Sedi*, t. 20, str. 250).

400-lecie istnienia zakonu OO. Kapucynów. — Z powodu przypadającego w roku bieżącym czterechsetletniego jubileuszu powstania zakonu ojców Kapucynów Ojciec św. Pius XI pismem z dn. 23 czerwca 1928 r. składa życzenia całemu zakonowi, wylicza zasługi na rozmaitych placówkach życia kościelnego tego zakonu, wreszcie udziela błogosławieństwa apostolskiego wszystkim członkom zakonu. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 252).

Dekret św. Kongr. dla Kościoła Wschodniego w sprawie dokumentów kościelnych, dotyczących Rosji. — Dla zapobieżenia rozproszeniu dokumentów kościelnych, któreby łatwo mogło nastąpić ku wielkiej szkodzie, z powodu obecnego stanu rzeczy w Rosji, Papieska Komisja dla Rosji, za zgodą Ojca św. Piusa XI, postanowiła co następuje: Zanim nastąpią nowe w tej sprawie zarządzenia, wszelkie powiadomienia, które, stosownie do kan. 470 § 2, 576 § 2, 798, 1011 i 1103 § 2 [1]), mają przesyłać ci, którzy są obowiązani, do proboszcza tego kościoła, w którym zostały ochrzczone zainteresowane osoby, o ile te kościoły znajdują się na terytorjum rosyjskiem, mają być przesyłane do tej jedynie Komisji Papieskiej. — Bez względu na jakiekolwiekbądź istniejące przeciwne zarządzenia. — Dan w Rzymie z Sekretarjatu Papieskiej Komisji dla Rosji d. 13 lipca 1928 r. — *A. Kard. Sincero* Prezes. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 260).

Nominacje Biskupie. — Ojciec św. Pius XI Dekretami św. Kongr. Konsyst. z d. 20 lipca r. b. zamianował ks. prałata Franciszka Lisowskiego, rektora Seminarjum Duch. we Lwowie, biskupem tyt. Marjamitań-

[1]) Kanony te dotyczą zawiadomień o czynieniu adnotacyj w sprawie przyjęcia święceń, złożenia ślubów lub zawarcia małżeństwa w księgach chrzestnych odnośnych osób. (P. R.).

skim i sufraganem lwowskim ob. ł.— Ks. Stefana Walczykiewicza, kan. hon. kapituły płockiej, biskupem tytul. Zenopolitańskim i sufraganem łuckim. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 286).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie podatków. — *Wilno, dn. 19/IX 1928 r. Nr. 3779.* — Do PWW. Księży Dziekanów archidiecezji wileńskiej.— W niektórych dekanatach archidiecezji powstały trudności w związku z wymiarem podatku *dochodowego*. Dla ich uniknięcia Kurja wyjaśnia, jak następuje:—Państwowy podatek *dochodowy* wprowadzony został Ustawą 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 411. Ustawa ta nie zwalnia duchowieństwa od płacenia tego podatku, co zgodnem jest z artykułem XV Konkordatu. Na mocy tej Ustawy duchowieństwo obowiązane jest składać zeznania o dochodach swoich bezpośrednio do Urz. Skarb. Ale nieodpowiedniem i trudnem by było ustalenie przez Urzędy dochodów z iura stolae. Ustalono zatem wyjątek z ogólnej reguły: o dochodach ex iuribus stolae duchowieństwo składa zeznania nie wprost do Urzędu Skarbowego — a pośrednio, przez Kurję — lub jak u nas przez przedstawiciela Kurji, Dziekana (roz. Min. Sk. 17/XII 1925 r. L. D. P. O. 4525/II/25, podpisane przez Dyr. Dep. G. Czechowicza). Mocą tego rozporządzenia, zeznania o dochodzie ex iuribus stolae, złożone przez księdza za pośrednictwem Kurji (ks. Dziekana), uznane jest za wystarczające. Wyjątek ten dotyczy tylko dochodów ex iuribus stolae; o wszystkich zaś innych dochodach mają księża, na równi z resztą obywateli, składać zeznania bezpośrednio do Urzędów Skarbowych. Kurja w okólniku do ks. ks. dziekanów z 5/I 1927 r. Nr. 42 podała schemat, w/g którego zeznania o dochodach z iura stolae mają być składane. Jest w tym schemacie rubryka: „dochód z ziemi“. Rubryka ta służy tylko dla wyjaśnienia ogólnej sytuacji. Podanie w niej cyfry dochodu nie jest wystarczającem zeznaniem o dochodach duchowieństwa z ziemi. Oprócz notatki w wykazie dochodów, odsyłanym do dziekana, o swoich dochodach z ziemi i innych źródeł (poza iura stolae), obowiązani są księża składać zeznania do Urzędu Skarbowego osobiście, jak i wszyscy inni obywatele. Wzmianka o innych dochodach, umieszczona przy zeznaniu o dochodzie z iura stolae, nie jest zeznaniem w myśl Ustawy 1925 r.—Powyższe wyjaśnienie zechcą XX. Dziekani podać do wiadomości kondekanalnych księży na najbliższej konferencji dekanalnej. — *X. A. Sawicki* Kanclerz Kurji.

W sprawie przysięgi służbowej księży prefektów. — *Wilno, dn. 21 września 1928 r. Nr. 387.* — W związku z art. 14-ym Ustawy o Stosunkach Służbowych Nauczycieli z dn. 1/VII/1926 r. oraz w zw. z rozporz. Min. W. R. i O. P. z dn. 22/XII 1926 r., podającem tekst przysięgi przy stabilizacji naucz. (patrz. Nr. 1 „Dz. Urz. Kurat. Okr. Szk. Wil.“) niniejszem przypomina się następujące rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P., (Warszawa dn. 17/XII 1923 r. Nr. 2936/23. S.) — „Do PP. Kuratorów Okr. Szk.: Warsz., Łódz., Białost., Wołyńsk., Polesk. i Wileńskiego. — Zmieniając częściowo treść okólnika z dnia 17 kwietnia 1923 r. za L. 37/23. S., zarządzam co następuje: Nauczyciele duchowni wyznania rzymsko-katolickiego składają przysięgę na ręce osoby duchownej tegoż wyznania w obecności swej władzy przełożonej. — Minister (—) *Grabski*“.—*X. L. Żebrowski*. Radca kurji do spraw szkolnych.

Siedmsetletnia rocznica kanonizacji św. Franciszka Serafickiego.—*Wilno, dn. 22 września 1928 r. Nr. 3858.* W roku bieżącym d. 15 lipca, przypada siedmsetletnia rocznica zaliczenia w poczet świętych wielkiego Patryarchy rodziny franciszkańskiej, Biedaczyny z Asyżu, Franciszka. Ostatniemi czasy już kilka jubileuszów tego świętego obchodził świat katolicki z wielkim dla siebie pożytkiem. Obecna rocznica również zwraca naszą uwagę na tę świętą i niezwykle miłą postać i przedstawia nam św. Franciszka już nie w jego pracach i cierpieniach ziemskich, nie w trudach i poświęceniach dla chwały Bożej i zbawienia dusz, nie w zapasach bohaterskich o cnotę i świętość, lecz w blaskach niebieskiej chwały, w jasności niezrównanej nagrody, w królestwie niebieskiem, gdzie już niema „ani smutku, ani krzyku, ani boleści więcej". Jeżeli w przeszłych uroczystościach stawialiśmy sobie przed oczy św. Franciszka, jako wzór do naśladowania w życiu, to przy tej — mamy go, jako potężnego u Boga Orędownika i jako wzór doskonałego zjednoczenia z Bogiem. Franciszek, wyniesiony na ołtarze—to nasz wielki Orędownik u Boga, to jednocześnie niezgłębiona skarbnica życia mistycznego, to świetlany obraz serafickich wzlotów duszy do Stwórcy. Takim go mamy rozważać w obecnej rocznicy i jako taki, ma on być przedmiotem rozważań i czci dla tych dusz, które poszły za nim czy to w ściślejszem życiu zakonnem, czy też zaciągnęły się do szeregów franciszkańskich w Trzecim Zakonie. Zwłaszcza tych ostatnich przy tej sposobności usilnie wzywam do zwrócenia pilniejszej uwagi na pogłębienie swego życia duchowego, na wytężoną pracę w kierunku zdobywania cnót, któremi jaśniał nasz święty Ojciec. Dążyć zaś do tego mamy przez głębsze poznawanie prawd wiary naszej świętej i zasad doskonałości chrześcijańskiej i wierne wprowadzanie ich w życie. W tym celu Przewielebni Księża Dyrektorowie Tercjarstwa i Księża Proboszczowie archidiecezji naszej zechcą łaskawie przeprowadzić w swoich parafjach ćwiczenia duchowne dla Tercjarzy i Tercjarek, biorąc za podstawę życie i cnoty św. Franciszka, najlepiej w czasie około 4 października, i zakończyć je uroczystą Mszą św. z „Te Deum", oraz we wszystkich kościołach i kaplicach publicznych i parafjalnych w jedną z niedziel, po otrzymaniu niniejszego pisma, wygłosić do ludu kazanie o cnotach św. Franciszka, jego miłości Boga, bliźniego i oderwaniu serca od dóbr znikomych tego świata. To nabożeństwo można połączyć z zakończeniem ćwiczeń duchownych dla Tercjarstwa. Wskazanem jest wielce urządzanie w tymże czasie, do końca roku bieżącego, obchodów poza kościołem, po salach i domach parafjalnych, w celu szerszego propagowania idei franciszkowych w społeczeństwie katolickiem. Nie potrzebuję wreszcie zwracać uwagi tych dusz, które w Zgromadzeniach zakonnych obrały, jako patrona i wzór do naśladowania, św. Franciszka i które noszą zaszczytne miano franciszkańskie, jako cechę specjalną swej rodziny zakonnej. Jak w naśladowaniu cnót swego Ojca, tak i w sposobie uczczenia siedmsetletniej rocznicy jego kanonizacji, będą one służyły wszystkim katolikom najlepszym przykładem, a idąc wiernie za jego wzorem, okażą znowu światu istny cud serafickiego życia swego Patrjarchy, najwierniejszego naśladowcy Zbawiciela świata, Jezusa Chrystusa. ✝ **KAZIMIERZ MICHALKIEWICZ Biskup - Sufragan**, *Dyrektor Generalny Trzeciego Zakonu, Wikar. Gener. archid. wil.*

Przesunięcie personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Me-

tropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany: ks. Witold Nielubowicz-Tukalski na wik. do Widz d. 11.IX.28 r. L. 3614, ks. Władysław Grzegorski na wik. do Oszmiany 11.IX.28 r. L. 3615, ks. Aleksander Krzyżanowski (archid. mohyl.) na wik. do Fary Grodzieńskiej 11.IX.28 r. L. 3611, ks. Kajetan Sufranowicz na rektora kościoła i pref. szkół do Balingródka (pow. święciański). —*Ks. A. Sawicki,* Kancl. Kurji.

Rozporządzenia prawno - państwowe.

W sprawie wynagrodzenia duszpasterzy za naukę religji w szkołach powszechnych. — Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dnia 24 czerwca 1928 r. Nr. — 9300/28 dało następujące wyjaśnienie: „Ponieważ w jednym wypadku powstała wątpliwość, czy duszpasterzowi rzymsko-katolickiemu, udzielającemu nauki religji w publicznych szkołach powszechnych, wynagradzanemu stosownie do rozporządzenia z dnia 1 marca 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 163), w razie opuszczenia nauki z powodu odprawiania, na polecenie władz kościelnych, uroczystego nabożeństwa w t. zw. święta zniesione (Zwiastowanie N. M. P., Narodzenia N. M. P., święta patrona kraju) należy potrącać odpowiednią część wynagrodzenia, stosownie do postanowienia § 3 ustęp 1-szy powołanego rozporządzenia, Ministerstwo wyjaśnia, że opuszczenie nauki religji z wymienionego punktu należy uznać za usprawiedliwione, wobec czego nie zachodzi wypadek, uzasadniający potrącenie wynagrodzenia za opuszczoną godzinę nauki". — Dyrektor Departamentu *Wł. Złobicki.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

METODY DUSZPASTERSTWA ZAGRANICĄ. [1]).

Wrogowie wiary już dawno rzucili się do wywierania swych wpływów na szerokie masy robotnicze. I trzeba przyznać, iż osiągnęły kolosalny sukces zwłaszcza na zachodzie Europy a przedwszystkiem we Francji.

Na międzynarodowym kongresie katolickim górników w Antwerpji, po raz pierwszy stwierdzono ten przerażający fakt, że klasa robotnicza w Europie z małym wyjątkiem wymknęła się z pod wpływu Kościoła.

Jednakowoż powoli zbudziły się moce, które na szeroką skalę podjęły usiłowania odzyskania klasy robotniczej dla religji. Z wygodnych probostw i z katedr uniwersyteckich ustępują kapłani, stając się biednymi wśród biednych, pouczają ich o społecznem królestwie Chrystusa, Króla robotników. Z patrycjuszowskich domów i will bogatych przemysłowców ciągną na przedmieścia świeccy, aby tam przez wychowanie i miłosierdzie odkopać wysychające źródło przekonań chrześcijańskich.

Wspaniałym dokumentem tego duchowego odrodzenia katolicyzmu, który znowu silniej zwraca się do ubóstwa i nędzy, jest książka ks. Piotra Lhande T. J. p. t.: *Chrystus na przedmieściach.* Treścią jej jest kwestja odzyskania mas komunistycznych, obejmujących szerokim pierścieniem Paryż. Kreśli w niej autor, ksiądz Jezuita, obraz trzyletniej pracy duszpasterskiej w wielkim Paryżu, dokonanej przez niepełną jeszcze setkę kapłanów oraz przez kilkaset osób świeckich. Niema nic bardziej wzruszają-

[1]) Artykuł ten w części zasadniczej jest dokładnym przedrukiem artykułu pod tytułem *Pochód Chrystusa na komunistyczne przedmieścia,* podanego przez *Kat. Ag. Pras.*

cego nad to opisanie nędzy, jaką cierpią masy w tych wydziedziczonych okolicach, gdzie w nędznych barakach zamieszkują tysiące ludzi, gdzie się Chrystjanizm zachował tylko, jako wspomnienie z dawnych czasów, gdzie duży odsetek mieszkańców nie jest nawet ochrzczony.

W Dramcy mieszka 5 do 6.000 kolejarzy, pracujących w „Towarzystwie Kolei Północnych“, które będąc nawskroś kapitalistyczne, nie troszczy się zupełnie o swych pracowników, żyjących w opłakanym stanie pod względem gospodarczym i moralnym. W Boisde Perray, na południu Paryża, znajduje się cała wieś murzyńska, którą odkryli pionjerzy wiary, nazywający siebie „oraczami“, gdyż pługiem wiary krają twardą pogańską glebę i zasiewają ziarno Chrześcijaństwa. Wszędzie teraz zjawiają się misjonarze diecezjalni okręgu wersalskiego, budują baraki i wychowują dzieci. Sami biedni są i żyją w nędzy. Ale cel ich ubóstwa osiąga skutki wielkie bo łatwiej trafia do serc komunistów, niż przepych wspaniałych kościołów paryskich. Wśród nich jest ks. Mercier, w wieku 55 lat, który porzucił swoją zaciszną pracownię naukową, aby oddać się całkowicie pracy wśród robotników. Jest tam ks. Touzard, 60 lat, który porzucił katedrę teologiczną Instytutu Katolickiego w Paryżu, aby w opuszczonej okolicy osobiście, wespół z dwoma pomocnikami, zbudować drewniany kościółek. Aby zaś już na Boże Narodzenie 1927 r. mógł w kościółku zamieszkać Król robotników, dobrowolnie pomagali mu w budowie w ostatnich dniach dwaj robotnicy komuniści. Sąsiednie kawiarnie dostarczyły kościółkowi krzeseł. W Lutece młody ksiądz wybudował barak, wyglądający jak omnibus: wewnątrz stoi ołtarz, ubrany świecami i kwiatami polnemi. Są to katakumby wielkomiejskiego Chrześcijaństwa XX wieku.

W Villepinte szewc-proboszcz buduje barak kościelny i sam zwozi z dworca do kościoła na taczkach sprowadzone figury świętych. Na „czerwonym“ wschodzie Paryża, w Boligny, kościół budują komuniści darmo dobrowolnie. Proboszcz ich porzucił chętnie piękną parafję w śródmieściu, aby z nimi pracować. Gdy komuniści zobaczyli przystojnego, wysokiego mężczyznę, o wytwornym wyglądzie, rzekli: „Ten to zarabia napewno 80.000 franków“. Lecz proboszcz wolał ubóstwo i to tylko, co niezbędne do życia. W drugiej parafji w Boligny od trzech lat niezmordowanie przebiega uliczki 63-letni kapłan, wspina się po nędznych schodach do nędzniejszych jeszcze mieszkań, aby biednym głosić Ewangelję. Proboszcz ten pobudował dużą kaplicę, w krypcie zaś tej pozwolił bawić się dzieciom. W Montreuil można widzieć 70-letniego kanonika katedry Notre-Dame, jak blady i trzęsący się ze starości, idzie po ulicy. To miłość apostolska do wydziedziczonych wypędziła go z przepysznego nadsekwańskiego grodu na nędzne przedmieście. Ks. Piquet z Malmaisson, którego już przed 26 laty podziwiał hr. Albert de Mun, że on „z brudnej ulicy potrafi stworzyć kwitnące dzieło społeczne“, pracuje dziś z dobroczynnym skutkiem w gnieździe komunistów „Au Silas“. Ks. Kaichniger, kanonik honorowy kolegjaty Au-Pre-Saint Gervais, redaktor naczelny *Czerwonej Bluzy*, mieszka jak żołnierz na manewrach, wraz ze swym wikarjuszem w najętej na trzecim piętrze izdebce. W Altorville młody, delikatny wikarjusz jeździ na zwiady po okolicy na rowerze i odnajduje 6 do 8,000 ludzi, do których mieszkań nigdy żaden kapłan nie wszedł. Zbiera on we Flandrji pieniądze i buduje na rumowisku, pomiędzy domami czynszowemi, pierwszy mały kościółek.

W Gentilly ksiądz-cieśla robi sam

wszystkie drewniane sprzęty parafjalne, a w zimie codzień wlecze 7 wielkich koszów z węglami, aby opalić salę zebrań parafjalnych. Swej nędznej izdebki nie opala; znajduje się w niej tylko łóżko polowe i kufer mszalny z czasów wojny. W Villejuif kapłan, książe Ghika, wnuk ostatniego władcy Mołdawji, zbudował barak o wymiarach 9×3 m. i tam pełni obowiązki duszpasterskie. Ze wszystkich stron płynie do miłego kapłana lud roboczy i z ufnością mu się zwierza. Jak cudnie jaśnieje tu pokój społeczny nad ubóstwem siedzib komunistycznych. Niemożliwem jest wspomnieć tu o tych wszystkich wspaniałych postaciach kapłanów, którzy zajmują się duszpasterstwem komunistów.

Władze państwowe powoli zwracają uwagę i poczynają oceniać pracę diecezjalnych misjonarzy nad cywilizowaniem stale rosnących przedmieść. Przemysłowcy i arystokracja fundują kościoły. Już powstało ich około pół setki. Panie zakładają przy kościołach stowarzyszenia i bractwa kobiece oraz uprawiają wszelkiego rodzaju dzieła chrześcijańskiego miłosierdzia.

Chrystus w ubogich szatach wkracza do dzielnic komunistycznych. Gdy w niedzielę 3-go czerwca r. b. Kardynał paryski wyświęcał biedny kościółek w Saint-Denis, to w uroczystości wzięli komuniści gremjalny udział i prosili, aby „czerwony proboszcz" znowu ich odwiedził. A Kardynał mówił do mas o macierzyńskiej trosce Kościoła o biednych i o błogosławieństwie, jakie takiemu zgromadzeniu ludzi niesie dom Boży. A w duszach jakby w oddali brzmiały dzwony na zmartwychwstanie zapomnianego Chrześcijaństwa. W „czerwonem" Boligny ochrzcił Kardynał 52 po części już dorosłych katechumenów w jarzącym się od światła nowym murowanym kościele. W Jones-Marins już od dwu lat chodzi za procesją Bożego Ciała orkiestra komunistów, a jej saksofony witały głośno Kardynała podczas wizytacji kościoła. Za kilka lat nie będzie już w całym departemencie Sekwany żadnej miejscowości bez kościoła.

Jak widzimy jest to metoda duszpasterstwa najpewniejsza. Skutki tej metody świetne. W Anglji proboszczowie mają zwyczaj odwiedzania każdej rodziny co miesiąc, [1]) to odwiedzanie wchodzi w zakres ścisłych obowiązków duszpasterskich. Odwiedziny te mają na celu utrzymanie kontaktu z parafjanami; zazwyczaj trwają one krótko. Rozmowa dotyczy spraw rodzinnych, nauki dzieci, stowarzyszeń parafjalnych, warunków pracy i zarobkowania, i t. p.

Dla nas takie odwiedziny nie powinnyby być nowością, jeszcze bowiem Synod Benedykta Woyny (1600—1615 r.) nakazuje: „ut Parochi ad pagos pro opportunitate, modo ad unum, modo ad alterum excurrant, et ostiatim etiam singulos adeant, cumque onmi modestia et charitate, de nostrae Religionis summis capitibus instruant", tylkośmy o tem, niestety, zapomnieli.

X. W. L.

W LIMPIAS. [2])

1.

Wiele lat temu słyszałem o Limpias, o cudownej figurze Pana Jezusa ukrzyżowanego. Wracając z Afryki północnej do Francji przez Hiszpanję, postanowiłem odwiedzić to miejsce, by naocznie się przekonać o stanie rzeczy. Udałem się więc do Limpias.

Mieścina to cicha, raczej murowana wioska, położona bardzo malowniczo w oddaleniu około dwóch ki-

---

[1]) Ks. Alb. Arlinger S. J. w *Theolog.-Prakt. Quartalschr.*

[2]) W Hiszpanji, na północy, niedaleko od m. San Sebastiano.

lometrów od stacji. Już po kilku minutach drogi po dobrze ubitej szosie gubią się w zieleni i kontury stacji i tor kolejowy, a wokoło roztaczają się faliste pagórki i kilka wyższych gór, przeważnie porośniętych drzewami, kończy się widnokrąg niby zębami fantazyjnie zbudowanej korony. Tylko w jednem miejscu horyzont jest bardziej otwarty; jest to dolina rzeczki, lecz i ten kończy się w oddali górzystym krajobrazem.

Przybyłem do Limpias w dniu 5 czerwca rb. z zamiarem przenocowania, odprawienia nazajutrz Mszy św. i odjechania około godziny 10-ej rano dalej.

W drodze ze stacji kolejowej napotkałem dwóch duchownych, zdążających w tym samym kierunku do Limpias. Jeden z nich był księdzem, drugi braciszkiem zakonnym. Obaj hiszpanie. Pozdrowiłem ich i rozpocząłem rozmowę. Prowadziliśmy ją w języku łacińskim.

Gawędząc o stosunkach w Hiszpanji i w Polsce minęliśmy położony przy szosie zakład wychowawczy, prowadzony przez księży zakonników, następnie kilka mniejszych i wcale schludnych hotelików, parę wil niepretensjonalnie zbudowanych, mur nad ruczajem, jedną, drugą gospodę, wreszcie kilka sklepików z dewocjonaljami i dotarliśmy do samego kościółka.

Skromny to wiejski przybytek boży, tak się przedstawia na zewnątrz, a jeszcze bardziej skromnie, niemal graniczące z ubóstwem, nawewnątrz.

Wejście do kościółka jest z prawej szerszej strony cmentarza (nie grzebalnego) który go otacza. Oświetlenie kościoła naogół jest bardzo słabe, a mury jego od strony chóru zapadają prawie w ciemnościach. Ławki z drzewa białego, wyślizgane, nie oglądały nigdy żadnego malowidła, wąskie i niewygodne a całą ich ozdobą — to minimalnej szerokości oparcie z tyłu.

Po bokach skromniutkie ołtarze, bez stylu ambona i wreszcie ołtarz wielki, ośrodek uwagi wszystkich, prawdziwy ołtarz westchnień ludzkich i żalów, próśb i podzięki serdecznej, zachwytu, a może i rozczarowań. Tu nad wszystkiem i dla wszystkich góruje przecudnej roboty figura Chrystusa Pana, naturalnej wielkości, rozpięta na drzewie krzyża, ze wzrokiem podniesionym do góry, o twarzy nie szablonowej, pełnej wyrazu i dziwnie pociągającej swą szczerą naturalnością i ofiarną dobrocią, pomimo mąk na krzyżu, pomimo chwil konania.

Oczy jasne, pełne, podniesione w błagalnem spojrzeniu do nieba przykuwają do siebie uwagę wszystkich. Ta ich biel nadzwyczajna wydała mi się nawet rażąca. Figura bowiem już dosyć stara, a oczy jakby dziś wstawione. Odniosłem wrażenie jakieś niesamowite. Jak się później dowiedziałem, oczy te są z porcelany. Nie wiedziałem tego, gdy oglądałem, i dlatego refleksje na ten temat zostały mi głęboko w pamięci.

Prawie przez całą godzinę byłem w kościele. Przez pierwsze pół godziny modliłem się, często spoglądałem na ołtarz i twarz Ukrzyżowanego, zapytywałem siebie, na czem polega ta osławiona cudowność figury Jezusa z Limpias. Majaczyło mi coś po głowie o włosach, które rzekomo rosną, o ranach, które jakoby się odkrywają i broczą krwią, o oczach właściwie wcale nie myslałem, a frapująca mnie ich białość już tem samem nie dopuszczała żadnych, najlżejszych przypuszczeń w tym kierunku.

Po paru kwadransach modlitwy chciałem się udać do zakrystji, aby się zapoznać z księdzem Marjanem Gercia Rodriguezem, kapelanem „del Stmo Christo", — taki jest jego oficjalny tytuł, — lecz on był zajęty roz-

mową z jakąś panią a po niej oczekiwał już mój towarzysz spaceru ze stacji, ksiądz-hiszpan. Zostałem więc w kościele jakby zmuszony temi okolicznościami i już teraz bardziej w roli ciekawego turysty przyglądałem się figurze Zbawiciela. Po kilku stopniach wszedłem na małe presbiterjum, gdzie stał z prawej strony klęcznik. Tutaj przyglądałem się już z bliska wspaniałej postaci Ukrzyżowanego, oglądałem ją ze wszystkich stron, teraz jeszcze wyraziściej widziałem te otwarte oczy w silnem spojrzeniu podniesione do góry. — Żadnych ani firanek, ani zasłon ołtarz ten nie posiada. Dwie lampki z ukrycia łagodnie oświetlają twarz Zbawiciela. A zapalają je zawsze dla przybywających bez żadnych trudności. W rzeczywistości godzinami całemi palą się one, gdyż raz po raz przybywają grupki nawiedzających Limpias; są to przeważnie turyści automobilowi, gdyż połączenie kolejowe jest niezbyt wygodne.

(Dok. n.).

X. F. M.

Kościół Pana Jezusa na Antokolu.

(Dok.). 2.

Ozdobiony wewnątrz i zewnątrz przepysznemi rzeźbami, przypisywanemi artyście-rzeźbiarzowi Piotrowi Peretti'emu, posiadał kościół 12 figur apostołów na 6-ciu arkadach ołtarzowych i niektóre inne rzeźby dziś nieistniejące. W głównym ołtarzu była umieszczona w niszy cudowna figura Pana Jezusa, a nad nią znajdował się owalny obraz św. Trójcy (dziś znajdujący się w refektarzu seminarjum duchownego). W bocznych ołtarzach widniały obrazy: Matki Boskiej nalewo od wielkiego ołtarza i św. Trójcy od tegoż na prawo, św. Kajetana w ścianie zachodniej i naturalnej wielkości Ukrzyżowanie — we wschodniej, w pozostałych dwóch ołtarzach obok drzwi wejściowych znajdowały się prawdopodobnie obrazy, przedstawiające św. Jana Nepomucena i bł. Michała Trynitarza, oraz na ołtarzach były znaczne relikwje św. Walensa B. i M. i św. Wincentego M., żołnierza pierwszych wieków chrześcijaństwa, umieszczone pierwsze po prawej stronie, drugie po lewej od wejścia. Wymienione wyżej obrazy: M. B., z nadpisem *Consolatrix afflictorum, ora pro nobis*, i św. Kajetana znajdują się obecnie w kościele św. Jana, z których pierwszy w ołtarzu obok zakrystji, drugi — po drugiej stronie w. ołtarza, symetrycznie do pierwszego, nad obrazem św. Tereni. Obraz św. Trójcy odnajdujemy w prawej nawie u Bernardynów w ołtarzu św. Trójcy, a figura Chrystusa Ukrzyżowanego znajduje się w kaplicy królewskiej Bazyliki św. Stanisława. Piszącemu nie wiadomo, gdzie są pozostałe z wyszczególnionych dwa obrazy: św. Jana Nepomucena i bł. Michała, których autorstwo, jak również dopiero co wspomnianych św. Kajetana i św. Trójcy, ks. Krzyszkowski przyznaje Fr. Smuglewiczowi. Również niewiadomo, gdzie się podziała artystyczna ambona, kształtem przypominająca ambonę w kaplicy św. Kazimierza w Bazylice.

W kaplicy Trzech Króli u Bernardynów znajdują się po obu stronach środkowego ołtarza relikwje świętych, z których jedne mają być relikwjami św. Walentego (Walensa), drugi — św. Florjana. Ogólne mniemanie, jak również i prof. Kłosa (*Wilno — przewodnik krajoznawczy*), przypisuje pochodzenie ich z kościoła P. Jezusa na Antokolu. Ks. Krzyszkowski jednak w swoim dokładnym opisie tego kościoła nie wspomina nic o jakichkolwiek relikwjach św. Florjana, natomiast, opisując uroczystość wprowadzenia relikwij św. Walen-

sa, mówi o „znacznych relikwjach św. Wincentego Męczennika Żołnierza", które „dla odpowiedniości temu relikwiarzowi (św. Walensa, p. aut.) w r. 1802 *w podobnej że trumnie* zostały umieszczone" po drugiej stronie drzwi wejściowych.

Ta wzmianka, w połączeniu z opinją o pochodzeniu obu relikwij w kaplicy Trzech Króli z kościoła Trynitarskiego, wiąże się logicznie z rokokowym strojem świętego, strojem tego czasu, w którym relikwije św. Wincentego były instalowane, jak również z podobieństwem do siebie obu trumienek. Skąd tedy ta różnica imion świętych: Florjana i Wincentego? Czyżby relikwje św. Wincentego mylnie brano za relikwje św. Florjana tylko pod wpływem dawnego napisu nad wejściem do kaplicy: *capella sti Floriani*, albo z powodu podobieństwa do siebie charakteru obrzędowego obu świętych?

Klasztor trynitarski, w którego murach mieści się obecnie jeden z oddziałów szpitala, był skasowany przez rząd rosyjski w r. 1864 [1]) i tegoż roku i następnych lat sprzęty, obrazy i relikwje zostały rozebrane przez kościoły wileńskie. W ten sposób i cudowna figura Pana Jezusa Nazareńskiego została przeniesiona tegoż roku do kościoła św. Piotra. Bibljotekę klasztorną, liczącą przeszło 4 tysiące tomów, rząd zaborczy również rozdzielił prawdopodobnie między akademją petersburską a uniwersytetem kijowskim.

W ciągu ostatnich 10 lat naszych rządów krajem dla konserwacji kościoła nie uczyniono prawie nic, jedynie w ostatnich miesiącach, dla ratowania zaniedbanego i częściowo zagrożonego dzieła sztuki, wojsko pierwsze zaczęło myśleć o reperacji dachu kościelnego, która w ubiegłym roku została już rozpoczęta przez wojskowego kapelana kosztem ofiar ludności i własnym. Przed kilkoma laty Wydział Sztuk Pięknych U. S. B. ofiarował kościołowi piękną figurę Matki Boskiej Niepokalanej, która chociaż w drobnej części łagodzi wrażenie pustki i ruiny wewnątrz kościoła.

Taki to jest smutny los dzisiejszy tego kościoła i taki pobieżny rejestr rozproszonych dziś cennych pamiątek po wydziedziczonym z nich kościele Pana Jezusa na Antokolu. Z pełnej chwały przeszłości częściowo pozostały tylko wdzięczne rzeźby, zawsze podziwu godna rzadka rokokowa konstrukcja świątyni i wreszcie u niewielu... wspomnienie.

Nie przesądzając możliwości powrotu kiedyś do kościoła jego dawnych sprzętów, obrazów, a nawet figury Pana Jezusa Nazareńskiego, dziś jasną jest dla każdego, interesującego się tym kościołem i potrzebami religijnemi okolicznych mieszkańców [1]), potrzeba udogodnienia czasu i charakteru nabożeństw i pewnego ożywienia ich, na początek choćby za pomocą wskrzeszenia obchodu niektórych rocznic, jak 23 października — tytuł kościoła, rocznicy jego konsekracji 12-go września i t. p. Byłby to jeden z wielu sposobów większego zainteresowania ogółu tym kościołem. A wślad za zainteresowaniem idzie zawsze zwiększona ofiarność, która w Wilnie nigdy nie zawodzi. Zawiązany również w tym celu Komitet Konserwacyjny, z udziałem miejscowych przedstawicieli sztuki, przyczyniłby się wielce do przywrócenia świątyni jej właściwego stanu i wyglądu. A możeby było rzeczą nader pożyteczną i

---

[1]) Data kasaty kościoła w rubryceli zdaje się jest błędna, jak zresztą i nazwa Salvatoris, zamiast: Redemptoris.

[1]) Odległość między kościołami P. Jezusa i św. Piotra równa się odległości tego ostatniego od mostu nad Wilenką, a znacznej części mieszkańcom Antokola do św. Piotra dwa razy dalej, niż ta odległość, a do P. Jezusa o połowę tej drogi bliżej.

praktyczną wyznaczenie z ramienia Kurji arcybiskupiej wileńskiej stałego rektora tego kościoła?

Szczęśliwe pokolenie obecne, odziedziczywszy Kościół P. Jezusa na Antokolu, musi się okazać godnem tej szacownej spuścizny i móc przekazać ją nieuszczuploną, lecz pomnożoną, pokoleniom przyszłym.

Ks. Józef Bielawski.

Dział porad.

W sprawie adoracji uroczystej Najśw. Sakramentu.

Pyt.—W niektórych kościołach parafjalnych archidiecezji naszej a nawet, zdaje się, i w Bazylice, od kilku lat zaprzestano adoracji uroczystej Najśw. Sakramentu, zaprowadzonej u nas w roku 1910. Były wtedy poważne ku temu racje. Ale czyż teraz one ustały? Jedni z księży proboszczów tłumaczą się tem, że mamy i bez adoracji dość nabożeństw z wystawieniem Najśw. Sakramentu, inni uważają, że niedawno wprowadzona adoracja całodzienna zamieniła tamte adoracje, a jeszcze inni zaprzestali urządzać adoracje z braku podręczników.

Prosiłbym o łaskawe wyjaśnienie: 1-o Czy proboszcz własną powagą może zaniechać ustanowionej prawnie adoracji Najśw. Sakramentu? 2-o. Czy rzeczywiście niedawno wprowadzona ustawiczna adoracja kasuje tamtą adorację? i 3-o. Czy jest obowiązkiem urządzanie adoracji według przepisanej niegdyś formy? *X. A. P.*

Odp. — O ile przypominam, w poruszonej kwestji już była dana ogólnikowa odpowiedź w *Wiad. Archid. Wil.*; dotyczyła ona wprawdzie tylko drugiego pytania. Odpowiedź ta była dość wyraźna i opierała się na wyjaśnieniu autentycznem sfer miarodajnych. Pomimo to jednak chętnie zajmiemy się tą sprawą jeszcze raz, gdyż, aczkolwiek nie na piśmie, otrzymywaliśmy niemal identyczne zapytania od kilku a nawet może kilkunastu księży proboszczów.

1-o. Rzecz całkiem jasna, że proboszcz własną powagą nie może znosić praktyki, nakazanej przez Władzę diecezjalną, czy to mającej na względzie całą diecezję, czy też jej część, czy wreszcie chociażby tylko jedną parafję, o ile nakaz władzy jest zarządzeniem, mającem cechy nakazu prawnego. Nakaz taki bowiem staje się prawem z chwilą jego ogłoszenia (kan. 355 § 2), a gdy został legalnie wprowadzony, nabiera cech prawa obowiązującego aż do odwołania lub równoznacznego zarządzenia.

Otóż, zarządzenie w sprawie adoracji z d. 27 stycznia 1910 roku ma wszystkie cechy zarządzenia prawnego jak co do treści, tak i co do formy, zostało ono wprowadzone we wszystkich kościołach i dotąd nieodwołane ani wprost ani ubocznie a nawet przez wyjaśnienie w sprawie ustawicznej adoracji, zaprowadzonej przez J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolitę, ponownie zatwierdzone; stwierdzenie bowiem faktu, że ustawiczna adoracja nie kasuje adoracji dawnej, jest zatwierdzeniem faktu istniejącego i jego znaczenia prawnego ze wszystkiemi prawnemi następstwami. Mógłby ktoś usprawiedliwiać zaniechanie adoracji wyjściem z użycia; lecz i to nie, gdyż w większości parafij archidiecezji ona przetrwała do dnia dzisiejszego.

Zresztą, niech starsi kapłani zechcą sobie przypomnieć, jakimi to racjami powodowała się Władza duchowna w ustanawianiu adoracji przed ośmnastu przeszło laty. Przemawiały wtedy za tem dwie bardzo poważne racje, pierwsza — to powszechnie w Kościele wzmożony przez Piusa X ruch eucharystyczny, a druga — specjalna nasza to bluźnierstwa kozłowickie i wypadki jasnogórskie. A więc potrzeba wyjątkowej czci i ekspjacji wywołały u nas zaprowadzenie miesięcznej adoracji w każdym kościele. Te racje nie ustały i teraz, a Encyklika Ojca św. Piusa XI „*Miserentissimus Redemptor noster*“, z dn. 8 maja r. b., gdybyśmy nawet tej adoracji nie mieli, wymagałaby jej ustanowienia, gdzież bowiem lepsza nadarzyć się może okazja do rozwinięcia myśli ekspjacyjnej, jak nie w czasie tej adoracji. Zdawałoby się więc, że nawet tam, gdzie adoracja wyszła ze zwyczaju, należy ją koniecznie przywrócić, zwłaszcza po tej Encyklice piusowej, a tam gdzie jej nie było, koniecznie zaprowadzić.

W zarządzeniu, ustanawiającem adorację w naszej archidiecezji z roku 1910, czytaliśmy i te słowa: „Dzisiaj, gdy niewiara coraz to szersze zatacza kręgi, gdy ludzie przewrotni starają się wydrzeć z serca ludzkości wszystko, co święte, gdy nawet pozorami cnót przyoblec się usiłują, byle tylko wiernych z drogi prostej na manowce sprowadzić, potrzeba nam wynieść jaknajwyżej tron Jezusa Chrystusa, dać poznać światu ów bezmiar miłości Jego, okazany w Tajemnicy ołtarza". A czyż teraz te wszystkie pobudki ustały? Zgoła nie!

Na pierwsze tedy pytanie kategorycznie odpowiadamy, że proboszcz nietylko nie ma prawa kasować adoracji, gdyż tego mu nie wolno robić ze względów prawnych, lecz i nie powinien; jak widzimy bowiem, bardzo poważne racje przemawiają za tem, żeby adorację utrzymać nadal, a gdzie zaniechano, przywrócić na nowo.

2-o. Już z poprzedniej odpowiedzi wypływa odpowiedź na drugie pytanie. Zresztą, jak to zaznaczyłem, całkiem autentyczne wyjaśnienie mówi, że adoracja ustawiczna, zaprowadzona przed dwoma laty, wcale nie kasuje uroczystej adoracji, istniejącej w archidiecezji od roku 1910. Jest jedno tylko, na co pozwala, nie pisane wprawdzie, zezwolenie, mianowicie, o ileby się zeszły te dwie adoracje w jednym kościele na jeden dzień, to mogą się odbywać jedna i druga tegoż samego dnia, bez żadnej oczywiście zmiany w przyjętym powszechnie porządku nabożeństwa. To samo da się powiedzieć przy zbiegu adoracji z czterdziestogodzinnem nabożeństwem lub jakąś uroczystością z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

3-o. Odpowiedź na trzecie pytanie wymaga cofnięcia się znowu do początków nabożeństwa adoracyjnego w naszej archidiecezji. Przewodnią myślą przy jego ustanowieniu była oczywiście ogólna myśl Kościoła o kulcie eucharystycznym, nadto—podanie wiernym przez adorację wyczerpującej nauki o Najśw. Sakramencie w dwunastu godzinach adoracyjnych. Dlatego wzięto za wzór *Podręcznik Adoracyjny* archidiecezji lwowskiej z małemi zmianami i stamtąd zaczerpnięto sposób adoracji.

Aczkolwiek ten sposób nie jest ani doskonały ani jedyny, inne diecezje mają odmienny od tego sposób, to jednak u nas stał się ten sposób wprost obowiązkowym przynajmniej w pewnych częściach, chociażby dla tego, że wierni z tym sposobem prędko się oswoili. Zresztą nie jest on tak zły, zwłaszcza gdy lud się o nim pouczy i gdy mu się dostarczy książek, o co teraz wcale nie trudno. Nowe bowiem wydanie *Podręcznika do adoracji Najśw. Sakramentu* [1]) jest bardzo tanie, bardzo dogodne i można sprowadzać go w dowolnych ilościach egzemplarzy.

Możliwe są również pewne zmiany. *Podręcznik* obecny na str. 243 podaje nieco odmienny sposób adoracji. Nie można też mieć nic przeciwko temu, jeżeli się adorację połączy z nabożeństwem wieczornem; dałoby to nawet większą sposobność do rozwijania myśli eucharystycznych, śpiewu i t. p.

X. A. N.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 23 września 1928 r.

Udział wiernych w nabożeństwie czyni je żywą modlitwą całego Kościoła, a nietylko zastępczą niejako funkcją kapłanów. Takiem ono było w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, takiem być powinno zawsze. Sam układ całego nabożeństwa wyraźnie wskazuje, że udział ludu w niem zajmuje wybitne miejsce. To ciągłe przeplatanie modlitwy kapłana odpowiedziami ministrantów lub chóru, ten śpiew chóralny całych części nabożeństwa liturgicznego nie jest niczem innem, jak tylko udziałem ludu, którego zastępuje ministrant albo chór.

Jeżeli chodzi o zbliżenie wiernych do życia liturgicznego Kościoła a przez to do podniesienia poziomu religijno-moralnego, to jednym ze środków jest, właśnie, żywsze zainteresowanie wiernych życiem liturgicznem i wciągnięcie ich w sferę tego życia. Jako przygotowanie do tego, może służyć

---

[1]) Jest do nabycia u Ks. W. Kochańskiego, Wilno, ul. Dominikańska 4.

rozwijanie wśród wiernych nabożeństw ekstraliturgicznych.

Żeby te nabożeństwa mogły być tem przygotowaniem, trzeba je najprzód poddać gruntownej rewizji, gdyż wielka ilość przeróżnych książek do nabożeństwa wytworzyła pod tym względem wiele rzeczy mniej udatnych, które jednak przedostają się i do kościoła. Te różne nowenny, tworzone napoczekaniu przez osoby pobożne, ale nie znające ducha liturgji katolickiej, ani źródeł, któremi ona żyje, te litanje o rozmaitych świętych, nie liczące się bardzo często nawet z zasadami dogmatycznemi, nie mogą żadną miarą być praktyczną interpretacją liturgji Kościoła, o co właściwie powinno chodzić w nabożeństwie ekstraliturgicznem.

Do nabożeństwa ekstraliturgicznego zalicza się u nas wszelki śpiew w języku ludowym, a więc Godzinki, Różaniec, Suplikacje, śpiew w czasie procesyj nawet teoforycznych, Droga Krzyża, Gorzkie Żale i t. p. Do tego również zaliczyć należy całą procesję Bożego Ciała, procesję w dni Krzyżowe, w Dzień Zaduszny, gdyż, pomimo iż one się łączą z nabożeństwem ściśle liturgicznem, nasze zwyczaje wyjmują je z pod ogólnych zasad liturgicznych.

Otóż, przedewszystkiem trzeba do tych nabożeństw dać tekst należycie przejrzany, poprawiony i oczyszczony ze wszystkich rażących wyrażeń archaicznych, których teraz nietylko lud, lecz nawet niejeden inteligent nie rozumie. Różaniec np., śpiewany w kościele, wymaga gruntownej rewizji, zwłaszcza tekstów, zapożyczonych z Pisma Świętego. Należałoby też do śpiewów na procesjach teoforycznych wnieść większą rozmaitość. Czyż nie lepiej byłoby, zamiast bardzo ubogiej pod względem treści pieśni *Twoja cześć chwała*, której jednak nie radziłbym usuwać, śpiewać czasami takie hymny eucharystyczne, jak *Pange lingua*, *Sacris solemniis* i in., przełożone na język polski z zachowaniem rytmu, a więc z ułatwieniem do śpiewu na znane ludowi melodje *Tantum ergo*, *O Salutaris Hostia* i w. in.?

Ostaniemi czasy w niektórych kościołach wileńskich zaczęto wprowadzać tak zwane *polskie nieszpory*. Zwolennicy ich dowodzą, że lud bardzo chętnie na te nieszpory przychodzi. Zasadniczo niema żadnych przeszkód do tego, żeby takie nieszpory odprawiano. Należałoby jednak wprowadzić pewne zmiany. Więc najprzód, opierając się na zasadzie liturgicznej, że we wszystkich kościołach przez cały rok można odprawiać nieszpory o Najśw. Pannie lub o Najśw. Sakramencie ritu simplici, należałoby dla ułatwienia tylko te Nieszpory, przełożone na język polski, odprawiać w święta i niedziele, lub dla odmiany jeszcze śpiewać nieszpory niedzielne, oczywiście — wszystko w języku polskim od początku aż do końca. Nic nie szkodzi pewna też mieszanina językowa. Uważałbym, że można odprawiać nieszpory tak: *Deus in adjutorium* po łacinie, Antyfony również po łacinie, śpiewane przez organistę nawet z chórem; byłaby to piękna urozmaicająca przerwa w monotonnym i często nie harmonijnym śpiewie psalmów; Capitulum i Hymn również w języku ludowym, Antyfona do *Magnificat* po łacinie, *Magnificat*, oracyjka i aż do końca w języku ludowym. Przeplatankę taką językową słyszałem niegdyś na południu Francji.

Odprawianie takie nieszporów nie byłoby nabożeństwem liturgicznem w ścisłem słowa tego znaczeniu. Celebrans przy tem mógłby być najwyżej ubrany tylko w komżę; chybaby się odprawiało je coram Sanctissimo i potem następowała benedykcja, to w tym wypadku mógłby się ubrać w komżę, stułę i kapę, jak do zwykłych *Laudes Vespertinae*, nie z racji nieszporów. Uważam, że całkiem niema sensu, po odśpiewaniu psalmów po polsku, śpiewać Capitulum i resztę, wziętą z Oficjum przypadającego na ten dzień, po łacinie, bo najprzód Capitulum to nie jest połączone organicznie z Oficjum, a powtóre nie osiąga się tego celu, do jakiego mają służyć nieszpory polskie, mianowicie szerszego zaznajomienia wiernych z tekstami liturgicznemi. Capitulum, Hymn i oracja mają właściwie do tego lud wprowadzać. Chodziłoby o wybór tekstu psalmowego. Jabym był za przekładem psalmów arcybiskupa Symona i za śpiewem podług chorału kościelnego. Oczywiście, na wszystko potrzebna jest zgoda co najmniej

miejscowej Władzy diecezjalnej i pewne ujednostajnienie we wszystkich kościołach.

Nabożeństwo w czasie procesyj krzyżowych i w Dzień Zaduszny, według obecnego Rytuału, może być odprawiane i w języku polskim.

Śpiew ludowy wogóle wymaga szczegółownego omówienia. *X. A. N.*

Wyjazd Księży Biskupów. — J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita i J. E. Ks. Biskup-Sufragan 11 września r. b. wyjechali do Gniezna na wspólne rekolekcje całego Episkopatu Polskiego i na konferencję. Powrót nastąpił dn. 20 września.

Dziennikarze katoliccy z Niemiec w Wilnie. — D. 14 i 15 września r. b. bawiło w Wilnie 4 dziennikarzy katolickich z Niemiec w Wilnie, a mianowicie: ks. dr. Mayer, dr. Maser, dr. Mösinger i dr. van de Brom. Dziennikarze zwiedzili miasto Wilno i okolice. Towarzyszył im ks. dr. J. Gawlina, dyrektor Kat. Ag. Prasowej z Warszawy.

Związek Kapłanów „Unitas“. — D. 17 września r. b. odbyło się pierwsze po ferjach posiedzenie Zarządu Zw. Kapłanów „Unitas“ z nast. porządkiem dziennym: 1. Przyjęcie protokółu poprzedniego posiedzenia. 2. Sprawa Sekcji Zapomogowej. 3. Sprawa Księży, mieszkających w „Betanji“. 4. Sprawa domu n. 23 przy ul. Święciańskiej w Wilnie. 5. Sprawa nabycia realności w Druskienikach. 6. Projekty na najbliższą przyszłość i 7, Wolne wnioski.—Na tem posiedzeniu uchwalono przyjąć pod zarząd i użytkowanie Związku dom n. 23 przy ul. Święciańskiej, przekazany Związkowi przez Kurję Metropolitalną z zapisu ś. p. ks. Sulżyńskiego. W sprawie nabycia realności w Druskienikach na sanatorjum dla księży Zarząd nie mógł powziąć żadnej stanowczej decyzji, gdyż większość księży archidiecezji naszej w tej sprawie nie zgłosiła żadnych wniosków. Wobec wypowiedzenia się znacznej większości księży Dziekanów na konferencji po pierwszej serji rekolekcyj kapłańskich rb. za złączeniem akcji zapomogowej z agendami Zw. „Unitas“, Zarząd przystąpił do realizacji tej akcji, powołując do Zarządu Sekcji Zapomogowej ks. Klemensa Malukiewicza, Ks. Tadeusza Zawadzkiego i ks. Michała Michnowicza. Jednocześnie z tem ustalono, iż „Betanja“ *nadal ma być tylko domem dla księży emerytów*, ew. potrzebujących wypoczynku. Na ten cel ma być zarezerwowana i przystosowana część gmachu. Umysłowo chorzy, jak również pozbawieni stanowiska przez Władzę duchowną kapłani do „Betanji“ przyjmowani być nie mogą. Zaprojektowaną też została akcja w kierunku wytworzenia przy Zw. „Unitas“ biura porad prawnych dla księży z udziałem prawnika, jak również akcja, zmierzająca do urządzenia hotelu dla księży w Wilnie. — Zarząd wzywa WWKsięży do zapisywania na członków Związku i wpłacania składek za rok 1928 (12 zł. od dawnych członków, 15 zł. od nowych).

Uroczystość wojskowa. — D. 23 września r. b. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru 85 pułku strzelców wileńskich. Poświęcenia dokonał J. E. Ks. Biskup Stanisław Gall, Biskup Polowy W. P.

Wizytacja Biskupa Polowego. — Dnia 23 września b. r. J. E. Ks. Biskup Polowy rozpoczął wizytację kościołów garnizonowych i duszpasterstwa wojskowego na terenie archidiecezji wileńskiej. W ciągu tygodnia bieżącego zostaną zwizytowane Wilno, Mołodeczno, Lida i Wołkowysk. J. E. Ks. Biskupowi towarzyszą ks. prał. Jachimowski, kancl. Kurji W. P. i ks. dziekan Suchcicki z Grodna.

Kościół św. Ignacego w Wilnie. — Odnawianie kościoła św. Ignacego w Wilnie ma się ku końcowi. Ostatnio zostały złożone projekty wielkiego ołtarza jak również polichromji presbiterjum i całego kościoła.

Nowe kościoły w archidiecezji.—Ostatniemi czasy powstały nowe dwie placówki w archidiecezji: *Bobolewo*, w pow. dziśnieńskim, i *Jaszuny*, w pow. lidzkim. W Bobolewie powstała tymczasowa kaplica. W Jaszunach kościół przez pół murowany jest już na wykończeniu. Przy jednym i drugim kościele będą utworzone parafje.

Kurs instrukcyjny dla działaczy katolicko - społecznych. — Dnia 18 i 19 września r. b. odbył się w Wilnie kurs instrukcyjny dla działaczy katolicko-społecz-

nych w archidiecezji wileńskiej przeważnie z powiatu wileńsko-trockiego. Omawiano potrzebę i cele akcji katolicko-społecznej, metody pracy przy organizacjach młodzieży i dorosłych z uwzględnieniem strony praktycznej. Specjalne uwzględnienie znalazły — sprawa domów parafjalnych i finansowanie akcji katolickiej.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — *Osservatore Romano* z dn. 14 b. m. ogłosiło nową encyklikę Ojca św. „Rerum Orientalium", wydaną w dniu Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Encyklika ta dotyczy rozpowszechnienia studjów nad Wschodem chrześcijańskim, celem przygotowania powrotu ludów wschodnich do jedności z Kościołem katolickim. — Pod protektoratem Kard. Sincero powstało w Rzymie Koło studjów orjentalnych, założone przez dwie wybitne osobistości ze świata angielskiego. Koło postawiło sobie za cel badania historji różnych kościołów wschodnich, ich obrządków i życia wewnętrznego, by w ten sposób lepiej poznać problem ponownego zjednoczenia i przybliżyć jego rozwiązanie. Prezydjum ukonstytuowało się w sposób następujący: prezydent — Miss Urguhart, viceprez. — ks. Ledit T. J., skarbnik i sekretarz — Miss Lindsay, członkowie zarządu bez szczególnych funkcyj: Mgr. Mann, rektor kolegjum św. Bedy, generalna zwierzchniczka zakonu św. Dziecięctwa, Mr. A. J. Randal, Miss Gertruda Robinson — Od 1924 roku włoski poseł katolicki Martire stara się przeprowadzić w parlamencie projekt prawa o zwalczaniu pism pornograficznych. Według *Osservatore Romano* z 9 bm., komisja parlamentarna projekt przyjęła i przedłożyła go obecnie w bardzo ostrej formie w 13 artykułach obu izbom. Według wydanego ostatnio rozporządzenia włoskiego ministerstwa oświaty, prefektów obowiązuje przeglądanie katalogów bibljotek i usuwanie wszystkich dzieł, które są napisane w duchu socjalistycznym i rozpowszechniają niemoralne teorje, a przedewszystkiem romansów, mogących w jakikolwiek sposób szkodzić moralności młodzieży. — Od 2-go do 8-go września r. b. odbył się w Medjolanie XV „Tydzień społeczny" katolików włoskich. Temat jego był następujący: Prawdziwa jedność religijna według Encykliki „Mortalium Animos" Ojca św. Piusa XI. Dzień 6-go września poświęcony był pamięci Contardo Ferrini'ego. Grób jego na cmentarzu Suna odwiedziła pielgrzymka. Postanowiono zorganizowsć akcję na rzecz wszczętego już w Rzymie procesu beatyfikacyjnego tego świątobliwego profesora. Z biografją Contardo Ferrini'ego wydane zostaną niektóre jego dzieła. Wprawdzie z zakresu jego specjalności, mianowicie prawa rzymskiego, wiele pism i dzieł jego zostało wydanych przed kilkoma laty, między innemi opracowane *Pandekty*.

Portugalja. — Przyjmując nowego Nuncjusza, Mgra Beda Cardinale, prezydent republiki Portugalji, Carmona, wypowiedział zdanie, że naród portugalski w znacznej swej większości jest wierzącym i pobożnym i chce na przyszłość, stosownie do swej katolickiej tradycji, być heroldem wiary chrześcijańskiej. Zaznaczył też, że Stolica św. może liczyć na energiczne poparcie i całkowite oddanie się rządu portugalskiego.—Na odbytym niedawno w Braga portugalskim narodowym kongresie liturgicznym wskazano na pewne miejscowe osobliwości liturgiczne. Katedra w Braga posługuje się tak zw. braganckim albo swabjańskim obrządkiem, który był przyjęty od północno-wschodniej Hiszpanji Suebów w epoce ich nawrócenia. Różni się on od mozarabijskiego obrządku katedry w Toledo tem, że wolny jest od wszelkich wpływów bizantyjskich. Ks. dr. Vieira de Mattes, obecny Prymas Portugalji i organizator kongresu, oczyścił obrządek bragancki od wszelkich nieścisłości i otrzymał od Papieża Benedykta XV pozwolenie na stosowanie jego. Papież Pius XI przyznał katedrze prawo używania Mszału braganckiego.

Belgja. — Niedawno odbył się w Brukseli doroczny kongres generalnego związku chrześcijańskiego nauczycielstwa Belgji. W czasie obrad podkreślano, że akcja katolicka

jest tą sprawą, na którą nauczyciel katolicki winien w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę, gdyż w szczególny sposób zadanie to przypada nauczycielom, którzy obronę interesów religji winni postawić sobie za cel. Nauczyciele muszą swych uczniów wychowywać na głębokich chrześcijan; ich nauki winny być przeniknięte duchem chrześcijańskim i muszą podporządkowywać się wskazaniom biskupów. Zjazd jednomyślnie przyjął poniższe wytyczne postępowania Związku, przedłożone przez nauczyciela Margane: 1. „Związek przyłącza się w zadaniach swoich i czynnościach do ewangelicznej działalności Kościoła i stanie do współpracy z akcją katolicką, jak tego sobie życzy Papież. 2. Kierownicy stowarzyszeń katolickich winni otrzymać wyszkolenie katolickie w specjalnie do tego celu założonych kołach studjów. 3. W ciągu roku szkolnego 1928-29 będzie rozwinięta specjalna troska o dalsze zawodowe wykształcenie". W końcu roku Związek poświęci się uroczyście Najśw. Sercu Jezusa. Zasłużony weteran pracy katolickiej, poseł na sejm, hr. de Liedekerke, prosił nauczycieli, by, nie mieszając się do waśni politycznych, interesowali się jednak kwestjami politycznemi, ku lepszej służbie Bogu i Ojczyźnie.

Anglja. — D. 5 września r. b. upłynęło 25 lat od chwili, kiedy Kardynał Bourne, ówczesny biskup - snfragan z Southwark, wstąpił na stolicę arcybiskupią Westminsteru i w ten sposób stał się Prymasem Kościoła rzymsko - katolickiego w Anglji. Jubilat wszystkie wysiłki swoje poświęcał wewnętrznemu życiu Kościoła.

Bułgarja. — Rząd bułgarski nadał szkołom katolickim te same prawa wydawania doplomów, jakie posiadają szkoły państwowe. Jestto pewnego rodzaju publiczne wyrażenie przez rząd uznania dla szkół katolickich i dla ich wysokich zasług. Najlepsze rodziny posyłają swe dzieci do tych szkół, które przez swą działalność usuwają wiele uprzedzeń przeciwko religji katolickiej.

Litwa. — Bullą z d. 11 listopada 1927 r. Ojciec św. ustanowił kapitułę katedralną koszedarską. Kapituła składa się z 4 prałatów i 4 kanoników. Prałatów i kanoników na ten raz mianuje sam Biskup. Kapitulni tymczasowo mogą zajmować inne stanowiska i nie są obowiązani do Oficjum chórowego, z wyjątkiem kilku uroczystości rocznie. Kapitulni mają prawo używać stroju prałackiego, krzyża i pierścienia. Cała kapituła jest już obsadzona.

Ameryka. — Katolicka Akcja Dobroczynna rozszerza coraz bardziej swój stan posiadania. W celu skoordynowania tej działalności na gruncie amerykańskim i omówienia szeregu nowych potrzeb w zakresie akcji charytatywnej, w St. Louis w dn. od 16 do 20 września rb. odbyły się dwa wielkie zjazdy. Na jednym z nich było około 500 zakonnic, pracujących w zakładach dobroczynnych, na drugim delegacje organizacyj dobroczynnych, pracujących pod sztandarem św. Wincentego a Paulo. — Na katolickim uniwersytecie w Milwaukee (stan Visconsin) podczas letniego semestru było zapisanych 756 studentów. W liczbie tej było 270 zakonnic. Jest to największa liczba zakonnic, jaka notowana była na wyższych uczelniach amerykańskich.

Australja.—Odbyty niedawno Kongres eucharystyczny w Sidney zwrócił uwagę świata na stan Kościoła katolickiego w Australji. Oficjalna data narodzin Kościoła w Australji jest rok 1834. Dziś posiada tutaj Kościół 6 prowincyj, odpowiadających 6 stanom, tworzącym dominjum australijskie. Prowincja Sidney obejmuje 7 diecezyj, liczących ogółem 491.226 wiernych; inne prowincje mają mało co mniej. Biskupów w Australji jest 19. Są bardzo liczne zakony. Stosunek rządu do Kościoła bardzo liberalny. Tegoroczny Kongres eucharystyczny był jaskrawym dowodem, że w Australji naogół Katolicyzm znajduje się w stanie kwitnącym. W obrębie każdego obwodu, obejmującego kilka kościołów, znajduje się przynajmniej jedna szkoła katolicka. Duchowieństwo Australji liczy około 18.000 kapłanów, którzy korzystają ze skutecznej współpracy około 1000 zakonników i 10.000 zakonnic. Wielką pomoc stanowi działalność oo. Jezuitów, którzy mają tu 7 zakładów wychowawczych, 8 swych parafij i prowadzą szeroką akcję wydawniczą.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja krakowska. — W dniach od 5 do 9 listopada r. b. odbędzie się w Krakowie *Kurs Duszpasterski.* Kurs będzie zawierał dwie części: od 5 do 7 organizacja parafji, od 7 do 9 — moralność chrześcijańska jako problem duszpasterski. Kurs odbędzie się w sali Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie, ul. Lubicz 16 (dojazd tramwajem Nr. 5). Zgłoszenia na Kurs należy przesyłać pisemnie do 15 października r. b. pod adresem: *Sekretarjat Związku Kapłanów „Unitas", Kraków, ul. Wolska 6.* Opłata kursowa wynosi 20 zł., które należy przesłać pod adresem wyżej wskazanym, lub do P. K. O. na conto Nr. 405.561 „Związek kapłanów diecezji krak. Zarząd Główny" z dopiskiem „Kurs". Każdy uczestnik po nadesłaniu zgłoszenia otrzyma kartę uczestnictwa w kasie i program Kursu. Kto z uczestników reflektuje na mieszkanie, zechce jego zapotrzebowanie zgłosić pisemnie do 15. X. r. b. pod wskazanym wyżej adresem. Starania o zniżkę kolejową dla wszystkich uczestników Kursu będą poczynione.

Archidiecezja warszawska. — W dniu 11 b. m. o godz. 6-ej po poł. zgromadziło się u J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego duchowieństwo warszawskie, w którego imieniu J. E. Ks. Biskup St. Gall złożył J. Eminencji życzenia z okazji 15-ej rocznicy rządów na stolicy arcybiskupiej w Warszawie. Następnie J. Eminencja przedstawił duchowieństwu nowego Biskupa-Nominata, Ks. Dr. Antoniego Szlagowskiego, i wręczył mu urzędowo bullę papieską z nominacją na stanowisko Biskupa-Sufragana archidiecezji warszawskiej. — Znany na gruncie stołecznym miesięcznik *Pro Christo*, wydawany dotąd przez Tow. Serca Jezusowego przy kościółku im. Jezus, pod redakcją ks. A. Bogdańskiego, przechodzi od listopada pod kierunek „Odrodzenia", Stow. Młodzieży Akademickiej w Warszawie.

Diecezja częstochowska. — Rezolucje Kongresu eucharystycznego w Częstochowie, w liczbie 11, zmierzają ku zbliżeniu wiernych do Najśw. Sakramentu przez częstszą Komunję św., ku ożywieniu akcji katolickiej i społecznej, obronie szkoły przed zakusami antyreligijnemi i t. p. — Po Kongresie eucharystycznym obecny przeor o o. Paulinów zamierza o powiększeniu i gruntownem odnowieniu kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze.

Diecezja łucka. — Ojciec św. Pius XI, zatwierdził wybór św. Teresy od Dzieciątka Jezus na Patronkę diecezji łuckiej, naznaczając na dzień 3-go października święto z oktawą. Dla uczczenia tej Patronki w dniu jej pierwszego święta na Wołyniu powstał w łonie duchowieństwa komitet diecezjalny. W katedrze łuckiej święto powyższe poprzedzi uroczysta nowenna z kazaniami. W całej diecezji mają się odbyć ku czci św. Teresy uroczyste nabożeństwa z nowennami lub triduum. — J. E. Ks. Biskup Szelążek dokonał erekcji seminarjum wschodniego w Dubnie, w gmachu pobernardyńskim. Rektorem tego seminarjum został mianowany ks. kanonik Szuman. Narazie w tem Seminarjum będą wykładane nauki teologiczne dla tych, którzy już ukończyli w seminarjum pełny kurs nauk filozoficznych i teologicznych, a chcą się poświęcić pracy w parafjach wschodniego obrządku. Z biegiem jednak czasu będą w tym instytucie otwarte pełne kursa teologiczne. — J. E. Ks. Biskup Szelążek zreorganizował seminarjum mniejsze we Włodzimierzu w ten sposób, że aspiranci do stanu duchownego, wychowani w tym zakładzie, będą w nim pobierali odpowiednie nauki w zakresie programu ostatnich 4-ch klas gimnazjum humanistycznego. Rektorem tego seminarjum mianowany został ks. infułat Nosalewski.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 10 października 1928 r. Nr. 19.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Pismo okólne do PPWW. Patrjarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynarjuszy, zachowujących zgodę i jedność ze Stolicą Apostolską: o popieraniu studjów nad sprawami wschodniemi.—PIUS XI PAPIEŻ.— *Wielebni Bracia pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie.*—(1.) Każdemu, ktoby nawet pobieżnie przeglądał roczniki Kościoła katolickiego, jest wiadomem, ile starań położyli Nasi poprzednicy w ubiegłych wiekach, aby obudzić wśród Wiernych, a nadewszystko wśród Kapłanów zamiłowanie do badań i szczegółowego zaznajomienia się ze sprawami wschodniemi. Przekonał się bowiem, że jak niemało nieszczęsnych wydarzeń poprzednich, tak i owe największego ubolewania godne odszczepieństwo, które od źródła jedności oderwało tak wiele Kościołów, ongi bujnie kwitnących, wypłynęła z koniecznością i z wzajemnej przedewszystkiem nieznajomości, i pogardy ludów, i z uprzedzeń, które wytworzyły rozbrat; oraz, że bez usunięcia tych trudności nie można tych niedomagań uleczyć. Już zaś, by tylko ogólnie dotknąć niektórych dokumentów historycznych owych czasów, gdy węzły jedności rozluźniać się zaczęły, a świadczących o potężnych pod tym względem troskach Papieży, powszechnie wiadomem jest, z jaką łaskawością, ba z jakiem uwielbieniem Hadrjan II przyjął obydwuch Apostołów Słowian, Cyryla i Metodego, i jakiemi szczególniejszemi czci objawami ich zaszczycił, jak gorliwie poparł, nawet przez legatów, VIII Sobór powszechny, po raz czwarty zwołany do Carogrodu, ponieważ krótko przed tem tak pokaźną część owczarni Pańskiej opłakanem rozdwojeniem oderwano od Papieża Rzymskiego, Najwyższego, przez Boga ustanowionego, Pasterza. Zjazdy te święte dla poparcia spraw Kościoła pomiędzy ludami wschodniemi odbywały się z biegiem czasu jedne po drugich; jak w Bari, przy grobie św. Mikołaja z Myry, gdzie św. Anzelm, ów słynny Doktór i arcybiskup kantuaryjski, nauką i życia wybitną świętością wszystkich umysły i serca poruszył; jak w Lugdunie, dokąd Grzegorz X owe dwa światła Kościoła, Anielskiego Tomasza i Bonawenturę Serafickiego, równocześnie powołał, lubo pierwszy już w drodze, drugi wśród uciążliwych prac soboru

dokonał żywota; jak we Ferrarze i Florencji, gdzie wobec owych łacno na czoło wysuwających się chrześcijańskiego Wschodu ozdób, a niebawem Kościoła rzymskiego kardynałów, Bessarjona nicejskiego i Izydora kijowskiego, prawda dogmatu katolickiego rozważaniem głębokiem wzmocniona i miłością niejako Chrystusową podsycona, otwierała owym chrześcijanom ze Wschodu niejako drogę do zjednoczenia się z Pasterzem Najwyższym. — Kilka tych szczegółów, nadmienionych dotąd, uwydatnia, Wielebni Bracia, prawdziwie ojcowską pieczołowitość i miłość Stolicy Apostolskiej do ludów wschodnich; są one wybitne, ale z natury swej rzadsze. Ale inne korzyści niezliczone i nieustanne w nieprzerwanym jakby i, że tak się wyrazimy, codziennym wylewie dobrodziejstw spłynęły ze strony Kościoła rzymskiego na rozłogi Wschodu całego, zwłaszcza przez wysłanie zakonników, którzy zużyli swe siły na korzyść narodów wschodnich. Powagą Stolicy też Apostolskiej niejako wsparci wyszli owi wielkoduszni mężowie z zakonu przedewszystkiem Franciszka z Assyżu i Dominika, którzy wzniósłszy domy i nowe Zakonu swego ustanowiwszy prowincje, teologją i innemi naukami, odnoszącemi się do wykształcenia świeckiego i religijnego, nie bez przepotężnych wysiłków nietylko Palestynę i Armenję, ale i inne krainy podnieśli, gdzie ludy wschodnie, panowaniu Tatarów albo Turków podległe, przemocą od jedności z Rzymem oderwane, pozbawione były wszelkich nauk, zwłaszcza religijnych. — Te znamienite zasługi oraz intencje Stolicy Apostolskiej najlepiej poznali i ocenili, zdaje się, już od XIII wieku doktorowie uniwersytetu paryskiego, którzy, jak przekazano pamięci, przychylając się do zamiarów i życzeń tejże Stolicy założyli pewne kolegjum wschodnie, z uniwersytetem złączone, a Poprzednik nasz Jan XXII troskliwie się dowiadywał u Hugona, biskupa paryskiego, jakie ono czyni postępy w badaniu spraw wschodnich, jakie wydaje owoce. [1]) — Do wymienionych już zabiegów dochodzą inne, nie mniej słynne, a współczesnemi stwierdzone świadectwami. Humbert de Romanis, mąż wielką odznaczający się nauką, generał Dominikanów, podniósł w dziele, napisanem „o tych sprawach, które rozważać należało na soborze zwołanym do Lugdunu“ [2]), następujące szczegółowe żądania, jako konieczne, w celu pozyskania umysłów wschodnich: znajomość, raczej biegłość w języku greckim, „ponieważ przez różne języki różnica narodów w jedności łączy się wiary“, potem zasób ksiąg greckich oraz podobnie odpowiedni zbiór ksiąg naszych na wschodnie języki przełożonych; on to zaklinał braci swych, w Medjolanie na kapitule generalnej zgromadzonych, by wysoko cenili znajomość i naukę rzeczy wschodnich i bardzo pilnie ją rozwijali, aby, skoro taka będzie wola Boża, okazali się chętnymi i gotowymi na święte do owych ludów wyprawy. Nie inaczej franciszkanin Roger Bacon, mąż wielce uczony i Klemensowi IV, poprzednikowi Naszemu, bardzo miły, nietylko pisał umiejętnie o języku słowiańskim, arabskim, greckim, ale i innym znajomość jego ułatwiał. Naśladując ich, uzyskał ów słynny Raymund Lullus, mąż również szczególniejszej wiedzy i pobożności, wiele i znacznie natarczywiej — co było jego znamieniem — prośbami od poprzedników naszych, Calestyna VI i Bonifacego III nie jedno zarządzenie, śmiało ze względu na potrzeby czasu obmyślone, o przeprowadzeniu spraw i studjów wschodnich, o

---

[1]) Denifle-Chatolain, *Chartul Univ. Paris.* t. II, n. 857.

[2]) Mansi, t. XXIV, col. 128.

poddaniu tych studjów nawet jednemu z Purpuratów, w końcu o ustanowieniu świętych a nieustannych wypraw do Tatarów, Saracenów oraz innych niewiernych i do „odszczepieńców", aby ich przywieść do jedności z Kościołem. — A wspomnieć trzeba zaiste w sposób szczególniejszy i osobliwszy dekret, z jego zachęty i pod jego wpływem, jak piszą, na powszechnym soborze wieneńskim uchwalony, a przez Klemensa V, poprzednika Naszego, ogłoszony, w którym jakby zarysowany znajdujemy Nasz Instytut Wschodni. „Za zgodą świętego tego Soboru, postanowiliśmy wznieść szkoły języków poniżej wymienionych, gdziekolwiek Kurja Rzymska zamieszkiwać zechce, oraz w uniwersytetach w *Paryżu, Oksfordzie, Bolonji* i *Salamance*, zarządzając, aby w każdem z tych miejsc utrzymywano mężów katolickich, posiadających dostateczną znajomość języka *hebrajskiego*, *greckiego*, *arabskiego* i *chaldejskiego*, mianowicie dwuch nauczycieli biegłych w każdym z tych języków, którzyby szkołami temi kierowali, a tłumacząc wiernie księgi z owych języków na język łaciński, innych starannie języków tych nauczali i dokładną ich umiejętność troskliwem nauczaniem im przyswajali, aby pouczani i dostatecznie w językach tych biegli przynieść mogli Bogu Stworzycielowi owoc spodziewany przez zbawienne głoszenie wiary wśród ludów niewiernych..." [1]) — Ponieważ jednak u owych ludów wschodnich, wobec ówczesnych zamieszek i rozproszenia wielu naukowych środków, nie można było prawie uczących się umysłów, zresztą przenikliwych bardzo, wyższemi napawać naukami i rozwijać, dlatego wiecie, Wielebni Bracia, że poprzednicy Nasi o to się starali, żeby i w najgłówniejszych naówczas miejscowościach albo uniwersytetach otworem stały katedry, poświęcone studjom wschodnim, a przedewszystkiem aby w obrębie Miasta Czcigodnego odpowiedniejsze niejako powstały seminarja, z których alumni owych ludów, jak najstaranniej wszelką nauki ozdobą przybrani, mogliby zupełnie gotowi zstąpić do bojowania dobrym bojem na arenę. Stąd urządzono w Rzymie domy zakonne i kolegja dla Greków i Rusinów i przydzielono domy Marionitom i Ormianom a z jaką korzyścią dla dusz i z jakim rozwojem dla nauki, świadczą bardzo wymownie literackie pomniki czy to liturgiczne, czy też innych nauk, które staraniem św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary wydano w rozmaitych językach wschodnich, i drogocenne wielce rękopisy, które Bibljoteka Watykańska starannie zgromadziła i bardzo sumiennie przechowała. — (c. d. n.) — (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 277).

[1]) Denifle-Chatolain, *Chartul. Univ. Paris.* t. 11, n. 695.

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie zbiórki na Akcję Katolicką. — *Wilno, d. 29.IX.1928 r.* — Do Przewielebnych Ks.Ks. Proboszczów archidiecezji wileńskiej.—Z polecenia Jego Ekscelencji Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego Kurja Metropolitalna komunikuje wszystkim Księżom Proboszczom, iż w ostatnią niedzielę października, jako w *święto Chrystusa-Króla*, ma być urządzona zbiórka w kościołach i w inny właściwy sposób na rzecz Akcji Katolickiej w archidiecezji wileńskiej. Uzbierane pieniądze należy przysłać nie do Kurji, lecz do Ligi Kat. Wilno, Metropolitalna 1. P.K.O. 81.018.—*X. A. Sawicki*, Kancl. Kurji.

W sprawie Świętopietrza. — *Wilno, dn. 2.X.1928 r. Nr. 7002.* — Do Przewielebnych Księży Dzieka-

nów archidiecezji wileńskiej. — Niniejszem Kurja Metropolitalna z rozporządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity komunikuje, że Ks. Dziekani winni zebrać od wszystkich kondekanalnych księży składkę na świętopietrze oraz ponaglić tych ks. ks. Proboszczów, którzy jeszcze nie nadesłali tej składki od parafjan. — Zebrane pieniądze należy przysłać do Kurji najdalej do połowy listopada r. b. — *X. A. Sawicki*, Kancl. Kurji.

W sprawie adnotacyj o małżeństwach. — *Wilno, d. 6.X.1928 r. Nr. 4058.* — Do PP.WW.XX. Proboszczów archidiecezji wileńskiej. — Do zarządzenia w sprawie powiadomień o zawartych małżeństwach z d. 9.VIII. r. b. Nr. 3173 (cf. *Wiadomości Archidiec. Wil.* 1928 r., Nr. 15—16, str. 225—226). Kurja dodaje następujące uzupełnienie: XX. Proboszczowie, którzy otrzymają zawiadomienie z diecezji obcej o zawarciu małżeństwa przez osobę ochrzczoną w ich parafji, mają obowiązek zrobić adnotację w księgach oryginalnych, przechowywanych u siebie oraz powiadomić Kurję Wileńską (kartka wzór 1-szy). — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa archidiecezji zaszły następujące zmiany: Ks. Mieczysław Kmita (z archid. mohyl.) na wikarego i prefekta szkół do Wasiliszek Now. d. 25.IX.1928 r L. 3896, ks. Stanisław Baranowski na naucz. i kapelana do zakładu wychowawczego w Wielucianach d. 27.IX.1928 r. L. 3939. — *X. A. Sawicki* Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

O PROPAGANDĘ PRASOWĄ.

Oklepanemi są porównania prasy z mocarstwem, potęgą wszechświatową i t. p. Słyszymy je niemal codzień. Powtarzamy to sobie nieustannie. Fakta jednak są najlepszem potwierdzeniem słuszności tych porównań. Prasa obecnie panuje niepodzielnie, a po pieniądzu, jest najpotężniejszą siłą, bo temuż pieniądzowi służy i do służby jego innych napędza nawet tam, gdzie pozornie pieniądz w jego kapitalistycznem pojmowaniu zwalcza.

Wprawdzie, trzeba przyznać, że panowanie prasy jest też „demokratyczne“ w znaczeniu pospolitem, to znaczy, że się jej słucha wtedy, gdy ona schlebia tłumowi i jego instyktom, natomiast mniej się słucha, albo wcale nie, gdy tego nie czyni. I w tem się zawiera niebezpieczeństwo prasy dla ogółu.

Dawno to zrozumiały wszelkiego rodzaju siły wywrotowe i dlatego wszelkiemi sposobami starają się ujarzmić prasę. I trzeba przyznać, że im się to udaje znakomicie. Często podawana w prasie statystyka jasno wykazuje, w czyich ręku są obecnie najpoczytniejsze pisma perjodyczne, ulotki i najbardziej czytana literatura. Nie mówimy, oczywiście, o skutkach tego smutnego zjawiska, gdyż one mówią same za siebie.

Nowego ataku na życie społeczne, narodowe i religijne u nas oczekiwać należy od tworzonej obecnie *socjalistycznej ligi prasy*. Katolicka Agencja Prasowa w Warszawie niedawnemi czasy podała bardzo ciekawy o tej lidze komunikat prasy socjalistycznej, który tu dosłownie podajemy:

„Z racji tworzenia socjalistycznej Ligi prasy, podaje K.A.P., *Robotnik* z 8 września r. b. drukuje artykuł

zatytułowany: *Uwagi o programie działalności*, w którym czytamy, iż oddziaływanie prasy socjalistycznej na społeczeństwo jest wielokroć większe, niżby się to wydawać mogło. Trzeba drogą propagandy, drogą uświadomienia podnieść czytelnictwo w Polsce. Temu celowi ma służyć Liga prasy socjalistycznej w Polsce, której idea — wierzymy głęboko — znajdzie oddźwięk zarówno w Warszawie, jak i prowincji. Powstaje pytanie, czy Liga ma się ograniczyć do propagandy i do spopularyzowania czytelnictwa socjalistycznego drogą wieców i zebrań i t. d., zjednywania nowych prenumeratorów, uświadamiania o konieczności wspierania prasy socjalistycznej, która nie ma subwencji, ani licznych ogłoszeń, na wzór prasy burżuazyjnej. Czy Liga ma się ograniczać do usprawnienia kolportażu i udostępnienia masom nabywania i prenumerowania pism w lokalach związków zawodowych partyjnych, w specjalnych filjach, m. in. do zorganizowania bojkotu cukierni, fryzjerni, w których nie prenumerowano naszych dzienników, czy też winna zakreślić sobie szersze zadania. Obok powyższych prac trzeba Lidze postawić konkretne dalsze cele, rozszerzyć jej zakres działania, co doda większy rozmach jej akcji. Jednym z takich celów byłoby wykształcenie zastępu utalentowanych socjalistycznych dziennikarzy. Prasa burżuazyjna ma możność kupienia sobie pracowników wykształconych, utalentowanych. Nasi redaktorowie nie mogą liczyć na hojne wynagrodzenie. Trzeba młodzież socjalistyczną, mającą pociąg do pracy dziennikarskiej, dokształcić na dziennikarzy, trzeba organizować kursy, trzeba posłać paru ludzi do szkoły dziennikarskie i na wyższe uczelnie w kraju czy zagranicą, trzebo otworzyć kilka stypendjów. Nasze dzienniki zawodowo redagowane są przeważnie przez jednego człowieka, który poprostu nie może podołać zadaniu. Trzebaby stworzyć centralę, czy agencję prasy socjalistycznej i zawodowej, która weszłaby w kontakt z zagranicznemi instytucjami tego rodzaju i zasilała nasze pisma aktualnemi dobremi artykułami, oraz informacjami zarówno z kraju jak i z zagranicy".

Oto — jakie zamierzenia mają socjaliści. A że socjalizm wyraźnie sprecyzował swoje wrogie stanowisko względem religji i Kościoła katolickiego, posądzając obłudnie tenże Kościół o sprzyjanie kapitalizmowi, z tej propagandy nic dobrego dla katolików oczekiwać nie możemy, zwłaszcza, gdy tę prasę wezmą w ręce dziennikarze, wykształceni w Warszawskiej Wyższej Szkole Dziennikarskiej, o której znowu K. A. P. podaje dość ciekawe szczegóły, które tu warto przytoczyć.

„Od roku 1917 egzystuje w Warszawie Wyższa Szkoła Dziennikarska, zorganizowana z początku przy Wolnej Wszechnicy Polskiej (jako jej samodzielny wydział), instytucji naukowej, będącej ośrodkiem szerzenia się prądów akatolickich, zwłaszcza zaś liberalnych i komunistycznych. Kierownikami szkoły byli m. in. ludzie o tak akatolickich poglądach, jak dr. Ignacy Myślicki i Stanisław A. Kempner.—W roku 1926 Szkoła została oddzielona od Wolnej Wszechnicy i całkowicie usamodzielniona. Władzami Szkoły są: rada nadzorcza, oraz dyrekcja. W skład rady wchodzą m. in. Marjan Dąbrowski (naczelny redaktor *Kurjera Ilustrowanego Codziennego* w Krakowie), Stefan Krzywoszewski (publicysta i krytyk liberalny, naczelny redaktor *Swiata*), Ludwik Kulczyński (publicysta i profesor Szkoły Nauk Polityczn. w Warszawie, jeden z głównych teoretyków w Polsce socjalizmu państwowego), Aleksander Lednicki (mason-propagator pan-europy), senator Stanisław Posner (jeden

z naczelnych redaktorów *Robotnika*), Antoni Wieniawski (znany na terenie Warszawy bankier, mason, uczestnik masońskich kongresów), Tadeusz Tchórzewski (prezes zarządu T-wa Księgarń Kolejowych „Ruch"), Gustaw Wolff (prezes Związku Księgarzy Polskich), Ernest Łuniński (dyr. Szkoły Dzien.).—Ostatniemu walnemu zebraniu przewodniczył Wacław Sieroszewski, zaś członkami protektorami zostali: Adolf Perec, Aleksander hr. Dzieduszycki, Polska Informacja Prasowa i Tadeusz Tchórzewski. W roku bieżącym w Szkole wykładają: Witold Giełżyński, prezes Syndykatu dziennikarzy w Warszawie, naczelny publicysta *Epoki* i autor antykatolickich artykułów w tem piśmie, Józef Wasowski (Wasserzug-Widz) publicysta z *Epoki* i dyrektor Polskiej Agencji Publicystycznej (hr. Franciszka Potockiego), Stanisław Szczerbiński, b. szef wydziału polityczno - prasowego prezydjum rady ministrów, profesorowie Wolnej Wszechnicy: Biegelleizen Leon-Władysław, Bolewski Andrzej, Hilarowicz Tadeusz, Myślicki Ignacy, których poglądy w dziedzinach prawa i socjologji są ogólnie znane, jako sprzeczne z nauką Kościoła, Ludwik Kulczycki (teoretyk socjalizmu), Ludomił Lewestam (żyd wychrzczony o przekonaniach mocno lewicowych, obecnie jeden z redaktorów konserwatywnego *Dnia Polskiego*), Janusz Makarczyk (były redaktor *Rzeczypospolitej*), Adolf Perec (członek rady giełdy zbożowej, izraelita), Tadeusz Grużewski (współpracownik *Głosu Prawdy*) i wielu in. — Skład władz oraz ciała pedagogicznego świadczy o tem, że przedmioty wykładane będą oświetlane w duchu akatolickim, zaś wyszli z tej szkoły dziennikarze będą służyli sprawie, jeżeli nie całkowicie wrogiej, to w każdym razie obojętnej Kościołowi i wierze".

Wykształceni w takiej szkole dziennikarze stworzą prasę co najmniej obojętną dla sprawy katolickiej, czyli najbardziej niebezpieczną. Co my na to czynimy? Cośmy stworzyli dla obrony dusz przed odchrześcijanianiem? Wprawdzie dusza człowieka długo sama się boryka w walce o swe najdroższe ideały, o życie Boże. Lecz potrzebuje ona też podniety zzewnątrz, zachęty, potrzebuje świadomości, że tych dusz walczących o Królestwo Boże na świecie jest niemało; trzeba, żeby się one mogły porozumieć i wypowiedzieć w sposób współczesny. Potrzebuje, jednem słowem, prasy, prasy katolickiej, której, niestety, dotąd nie stworzyliśmy, przynajmniej u nas. A jeżeli ją i mamy, to brakuje nam wprost odwagi do propagandy prasowej. Wszelkie najlichsze względy nas krępują. Tymczasem wróg nie śpi. Grozi nawet bojkotem tych instytucji, które nie będą prenumerowały ich pism. Nam wytoczonoby o to proces.

To też powinniśmy i zbiorowo i pojedyńczo zaprząc się do usilnej pracy nad propagandą dobrej prasy. Każda plebanja, każdy nawet kościół powinien się stać ośrodkiem, z którego się powinno rozchodzić dobre i zbawienne słowo drukowane na cały obszar parafji. Mamy już pismo ludowe własne *Nasz Przyjaciel.* Starajmy się zjednać mu jak najwięcej czytelników. Czas największy do tego się zabrać, bo wróg nam zagraża wielki, wróg zbawienia dusz ludzkich, naszej pieczy oddanych.

X. W. L.

W LIMPIAS.

(Dok.). 2.

Gdy interesanci zakończyli swoje rozmowy z księdzem Kapelanem, udałem się do zakrystji, aby się z nim zapoznać i co do jutrzejszej Mszy św. pomówić.

Młody to jeszcze kapłan, może

trzydzieści parę lat mający. W obejściu bardzo łagodny a gdy się dowiedział, że jestem z Polski, powitał mię b. uprzejmie, niemal serdecznie. Wskazał mi skromniutki hotelik, w oddaleniu może 50 metrów od murów kościoła, wyżej od niego, położony, z b. miłym widokiem na okolicę. Wyznaczył mi godzinę 7 i pół na Mszę św. Spotkaliśmy się raz jeszcze tegoż wieczora, po drodze krzyżowej, o zmroku już odprawianej przy udziale mieszkańców wsi. Rozpytywałem go o miejscowych stosunkach. Dziwnie wiele w nich wspólnego ze zwyczajami naszemi, jeśli chodzi o życie religijne, kościelne. Gdy chciałem mu pokazać mój *celebret*, nie pozwolił mi nawet wybrać go z kieszeni.

Rozstaliśmy się tego wieczora, życząc sobie wzajemnie dobrej nocy.

Dnia następnego podczas Mszy św., kiedy rubryki przepisują „elevationem oculorum", podnosiłem oczy szukając wzrokiem krucyfiksu. Nie mogłem go dostrzedz nad tabernakulum, widziałem tylko jedną stronę kopulastej korony, która, jak się później przekonałem, zakrywała przed oczami celebransa maluteńki krzyżyczek. Siłą rzeczy wzrok mój popłynął dalej, wzwyż, na wielki krucyfiks Zbawiciela.

Za pierwszym razem nie zwróciłem większej uwagi na wyraz twarzy Chrystusa, lecz już za drugim i trzecim zauważyłem jakąś zmianę na obliczu Jezusa, nie zdawałem jednak sobie dokładnie sprawy, co zaszło: zmiana we wzroku moim, czy w samej figurze. *Nie widziałem wcale oczu otwartych*, natomiast *jakiś bolesny wyraz twarzy*, głowa niby nieco naprzód pochylona. Lecz nie mogłem dłużej się nad tem zastanawiać, kontynuowałem Mszę św., nie mając ani odrobiny przypuszczenia, że widziałem coś nadzwyczajnego. Sądziłem raczej, że tę jakąś zmianę spowodowało optyczne złudzenie.

Po Mszy św. niezwłocznie zapytałem księdza Kapelana, na czem właściwie polega ta osławiona w swoim czasie cudowność Limpias. „A dlaczego Ksiądz o to pyta?" odparł mi na to Kapelan. Objaśniłem go, że widziałem pewną zmianę w twarzy Zbawiciela. „Właśnie w tej zmienności wyrazu twarzy Ukrzyżowanego i zawiera się ta cudowność Limpias, o której świat cały mówi", odrzekł mi Kapelan. A ja właściwie wcale o tem i nie myślałem. Pobiegłem więc corychlej przed ołtarz. Po mojej Mszy św. odprawiał w tym czasie drugą Mszę św. jeden z gości z okolicy.

Spojrzałem do góry i ujrzałem najwyraźniej: brwi ściągnięte w jedno miejsce, mocno pomarszczone, *powieki zamknięte*, a na twarzy całej znać ostateczną walkę ze śmiercią, a w oczach taki ból niezmierzony, że niepodobna nawet powiek podnieść do góry. Widać ze wszystkiego, że życie jeszcze tli, lecz są to chwile agonji, ostatnie chwile największego udręczenia i bezsilności zarazem. — Zdumiałem i nie mogłem już wytłumaczyć tego zjawiska jakąś optyczną impresją. Przyglądałem się temu w okularach i bez nich, klęcząc i stojąc, z jednej i z drugiej strony. Zamykałem oczy dla odpoczynku i znów je otwierałem. Przez minut przeszło dziesięć widziałem najwyraźniej agonję Zbawiciela na krzyżu, nie przypuszczając nigdy, że coś podobnego zobaczę. — Gdy w drugiej połowie Mszy św. znowu przyglądałem się Ukrzyżowanemu, już zgoła inny widok przedstawił się moim oczom. Oto teraz już nie widziałem więcej bolejącego na krzyżu Zbawiciela, natomiast błogą, jakby uszczęśliwioną twarz już nieżyjącego Chrystusa, zwisającą w cichym śnie śmiertelnym, pełnym, ukojenia. Nie było w niej życia, tylko spokój, cisza, uszczęśliwienie...

Powróciłem do zakrystji po skoń-

czonej Mszy św. i opowiedziałem swoje wrażenia księdzu Kapelanowi. „To są niezawodnie *prodigia Dei*“, odrzekł mi na to. Czas już był wielki pośpieszać na kolej. Nie puścił mnie jednak ks. Kapelan i namówił pozostać do dnia jutrzejszego, do dnia Bożego Ciała, a odjechać, jeśli jest potrzeba, dopiero w piątek.

Zostałem więc. Poszedłem na śniadanie i zaraz potem poszedłem znowu do kościoła przed wielki ołtarz, aby w spokoju i krytycznie przyjrzeć się Jezusowi na krzyżu.

Widziałem bez zmiany, jak ostatnio: cichy sen zmarłego na krzyżu Chrystusa. Nawiedzałem kościół dnia tego kilka razy a w międzyczasie udawałem się do sklepiku z dewocjonaljami i tam usilnie wpatrywałem się w ogromnych rozmiarów fotografje samej tylko głowy Chrystusa z otwartemi oczyma; starałem się całą siłą woli zapamiętać ten wzrok, do góry podniesiony tak, jak go widziałem w dniu przyjazdu i udawałem się bezpośrednio do kościołka dla porównania, właściwie, dla wyszukania tych otwartych w naturze Boskich oczu. Lecz, niestety, daremnie. *Powieki były zamknięte*, widziałem tylko sen śmierci. Porównywałem kolor ich z kolorem czoła, policzków, był on jednaki a nawet w zachyleniach oczodołów nieco ciemniejszego odcienia. Porównywałem je z biało-szarą tabliczką u góry krzyża z literami J. N. R. I. Tabliczkę widziałem w tym samym kolorze, jak i dnia pierwszego, w miejscu zaś, gdzie wczoraj jeszcze oglądałem porcelanową jasność oczu, nie było ani krzty białości.

Spostrzeżenia swoje zakomunikowałem księdzu Kapelanowi, z którym konferowałem parokrotnie. Dowiedziałem się od niego o wielu niedowiarkach, którzy przybyli tu z szyderczą nieraz butą a odjechali skruszeni, pokonani i przekonani. Był między innymi i pewien kapłan katolicki, który nie wierzył w możliwość podobnych objawów wogóle. Ze skruchą i pokorą wyznawał tamże na miejscu, jak go Pan Bóg doświadczył, i w płaczu żałosnym wyznał, jakie widział odmiany w obliczu Chrystusa.

Sam ksiądz Kapelan, aczkolwiek 36 razy odwiedził Limpias, zanim został naznaczony na to miejsce, ani razu nie widział najmniejszej odmiany w obliczu Chrystusa, a zawsze jednakowo z otwartemi oczyma, wzniesionemi do góry.

Zaproponował mi on następującą próbę. Stanął w samym końcu zakrystji, ja zaś, stojąc w oddaleniu kilku dobrych metrów od niego, miałem mu mówić, w którą on stronę spogląda. Kierował wzrok swój i w prawo i w lewo, zamykał oczy i znowu je otwierał. Przekonał się, że widzę doskonale. „To są *prodigia Dei*, to dla mnie jasne“, zakończył swoje uwagi ks. Kapelan. Poszliśmy razem do kościoła. Wziął mnie pod ramię i tak spoglądaliśmy na twarz Boskiego Mistrza. *On widzi oczy otwarte, jak zwykle, ja zaś zamknięte.* Zapytywaliśmy siebie wzajemnie, co kto widzi i czułem się jakoś nieswojsko wobec samego siebie, nie mogąc wytłumaczyć tego tak oryginalnego zjawiska.

Podczas wszystkich moich wizytacyj tego dnia *widziałem jedno i to samo: oczy zamknięte, Chrystusa już zmarłego na krzyżu.*

Przyszedł dzień Bożego Ciała. Odprawiłem Mszę św. o zwykłej porze. W pobliżu kościoła znać było ożywienie, szykowano się do uroczystości. Przybywały grupki wiernych z okolicy, jedni na piechotę, drudzy przyjechali koleją. Było kilku księży, naogół bez wielkiego natłoku, gdyż sezon pielgrzymek miał się dopiero za kilka tygodni rozpocząć. Z kilkunastu sklepików dewocyjnych zaledwie parę było w tym czasie otwartych.

Cieszyłem się na myśl, że podczas uroczystej sumy będę mógł oglądać

figurę Pana Jezusa we wspanialszem świetle i że wówczas będę mógł się tem silniej przekonać, że wzrok mnie nie myli. O godzinie 10-ej rozpoczęto celebrę Sumy z asystą. Zapalono wszystkie znajdujące się w kościele lampki elektryczne. W samem prezbiterjum naliczyłem ich równo 30, zaś w żyrandolu na środku kościoła kilkanaście jeszcze. Oprócz tego sam ołtarz był rzęsiście oswietlony: przeszło parę tuzinów świec płonęło przed samą niemal figurą Ukrzyżowanego.

Znajdowałem się przez cały czas w prezbiterjum, spoglądałem na twarz Zbawiciela co parę minut, zmieniłem parę razy miejsce, wytężałem wzrok, aby dojrzeć choć odrobinę białości w oczach Boskiego oblicza, lecz daremnie.

Po tych wszystkich bezskutecznych wysiłkach ujrzenia otwartych oczu z dnia pierwszego mego pobytu w Limpias, byłem przekonany, że złudzenie optyczne jest wykluczone, że dzieje się coś niezwykłego, czego sobie żadną miarą wytłumaczyć nie mogłem; wierzyłem zarazem, że jakiś cel w tem być musi, n. p. pogłębienie mojej wiary, może zainteresowanie się innych samem Limpias i przyczynienie się w ten sposób może do jakiejś pielgrzymki.

Wróciliśmy z procesji, znowu wpatrywanie się, znowu chęć ujrzenia tych oczu otwartych, które przed chwilą widziałem na fotografji w wystawowem oknie sklepiku, w drodze z kościoła i do kościoła, i znowu zawód zupełny.

Tego dnia odwiedziłem kościołek również kilkakrotnie i zawsze z tymsamym rezultatem.

Wreszcie ranek ostatni i ostatnia Msza św. Łudziłem się nadzieją, że może teraz po odpoczynku i w zupełnym spokoju ujrzę to, co widziałem, kiedym pozdrawiał Chrystusa poraz pierwszy. I podczas Mszy św. i po niej nie widziałem już żadnej innej zmiany. Nie danem mi było oglądać oczu Zbawiciela otwartych, nadzieje moje nie spełniły się. Szykowałem się do odjazdu—smutny.

Jeszcze ostatni wysiłek: poszedłem do prezbiterjum, zabierając ze sobą z zakrystji krzesło, postawiłem je tuż obok mensy ołtarza, stanąłem na nie i z wytężonym wzrokiem szukałem bieli porcelanowych oczu figury Zbawiciela.

Oczy moje dzieliła od twarzy Chrystusa przestrzeń m/w. dwu metrów. To, co widziałem w dniu pierwszym ze środka kościoła, było mi niedostrzegalnem zbliska.

Musiałem w duszy mej zgodzić się z księdzem Kapelanem, że to są *prodigia Dei.*

Prosił mnie ksiądz Kapelan opisać, com widział w Limpias dla miesięcznika, traktującego specjalnie o Limpias.

Zapraszał raz jeszcze odwiedzić Limpias.

Postanowiłem już przedtem, bez żadnych zaproszeń, odwiedzić raz jeszcze Limpias przed śmiercią, jeśli mi Bóg na to pozwoli. Co wówczas zobaczę, jakim się wówczas Chrystus zechce mi w swojej figurze w Limpias okazać? *X. F. M.*

Dział porad.

Jeszcze w sprawie postu.

Wyjasnienie, podane w Nr. 14 „*Wiad. Archid.*“ przez X. A. N. w sprawie zwyczaju, dotyczącego postu, jest niezmiernie ważnem w życiu praktycznem, gdyż stanowić może tymczasową regułę postępowania, zanim wątpliwość powyższa autorytatywnie zostanie rozwiązana, co nastąpi przypuszczalnie na synodzie archidiecezjalnym w 1930 roku.

Wyjaśnienie w tej sprawie koniecznem było i z tego względu, że rok rocznie w Rubryceli przed środą popielcową mamy umieszczony nakaz, by duszpasterze dokładnie wyjaśnili ludowi istotę postu „juxta re-

gulas in Cod. Juris Can. indicatas... et juxta *consuetudinem regionis nostrae*". Tłumaczenie zaś tej *consuetudinis* na własną odpowiedzialność przez każdego z księży i spowodowało tę niepożądaną rozbieżność w praktyce, oraz rozbicie się na 3 kategorje.

Jakiż jest zwyczaj regionis nostrae w sprawie postu?

X. A. N. odpowiada, że „*w naszej archidiecezji aż do ogłoszenia Kodeksu Prawa Kan. przez post rozumiano całkowite powstrzymywanie się od pokarmów nietylko mięsnych, ale i mlecznych. Zdawałoby się więc, że posiłek wieczorny musiałby być bez mięsa i bez mleka, czyli postny po dawnemu*". Jednak w praktyce, czytamy dalej, zwyczaj ten „*nie utrzymał się... Wobec tego ten posiłek lekki poranny i wieczorny, nawet u nas, może być mleczny i to w dowolnej ilości*".

Zaznaczając, że w danym wypadku chodzi mi tylko o jakość pokarmów, nie zaś o ilość, pozwolę sobie wnieść pewną poprawkę.

Skoro bowiem zwyczaj bezwzględnego postu, t. zn. bez mięsa i bez mleka, przetrwał aż do ogłoszenia Kodeksu Pr. Kan., jak o tem twierdzi X. A. N., Kodeks zaś tego zwyczaju nietylko nie zniósł, ale go usankcjonował w kan. 1251 § 1, gdzie mówi: „servata tamen circa ciborum quantitatem et qualitatem probata locorum *consuetudine*", eo ipso zwyczaj ten stał się prawem obowiązującem, od którego nie może być żadnych uchyleń. Jeśli zaś zwyczaj postu bez mięsa i mleka, zatwierdzony przez Kodeks, później w praktyce się nie utrzymał, stało się to bez żadnych podstaw prawnych, a więc poprostu per abusum.

Dlatego też, według mego zdania, dla naszej archidiecezji miarodajnym musi być długoletni zwyczaj, zatwierdzony przez Kodeks Pr. Kan., a nie późniejsza praktyka, wprowadzona w życie bez żadnych podstaw już po Kodeksie. To też w dnie abstinentiae et jejunii po dawnemu powinien obowiązywać post *bez mięsa* na mocy abstynencji i *bez mleka* na mocy zwyczaju.

Takie rozwiązanie kwestji nastręcza inne trudności, jeśli mamy rozumieć z X. A. N., że zdanie: „servata tamen... locorum consuetudine" dotyczy tylko posiłku porannego i wieczornego, nie zaś posiłku, który stanowi w poście „unicam refectionem". Unica refectio według ogólnego prawa może być z mlekiem, gdy tymczasem ranny i wieczorny posiłek na mocy zwyczaju musi być bez mleka. Stąd wynika, że w dnie postu jeden raz można jeść z mlekiem a dwa razy bez mleka. Dla ludu naszego, który żadnych ustępstw nie chciałby widzieć pod tym względem, tłumaczenie w ten sposób postu mogłoby być nawet gorszącem.

Wobec tego wypadałoby poprostu w tej sprawie zwrócić się z zapytaniem do Komisji Tłumaczenia Kodeksu. *X. T.*

Oczywiście, wyjaśnienie Komisji, byłoby ostatecznem i decydującem. Pomimo to jednak, uważam, że lekki posiłek z mlekiem, nawet u nas, nie jest nadużyciem. Kodeks stworzył prawo ogólne, do którego wszyscy mogli i mogą się stosować, pomimo wzmianki, w sprawie postu, de consuetudine; gdy bowiem stwarzano stan prawny na podstawie Kodeksu, nic nie stawało na przeszkodzie przyjęciu tej praktyki. *X. A. N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 7 października 1928 r.

Miesiąc październik w życiu kościelnem daje bardzo dobrą okazję udziałowi wiernych w nabożeństwie. Różaniec — ten brewjarz wiernych, codzienne nabożeństwo różańcowe, procesje z pięciu Ewangeljami i ze śpiewem Różańca—to wszystko są twory, powstałe na tle uprzystępnienia dla jaknajszerszych mas życia obrzędowego. Trzeba przyznać, że jeszcze do niedawna kościoły nasze w święta rozbrzmiewały pieniem od wczesnego rana do zmierzchu. Godzinki, Różaniec, Droga Krzyża — to liturgja ludu, którą on odprawiał w każdą niedzielę nie przez kilka pobożniejszych osób, lecz całym kościołem. W niektórych miejscowościach nawet i w tych nabożeństwach, a zwłaszcza w obchodzeniu Drogi Krzyża, przewodniczyli kapłani, a w tych wypadkach nikt z obecnych nie opuszczał takiego na-

bożeństwa. Oczywiście, było to temu lat ze trzydzieści, gdy naogół lubiono dłuższe i tłumne nabożeństwa. Ostatniemi czasy, a zwłaszcza po wojnie, coraz to mniej mamy takich „rozśpiewanych“ kościołów. W niektórych parafjach zaprzestano śpiewać nawet Różaniec, a Drogi Krzyża wspólnie już dawno się nie obchodzi. Wymarli bowiem starzy „promotorzy“ tych nabożeństw, a następców po nich nikt nie wykształcił. Tak powoli zanika to ludowe nabożeństwo, ku wielkiej szkodzie uświadomienia religijnego i żywszej pobożności szerokich mas.

Zadaniem przeto pierwszorzędnej wagi, dla podniesienia poziomu religijnego, jest odnowienie śpiewu ludowego i przywrócenie nabożeństwom ludowym ich dawnego splendoru.

Co należy rozumieć przez śpiew ludowy i nabożeństwa ludowe? Oczywiście, termin „ludowy“ w tym wypadku nie może być brany w sensie politycznym, czy też klasowym. Ludowy w tym wypadku oznacza to samo, co po łacinie nazywamy *vernaculus*, czyli *domowy*, *swojski*, *ojczysty*, *krajowy*. Śpiew ludowy więc jest to taki śpiew, który powstał na glebie pewnego kraju, narodu, jest z nim związany chociażby tylko językowo, a niekiedy i jeszcze bardziej ściśle złączony z życiem i tradycjami narodowemi, nie sprzecznemi, oczywiście, z duchem, zasadą i praktyką katolicką.

W zakres pojęcia religijnego śpiewu ludowego wchodzą dwa istotne składniki— ortodoksalna religijność i prawdziwa swojskość, krajowość pod względem treści i formy. Śpiew ludowy to wytwór rozmodlonego narodu katolickiego, jego religijnej jaźni, to interpretacja powszechnych prawd wiary świętej w zrozumiałej dla jego ducha melodji i słowie. I. takim śpiewem jest jedynie ten śpiew, który się ukształtował wiekami u nas i przeszedł w nasze zbiory i kantyczki.

Wychodząc z tego, całkiem słusznego, określenia, musimy się zgodzić, że nie wszystko, co lud nasz, t. j. nasi wierni obecnie śpiewają w kościele, poza nielicznemi pieśniami, jest prawdziwie *cantus vernaculus*. W większości wypadków zwłaszcza nasze śpiewaczki wyciągają wprost niesamowite nuty, zapożyczone częścią z repertuaru katarynki, lub układane na modłę sentymentalnych piosenek niemieckich czy też innych wcale niekościelnych melodyj. Zwłaszcza w Wilnie ostatniemi czasy przygodne śpiewaczki wyciągają tak cudaczne melodje, że ich żadną miarą nie da się zakwalfikować jako śpiew religijny ludowy. Takim śpiewem raczą nas najczęściej w czasie czterdziestogodzinnych nabożeństw.

Lecz to nie pochodzi z winy tych śpiewaczek, lecz jest skutkiem braku pielęgnowania u nas wogóle ludowego śpiewu religijnego. W obecnej chwili, śmiało to twierdzę, my jesteśmy najuboższym narodem pod względem tego śpiewu. Jakiżto jest nasz repertuar ludowego śpiewu marjańskiego, czy eucharystycznego? Dwie trzy piosenki i koniec. Francuzi i Niemcy mają całe księgi tej treści pieśni i umieją, zwłaszcza Niemcy austrjaccy, przecudnie je śpiewać. U nas pozostał bogaty repertuar kolędowy i wielkopostny, ale pierwszy bardzo ubogi pod względem treści z wyjątkiem dwuch trzech kolęd, a drugi z każdym rokiem pokrywa się grubym kurzem zapomnienia.

Pozostawiając tymczasem na stronie kwestję techniki odnowienia śpiewu ludowego w naszych kościołach, chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że religijny śpiew ludowy z każdym rokiem u nas zanika, kościoły nasze powoli niemieją nie z braku w nich wiernych, gdyż frekwencja, zwłaszcza na wsi, nie zmniejszyła się, lecz z braku śpiewu ludowego. Młodzież nasza nie śpiewa, a nikt jej do śpiewu nie zachęca, nikt nie uczy. Może nasza szkoła coś da, tego nie wiem. Przypatrując się jednak z daleka nabożeństwom szkolnym, i pod tym względem słabą mam nadzieję. Dzieci czasem śpiewają w kościele, ale jakieś mdłe, czułostkowe i bez treści nowożytne twory, rzekomo religijne, z których treści i melodji wieje jakaś beznadziejna rozpacz. Któżby, jak nie młodzież szkolna, powinna śpiewać tę starożytną pieśń katechizmową *Trójca, Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty?* Tymczasem jak treść tak i melodja jej zaginęła,

chyba tylko stary jakiś weteran-organista z trudem ją sobie przypomina. *X. A. N.*

Czynności J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity. — Dn. 30 września r. b. Arcypasterz wyjeżdżał do Balingródka na konsekrację odbudowanego kościoła, 6 października do Głębokiego na uroczystości społeczno-katolickie, oraz na poświęcenie kościoła zorganizowane przez miejscowego dziekana, tymczasowego w Zalesiu, dek. głębocki. Jednocześnie J.E. Arcypasterz odwiedził Hermanowicze. 10 października dokonał poświęcenia domu i kaplicy przy szkole i pracowni rzemieślniczej w Grodnie, oraz brał udział w konferencji dekanatu grodzieńskiego.

Odezwa J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity. — D. 6.X. rb. J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita Wileński ogłosił pismo do społeczeństwa z wezwaniem do pomocy uczącej się młodzieży akademickiej.

Seminarjum Metropolitalne. — Od 30 września rozpoczął się urzędowo rok akademicki na wydziale teologicznym U. S. B., a więc dla teologów i filozofów Seminarjum Metropolitalnego. Po trzydniowych rekolekcjach powakacyjnych, trwających od 30 września, 4 października rozpoczęły się normalne wykłady. Liczba alumnów Seminarjum, zapisanych na wydział teologiczny, wynosi 140. W roku bieżącym przybyło 24 maturzystów z gimnazjów świeckich i 16 z kursów licealnych Seminarjum Duchownego. W gronie profesorów widzimy dwie nowe siły: ks. dra Władysława Suszyńskiego, który będzie wykładał Teodyceę i ks. dra Józefa Marcinowskiego, który będzie prowadził wykłady z zakresu orjentalistyki.

Zakłady szkolne Zakonów w Wilnie. — Na polu wychowawczem obecnie pracują w Wilnie oo. Jezuici, Misjonarze, Salezjanie, ss. Benedyktynki, Bernardynki, Wizytki, Urszulanki, Nazaretanki, Salezjanki i Misjonarki.

Dom misyjny w Wilnie. — Księża Misjonarze utworzyli ostatnio stację misyjną przy swym klasztorze w Wilnie. Dyrektorem stacji został powszechnie znany w naszej archidiecezji i ceniony ks. Konstanty Witaszek. Obecnie więc w sprawach misyj parafjalnych należy się zgłaszać do Wilna (klasztor księży Misjonarzy przy ul. Subocz).

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. — W obecnej chwili liczba Stow. Młodz. Polskiej wynosi 258, w tem 142 męskich i 116 żeńskich, czyli od 1 czerwca r. b. liczba ta wzrosła o 50 stowarzyszeń. — Ostatnio został powołany do życia referat żeński, do którego będą skierowywane wszelkie sprawy, dotyczące S. M. P. żeńskich. Pozatem Wil. Zw. Mł. Pol. w tym samym czasie wydał okólnik do S. M. P. żeńskich w sprawie zorganizowania kursu kroju i szycia. Na kurs taki ma się zgłosić najmniej 15, a najwięcej 25 druhen, które mają mieć przygotowany własny materjał. Kurs taki będzie trwał 2 miesiące i kierować nim będą instruktorki ze specjalnem przygotowaniem do tej pracy.

Akcja katolicka. — Obecnie w szeregu miejscowości archidiecezji wileńskiej odbywają się zjazdy — kursy instrukcyjne społeczne. W ten sposób do połowy listopada r. b. teren archidiecezji zostanie przygotowany pod dalszą akcję katolicko-społeczną.

Konsekracja kościoła w Balingródku (pow. święciański). — Dnia 30 września rb. odbyła się konsekracja kościoła, odbudowanego z gruzów przez p. inż. Piotra Stabrowskiego własnym sumptem w jego majętności Balingródku, dawniej znanym pod nazwą Bagieliszki. Konsekracji dokonał J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita Wileński, który przybył na tę uroczystość z Wilna autem o godz. 8 rano. Uroczystość poprzedziło z wieczora poświęcenie dzwonu do tegoż kościoła Na konsekrację zgromadziło się około 5.000 ludności, przybyli też księża z niektórych okolicznych parafij. Odnowionemu kościołowi nadano tytuł *Opatrzności Boskiej i Matki Boskiej Królowej Polski*, w ołtarzu złożone zostały relikwje św. Stanisława B. M., św. Magnusa B. M. i św. Kazimierza Królew. Wyznawcy. Kościół został opatrzony w najniezbędniejsze aparaty, sprzęty i naczynia kościelne. Do hojnej ofiary p. Stabrowskiego dołączyły się ofiary pp. prof. Biehlerów, pp. gen. Konarzewskich, p. Protasowiczowej, p. Michała Krauza, p. Zajączkowskiego i in. Kościół wkrótce

ma się stać parafjalnym, gdyż znajduje się w najdalszym zakątku parafji korkożyskiej i jest zaopatrzony dostatecznie, z ofiarności p. Stabrowskiego, w beneficjum, które będzie miało około 20 ha ziemi. Dn. 9 października specjalna komisja przygotowała na miejscu materjał do ostatecznego ustalenia granic parafji.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — W związku z 20 września organ watykański poświęcił uwagę kwestji rzymskiej. *Osservatore* wyjaśnia nasamprzód, że rozważania prasy na temat możliwości rozwiązania tej kwestji nie przynoszą nic nowego, chociaż życzenie tego rozwiązania odpowiada religijnemu i patrjotycznemu dążeniu. Gdyby sobie wszyscy uprzytomnili wyraźnie, że Kościół w żądaniu niezbędnych gwarancyj dla całkowicie pewnej wolności i niezależności swej boskiej misji nie domaga się czegoś błahego, wówczas mogłaby się wyłonić możliwość rozwiązania. Z faktu, że duchowe władztwo Stolicy Apostolskiej rozwijało się także i w okresie od roku 1870 bez gwarancyj i że Stolica św. posiada moralny prestige, byłoby fałszem wyciągać wnioski, że rozwiązanie kwestji rzymskiej praktycznie nie jest konieczne. Konflikt nigdy nie ma w sobie korzyści pokoju i nigdy antyteza nie powstaje wśród normalnych warunków życia społecznego. „Przypomnijmy, kończy autor artykułu, że Bismarck na zarzut, iż zakończył ostatecznie walkę z Rzymem, odpowiedział: „niema wojny bez końca“. — W Ostji pod Rzymem buduje się nowy kościół „Królowej Pokoju“. W celu zebrania środków na ten cel, postanowiono m. in. urządzić zabawę taneczną. Kardynał Vannutelli, dziekan Kolegjum Kardynałów i biskup Ostji, zabronił urządzania tej imprezy, zaznaczając, że są do dyspozycji godniejsze sposoby zbierania ofiar. — Z debat medjolańskiego „Tygodnia Społecznego“ na szczególną uwagę zasługują nast. rezolucje w sprawie walki z niemoralnością i bluźnierstwem: 1. Dzięki dobrej woli rządu i niestrudzonej działalności Akcji katolickiej ustawodawstwo włoskie weszło na drogę ustaw i dekretów, stwarzających prawidłowy i szczegółowy kodeks do walki z niemoralnością i bluźnierstwem. 2. Z drugiej jednak strony należy stwierdzić, że ustawa przeciwko bluźnierstwu i przekleństwom nie wymienia obrazy, wyrządzonej Bogu, lecz podkreśla jedynie antyspołeczny charakter tych wykroczeń. 3. Prawa, jako takie, nie wystarczą, by poprawić obyczaje, i ze smutkiem trzeba zaznaczyć, że władze nie wszędzie mają wzgląd dla ustawy i że publiczność zachowuje się obojętnie wobec występków. 4. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że rząd tworzy własną komisję, w celu dokładnego czuwania nad przeprowadzeniem ustawy.

Hiszpanja. — Kardynał Ilundain, Arcybiskup Sewilli, wystosował do duchowieństwa Hiszpanji, Portugalji i Południowej Ameryki zaproszenie na wielki hiszpańsko-amerykański Kongres Marjański, który odbędzie się w Sewilli w okresie od 15 do 21 maja 1929 r. Kongres ten, pierwszy tego rodzaju po dłuższej przerwie, jaka nastąpiła po szeregu międzynarodowych zjazdów marjańskich, zapowiada się wspaniale. Kardynał Sewilli wyznaczył już różne komisje które zajmą się przygotowaniem Kongresu. W poszczególnych sekcjach omawiane będą teologja i egzegeza maryjna, kult Najśw. Maryi Panny, nabożeństwa maryjne, archeologja, historja i sztuka maryjna, wreszcie bibljografja, literatura i prasa maryjna. Wielka wystawa zawierać będzie najlepsze dzieła sztuki maryjnej Hiszpanji, Portugalji i Południowej Ameryki. Wspaniała procesja końcowa da wyraz całej świetności hiszpańskich tradycyj marjańskich.

Francja. — Kongres francuskiej młodzieży katolickiej, który odbył się niedawno w Grenoble, miał za przedmiot rozważań Akcję katolicką. Analizując rezultaty tego kongresu, ks. Emonet pisze w *Etudes*, że żadna inna forma działalności nie ma takich kwalifikacyj do należytego oświetlenia funkcyj osób świeckich w stosunku do hierarchji kościelnej, co Akcja katolicka. Ona określa stosunek świeckich do hierarchji

kościelnej i przywraca kult żarliwości religijnej w naszych obyczajach. Dzięki swej dewizie: „Pobożność, Nauka, Działanie“ daje ona katolikom świeckim, którzy pragną odnowienia porządku społecznego w duchu chrześcijańskim formację religijną, opartą na życiu wewnętrznem i na pogłębionej znajomości nauki Kościoła. Akcja katolicka dzięki swojej naturze jest funkcją wszystkich wiernych. Kościół jest uniwersalny i, by być dobrem wszystkich, nie powinien być uważany za wyłączną własność ani przez jednostkę, ani przez naród, ani przez jakąś cywilizację, ani przez partję, ani przez klasę społeczną. Natomiast trzeba, by był w kontakcie ze wszystkiemi sferami aktywności ludzkiej, celem przepojenia ich duchem chrześcijańskim. To jest rola jego wiernych. — Rosyjskie seminarjum duchowne w Lille obchodziło niedawno uroczyście pięciolecie swego istnienia. Seminarjum, utworzone za zachętą Ojca św. Piusa XI, przezwyciężyło już początkowe trudności i obecnie znajduje się w stanie pomyślnego rozwoju. Kierują niem ojcowie Dominikanie. Liczba duchownych rosyjskich, kształcących się w seminarjum, stale wzrasta.

Belgja. — Dn. 26 września r. b. w Antwerpji odbył się zjazd katolickiej młodzieży flamandzkiej. W zjeździe wzięło udział 100.000 młodych flamandczyków. Ojciec św. Pius XI wystosował do tej młodzieży specjalny list, w którym omawia stosunek młodzieży do Akcji katolickiej, której zadaniem jest prowadzenie pracy apostolskiej w świecie i szerzenie Królestwa Chrystusowego. Duchowieństwo, przy najgorliwszej pracy, nie może podołać olbrzymiemu zadaniu, które staje obecnie przed Kościołem; dlatego młodzież powinna się zaprawiać do wytężonej pracy w tym kierunku, rozwijając zwłaszcza w sobie miłość ku wszystkim bez różnicy, by wszystkich pociągnąć do Chrystusa.

Niemcy. — D. 1—5 września r. b. odbył się Kongres katolickich pacyfistów niemieckich przy bardzo licznym udziale uczestników. Rezolucje miały za podstawę działalność pokojową Papieża Benedykta XV. — W d. d. 5—8 września r. b. odbył się w Magdeburgu wielki zjazd katolików niemieckich. Na tym zjeździe Nuncjusz Apost. w Niemczech, Mgr. Pacelli, wygłosił dłuższe przemówienie o Akcji katolickiej. „Według idei Ojca św., mówił Ks. Nuncjusz, Akcja katolicka jest uczestnictwem osób świeckich w hierarchicznym apostolacie“. Określenie to zawiera oba zasadnicze elementy tej działalności. Element pierwszy czynne i dzielne apostolstwo osób świeckich, odpowiadajace ich stanowi i możnościom, a przedewszystkiem apostolstwo tych, którzy, dzięki wykształceniu i stanowisku, mogą szczególnie wesprzeć sprawę Chrystusa i Kościoła. Troski i zadania Kościoła są dzisiaj tak wielkie i potężne, że kapłani w żadnym razie nie mogą obejść się bez współapostolstwa świeckich. Drugi element: rozbudowa apostolstwa świeckich w konstytucji Kościoła, jak tego chciał Chrystus, radosna gotowość kierowania się wskazaniami przywódców, wyznaczonych przez Chrystusa. Zjazd uchwalił jednogłośnie następujące rezolucje: „Uznajemy bez zastrzeżeń akcję katolicką i oddajemy się do rozporządzenia Księżom Biskupom w celach współpracy z nimi w poszczególnych diecezjach. W szczególności Zjazd Magdeburski uchwala: 1. W celu pielęgnowania ducha apostolskiego niezbędne są, jako szkoły apostolstwa świeckiego, rekolekcje, opieka duchowa nad osobami świeckiemi, stowarzyszenia trzeciego zakonu, oraz kongregacje marjańskie. 2. W interesie wspólnego działania Akcji katolickiej zaleca się, by kierownicy wielkich organizacyj często się ze sobą porozumiewali i by byli w stałym kontakcie. 3. Pożądana jest propaganda w postaci ulotek treści tekstów liturgicznych, które przy chrzcie, ślubach małżeńskich i pogrzebach przenikają często do wiadomości inowierców daleko poza granicami gmin katolickich, zarówno, jak i rzeczowego uzasadnienia wyznaczanych podatków i ofiar kościelnych. 4. W celu zwalczania rozszerzającego się po całym kraju ruchu na rzecz krematorjow, konieczna jest usilna propaganda chrześcijańskiego grzebania umarłych w ziemi“. Nadto tegoroczny Zjazd postanowił wydać odezwę do społeczeństwa kato-

lickiego Niemiec, nawołującą je do żywszego udziału w życiu publicznem. Odezwa, ogłoszona przez wydział wykonawczy Zjazdu, między innemi powiada: „Katolicy niemieccy winni we wzajemnem zrozumieniu i w miłości chrześcijańskiej wywierać wpływ na kształtowanie się życia publicznego w myśl zasad katolickich i przyczyniać się do dobra całego narodu przez pogłębioną myśl obywatelską w społecznej i politycznej działalności. Wobec groźnych objawów rozkładu moralnego, wobec rozszerzania się wielkich nadużyć ekonomicznych i t. d., co jest znamieniem czasu we wszystkich krajach, Wydziałowi wydaje się rzeczą nieodzowną, by katolicy dobitnie i wszędzie podkreślali ideę państwa i narodu, jako ideę moralnej społeczności". Są to myśli niezwykle praktyczne i bardzo aktualne. — Od d. 20 września odbywał się w Monachjum Kongres Międzynarodowego Chrześcijańskiego Związku Cechów. Na kongres przybyli przedstawiciele wszystkich krajów Europy. — Dn. 27 — 30 września odbył się V Kongres Akad. Misyjny w Würzburgu. Udział był bardzo liczny. Następny Kongres w roku 1929 odbędzie się w Wiedniu.

Anglja. — W Londynie obchodził bardzo uroczyście 25-lecie biskupstwa J. Em. Kard. Bourne, prymas Anglji i arcybiskup westminsterski. Pisma wszelkich odcieni i wszystkich wyznań poświęciły osobie Jubilata całe artykuły, podnoszące jego osobiste zalety i pracę dla Kościoła i kraju.—Grupa katolików angielskich projektuje założenie w Londynie chrześcijańskiego teatru na wzór „Compagnons de Notre-Dame". Sztuki o charakterze religijnym będą w nim dawane w godzinach przedpołudniowych. Katolicka bibljoteka dramatyczna będzie miała za zadanie przygotować publiczność dla tego teatru.

Afryka. — Ojcowie Biali obchodzą w tym roku pięćdziesięciolecie swojej pracy w Afryce podzwrotnikowej. Ta część czarnego lądu powierzona została ich młodej kongregacji w r. 1878, w epoce, kiedy zaczęło się przenikanie Europejczyków w okolice „Wielkich jezior". Dnia 21 kwietnia 1878 roku grupa 10 ojców i 2 braci opuściła Marsylję, by udać się do Aden i Zanzibaru.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezje gnieźnieńska i poznańska. — W święto Chrystusa-Króla, dn. 28 października r. b. odbędzie się na terenie Wielkopolski t. zw. „Dzień Katolicki", poświęcony propagandzie Akcji katolickiej. Hasłem V Dnia Katolickiego jest „Rodzina katolicka — podstawą Kościoła i społeczeństwa". V Dzień Katolicki organizuje sześć Związków katolickich archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej. — Ks. Kardynał Prymas zamianował dotychczasowego rektora Seminarjum Arcybiskupiego, ks. dra Stanisław Janosika, kanonikiem kapituły w Gnieźnie i oficjałem sądu metropolitalnego tamże. Zarząd Seminarjum poznańskiego zaś powierzył ks. Kazimierzowi Rolewskiemu.

Archidiecezja lwowska. — Dnia 7-go b. m. odbyła się konsekracja ks. prałata Franciszka Lisowskiego, profesora dogmatyki szczegółowej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, na biskupa. Konsekracji dokonał Ks. Arcybiskup Twardowski, współkonsekratorami zaś byli Ks. Biskup Wałęga i Ks. Biskup Nowak.

Archidiecezja warszawska. — D. 7 października rb. odbyła się konsekracja biskupia Ks. Prałata Antoniego Szlagowskiego. — 6-te Walne Zgromadzenie „Union Catholique d'Etudes internationales", które po poprzednich zjazdach, odbytych we Fryburgu szwajcarskim, Paryżu, Medjolanie i Wiedniu, obradowało w Warszawie w dniach od 1 do 5 października r. b., połączone było z cyklem odczytów publicznych. Odczyty te odbywały się w auli „Theologicum" Uniw. Warsz. w dn. od 2 do 5 października o g. 6-ej wiecz. W otwarciu zjazdu wzięli udział J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, przedstawiciele rządu, świata naukowego i społeczeństwa. — Meżczyźni katoliccy w całej Polsce, zaniepokojeni akcją, którą wszczęto w Polsce przeciw wychowaniu religijnemu w szkole, zwrócili się do rządu z żądaniem

zaprzestania poczynań, zmierzających ku rugowaniu religji ze szkół i wychowania.

Diecezja lubelska. — W dd. 25 — 27 września odbył się w Lublinie synod diecezjalny lubelski. — 23 września r. b. rozpoczął się rok szkolny w Instytucie Misyjnym w Lublinie w rozbudowanym w tym roku gmachu tego zakładu, który dzięki intensywnej robocie w przeciągu kilku miesięcy został w głównych zarysach wykończony i częściowo oddany do użytku.

Diecezja podlaska. — Diecezja podlaska w dniu 24 września obchodziła uroczyście 10-lecie wskrzeszenia swego, w roku bowiem 1918 dnia 24 września Ojciec św. Benedykt XV podpisał nominację na biskupią stolicę podlaską obecnemu jej Pasterzowi, Biskupowi Dr. Henrykowi Przeździeckiemu, wskrzeszając tem samem skasowaną przez rząd rosyjski w r. 1867 diecezję. Z okazji uroczystości tej diecezja pośpieszyła z ofiarami na dokończenie katedry siedleckiej. W dziesiątą rocznicę wskrzeszenia diecezji podlaskiej J. E. Ks. Dr. H. Przeździecki, Biskup Podlaski, ogłosił list pasterski, który jest niejako podsumowaniem wspólnej pracy Arcypasterza, duchowieństwa i wiernych.

Diecezja chełmińska. — Od 17 do 22 września r. b. odbył się w Pelplinie, w seminarjum duchownem, kurs pracy społecznej i wychowania fizycznego księży patronów stowarzyszeń katolickiej młodzieży polskiej diecezji chełmińskiej. Program obejmował najważniejsze zagadnienia pracy wychowawczej i organizacyjnej w stowarzyszeniach młodzieży i kurs wychowania fizycznego.—W dniach 24 i 25 września odbył się w Pelplinie Zjazd Misyjny dla duchowieństwa diecezji, z którym połączona była wystawa książek, fotografij, ulotek i innych środków propagandowych. Prelengenci przedstawili w swoich wykładach konieczność, cele i sposoby pracy misyjnej w dobie obecnej. — W dn. 2 i 3 października r. b. odbył się w seminarjum duchownem w Pelplinie kurs sztuki kościelnej, uwzględniający przedewszystkiem tkaniny oraz złotnictwo kościelne.

Diecezja łódzka. — J. E. Ks. Biskup łódzki w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa-Sufragana udał się ostatniemi czasy do Rzymu ad limina Apostolorum.

Diecezja śląska. — J. E. Ks. Biskup śląski wydał w ostatnim numerze *Wiadomości Diecezjalnych* nowy regulamin dla egzaminów proboszczowskich. Do egzaminu proboszczowskiego mogą być dopuszczeni kandydaci po 6-letniej pracy w duszpasterstwie lub w szkole. Językiem urzędowym jest język polski i łaciński. Egzamin trwa dwa dni i składa się z części piśmiennej i ustnej. W pierwszy dzień egzaminu konkursowego piszą kandydaci 3 prace klauzurowe. Przedmiotem pracy kluzurowej jest dogmatyka, moralna, pastoralna i prawo kanoniczne. Przedmiotem egzaminu ustnego jest: a) dogmatyka, b) moralna, c) pastoralna, d) prawo kanoniczne, e) liturgika i katechetyka, f) historja katolickiego Kościoła w Polsce, g) urzędowanie proboszczowskie. Kandydaci, którzy mają stopień doktora teologji lub prawa kanonicznego, nie składają ani ustnie ani piśmiennie z tego przedmiotu, z którego mają pracę doktorską.

Diecezja łucka. — Z okazji ogłoszenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus Patronką diecezji łuckiej w katedrze łuckiej, poczynając od 25-go września, odbyła się nowenna. Ostatni dzień nowenny, t. j. pierwsze święto Patronki diecezji, przypadające w dniu 3-im października, obchodzono bardzo uroczyście. Podczas Sumy odczytany został list pasterski J. E. Ks. Biskupa Szelążka. W związku z temi uroczystościami wydana została ilustrowana „*Jednodniówka*".

Drukowane za zezwoleniem Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI

Kan. Kapit. Metrop.

Rok II. Wilno, d. 25 października 1928 r. Nr. 20.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Pismo okólne do PPWW. Patrjarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynarjuszy, zachowujących zgodę i jedność ze Stolicą Apostolską: o popieraniu studjów nad sprawami wschodniemi. — (c. d.—2.). — Atoli na tem żadną miarą nie poprzestano. Gdy bowiem najbliżsi poprzednicy Nasi, jak podaliśmy wyżej, dobrze zrozumieli, że dla rozbudzenia miłości i wzajemnej czci wiele bardzo przyczynia się głębsza znajomość spraw wschodnich u ludzi Zachodu, starali się jaknajusilniej o jej uzyskanie. Świadkami jest Grzegorz XVI, wyniesiony na wyżyny Najwyższego Pastertswa potem, gdy zbadał najstaranniej sprawy rosyjskie, jako ten, który w tym samym roku, gdy miał spełniać przy Aleksandrze I, opłakiwał przedwczesną śmierć cesarza Rosji; świadkiem Pius IX, który i przed zebranym Soborem Watykańskim i po nim, zalecał rozpowszechnienie studjów obrządków wschodnich i nauk ich dawnych; świadkiem Leon XIII, który jak Koptów i Słowian, tak Wschód cały taką miłością i troską pasterską otaczał, że prócz nowego zakonu zwanego Augustjanami od N. Panny Wniebowziętej, inne także zgromadzenia zakonne zachęcił do zapoznania się ze sprawami wschodniemi i do ich pogłębienia, dla Wschodu zaś samego wzniósł nowe kolegja i w ich krainach i w Rzymie samym, a uniwersytet Towarzystwa Jezusowego w Bejrucie, do dnia dzisiejszego wielce kwitnący i Nam bardzo miły, wyniósł pochwałami; świadkiem Pius X, który przez utworzenie Papieskiego Instytutu w Rzymie ożywił w wielu sercach nowy zapał do spraw i języków wschodnich, nie bez radosnej nadziei owoców. — Naśladując jaknajgorliwiej tę ojcowską wobec ludów wschodnich pieczołowitość, w świętem niejako dziedzictwie przejętą po Piusie X, starał się najbliższy Nam Poprzednik, Benedykt XV, otaczając wedle sił sprawy wschodnie opieką i pomocą, nietylko o utworzenie św. Kongregacji Obrządków i Spraw Wschodnich, ale postanowił nadto założyć „osobne siedlisko wyższych studjów i spraw wschodnich w tem Mieście, stolicy imienia chrześcijańskiego, zaopatrzone we wszelkie urządzenia, których domaga się nauka obecnych czasów, i słynne

uczonymi w każdej dziedzinie wielce biegłymi i znającymi Wschód doskonale" [1]), uposażone nadto we władzę udzielania nawet „stopni doktorskich jedynie w naukach kościelnych, odnoszących się do chrześcijańskich ludów wschodnich" [2]), siedlisko, któreby stało otworem nietylko dla studentów wschodnich, nawet od jedności katolickiej odłączonych, ale głównie dla kapłanów łacińskich, którzyby pragnęli albo świętej oddać się wiedzy, albo święte na Wschodzie sprawować posługiwanie. Stąd najwyższa należy się pochwała owym wielce uczonym mężom, którzy cztery prawie lata usilnie pracowali w tym celu, aby gorliwych Instytutu uczniów we wschodnich zaprawiać naukach. — Jednakże rozwojowi arcypożytecznego tego Instytutu nie mało ta przeszkadzała niedogodność, że lubo w pobliżu znajdował się Watykanu, jednak odległy był od najwięcej zamieszkałej części Miasta. Dlatego pragnąc od samego początku Pontyfikatu Naszego w czyn zamienić zamiar Benedykta XV, zarządziliśmy przeniesienie Instytutu Wschodniego do gmachu Instytutu Biblijnego, jako najwięcej pokrewnego w naukach i poczynaniach, jednakże odrębnego, w tej myśli, że skoro będzie możliwa, opatrzymy go siedzibą osobną. Następnie, zapobiegając, by w przyszłości nie zabrakło nigdy zastępu mężów, którzyby wschodnich nauk mogli udzielać, a sądząc, że łatwiej to osiągniemy, jeśli na czele tak doniosłej sprawy postawimy jeden z zakonów, rozkazaliśmy listem Naszym z dnia 14 września 1922 r. [3]) Generałowi Towarzystwa Jezusowego, by ze względu na miłość oraz posłuszeństwo powinne Stolicy Świętej i Zastępcy Chrystusowemu, po usunięciu wszelkich trudności, przyjął cały zarząd Instytutu pod następującemi warunkami: by po zrzeczeniu się ze strony Naszej i Naszych następców kierownictwa tegoż Instytutu, rzeczą było Generała Towarzystwa Jezusowego wyszukanie mężów odpowiednich do zadań Instytutu, trudnych zaiste bardzo, czy to prezesa, czy też profesorów; dalej by zawsze, i sam i przez prezesa przedstawiał Nam i następcom Naszym tych, których postanowił wybrać na nauczycieli rozmaitych nauk Instytutu i w końcu donosił o wszystkich zamysłach, któreby przyczynić się mogły do zachowania żywotności i dalszego rozwoju Instytutu. — Już zaś po upływie sześciu lat, odkąd nie bez pewnego natchnienia Bożego podobało się Nam wydać to zarządzenie, możemy jaknajgorętsze złożyć Bogu dzięki, że wysiłkom Naszym uśmiechnęło się żniwo wielce pomyślne. Chociaż bowiem liczba alumnów i słuchaczów — jak z natury Instytutu wynika — nie była i nie będzie zbyt pokaźna, nie stała jednak na tak niskim stopniu, byśmy się nie mieli cieszyć wielce, że silny już, coraz więcej powiększający się, zastęp ludzi z ustronnej szkoły rycerskiej niebawem wystąpi na otwarte pole, wsparty nauką i pobożnością, któremi prawdopodobnie niemało ludom wschodnim przyniesie korzyści. — Składając zaś na tem miejscu pochwały tym Ordynarjuszom, czy to Biskupom, czy też Przełożonym zakonów, którzy spełniając chętnie Nasze życzenia, z różnych narodów i krain, ze Wschodu i z Zachodu, przysłali kilku kapłanów swoich na studja wschodnie do Rzymu, a zachęcając nadto Zwierzchników innych zrzeszeń, rozsianych szeroko po świecie, aby, idąc za takim przykładem, nie omie-

---

[1]) Benedykt XV, Motu Proprio *Orientis catholici*, 15 października 1917. (*Acta Ap. Sedis* t. IX. str. 531).

[2]) Benedykt XV, Litterae Ap. *Quod Nobis*, 25 września 1920 r. (*Acta Ap. Sedis*, t. XII, str. 440).

[3]) *Decessor Noster* (*Acta Ap. Sedis*, XIV str. 545—546).

szkali wysłać na naukę do tego Instytutu Naszego Wschodniego alumnów, więcej nadających się wedle ich uznania i bardziej skłonnych do tego rodzaju studjów, pragniemy, Wielebni Bracia, przypomnieć Wam o tem, nad czem obszerniej niedawno rozprawialiśmy w encyklice „Mortalium animos.“ Któż bowiem nie miałby wiedzieć, jak często toczą się rozmowy o doprowadzeniu do pewnej jakiejś jedności wśród wschodnich chrześcijan, jedności bardzo dalekiej od myśli Chrystusa, Założyciela Kościoła, albo któż nie słyszał o zwadach doniosłych bardzo, a wszczynanych nieraz w wielu częściach zwłaszcza Europy i Ameryki, kiedy się mówi o ludach wschodnich, zespolonych z Kościołem Rzymskim, albo z nim jeszcze rozdwojonych? Lecz, jeśli alumni naszych seminarjów, czemu się zaprawdę cieszyć należy, zapoznają się podczas całego przebiegu studjów swoich z błędami nowatorów, łacno dostrzegą podstępne ich dowody i je zbiją; jednakże po większej części nie posiadają tej wiedzy, z pomocą której mogliby o zagadnieniach spraw i obyczajów wschodnich oraz ich uprawnionych obrzędach, pilnie w jedności katolickiej przestrzeganych, jasne wypowiedziane zdanie, ponieważ tego rodzaju niezmiernie ważne argumenta domagają się szczegółowego jakiegoś i bardzo dokładnego studjum. — Dlatego, aby nie pominąć żadnego środka, któryby przyczynić się mógł do odnowienia nader upragnionej jedności tak wybitnej części Owczarni Pańskiej z prawdziwym Kościołem Chrystusowym albo do rozbudzenia większej miłości do tych, którzy, różnych będąc obrządków, umysłem i sercem ściśle spajają się z Kościołem Rzymskim i zastępcą Chrystusa, błagamy Was, Wielebni Bracia, gorąco, abyście przynajmniej jednego z kapłanów swoich starali się wybrać, któryby w naukach wschodnich dobrze wyćwiczony, gotów był udzielać ich odpowiednio alumnom seminarjum. Wiemy, co prawda, dobrze, że założenie tak zwanego wydziału dla spraw wschodnich rzeczą jest Uniwersytetów katolickich, winszujemy z serca, że obowiązkowi temu z pobudki Naszej i z pomocą Naszą w Paryżu, Lowanjum i Lille poczęto czynić zadość, jako też radujemy się, że w niektórych innych siedzibach studjów teologicznych nawet kosztem kierowników państw nie bez zgody i zachęty Arcypasterzy niedawno utworzono takie nauk wschodnich uczelnie. Nie będzie wszakże trudnem utrzymywanie w poszczególnych Seminarjach choćby jednego profesora, któryby z historją albo liturgiką albo prawem kanonicznem mógł choćby niektóre podstawy w sprawach wschodnich wykładać. Z tego zaś zwrócenia umysłów i serc alumnów do nauk i obrządków wschodnich wypłynie nieodzownie pożytek niemały, a pożytek nietylko dla ludów wschodnich, ale i dla alumnów samych, którzy z tego źródła słusznie i głębszą zaczerpną znajomość teologji katolickiej oraz nauki łacińskiej i gorętszą zapłoną miłością do prawdziwej Oblubienicy Chrystusowej, widząc jej przedziwną piękność i jedność, wychylającą się nawet z rozmaitości obrządków w blasku jeszcze jaśniejszym. — (dok. n.). — (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 277).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Obchód św. Józafata BM. — *Wilno, dnia 12. 1928 roku.* — Do Wielebnych Księży Dyrektorów Kół Parafjalnych Misyj Wewnętrznych.— Na mocy uchwały Rady Archidiecezjalnej z dn. 28.IX. r. b. niniejszem zarządzamy, by w pierwszą niedzielę po św. Józafacie (14.XI.), lub die ca-

denti, jeśli ten dzień wypada w niedzielę, w Bazylice Katedralnej oraz we wszystkich kościołach, gdzie są erygowane koła parafjalne Misyj Wewnętrznych, były odprawiane po wszystkie czasy Nabożeństwa Misyjne w porządku następującym: 1) po zwykłych Nieszporach ma być wygłoszone kazanie na temat Misyj Wewnętrznych, 2) po kazaniu uroczyste wystawienie Najśw. Sakramentu, 3) śpiew Litanji do Matki Boskiej, 4) *Pod Twoją obronę* z modlitwami: do Matki Boskiej, św. Józafata wraz z modlitwą misyjną, która jest umieszczona przy końcu Statutu Towarzystwa M. Wew. i wreszcie 5) błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. — Zaleca się również by i w tych kościołach, gdzie jeszcze nie są erygowane Koła Misyj Wewnętrznych, nabożeństwo to było odprawiane. — † **KAZIMIERZ MICHALKIEWICZ, Biskup-Sufragan Wileński**, *Wikarjusz Generalny*, *Dyrektor Misyj Wewnętrcnych*. — *X. J. Marcinowski*, Sekretarz Generalny.

W sprawie rzeźb kościelnych. — *Dnia 13.X.1928 roku.* — J. E. Ksiądz Biskup-Sufragan, jako Przewodniczący Komisji Mieszanej Konserwatorskiej, podaje do wiadomości i zastosowania pismo Wydz. Admin. Wileń. Urzędu Wojew. z dn. 11.X. 1928 roku L. 8579/II. nast. treści: — „Do Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Kazimierza Michalkiewicza, Przewodniczącego Mieszanej Komisji Konserwatorskiej. — Coraz częściej spotyka się we wnętrzach kościołów zarówno wileńskich jak i prowincjonalnych rzeźby figuralne, przedstawiające Świętych Pańskich. Rzeźby te, względnie odlewy gipsowe, kolorowe, przeważnie fabryczne, a więc robione masowo, nie przedstawiają żadnej wartości artystycznej, a jeśli chodzi o zabytkowe kościoły, posiadające przeważnie pierwszorzędne dzieła sztuki, szpecą ołtarze i ściany świątyń rzymsko-katolickich. WKsięża Proboszczowie, idąc po linji najmniejszego oporu, pozwalają na tego rodzaju ofiarność ze strony wiernych, którzy, oczywiście, nie zdają sobie sprawy z wartości artystycznych ofiarowanych przez siebie figur. O ile w prowincjonalnych kościołach rzeczone przedmioty są do pewnego stopnia usprawiedliwione niemożnością nabywania innych o charakterze artystycznym, to w stolicy województwa nie znajdują żadnego usprawiedliwienia. Upraszam zatem Waszą Ekscelencję, jako Przewodniczącego Mieszanej Komisji Konserwatorskiej, o wydanie zarządzenia, ażeby nieodpowiednie figury w zabytkowych kościołach nie były pomieszczane, a wszystkie inne na przyszłość były kwalifikowane przez nazwaną Komisję, mającą prawo i obowiązek czuwać nad artystycznym charakterem ruchomości kościelnych. — Za Wojewodę—*Jerzy Remer*, Członek Mieszanej Komisji Konserwatorskiej". — † **KAZIMIERZ Biskup.**

W sprawie umów dzierżawnych. — *Dn. 17 października 1928 r. Nr. 4247.* — Dla wygody Księży, wydających ziemie beneficjalne w dzierżawę, Kurja Metropolitalna opracowała i wydała blankiety umów dzierżawnych. Blankiety są 2 typów: jeden dla umów na *grunta* (6 stron), drugi dla umów na *place* z prawem zabudowania. Są one do nabycia w Kurji—I wzór po 20 gr., II wzór po 15 gr., za sztukę. W blankietach wydrukowane są zasadnicze punkty umowy i pozostawione są miejsca in blanco, dla zapełnienia przez umawiające się strony. W wypadkach, w których treść umowy odbiega daleko od wydrukowwanego przez Kurję blankietu, mogą księża beneficjanci pisać kontrakty, jak je pisali dotąd według własnego rozumienia. Jak w jednym tak i drugim wypadku należy mieć na uwadze co następuje: — 1. Wszelka umowa dzierżawna przed

jej zawarciem musi być *zaakceptowana*, a po zawarciu *zatwierdzona* przez Kurję.—2. Projekt umowy dzierżawnej do zaakceptowania ma być przedstawiony do Kurji w 2 egzemplarzach, bez stempla i odpisów z załączeniem opinji ks. dziekana. Kurja jeden z tych egzemplarzy zwróci, zawiadamiając o zaakceptowaniu. Poczem należy umowę akceptowaną przedstawić do Kurji do zatwierdzenia w 3 egzemplarzach, podpisanych przez obie strony i ostemplowanych. Równocześnie należy przesłać do Kurji kaucję. — 3. Umowa może być zawartą na blankiecie kurjalnym, lub w innej redakcji. — 4. Wszystkie wymiary mają być wskazane według systemu metrycznego (metry, hektary, kilogramy etc.).—5. Zawierając umowę na blankiecie, wszystkie niezadrukowane luki należy wypełnić lub zakreślić. W razie potrzeby skreślenia jakiegokolwiek punktu, skreślenie należy omówić w osobnym punkcie.— 6. Jeżeli dzierżawca jest osobą prawną (kooperatywa, gmina, magistrat, spółka), należy wskazać jej prawa i dokumenta pełnomocnictwa (plenipotencję lub inny dokument).—7. Kaucja nie może być mniejszą, niż półroczna dzierżawa. Umowy bez kaucji tylko wyjątkowo będą akceptowane. — 8. Nie mogą być akceptowane projekty umów: a) na przeciag czasu dłuższy niż lat 9, — b) w których tenuta dzierżawna będzie pobierana zgóry na czas dłuższy niż jeden rok, — c) nie zaopatrzone w opinję dziekana.— Nie mogą być zatwierdzone: a) umowy nie ostemplowane według wymagań Urzędów Skarbowych. — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany: ks. Antoni Cichoński, prof. U. S. B., Kanonik Kapituły Metropolitalnej Wileńskiej, został na własną prośbę zwolniony ze stanowiska mistrza ceremonij w Bazylice d. 18.X. r. b. L. 4275, na jego miejsce oraz na profesora Liturgiki i Obrzędów w Seminarjum Metropolitalnem został naznaczony ks. prof. Jan Ostrejko d. 18.X. r. b. L. 4274. — *X. A. Sawicki*, Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Konieczność ożywienia Bractw Kościelnych.

Życie człowieka przechodzi nową ewolucję w kierunku gromadności. Niema prawie zjawiska, do któregoby tendencje gromadne nie zaglądały. To też i w życiu kościelnem, jak i w pracy pasterskiej na pierwsze miejsce wysuwa się potrzeba organizacyj.

Człowiek — *animal sociale,* istotnie, wszędzie woli być w gromadzie. Wszak i Kościół, aczkolwiek ma na pierwszem miejscu cele pozaziemskie, jest zbiorowością: *societas — ecclesia* — społecznością. Do tej zbiorowości odwołuje się Chrystus Pan, gdy zapowiada: „*Ubi enim sunt duo vel tres congregati in nomine meo, ibi sum in medio eorum*". [1])

W pracy duszpasterskiej podstawową organizacją jest parafja. Lecz ta naturalna organizacja kościelna, obejmująca niegdyś wiele dziedzin życia ludzkiego i jego potrzeb, stała się obecnie jednostką urzędową i straciła swój charakter społeczny, czyli raczej z pod jej wpływów, z szeregu jej agend wymknęło się wiele funkcyj społecznych, lub zostały przerzucone na samych przewodników parafji —

[1]) Mat. 18. 20.

proboszczów, jak np. opieka nad chorymi i ubogimi, lub chociażby nauczanie początkowe, które wymknęło się całkiem z pod wpływów gminy wyznaniowej.

Lecz funkcje społeczne nie wyczerpują całkowicie zadań, które spoczywają na nas, jako duszpasterzach, w stosunku do zbiorowości ludzkiej. My, kapłani — duszpasterze, musimy mieć zawsze jedno na względzie, bo jesteśmy powołani i postawieni *„w tem, co się odnosi do Boga"*,—dobro dusz i chwałę Bożą. Wielcy papieże ostatnich dziesiątków lat wyraźnie zwracają uwagę na to, że celem akcji społecznej i katolickiej nie co innego jest, jak tylko dobro duchowne wiernych. Papież Leon XIII w encyklice *Etsi nos*, z d. 15 lutego 1882 roku, wyraźnie mówi: „Ad alendam actionem vitae christianae augendamque experrectam virtutem, curare ac providere opus est ut numero consensu efficiendis rebus, floreant lateque amplificentur *societates, quibus maxime propositum sit fidei christianae virtutumque caeterarum retinere et incitare studia*".

Gdy więc chodzi o organizacje, któreby najlepiej odpowiadały jak naszemu charakterowi, tak i naturze naszej działalności społecznej wśród najszerszych mas, to najbardziej do tego są powołane Bractwa kościelne; trzeba tylko wniknąć w ich ducha i ożywić je bardziej nowożytnemi ideami i tendencjami. W założeniu każde Bractwo ma na względzie zrzeszenie ludzi, by wspólnemi wysiłkami dążyć do wspólnego celu. Tym celem najczęściej bywały dobra duchowe członków; nie wyklucza jednak to i innych godziwych celów o charakterze więcej doczesnym. Idea zaś Bractwa zawiera w sobie doskonały wyraz zgodnego dążenia do wspólnego celu. Mamy więc w każdem Bractwie doskonałą podwalinę do organizacyj na terenie każdej parafji.

Doświadczenie wykazuje, że o ile chodzi o organizacje, najlepszem powodzeniem cieszą się te, które mają podstawy bractewne i pewne funkcje czysto religijne, chociażby wśród swoich zadań miały na względzie też i cele doczesne, nawet fachowe i gospodarcze.

Mając więc to wszystko na względzie, powinniśmy się energicznie zabrać, by ożywić Bractwa po parafjach i przywrócić im oraz nadać charakter zrzeszeń i towarzystw, religijno-społecznych a nawet dobroczynnych i gospodarczych.

Prób pod tym względem nie brakło. Wszak olbrzymie dzieło „Domu Serca Jezusowego" w Wilnie powstało z „Apostolstwa Modlitwy". Chodzi tylko o to, żeby wybrać taki typ Bractwa, któryby najbardziej odpowiadał miejscowym warunkom i potrzebom.

Do najbardziej nadających się pod tym względem Bractw zaliczyć należy Arcybractwo Różańca, Żywy Różaniec, Apostolstwo Modlitwy, Bractwo Najśw. Sakramentu i Nauki Chrześcijańskiej, oraz wszystkie Bractwa misyjne. Zadania tych Bractw tak są luźnie ujęte, że łatwo się dają nagiąć do wszelkiej pracy i łatwo mogą być użyte, jako podstawa akcji społecznej i charytatywnej.

Dla osób, mających wyższe aspiracje duchowe, zalecić należy Sodalicje Marjańskie, Konferencje św. Wincentego à Paulo i Trzecie Zakony św. Franciszka i św. Dominika. Akcję oświatową i charytatywną możnaby oprzeć o Arcybractwo Najśw. Imienia Maryi, istniejące oddawna w Bazylice Metropolitalnej w Wilnie. [1])

Statut każdego Bractwa stanowi

---

[1]) Niedawno został opracowany ponownie Statut tego Arcybractwa. Można je zakładać przy każdym kościele. Po informacje należy się zwracać do PW. Ks. Prałata Adama Sawickiego (Wilno, ul. Uniwersytecka 9).

w istocie ustawę ramową; na nim dopiero trzeba oprzeć statut własny, opracowany zgodnie z głównym celem i zastosowany do okoliczności i potrzeb.

Oczywiście, żeby Bractwo wydawało należyte skutki, trzeba się niem szczerzej zająć, trzeba prowadzić ewidencję członków, odbywać zebrania, urządzać pogadanki słowem prowadzić pracę. W Kurji Metropolitalnej niegdyś ustanowiono specjalny urząd Bractw i Stowarzyszeń kościelno-religijnych. Istnieje on i dotąd. Tam można otrzymać rozmaite informacje oraz wskazówki, do prowadzenia Bractw zmierzające.

Warto tem się zająć, jest to bowiem wymaganie obecnej doby, nakaz chwili, zresztą jest to jeden ze środków pracy w duszpasterstwie.

X. W. L.

Dział porad.

W rozmaitych sprawach.

Pyt. — Uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. W Rubryceli r. b., w wykazie uroczystości (str. V), w które księża proboszczowie obowiązani są aplikować Mszę św. za parafjan, pod Nr. 36 wymieniony dzień „S. Patroni Regni". Zapytywani księża sąsiedzi nie byli zgodni w odpowiedziach co do Patrona Regni, przeto powstaje pytanie: *Kto jest Patronem Regni?*

2. W myśl kan. 1034 i prawa cyw. art. 56 o małżeństwie jest rubryka w księdze protokółów przedślubnych, czy nowożeńcy za wiedzą i zgodą rodziców, ew. opiekunów, wstępują w związek małżeński. *Jak postąpić, jeżeli rodzice nie dają zezwolenia i wypełnić odpowiednią rubrykę?* Czy powstają jakie skutki prawne co do małżeństwa, jeżeli niema zgody wspomnianych osób?

3. W pieśni *Święty Boże* jak śpiewać, „Od nagłej i *niespodziewanej* śmierci", czy „Od nagłej i *niespodzianej* śmierci"?

4. W jednem z seminarjów (zdaje się w Łucku) obecnie klerycy noszą sutanny z pelerynkami; dawniej nosili akademicy w Petersburgu; spotyka się księży, którzy nie byli ani w podobnym seminarjum, ani w akademji, ani zagranicą na uniwersytecie, ani zajmują jakiegoś wyższego stanowiska w hierarchji kościelnej—też je noszą. Powstaje pytanie czy sutanna z pelerynką jest przywiązaną do *zakładu*, w którym byli, czy — do *stopnia naukowego*, czy do *stanowiska hierarchicznego*, czy może jest *częścią uzupełniającą uniform „galowy"*, a więc kto ma prawo do noszenia?

Początkujący proboszcz.

Odp. — 1. Rubrycela nasza, za przykładem Rubryceli pustetowskiej „juxta Kalendarium Ecclesiae Universalis", od kilku lat podaje elenchum „festorum, in quibus animarum rectores Missam pro populo applicare tenentur". Zeszłych lat Rubrycela pustetowska poprostu podawała festum S. Patroni Regni. Na rok 1929 pod n. 35 podaje: „Animarum rectores Missam pro populo applicare tenentur etiam in Festis Patronorum principalium et in aliis Festis suppressis, quae respectivo loco, vel ex jure vel ex indulto, olim sub utroque praecepto celebrabantur". Z tego wypływałoby, że powinność aplikowania sięga znacznie szerzej, niż krótka wzmianka naszej Rubryceli, i obejmuje inne uroczystości, „quae respectivo loco... celebrantur". Decydującym jednak dla nas jest to, co mówi kan. 339 § 1, na który się powołuje kan. 466, że obowiązek aplikowania rozciąga się tylko do niedziel i uroczystości nawet zniesionych. Na podstawie tego kanonu komentatorzy prawa, jak zresztą podaje index św. Kongr. Soboru z d. 28 grud. 1919 roku, układają ów elenchus. w którym umieszczają dies S. Patroni Regni i dies S. Patroni loci.

Jakiż jest u nas S. Patronus Regni? Żeby jakiegoś Świętego można było nazwać patronem miasta lub kraju, należało dokonać wyboru. Dawne prawodawstwo podawało nast. przepis: „Electio patroni civitatis fieri debet a populo mediante consilio generali illius civitatis vel loci, non autem ab officialibus solum, et accedere debet

consensus expressus episcopi et cleri illius civitatis. Idemque servari debet in electione patroni regni, qui pariter eligi debet a populo singularum civitatum provinciae, non autem a repraesentantibus regni, nisi ad hoc habeant speciale mandatum, et pariter cum consensu episcopi et cleri illarum civitatum". Wybór ten podlega zbadaniu i potwierdzeniu Stolicy Świętej [1]).

Według brzmienia prawa patronem „Regni" jest patron państwa, „regnum" bowiem oznacza państwo autonomiczne. Ponieważ jednak u nas i tradycja i kilkakrotne zarządzenia Biskupów i statuty synodalne uznawały zawsze za „Patrona Kraju" św. Kazimierza, ponieważ o nowym prawnym obiorze patrona nic nie wiemy, przez „dies S. Patroni Regni" należy rozumieć uroczystość św. Kazimierza Król., d. 4 marca.

2. Kan. 1034 wyraźnie mówi, do kogo się stosuje wymaganie zgody rodziców, mianowicie do „filiosfamilias minores". Dotyczy więc to osób poniżej lat 21, takie bowiem osoby są, według prawa (kan. 88), „minores". Tam, gdzie działa Kodeks Napoleona, zgoda rodziców w tych wypadkach była wymaganą niezbędnie i proboszcz, który jest jednocześnie urzędnikiem stanu cywilnego, gdyby dał ślub młodszym nad lat 21 bez zgody rodziców, odpowiadałby wobec władz za przekroczenie służbowe. Tam zaś, gdzie sprawa małżeństw, jak np. w naszej archidiecezji, reguluje się ściśle według przepisów prawa kan., proboszcz w tym wypadku odpowiedzialnym jest tylko wobec władzy duchownej, o ile dał ślub „minoribus" bez porady Ordynarjusza. O ile więc zachodzi potrzeba dania ślubu „minoribus", zwłaszcza gdy rodzice na to się nie godzą, należy sprawę skierować do Ordynarjatu i wtedy się jest w porządku.

3. „Niespodziewanej" czy „niespodzianej"?... Dotąd powszechnie używano terminu „niespodziewanej" śmierci, nie zaś „niespodzianej", i słusznie to, mojem zdaniem, czyniono. „Niespodziewany" bowiem oznacza tyle, co „nieoczekiwany", do któregośmy się nie przygotowali, gdy „niespodziany" oznacza prawie to samo, co „nagły", czyli raptownie następujący. Uważałbym, że w tego rodzaju śpiewie, jak suplikacje, używane w kościele często, nie należałoby łatwo zmieniać wyrazów, o ile nie zachodzi tego potrzeba i nie czyni tekstu bardziej zrozumiałym, jak w tym wypadku nie zachodzi tego potrzeba.

[1]) SRC. Decr. Gen. 13 mart. 1630 a.

4. Niektórzy kwestję prywatnego stroju kapłańskiego wogóle lekceważą i wskutek tego dochodzą do dzikich ekstrawagancyj i niestosownych kombinacyj w stroju. Może mają swe słuszne racje — wszak „habitus non facit monachum". Atoli strój kapłański, będąc pewnego rodzaju uniformem, podlega stałym przepisom, wykluczającym wszelką dowolność. Każdy ksiądz, czy z tego czy z innego seminarjum pochodzi, ma czy nie ma stopnia, używać powinien czarnej sutanny, zapinanej do dołu, *bez pelerynki.* Po wierzchu sutanny powinien nosić czarny gładki pas (może być jedwabny lecz nie morowy) z takiemiż czarnemi frendzlami, o ile się pracuje w duszpasterstwie. [1]) Seminarzyści i konwiktory miewają czasem swoje specjalne odznaki w stroju i mogą ich używać tylko dopóty, dopóki są w zakładzie.

Pelerynka zazwyczaj jest odznaką kanoników, dlatego w niektórych diecezjach nosi nazwę — *expositorium canonicale.*

Jest strój kapłański, zwany po francusku *la simarre* (może nasza *czamara*), podobny co do kroju do sutanny, tylko mający podwójne rękawy, ozdobione guzikami, i pelerynkę, dawniej używany tylko w domu, lecz od lat kilkudziesięciu używany też i poza domem, z wyjątkiem funkcyj kościelnych. Ten strój, używany u nas powszechnie przez biskupów i kanoników, stanowi pewnego rodzaju strój urzędowy i odznakę, przywiązaną do jurysdykcji zwyczajnej. Takiego stroju stale używa papież, tylko białego koloru; nie używa go jednak w czasie uroczystych ceremonij, gdy wkłada sutannę z trenem. Używają go biskupi, prałaci, szambelani i kapelani papiescy z obszyciami i guzikami fioletowemi. Takiej samej sutanny

[1]) Barbier de Montault, *Le costume et les usages ecclesiastiques*, t. 1, str. 93.

(*la simarre*) z pelerynką i podwójnemi rękawami, lecz bez obszycia i guzików fioletotowych, mogą używać, jako swego właściwego stroju, lecz poza funkcjami kościelnemi, proboszczowie nieusuwalni (parochi inamovibiles) i rektorzy seminarjów; jest on u nich oznaką jurysdykcji stałej (jurisdictionis ordinariae). Seminarzyści, in signum subjectionis, używają gdzieniegdzie sutanny z pelerynką, lecz bez podwójnych rękawów. Na tem się opiera zwyczaj niektórych seminarjów i dawnej akademji w Petersburgu. Takiegoż stroju używają również woźni w kurjach biskupich [1]). *X. A. N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 23 października 1928 r.

Mamy bardzo wiele zazwyczaj dobrych chęci, wiele świetnych projektów. Brak nam jednak w wielu wypadkach cierpliwości i wytrwałości. Chcielibyśmy, żeby wszystkie nasze pragnienia, najlżejszy wysiłek natychmiast osiągnął skutek, wydał widoczny, dotykalny plon. Bardzo często pierwsze niepowodzenie nas zraża i zniechęca.

Dlatego zaczynam rzecz od takiego wstępu, że sprawa, którą mam poruszyć, w przeprowadzeniu swojem nastręcza bardzo wiele poważnych trudności i bardzo często przynajmniej na początku wcale się nie udaje. Sprawą tą jest kwestja poprawnego śpiewu ludowego a raczej techniki jego wprowadzenia, względnie odnowienia. Chodzi o dwie rzeczy: *żeby lud śpiewał i żeby dobrze śpiewał.*

Żeby to osiągnąć, trzeba zachęcić parafjan do śpiewu i trzeba tego śpiewu nauczyć. Do zachęty służy ambona; trzeba jej użyć, ale nietylko po to, żeby parafjanom czynić wyrzuty, że nie śpiewają, lub źle śpiewają, lecz trzeba koniecznie ich przekonać; a tego się nie da osiągnąć przez jedno kazanie, sporadycznie wygłoszone, lecz przez szereg nauk, napomnień a nawet wykładów, ilustrowanych przykładami z przeszłości i ze zwyczajów innych krajów i narodów.

Chcąc, żeby nasi parafjanie śpiewali w kościele, trzeba ich doprowadzić do tego, żeby śpiewali pobożne pieśni w domu. W czasie misyj na jednej z parafij wiejskich misjonarz zachęcał do śpiewanie pieśni nabożnych po domach. Lud, poruszony naukami misyjnemi, chętnie usłuchał głosu misjonarza, a ponieważ rozpoczął się post wielki, w wielu wsiach tej parafji zaczęto po domach śpiewać pieśni postne, a później wielkanocne i majowe. I co się stało? Oto, kościół parafjalny, w którym dawniej, prócz organisty, nikt nie śpiewał, nawet o Różańcu zapomniano, od czasu misyj rozbrzmiewa w święta i niedziele bezustannemi śpiewami.

Żeby zachęcić lud do śpiewu, trzeba stworzyć chór śpiewaków, ale nietylko ten chór, który śpiewa części liturgiczne Mszy i Nieszporów, lecz popularny chór śpiewaków ludowych. Oczywiście, do tego można użyć tylko młodzieży. W każdej parafji da się zebrać ze dwudziestu śpiewaków, którzy chętnie będą przychodzili jak na naukę śpiewu, tak i do śpiewu w kościele. Od nich się zachęcą inni i tak całą parafję nauczymy śpiewać.

Wielką pomocą i jedyną możemy i mamy prawo mieć w organistach; dlatego to, wymagając od organistów, żeby się znali na śpiewie liturgicznym, wymagać powinniśmy, żeby umieli śpiewać pieśni ludowe, a nadewszystko, żeby umieli akompanjować na organie i uczyć śpiewu.

W doborze śpiewu powinniśmy być bardzo wybredni. Stanowczo nie dopuszczać do kościołów melodyj, zapożyczonych z repertuaru czułostkowo-minorowego rozmaitych śpiewów świeckich, nie dopuszczać pieśni o treści ubogiej i bardzo często pozostawiającej wiele do życzenia pod względem prawowierności. Dlatego należałoby wogóle przeprowadzić bardzo sumienną rewizję tekstu pieśni ludowych i bez miłosierdzia wyrzucić ze śpiewników te, które mają chociażby najmniejsze zasadnicze braki.

Uważałbym, że powinniśmy przedewszystkiem nauczyć śpiewać Godzinki, Różaniec, Drogę Krzyża, oraz dać większą rozmaitość w wyborze pieśni przy procesjach niedzielnych i świątecznych, oraz wybrać

---

[1]) Barb. de Montault, *Le costume et les usages Ecclesiastiques*, t. 1. str. 88.

co najlepsze pod względem treści i melodji pieśni okresowe, a więc kolędy, pieśni postne, eucharystyczne, marjańskie. Możnaby też spróbować śpiewania hymnów kościelnych, przełożonych na język polski przez arcyb. Symona; rozszerzyłoby to repertuar pod względem treści i melodji i ułatwiło poznanie bliższe śpiewów liturgicznych. Hymny brewjarzowe, zwłaszcza z Komunału, dałyby całkiem nowe pieśni na uroczystości Świętych Pańskich i zaznajamiały z ich cnotami, jak również zbliżyłyby lud do treści obchodzonych świąt. Jak pięknie można np. śpiewać po polsku przed Sumą w kościele *Veni, Creator* w uroczystość Zesłania Ducha Św. na tę samą melodję, co i po łacinie, albo *Iste confessor* na uroczystość św. Wyznawców. Melodje tych hymnów w Antyfonarzu są bardzo proste i łatwe do spamiętania.

Oczywiście, wszystko to wymaga nie mało trudu, lecz pamiętać winniśmy, że tu chodzi o chwałę Bożą i pożytek dusz.

X. A. N.

Czynności J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity. — Dn. 11 października r. b. J. E. Ksiądz Arcybiskup wziął udział w uroczystem otwarciu roku akademickiego w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, mianowicie — odprawił pontyfikalną Mszę św. u św. Jana i był obecny na uroczystościach inauguracyjnych w Sali Kolumnowej Uniwersytetu. — Dn. 14 października Arcybiskup dokonał poświęcenia i rekoncyljacji kościoła w Rendzinowszczyźnie w pow. słonimskim. — Dn. 19.X. r. b. wyjechał do Warszawy w sprawach archidiecezji.

Otwarcie roku akademickiego w Uniwersytecie Stefana Batorego. — Dnia 11 października odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego na uniwersytecie Stefana Batorego. Po Mszy Pontyfikalnej w kościele św. Jana, uroczystości inauguracyjne odbyły się o godz. 12 w Sali Kolumnowej Uniwersytetu. Ustępujący rektor prof. dr. Pigoń zdał sprawę ze swego rektoratu. Nowy zaś rektor, ks. dr. Czesław Falkowski, wygłosił przemówienie inauguracyjne i wykład „o młodości św. Franciszka z Asyżu".

Suum cuique. — D. 7 października rb. odbyła się w Głębokiem, razem z *dniem katolickim*, konferencja dekanalna. Pomiędzy innemi sprawami, była szeroko omawiana zawsze aktualna i zawsze przykra sprawa opłat za posługi duchowne. Zebrani na konferencji księża jednogłośnie uchwalili, że nadal nie będą stawiali żadnych żądań parafjanom przy spełnianiu posług duchownych, lecz zadowolą się tem, co kto ofiaruje. Powyższą uchwałę konferencja zakomunikowała JE. Księdzu Arcybiskupowi. Podobnaż uchwała przeszła większością głosów na konferencji dekanalnej w Grodnie, d. 11 października rb. Rozmaicie można mówić o tych uchwałach, zwłaszcza gdy się ma na uwadze kompletne wydziedziczenie Kościoła, to jednak nie można nie podnieść z uznaniem wysokiej ideowości księży i poświęcenia dla sprawy Bożej, którą mieli przed oczyma.

Podziękowanie.—Bratnia Pomoc Alumnów Seminarjum Duchownego w Wilnie składa niniejszem najserdeczniejsze „Bóg zapłać" wszystkim Przewielebnym Księżom Dobroczyńcom, którzy podczas swego pobytu na rekolekcjach w murach Seminarjum Wileńskiego w r. b. łaskawie swemi ofiarami ją wspomogli. Szczególniej zaś dziękuje za okazaną pomoc w kwestowaniu na tąż Bratnią Pomoc PPWW. Ks.Ks. Kanonikom Dziekanowi Hipolitowi Bojaruńcowi i Markowi Burakowi i PPWW. Ks.Ks. Proboszczom Aleksandrowi Łoszakiewiczowi, Maksymiljanowi Sarosiekowi i Stanisławowi Mikulskiemu. — *Zarząd.*

Drukarnia archidiecezjalna. — D. 19 października r. b. o godz. 6 wieczorem. odbyło się urzędowe otwarcie i poświęcenie Drukarni Archidiecezjalnej. Poświęcenia dokonał J. E. Ksiądz Biskup Michalkiewicz przy licznym udziale Duchowieństwa i osób świeckich.

Koło księży prefektów archidiecezji wileńskiej d. 19 października r. b. odbyło swe kolejne posiedzenie. Na porządku dziennym były sprawy bieżące: obchód św. Stanisława, 10-ciolecie niepodległości, dnia misyjnego i t. p.

Posiedzenie Kapituły Metropolitalnej. — Dn. 23 października r. b. o godz. 5

wiecz. odbyło się posiedzenie Kapituły Metropolitalnej, na którem, pomiędzy innemi, omawiano sprawę pomnika po ś. p. Biskupie Zwierowiczu w Bazylice metropolitalnej.

Przybycie do Wilna oo. Jezuitów obrządku wschod.-słow. — W tych dniach przybędą do Wilna dwaj ojcowie Jezuici obrządku wschodnio - słowiańskiego, a mianowicie: o. Paweł Macewicz i o. Regis (Francuz), celem skoordynowania pracy misyjnej obrządku wschodnio-słowiańskiego.

Rendzinowszczyzna (dek. zdzięciolski). — Dn. 14 października r. b. J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita dokonał poświęcenia i rekoncyljacji kościoła w Rendzinowszczyźnie, pow. słonimskiego. Kościół zabrany na cerkiew przez prawosławje, w r. 1920 powrócił do katolików.

Rohoźnica (dek. wołkowyski). — J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita Wileński, erygował przed rokiem nową parafję w miejscowości Rohoźnica (pow. wołkowyski). Parafja ta powstała z części parafji krzemienieckiej. Dotychczas nabożeństwa w Rohoźnicy odbywały się w hali maszyn dworu p. Oskara Meysztowicza, właściciela Rohoźnicy. Obecnie staraniem ks. proboszcza Wł. Biernackiego i przy pomocy p. Meysztowicza i okolicznych parafjan powstał w Rohoźnicy nowy kościół z ciosanego kamienia w stylu romańskim, z jedną wieżyczką. Poświęcenia tego kościoła dokonał J. E. Ksiądz Biskup Michalkiewicz d. 21 października r. b.

Koła Stow. dla Misyj Wew. — Dnia 28.IX. r.b. erygowano nowe Koła Stowarzyszenia Misyj Wewnętrznych: w Szumsku — członków 123 i Szudziałowie—członków 232.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Kongregacja Obrzędów w Rzymie ukończyła ostatnie przygotowania do procesu beatyfikacyjnego Piusa X i przeprowadziła szereg badań w główniejszych miejscach pobytu i działalności zmarłego Papieża. Praca przedwstępna została już dokonana. — Ojciec św. na audjencji francuskich nauczycieli wolnych szkół katolickich, wspominając o uporze tych katolików, którzy w sprawach politycznych idą za *Action Française*, pomiędzy innemi powiedział: „Ich nieposłuszeństwo może w istocie budzić wątpliwości co do szczerości i integralności ich wiary katolickiej. Katolickie posłuszeństwo jest w gruncie rzeczy konsekwencją i efektem wiary. Jeżeli wiara nie rodzi posłuszeństwa i nie kieruje niem, nieposłuszeństwo, a w tym wypadku uporczywe nieposłuszeństwo, może z całą oczywistością skłaniać się do przypuszczenia, że niema już w tych duszach wiary z całą jej jasnością, pełnością i skutecznością. Dlatego można przypuścić, że ci biedni błądzący zbytnio zbliżają się do granic herezji".— *Osservatore Romano* opublikował list ministra spraw zagranicznych rządu nankińskiego, Wang-Tszen-Pinga, do Delegata Apostolskiego w Pekinie, Mgra Constantini, w którym minister dziękuje Papieżowi za życzliwość dla narodu chińskiego, wyrażoną w orędziu i wyraża nadzieję, iż religja katolicka będzie jednym z czynników pacyfikacji kraju. Biskupi chińscy również ogłosili wzruszający list dziękczynny za to orędzie. W tym liście dziękują zwłaszcza za te słowa, w których Ojciec św. życzy, by były w pełni uznane słuszne aspiracje i prawa narodu chińskiego i zapowiada mu wielką przyszłość, jeżeli będzie przestrzegał drogi sprawiedliwości i porządku. Na dowód wdzięczności Biskupi obiecują szczerze propagować akcję katolicką i pracę nad młodzieżą. — Niedawno Mussolini zaznaczył w *Popolo d'Italia*, że wielka Rada faszystowska jest obecnie jedynym organem, uprawnionym do traktowania o kwestji stosunków między państwem włoskiem i Kościołem. Artykuł ten, podobnie jak większość innych zasadniczych wynurzeń *Popolo d'Italia*, obiegł całą prasę włoską. W związku z tem *Osservatore Romano* wyjaśnia, że wielka Rada faszystowska według ustawy, która przewiduje zależność tego organu we wszelkich kwestjach konstytucyjnych, ma tylko prawa doradcze i nie może prowadzić pertraktacji. W ten sposób *Osservatore Romano* daje do zrozumienia, że, według mniemania Watykanu, kwestja rzymska nie może być roz-

wiązana w negocjacjach między upełnomocnionymi przedstawicielami Papieża i wielkiej Rady faszystowskiej. Prasa w tej wymianie zdań dopatruje się początku negocjacyj, zmierzających do załatwienia kwestji rzymskiej.

Portugalja. — Portugalski minister dr. August de Castro, którego książeczka o *Małym Kwiatuszku* została szeroko rozpowszechniona w Portugalji i w południowej Ameryce, ofiarował specjalne jej wydanie we włoskiem tłumaczeniu Ojcu św. Do napisania tej książki skłoniły ministra uroczystości, związane z procesem kanonizacyjnym św. Teresy z Lisieux.

Francja. — W końcu września r. b. odbył się w Bierville we Francji Kongres „Unji Pokoju“ Marka Sangnier'a. Na kongresie tym wytknięte zostały nowe linje wytyczne działalności stowarzyszenia. W zakresie realizacji wzajemnego zbliżenia się narodów Unja za rzecz najważniejszą uważa pracę nad kształtowaniem umysłowości społeczeństw i sądzi, że tego rodzaju praca jest bardziej celowa od działalności prawno-technicznej. Nauczanie historji winno położyć nacisk nie na wojny, lecz na kulturę ludzkości. Należy stworzyć międzynarodową komisję, którąby czuwała nad podręcznikami szkolnemi, trzeba dbać o wymianę uczniów i nauczycieli między narodami. Z pośród innych zadań pracy pokojowo-wychowawczej należy podkreślić: popieranie prasy pacyfistycznej i pielęgnowanie ducha pokoju w literaturze, w filmie i radjo. W dalszym ciągu Unja wypowiada się za koniecznością stosowania moralności chrześcijańskiej w czynnościach państwowych, domaga się rozbudowy Ligi Narodów przez delegowanie do niej nietylko przedstawicieli państw i rządów, ale także i społeczeństw, żąda zburzenia fortec, równouprawnienia ras kolorowych z białą podniesienia zdolności ekonomicznej ludów kolonjalnych, zniesienia powszechnego obowiązku służby wojskowej, względnie zorganizowania państwowej służby cywilnej przeciwników wojny, odpowiadającej służbie wojskowej. — W roku bieżącym wiele nagród Akademji francuskiej przypadło w udziale dziełom wybitnych pisarzy katolickich. Nagrodę Juteaux-Duvigneaux otrzymali: o. Lhande za *Le Christ dans la Banlieu* (Chrystus na przedmieściach Paryża) F. A. Jansen za książkę *Baius i jego błędna nauka*, ks. Joan Gauthey za dzieło *Biskup Francois-Leon Gautheley*, du Fleau za prace krytyczne, ks. Maurice Gollard, misjonarz, za dzieło o męczennikach z Tien-Tsin i ks. Chanson za książkę *Modlitwa w życiu chrześcijańskiem.* Z literatury misyjnej odznaczone zostały nagrodą Montona książka Mons. Bouchera *W poprzek terenu misyjnego od Togo do Dahomey*, oraz dzieło *Kongo francuskie*, dalej praca Maurice Briault p. t. *Pod równikiem*, która jest jednym z najbarwniejszych obrazów życia w krajach tropikalnych i w. inn. — W związku z odradzającym się stopniowo katolicyzmem w przodujących sferach społeczeństwa francuskiego rozpoczęło się także budzenie sztuki religijnej. Architektura religijna nie zdradza już skłonności do hołdowania stylowi romańskiemu oraz gotyckiemu. Nowy materjał budowlany, beton i żelazo, staje się dla architektów chrześcijańskich źródłem nowych możliwości w dziedzinie stylu. W nowoczesnej Francji w pracach przy budowie wielu nowych kościołów ujawnia się dążność do maksymalnego wyzyskania światła, do unikania zbytecznych szczegółów, wreszcie do uzmysłowienia wrażenia ogromu budowli. Pogłębienie i dążenie do całkowitego wyrazu artystycznego nowotworzonych typów religijnych, cechują także inne dziedziny sztuki religijnej, jak rzeźbę, która usiłuje przystosować się do prostych linij architektury i stara się o całkowitą harmonję z liturgją kościelną i z naukami dogmatu; ceramikę, malarstwo religijne, które doprowadziło do odrodzenia fresków i witraży, snycerstwo i kowalstwo kościelne, z których pracowni wychodzą dzieła z wyraźnem piętnem najnowszych tendencyj. We Francji istnieje cały szereg stowarzyszeń artystów chrześcijańskich, jak np. założona w r. 1872 „Societé de Saint-Jean“, korporacyjna grupa „Catholiques des Beaux-Arts“, która liczy obecnie kilkuset członków, jak „L'Atelier des Artistes professionels“ zorganizowane przez Pierre l'Ermite a dla celów apostolstwa i powołań, jak

bractwo artystyczne „Rosace“, istniejące od r. 1908 i gromadzące w swych szeregach artystów najrozmaitszych związków Trzeciego Zakonu, jak znajdujące się pod patronatem Katolickiego Instytutu w Paryżu i posiadające charakter akademicki „Ateliers de l'arté sacré“, którem kierują Desvallières i Maurice Denis, jak wreszcie związek „Artisans de l'Autel“, powołany do życia przez rzeźbiarza Croix-Marie w 1919 r.

Szwajcarja. — Wydany w łączności z ogólno-związkowym szwajcarskim dniem modlitwy list pasterski biskupów szwajcarskich broni idei prawa naturalnego przeciwko pozytywizmowi prawnemu. Sprawiedliwość i prawo, odpowiadające stopniowaniu, podziałowi i porządkowi tworów Bożych, są starsze i świętsze, niż państwo i wola jednostki. Sprawiedliwość i prawo są niezbędne dla pokojowego stanu społeczeństwa, ponieważ pokój jest spokojnością w porządku. Państwo, które gwałci sprawiedliwość, faworyzuje jednych obowateli i klasy, a krzywdzi i uciska innych, państwo, które niema odwagi ukarać przestępcy, nie może się ostać w pokoju. Jak państwo, tak i społeczeństwo musi rządzić się sprawiedliwością, która łagodzi nieporozumienia. Urzędnicy, robotnicy, służący winni dbać o interes swej zwierzchności, tak samo jak o swój własny. Życie ekonomiczne nie może służyć jedynie zyskom, możliwie największym, a kupcy i handlujący nie mogą uprawiać lichwy na nędzy ludu. „Sprawiedliwy posiada wprawdzie mało, ale to, co posiada, jest płodne i krzepiące. Ale jeżeli ktoś musi sobie mówić: na twoim majątku ciąży niesprawiedliwość, pogarda ludzka, groźba kary Bożej, to czyż może się z tego cieszyć i czy to może przynieść mu błogosławieństwo? Śpieszył się i zagarniał, a zapomniał, że wszyttko mu zniknie, jak śnieg kwietniowy. Nieuczciwy hallerz pożera sto innych“. Sprawiedliwość winna także przenikać stosunki międzypaństwowe. Bez niej państwa byłyby tylko wielkiemi bandami rozbójniczemi. Wielkie narody muszą pamiętać, że ich prawa nie są czemś świętszem, niż prawa narodów małych. Panowanie pokoju w społeczeństwie uzależnione jest także od sprawiedliwego stosunku względem przeszłości i teraźniejszości. Nie możemy burzyć lekkomyślnie teraźniejszości, ponieważ jej dobra kulturalne są spadkiem po przodkach, ponieważ są one duchowem dziedzictwem ludzkości. Zdrowy postęp nie może odrzucać tradycji. Jeżeli ma się on urzeczywistniać, musi liczyć się z koniecznością historycznego myślenia i uznania żywotnych sił duchowych, które ostatecznie warunkują bieg wszelkich spraw na świecie, musi pamiętać o Opatrzności Bożej. Dlatego agitatorzy burzenia nie mogą zyskiwać zwolenników wśród ludu katolickiego. Najwyższą i najważniejszą formą sprawiedliwości jest sprawiedliwość względem Boga, która została dzisiaj wygnana i z sumienia indywidualnego, i z rodziny, i z państwa. Swobodę znieważania Boga nazywa się obecnie wolnością sumienia, a w rzeczywistości jest to wolność bluźnienia. Państwo, które gardzi prawami Bożemi, społeczeństwo, które ich nie urzeczywistnia, same się gubią, ponieważ zaprzeczanie prawa Bożego uniemożliwia zachowanie jakiegokolwiek wogóle prawa.

Niemcy. — Z inicjatywy Episkopatu niemieckiego został założony „Reichsverband für die Katholischen Auslandsdeutschen“ dla opieki nad wychodźcami katolikami. Z ostatniego sprawozdania dowiadujemy się, że Związek spowodował łączność między stowarzyszeniami świeckiemi a organizacjami religijnemi, celem przeprowadzenia wspólnej i planowej akcji na korzyść katolickich Niemców, pozostających poza granicami swego państwa. Do związku przystąpiło przed 10 laty 14 organizacyj. Następnie związek połączył się z katolickim sekretarjatem zagranicznym w Hamburgu, obecnym organem rejestracyjnym i propagandowym „Reichsverband'u“. Oficjalnem wydawnictwem związku jest miesięcznik *Die Getreuen.* Do „Reichsverband'u“ należy obecnie 83 dużych organizacyj, m. in. męskie i żeńskie zakony, pracujące pośród niemieckich katolików zagranicą. Związek utrzymuje żywy i stały kontakt z przywódcami niemieckich katolików zagranicą. — Rokowania o Konkordat między Stolicą św. a Prusami

zostały zakończone. Treść negacjacyj trzymana jest narazie w tajemnicy, ale niektóre pisma zdołały już podać te i owe ich szczegóły. I tak np. według nich Stolica Ap. domaga się utworzenia trzech nowych biskupstw.

Anglja. — Na aktywność katolików angielskich w dziedzinie szkolnictwa wskazuje zakładanie co raz to nowych szkół parafjalnych, nawet w najbardziej biednych gminach okręgów przemysłowych. Niedawno w parafji św. Malachjasza w Manchesterze położono kamień węgielny pod szkołę dla 1010 dzieci. Koszty budowy tej szkoły, wynoszące 36.000 funt. szt., pokryją w całości parafjanie, przeważnie ubodzy robotnicy. — Londyński Instytut badań nad językami i kulturą Afryki wysyła do Afryki zachodniej specjalną komisję, która ma przeprowadzić studja nad językiem „ibo". Przygotowania wstępne, polegające na utworzeniu drukowanego alfabetu tego języka, zostały już ukończone. Komisja chce zebrać 24 dialekty tego języka.

Rumunja. — Rząd rumuński ulega od pewnego czasu wpływom z jednej strony dostojników cerkwi prawosławnej, z drugiej — loży masońskiej. Ostatnio, zdaje się, loża bierze górę. Nowa rumuńska ustawa szkolna postanawia, że obecnie nauka religji w szkołach średnich ma być uważana nie jak dotychczas, za przedmiot główny, lecz za przedmiot poboczny. Wszystkie wyznania nie były przygotowane na tę niespodziankę, którą zgotowało obecne ministerstwo oświaty. Nawet prawosławne społeczeństwo i duchowieństwo, całkiem zobojętniałe na sprawy religji, o ile nie chodzi o wpływy, zaczyna się również niepokoić.

Estonja. — Katolicy w Estonji stanowią 0,2% całej ludności. W roku 1924 liczba ich wynosiła 2,536, obecnie, z powodu wyjazdu wielu Polaków, spadła do 2.000. Największa parafja o tysiącu mniej więcej dusz znajduje się w Tallinie. Od wielu dziesiątków lat kierowali nią Dominikanie. Obecny kościół urządzony został w refektarzu byłego klasztoru dominikańskiego św. Katarzyny, zburzonego w czasie reformacji. Najliczniejszy element tej parafji stanowią Polacy i Niemcy bałtyccy. Inna parafja w Narwie ma tylko 300 katolików, którymi są wyłącznie polscy i rosyjscy robotnicy fabryczni. Kościół wybudowano tu w r. 1907. Parafja Tartu liczy 600 wiernych. Do parafji tej należą Polacy, Niemcy bałtyccy i Rosjanie. We wszystkich trzech parafjach Estończycy stanowią bardzo nieliczny element. Parafjami zarządza Wikarjusz Apostolski, Mgr. Zechini, internuncjusz w Rydze.

Rosja. — Niemiecka *Information*, powołując się na doniesienie swego finskiego korespondenta, opisuje straszliwe męczarnie zesłańców rządu sowieckiego na wyspach Sołowieckich na Białem morzu. Więźniowie ci usiłują od czasu do czasu wyrwać się z tego piekła, ale, jak dotychczas, próby ucieczki nie miały powodzenia. Przed kilkunastu dniami odkryte znów zostało sprzysiężenie, które stłumiono w iście bestjalski sposób. Między bezbronnych zesłańców żołnierze bolszewiccy rzucali bomby gazowe. Wielka część biednych więźniów zginęła od gazów, reszta wpadła w dawne odrętwienie i apatję. Na wyspach Sołowieckich znajduje się, jak wiadomo, pewna ilość księży katolickich, głównie z diecezji żytomierskiej, oraz wielka liczba duchownych prawosławnych.

Korea. — Rocznik misji koreańskiej z 1928 r. przypomina fakt, że katolicyzm na Korei wprowadzony został bez pomocy misjonarzy. Gdy w 1636 roku dynastja mandżurska w Chinach obaliła dynastję Ming, Korea znalazła się pod srogiemi rządami. Król musiał corocznie wysyłać poselstwo do Pekinu, celem płacenia haraczu i przyjmowania kalendarza chińskiego. W takich okolicznościach wprowadzony został na Koreę chrystjanizm. Wiele z tych wędrujących do Pekinu poselstw spotykało tam misjonarzy europejskich, którzy dawali im książki, traktujące o religji. Uczeni Korei studjowali te książki. Jeden z nich prosił swego przyjaciela Ry-Syeng-Huni, który udawał się corocznie z poselstwem do Pekinu, by odwiedził misjonarzy i w czasie pobytu w mieście poznał gruntownie ich religję. Ry-Syeng-Huni uczynił zadość życzeniu przyjaciela, został nawet sam chrześci-

janinem i stał się gorącym apostołem nowej nauki. Ry-Syeng-Huni ochrzcił przyjaciela, który go posłał do Pekinu do misjonarzy. Wkrótce przyłączyli się do nich inni. Nawrócenia były bardzo liczne. W roku 1895 było już 4.000 chrześcijan, mimo, że dotąd nie zjawił się w kraju ani jeden misjonarz. Nawrócenia te miały wiele podobieństwa do apostolstwa świeckiego w pierwszych wiekach Kościoła. W roku 1876 znajdowało się na Korei 10.000 katolików, w r. 1900 — 42.000, w r. 1927 — 104.000. Obecnie pracuje tam 89 kapłanów cudzoziemskich: 45 Francuzów, 28 Niemców i 16 Amerykanów. Obok nich do duchowieństwa miejscowego należy 61 księży-tubylców, oraz 241 kleryków koreańskiego pochodzenia.

Syberja. — Miesięcznik katolicki z Hong-Kong *The Rock* otrzymał od o. G. Piotrowskiego O. F. M. następujące informacje o stanie misyj katolickich na Syberji. Cały okręg, który rozciąga się od oceanu Spokojnego do gór Uralskich, podzielony został między dwa wikarjaty apostolskie i diecezję władywostocką. Wikarjat pierwszy, na zachód od jeziora Bajkalskiego, obejmuje teren od tego jeziora do Uralu; zarządza nim o. Groński, rezydujący w Tomsku. Podlega mu dziesięciu misjonarzy, z których pięciu znajduje się w więzieniu. Drugim wikarjatem, zabajkalskim, administruje o. Piotrowski, mający siedzibę w Charbinie. Jurysdykcji jego podlega dwuch misjonarzy, z których jeden został uwięziony. Diecezja władywostocka obejmuje dwa okręgi, leżące na wybrzeżu Pacyfiku (Primorskaja obłast'). Biskup Karol Śliwowski jest równocześnie Administratorem Apostolskim Charbinu. Ponieważ stosunki nie pozwalają mu na wykonywanie jurysdykcji, mianował swoim wikarjuszem generalnym w tym okręgu o. Piotrowskiego. Całkowita liczba ludności w tym obwodzie wynosi 12 miljonów, z tego 80.000 katolików. Powrót wielu Polaków i Litwinów do krajów ojczystych, po odzyskaniu przez te kraje niepodległości, zmniejszył poważnie liczbę katolików na Syberji.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archid. gniezn. i pozn. — J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond wyjechał dn. 13 października ad limina Apostolorum przez Czechosłowację i Jugosławję. Po drodze J. Eminencja złoży wizyty Ks. Arcybiskupowi Precanowi (Ołomuniec), Ks. Arcybiskupowi Bauerowi (Zagrzeb) i Ks. Arcybiskupowi Jedliczowi (Lublana). Ks. Kardynałowi Prymasowi towarzyszyć będzie Ks. Józef Gawlina, dyrektor Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej.

Archidiecezja warszawska. — W środę dn. 17 cm. o godz. 20-ej, w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Towarzystwo Piotra Skargi urządziło, łącznie z innemi stowarzyszeniami, wieczór ekspjacji i protestu przeciw usuwaniu krzyży. Głos zabierali dr. A. Dobrowolski, dr. L. Czerniewski, dr. St. Janczewski i generał dywizji Władysław Wejtko. — Bawiący od roku w Polsce w klasztorze w Lubieniu Benedyktyn belgijski, ojciec Karol Van Ost, prowadzi ożywioną akcję nad odrodzeniem tak istotnego dla katolicyzmu, a tak zaniedbanego u nas, życia liturgicznego. Ojciec Van Ost przybędzie do Warszawy, gdzie wygłosi dwa odczyty. Odbędą się one w środę dn. 24 bm. i czwartek 25 bm. w sali gimnazjum im. Cecylji Platerówny (ul. Piękna 24). — We czwartek dnia 18 bm., o godz. 14.20, pociągiem pośpiesznym odjechał z dworca głównego do Rzymu ks. prałat dr. Karol Chiarlo, długoletni audytor przy Nuncjaturze Apostolskiej w Warszawie, świeżo powołany przez Ojca św. na odpowiedzialne stanowisko Nuncjusza Papieskiego w Boliwji. Liczny orszak księży, dostojników kościelnych, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i przyjaciół odprowadzało Mons. Chiarlo do wagonu. Ks. Prał. Chiarlo otrzyma w Rzymie sakrę biskupią przed wyjazdem na swe nowe stanowisko, jako Nuncjusz Papieski w Boliwji.

Archidiecezja krakowska. — W ogłoszeniu Kursu Duszpasterskiego, który się odbędzie w dniach od 5 do 9 listopada rb. w Krakowie, zaszła drukarska pomyłka,

a mianowicie: konto czekowe Związku Kapłanów „Unitas“ w Krakowie ma w P. K. O. numer nie 405.561, jak mylnie podano, lecz 405.261. Celem zapewnienia mieszkań zechcą PT. Księża jaknajrychlej nadsyłać zgłoszenia pod adresem. Związek Kapłanów „Unitas“ w Krakowie, ul. Wolska 6.

Archidiecezja lwowska. — Następnego dnia po konsekracji Ks. Biskupa Lisowskiego zebrali się w dniu 8 października rb. we Lwowie Księża Biskupi Małopolski wszystkich 3-ch obrządków na wspólną konferencję w sprawie wzajemnego stosunku obrządków do siebie. Dotychczas regulatorem wzajemnych stosunków była t. zw. *concordia*, która obowiązywała przez dziesiątki lat. Po ukazaniu się nowego prawa kościelnego, którego normy dla różnych obrządków były od concordii w wielu punktach odmienne, powstała kwestja, czego się należy trzymać: czy prawa ogólnego w nowym kodeksie, czy też prawa partykularnego (concordii), obowiązującego dotychczas? Stolica św., zapytana o to, oświadczyła, że należy w dalszym ciągu trzymać się concordii. Księża Biskupi uważali przeto za wskazane odbyć wspólną konferencję dla zastanowienia się nad sposobem poinformowania kleru o decyzji Stolicy św. i dla wezwania w osobnym wspólnym liście pasterskim wszystkich do jedności i zgody.

Diecezja przemyska. — JE. Ks. Bisk. Anatol Nowak z Przemyśla wydał ostatnio wzniosły list pasterski na temat Ligi Katolickiej, którą przedstawia jako apostolstwo ludzi świeckich dla pracy zorganizowanej. Akcja Katolicka żadnej partji politycznej służyć nie będzie. Jako zadanie Ligi Katolickiej podaje Ks. Biskup szerzenie katolickiego uświadomienia wśród społeczeństwa, zwalczanie zła, szerzącego się w różnej postaci po miastach i po wsiach i wytwarzanie jednolitej zdrowej, publicznej opinji katolickiej.

Diecezja lubelska. — JE. Ks. Biskup M. Fulman zamianował sekretarzem akcji Kółek różańcowych na diecezję lubelską ks. Juljana Jakubiaka. Odtąd akcja św. Różańca staje się robotą oficjalną i formalną, gdyż sekretarz i jego praca stanowi część personelu i pracy Kurji Biskupiej.

Diecezja katowicka. — Polskie Radjo w Katowicach nadaje znów po przerwie wakacyjnej co niedzielę o godz. 14-ej odczyty religijne, zorganizowane przez Gen. Sekretarjat Ligi Katolickiej w Katowicach. W niedzielę 7 bm. odczyt religijny na temat „Ideał chrześcijański o przeznaczeniu człowieka“ wygłosił ks. dr. Rosiński.—Tejże niedzieli, t. j. 7 bm. odbyły się w dalszym ciągu zebrania protestacyjne przeciwko zniesieniu okólnika min. Bartla.—W Cieszynie na jednem i tem samem zebraniu w obronie katolickiego charakteru szkół przemawiali Polacy i Niemcy.—Zebranie w Leszcycach potępiło wystąpienie Zaw. Związku Nauczycielstwa szkół średnich u Min. W. R. i O. P. o zaprowadzenie świeckich szkół w Polsce. — Sodalicja Panów w Katowicach zbiera podpisy pod memorjał, który również w tej sprawie wyśle do Rady Ministrów w Warszawie. — W niedzielę, dn. 31 bm. o godz. 14-ej, jak każdej niedzieli o tej porze, wygłoszony był przez polskie Radjo w Katowicach odczyt p.t. „Znaczenie kulturalne misyj“. Prelegentem był ks. dr. Rosiński.

Diecezja podlaska. — Z okazji 10-ciolecia niepodległości J. E. Ks. dr. Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski, ogłosił list pasterski, który ma być odczytany d. 11 listopada r. b. z ambon. W liście tym nawołuje ks. Biskup wszystkich do wiernej służby Ojczyźnie.

Od Administracji.

Adminstracja prosi o rychlejsze regulowanie zaległości za rok 1928.

Drukowane za zezwoleniem Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI

Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 10—25 listopada 1928 r. Nr. 21—22

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Pismo okólne do PPWW. Patrjarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynarjuszy, zachowujących zgodę i jedność ze Stolicą Apostolską: o popieraniu studjów nad sprawami wschodniemi. — (Dok. — 3.). — A rozważywszy wszystkie te korzyści, które dla chrześcijaństwa z opisanego wykształcenia młodzieży popłyną, uważaliśmy za obowiązek nie szczędzić ani na chwilę wysiłków, aby zatwierdzonemu przez nas Instytutowi Wschodniemu nietylko zapewnić żywotność, ale, ile możności, rozwój coraz to bujniejszy. Dlatego pragnęliśmy jak najprędzej przydzielić mu siedzibę przy Matce Bożej Śnieżnej na Eskwilinie, zużywając na wykupienie domu Antonianowego i na przystosowanie go do naszego zadania sumę pieniędzy, która nam z hojności pewnego Arcypasterza, krótko przedtem zmarłego, oraz pewnego męża ze Stanów Zjednoczonych Ameryki przypadającą w udziale, którym z tego powodu jaknajobfitszej nagrody zasług niebieskich gorąco życzymy. Nie można pominąć milczeniem, że z Hiszpanji dostarczono nam pomocy, abyśmy w nowej siedzibie obszerniejszą i okazalszą urządzili bibljotekę. Pochwaliwszy tę hojność jako przykład, będziemy, rozumiejąc doskonale na podstawie praktyki i długoletniego doświadczenia, zdobytego na kierowniczem stanowsku w Bibljotece Ambrozjańskiej i Watykańskiej, jak doniosłą jest rzeczą nową tę bibljotekę wyposażyć w środki, z których profesorowie i alumni wygodnie czerpać mogą znajomość spraw wschodnich, jakby z żył jakichś, ukrytych i nieznanych niekiedy, ale niesłychanie bogatych i ku ogólnej podawać potrzebie, będziemy, żadnemi nie zrażeni trudnościami, przeczuwanemi przez Nas w przyszłości w liczbie niemałej i groźnej postaci, całą siłą gromadzili to wszystko, co się odnosi do krain, obyczajów, języków, obrządków wschodnich, wdzięczni bardzo, jeśli Nam ktoś, ze względu na przywiązanie do Zastępcy Chrystusa, ku dokończeniu tak ważnego dzieła, przyjdzie wedle sił z wydatną pomocą, czy to ofiarując pewną sumę pieniędzy, czy też dostarczając książek, rękopisów, obrazów i innych tego rodzaju pomników i śladów Wschodu chrześcijańskiego. — Odtąd spodziewamy się, że narody wschodnie,

ujrzawszy własnemi oczyma bogate pomniki przodków swoich pobożności, nauki i sztuki, przekonają się naocznie, w jakiej czci ma Kościół Rzymski prawdziwą, odwieczną, prawą „ortodoksję“, z jaką nieskazitelnością ją zachowuje, jej broni, ją szerzy. Czyż większa ich część tem wszystkiem, jakby najsilniejszymi dowodami, jak się spodziewać można, wzruszona, zwłaszcza jeśli do wspólnych studjów dojdzie czynnik miłości chrześcijańskiej, odnawiając dawną chwałę a zarzucając uprzedzenia, nie zapragnie powrócić do gorąco umiłowanej jedności, która wzmacnia się nie częściowem, ale — jak przystoi prawdziwym wyznawcom Chrystusowym, którzy w jednej owczarni pod jednym mają się złączyć Pasterzem — zupełnem i otwartem wiary wyznaniem? — Błagamy Boga westchnieniami i modlitwami, aby najradośniejszy dzień ten wreszcie światu chrześcijańskiemu zajaśniał. Tymczasem godzi się może, Wielebni Bracia, chociaż krótko nadmienić, w jaki sposób obecnie Instytut Nasz Wschodni w porozumieniu z Nami ku osiągnięciu tego celu z natężeniem sił działa. Dwa są bowiem rodzaje studjów, którym się uczeni z zapałem oddają, jeden, który ogranicza się niejako do ścian domowych, drugi, który wychodzi na zewnątrz przez wydawanie dokumentów chrześcijańskiego Wschodu, niewyzyskanych dotąd albo z biegiem czasu zapomnianych. — Już zaś w wykształceniu sił młodszych z wielkiem zadowoleniem wymieniamy oprócz innowierczej teologji dogmatycznej, objaśnienia Ojców wschodnich, tudzież wszystkich spraw, które odnoszą się czy to do metodyki studjów wschodnich, czy też do historji, liturgji, archeologji i innych nauk świętych, oraz do rozmaitych języków tych narodów, przedewszystkiem to, że mogliśmy w końcu do nauk byzantyjskich dołączyć nauki islamu — co w uczelniach rzymskich dotychczas było może nieznane. Była to szczególniejsza bowiem dobroć Opatrzności Bożej, że mianowaliśmy profesorem nauki tej bardzo użytecznej męża, który, pochodząc z narodu tureckiego, po długich studjach, pod natchnieniem Bożem, przyjął wiarę katolicką, a godnością kapłańską obdarzony, wydawał się najodpowiedniejszym, by alumnów, mających, jako sługi Boże, działać wśród jego rodaków, nauczył sposobu, jak pomyślnie przeprowadzić sprawę jednego i nierozdzielnego Boga, oraz prawa ewangelicznego czy to u ludzi mniej wykształconych, czy też u mężów wykwintniejszą wygładzonych nauką. — Dla rozszerzania imienia katolickiego oraz dla uzyskania prawej wśród chrześcijan jedności nie mniejsze mają znaczenie dzieła, które staraniem i zabiegliwością Instytutu Wschodniego wychodzą na widok publiczny. Tomy te, „Orientalia Christiana“ zatytułowane, w większej części przez profesorów Instytutu, niektóre przez innych dobrze ze sprawami wschodniemi obeznanych mężów w porozumieniu z Instytutem napisane, od wielu lat wydawane, tłumaczą te sprawy, które odnoszą się do stosunków, najczęściej tubylcom nieznanych, dawniejszych albo obecnych, tego lub owego ludu; albo nowym blaskiem rozjaśniają dzieje religijne Wschodu, z ukrytych dotąd dobyte dokumentów. Opowiadają one nadto i o związkach mnichów wschodnich i Patrjarchów samych z Stolicą Apostolską i Rzymskich Papieży trosce w obronie ich praw i własności, i gromadzą i ujednolicają inowierców zapatrywania teologiczne o Sakramentach i Kościele samym z prawdą katolicką, i objaśniają rękopisy wschodnie, i tłumaczą. W końcu, by nie przedłużać tych wzmianek, niema przedmiotu, odnoszącego się do nauk świę-

tych albo mającego jakikolwiek związek z obrządkiem wschodnim — jakiemi są naprzykład greckie ślady, zachowane w południowej Italji—żeby je pominęły pilne bardzo badania owych mężów. — Jeśli się tak ułożyły sprawy, czyjeż serce nie podniesie się na widok tej olbrzymiej pracy, podjętej przedewszystkiem dla dobra ludów wschodnich, silną bardzo nadzieją, że najłaskawszy Zbawiciel ludzkości, Chrystus Jezus, litując się nad upadkiem tylu ludzi, zdala od prawej drogi oddawna błądzących, i przychylnie odnosząc się do poczynań Naszych, przywiedzie w końcu owieczki swoje do jednej owczarni, aby je jeden prowadził Pasterz? Zwłaszcza, że u owych ludów tak wielka część Objawienia nader bogobojnie jest zachowana; i szczególniejsza istnieje uległość wobec Chrystusa Pana i niezwykła miłość wobec Jego Matki niepokalanej i Sakramantów używanie. Ponieważ tedy dla przeprowadzenia dzieła odkupienia ludzkiego Bóg ze względu na swoją łaskawość postanowił użyć ludzi zwłaszcza kapłanów, jako pomocników, cóż pozostaje, Wielebni Bracia, jak tylko ponownie Was zachęcić i błagać jaknajusilniej, byście wespół z Nami, nietylko umysłem i sercem się zjednoczyli, lecz także przyłożyli starania i pracy, by prędzej zajaśniał dzień najgoręcej upragniony, w którym pozdrowimy nie kilku tylko Greków, Słowian, Rumunów i innych wschodnich narodów, ale wszystkich synów, dotąd odłączonych, dla jedności z Kościołem Rzymskim pozyskanych? Kiedy zastanawiamy się nad tem, od czego zacząć i co uczynić, aby z pomocą Bożą przyśpieszyć tę radość, wydaje się Nam, że możemy się przyrównać do owego gospodarza, którego Chrystus Pan przedstawia jako wzywającego zaproszonych na wieczerzę, *by przyszli, boć już wszystko gotowe* (Łuk. XIV, 17). Stosując te słowa do sprawy naszej, wzywamy Was usilnie, Wielebni Bracia, i wszystkich razem i każdego z osobna, abyście, popierając wszelkim sposobem studja nad sprawami wschodniemi, wytężyli razem z Nami siły duchowe ku dokonaniu dzieła takiego. Wówczas to, po usunięciu w końcu wszelkich gorąco upragnionego zjednoczenia przeszkód, za pomocą Błogosławionej Dziewicy, Niepokalanej Bogarodzicielki oraz świętych owych Ojców i Doktorów Wschodu i Zachodu, przyjmiemy w objęcia braci i synów, tak długo odłączonych, powracających do domu ojcowskiego, jak najściślej złączonych tą miłością, która opiera się na prawdzie i na pełnem wyznawaniu prawa chrześcijańskiego jako na fundamencie najsilniejszym. — Aby te Nasze poczynania jak najpomyślniejszy osiągnęły wynik i skutek, udzielamy Wam, Wielebni Bracia, i Owczarni pieczy waszej powierzonej, jako zadatek darów niebiańskich i świadectwo ojcowskiej Naszej przychylności, z głębi serca Błogosławieństwo Apostolskie. — Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 8 września, w uroczystość Narodzenia Najśw. Maryi Panny, 1928 r., Pontyfikatu Naszego siódmego. — **PIUS P. XI.** — *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 277.).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Kazania katechizmowe na rok 1929. — *Wilno, d. 20 listopada 1928 r. Nr.4904.— Wielebnemu Duchowieństwu Archidiecezji Wileńskiej — pozdrowienie w Panu.* — Nieustanną troską Kościoła było i jest, żeby każdy z wiernych był należycie oświecony i wykształcony w rzeczach wiary. Od tego, jaki jest stopień poznania zasad wiary wśród ludności, zależy odporność jej na wszelkiego rodzaju błędy, jak również poziom moralny. Ludność,

słabo oświecona w wierze, łatwo ulega agitacji sekciarskiej i wywrotowej; pochopniejsza do wszelkiego rodzaju występków, wkrótce dziczeje i szybko się stacza w bagno zepsucia moralnego. Żeby więc nietylko ustrzec ją od tego, lecz coraz bardziej podnosić na wyżyny życia chrześcijańskiego i właściwej każdemu stanowi doskonałości, należy z całą usilnością dążyć do rzetelnej i gruntownej oświaty w rzeczach wiary i moralności. — Rozmaite służą do tego sposoby: szerzenie dobrych książek, czytelnictwo, wykłady na specjalnych kursach nauki wiary i t. p. Najbardziej atoli celowym sposobem jest systematyczny wykład prawd wiary w kościele w niedzielnem nauczaniu. Żeby jednak osiągnęło ono swój skutek, wskazanem jest zachowanie tych kilku zasadniczych prawideł.—1-e. Każda nauka powinna być należycie opracowana. 2-e. Każda nauka powinna zawierać pewną całość i tę całość, t. j. czy to prawdę wiary czy też zasadę moralności, całkowicie objąć i wyczerpać. 3-e. Każda nauka powinna być wygłoszona jasno, prosto, zrozumiale — pod względem języka i stylu, z uwzględnieniem słuchaczy, których się ma przed sobą, oraz krótko, to znaczy — nie przekraczać pół godziny. Wreszcie—taka nauka nie może być suchym, oderwanym traktatem, lecz powinna być aktualną i objaśnioną przykładami. — Mając na względzie powszechne dobro duchowe naszych Wiernych, niniejszem zarządzam, aby we wszystkich parafjach i publicznych kościołach w całej archidiecezji, o ile nie jest rozpoczęty cykl kazań katechizmowych, zaczynając od pierwszej niedzieli Adwentu r. b., były wygłaszane nauki katechizmowe według podanego niżej planu: — *I Niedziela Adwentu*: O wierze i jej potrzebie. *II Niedz. Adwentu*: O źródłach wiary: urząd nauczycielski, ustanowiony przez Chrystusa Pana w Kościele, jego prawa i przywileje. *III Niedz. Adw.*: Pismo Święte. *IV Niedz. Adw.*: Tradycja czyli podanie. *Niedziela po Bożem Narodzeniu*: — Prawdy i tajemnice wiary oraz ich stałość. Powaga Kościoła w określaniu prawd wiary. *Niedziela po Nowym Roku* (*Trzech Króli*). Wiara, jako akt rozumu i woli, oraz pobudka do wierzenia. *Niedziela I po Trzech Królach*: Cechy wiary: wiara ma być nadprzyrodzoną i powszechną, pewną i mocną. *Niedz. II po Trzech Królach*: Cechy wiary: wiara ma być rozumną i pokorną, żywą i czynną. *Niedziela Starozapustna*: Bóg i jego istnienie. *M. Boskiej Gromnicznej*: Znaczenie i nauki uroczystości. *Niedziela Mięsopustna*: Bóg i jego doskonałości — nieskończony, niezłożony, wszędzie obecny, niezmienny, wieczny. *Niedziela Zapustna*: Bóg i Jego doskonałości: wszechmocny, wszystko wiedzący, najświętszy. *Popielec*: Nauka o poście. *Na nabożeństwie pasyjnem*—nauki o Męce Pańskiej lub o Sakram. Pokuty. *I Niedz. Postu*: Bóg jest jeden. *II Niedz. Postu*: Bóg jest jeden, ale we Trzech Osobach. *III Niedz. Postu*: O pochodzeniu osób Boskich. *IV Niedz. Postu*: Stworzenie świata. *V Niedz. Postu*: Stworzenie Aniołów i człowieka. *Niedziela Palmowa*: Czytanie Męki Pańskiej. *Wielki Czwartek*: Nauka o godnem przyjmowaniu Komunji św. *Wielki Piątek*: przed nabożeństwem wyjaśnienie obrzędów tego dnia i nauka o Męce Pańskiej. *Wielkanoc*: Kazanie świąteczne. *Poniedziałek Wielki.*: O patrzebie znajomości wiary, jej praktykowaniu i nauczaniu. *Niedziela Przewodn.*: Stan pierwotny człowieka. *Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny*: Marya—Matka Boża. *Niedziela II po Wielkanocy*: Upadek pierwszego człowieka i jego skutki. *Niedziela III po Wielk.*: Opatrzność Boża. *Niedz. IV po Wielkanocy*: Tajemnica Wcielenia, jej zapowiedź w

raju i powolne przygotowanie w Starym Testamencie. *Matki Boskiej Królowej Polski*: Marya jest królową nieba i królową narodów, powinności względem Niej ludzi. *Niedz. V po Wielk.*: Chrystus jest Bogiem i Synem Bożym. *Wniebowstąpienie Pańskie*: Czego nas uczy ta tajemnica i do czego pobudza. *Niedz. po Wniebowstąpieniu Pańskiem*: Chrystus jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem: podwójna wola i podwójne działanie. *Zesłanie Ducha Świętego:* Duch Święty i i jego dary. *Poniedziałek świąteczny*: O powolności natchnieniom łaski. *Trójcy Świętej*: Wielkość tajemnicy, powinność nasza względem Niej, wiara pokorna, ufność, cześć. *Boże Ciało*: O czci Najśw. Sakramentu: słuchanie Mszy, nawiedzanie, Komunja. *Niedziela w oktawie Bożego Ciała:* O częstej Komunji św. *Niedz. III po Świątkach*: Doskonałość natury ludzkiej w Chrystusie Panu co do duszy, woli, ciała. *Niedz. IV po Świątkach*: O czci należnej Osobie Jezusa Chrystusa i Jego Sercu Najświętszemu. *Niedz. V po Świątkach* Marya Panna—Matka Boża. *Św. Piotra i Pawła*: Św. Piotr — głowa Kościoła. *Niedz. VI po Św.*: Marya Panna — Niepokalanie Poczęta. *Niedz. VII po Św.*: Marya Panna — zawsze Dziewica. *Niedz. VIII po Św.*: Marya Panna nasza pośredniczka u Boga. *Niedz. IX po Św.*: Cześć należna Najśw. Maryi Pannie. *Niedz. X po Św.*: Życie Chrystusa Pana na ziemi — życie ukryte. *Niedz. XI po Św.*: Życie Chrystusa Pana publiczne. *Niedz. XII po Św.*: Życie Chrystusa Pana męczeńskie. *Wniebowzięcie Najśw. Maryi P.*: NMP. powszechna Pośredniczka. *Niedz. XIII po Św.*: Tajemnica odkupienia: zadośćuczynienie powszechne za grzechy i ludzi. *Niedz. XIV po Św.*: Tajemnica odkupienia: wysłużenie łask potrzebnych. *Niedz. XV po Św.:* Chrystus Pan jest obiecanym Mesjaszem. *Niedz. XVI po Św. — Narodzenie Matki Boskiej*: Marya jest ucieczką grzeszników. *Niedz. XVII po Św.*: Chrystus Pan jest naszą głową. *Niedz. XVIII po Św.*: Chrystus Pan jest naszym Nauczycielem. *Niedz. XIX po Św.*: Chrystus Pan jest najwyższym Kapłanem. *Niedz. XX po Św.*.: Łaska: określenie i potrzeba. *Niedz. XXI po Św.*: Łaska uczynkowa i jej potrzeba. *Niedz. XXII po Św.—Poświęcenie Kościoła*: O czci należnej kościołom i obowiązkach względem świątyni. *Niedz. XXIII po Św. — Chrystusa Króla*: Cośmy powinni Chrystusowi jako Królowi. *Wszystkich Świętych*: Łaska uświęcająca. *Dzień Zaduszny:* Jak możemy wspierać dusze czyścowe. *Niedz. XXIV po Św.*: Śmierć. *Niedz. XXV po Św.*: Sąd szczegółowy. *Niedz. XXVI po Św.*: Czyściec. Niebo. Piekło. *Niedz. XXVII* (*ostatnia*) *po Św.*: Sąd ostateczny i zmartwychwstanie ciał. — Nauki należy w miarę możności tak opracowywać, żeby się zawsze nawiązywały do perykopy ewangelicznej, przypadającej na odpowiednią niedzielę, oraz aby były oparte na Teologji Dogmatycznej. Jako podręcznik podstawowy zaleca się biskupa Pelczara *Tajemnice Religji Katolickiej*, jako źródła pomocnicze: Ks. Józef Kłos *Kazania Katechizmowe*, t. I. Ks. Stieglitz *Katechezy*, Ks. J. Stagraczyński *Nauki Katechizmowe*, Ks. Zollner *Kazania Katechizmowe* i in. — † **ROMUALD abp**

W sprawie nabożeństw szkolnych w 10-tą rocznicę niepodległości. — *Wilno, dn. 3 listopada 1928 roku Nr. 519.* — Do PWW. Księży Dziekanów. — Niniejszem Kurja przesyła do zawiadomienia WKs. WKs. Proboszczom, Rektorom kościołów publicznych i kaplic szkolnych oraz Księżom Prefektom szkół, iż J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita Wileński poleca wszystkim wyżej wymienionym, aby dn. *10 listopada r. b.*, jako w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości Polski, odprawili w

tychże kościołach i kaplicach, po porozumieniu się z władzami szkolnemi w godzinie dogodnej, uroczystą Mszę św. dla dziatwy i młodzieży szkolnej, z kazaniem okolicznościowem, i odśpiewali po niej „Te Deum“ z wersetami i modlitwami za Ojczyznę, Prezydenta i pro gratiarum actione. — *Ks. L. Żebrowski*, Radca Kurji do spraw szkolnych.

W sprawie przesyłania kolekt. — *Wilno, dn. 8.XI.1928 roku Nr. 4658.*—Do Przewielebnych Księży Dziekanów Archid. Wileńskiej. — W sprawie przesyłania kolekt od ks. ks. Proboszczów Kurja zaznacza, że takowe mają być przesyłane tylko przez Ks.Ks. Dziekanów. Kolekty na Seminarjum Archidiecezjalne należy tamże skierowywać, kolekty na akcję katolicką — do Ligi Katolickiej. Inne zaś kolekty należy skierowywać do Kurji w następujący sposób: 1. po zebraniu od wszystkich XX. Proboszczów, 2. do każdego rodzaju kolekt dołączyć osobny raport ze wskazaniem parafij i sum na nie przypadających. — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa archidiecezji zaszły następujące zmiany: ks. dr. Walerjan Meysztowicz na własną prośbę zwolniony został ze stanowiska obrońcy węzła małżeńskiego i ślubów zakonnych przy Sądzie Arcybiskupim i Metropolitalnym, na jego zaś miejsce naznaczony ks. Józef Poniatowski, M. T., prof. Semin. Duch. dn. 3.XI.28 r. L. 4557. — *X. A. Sawicki*, Kancl. Kurji.

Dnia 30 listopada r. b. przypada 10 rocznica Konsekracji Biskupiej J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity.— Redakcja na tem miejscu składa NPW. Arcypasterzowi serdeczne życzenia — plurimos annos!

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z OKAZJI ŚWIĘTA MŁODZIEŻY.

Dzień 18 listopada r. b. jest dniem wielkiego „Święta Młodzieży“, organizowanego przez Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Obchód ten skupia pod hasłem: „My, rycerze Chrystusowej Polski“ dziesiątki tysięcy młodzieży męskiej, by ułatwić jej uświadomienie sobie własnej potęgi organizacyjnej — a zarazem zasilić ducha nową energją do pracy, przypomnieć hasła i ideały, dla których młodzież ta skupiła się dokoła sztandaru Krzyża i Orła.

Myśl przewodnia obchodu wyraża się w haśle, rzuconem przez centralę ogólnopolską S. M. P., Zjednoczenie Młodzieży Polskiej w Poznaniu, a brzmi ono, jak wspomniano wyżej: „My, rycerze Chrystusowej Polski“. Temat ten zalecałoby się gruntownie przerobić bądź to w formie kazań, bądź wieczornic, akademij, uroczystych zebrań i t. p.

Szereg podręczników jest do dyspozycji prelegentów.

Przedewszystkiem polecić trzeba gazety: *Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży* i *Przyjaciel Młodzieży*, które w nr-ach 9, 10 i 11 r. b. przynoszą dużo artykułów i wykładów na temat rycerstwa Chrystusowego.

Wydawnictwa książkowe z działu kazań i przemówień na „Święto Młodzieży“ są następujące:

Kazania i przemówienia:
Ks. Henryk Weryński: *Młodzi na bój* (Triduum — nowość) 1.10. X. A. Rogóż: *W górę serca*, wyd. II 1.80. Ks. A. Rogoż: *Nauki rekolekcyjne*, wyd. II 2.50. Ks. Stanisław Grzęda: *Co wzgórę jest miłujcie!* 5.—. F. Godlewski: *Wielka idea — wielki cel* 1.80.

Punkt ciężkości każdego obchodu spoczywa jednak przeważnie na akademji czy wieczornicy. Aby ułatwić zorganizowanie tychże, nawet i na prowincji, gdzie zwykle trudno o pomoce oświatowe, wydało Zjednoczenie szereg tomikow t. zw. *Bibljoteki Wieczornicowej*, przynoszącej gotowy program i materjały (wykład, deklamacje solowe, uscenizowane, chórowe śpiewy, żywe obrazy, fragmenty sceniczne) na urządzenie obchodu.

Bibljoteka Wieczornicowa:
Zbigniew Topór: *Święto Młodzieży* wyd. II 90 gr. Eremus: *Św. Stanisław Kostka* 1.20. Eremus: *Razem młodzi* 1.50. Ludwik Wrześniowski: *Poświęcenie Sztandaru*. 1.

Zjednoczenie wydało także kilka stosownych sztuk teatralnych. Oto tytuły:

Teatr dla młodzieży męskiej:
Zbigniew Topór: *Dwaj bracia*, wyd. III 1.80. Zbigniew Topór: *Posądzony*. 2.20 W. Alp: *Do większych ja rzeczy urodzony*, wyd. II. 1.20 C. Wolniewiczówna *Lipa św. Stanisława*. 1.20.

Żadna uroczystość nie obejdzie się bez występu chóru. Zbiór pieśni, wydanych przez Zjednoczenie, przedstawia się bardzo poważnie i oddaje doskonałe usługi przy każdej okazji.

Jednem z bardzo ważnych zajęć pracowników społecznych jest zdobywanie funduszów na prowadzenie tej akcji. Zjednoczenie Młodzieży Polskiej przychodzi im z pomocą, wydając odpowiednie druki, które z okazji „Święta Młodzieży" ułatwią kwestę na cele Stowarzyszenia. Oto one:

Druki reklamowe:
Afisze trójbarwne, ogłaszające obchód —*w druku*. Żetony dwukolorowe, na zbiórkę publiczną po 5 gr. Nalepki trójbarwne, zamiast iluminacji po 10 gr. Obrazki św. Stanisława Kostki, większe po 1 zł., i mniejsze po 15 gr. Pocztówki „Gotów" serja 1 zł.

Z okazji „Święta Młodzieży" warto zwrócić jej uwagę na propagandę dobrej prasy, gdzie młodzież może wykazać jak najwięcej aktywności i zrobić wiele dobrego dla społeczeństwa.

„Moi poprzednicy błogosławili miecze chrześcijańskich rycerzy, ja wolę ubłagać błogosławieństwo dla pióra katolickiego dziennikarza.

„Gdyby mi przyszło sprzedać moje meble i mój krzyż pasterski dla utrzymania dziennika *La Difesa*, chętniebym to uczynił".

Powyższe piękne słowa Piusa X świadczą o tem, że wielki ten człowiek zdawał sobie sprawę z tego, jak doniosłą pomocą w akcji katolickiej jest rozwój prasy katolickiej.

Od chwili wypowiedzenia tych słów minęły już lata, ale aktualność ich jest dziś może jeszcze większą, niż wówczas. Dziś pracownicy społeczni zdają sobie doskonale sprawę z tego, że prócz prasy ogólno katolickiej ma ogromne znaczenie prasa specjalna — zwłaszcza organizacyjna, którą oddziaływać można już na poszczególne grupy społeczne.

Jedną z takich grup, na którą szczególną uwagę zwracają obecnie działacze katoliccy — *to młodzież*.

Sprawa stworzenia i ugruntowania w Polsce tak, jak to już zrobiono zagranicą, katolickiej prasy młodzieży jest więc pierwszorzędnej wagi. Prasa ta zresztą już istnieje. Obecnie zaś chodzi tylko o to, by ją poprzeć należycie i zapewnić jej stałe podwaliny bytu.

Zjednoczenie Młodzieży Polskiej (Poznań, Pocztowa 15), centrala ogólno-polska katolickiej organizacji młodzieży pozaszkolnej żeńskiej i mę-

skiej, wydaje od szeregu lat następujące pisma:

Młoda Polka — dla dziewcząt.

Przyjaciel młodzieży — dla chłopców.

Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży — dla zarządów.

Miesięczniki te wśród szeregu trudności i przeszkód spełniają ważną misję urabiania młodzieży w duchu katolickim, a przeto ułatwiaja pracę społeczną na terenie parafji, w łonie organizacji skupiającej młodzież w okresie dorastania.

Stąd znaczenie tak zwanego *abonamentu obowiązkowego*, t. j. by każdy członek otrzymywał wzamian za zapłaconą składkę — swój własny egzemplarz gazety organizacyjnej, która systematycznie zaznajamia go z najważniejszemi zagadnieniami życiowemi, pogłębia wykształcenie, uczy godziwej rozrywki umysłowej, a przez to, że obejmuje terytorjalnie całą Polskę, zespala wszystkich czytelników węzłem braterskiej jedności.

To też świadomy znaczenia prasy wogóle każdy pracownik społeczny powinien popierać te poczynania Zjednoczenia Młodzieży Polskiej i szerzyć zrozumienie do czytelnictwa własnej prasy wśród młodzieży samej, jej rodziców, wychowawców i pracodawców.

Nadarza się właśnie znakomita okazja do rozpowszechnienia jednego z organów Z. M. P. — *Przyjaciela Młodzieży*.

Numer listopadowy tego pisma poświęcony jest propagandzie, wyjdzie więc w znacznie powiększonej objętości i bogato ilustrowany, a poświęcony będzie w pierwszym rzędzie tematowi: *My rycerze Chrystusowej Polski*, które to hasło przyświeca tegorocznemu obchodowi „Święta Młodzieży".

Numer ten dotrzeć powinien do rąk każdego druha, a pozatem do każdego młodzieńca polskiego w każdej parafji, a nawet rozejść się wśród starszego społeczeństwa.

Zeszłoroczne doświadczenia okazały się skutecznemi; bo zeszłoroczny numer listopadowy *Przyjaciela* rozszedł się *w 40.000 egzemplarzy*. W roku obecnym liczba ta powinna wzrość przynajmniej o 20.000 egz.

Stowarzyszenia mają z tej propagandy i zysk finansowy. Nabywać bowiem mogą numer ten po zniżonej cenie, a dochód, otrzymany z rozsprzedaży, przeznacza się na cele oświatowe Stowarzyszenia. Zamówienia nadsyłać należy jak najrychlej, by wydawnictwo zawczasu mogło ustalić nakład.

Duszpasterze parafjalni z pewnością poprą akcję Zjednoczenia Młodzieży Polskiej jak najwydatniej. Propaganda listopadowego numeru *Przyjaciela Młodzieży* niechaj będzie hasłem zapoznania szerokich kół młodzieży z prasą katolicką młodzieży pozaszkolnej oraz wstępem do zaprowadzenia w Stowarzyszeniach abonamentu obowiązkowego. Fundusze Stowarzyszenia, mającego za cel szerzenie oświaty, iść powinny *w pierwszym rzędzie* na czytelnictwo własnej prasy, która wtedy dopiero rozwinie się i wyda naoczne rezultaty, gdy skupi wkoło siebie setki tysięcy czytelników.

Przeciwstawmy zalewowi pism i wydawnictw, deprawujących duszę młodzieży, wzorowe pisma katolickie, do których przedewszystkiem zaliczyć trzeba wydawnictwa Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. [1]).

Jerzy Rola.

---

[1]) *I. Warunki odbioru nr. listopadowego „Przyjaciela Młodzieży"*.

1. Dla Stowarzyszeń związkowych i stałych odbiorców w prenumeracie kwartalnej bez podwyższenia abonamentu 15—20 gr.

2. Dla zamawiających osobno numer listopadowy (11): a) w ilości 1—9 1 egz. 40 gr. b) w ilości od 10 egz. wyżej 1 egz. 30 gr.

3. W detalicznej sprzedaży dla propagandy 1 egz. 50 gr.

Dział porad.

W sprawie Trzeciego Zakonu św. Franciszka.

Pyt. — Przed wojną każdy z księży wiedział, że przyjmować do Trzeciego Zakonu św. Franciszka i kierować nim może tylko ten z księży, kto otrzymał na to specjalne upoważnienie od Biskupa. Księża Biskupi zazwyczaj udzielali tego upoważnienia proboszczom; na czem się przy tem opierali, to nas wcale nie obchodziło. Po wojnie, gdy do kraju powróciły Zakony Franciszkańskie, niektórzy z księży zaczęli wątpić, czy nasze obecne przyjmowanie i kierownictwo jest ważne, czy też nie; inni zaś wręcz odmawiają wszelkich kanonicznych podstaw Tercjarstwu w archidiecezji wileńskiej. Wobec tego prosiłbym o łaskawą odpowiedź na następujące pytania:

1-e Czy archidiecezja nasza posiada jakieś specjalne przywileje co do Trzeciego Zakonu św. Franciszka i czy te przywileje trwają, pomimo powrotu Zakonów św. Franciszka do kraju?

2-e Jakie przepisy obowiązują w naszej archidiecezji pod tym względem?

X. A. Ż.

Odp. — Są to jeszcze bardzo niedawne czasy, gdy sprawy Trzeciego Zakonu u nas były szeroko i wyczerpująco omawiane, i dlatego dziwi mię bardzo, że mogły być jakiekolwiek pod tym względem wątpliwości lub różnice zdań. Zmierzając wprost do rzeczy, będę się starał odpowiedzieć na postawione pytania możliwie najkrócej.

1. Dn. 10 sierpnia 1913 r. J. E. Ksiądz Biskup Michalkiewicz, ówczesny Administrator Apostolski diecezji wileńskiej, na specjalnej audjencji otrzymał od papieża Piusa X. obszerną władzę co do Trzecich Zakonów św. Franciszka i św. Dominika. Władza ta miała na względzie gruntowną reformę Tercjarstwa w całej diecezji i dlatego obejmowała ona zasadniczo trzy stadja: a) kasatę całego Tercjarstwa w diecezji, b) pozbawienie wszystkich bez wyjątku osób duchownych prawa przyjmowania do Trzeciego Zakonu oraz zakładania tegoż i c) prawo zakładanie ponownie Trzecich Zakonów w całej diecezji. Władza ta została udzielona Ordynarjuszom wileńskim na zawsze i bez żadnych ograniczeń z wyraźnem ponadto zastrzeżeniem, że nawet obecność Zakonów w kraju ich tej władzy nie pozbawia. Ponadto w temże zarządzeniu papieża Piusa X. powiedziano, że Ordynarjusze wileńscy mają prawo erygowania Trzecich Zakonów na całem terytorjum swej jurysdykcji i upoważniania kleru świeckiego do kierowania temiż zakonami ze wszystkiemi prawami i przywilejami do tego potrzebnemi, nawet w tym wypadku, gdy na temże terytorjum zaistnieją Zakony Franciszkańskie.

Tak rozległe prawa mogą się komuś niepodobać, z tem się zgodzę, lecz one zostały udzielane i przez nikogo dotąd nie cofnięte. Pamiętam jeden charakterystyczny szczegół z owej audjencji. W związku z temi prawami, papież Pius X zaznaczył, że pragnieniem jego było oddawna, aby Trzeci Zakon, jego zakładanie i kierownictwo było w ręku Ordynarjuszy i duszpasterzy parafjalnych.

Wobec tego jasnem jest, że w archidiecezji wileńskiej w stosunku do Tercjarstwa św. Franciszka istnieją całkiem wyjątkowe prawa i przywileje; te prawa i przywileje nie ustały nawet po powrocie do kraju Zakonów pierwszych św. Franciszka. Na mocy tego prawa i zgodnie z kan. 703 § 2 z powołaniem się na kan. 686 § 3 NPW. Ordy-

narjusze wileńscy erygują Tercjarstwa św. Franciszka na terytorjum całej archidiecezji i zezwalają odnośnym czynnikom na faktyczną erekcję tegoż i kierownictwo. To prawo mogłoby przestać działać albo przez cofnięcie Stolicy Apostolskiej, albo przez zrzeczenie się Ordynarjuszy. Ani jedno, ani drugie nie nastąpiło.

2. Przepisy, dotyczące Tercjarstwa w archidiecezji wileńskiej zostały opracowane przez specjalną komisję dopiero w roku 1916 i pismem okólnem ówczesnego Księdza Administratora Apostolskiego z dn. 20 marca 1916 roku Nr. 401 podane do wiadomości duchowieństwa całej diecezji. Przepisy te zostały ujęte w 14 paragrafów. Pierwsze trzy paragrafy stanowią prawo przejściowe, to znaczy ogłaszają kasatę Tercjarstwa w całej diecezji, następne zaś obejmują przepisy, dotyczące przyjmowania, zakładania i kierownictwa Tercjarstwa już zreformowanego.

Powyższe pismo okólne, sądzę, można znaleźć w każdem archiwum parafjalnem.

X. A. N.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 15 listopada 1928 r.

Jest rzeczą pewną, że do odrodzenia religijnego społeczeństwa najbardziej przyczynia się należycie postawione nauczanie kościelne. Nauczanie w szkole i religijne wychowanie młodego pokolenia jest, właściwie, podwaliną tego odrodzenia; na niem będzie się wznosił przyszły gmach społeczności katolickiej. To jednak młode pokolenie żyje i obraca się wśród starszych i, pomimo najlepiej postawionego wychowania w szkole, bardzo często przejmuje się zasadami starszego pokolenia i tąż samą zgubną obojętnością religijną, której ono hołduje. Trzeba więc dążyć wszystkiemi siłami, żeby to starsze pokolenie również kształcić i pod nosić pod względem religijnym, gdyż ono zobojętniałem jest nie dlatego, że tego chce, lecz dlatego, że innem być nie umie i nawet tego nie wie, że innem być trzeba.

Zaradzić temu będą mogły tylko racjonalne nauczanie w kościele i organizacje katolickie, w których na pierwszem miejscu będzie postawione uświadomienie katolickie.

Co się tyczy nauczania, już nieraz ten temat był przez nas poruszany; teraz jednak chcielibyśmy bardziej skonkretyzować to wszystko, co w zakresie nauczania kościelnego mogłoby się wysunąć na czoło.

Jest rzeczą pewną, że nasze społeczeństwo świeckie, nawet ten jego odłam, który nie zrywa w praktyce z Kościołem, jest bardzo słabo uświadomione pod względem religijnym i zupełnie nie umie myśleć i czuć prawdziwie i świadomie po katolicku. Przyczyną tego było — zaniedbanie nauczania religijnego w młodości, wadliwa praktyka w wielu wypadkach w nauczaniu kościelnem i brak odpowiedniej lektury.

Błędów wychowania teraz nie naprawimy. Możemy jednak wiele zrobić jeszcze przez nauczanie kościelne, o ile zerwiemy z praktyką, która ostatniemi czasy zapanowała niemal powszechnie. Czemże bowiem są nasze obecne kazania niedzielne? Najczęściej jest to mniej lub więcej udatnie odtworzone kazanie z *Kazalnicy parafjalnej* lub z gotowych kazań ks. Dąbrowskiego albo improwizacja moralizatorska na wszelkie tematy. Nie można jednak tego nazwać nauczaniem.

Do nauczania prawdziwie katolickiego i kościelnego zaliczyć można tylko takie nauczanie, które słuchaczowi daje jasny, przystępny, we właściwej formie podany przedmiot wiary lub moralności, w aktualnym związku z życiem i warunkami słuchacza, tak by on się stał światłem dla umysłu i nieodzownym imperatywem dla woli. Rodzajem nauczania, które te warunki w sobie zawiera, jest nauka lub kazanie katechizmowe i homilja. Dlatego wprost nieodzowną rzeczą jest obecnie — nawrót do katechizmowego i homilijnego nauczania.

Lecz trzeba pamiętać, że jak jeden, tak i drugi rodzaj, o ile zechcemy go uczynić naprawdę pożytecznym, wymaga bardzo gruntownego przygotowania. O wiele łatwiej powiedzieć kazanie na temat nieokreślony z licznemi dygresjami moralizatorskiemi komunałami ku rozrzewnieniu serc przeczu-

lonych i wrażliwych oczu, niż naukę katechizmową o ściśle określonej prawdzie dogmatycznej, lub moralnej, tembardziej, gdy się ma do wygłoszenia nie jedną oderwaną naukę, lecz całą serję. Żeby jednak słuchacz nasz z takich kazań odnosił prawdziwy pożytek, powinniśmy koniecznie większą zwrócić uwagę na przygotowanie do każdego kazania, a tembardziej do nauki katechizmowej. Tego przygotowania wymaga nietylko pożytek słuchacza, lecz i sama świętość urzędu kaznodziejskiego — wszak to jest *dispensatio verbi Dei*, powinność, przy której *pro Christo... legatione fungimur tamquam Deo exhortante per nos*, jak mówi św. Paweł. Jakiegoż podniesienia duchowego trzeba do tego poselstwa!.. A tego podniesienia nie osiągniemy bez należytego opracowania przedmiotu, z którym stajemy przed audytorjum, mającem prawo posłyszeć od nas prawdziwe *Verbum Dei*, a nie wynalazek naszej ludzkiej słabości i niedołęstwa.

X. A. N.

Ad limina Apostolorum. — D. 11 grudnia rb. JE. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita i JE. Ksiądz Biskup-Sufragan odjeżdżają do Rzymu ad limina Apostolorum. Ich Ekscelencje wezmą udział w rozpoczęciu uroczystości jubileuszowych, z powodu pięćdziesięciolecia kapłaństwa Ojca św. w dn. 20 grudnia rb.

Dziesięciolecie niepodległości Polski. — Dwa dni, 10 i 11 listopada, poświęcone zostały w kościołach obchodowi dziesięcioletniej rocznicy odzyskania niepodległości. 10 listopada r. b. w Bazylice Metropolitalnej zostało odprawione nabożeństwo żałobne za poległych w obronie Ojczyzny, w innych zaś kościołach archidiecezji zostały odprawione uroczyste nabożeństwa szkolne. Dnia 11 listopada po wszystkich kościołach, stosownie do zarządzenia Ordynarjatu Arcyb., odbyły się nabożeństwa dziękczynne z kazaniami okolicznościowemi i *Te Deum*. Jednego i drugiego dnia nabożeństwo w Bazylice odprawił J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita.

Dzień katolicki w parafji św. Jakóba w Wilnie. — W niedzielę 4 listopada r. b., odbył się w parafji św. Jakóba w Wilnie dzień propagandowy na rzecz akcji katolickiej w parafji. Na uroczystość złożyła się Msza św. pontyfikalna, odprawiona przez J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolitę w asystencji ks. prałata Adama Sawickiego i księży kanoników Jasieńskiego i Lewickiego. Kazanie w czasie Sumy wygłosił ks. kan. Leon Żebrowski. Po Sumie w sali gimnazjum państwowego im. Joachima Lelewela odbyło się walne zebranie Ligi Katolickiej, na którem zostały podane sprawozdania z działalności poszczególnych organizacyj, wchodzących w skład Ligi. Ze sprawozdań dowiedzieliśmy się o wysiłkach działaczy parafjalnych z rozmaitych sfer społecznych, z ks. proboszczem Żarnowskim na czele, w kierunku urzeczywistnienia programu akcji katolickiej, zapoczątkowanej przez J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolitę w archidiecezji wileńskiej. Z górą tysiąc osób wysłuchało w skupieniu tych sprawozdań i przemówienia Arcypasterza, który w gorących słowach zachęcał zebranych do podjęcia akcji społecznej i charytatywnej na terenie parafji. Praca, rozpoczęta niezbyt dawno, nie mogła, oczywiście, zaimponować ogromem swoich wyników, lecz stało się jasnem, co zresztą każdy z obecnych odczuwał, że wysiłek zbiorowy, z myślą przewodnią krzewienia Królestwa Chrystusa na ziemi, ma przed sobą wielkie widoki i wiele może dokonać, a to uświadomienie nie jednego zachęcić mogło do czynnego współudziału w pracy.

Szkoła organistowska w Wilnie. — Od początku roku szkolnego istnieje w Wilnie i działa pod kierunkiem p. prof. W. Kalinowskiego szkoła dla organistów. Jest to niezbędny zakład naukowy dla naszej archidiecezji, zwłaszcza gdy wiemy, że na posady organistowskie, stosownie do zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity Wileńskiego, będą odtąd przyjmowani tylko tacy kandydaci, którzy się wyligitymują świadectwem z ukończenia tej szkoły. Szkoda wielka, że nie ma ta szkoła takiego poparcia, na jakie zasługuje i jakie mieć powinna. Obecnie jest wprost niezbędnem urządzenie internatu dla uczniów szkoły organistowskiej pod kierunkiem któregoś z

męskich Zgromadzeń zakonnych. Internat musiałby być oparty o pewne subwencje ze strony, tak żeby interniści płacili najwyżej 40 do 50 zł. miesięcznie.

Koło księży prefektów dn. 10 listopada r. b. miało nadzwyczajne zebranie, na którem był omawiany nowy program nauczania religji w szkołach powszechnych, opracowany przez krakowskie Koło księży prefektów. Projekt programu został zreferowany przez ks. prof. L. Puciatę, który też został wydelegowany przez Koło na zjazd księży prefektów, mający się odbyć w tej sprawie dn. 18 listopada r. b. w Krakowie.

Półki z książkami w kościołach. — W celu łatwiejszej propagandy dobrej lektury, za inicjatywą ks. A. Kuleszy, w niektórych kościołach wileńskich, jak np. u św. Ducha, św. Trójcy, św. Jakóba, św. Piotra i Pawła, Bonifratrów, Bazylice i in., zostały wprowadzone półki z książkami, broszurkami i pismami treści religijno-moralnej.

Związek Kapłanów „Unitas". — Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Zw. Kapłanów „Unitas" w dn. 29 października rb. przyjęto do wiadomości przekazanie pod zarząd i użytkowanie Związku domu przy ul. Święciańskiej nr. 21 w Wilnie, z zapisu ś. p. ks. Sulżyńskiego, oraz przekazanie, na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity, kasy zapomogowej Zarządowi Związku. Odtąd Kurja nie będzie potrącała pięciuzłotówek z ryczałtu, wypłacanego księżom, natomiast mają to czynić Książa Dziekani. Ułatwi to pobieranie składek od tych Księży, którzy z ryczałtu nie otrzymują poborów. Zarząd Sekcji Zapomogowej stanowią obecnie ks. kan. Tadeusz Zawadzki, ks. Michał Michniewicz, i ks. Leonard Rodziewicz. Szczegółowe sprawozdanie ze stanu otrzymanej kasy będzie podany w pierwszym numerze grudniowym.

Pomniki po poległych w walce o niepodległość.—W wielu miejscach, na cmentarzach grzebalnych i przy kościołach w archidiecezji wileńskiej stawiane są obecnie pomniki lub tablice pamiątkowe w murach kościelnych po poległych w walce o niepodległość.

Tablica po ś. p. ks. Piotrowiczu. — Dn. 28 października r. b. została uroczyście poświęcona i odsłonięta przez J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolitę w kościele św. Rafała tablica po ś. p. ks. Stanisławie Piotrowiczu, b. proboszczu tego kościoła, który w roku 1870 spalił na ambonie tak zwany „Trebnik", czyli Rytuał z rosyjskim tekstem, zamiast polskiego.

Akademja ku czci Chrystusa-Króla.— Dn. 28.X. r. b. w sali miejskiej w Wilnie odbyła się Akademja ku czci Chrystusa-Króla, zorganizowana przez wileńską Ligę Katolicką. Z akademji została przesłana hołdownicza depesza do Ojca św., na którą odpowiedział następującej treści depeszą w języku polskim J. Em. Ks. Kard. Gasparri, „Ojciec św. serdecznie dziękuje za hołd akademji ku czci Chrystusa-Króla i przesyła wszystkim jej uczestnikom błogosławieństwo apostolskie". Depesza była adresowana na imię prezesa Ligi, prof. U. S. B. d-ra Fr. Bossowskiego.

Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy. — Od dn. 7 listopada r. b. rozpoczęły się zapisy do Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w Wilnie (Ś-to Jańska 12, lub Metropolitalna 1), prowadzonego przez Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" od lutego 1928 r. Zakres programu Ch. U. R. obejmuje wykłady etyki, języka i literatury polskiej, nauki o Polsce współczesnej wraz z historją, propedeutyki, matematyki, geometrji stosowanej (zwłaszcza dla robotników budowlanych), hygienę, historję ruchu chrześcijańsko-społecznego oraz zasady socjologji. Jednocześnie przewidziane są cykle wykładów z ustawodawstwa robotniczego i aktualnych zagadnień bieżących. Wykłady takie odbywać się będą w niedziele i święta.

Jazno (dek. miorski). — Ostatniemi czasy została erygowana parafja w Jaźnie. Do dotyczasowego beneficjum ziemskiego p. Zofja z Korsaków Bortkiewiczowa dodała jeszcze 10 hektarów. Akt rejentalny został gratisowo sporządzony przez p. notarjusza Jana Klotta, co notujemy z uznaniem.

Ostryna (dek. lidzki).—W Ostrynie ma wkrótce powstać nowa parafja. Do Ostryny zostanie przeniesiony drewniany kościół z

Dziembrowa, budowany przez księcia Eust. Sapiehę.

Skrzybowce v. Murowanka (dek. lidzki). — Starożytny kościół katolicki w Skrzybowcach, po długiem oczekiwaniu, został zwrócony ludności katolickiej. Świątynia ta stanowi jeden z ciekawych zabytków architektury kościelnej, wzniesiony w XVI w. przez Jundziłłów. W wieku XVIII z gruntu odrestaurowana przez Kostrowickich, po rozbiorach uległa zaborowi na rzecz cerkwi prawosławnej. Stoi ona w prawie wyłącznie katolickiej okolicy.

Grodno. — W dn. 6 listopada r. b odbył się w Grodnie jednodniowy kurs instrukcyjno-społeczny dla działaczy katolicko-społecznych, którzy będą brali czynny udział w akcji katolickiej, zwłaszcza w Ligach katolickich. Na kursie obecnych było 80 osób z pośród miejscowej inteligencji. Referaty z dziedziny zasad akcji katolickiej wygłosili specjalnie przybyli z Wilna ks. prałat Ignacy Olszański i ks. Fraciszek Kafarski, sekretarz gen. wileńskiego Związku Młodzieży Polskiej.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Swem motu proprio z dn. 30.IX. r. b. Ojciec św. połączył Instytut Biblijny i Studjów Wschodnich z Uniwersytetem papieskim św. Grzegorza (Gregoriana). Wszystkie te trzy zakłady będą stanowiły jedną organiczną całość przy zachowaniu pewnej autonomji. Odtąd Instytut Biblijny otrzymuje też prawo udzielania doktoratów w swoim zakresie. Wzajemny stosunek tych instytucyj naukowych reguluje specjalny statut. — Według najnowszej statystyki watykańskiej, ogólna liczba kapłanów katolickich w krajach chrześcijańskich i niechrześcijańskich wynosi okrągło 310.000 w tem 110.000 misjonarzy. Liczba ta dzieli się pomiędzy 806 biskupów, podporządkowanych 204 arcybiskupom obu obrządków. Ogólny zarząd tej dziedziny jurysdykcji kościelnej znajduje się w ręku Kongregacji Konsystorjalnej w Rzymie, w której skład wchodzi 13 kardynałów. — Uroczystości jubileuszowe Ojca św. zapoczątkowane zostaną oficjalnie w dniu 20-ym grudnia r. b. przez wielką pielgrzymkę medjolańską, która przybędzie do Rzymu na inaugurację nowego seminarjum lombardzkiego na Eskwilinie, naprzeciw Santa Maria Maggiore.—D. 24.X. r. b. umarł w Rzymie Kard. Kajetan de Lai, zastępca Dziekana św. Kolegjum. Urodz. w r. 1853, kapłanem został w r. 1876, w r. 1903 kardynałem, w r. 1911 otrzymał sakrę biskupią. — Dn. 7.XI. r. b. Ojciec św. przyjął na audjencji J. Em. Kard. Hlonda, Prymasa Polski. — Dn. 11.XI. r. b. odbyła się konsekracja J. E. Ks. Karola Chiarlo, arcyb. Amidy, b. audytora Nuncjatury w Warszawie a obecnie Nuncjusza w Boliwji.

Hiszpanja. — Hiszpański dziennik katolicki *El Debate* zorganizował przed trzema laty po raz pierwszy systematyczne kursy dziennikarskie, których zadaniem jest przygotować dla prasy katolickiej zastęp odpowiednich sił fachowych. Szczęśliwa ta inicjatywa, spotkała się w społeczeństwie katolickiem Hiszpanji z jaknajgorętszem przyjęciem a dziś trzyletni bilans pracy wykazuje nietylko jej pożyteczność ale i niezwykłą owocność. W roku bieżącym wykładany będzie cały szereg nowych przedmiotów. Kursy otrzymały sześć nowych stypendjów. Kierownictwo uczelni, przyjmując nowych kandydatów, zwraca głównie uwagę na ich intelektualne, moralne i religijne właściwości.

Francja. — Dnia 20 października r. b. J. Em. Ks. Kardynał Dubois, Arcybiskup Paryża, obchodził swój złoty jubileusz kapłański. — Biskup z La Rochelle, Mgr. Curien, który zaprotestował w specjalnym liście, utrzymanym w nadwyraz godnym tonie, przeciwko wznoszeniu pomnika wrogowi Kościoła, Emilowi Combes'owi, zarządził, aby w dniu odsłonięcia tego pomnika we wszystkich kościołach jego diecezji odmówiono psalm *Miserere* z trzykrotnem wezwaniem *Parce Domine.* Ludność katolicka projekt wzniesienia pomnika Combes'owi przyjęła z oburzeniem, jak wiadomo bowiem minister ten doprowadził do zerwania pomiędzy Francją a Stolicą Apostolską i wygnania

z kraju licznych kongregacyj zakonnych. — Jak donosi *La Croix* z Lavaur (Tarn), niejaka Paulina Causse, która od trzynastu lat nie podnosiła się z łóżka z powodu choroby nóg, została uzdrowiona po powrocie z pielgrzymki do Lourdes na święto Matki Boskiej Różańcowej. Fakt ten został stwierdzony przez lekarza uzdrowionej

Belgja. — Prasa w Belgji zajmuje się z ożywieniem 55-ym dorocznym kongresem Związku wszystkich organizacyj katolickich Belgji, który odbył się w Brugge. Kongresowi temu, ze względu na zbliżające się wybory do ciał ustawodawczych, przypisuje się wielkie znaczenie. Obradom przewodniczył exminister Segers, który w przemówieniu swem zaznaczył, że kongres ten „winien stać się wezwaniem do działalności politycznej, jakiej w przeszłości jeszcze nie znano". Gdyby wielki działacz społeczny, Woeste, żył jeszcze, z pewnością powiedziałby, że nigdy nie było jeszcze chwili odpowiedniejszej, jak obecna, do przywrócenia partji jej wielkości. Ostatnie wybory do rad generalnych wskazują, że głosy katolickie są w stadjum zwiększania się. Jeżeli wszyscy katolicy kraju—Flamandczycy i Wallonowie, chłopi, robotnicy i pracownicy umysłowi, zrozumieją swój obowiązek, wówczas pomyślny wynik wyborów stanie się faktem.

Austrja. — Ostatniemi czasy odbyło się w Wiedniu 16 cie zgromadzeń, zwołanych przez katolicki Związek Ludowy i inne Stowarzyszenia katolickie, na których uchwalono stanowczy protest przeciw zapowiedzianym przez wolnomularstwo zamachom na procesje katolickie. Ten żywiołowy odruch katolickiego Wiednia wskazuje, że katolicy Austrji nie myślą patrzeć dłużej bezczynnie na prowokacje wolnomularskie i socjalistyczne, które przebrały już wszelką miarę. Żywiołowy protest katolików przywiódł wolnomularzy do opamiętania. *Reichpost* ogłosił zawiadomienie zarządu Związku wolnomyślicieli w Wiedniu, który odwołał zapowiedziany na 30 maja 1929 r. (dzień Bożego Ciała) pochód wolnomyślnych z tem, że w razie „potrzeby" urządzi ten pochód w terminie, uznanym za wskazany. — Monumentalne dzieło Pastora, *Historja Papiestwa*, jak się okazuje zostało przez niego ukończone przed śmiercią i zostawione w rękopisie, który posiada instytucja wydawnicza Herdera.

Rumunja. — Projekt konkordatu, nad którym prace ukończone zostały już w maju 1927 r., ma być przedłożony parlamentowi do ratyfikacji jeszcze w czasie bieżącej sesji jesiennej. Decyzja ta nastąpiła wskutek wyraźnego życzenia Stolicy Apostolskiej, która nie może czekać dłużej na akt, wprowadzający w życie konkordat.

Niemcy. — Wobec niezwykle pomyślnego rozwoju pracy misyjnej, katolicy niemieccy postanowili otworzyć własny medyczny instytut misyjny. Książę Alojzy Löwenstein zwrócił się do wszystkich Niemców wyznania katolickiego, by pomogli urzeczywistnić ten zamiar. Wzniesienie nowych budowli będzie wymagało znacznych sum, których zebranie napotka na wielkie trudności. Instytut postanowił wypuścić obligacje po sto marek i prosi wszystkich katolików, a zwłaszcza akademików i inteligencję, by, w miarę możności, nabywali jedną lub więcej obligacyj i w ten sposób przyczynili się do stworzenia wielkiej instytucji religijnej.

Litwa.—Episkopat litewski odbył w początku sierpnia r. b. wspólną konferencję, Komunikat konferencji obejmuje 6 punktów. Na konferencji omawiane były sprawy akcji katolickiej, jubileuszu kapłaństwa Ojca św., wydziału teologicznego na uniwersytecie kowieńskim, reformy Rytuału i t. p. Pomiędzy innemi uchwalono zorganizowanie narodowej pielgrzymki litewskiej do Rzymu z racji 50-lecia kapłaństwa Ojca św.

Meksyk. — Nowy prowizoryczny prezydent Meksyku, Portes Gil, wstępuje w ślady swego poprzednika Calles'a. Na wyraźny jego rozkaz aresztowano w Inatajuato czternaście zakonnic, oskarżonych o okazywanie pomocy powstańcom. Zakonnice te zostały wygnane z kraju. — Z pobytu w Rzymie Arcybiskupa z Morelia, ks. Ruiz y Flores, pisma wnioskują, że możliwem jest ułożenie jakiegoś modus vivendi pomiędzy rządem a Kościołem, podobno nawet w krótkim czasie.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezje gniezn. i poznańska.— W niedzielę 28 X. r. b. Poznań był świadkiem i uczęstnikiem wspaniałej manifestacji katolickiej, organizowanej przez sześć związków diecezjalnych, prowadzących akcję katolicką: Ligę Katolicką, Katolicki Związek Robotników Polskich, Związek Kobiet Pracujących, Związki Młodzieży Polskiej, Związek Młodych Polek i Związek Towarzystw Dobroczynnych „Caritas". O godzinie punktualnie 12-ej ks. Rankowski odprawił uroczystą Sumę, poczem do olbrzymich tłumów przemówił ks. infułat Stanisław Adamski o znaczeniu Akcji Katolickiej. O g. 12,45 wyruszył imponujący pochód wszystkich organizacyj katolickich w Poznaniu w liczbie około 15-tu tysięcy uczęstników z blisko 500 sztandarami do kościoła kolegjaty poznańskiej św. Marji Magdaleny. Na ulicach miasta zebrało się około stu tysięcy osób, żywo wyrażających uczucia solidarności z biorącymi udział w manifestacji. Uroczystość zakończyła się w kolegjacie przemówieniem ks. prałata Prądzyńskiego i błogosławieństwem pasterskiem, którego udzielił J.E. Ks. Biskup Radoński.

Archidiezezja lwowska. — JE. Arcybiskup-Metropolita lwowski, jak niemal wszyscy Biskupi Polski, z okazji 10-tej rocznicy odzyskania niepodległości, ogłosił list pasterski do duchowieństwa i wiernych. — W roku 1930 odbędzie się synod archidiecezji lwowskiej.

Archidiecezja krakowska. — Od 5 do 9 listopada rb. odbył się w Krakowie wszechpolski kurs duszpasterski, zorganizowany przez Zarząd Zw. Kapłanów archid. krakowskiej „Unitas". Obecny kurs miał na celu omówienie sprawy moralności katolickiej; to też druga część kursu była poświęcona wyłącznie tej kwestji, gdy pierwsza miała na względzie ogólne zagadnienia w pracy duszpasterskiej. W kursie wzięło udział przeszło 230 księży, zatrudnionych w duszpasterstwie z całej Rzeczypospolitej. Pożytek takiego kursu jest bardzo wielki. Pomijając treść referatów co do ich strony pouczającej, samo zajęcie się w ciągu dni kilku sprawami pasterzowania obudza w duszpasterzach większe zamiłowanie do swoich obowiązków, zaostrza czujność na niezliczone niebezpieczeństwa, grożące ich owczarniom, dodaje otuchy w pracy i znojach. Niezwykle umiejętne przygotowanie kursu pod każdym względem, posunięte do najdrobniejszych szczegółów mieszkaniowych, bardzo ułatwiło uczęstnikom kursów korzystanie z nich. Życzliwy stosunek J. E. Księcia-Metropolity Sapiehy do zjazdu, głębokie i mądre wskazówki podane w przemówieniu wytworzyły wysoką atmosferę wśród uczęstników, a gościnne przyjęcie w pałacu arcybiskupim, nacechowane prawdziwą ojcowską serdecznością Dostojnego Gospodarza, podbiło serca wszystkich biorących udział w kursie. To też kurs ten wywarł prawdziwie niezatarte wrażenie, które nie przejdzie bez pożytku dla wysokiej idei duszpasterstwa. Organizatorzy kursu obiecali wszystkie referaty, jak i wynik dyskusyj po nich, ogłosić drukiem w krótkim czasie. — Dn. 6 listopada rb. odbyło się posiedzenie Głównej Rady dla spraw Trzeciego Zakonu św. Franciszka w całej Polsce.

Archidiecezja warszawska.—W dniach 2-4 listopada rb. odbył się w Warszawie II Zjazd Akademickich Kół Misyjnych. Związek Akademickich Kół Misyjnych łączy poszczególne Koła misyjne, które przed dwoma laty podjęły energiczną pracę nad zorganizowaniem i przygotowaniem młodzieży polskiej do wielkich obowiązków misyjnych, stojących przed naszą Ojczyzną. — Dn. 9 listopada r.b. odbyło się poświęcenie i uruchomienie nowej Szkoły Graficznej Zgromadzenia Księży Salezjanów. Aktu poświęcenia dokonał J. Em. Ks. Kard. Kakowski.— W dniu 17 bm. upływa 10 lat od chwili, gdy JE. Biskup polowy Dr. Gall otrzymał z rąk J. Em. Kardynała Kakowskiego sakrę biskupią i powołany został na Biskupa-Sufragana warszawskiego. Nominacja zastała go na stanowisku regensa seminarjum duchownego w Warszawie. — Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Juventus Christiana" urządza w dniach od 2 do 8 grudnia r. b. Tydzień wychowawczo-społecz-

ny. Aktualne zagadnienia społeczne i wychowawcze w świetle nauki Chrystusa i Kościoła przedstawią: JE. Ks. Arcybiskup Teodorowicz, p. Błażejewicz, ks. prof. Borowski, p. Koperska, prof. Lewicki i hr. M. Sobański. Odczyty odbywać się będą w dn. 2—8 grudnia rb. w sali „Theologicum" przy ul. Traugutta 1, o g. 20-ej. Wstęp 1 zł., abonament 3 zł. -- W dd. 19—24 listopada r. b. odbył się w Warszawie tydzień Filozoficzno-Religijny młodzieży akademickiej.

Diecezja lubelska. — J. E. Ks. Biskup Fulman obchodzi w roku bieżących 10-lecie swego pasterzowania. 17 listopada odbyły się z tej racji różne uroczystości w Lublinie.

Diecezja łódzka. — Dzięki zabiegom JE. Ks. Biskupa W. Tymienieckiego, protektora Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, został nabyty czteromorgowy obszar lasu w Łagiewnikach, gdzie stanął dom zdrowia pod nazwą „Juwenat", urządzony według nowoczesnych potrzeb domu społecznego: posiada wielką salę gimnastyczno-sportową, rekreacyjną, bibljoteczną, sypialnie, kuchnie i t. d. Dom zdrowia w letnich miesiącach służyć będzie jako kolonja letnia, w inne pory roku zaś — jako uzdrowisko potrzebującej wypoczynku młodzieży. — Związek Młodzieży Polskiej diecezji łódzkiej, pragnąc przygotować pracowników społecznych po wsiach, organizuje miesięczny, bezpłatny kurs dla młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej w Łodzi. Kurs ten obejmować będzie działy: organizacyjny, kulturalno-oświatowy i wychowania fizycznego. Kursiści w wolnym czasie zwiedzać będą instytucje społeczne i kulturalno-oświatowe, szkoły, warsztaty pracy, galerję sztuki, ponadto będą brali czynny udział w pracach łódzkich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Kursiści otrzymają w Łodzi mieszkanie i życie bezpłatnie. Opłacać będą jedynie przejazdy kolejowe. Kursy rozpoczęły się 19 listopada r. b. — 17 i 18 listopada r. b. odbył się kurs duszpasterski.

Diecezja łomżyńska. — Po znanych uchwałach w Sejmie i Senacie o skasowaniu rozporządzenia p. min. Bartla w sprawie nauki religji i praktyk religijnych, wydał Biskup Łomżyński list pasterski do diecezjan, w którym wskazał na to, jak szybko się sprawdziły jego przewidywania. o usposobieniu stronnictw wywrotowych, wrogiem dla wiary i Kościoła. W liście tym wspomniał także o antykatolickiem stanowisku naczelnych władz związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych i dał takie wskazówki swoim diecezjanom. „Ponieważ t. zw. związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych opanowany jest w sferach kierujących nim przez osoby, zwalczające religijny wpływ Kościoła na szkołę, a do związku tego należy wielu nauczycieli, winni rodzice zwrócić baczną uwagę na to, czy dzisiejszy wpływ ich szkoły jest zgodny z religijnemi potrzebami dzieci".

Diecezja pińska. — Dn. 18 październikа r. b. wyjechał z Pińska do Rzymu „ad limina Apostolorum" J. E. Ks. Biskup Łoziński, żegnany serdecznie przez miejscowe duchowieństwo, przedstawicieli miasta, wojskowości i policji. Powrót nastąpi w połowie listopada.

OD REDAKCJI.

Zbliżamy się znowu ku końcowi roku wydawniczego. Przy tem zawsze powstają myśli i zamiary, żeby wydawnictwo nasze uczynić coraz więcej zajmującem, bardziej aktualnem i przez to więcej pożytecznem. Z tą samą myślą i teraz się nosimy. Lecz sama Redakcja nie może wszystkiemu podołać i byłaby zresztą *judex in propria causa*. Dlatego najuprzejmiej prosimy wszystkich Przewielebnych Księży o nadesłanie łaskawych uwag, wskazówek i żądań, coby Ich zdaniem należało zmienić, ująć, dodać, poprawić. Redakcja, w miarę możności, będzie się starała do tych wskazówek zastosować.

Redakcja.

Od Administracji.

Administracja uprzejmie prosi o nadsyłanie prenumeraty **za rok 1928,** gdyż do 15 grudnia r. b. muszą być zakończone rachunki.

Drukowane za zezwoleniem Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 10 grudnia 1928 r. Nr. 23.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. I.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
$^1/_4$ strony . . 12 zł
$^1/_8$ strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Połączenie Instytutów Biblijnego i Nauk Wschodnich z Uniwersytetem Gregorjańskim w Rzymie. — Motu proprio z dn. 30 września r. b. Ojciec św. połączył trzy wyższe uczelnie w jedną organiczną całość, mianowicie Instytut, poświęcony studjom biblijnym, założony przez Piusa X Listem Apostolskim „Vinea electa" z dn. 7 maja 1909 r., i Papieski Instytut dla nauk wschodnich, założony przez papieża Benedykta XV motu priopio „Orientis catholici" z dn. 15 października 1917 roku, z Uniwersytetem Gregorjańskim w ten sposób, że mają nadal stanowić jeden Uniwersytet Papieski Teologiczny. Każda jednak z tych części w swej naukowej działalności zachowuje całkowitą autonomję z prawem udzielania stopni naukowych we właściwym sobie zakresie. *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 309).

Bazylika Mniejsza w Gdańsku. — Listem Apostolskim z d. 15 kwietnia r. b. Ojciec św. nadał kościołowi św. Mikołaja w Gdańsku tytuł i przywileje Bazyliki Mniejszej. (*Acta Ap. Sedis,* t. 20, str. 319).

Bazylika Mniejsza w Leżajku. — Listem Apostolskim z dn. 10 lipca r. b. Ojciec św. nadał tytuł i przywileje Bazyliki Mniejszej kościołowi Zwiastowania Najśw. Maryi Panny w Leżajku diec. przemyskiej obrz. łac. *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 351).

Ordynarjat Charbiński. — Dekretem Komisji papieskiej dla spraw Rosji z dn. 20 maja r. b. został erygowany Ordynarjat Charbiński dla Rosjan katolików obrządku grecko-słowiańskiego. Granice Ordynarjatu rozciągają się do granic obecnego imperjum chińskiego. Rezydencja Ordynarjusza będzie się mieściła w Harbinie przy kościele św. Włodzimierza. Kościół ten jednocześnie, na mocy tegoż dekretu, staje się kościołem parafjalnym. Wszyscy kapłani obrządku grecko-słowiańskiego na tem terytorjum zostają uzależnieni od Ordynarjatu w Harbinie. Pierwszym Ordynarjuszem został mianowany dn. 31 maja r. b. ks. Fabjan Abrantowicz, Marjanin gr.-słow. obrz., przed tem profesor seminarjum mohylowskiego i prałat kapituły pińskiej. *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 367).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Erekcja parafji w Jaznie (dek. głębocki). — **Romualdus Jałbrzykowski** *Dei miseratione et S. Sedis Apostolicae gratia Archiepiscopus - Metropolitanus Vilnensis. S. T. M.* — Lecturis salutem in Domino. — Ea, quae animarum pericula submovent et gregi Nobis comisso levamina praebent, sedulo amplectentes, indigentiis spiritualibus incolarum loci Jazno et vicinorum moti, quos in perceptione Sacramentorum varias difficultates ob nimiam a propriis ecclesiis paroecialibus distantiam pati scimus, in Nomine Domini ad erectionem novae paroeciae in Jazno procedere decrevimus. — Idcirco facta super statu ad adiuncta rerum diligenti inquisitione, auditis quorum interest, novam in Jazno paroeciam auctoritate Nostra ordinaria ad norm. can. 1427 § 1 fundamus et erigimus, decanatui Głębocensi adscribimus ac a paroeciis confinibus praedia, vicos et loca infra enumerata seperamus et in novam paroeciam Jaznensem incorporamus: — I. a paroecia *Dzisnensi:* 1. Jazno praed., 2. pr. Cwiecino (D-ni Matusewicz), 3. praed. Cwiecino (D-nae Orańska), 4. Cwiecino (folw.), 5. Cwiecino (okol.), 6. praed. Wiktorynowo, 7. praed. Puciacino, 8. praed. Krasnopol, 9. praed. Podlipki, 10. pg. Rozdziorka, 11. pg. Leśniczówka, 12. pg. Lipniki, 13. pg. Zestwianka, 14. pg. Niemirowo, 15. pg. Fursy, 16. pg. Kołacze, 17. Ostrowszczyzna (okol.), 18. praed. Czerkasowo, 19—21. pg. Bosianki I, II et III, 22. pg. Pantelejewo, 23. pg. Kazaniewicze, 24. pg. Norowy, 25. praed. Zaucie, 26. Michale (okl.), 27. praed. Borowy, 28. praed. Paulinowo, 29. praed. Podhajno, 30. praed. Kuryłowicze, 31. pg. Ziemianie I, 32. pg. Ziemianie II, 33. praed. Hrebło, 34. pg. Zaucie Wielkie, 35. pg. Kobianki, 36. pg. Norowy II, 37. pg. Plihawki, 38. pg. Owieczki, 39. praed. Koziemiaczyno, 40. pg. Soroczyno, 41. praed. Sosnowszczyzna, 42. praed. Zaucie, 43. pg. Niwje, 44. praed. Plihawki, 45. pg. Szanterowo, 46. praed. Szpaki, 47. praed. Zaucie, 48. pg. Zawiercie, 49—52. praed. Isty I, II, III et IV, 53. praed. Niedzwiedziewo, 54. praed. Lispole, 55. praed. Ankudowo, 56. praed. Rajpole, 57. praed. Siemażyn, 58—59. praed. Norowy I et II, 60. pg. Małe Zaucie, 61. praed. Czerkasowo II, 62. praed. Ksawerynowo, 63. praed. Nowinki, 64. op. Jazno, 65. praed. Obuchowo, 66. pg. Dranki, 67. praed. Hapanowo, 68. praed. Kotowicze, 69. pg. Sielce, 70. pg. Swirki, 71. pg. Muraszczyzna, 72. praed. Kniażyno, 73. praed. Ostrowszczyzna, 74. pg. Polany, 75. praed. Pańkowo, 76. praed. Czerkasowo (D-ni Bujwid), 77. pg. Rakicino, 78. praed. Woronino, 79. praed. Kopciugi; etc. — II. a paroecia *Prozorocensi:* 1. praed. Różampol, 2. praed. Józefowo, 3. praed. Borowszczyzna, 4. pg. Parczynszczyzna, 5. pg. Babiczewo, 6. pg. Łoza, 7. praed. Szadziewszczyzna, 8. praed. Raćkowo et 9. pg. Rodziewszczyzna; etc. — III. a paroecia *Łużcensi:* 1. pg. Boguckie, 2. pg. Czastki, 3 pg. Dworzyszcze, 4. pg. Kielepowo, 5. praed. Barbaryno, 6. praed. Pawłowicze et 7. pg. Sokołowszczyzna etc. — Fines vero dictae paroeciae Jaznensis hi sunto: — I. Ex parte septentrionali vergente ad occidentem: fines par. Jaznensis coincidunt cum finibus septentrionalibus agrorum vici „Szymki“ et inde tendunt via, quae ducit ad viam publicam „Trakt Królewski“, ulterius iuxta molinam Zaueie, quae ad par. Jaznensem pertinet, usque ad flumen Auta et ulterius flumine Auta usque ad molinam Husaki, quae ad par. Dzisnensem pertinet. — II. Ex parte septentrionali: a molina Rusaki versus orientem usque ad orientales fines Reipublicae Polonae et limitan-

tur finibus praedii Wiktorynowo, loci Cwiecino, finibus beneficii eccl. schismaticae in Cwiecino et finibus praediorum Ksawerynowo, Niedzwiedziowo et Bór. — III. Ex parte orientali fines par. Jaznensis coincidunt cum finibus orientalibus Reipublicae Polonae et quidem a praedio Bór versus meridiem usque ad vicum Lewkowicze. — IV. Ex parte meridionali fines par. Jaznensis adiacent ad fines meridionales agrorum vici Lewkowicze (coloniae ex dismembratione praedii Rodziewszczyzna in paroeciam Jaznensem incorporantur), praedii Józefowo, vici Karasie nempe a finibus orientalibus Reipublicae Polonae usque ad viam publicam, quae tendit a vico Błotniszki ad vicum Czerniewicze et ulterius par. Jaznensis, limitatur hac via publica Błotniszki-Czerniewicze usque ad vicum Skwircy, ita tamen, ut praedium Woronowo ad paroeciam Jaznensem pertinet.— V. Ex parte meridionali vergente ad Occidentem par. Jaznensis limitatur septentrionalibus finibus agrorum vici Skwircy, meridionalibus ad Occidentem vergentibus finibus agrorum vicorum Woronki, Borowcowo, Sokołowszczyzna usque ad flumen Auta, ab hoc vero flumine fines par. Jaznensis adiacent ad fines septentrionales ad Orientem vergentes agrorum vici Szoroszno, ad fines meridionales ad Occidentem vergentes agrorum vicorum Boguckie, Dworzyszcze et Czastki usque ad silvam fisci. — VI. Ex parte occidentali par. Jaznensis limitatur occidentalibus finibus agrorum vicorum Czastki, Bosianki, Owieczki, Kobiaki, Fursy, Bałai, Borowje, Pantelejewo, praedii Norowy, et vici Szymki. — Novae paroeciae in Jazno, quam, audito Capitulo Vilnensi ad mentem can. 454 § 3, amovibilem esse declaramus, eamque liberae collationis Nostrae Nostrorumque successorum esse volumus, cuncta paroecialia iura et privilegia concedimus.— Ut sustentationem parochi, praeter oblationes fidelium, 30 ha ex donatione Dnae Sophiae de domo Korsak Bortkiewiczowa et D-nae Bohdanowa assignamus iniugendo parocho par. Jaznensis quatuor Missas in perpetuum quovis anno celebrandi: unam Missam pro omnibus defunctis benefactoribus eccl. Jaznensis, praesertim ignotis, unam Missam pro defunctis familiarum Mirskich, Korsaków et Bortkiewiczów, unam Missam pro vivis earundem familiarum et unam Missam pro omnibus aliis vivis benefactoribus huius ecclesiae. — Omnia, quae a Nobis decreta sunt, proxima a receptione huius Decreti Dominica inter Missarum sollemnia in omnibus, quae supra citantur parochiis Christifidelibus nuntiare mandamus.—Quorum in fidem hoc Decretum manu Nostra subscriptum, sigilloque muneris Nostri munitum expediri iussimus. — Datum Vilnae, die 10 Novembris A. D. 1928. Nr. 4371. — (L. S.) † **R. JAŁBRZYKOWSKI, Archiepiscopus Metropolita**. — *A. Sawicki*, Curiae Cancellarius.

O załatwianiu spraw z delegacji Sądu Arcybiskupiego i Metropolitalnego Wileńskiego. — *Wilno, dn. 5 grudnia 1928 r. L. 3565.* — Do PWW. Księży Proboszczów archidiecezji wileńskiej. — Stosownie do kan. 1620 i 1736, każda sprawa w Sądzie Duchownym pierwszej instancji zasadniczo powinna być zakończona w ciągu dwóch lat. Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński często bywa zmuszonym potrzebą i okolicznościami procesu przekazywać część tegoż procesu Kapłanom przez się wybranym i czyni to na mocy władzy zwyczajnej, według kan. 1573 § 1, przesyłając sprawę do częściowego przeprowadzenia jej poszczególnym Księżom Proboszczom. Często się zdarza, iż sprawa, wysłana do Księży Proboszczów, pozostaje tam bez ruchu, wstrzymując przez to

swój przebieg normalny i zakończenie w przewidzianym przez prawo terminie. Wobec tego Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński, opierając się na przepisach Prawa Kanonicznego jak również na specjalnem poleceniu J. E. Najprzewielebniejszego Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego, niniejszem podaje następujące przepisy, obowiązujące od chwili ogłoszenia wszystkich PWW. Księży, którym zostanie polecone częściowe przeprowadzenie spraw sądowych: — 1. Każda przesłana przez Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny sprawa w zakresie uprawnień delegacji powinna być zakończona najdalej w ciągu dwóch miesięcy od dnia otrzymania jej z Sądu.—2. Wobec powyższego każdy WKsiądz Proboszcz po otrzymaniu delegacji ma obowiązek rozpocząć właściwe postępowanie i wezwać zainteresowane lub wskazane przez Sąd osoby, nie czekając aż one same się stawią.—3. O każdem wezwaniu osób potrzebnych do sprawy powinna się znajdować w aktach wyraźna adnotacja, jak o doręczeniu pozwu, tak również o niestawiennictwie oraz o przyczynie niestawiennictwa. — 4. Przy zwracaniu spraw do Sądu należy akta, spisane czytelnie na formacie kancelaryjnym papieru, nie zaś na skrawkach, ułożyć według porządku chronologicznego wstępowania do akt, wraz z poleceniem Sądu, i załączyć do każdej sprawy osobne pismo z powołaniem się na datę i liczbę polecenia Sądu Arcybiskupiego.—*Ks. Prałat Jan Hanusowicz*, Oficiał Sądu Arcybiskupiego i Metropolitalnego Wileńskiego. — *Ks. Jan Ellert*, Notarjusz.

W sprawie udzielania misji kanonicznej osobom świeckim do nauczania religji w szkołach. — *Wilno, d. 5 grudnia 1928 r. L. 624.* — Stosownie do zarządzenia J. E. Najprzewielebniejszego Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego z dn. 14.VIII. r. b. N. 281 p. 4, misja kanoniczna do nauczania religji w szkołach powszechnych może być udzielaną tylko osobom wyznania rzymsko-katolickiego, mającym odpowiednie naukowe i moralne kwalifikacje. Wobec powyższego Kurja zarządza co następuje: — 1. Prośbę o udzielenie misji kanonicznej winien składać miejscowy Ksiądz Proboszcz na imię J. E. Księdza Arcybiskupa-Motropolity bezpośrednio, t. j. bez pośrednictwa Księży Dziekanów lub innych urzędów.—2. W jednej prośbie i na jednem piśmie można prosić o misję dla wielu sił nauczycielskich. — 3. We wniosku należy czytelnie wypisać imię i nazwisko osoby, której ma być udzielona misja kanoniczna, nazwę miejscowości, w której się szkoła znajduje, odległość jej od miejsca zamieszkania proboszcza, parafję i inspektorat szkolny, oraz czas, czyli rok szkolny, w którym ma misja kanoniczna działać.— 4. W temże piśmie, czyli wniosku, powinno się zawierać poświadczenie o kwalifikacjach kandydatów, dla których się prosi o misję kanoniczną. — *Ks. L. Żebrowski*, Radca Kurji do spraw szkolnych.

Nowy Rytuał. — *Wilno, d. 7.XI. 1928 r. Nr. 5214.* — Do Wielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej. — Kurja, z polecenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego, podaje do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa, że od dnia 1-go stycznia 1929 roku zacznie obowiązywać w Archidiecezji naszej nowy Rytuał: *Rituale Romanum Pauli V. Pontificis Maximi iussu editum aliorumque pontificum cura recognitum atque auctoritate SS-mi D. N. Pii Papae XI. ad normam Codicis Iuris Canonici accomodatum Ecclesiis Poloniae adaptatum et ab eodem SS-mo D. N. Pio Papa XI. approbatum.* — Raczą przeto WW. Księża jak najściślej przestrzegać w życiu kościelnem po-

dane tam przepisy. — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

W sprawie „Białorus. Chrz. Demokr." i pisma „Biełaruskaja Krynica". — *Dnia 10 grudnia 1928 roku. Nr. 5216.* — Do Wielebnego Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji Wileńskiej. — Podajemy do wiadomości Waszej, Ukochani w Chrystusie Bracia, że stronnictwo: „Biełaruskaja Chriscijanskaja Demokracyja" uległa błędom indeferentyzmu religijnego i bolszewizmu, które godzą w podstawy naszej świętej wiary katolickiej. Widzimy te błędy w programie wspomnianego stronnictwa i jego organie: „*Bielaruskaja Krynica*". Wobec tego niniejszem pismem w myśl Kodeksu Prawa Kanonicznego (Kanony 1386, 1395, 1399, 1405 etc.) ogłaszamy, że katolikom a tembardziej kapłanom katolickim do stronnictwa: „Biełaruskaja Chriscijanskaja Demokracyja" ani należeć, ani w jakikolwiek sposób popierać nie wolno. — Nie wolno również katolikom prenumerować, czytać, rozpowszechniać, współpracować, ani też w jakikolwiek sposób popierać czasopisma, które nosi nazwę: „*Biełaruskaja Krynica*".—Niniejsze rozporządzenie Nasze raczą WWXX. Proboszczowie i Rektorowie kościołów ogłosić Wiernym z ambony w najbliższą niedzielę. — **† ROMUALD JAŁBRZYKOWSKI, Arcybiskup Wileński.**

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Przez organizacje do odrodzenia.

(Referat wygłoszony na konferencji dekanalnej w Białymstoku).

Zmiana warunków politycznych, gospodarczych i społecznych, w jakich żyliśmy dawniej, a żyjemy w dobie obecnej, wymaga i zmiany metod pracy duszpasterskiej.

Do niedawna, pod wpływem ustalonych form życia oraz ze względu na ucisk zaborców, parafjanie na swoich duszpasterzy patrzyli jak na ojców duchownych i opiekunów, na dźwignię i ostoję wiary i ojczyzny.

Zagrożeni w swoich najświętszych uczuciach, instynktowo zwracali oczy i serca w stronę plebanji. Kapłan dla nich był osią, dokoła której obracało się życie religijne, społeczne i polityczne, — wyrocznią, której z uszanowaniem i uległością słuchano. Bez niego wszelkie poczynanie w parafji skazane było na niepowodzenie. On wszystkiemu przewodniczył i błogosławił.

Światowa wojna, a zwłaszcza czasy późniejsze, stosunek ten wypaczyły. Z odzyskaniem bytu niepodległego rozpoczęły się nie przebierające w środkach walki partyjne. Agitacja, schlebiająca najniższym instynktom, poderwała autorytet, a wywrotowa propaganda rzuciła w dusze nietylko jad nieufności do kapłanów, ale i do głoszonych przez nich nauk.

My dziś nie uświadamiamy dokładnie, w jak zatrutej i wciąż zatruwanej żyjemy atmosferze. Każdy niemal dzień na polach naszego życia religijnego i narodowego ujawnia podkopy, zasadzki i sprężyście zorganizowaną pracę nad zniszczeniem dorobku pokoleń ubiegłych.

Prasa zohydza duchowieństwo i Kościół, literatura — rodzinę i zasady wiary, a wywrotowcy wszelkich odcieni nie szczędzą zabiegów, by oderwać od ołtarzy jak największą liczbę wierzących i zasilić nimi swoje szeregi. Pod pokrywką szumnych haseł organizują starsze pokolenie,

tworzą związki młodzieży, a nawet skradają się do dzieci.

Dzisiaj duszpasterz ma przeciwko sobie często całe organizacje, które, pod wodzą zamaskowanych lub jawnych wrogów, krytykują każde poczynanie, utrudniają pracę, hamują rozwój życia religijnego.

Tej bezbożnej robocie, zmierzającej do wydarcia Boga z sumień naszych parafjan, trzeba postawić tamę.

Przeciwnicy organizują masy, przeto i my winniśmy zmobilizować nasze wojska. Organizacji przeciwstawmy organizację, zrzeszeniu — zrzeszenie, związkowi — związek.

Myśl ta przyświecała organizatorom Kursu duszpasterskiego w Poznaniu w r. 1927. [1]) Podczas obrad wyczerpująco omówiono organizację życia katolickiego w parafji.

Nie wszystkie atoli cenne wskazania i myśli prelegentów kursowych dadzą się przeszczepić na nasz grunt. Naszym bowiem parafjanom brak i oświaty, i uświadomienia religijnego, a przedewszystkiem uspołecznienia katolików niemieckich lub chociażby wielkopolan, którzy znając wartość organizacji, potrafią w niej pracować. Dlatego też, przystosowując zdobycze konfratrów z nad Warty do naszych warunków, musimy rozpocząć od podstaw.

Ujmując sprawę praktycznie pracę duszpasterza doby obecnej podzieliłbym na:

1-o czynności, wynikające z charakteru kapłańskiego i na

2-o czynności duszpasterskie.

Do pierwszych zaliczam głoszenie słowa Bożego i administrowanie Sakramentów, do drugich — wszystkie inne czynnosci, a więc akcja charytatywna, oświatowa, społeczna i t. p.

Pierwszy oddział pracy pomijam, z drugiego zaś biorę pod uwagę tylko to, co potęguje życie religijne, ułatwia skuteczną walkę z propagandą wywrotową, mianowicie—organizacje.

Zdając sprawę z ich znaczenia i przemożnego wpływu, jaki w dobie dzisiejszej wywierają na wszystkie dziedziny życia, byłoby rzeczą zbędną mówić o potrzebie zrzeszenia.

W czasach, gdy państwa tworzą koalicje a kucharki — związki, my tylko idziemy luzem i może dlatego wysiłki nasze są niewidoczne. Trzeba zatem imać się nowych sposobów i metod. Do nich właśnie należy praca w organizacjach.

Skupić dokoła siebie jaknajwiększą ilość ludzi dobrej woli, uświadomić ich i zahartować w życiu katolickiem. Tercjarstwo, kółka różańcowe, Stowarzyszenie Młodzieży it. p.— to filary, na których możemy oprzeć dalszą pracę. Tchnijmy w nie ducha, obudźmy z uspienia. Przecież każdemu z nich, oprócz zadań i celów, przewidzianych regułą czy ustawą, można zlecić jakąś wyłączną misję do spełnienia, np. Tercjarstwu — katechizację dzieci po wsiach, kółkom różańcowym — rozwój czytelnictwa i oświaty, Stow. Mł. — kolportaż pism i t. d. W tym duchu duszpasterz będzie je uświadamiał na zebraniach i konferencjach. Pole do pomysłów i działania ogromne.

W celu podniesienia gorliwości byłoby rzeczą wskazaną urządzać osobne rekolekcje, nabożeństwa, uroczystości doroczne. Obchody takie krzepią ducha, wzmagają zapał i na długo pozostają w pamięci.

Na jednostki ruchliwsze i bardziej rozwinięte należy zwrócić szczególniejszą uwagę. Otoczyć je troskliwą opieką i zabiegami, a systematycznie pouczając, przygotować zastęp pomocników.

O apostolstwie świeckich wiele piszą i mówią na zachodzie, wyznaczając mu bardzo poczesne miejsce

[1]) Vide — Kurs duszpasterski w Poznaniu w Nr. 24. *Wiadomości Archidiecezjalnych*, str. 332 rok 1927.

wśród czynników odrodzeniowych. Przez takich wybrańców, ożywionych duchem gorliwości, duszpasterz nietylko poruszy zrzeszenia religijne w parafji, ale dotrze do każdego zakątka i po kilku latach zmieni duchowe jej oblicze. Inteligencja duszpasterza i zapał wynajdzie środki i sposoby ku temu, by z organizacyj parafjalnych uczynić „*aciem bene ordinatam*“.

Na tem jednak poprzestać nie można. Dobre, a nawet wzorowe prowadzenie bractw i stowarzyszeń religijnych w pojedyńczych parafjach nie wystarcza. Trzeba zatoczyć większe koła — tworzyć związki.

W jedności siła — głoszą społecznicy. Łącząc pojedyńcze ogniwa, stworzymy łańcuch, opasujący dekanat.

Siedziba dziekana będzie środowiskiem akcji katolickiej. On sam nietylko *oculus*, co *defert Episcopo crimina aliorum*, ale przedewszystkiem głową i sercem Ordynarjusza ad extra. Myślą obejmie szerokie horyzonty, sercem wyczuje troski konfratrów i stanie się przodownikiem w usiłowaniach. Zjazdy zaś poszczególnych organizacyj w dekanatach wywrą wielki wpływ na wewnętrzną ich spoistość i zewnętrzną pracę.

Gdy obok głoszenia słowa Bożego i administrowania Sakramentów wysiłki nasze skierujemy, z właściwą sobie gorliwością, na tworzenie i prowadzenie organizacyj religijnych w parafji, gdy je połączymy w związki dekanalne i ogólno-polskie, tętno życia katolickiego w Ojczyźnie naszej szybciej uderzy.

Nakaz Piusa X „Instaurare omnia in Christo“ urzeczywistni się, i Polska zostanie odrodzona znojem i poświęceniem kapłanów.

Ks. D-r Witold Kuźmicki.

Z bibljografji unijnej. [1])

(c. d.) 3.

Drugie miejsce po Francji w ruchu wydawniczym katolicko-rosyjskim zajmuje Polska. Ale gdy we Francji wydaje się przeważnie książki poważniejsze, grubsze, to u nas wychodzą przedewszystkiem broszury, lub książeczki przeznaczone dla prostego ludu. Przyczyną tego zjawiska jest ten prosty fakt, że we Francji rzeszę rosyjską stanowi emigracja, ludzie z wyższej sfery, gdy u nas przeważa miejscowy element, wieśniacy kresowi.

Działalność prasowo-wydawniczą u nas można podzielić między trzema ośrodkami: Krakowem (O.O. Jezuici — Ks. Urban), Warszawą (Towarzystwo Misyjne — Ks. Około-Kułak) i Wilnem (Rosjanie-neokonwertyci).

Najstarszym pod tym względem jest Kraków, gdzie o. Jan Urban jeszcze w czasach caratu wydawał książki w języku rosyjskim. Z tego czasu są jeszcze do nabycia: *Sołowjow* **„Rossija i Wsielenskaja Cerkow“**, Kraków 1908 r., (3 zł.), oraz anonimowa praca o. Aleksego Zierczaninowa (obecnie cierpiącego w Tobolsku) p. t. **„Carstwo Bożije w mirie“**, kompilacja materjałów, przeczytanych przez wiejskiego amatora (Żółkiew - Kraków 1902-1904) 12 tomów (10 zł.). Znakomity utwor sławnego rosyjskiego filozofa i konwertyty nie wymaga żadnych recenzyj, ponieważ niema chyba inteligentnego katolika w b. Zaborze Rosyjskim, który jej nie czytał, lub przynajmniej słyszał. Praca o. Zierczaninowa wyróżnia się kolosalną ilością cytat, zaczerpniętych zarówno z Ojców Kościoła, jak utworów i nawet dzienników współczesnych.

---

[1]) Wszystkie książki są do nabycia w księgarni Św. Wojciecha (Wilno, Dominikańska 4). Ceny podane są bez kosztów przesyłki.

Poza tem jeszcze są broszurki i ulotki z czasów polemiki o. Urbana z „teologami" poczajowskimi jak, o to: 1) *Wosprietili li katolikam papy Lew Wielikij i Giełasij priczaszczatsia pod odnim widom* (25 gr.); 2) *O mnimoj rieczi iepiskopa Sztrossmajera* (5 gr.); 3) *Wosprieszczajetsia li katolikam czytat Bibliju* (5 gr.); 4) Baranowskij *Wierchownaja Włašt w Cerkwi Christowoj* (40 gr.).

Obecnie wyszły w drukarni *Przeglądu Powszechnego* broszury: o. protojereja Marka Jaczynowskiego *Jedino stado i jedin pastyr* (15 gr.) i *Bratskoje uwieszczanije k prawosławnym w Polsze* (25 gr.), o. Aleksandra Nikolskiego *Kamień Cerkwi* (15 gr.), oraz ulotka *Da budut wsie jedino* (5 gr.).

W Warszawie ster pracy wydawniczej trzyma mocną dłonią *Ks. Prałat Dr. Antoni Około-Kułak*, Wikarjusz Generalny Arcybiskupa Mohylowskiego.

W r. 1922 wypuścił w świat ks. Prałat 6-te wydanie przerobione i uzupełnione swego katechizmu dla rosjan (obrz. łac.) p. t. **Kratkoje izłożenije istin rimsko-katoliczeskoj wiery**. Sama ilość wydań świadczy o pożyteczności tej książeczki, która doskonale może służyć celem *przygotowania kandydatów do konwersji*. Książeczka zawiera też modum recipiendi adultos in Ecclesiam (50 gr.).

Wobec braku czasopisma rosyjskiego dla inteligencji, który zaczął dotkliwie odczuwać się po zawieszeniu z grudniem 1926 r. miesięcznika *Wiera i Rodina*, przystąpił ks. Prałat wespół z ks. dr. Diodorem Kołpinskim w lipcu 1927 r. do wydawania czasopisma rosyjsko-katolickiego pod tytułem *Kitież*.[1]) Do chwili bieżącej ujrzało świat 5 zeszytów. Wydawnictwo walczy z niedostatkiem środków z powodu braku poparcia ze strony społeczeństwa. W czasopiśmie biorą współudział oprócz XX. Redaktorów pp. Walerij Wilinskij, A. Sidorow i in. Zeszyt ostatni szczególnie odznacza się mile, zawierając wcale dobre artykuły: W. Wilinskiego *Chrystus-Król* i p. T. B. *Książe Jaropołk Światosławowicz — katolicki Hosudar na Rusi*. Czasopismo, niestety, zamało udziela uwagi ruchowi konwersyjnemu wśród rosjan, oraz słabo jest uwzględniony dział bibljografji katolicko-rosyjskiej; wszystko to może wywołać w czytelniku wrażenie, że rosjan-katolików przecież zupełnie nigdzie niema, skoro nic o nich się nie pisze!?

Wydał też ks. Około-Kułak ulotkę p. t. *Wozzwanie katolika k prawosławnym* (5 gr.).

Największą atoli wagę przywiązujemy do prac wydawniczych w Wilnie, ponieważ tu sami rosjanie-katolicy występują, aby swych braci oddzielonych przywieść na łono Kościoła Chrystusowego.

Na czoło tu wysuwa się czasopismo dla ludu (miesięcznik) pod tytułem **Christianin**, który wychodzi od kwietnia b. r. pod redakcją ks. Michała Sułkowskiego, obrz. wsch., proboszcza katolickiej parafji wsch.-sł. obrządku w Wilnie przy kościele po-Augustjańskim. Zadaniem tego pisma jest: 1) wzmacniać i utrwalać wiarę wśród neokonwertytów, 2) pracować nad rozszerzeniem Kościoła katolickiego, 3) propagować unję pomiędzy schizmatykami. Zwraca się pismo przedewszystkiem do ludu wiejskiego, wogóle do sfer niższych, wobec tego ma poziom artykułów

---

[1]) *Kitież*, według legend rosyjskich staroobrzędowców, jest to miasto ludzi świętobliwych, które wobec zapanowania na świecie antychrysta (Nikona i wogóle patrjarchów prawosławnych) zapadło się i zostało przykryte wodami jeziora Światojarskiego. Według tłómaczenia Redakcji tym miastem dla Rosji jest *civitas Dei*—Kościół Katolicki.

popularny, prosty. Udział biorą: ks. Jan Urban, ks. Arkadjusz Nikolskij, ks. Aleksander Nikolskij, ks. Jan Pańko, ks. Poczobko, ks. Richter, ks. Marek Jaczynowski, baronowa A. Ettingenowa i wielu innych. Pojedyńczy zeszyt kosztuje 25 gr., prenumerata roczna wynosi 2 zł. 25 gr.

Mając na względzie te same cele, zostały tu wydane także nast. broszury: 1) ks. Jaczynowski *Naczało i razwitije christijanskoj liturgii* (75 gr.), 2) ks. Jaczynowski *Molebnoje pienije z akafistom k Swiaszczennomuczenniku Iosafatu* (25 gr.), 3) ks. Gapanowicz *Głas Moj usłyszat* (25 gr.), 4) ks. Lesnobrodskij *Kak stali wy prawosławnymi* (50 gr.) (K polskim prawosławnym graždanam), ułożone według dokumentów historycznych, r. 1827, 5) ks. Lesnobrodskij *K pastyriam prawosławnym* (ulotka, c. 5 gr.) i 6) ks. Pielipienko *K'awantiure archimandrita Morozowa* (ulotka, c. 5 gr.)

W r. 1926 we Lwowie Instytut Stawropigijny wydał gruntowną pracę *Prof. D-ra Tytusa Myszkowskiego* p. t. **Izłożenie Caregradskoj Liturgii** (św. Bazylego W. i św. Jana Chryzostoma) według jej dawnego sensu i ducha, str. 160, cena 9 zł. 50 gr. Wobec braku u nas podręczników liturgiki wschodniej, książka ta profesora lwowskiego może okazać wielką usługę przy kształceniu kleru wsch.-słowiańskiego obrządku, a dla księży-neokonwertytów, wobec niskiego poziomu prawosławnych seminarjów, przeczytanie tej księgi da wiele korzyści. Monografja ta powinna znaleść się w ręku każdego zajmującego się poważnie kwestją unijną, oraz w bibljotekach kat. seminarjów duchownych, szczególnie po wydaniu encykliki „*Rerum Orientalium*".

W związku z rokiem szkolnym uważamy za potrzebne wskazać podręczniki religji rz.-katolickiej w języku rosyjskim, które mogą być używane w szkołach, znajdujących się na terenie parafij kat. obrządku wschodnio-słowiańskiego, a takich szkół (według naszego obliczenia) powinno być około 30. Obowiązkiem jest dopilnować, aby dzieci neokonwertytów odbierały naukę religji według wymogów prawa kanonicznego Kościoła katolickiego, zgodnie z Konkordatem i Konstytucją Państwa Polskiego.

Najlepszemi podręcznikami są podręczniki ks. D. Bonczkowskiego: 1) *Kratkaja Swiaszczennaja Istorja Wietchawo i Nowawo Zawieta*, 2) *Prostrannaja Swiaszczennaja Istorja Wietchawo Zawieta i kratkij katechizis*, 3) *Prostr. Swiaszcz. Ist. Nowawo Zawieta i krat. katech.*, 4) *Liturgika R.-Kat. Cerkwi* — według. łac. obrządku, 5) *Sriednij dogmaticzesko-nrawouczitielnyj Kat.*, 6) *Prostr. Dogmaticzeskij Katiechizis.*

Oprócz tego są w sprzedaży: 1) ks. D. Stacewicz *Prostr. R.-K. Dogm. i Nrawoucz. Kat.*, 2) (bez autora) *Rukowodstwo dla prepodawanija R.-K. Liturgji* (łacińsk. obrz.), 3) bez autora *Swiaszcz. Ist. Wietchawo Zawieta*, 4) ks. Dr. A. Wapler *Istorja R.-K. Cerkwi.*

W. Kompanowski.

(dok. n.)

Dział porad.

W sprawie binacji.

Pyt. — W czasie adwentowym w wielu parafjach jest zwyczaj nawet tam, gdzie jest jeden kapłan, odprawiania Mszy Roratniej w niedziele, oczywiście, wczesnym rankiem około 5—6 godziny. Na Mszę Roratnią przybywa z całej parafji sporo ludzi, więcej nawet niż na Sumę w zwykłą niedzielę. Lud wiejski nabożeństwa roratnie bardzo lubi. Ma ono zresztą tę dobrą stronę, że w kazaniach, specjalnie ad hoc wygłaszanych, można poruszyć wiele tematów pouczających. Poza tem znaczna część parafjan po nabożeństwie przystępuje do spowiedzi i Komunji

św. W tych wypadkach niedziele adwentowe pozostają beze Mszy w godzinach późniejszych i, oczywiście, wielu parafjan nie może tego dnia jej wysłuchać. W niektórych kościołach księża tego dnia binują.

Powstają stąd dwa pytania: 1-e. Kiedy tuta conscientia może proboszcz binować? 2-e. Czy w tym poszczególnym wypadku, wobec zwyczaju odprawiania Mszy Roratniej, można binować czy też nie? *X. H. B.*

Odp. — 1. O przywileju binowania mamy w Kodeksie Prawa Kanonicznego jeden kanon 806, w którym końcowy ustęp § 1 głosi: „Niewolno kapłanowi odprawiać jednego dnia wielu Mszy chyba tylko na mocy indultu apostolskiego lub zezwolenia Ordynarjusza miejscowego". Istnieją więc dwa źródła tego przywileju; indult papieski, którego udziela tylko sam Papież (Prawo co do tego indultu nie czyni żadnych zastrzeżeń) albo „zezwolenie Ordynarjusza miejscowego". Co do zezwolenia, § 2 tegoż kanonu stawia pewne zastrzeżenia, mianowicie: „tego zezwolenia może Ordynarjusz udzielić tylko w tym wypadku, gdy, według swego roztropnego mniemania, znaczna część wiernych — *notabilis fidelium pars*, — wskutek braku kapłanów, w dzień świąteczny nie mogłaby być na Mszy; nie jest również w jego mocy zezwolić temuż samemu kapłanowi na więcej, niż na dwie Msze".

Przedewszystkiem więc, niewolno żadnemu kapłanowi własną powagą, bez indultu papieskiego lub zezwolenia Ordynarjusza, binować. Wyjątek stanowi, zdaniem moralistów, potrzeba administrowania natychmiastowa wjatyku umierającemu, lub inna nadzwyczajna przyczyna [1]). W innych, nawet słusznych, wypadkach zawsze na pierwszem miejscu potrzebne zezwolenie wyższych władz. Podstawą prośby o zezwolenie jest potrzeba zadośćuczynienia przez wiernych przykazaniu kościelnemu o słuchaniu Mszy św. w dnie święte de praecepto. Sądzić o tej sprawie może Ordynarjusz, powodując się rzeczywistemi potrzebami, według swego roztropnego mniemania — *prudenti ipsius iudicio*. Proboszcz, zarządzający dwiema parafjami, może prosić Ordynarjusza o zezwolenie na binację, o ileby wierni nie mogli być na Mszy w jednym z kościołów z powodu znacznej odległości. Odległość znaczna, według moralistów, zaczyna się od $1\frac{1}{2}$ kilometra, liczba zaś nie mogących inaczej wysłuchać Mszy św., rozpoczyna się od osób 20. [1])

Statuty Synodów pokodeksowych w powyższej kwestji w niektórych wypadkach zgóry zezwalają na binację, jak np. na Msze dla szkolnej dziatwy, w innych zaś nakazują zwracać się z prośbą do Ordynarjuszy z podaniem wszelkich okoliczności, przemawiających za udzieleniem prawa binowania.

W praktyce więc, o ile, zdaniem proboszcza, zachodzi słuszna potrzeba binowania, należy się zwrócić do Ordynarjusza. Ordynarjusze udzielają zezwolenia na pewien przeciąg czasu, np. na rok jeden, lub na kilka miesięcy. Po upływie tego czasu należy ponownie zwrócić się z prośbą o tenże przywilej.

2. Z odpowiedzi na pierwsze pytanie wypływa odpowiedź na pytanie drugie. Bez pozwolenia Ordynarjusza proboszcz nie może binować w niedziele adwentowe. Czy mógłby prosić Ordynarjusza o zezwolenie? Mojem zdaniem, tak, a to z nast. racyj: zwyczaj odprawiania Rorat u nas cieszy się wielkiem uznaniem, lud z niego korzysta chętnie, ale nie wszyscy na Roraty mogą przyjść; zostaje więc *notabilis pars*, któraby chciała być na Mszy, beze Mszy, mając w dodatku znaczną odległość od kościoła. Jeżeli moraliści mówią, że „binare licet parocho, de licentia Episcopi, si habet duas paroecias... vel unam paroecium, sed ad quam populus nequeat simul convenire ob templi angustiam", to tembardziej w tym wypadku można prosić Ordynarjusza o pozwolenie, zwłaszcza, że prawodawstwo współczesne idzie raczej po linji wszelkich ułatwień wiernym wysłuchania Mszy św. [2])

X. A. N.

---

[1]) Cf. Lugo. *De Euch*, d. 15. n. 67.

[1]) Ant. M. Arragui. *Theol. Mor.* n. 569. Kongr. Św. Offic. 28 stycz. 1688 wymaga od 30 do 50 osób.

[2]) Cf. Prümmer, *Brevis Conspectus mutationum*, n. 3 g. Vermeerech, *Summa Novi Juris*, 312, 2.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 7 grudnia 1928 r.

Nauczanie katechizmowe z ambony, wskazane zresztą orędziem J. E. Księdza Arcybiskupa, wymaga bezwątpienia więcej przygotowania, niż zwykłe sobie kazanie tematowe lub nawet homilja na perykopę ewangeliczną. Trzeba jednak rozróżnić przygotowanie rzeczywiste, sumienne, od przygotowania szablonowego. Od tego rozróżnienia będzie zależał trud, który się w nie wkłada. Na temat katechizmowy każdy z nas coś niecoś potrafi wypowiedzieć, bo przecież z tą materją ustawicznie się stykamy, pamiętamy jeszcze dość dobrze niejedną rzecz z podręczników Dogmy i Moralnej. Więc przemówienie na temat katechizmowy, z licznemi dygresjami do komunałów i wycieczek moralizatorskich w tę czy inną stronę, wygłosić możemy nawet bez przygotowania. Lecz to nie będzie kazanie katechizmowe, które naucza oraz zachęca słuchacza do przyjęcia prawdy i zastosowania jej w życiu. Kazanie katechizmowe zawierać powinno w sobie nietylko suchy wykład pewnej prawdy, lecz przedstawienie jej jasne, dostępne, a zarazem łatwe i jednocześnie pociągające, przedstawienie takie, które usuwa uprzedzenia, zjednywa umysł i wolę, podbija serce. W kazaniu takiem trzeba być katechetą, krasomówcą, apologetą i polemikiem, a wszystko to powinno być tak zharmonizowane, żeby krasomówca nie zabijał katechety, apologeta i polemik nie przyćmiewał popularnego kaznodziei.

Celem kazania katechizmowego jest nauka i wychowanie słuchacza; muszę więc tak do niego przemówić, żeby go czegoś nauczyć i żeby przez tę naukę podnieść go nieco ku wyżynom ducha. „Nauka katechizmowa — oto właściwa misja pasterza, mówi homileta włoski W. Audisio, nauczać i budować — oto jest posłannictwo wszystkich pasterzy“ [1]). Takie kazanie, jak mówi bp. Keppler „powinno być rozmową duszy do duszy, osoby do osoby, a ta rozmowa nie inny cel mieć winna jak tylko zbawienie duszy, albo ukształcenie duchowe człowieka i udoskonalenie jego“ [1]). I tu, właśnie, docieramy do właściwego zadania nauczania katechizmowego — zbawienie duszy i ukształcenie duchowe.

[1]) *Eloquenza Sacra,* p. II, c. 1, art. 1.

[1]) *Ambona i jej zadanie.*

Zdanie sobie sprawy z tego, do czego zmierza nasze nauczanie, powinno nam wskazać właściwe drogi i sposoby przygotowania się do kazania katechizmowego. Pomijam tak zwane przygotowanie dalsze. Kto nie powie sobie, zabierając się do nauczania swych parafjan: *caritas Christi urget nos*, ten oczywiście niema pojęcia o tem dalszem przygotowaniu. Lecz i w bliższem — trzeba koniecznie zerwać z metodą zapożyczania gotowego materjału z gotowego kazania. To nie doprowadzi do tego wysokiego celu, jaki nam winien przyświecać. Jedynemi źródłami, któremi możemy pożytecznie się posługiwać, są dzieła dogmatyczne i moralne, dalekie od utartej formy kaznodziejskiej, lecz tylko podające prawowierny wykład zasad wiary i moralności, a przedewszystkiem Teologja Dogmatyczna i Moralna. W tych dziełach znajdziemy i należyte postawienie dogmatu katolickiego lub zasady moralnej, i dowody, poczerpnięte z właściwych źródeł objawienia, i logiczne tych dowodów ugrupowanie. Poza niemi, Ewangelja i inne Księgi Święte.

Mając więc przed sobą cały szereg kazań katechizmowych na cały rok, ulokujmy na naszym stole dostojne podręczniki nasze seminaryjne tudzież Księgę nad Księgami — Pismo Święte, i z nich czerpmy światło ku oświecaniu naszych parafjan.

X. A. N.

Rocznica Konsekracii J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity. — D. 30 listopada, w dzień św. Andrzeja Apostoła, wypadła dziesiąta rocznica konsekracji biskupiej J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego. D. 29 listopada w południu złożyli życzenia Czcinajdostojniejszemu Solenizantowi Księża wileńscy. W imieniu Kapituły Metropolitalnej i zebranego kleru

przemówił w gorących słowach J. E. Ksiądz Biskup-Sufragan, który też następnego dnia odprawił w Bazylice uroczystą Mszę św. W południu d. 30 listopada złożyli życzenia Arcypasterzowi przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Święcenia. — D. 2-go grudnia r. b. otrzymali święcenia subdjakońskie studenci ostatniego kursu Teologji: Tadeusz Sieczka, Antoni Sienkiewicz, Stanisław Byliński i Aleksander Lachowicz. Ciż sami w dniu 9 grudnia otrzymali diakonat, nadto tegoż dnia otrzymali diakonat dawniej wyświęceni subdiakoni: Stanisław Woronowicz, Jan Mianowski, Bolesław Helmert, Jan Alferowicz i Antoni Twarowski.

Środy. — W listopadzie rozpoczęły się u J. E. Arcypasterza tradycyjne Środy. Zebrania zaczynają się o g. 7 wiecz. i trwają nieraz do 10-ej.

Pismo parafjalne. — Od pierwszej niedzieli Adwentu zaczął wychodzić w Wilnie przy kościele N. Serca Jezusowego miesięcznik pod tytułem *Posłaniec kościoła parafjalnego N. Serca Jezusowego w Wilnie.* W pierwszym numerze zostały umieszczone nast. artykuły: *Od Redakcji*, *Rok kościelny i Adwent, Niepokalane Poczęcie Najśw. Maryi Panny*, *Boże Narodzenie*, krótkie streszczenie kazań niedzielnych na cały grudzień, kronika parafjalna i in. Miesięcznik wydaje ks. Stanisław Nawrocki, prob. miejscowy.

Tydzień społeczny w Wilnie. — Dn. 18—24 listopada odbył się w Wilnie, zorganizowany przez Stow. Młodzieży Akad. „Odrodzenie“ *Tydzień Społeczny*. Był to czwarty *Tydzień*, urządzony w Wilnie. Myślą przewodnią wszystkich prelekcyj była „Idea wychowawcza w życiu“. Myśli, zawarte w referacie, pogłębiane były w dyskusji, która bywała bardzo ożywiona.

Święto Młodzieży w Wilnie. — Dn. 18 listopada r. b. odbyło się Święto Młodzieży Męskiej. Z uznaniem trzeba zaznaczyć, że młodzież z okazji swego święta przystąpiła do spowiedzi i wspólnej Komunji św. Tegoroczne święto S. M. P. w Wilnie obchodzone było pod hasłem zdrowej książki dla młodzieży. Wileński Związek Mł. Pol. wydał specjalną odezwę do społeczeństwa polskiego, oraz przeprowadził tę akcję na całym swoim obszarze, zwłaszcza w Wilnie i Białymstoku. Ta piękna inicjatywa wydała już swoje owoce, dużo bowiem ludzi dobrej woli ofiarowało sporą ilość cennych dla młodzieży książek.

„Odrodzenie“. — Komitet Wykonawczy Rady Naczelnej Stow. Mł. Ak. „Odrodzenie“ zwołuje do Wilna doroczną Radę Naczelną w dniach 8, 9 i 10 grudnia r. b. Zadaniem Rady jest szczegółowe rozpatrzenie działalności „Odrodzenia“ na zewnątrz według programu, ktory zostanie przedłożony przez Komitet wykonawczy i poszczególne środowiska.

Misje Wewnętrzne. — Rada Archidiecezjalna na posiedzeniu w dn. 8. XI. r. b. zatwierdziła koła parafjalne: w M. Brzostowicy, założone 6. V. r. b., członków 48, w Rykontach, założone 13. V. r. b., czł. 40, w Taboryszkach, założone 18. X. r. b., członków 48, w Janowie, założone 4. XI. r. b., członków 312. — Ordynarjat Wileński udzielił pozwolenia wszystkim księżom, należącym do koła misyjnego księży przy Misjach Wewnętrznych na czytanie książek zakazanych. — Dn. 18 XI., bezpośrednio po nieszporach, odbyło się w Bazylice wileńskiej I-sze nabożeństwo misyjne z wystawieniem Najśw. Sakramentu, litanją do Najśw. Panny Maryi, oraz kazaniem ks. prof. J. Marcinowskiego, absolwenta Instytutu Nauk Wschodnich w Rzymie, n. t. pracy misyjnej w naszym kraju. Nabożeństwo celebrował J. E. Ks. Biskup Sufragan Wileński.

Dekanat sokólski. — Powiat sokólski już parę lat temu ujrzał organizację Stow. Młodzieży Polskiej, należąc organizacyjnie do Wileńskiego Związku M. P. W obecnej chwili na terenie pow. sokólskiego jest 18 Stowarzyszeń Mł. Pol. żeńskich i 17 S. Mł. Pol. męskich, razem więc 35 Stowarzyszeń, z ogólną liczbą zrzeszonej młodzieży ponad tysiąc. W dniu 18-ym listopada r. b., jako w dzień Święta Młodzieży, odbył się 1 Zlot S. M. P. pow. sokólskiego, na który przybyło przeszło 300 członków z pięcioma sztandarami.

Budsław (dek. wileński). — Prześliczna

świątynia parafjalna w Budsławiu, pomnik wieków minionych, została uratowana od ruiny. Zawdzięczając niezwykłej wprost energji i pracowitości obecnego proboszcza, ks. Werenika, zostały przeprowadzone najniezbędniejsze roboty konserwacyjne kosztem 30 tysięcy zgórą złotych. Te roboty zabezpieczają gmach od dalszej ruiny i przywracają mu powoli stan pierwotny.

Skrzybowce (dek. lidzki). — D. 9 listopada r. b. został rekoncyljowany niedawno, bo przed paru dniami, rewindykowany od prawosławnych, starożytny kościół w Murowance alias Skrzybowcach. Pozwolenia na rekoncyljację tego kościoła udzielił telegraficznie J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita proboszczowi w Iszczołnie, ks. Bolesławowi Krasodomskiemu. — W związku z odzyskaniem świątyni, J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita wystosował do ludności w Skrzybowcach pismo, w którem dziękuje za starania około zwrotu tej starej świątyni prawowitym posiadaczom i przywrócenie jej dla chwały Bożej. — W d. 24. XI. J. E. Ks. Arcybiskup naznaczył do Murowanki w charakterze administratora ks. Pawła Czapłowskiego, dotychczasowego wikarego w Żołudku.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Rok jubileuszowy z okazji *50-lecia kapłaństwa Ojca Św. Piusa XI-go* zostanie rozpoczęty w dniu 20 grudnia r. b. przez uroczystą Mszę papieską u św. Piotra. W tym dniu u stóp tronu Namiestnika Chrystusowego cały świat katolicki złoży swe hołdy. I nasze serca kapłańskie tego dnia w szczególniejszy sposób zadrgać powinny wierną miłością dla Ojca Chrześcijaństwa i z całym Kościołem zaśpiewać: **Dominus conservet eum et vivificet eum... et non tradet eum in manus inimicorum ejus!** — *Osservatore Romano* podaje wiadomość, że Ojciec św. zwoła Konsystorz w trzecim tygodniu miesiąca grudnia. Prasa włoska zaznacza, że nie wiadomo, czy na tym Konsystorzu będą mianowani nowi kardynałowie, ponieważ wzmiankowana wyżej oficjalna wiadomość organu watykańskiego wspomina o Konsystorzu wogóle, a nie mówi, czy to będzie Konsystorz tajny, czy publiczny. — We Włoszech na jedno biskupstwo przypada 144.000 dusz, wogóle diecezyj jest 268; z pośród nich niektóre są bardzo małe, chociaż mają bardzo znakomitą i starożytną przeszłość; inne zaś, jak np. Padwa, Bolonja, Brescia, mają ponad pół miljona wiernych, a Medjolan ma ich więcej niż miljon. Pius X-ty rozpoczął zmniejszanie liczby diecezyj, jak również wielce się przyczynił do zakładania seminarjów regjonalnych dla kilku diecezyj. Obecnie takich seminarjów jest dziewięć. — *Osservatore Romano* wystąpiło z niezwykle energicznym protestem przeciwko pewnym zawodom sportowym, do których związki faszystowskie wciągają też i dziewczęta. Zawody te, w wielu wypadkach nie odpowiadające naturze i powołaniu kobiety, bardzo często obrażają skromność i moralność publiczną. — Wielu Biskupów włoskich wystosowało do podległego sobie duchowieństwa parafjalnego specjalne zarządzenia w sprawie pouczania wiernych w kazaniach i naukach katechetycznych o konieczności sumiennego płacenia podatków publicznych. — Ojciec św. mianował J. Em. ks. Kardynała Karola Perosi'ego następcą ś. p. Kardynała de Lai na urzędzie sekretarza Kongregacji Konsystorjalnej. — Z inicjatywy Episkopatu holenderskiego wkrótce ma się rozpocząć budowa kolegjum holenderskiego w Rzymie. — Ponieważ rząd włoski, celem rozszerzenia ulic, odkupił od ojców Zmartwychwstańców dotychczasowe Collegium Polonum przy via dei Maroniti, ustalono w ostatnim czasie miejsce pod nowe kolegium polskie. Bawiący w Rzymie Ks. Kardynał Prymas Hlond przeprowadził myśl, by nowe kolegjum stanęło tuż pod ogrodami watykańskiemi. — Związek Katolickiej Młodzieży Włoskiej liczy obecnie 124.178 członków czynnych i 86.425 aspirantów. Związek dostarcza pokaźnej liczby kandydatów do stanu duchownego. Według najnowszej statystyki, która jednakże dotyczy zaledwie

połowy katolickich związków młodzieży, z pośród tych zorganizowanych młodzieńców 2.264 wstąpiło bądź to do seminarjów duchownych, bądź do nowicjatów klasztornych. Kierownicy Związku specjalną opieką otaczają perjodyczne rekolekcje, które ostatnio z wielkiem powodzeniem rozciągnięte zostały także na jak najszerszy ogół młodzieży niezrzeszonej. — Zgodnie z wyraźnem życzeniem Ojca św., na uniwersytecie katolickim w Medjolanie zorganizowany zostanie trzyletni kurs dla przyszłych pracowników i propagatorów Akcji katolickiej. Wykłady i ćwiczenia prowadzić będą profesorowie i znani działacze społeczni. Kurs będzie obejmował zasady filozofji, apologetyki, etyki chrześcijańskiej, publicznogo prawa kościelnego, ekonomji społecznej i publicznego prawa cywilnego, a nadto historji i zadań Akcji katolickiej. Rok szkolny będzie się zaczynał w grudniu, a kończył w kwietniu.

Hiszpanja. — Katolicka prasa hiszpańska omawia od pewnego czasu krytyczną sytuację ekonomiczną duchowieństwa hiszpańskiego, wyrażając przytem nadzieję, że przy tegorocznem układaniu budżetu państwowego winna nastąpić poprawa tej sytuacji. Rząd jednak wstawił na ten cel do budżetu tylko 1.700.000 pesetów, co sprawi, że poszczególni księża otrzymają z tego powodu tylko po 41 pesetów rocznie. Przeciętnie proboszczowie hiszpańscy otrzymują 1.300 pesetów rocznie (około 1.500 zł). Po sekwestracji dóbr kościelnych państwo zobowiązało się płacić duchowieństwu „wystarczające" pensje. Pensje zostały postanowione w konkordacie z r. 1851. Ale od tego czasu siła nabywcza ówczesnej wartości pieniądza zmniejszyła się o dwie trzecie. Oprócz tego państwo potrąca około 10% poborów. Dochody gmin kościelnych z powodu zarządzeń władz są śmiesznie małe. W konkordacie państwo hiszpańskie obiecało podwyższać pobory duchowieństwa w zależności od ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju. W rzeczywistości pobory od tego czasu były stale zmniejszane i doszło do tego, że dziś pensje księży hiszpańskich są najnędzniejsze na całym świecie.

Francja. — Kardynał Dubois, Arcybiskup Paryża, zwrócił się do duchowieństwa swej diecezji, oraz wszystkich wiernych, aby składki, zebrane z racji jego złotych godów kapłaństwa, zostały użyte na budowę nowego małego seminarjum. — Gazety świeckie przychylają się do hołdów, składanych czcigodnemu Jubilatowi, podkreślając wielką pracę, dokonaną przez Kardynała, w celu umożliwienia porozumienia między Watykanem a rządem francuskim. — Pod auspicjami Mgra Chaptal i pod przewodnictwem wybitnego malarza Zuloaga powstał w Paryżu Związek katolickich artystów zagranicznych. Stowarzyszenie to, opierające swą działalność organizacyjną na fundamencie religijnym, wzięło sobie za cel popieranie rozwoju sztuki religijnej, oraz wzajemną pomoc artystów-cudzoziemców, mieszkających we Francji.

Austrja. — Fakt, że 30.000 osób, które w r. 1927 wystąpiły z Kościoła, w większości swej należało do świata robotniczego i że do tego samego świata należy większość z pośród zarejestrowanych obecnie 6.148 bezwyznaniowych dzieci w wieku szkolnym, stał się dla austrjackich organizacyj katolickich jakby uderzeniem dzwonu na alarm. Miarodajne czynniki przypomniały sobie znaczenie dobrze prowadzonych katolickich związków robotniczych i oto już w miesiącu listopadzie podjęta została energiczna akcja werbunkowa. W samym Steiermarku ma się odbyć 60 zebrań propagandowych. W związku z tem należy zaznaczyć, że i organizacje katolickich dziewcząt Austrji ożywiły swą działalność. Liczba tych organizacyj w okresie od roku 1919 wzrosła z 38 na 330. Kardynał Piffl nie przestaje zachęcać i nawoływać do organizowania i usprawniania sił katolickich.

Niemcy. — Biskup z Paderborn zwrócił się do wszystkich gmin okręgu, dotkniętego lokautem, z poleceniem zorganizowania pomocy katolickiej dla pozbawionych pracy robotników. Pomoc ta ma dotyczyć w pierwszym rzędzie pożywienia dla dzieci rodzin robotniczych. Biskup z Monasteru zarządził, by w niedzielę, dn. 2-go grudnia, we wszystkich kościołach jego die-

cezji przeprowadzono zbiórkę ofiar na rzecz robotników, pozbawionych pracy.

Węgry. — W Senacie węgierskim wniesiona została do ministra sprawiedliwości interpelacja w sprawie „lekkomyślnych rozwodów". Interpelanci zaznaczyli, że liczba rozwodów, która w r. 1895 wynosiła około 1500 rocznie, w latach 1923 i 1924 podniosła się do 6.000. W ten sposób Węgry przyjęły od Stanów Zjednoczonych smutne przodownictwo pod tym względem. Rozwody, które szerzą się w kołach inteligencji, w 72—79 procentach przeprowadzane są na zasadzie opuszczenia jednej ze stron przez drugą. Dochodzi do tego, że sądy zbytnio ułatwiają procesy rozwodowe. Fakt ten sprowadza na Węgry wielu cudzoziemców, którzy chcą tam uzyskać rozwód. Poczyniono już kroki w celu zmiany istniejącego stanu rzeczy.

Bułgarja. — Święto Patrona młodzieży, św. Stanisława Kostki, obchodzone jest nietylko w Polsce. W Sofji, stolicy Bułgarji, w dniu 18 ub. m. urządzono uroczysty obchód ku czci tego Świętego. O godz. 8½ rano w kościele św. Józefa odprawioną została uroczysta Msza św., w czasie której O. Augustyn Płoczkow wygłosił piękne kazanie do młodzieży bułgarskiej; wieczorem zaś tego dnia w szkółkach i ochronkach katolickich odbyły się na cześć św. Młodzieniaszka podniosłe wieczornice.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archid. gniezn. i poznańska. — Na zebraniu Międzynarodowego Stałego Komitetu Kongresów Eucharystycznych pod przewodnictwem Mgra Heylen, biskupa z Namour, został wybrany członkiem honorowym tego Komitetu J. Em. Kard. Prymas Hlond. — Dnia 9 i 10 grudnia r. b. konferencja św. Józefa w Poznaniu obchodziła 75-lecie swej pracy charytatywnej. To wielkie święto uczciło całe społeczeństwo, bo z tej skromnej instytucji rozpoczęło się i promieniowało na całą Wielkopolskę i Pomorze miłosierdzie, zorganizowane dzisiaj w 128 konferencjach. Uroczystości rozpoczęły się akademją w auli uniwersyteckiej dn. 9-go grudnia, a dnia 10-go grudnia Mszę św. celebrował J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond. — W dniu 10 grudnia rb. odbyła się w Poznaniu, w Seminarjum duchownem, konferencja dla księży m. Poznania, na którą złożyły się referaty: „O współżyciu kapłańskiem" — ks. prof. dr. Baranowskiego i „Nędza mieszkaniowa" — ks. dyr. Janiaka. — W dniu 13 bm. odbyło się w Poznaniu na sali rekreacyjnej Seminarjum duchownego Wielkopolski Zjazd Misyjny duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie wraz ze słowem do członków „Misyjnego Związku dla duchowieństwa" — ks. kan. Zborowski; 2) „Idea misyjna"—ks. kan. prof. dr. Hozakowski; 3) „Jak może i powinien duszpasterz wpływać na rozszerzenie Dzieła św. Dziecięstwa" — ks. dyr. H. Król; 4) „Nasz obowiązek wobec Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary"—ks. Kaz. Bajerowicz.

Archid. warszawska. — Warszawskie Towarzystwo Teologiczne, mające na celu pielęgnowanie nauki teologicznej, przystępuje do stworzenia stałego wydawnictwa naukowego p. t. „*Warszawskie Studja Teologiczne*". Studja te obejmować mają referaty, omawiane na posiedzeniach miesięcznych Towarzystwa, oraz książki i prace naukowe, które sekcja wydawnicza uzna za odpowiednie do druku. — W dniach od 12-go do 16-go bm. odbył się w Warszawie pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego, Arcybiskupa-Metropolity Warszawskiego, Tydzień Liturgiczny, urządzany z inicjatywy Katolickiej Młodzieży Narodowej, w sali Theologicum (ul. Traugutta 1).— W łonie Komitetu młodzieży przy duszpasterstwie akademickiem w Warszawie powstała inicjatywa powołania do życia federacji ogólnopolskiej katolickich organizacyj akademickich. Federacja ma na celu zjednoczenie w swych szeregach wszystkich organizacyj katolickich młodzieży akademickiej dla skoordynowania i usprawnienia ich działalności.

Archied. lwowska. — Seminarjum du-

chowne liczy obecnie na pięciu latach studjów 145 kleryków: na 1-ym r.—48, na 2-gim—39, na 3-im—32, na 4-ym 13 i na 5-ym 13. Nowy napływ sił pozwoli zapełnić za pewien czas braki duchowieństwa na różnych placówkach. Wszyscy klerycy są zwyczajnymi słuchaczami Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Na wydział teologiczny we Lwowie uczęszczają także klerycy niektórych zgromadzeń zakonnych. — Dnia 11-go listopada r. b. odbyło się we Lwowie poświęcenie nowego placu pod budowę kościoła. Plac darowało miasto; kościół ma służyć ludności górnej ul. Łyczakowskiej, Pasiek i nowej kolonji w Krzywczycach.

Diecezja włocławska. — D. 7 grudnia r. b. *zmarł* w Warszawie *Ks. Władysław Paweł Krynicki, Biskup włocławski*, pogrzebany we Włocławku dn. 12 grudnia. Obszerniejsze wspomnienie podamy w nast. numerze.

Diecezja lubelska. — Z dniem 4 b. m. parafja Nawrócenia św. Pawła w Lublinie poczęła wydawać tygodniowe pismo „*Echo parafjalne*", obejmujące 12 stron druku, a w swej treści poruszające zagadnienia religijne i społeczne.

Diecezja kielecka. — J. E. Ks. biskup Augustyn Łosiński wydał odezwę do duchowieństwa swej diecezji, nawołując księży do dalszej niezmordowanej pracy nad młodzieżą pozaszkolną. List pasterski stwierdza pocieszający postęp pracy w tej ważnej dziedzinie duszpasterstwa, wskazuje dalsze drogi do jej rozwoju i przypomina uchwały zeszłorocznego Synodu diecezjalnego, a zwłaszcza statuty 310—313, w których ks. Biskup zwięźle i treściwie ujął duszpasterstwo młodzieży pozaszkolnej. W statutach tych diecezja kielecka ma zakreślony przejrzysty i wszechstronny program pracy nad młodzieżą.

Diecezja łomżyńska. — Zebranie ogólne księży „Unitas", które odbyło się w dniu 1 b. m. w Łomży, aprobując działalność zarządu, postanowiło i nadal prowadzić swą pracę w podwójnym kierunku: finansowanie katolickiej akcji społecznej na terenie diecezji i uświadomienie kulturalno-oświatowo. W tym celu wszyscy członkowie opodatkowali się w wysokości 10% od uposażenia rządowego, co umożliwia subsydjowanie Stowarzyszeń Młodzieży kwotą 1000 złotych, redakcji „Życia i Pracy" — 500 zł., gimnazjum ks. P. Skargi—400 zł. miesięcznie. Jestto znaczne odciążenie skromnie wyposażonej kasy kurjalnej. Nadto „Unitas" prowadzi spółdzielnię-księgarnię, która zaopatruje księży w potrzebne do służby Bożej rzeczy, zakłada po parafjach bibljoteki parafjalne, wydaje 5-cio groszowe broszurki na czasie, dostarcza zdrowej lektury w postaci książek dla młodzieży szkolnej. Pomimo stadjum organizacyjnego, spółdzielnia wykazała pewną nadwyżkę w dochodach.

Diecezja katowicka. — Polskie Radjo w Katowicach od dłuższego już czasu staraniem General. Sekretarjatu Ligi Katolickiej w Katowicach nadaje co niedzielę o g. 14 odczyty religijne.

Od Administracji.

Pomimo niejednorazowego przypominania, wielu z PWW. Księży dotąd zalega z opłatą **za rok 1927,** Administracja czuje się zmuszoną jeszcze raz odwołać się do wszystkich PWW. Księży i prosić usilnie o conajrychlejsze uregulowanie należności **za rok 1927,** gdyż z końcem roku musimy zamknąć rachunki, za dwa lata, a *zaległości za rok 1927* (za 1928 są we względnym porządku) przekraczają *3.000 zł.* W tym celu załączamy czeki P.K.O.

Drukowane za zezwoleniem Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI

Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

Rok II. Wilno, d. 25 grudnia 1928 r. Nr. 24.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Dyrektywy Ojca św. — Odpowiadając na dwa listy Episkopatu niemieckiego, wysłane z dwuch zjazdów — w Fuldzie i Frisingen, Ojciec św. w dwuch listach (z dn. 7 i 17 września r. b.) pochwala inicjatywę tegoż Episkopatu i zachęca 1-o do zwrócenia baczniejszej uwagi na należyte wychowanie dziatwy i młodzieży, 2-o na świętość rodziny chrześcijańskiej i 3-o na podniesienie wstydliwości i skromności wśród niewiast. — Do skuteczniejszego przeprowadzenia tej akcji niezbędną jest walka z tak zwanym *naturalizmem*, który zaczyna opanowywać w naszych czasach całe życie ludzkie, „z czego powstaje to, iż ludzie, zapomniawszy o sprawach wiecznych, oddają się wszelkim występkom i pędzą życie pogańskie". Przeciwstawieniem tego, powinna być szczera ufność w Zbawiciela, który wyrzekł te pamiętne słowa: *„Jam zwyciężył świat"*, wyniesienie Jego Królestwa ponad wszystko i kultu Jego boskiego Serca. „Na taką bowiem powódź błędów i występków któż dzielniejszego dostarczyć będzie mógł środka, jak nie Jezus Chrystus, który jest *drogą, prawdą i życiem?"* — W celu osiągnięcia bardziej realnych skutków z prac i wysiłków duszpasterstwa, trzeba akcją katolicką zainteresować szerszy ogół społeczeństwa katolickiego, z pośród którego należy przygotowywać nieustannie ludzi, którzyby, będąc sami szczerymi katolikami, występowali w obronie praw Kościoła oraz prywatnie i publicznie zachowywali przepisy i zasady życia chrześcijańskiego. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 353 i 355).

Druga instancja dla trybunału gnieźnieńskiego i poznańskiego. — Dekretem św. Kongr. Konsyst. z d. 13 października r. b. Ojciec św. potwierdził wybór Arcybiskupa diecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej — dla pierwszej, jako drugą instancję, trybunał Ordynarjusza chełmińskiego, dla drugiej trybunał Ordynarjusza włocławskiego. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 359).

Exercitiorum spiritualium ante sacram ordinationem. — *27 aprilis 1928.* — In plenariis Comitiis H. S. C. (de Discipl. Sacram. *n. R.)* die 27 mensis Aprilis curr. anni habitis judicio E-morum ac Rev-morum Patrum submissum est sequens dubium a Rev-mo Ordinario Vrhbosnen. propositum: *An mens sit legislatoris, ut*

praescriptum can. 1001 § 1 adamussim servetur etiam in casu, in quo alicui omnes ordines sacri brevissimo tempore ex. gr. spatio unius mensis, conferantur. E-mi et Rev-mi Patres, re mature perpensa, respondendum censuerunt: „*Stetur can. 1001 § 1*, id est, si quis infra semestre, vel etiam spatio unius mensis ad plures ordines maiores promovendi sint, Ordinarius poterit exercitiorum spiritualium tempus pro ordinatione ad Diaconatum reducere, non tamen infra tres integros dies. Si vero sacri ordines sive beneplacito apostolico, sive decreto Episcopi ad normam can. 1006 § 3, gravi interveniente causa, servatis tamen servandis, praesertim can. 975—978, distinctis et subsequentibus vel proximis diebus, alicui conferantur, ita ut tempus non suppetat servandi praescriptum can. 1001 § 1, praemissis semper sacro ordini, qui primus erit conferendus, spiritualibus exercitiis saltem per sex integros dies, ceteris ordinibus, si fieri poterit, iudicio Episcopi, ad normam can. 1001 § 2, una saltem dies spiritualis recessus praemittatur". — Quam responsionem SSmus D. N. Pius Pp. XI, in Audientia dii 1 Maii d. a., referente infrascripto Secretario huius Sacrae Congregationis, ratam habere et adprobare benigne dignatus est. — Datum Romae apud Sacram Congregationem de Disciplina Sacramentorum, die 2 Maii 1928. — *M. Card. Lega*, Episcopus Tusculanus, Praefectus.— *D. Jorio*, Secretarius. [1]) *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 359).

Pozwolenie na Mszę św. o północy na Nowy Rok. — *Num. Prot. 6748/28.* — Beatissime Pater, Ordinarius dioec. Vilnen. ad pedes S. V. provolutus humiliter postulat, ad cultum Eucharisticum promovendum, facultatem permittendi in ecclesiis suae dioecesis Missae celebrationem media nocte cuiusvis novi anni. — Die 18 Decembris 1928. S. Congregatio de disciplina Sacramentorum vigore facultatum sibi a S-smo D-no Nostro Pio Papa XI tributarum, attentis expositis, Ordinario Vilnen. facultatem benigne tribuit iuxta petita, dummodo initium Missae celebrandae ne fiat ante dimidiam horam post mediam noctem, sacrae supplicationes perdurent spatio circiter trium horarum, in his comprehenso celebrationis Missae tempore, remoto semper quocumque irreverentiae periculo, aliisque servatis de iure servendis. — Praesentibus valituris ad quinquennium. [1])—*D. Jorio*, Secr. — *P. Mazzotto* Off.

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Poszukiwanie. — *Wilno, dn. 20 grudnia 1928 r. Nr. 3865.* — Niniejszem Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński poleca PWW. Księżom Proboszczom podać do wiadomości z ambon przez dwie po sobie następujące niedziele, że Józef Siecheń, zamieszkały w Lidzie (ul. Suwalska 49), poszukuje swej żony Marjanny, z domu Zaleskiej, Siecheniowej, pochodzącej ze wsi Trybańce par. wielko-solecznickiej, mającej krewnych w parafjach bieniakońskiej i ejszyskiej, lub wiadomości o niej. Marjanna opuściła swego męża lat 37 temu i dotąd nie daje o sobie żadnej wiadomości. — O ileby się poszukiwana odnalazła lub została zdobyta pewna o niej wiadomość, należy niezwłocznie donieść temuż Sądowi. — *Prałat Hanusowicz*, Oficjał Sądu. — *Ks. J. Ellert*, Notarjusz.

[1]) Sekretarz św. Kongr. de Disciplina Sacramentorum dodaje do tego uwagę, że kan. 1001 § 1, będąc sam przez się jasnym, nie przypuszcza łagodniejszej interpretacji; zresztą w poszczególnych wypadkach odpowiedź Kongregacji, łącznie z § 2 kan. 1001, daje łatwe wyjście. *P. R.*

[1]) Powyższe zezwolenie jest przywilejem, a nie obowiązkiem, a więc można Mszę

AUDJENCJA U OJCA ŚWIĘTEGO.

Dnia 17 grudnia r. b., o godz. 1 po południu, Ojciec św. Pius XI przyjął na audjencji J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolitę i J. E. Ks. Biskupa-Sufragana.

Poza sprawami urzędowemi, Ojciec św. wyraził zainteresowanie życiem archidiecezji zwłaszcza zaś akcją katolicką i misyjną.

Pod koniec audjencji Ojciec św. udzielił Błogosławieństwa Apostolskiego Kapitule Metropolitalnej, Duchowieństwu i Wiernym archidiecezji wileńskiej, w szczególności zaś prasie katolickiej, młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, nauczycielstwu chrześcijańskiemu wszystkich szkół oraz tym z pośród Księży, którzy w spełnianiu posług duchownych powodują się jaknajwiększą bezinteresownością.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

CHRISTUS NASCITUR ET PASTORES VIGILARE COEPERUNT.

Hom. S. Aug. Ep.

Wśród radosnego pienia: *Christus natus est nobis, venite adoremus*, św. Augustyn znalazł miejsce do przesłania nam oto tego upomnienia: „Videte Ecclesiae surgentis exordium. Christus nascitur, et pastores vigilare coeperunt: qui gentium greges, pecudum modo ante viventes, in caulam Domini congregarent, ne quos spiritualium bestiarum, per effusas noctium tenebras paterentur incursus".

Czytamy te słowa co roku w lekcjach trzeciego Nokturnu Jutrzni Bożego Narodzenia. Czy nam nie przyszło na myśl przy nich postawić py-

św., o której mowa, odprawiać tam i w tych kościołach, w których, ze względu na warunki i okoliczności, będzie to możliwem i wskazanem, a więc np. po miastach, jak w Wilnie, w Grodnie, w Białymstoku, w Lidzie i in., gdzie przy kościele jest conajmniej dwuch kapłanów. Motywem tego przywileju jest z jednej strony cześć eucharystyczna, z drugiej zaś uproszenie u Pana Boga błogosławieństwa na rok nowy. Ze wszechmiar słusznem jest spotkanie nowego roku z modlitwą na ustach, zwłaszcza zaś wobec Ofiary Eucharystycznej, niż w pijatyce i zabawie, jak to, niestety, stało się wprost potępienia godnym zwyczajem obecnie wśród społeczeństwa katolickiego. — Warunki do korzystania z tego przywileju są następujące: 1-o Msza św. powinna się zacząć niewcześniej, jak o wpół do pierwszej w nocy według czasu słonecznego. Według naszego więc czasu może się zacząć o godzinie dwunastej w nocy punktualnie; 2-o ta Msza św. powinna być połączoną z innem nabożeństwem, które ma trwać, łącznie ze Mszą, około trzech godzin, i 3-o powinny być zachowane wszystkie przepisy, dotyczące odprawiania Mszy św. w tych wyjątkowych warunkach. — Co do nabożeństwa, trwającego przez trzy godziny, możnaby to urządzić w ten sposób, że najprzód o godz. 10 wiecz. możnaby urządzić wspólną adorację Najśw. Sakramentu, podając wiernym myśli adoracyjne, później odmówić lub odśpiewać Litanję o Imieniu Jezus, wreszcie odśpiewać suplikacje, pozostawiając resztę czasu na prywatne modlitwy wiernych, poczem o godzinie dwunastej rozpocząć Mszę św. Msza św. zasadniczo powina być bez wystawienia Najśw. Sakr., chyba że się ma zezwolenie na uroczystą adorację.

N. Red.

tanie, jednocześnie wobec ciekawości, którą spostrzegamy w słowach pasterzy betlejemskich, wzajemnie zachęcających się po słowach anielskich: „*Transeamus usque Bethlehem, et videamus hoc verbum, quod factum est, quod Dominus ostendit nobis*", do jakiego czuwania nas św. Augustyn pobudza? Łatwą jest zdaje się odpowiedź, bo oto tenże Ojciec mówi dalej: „Grex igitur populus, nox saeculum, pastores sunt sacerdotes". Czuwać tedy mamy nad ludem nam powierzonym — grex populus, czuwać wśród ciemności tego świata—nox saeculum, a im bardziej te ciemności stają się nieprzejrzane, jak to jest w naszych czasach wyuzdania zmysłowego i zagrażającego nam ponownie pogaznizmu, tem wytrwalsze powinno być nasze czuwanie.

Pastuszkowie nie wiedzieli, do czego zachęcają ich posłowie niebiescy; wiedzą jednak, gdzie znajdą najpewniejsze na swe wątpliwości rozwiązanie: „*Transeamus usque Bethlehem*, mówią do siebie, *et videamus hoc verbum, quod factum est*". I my podążmy do Betlejem, do szopki nędznej, do ubogiego żłobka, do Najświętszej Dzieciny, spoczywającej tam, my — pasterze, „*et videamus hoc verbum*" oczyma duszy, całą piersią rozmiłowanego serca. „Christus nascitur, et pastores vigilare coeperunt", najprzód incipiamus vigilare nad swym umysłem i sercem, tą kolebką Dzieciny Bożej, żeby Jej było tam schludnie, ciepło, miękko, przyjemnie. Z tego zasadniczego czuwania my sami staniemy się pasterzami na posterunku.

„Christus nascitur, et pastores vigilare coeperunt" — codziennie mamy Chrystusa na ołtarzu, który w każdej Mszy św. *natus est nobis* i tu pozostaje pomiędzy nami, jak niegdyś w jaskini betlejemskiej, tu

„Gaudent chorus caelestium,
„Et Angeli canunt Deo;
„Palamque fit pastoribus
„Pastor, Creator omnium".

Czy my tu czuwamy, ucząc się od Pasterza nad pasterzami, jak On

„Ut carne carnem liberans,
„Ne perderet quos condidit"?

Wszak do tej świętej sprawy On nas powołał i pasterzami uczynił...

A jeszcze jedno czuwanie, na które tak dobitnie wskazuje św. Augustyn, to czuwanie nad trzodą Chrystusową, „ne quos spiritualium bestiarum, per effusas noctium tenebras paterentur incursus". Jest to czuwanie nasze zawodowe, jedna z powinności najświętszych naszego powołania. Tyle niebezpieczeństw zagraża teraz owczarni Chrystusowej, tyle wrogów duszy ludzkiej czyha na nią! Naszą powinnością, zasięgnąwszy światła u jaśniejącej wśród mroków kolebki Bożej Dzieciny, czuwać, by nie zginęło to, co ta Boża Dziecina umiłowała, dlaczego na ten świat zstąpiła, czuwać nad duszą naszej owczarni, szarpaną wewnątrz i nazewnątrz straszliwemi pokusami.

Oto są życzenia, które my, pasterze, składać sobie winniśmy przy opłatku wigilijnym a nadewszystko przy tym Opłatku, który mocą konsekracji staje się Ciałem i Krwią Pana, który

„Foeno jacere pertulit:
„Praesepe non abhorruit:
„Et lacte modico pastus est".

Redakcja.

Pamiętnik parafjalny.

(Liber memorabilium).

Na każdej plebanji, obok ksiąg liturgicznych i metrykalnych, powinny się znajdować jeszcze rozmaite inne księgi, które bardzo ułatwiają duszpasterstwo i zarząd parafją, chronią od wielu zawodów, kłopotów i strat materjalnych, uchylają powody do nieporozumień i zawikłań praw-

nych w latach późniejszych i zabezpieczają w wielu wypadkach przed utratą praw i przywilejów, które w czasie właściwym nie wyzyskane, idą później w zapomnienie i tracą moc obowiązującą. Prócz tego dają one samym duszpasterzom znamienity atut do ręki, bo świadczą one o ich pracach, zabiegach, kłopotach i wysiłkach, zaś dla następców są najlepszym drogowskazem i najcenniejszym spadkiem. Z tych powodów pastoraliści zalecają proboszczom prowadzenie całego szeregu podobnych ksiąg, jak: *Registratura parafjalna, Liber excursionum, Liber catechesium et contionum* etc. [1]) Nawiększy jednak nacisk kładą na *Liber memorabilium*, *Pamiętnik parafjalny.* Powiadają, że każdemu proboszczowi jest on koniecznie potrzebny, że powinien istnieć przy każdej parafji, a gdzie go niema dotąd, należy corychlej zaprowadzić.

Wszak wiemy, jak cennemi źródłami historycznemi są wszelkie pamiętniki i kroniki, a zwłaszcza kroniki klasztorne, spisywane niegdyś z iście benedyktyńską gorliwością. Ale przecież takiem samem źródłem historycznem, w swoim zakresie, są i stać się mogą pamiętniki mniejszych czy większych parafij. Przeczytajmy np. monografję tego lub owego kościoła parafjalnego już ogłoszoną drukiem. Ileż tam napotykamy ciekawych faktów historycznych, wydarzeń, epizodów, interesujących opisów rozwoju parafji, przeżyć proboszczów i parafjan, ile to przesuwa się przed naszemi oczami przeróżnych osobistości, dygnitarzy i prostaczków, dobroczyńców i szkodników, pracy w różnych dziedzinach. Znajdziemy tam opisy różnych uroczystości, zwyczajów i obyczajów, obrzędów kościelnych; a więc ujrzymy bardzo ciekawy obraz danej parafji od czasów najdawniejszych po obecną dobę. Skąd zaczerpnięto treści i farb do stworzenia tak pięknego obrazu? Z *Pamiętnika parafjalnego.*

Ale historia est magistra vitae. Toż i *Pamiętnik parafjalny*, obok znaczenia historycznego, zawiera w sobie wiele praktycznych nauk, wskazówek, jest znakomitym dla następców drogowskazem, bo wielce ułatwia im duszpasterstwo w parafji. Daje jasny pogląd na stan i warunki panujące w parafji i możność rychłego zorjentowania się w nowej sytuacji. Mając pod ręką starannie napisany *Pamiętnik parafjalny*, nie wyjdzie nowy proboszcz na pole nowej pracy w omacku, nie będzie się z ujmą dla siebie potykał, nie będzie z wyglądu zgadywał, z kim ma doczynienia, nie będzie się dopytywał, a tem samem na śmiech narażał, jakie są zwyczaje i ludzie w parafji, bo już o tem wszystkiem zaczerpnął dostatecznych informacyj z *Pamiętnika parafjalnego.* Oparty na nim, śmiało i pewnie przystępuje do dzieła, zaraz układa sobie plan przyszłej pracy, a bez niego upłynie lat kilka, nim należycie rozpatrzy się w sytuacji i obierze sobie odpowiedną metodę w pracy. Jakże więc wielkiem dobrodziejstwem, jakże nieocenionym skarbem jest *Pamiętnik parafjalny* dla wszystkich proboszczów!

Idźmy dalej. Każdy kościół, kościółek, każda parafja to pomnik historyczny, pewnego rodzaju muzeum, to klejnot w koronie, którą zowiemy diecezją, proboszczowie są kustoszami.

Przeniesiemy się teraz myślą do jakiegokolwiek zabytku historycznego, do muzeum, zbioru sztuki i słuchajmy jak każdy portjer, stróż i posługacz opowiada wymownemi sło-

---

[1]) Cf. Schüch-Polz: *Handbuch der Pastoraltheologie.* Helfert: *Anleitung zum geistl. Geschäftsstyl.* Dannerbauer: *Praktisches Geschäftsbuch für den Kurat-Klerus.* Jougan: *Kancelarja parafjalna.* Dębiński: *Podr. prakt. Teol. past.* Nassalski, Böhm: *Anleitung zur Anlage einer Pfarr-Chronik.*

wy nietylko dzieje przybytku zbiorów, ale z całą dokładnością historyczną i artystyczną każdy drobiazg opisuje. Cóż my na to? Cóż my, kustosze wiekowych kościołów i parafij, pewnego możemy powiedzieć o dziejach, o przeszłości, o poprzednikach naszych, o losach kościoła, parafji i parafjan? I do nas przybywają lub się zgłaszają sporadycznie miłośnicy przeszłości, prosząc o szczegóły historyczne, odnoszące się czyto do kościoła, czy parafji, czy miejscowości; najczęściej odpowiadamy ściągnięciem ramion, milczeniem, nescio loqui, nic zgoła nie wiemy. Ale czy nas ta ignoracja nie upokarza, nie zawstydza? Rok temu, jak przysłała nam Kurja Metrop. *„Kwestjonarjusz w sprawie kościołów parafjalnych“*. Mówiąc nawiasem stać się on powinien kamieniem węgielnym przy pisaniu *Pamiętnika parafjalnego.* Przypomnijmy sobie, ile nerwów, kłopotu i zabiegów kosztowało nas jego wypełnienie! Kto nie miał *Pamiętnika parafjalnego* pod ręką, mimo woli, powtarzał sobie: egenus et pauper sum ego. Kończył go z gorącem życzeniem, by się w życiu z niem więcej nie spotkać. Otóż te kłopoty, ten wstyd i upokorzenia spotkały nas i spotykać nas i naszych następców będą dopóty, dopóki w archiwum parafjalnem nie spocznie starannie opracowany *Pamięt. parafjalny.* Synody nasze nakazywały go proboszczom prowadzić i dlatego mamy w kraju bardzo wiele kronik parafjalnych nader starannie opracowanych. Przepis ten, dopilnowany przez Rządców diecezyj, przetrwał w niektórych diecezjach do dni naszych.

W swem życiu kronik parafjalnych przewertowałem kilkadziesiąt, czytałem w nich memorabila i mirabilia. Lecz przedewszystkiem jedno opus stoi mi żywo na pamięci. Jest niem pamiętnik niewielkiej parafji w B. w wojew. tarnopolskiem. Czasy współczesne do wojny, opisane przez proboszcza, obejmują parę sporych tomów in folio. Co za mrówcza praca a benedyktyńska wytrwałość! Vivant sequentes!

Z powyższych uwag łatwo wywnioskować, co ma stanowić *treść Pamiętnika parafjalnego.* Mianowicie: historja kościoła parafjalnego, klasztorów, kaplic filjalnych, prywatnych, cmentarnych i przydrożnych, istniejących, czy też już nie, w obrębie parafji. Szczegółowe, ad verbum, odpisy i kopje wszystkich dokumentów. Kolejne następstwo proboszczów i wikarych, z podaniem szczegółów z ich życia, działalności i zasług. Wykaz i historja cmentarzy, własności kościoła, kaplic i beneficjum, zwłaszcza opis wszystkich gruntów, ich jakość, wydajność, sposób gospodarki i roczny ich dochód. Spis fundacyj od czasów najdawniejszych po dobę obecną, podatków. Jakie na proboszczu ciążą obowiązki wobec służby kościelnej — jakiej i ile płaci. Katalog znaczniejszych darowizn na rzecz kościoła czy plebanji. Wszelkie orzeczenia władz kościelnych czy świeckich w sprawach kościoła, cmentarzy, zabytków, bez względu na to czy są korzystne, czy nie. Jakim i kiedy zmianom podlegały granice parafji. Ważniejsze zarządzenia władz odnośnie do stosunków parafjalnych. Opis kościelnych zabytków artystycznych, sztuki, pomników, antyków. Kolejne następstwo kolatorów. Donioślejsze zdarzenia z obrębu parafji, sąsiedztwa, dekanatu, diecezji, kraju, państwa czy świata, zwłaszcza takie, które wywarły pewien wpływ moralny na parafjan, czy na kierunek spraw kościelnych. Misje, wizytacje kanoniczne, jubileusze, obchody religijne i narodowe, bierzmowania, prymicje, sekundycje. Opis nabożeństw wyjątkowych, pokutnych, błagalnych i dziękczynnych. Roczna statystyka chrztów, ślubów, zmarłych, pogrzebów, szkolnictwa, oświaty i narodowości. Wy-

kaz organizacyj, instytucyj, stowarzyszeń i bractw. Podania i zabobony, dobre i złe zwyczaje. Opis stanu parafji. Jaką moralność i stosunki religijne zastał nowy proboszcz. Jakie wady i nałogi grasują, jakie błędy i wpływy źle oddziałują na parafję. Ogólny pogląd na socjalny i gospodarczy stan parafji. Wzmianka o rodzinach zacnych i gorliwych, o dobrodziejach kościoła. Wykaz publicznych grzeszników i gorszycieli, odstępców od wiary i konwertytów. Zaznaczyć, które wioski i osady są lepsze, które gorsze. Remont plebanji, kościoła, kto go dokonał i jakim kosztem. Nowe nabytki dla kościoła, jak malowanie, nowe ołtarze, ambona, dzwony, ornaty — kto je wykonał, ich ofiarodawca, cena, skąd nabyte.

Prócz tego może *Pamiętnik parafjalny* zawierać wiele innych szczegółów. A więc opis klęsk atmosferycznych i elementarnych, jak gradobicia, wylewy, mrozy, posucha, nieurodzaj, epidemje, zarazy z podaniem cyfr statystycznych. Opis stosunków w czasie wojny, wielkich lub powszechnych nieszczęść. Opis wykopalisk oraz zabytków, znajdujących się w obrębie parafji. Wyjątki z gazet i ilustracje, mające styczność z parafją.

Są jednak pewne szczegóły, które, pisząc kronikę czy pamiętnik, trzeba pominąć milczeniem. Przedewszystkiem należy unikać samochwalstwa, bo priopria laus sordet. Sąd o nas następcy wydadzą. Nie opisywać osobistych ani prywatnych porachunków, nie krytykować swych poprzedników, pomni, że jaką miarką mierzymy, taką i nam odmierzone będzie. Pisać objektywnie, zgodnie z prawdą i z myślą, że wieki wczytywać się będą w te karty, przyczem będą zwracały uwagę nietyle na formę, ile na treść. Słowem, trzymajmy się starej zasady, aby Kronikę parafjalną napisać: bene et ut historiae competit. *Ks. P. Brukwicki.*

Ś. p. Ks. Władysław-Paweł KRYNICKI
Biskup włocławski.

Dnia 6 grudnia r. b. zmarł w Warszawie ks. Władysław-Paweł Krynicki, Biskup włocławski.

Zmarły Dostojnik Kościoła urodził się we Włocławku dn. 28 czerwca 1861 roku, w temże mieście pobierał nauki gimnazjalne, tutaj też wstąpił do Seminarjum Duchownego, przed ukończeniem którego udaje się na wyższe studja do Akademji Duchownej w Petersburgu, którą ukończył w roku 1889 ze stopniem Magistra Teologji. W czasie studjów, w r. 1885, zostaje ks. Krynicki wyświęcony na kapłana.

Całe życie zmarłego Arcypasterza, aż do wyniesienia do godności biskupiej, łączyło się ściśle z wychowaniem młodzieży duchownej w Seminarjum diecezjalnem. Natychmiat po skończeniu Akademji ks. Krynicki obejmuje stanowisko wikarego przy Katedrze i prefekta gimnazjum a później w Seminarjum stanowisko profesora, wkrótce zostaje wiceregensem, i na tem stanowisku pozostaje aż do roku 1914, od roku zaś 1914 do 1918 jest regensem Seminarjum we Włocławku. Pilny, pracowity, łatwy w stosunkach z ludźmi, niezwykle skromny, zjednywa sobie powszechną sympatję wśród kształcącej się młodzieży duchownej, która i po wyjściu z zakładu, pozostając na stanowiskach duszpasterskich, często się zwracała do swego byłego profesora o poradę i słowo zachęty. W czasie feryj corocku poświęcał się pracy duszpasterskiej.

Pracując naukowo, jako profesor, ks. Krynicki z zakresu wykładanych przedmiotów wydał kilka cennych prac, oraz zasilał pisma teologiczne sumiennie opracowanemi artykułami.

Z prac jego, które doczekały się nawet kilku wydań, więcej znane są następujące: *O rozmyślaniu i rachunku sumienia*, książeczka, znana każdemu młodszemu kapłanowi u nas, bo z niej się uczył sposobu odprawiania tych podstawowych ćwiczeń życia duchownego, *Rozmyślania o życiu i cnotach Matki Bożej* i *U stóp Krzyża*, jako praktyczne zastosowanie zasad, podanych w pierwszej książce. Wszystkie trzy dziełka mają na względzie duchowe wykształcenie przyszłych kapłanów. Są one owocem prac ks. Krynickiego, jako kierownika duchownego przyszłych kapłanów.

Wykładając przez czas dłuższy Homilitykę, ks. Krynicki ogłosił drukiem zasady wymowy kaznodziejskiej w książce pod tytułem *Wymowa święta*, oraz opracował na nowo i wydał ks. Wujka *Pastyllę*. Poza tem z działu kaznodziejstwa znany jest długi szereg kazań, umieszczonych w piśmie kaznodziejskiem ks. Nassalskiego pod tytułem *Homiletyka*. Jak w zasadach wymowy, tak i w kazaniach ks. Krynickiego występują na pierwszy plan praktyczność, gruntowne opracowanie i podniosły nastrój duchowy.

Owocem pracy profesorskiej ks. Krynickiego jest również gruntowne dzieło pod tytułem *Dzieje Kościoła Powszechnego*. Jest to podręcznik Historji Kościoła, praktycznie przystosowany do potrzeb Seminarjów duchownych z czasów przedwojennych. Nowe wydanie tego dzieła opracował o. Szołdrski ze Zgrom. oo. Redemptorystów.

W roku 1918 dn. 29 listopada Benedykt XV papież prekonizuje ks. Krynickiego na biskupa tyt. achantyńskiego i sufragana włocławskiego. Po otrzymaniu sakry biskupiej nowy Biskup opuszcza Włocławek, przenosi się na stały pobyt do Częstochowy i przemieszkuje tam aż do czasu erekcji diecezji częstochowskiej. Po rozdziale diecezji włocławskiej i zamianowaniu biskupa do Częstochowy, ks. Krynicki zamieszkuje w Kaliszu.

Jako pierwszorzędny znawca prawa zakonnego i życia klasztornego ks. bp. Krynicki z Zarządzenia Stolicy Apost. przeprowadzał wizytację zgromadzeń zakonnych we wszystkich diecezjach Polski z wielkim skutkiem dla podniesienia życia duchownego i karności zakonnej. W tym charakterze odwiedził również i naszą archidiecezję.

Po śmierci ks. b-pa Zdzitowieckiego w roku 1927 dn. 11 stycznia, Kapituła katedralna włocławska wybrała ks. b-pa Krynickiego jako tymczasowego administratora diecezji w charakterze wikarjusza kapitulnego. Dnia zaś 21 listopada tegoż roku Ojciec św. Pius XI zamianował go biskupem diecezjalnym włocławskim. W czasie Bożego Narodzenia tegoż roku ks. bp. Krynicki objął rządy diecezji włocławskiej, jako jej Ordynarjusz.

W pierwszym swym liście pasterskim do duchowieństwa i wiernych, jako program swej działalności pasterskiej, ks. bp. Krynicki postawił posłannictwo Biskupa w myśl nauki Kościoła i św. kanonów; jako na zadanie wszystkich, wskazał na potrzebę obrony praw Kościoła, szkoły wyznaniowej, świętości i charakteru religijnego małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej. Dla zrealizowania powyższego programu uważał za najwłaściwsze popieranie Ligi Katolickiej i dlatego zaraz na wstępie swoich rządów urządza w większych miastach kursy instrukcyjne dla działaczy Ligi.

W następnym zaraz liście pasterskim ks. bp. Krynicki przestrzega wiernych przed zgubną agitacją sekciarstwa a duchowieństwu gorąco poleca zakładanie bibljotek parafjalnych, zaopatrując je „w książki nietylko treści religijnej, ale i świeckiej“.

Wogóle rządy ks. b-pa Krynickiego zapowiadały się dla diecezji bardzo pomyślnie. Niestety, niedopisywało zdrowie. Wreszcie pod jesień okazała się potrzeba radykalnej kuracji. Prawdopodobnie kuracja była aż nazbyt spóźniona. Ks. Biskup, po przyjeździe do Warszawy, gdzie miał się poddać operacji w celu usunięcia kamieni żółciowych, zmarł przed operacją, nie doczekawszy nawet końca pierwszego roku swoich rządów.

Pogrzeb odbył się we Włocławku dnia 12 grudnia. W pogrzebie wzięło udział 14 biskupów i przeszło 200 księży ze wszystkich diecezyj Rzeczypospolitej. *Requiescat in pace!*

X. A. N.

Ks. Ignacy Rosołowski.

DEKANAT NADWILEJSKI.

(c. d.) 8.

Zadziew. W pięknem położeniu nad jeziorem tegoż miana. Ze strony wschodniej jeziora o 1 kilometr znajdują się za wzgórzem Postawy. Stąd dalej na zachód dwór na półwyspie wrzynającym się klinem w jezioro. A na przeciwległym brzegu jeziora wieś pod nazwą miasteczka i kościół. Niegdyś były to dobra sufraganów wileńskich, nadane 1528 r. przywilejem Zygmunta I, przedtem należały do kanoników regularnych od pokuty z Bystrzycy, uposażonych przez Jagiełłę 1390 r. Po rozbiorze w 1792 r. Katarzyna II dała Zadziew Jenerałowi Chruszczewowi, który w 1804 r. sprzedał go Wańkowiczowi. [1]).

Kościół już istniał w XVI stuleciu, jak ma dokument z 1598 r., w którym Mikołaj Dicius, doktor i dziekan wileński administrator sufraganji, nakazuje, aby każdy gospodarz z czeladzią do kościoła w każdą niedzielę i święta uczęszczał, z wyjątkiem choroby. Na opieszałych wyznacza karę 2 groszy: 1 na kommendarza i 1 na fabrykę kościoła. [1]) Kościół drewniany pod tytułem Przemienienia Pańskiego konsekrował 13 lipca w 1608 r. Mikołaj Pac sufr. wil. Rocznica konsekracji w VII Niedzielę po świątkach. Kościół ten mał 3 ołtarze, w głównym św. Trójca, boczne: Przemienienia Pańskiego i Niepokalanego Poczęcia.

Funduszem uposażył ten kościół w 1620 r. Abraham Wojna sufr. wil., nadając 4 mieszczan i 4 placy w Zadziewiu, ziemi 1 włokę i 2 wsie: Duki i Litwinki.

W 1674 r. 12 września bp. Słupski sufr. pokonsekrował ołtarz Przemienienia Pańskiego i 3 dzwony. Dn. 30 sierpnia 1653 r. Jerzy Tyszkiewicz bp. wileński, za zgodą kapituły, konfirmuje fundację Abrahama Wojny, która się wyrażała tak: plac pod kościołem i plebanją, 2 mieszczan z gruntem, 1 włóka z włók zadziewskich, dwie wsie: Duki i Litwinki, Zaki przy rzece Olsza i jeziorko Kowale. Dziesięciny z włók mieszczan i poddanych, 5 groszy litewskich na św. Marcina. Pleban zadziewski ma spełniać posługi duchowne poddanym Zadziewia, nie wymagając zapłaty, chyba kto sam co ofiaruje. A na bakałarza lub kościelnego młodziana 1/2 włóki ziemi i 2 place są przeznaczone.

W 1765 r. na nowo odbudował z drzewa i 1766 r. 6 sierpnia konsekrował Tomasz Zienkiewicz, sufr. wil., pod tytułem Przemienienia Pańskiego. W tym kościele również 3 ołtarze — w głównym obraz Przemienienia Pańskiego. Dzwonica drewniana osobna przed frontem kościoła.

6 sierpnia 1901 r. ks. Maciej Bugianis, proboszcz zadziewski, podczas Przemienienia Pańskiego poświęcił kamień węgielny i fundamenta pod nowy kościół murowany. Budowa

[1]) X. Kurczewski, *Kościół Zamkowy* II cz.

[1]) Archiwum miejscowe.

trwała przeszło 10 lat. Staraniem ks. Bugianisa z ofiar parafjan wybudowany i poświęcony 18 września 1911 roku pod tytułem Przemienienia Pańskiego.

W kościele tym jest obraz czczony przez wiernych w całej okolicy.

Kościół nowy stanął przed frontem starego bliżej do rynku, w stylu wiślano-bałtyckim; okazały o 2 masywnych wieżach frontowych, w kształcie krzyża. Na zewnątrz z czerwonej cegły, nakryty blachą. Wewnątrz o 3 nawach, sklepiony, ma 3 ołtarze. Stary kościół i dzwonicę rozebrano. Kościół ten podczas działań wojennych zrujnowany doszczętnie.

Księgi metrykalne: chrzestne od 1714 r., ślubne 1747 r. i pogrzebowe 1740 r.

Kaplice: 1) na cmentarzu grzebalna drewniana, 2) we dworze Korsaka o 2 mile przy gościńcu wileńskim — nie istnieje.

Fundusz dawniejszy: place i $1^1/_2$ wł. przy plebanji; folw. Zahacze i wsie Duki i Litwinki. Ogółem 13 włók. Parafja miała wikarego. Była szkółka dla dzieci. Szpital dla dziadów przy kościele pod koniec XVIII wieku do 20 ubogich liczył.

Po sekwestrze funduszów 1842 r. zaliczony do IV klasy i nadział ziemi zostawiono przy plebanji 40 dzies.

Plebani: Andrzej Denisewicz dz. kaznodzieja katedry wil. 16— r., Jan Łojewski 1674 r., Stefan Stankiewicz 1697 r., Walenty Szylf 1697—1717 r., Antoni Rusiecki 1717—1747 r., Wawrzyniec Mąstowicz 1767—1790 r., Andrzej Wędołowski 1795 r., Stanisław Szulc, kan. infl. dz. świr. 1799 r., Jeseph Cimmerman kan. kijow. dziekan nadwilejsk. 1809 r., Kazimierz Szopowski dziekan nadwil. 1823 r., Gerwazy Krokos 1835 r., Henryk Chocianowski M. Teol. dziekan nadwilejski 1838—1859 r. † ostatni instytuowany ks. Bochwic. Z późniejszych Maciej Bugianis 1900—1912 r. tranzlokowany do Puń.

(d. c. n.).

Dział porad.

Komitety kościelne.

Pyt. — Przed wojną w niektórych parafjach, po wojnie zaś nieomal wszędzie, zaczęto tworzyć tak zwane komitety parafjalne do remontu lub budowy kościołów. Gdzieniegdzie te komitety przywłaszczyły nawet sobie nazwę dozoru kościelnego i niejednemu proboszczowi przysporzyły niemało kłopotu, nie pomagając nic sprawie. Prosiłbym bardzo o określenie właściwego stanowiska tych komitetów w naszej archidiecezji oraz o praktyczne rozwiązanie tej kwestji. *X. B. I.*

Odp. — Przedewszystkiem obecne komitety parafjalne nic nie mają wspólnego z dozorami jak co do swego powstania, tak i co do swego składu i prawnych kompetencyj. Ponieważ prawo kanoniczne nie bierze pod uwagę tego rodzaju instytucyj, jakiemi były dozory kościelne, nie będziemy się nad niemi rozwodzili, zresztą i dla tego, że one miały zastosowanie w byłej Kongresówce, a po części i w Galicji. Obecnie, o ile mi wiadomo, nie mają zupełnie znaczenia praktycznego.

Na mocy kan. 1521 § 2, o ile dokumenta fundacyjne jakiegoś beneficjum tego wymagają, może być zachowana pewna ingerencja osób świeckich w administracji dóbr kościelnych; to jednak cała administracja ich spoczywa w ręku władzy duchownej, jako prawnej przedstawicielki Kościoła.

Nasze komitety ani tych uprawnień ani podstaw w dokumentach fundacyjnych dla swego istnienia oczywiście nie mają i przeto nie mogą rościć pretensyj do takiej nawet ingerencji w sprawy zarządu beneficjum, jakie pozostało obecnie po ogłoszeniu Kodeksu przy osobach świeckich. Dozór kościelny w rzeczywistości również nie miał ingerencyj w sprawy administracji beneficjum; miał raczej wpływ na utrzyma-

nie w porządku świątyni i gmachów plebanjalnych. I pod tym względem komitety nasze mają pewną wspólność w zakresie swych czynności z dozorami kościelnemi, bez tych uprawnień, które miały dozory. Nasze komitety mają tylko rolę doradczo-techniczną i pomocniczą, jak pod względem projektów pewnych robót kościelnych, tak i pod względem zgromadzania potrzebnych funduszów i celowości ich zużytkowania. Nie są one nawet tą Radą, o której się mówi w kan. 1183 i 1184 Kodeksu Prawa Kan.; Rada bowiem, przez te kanony przewidziana, pomimo że nosi miano — *consilium fabricae ecclesiae*, ma znaczenie permanentne co do swej egzystencji, chociaż tymczasowe co do osób. Nasze zaś komitety są ciałem tymczasowem, doradczem i całkiem zależnem od tych uprawnień, jakie mu daje Ordynarjusz na mocy swego zatwierdzenia. Nawet członkowie tego ciała permanentnego, czyli Rady Budowy Kościoła (mogącej istnieć nawet chociażby kościół już był zbudowany), zależą od Ordynarjusza, który ich powołuje, jak również może z ważnych przyczyn usuwać.

Według przyjętej w archidiecezji naszej praktyki, kandydatów na członków komitetu budowy lub remontu kościoła przedstawia Ordynarjuszowi proboszcz. Sposób wyboru tych kandydatów pozostaje do uznania proboszcza. Może więc on, na podstawie znajomości swoich parafjan, przedstawić na członków komitetu parafjan według swego uznania, może też odwołać się do parafjan o przedstawienie mu kandydatów z wyboru z zaznaczeniem, że jemu, jako przyrodzonemu administratorowi własności kościelnej i kościoła, przysługuje prawo wyłączenia kandydatów, może również dokonać wyboru przez przedstawicieli poszczególnych części parafji, np. wsi, okolic i t. d. Z reguły proboszcz jest zawsze tego komitetu prezesem, jak zresztą i Rady Budowy Kościoła.

Zasadniczo nie ma ograniczeń co do liczby całonków komitetu budowy lub remontu kościoła. Ponieważ jednak większe ciała zbyt powoli pracują, możnaby tu zastosować dwa sposoby: albo stworzyć duży komitet, składający się z przedstawicieli wszystkich wsi lub poszczególnych grup i ten komitet wybierze Wydział Wykonawczy, złożony z 4 do 6 osób, albo wybrać wprost mały komitet, który w każdej wsi będzie miał swoich mężów zaufania, w celu sprawniejszego załatwiania czynności komitetu czy wydziału wykonawczego. Tylko ściślejszy komitet powinien mieć potwierdzenie Ordynarjatu.

Za czynności komitetu przed Władzą duchowną odpowiedzialnym jest proboszcz.

X A. N.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 23 grudnia 1928 r.

Jesteśmy u kresu starego roku. Zapada się on w wieczność, jak każdy z jego poprzedników. Najlepszy to czas do obrachunków życiowych, do sprowadzania bilansu z naszych prac i zabiegów.

Żyjemy i pracujemy dla sprawy Bożej: chwała Boża i zbawienie dusz, to cel wysiłków i prac naszych. Chociażbyśmy nie wiedzieć jak opieszale spełniali swoje powinności, sami na tem tracić będziemy, ale każda nasza czynność ten właśnie cel ma na względzie, i pod tym kątem mamy prowadzić obrachunek ze sobą.

Na pierwsze miejsce wśród naszych czynności kapłańskich i duszpasterskich do obrachunku postawiłbym nauczanie.

Przyzwyczailiśmy się utyskiwać na brak uświadomienia religijnego wśród naszego społeczeństwa, na brak znajomości podstawowych zasad wiary; tym brakiem tłumaczymy wszelkie zboczenia w dziedzinie moralności, łatwe uleganie wszelkiej wrogiej agitacji i t. p. I słusznie. Zapominamy atoli postawić sobie pytanie, czy w tem wszystkiem niema czasem naszej winy. Któż jest nauczycielem i wychowawcą tego społeczeństwa, jeżeli nie kapłan katolicki? Mogą mu odmawiać tego tytułu rozmaici wolnomyśliciele, mogą go nie słuchać ci sami, do których jest posłany, tem nie mniej prawdą zostanie to, co zapowiedział Zbawi-

ciel: *Euntes docete omnes gentes... docentes servare omnia quaecumque mandavi vobis*. Do kapłanów to powiedziano. Do tej powinności naszej przywiązał Zbawiciel tę pocieszającą obietnicę: *Et ecce ego vobiscum sum omnibus diebus usque ad consummationem saeculi*. To też sami dokładnie sobie zdajemy sprawę z naszej roli nauczycielskiej.

Czas przeto postawić sobie pytanie, jak my tę rolę wypełniamy, jak ją wypełnialiśmy w ciągu tego roku, który dobiega kresu? Przedewszystkiem, czy zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że głoszenie kazań, to nie deklamacja teatralna, lecz rozdawnictwo Słowa Bożego, nauki zbawczej, od której zależy bardzo wiele, a przedewszystkiem należyte korzystanie z tego wszystkiego, co Chrystus Pan zostawił swemu Kościołowi na ziemi, zależy Chwała Boża i zbawienie dusz? Kaznodziejski rachunek sumienia powinien postawić nas wobec kwestji naszego przygotowania do spełniania tak świętej czynności, jak nauczanie kościelne. Jeżeli nasze nauczanie nie osiąga pożądanego skutku, czy nie trzeba przyczyny tego zjawiska szukać, właśnie, w braku naszego przygotowania do tej świętej powinności, tak dalszego, polegającego na moralno-duchowem i umysłowem wykształceniu, jak i bliższego, zasadzającego się na szczegółowem opracowaniu, przeżyciu umysłem, sercem i wolą przedmiotu poszczególnej naszej nauki. Wszak każda nasza nauka, to nie puste wygłoszenie cudzych myśli, lecz słowo, płynące z obfitości serca, to komunikowanie objektywnej wprawdzie zasady, lecz takiej, którą my sami ukochaliśmy, którą żyjemy, lub co najmniej jesteśmy całkiem gotowi nią żyć i dla niej się poświęcić, w której moc życiodajną wierzymy i która się stała naszą zasadą przynajmniej w tym momencie, gdy stajemy przed naszem audytorjum. Krótko mówiąc, czy zdajemy sobie sprawę, jaki jest nasz osobisty stosunek do urzędu kaznodziejskiego?

Drugie nadzwyczajnie ważne pytanie w tym rachunku sumienia to, czy nasze kazania były zawsze aktualne ze względu na czas, miejsce i osoby. O ileśmy się uzależnili całkowicie od umiłowanego autora, zgóry można powiedzieć, że kazania nasze nigdy nie były aktualnemi, bo ich nie czerpiemy z rzeczywistości aktualnej, tylko z karty podręcznika, pisanego do innego środowiska i w innych okolicznościach, a ponieważ jest on stałem źródłem naszego natchnienia kaznodziejskiego, za każdym razem będziemy pozostawali pod jego urokiem.

Trzecie pytanie, czy każdy nasz parafjanin — mężczyzna, kobieta, młodzieniec, panna, prostak, inteligent, starzec i dziecko miał w ciągu tego roku od nas to, czego ma prawo oczekiwać?

Powszechną niemal wadą naszego kaznodziejstwa jest, właśnie, jego ogólność. Bardzo często uważamy to nawet za zaletę kazania, o którem się mówi, że każdy z niego może skorzystać, a właściwie nikt nie korzysta, bo jest zbyt ogólne. Zapominamy, że słuchacz nasz w większości wypadków nie jest przygotowany do poczynienia sam sobie szczególnych wniosków.

Te kilka myśli, które tu poruszamy, powinny nam nasunąć szereg innnych pytań, związanych z kaznodziejstwem.

Wszak to jest prawdą, że kazania nasze nie wywierają tego skutku, jaki wywierać powinny. Kryje się tu jakiś brak, który trzeba koniecznie wyszukać, i dążyć całemi siłami do jego usunięcia. Tego wymaga Chwała Boża i zbawienie dusz.

X. A. N.

Powrót z Rzymu. — Rannym pociągiem z Warszawy, d. 23 grudnia, powrócili z Rzymu J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita i J. E. Ks. Biskup-Sufragan. Na dworcu kolejowym przywitali powracających przedstawiciele Kapituły Metropolitalnej i Duchowieństwa m. Wilna.

Rubrycela na rok 1929. — Druk Rubryceli na rok 1929 został ukończony w początku grudnia. W drugiej połowie grudnia Kurja rozpoczęła wysyłać Rubrycelę do poszczególnych dekanatów.

Statut Kapituły Metropolitalnej Wileńskiej. — Został ukończony druk Statutu Kapituły Metropolitalnej. Poraz pierwszy Statut Kapituły zostaje ogłoszony drukiem. To pierwsze wydanie Statutu zostało ułożo-

ne na podstawie najstarszych egzemplarzy pisanych, z zastosowaniem do Kodeksu Prawa Kanonicznego. Statut, wydrukowany na 87 stronach 16-tki mniejszej, składa się z 11 tytułów, obejmujących 188 artykułów. Tytuł 12 zawiera formuły, obrzędy i dokumenty urzędowe. W dodatkach podane zostały dokumenty, dotyczące Bazyliki i Kapituły. Statut powyższy J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita potwierdził dekretem z dn. 27 października 1928 r. Nr. 4439.

Walne zebranie Tow. Chrześcijańskiego Domu Ludowego. — Ostatnio odbyło się zebranie walne Towarzystwa Chrześcijańskiego Domu Ludowego w lokalu własnym przy ul. Metropolitalnej 1. Na zebraniu tem przewodniczył p. Jan Malecki, prezes wileńskiej Izby Skarbowej. Referat z działalności Zarządu Towarzystwa wygłosił ks. prałat Ignacy Olszański. Po przyjęciu sprawozdania komisji rewizyjnej, złożonego przez p. prez. Stanisława Białasa, dyrektora Banku Polskiego, udzielono Zarządowi absolutorjum. Skład personalny Zarządu Towarzystwa zwiększony został przez wybranie do Zarządu p. Ludwika Szwykowskiego, dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego i p. admirała Michała Borowskiego. — T-wo Chrześcijańskiego Domu Ludowego powstało w r. 1926. Myśl zdobycia własnego domu dla organizacyj katolickich w realizacji swojej posuwała się szybko, bo już 15 listopada 1926 r. został uchwalony Statut, a dnia 30 listopada 1927 r. odbyło się zebranie organizacyjne. Obecnie w gmachu T-wa Chrześcijańskiego Domu Ludowego mieści się 16 instytucyj i organizacyj katolickich.

Dom kulturalno-oświatowy par. Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Wilnie na Sołtaniszkach.—Ostatnio została ukończona budowa domu kulturalno-oświatowego przy kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Sfinansowanie budowy tego domu oparto o akcje, wypuszczone w tym celu przez T-wo Budowy Domu Parafjalnego, które nabywali parafjanie. Akcje noszą charakter długoterminowej pożyczki, a miały tak wielkie powodzenie, że inicjatywa, ujawniona latem r. b., dziś już stała się faktem dokonanym. Przestronny dom kulturalno-oświatowy mieści salę odczytową na 300 osób, w której będzie także kino kulturalno-oświatowe, prócz tego zaś w domu tym znajdą pomieszczenie sekretarjat katolickich organizacyj przedmieścia. Szczególnie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej znajdzie tam gruntowne oparcie, gdyż kino będzie w rękach S. M. P. pod kierunkiem ks. Bolesława Maciejowskiego.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy.—Dn. 17 grudnia r. b. odbył się tajny Konsystorz papieski, na którym został kreowany Kard. Sbaretti i wielu arcybiskupów i biskupów.—Kard. Laurenti obejmuje stanowisko proprefekta św. Kongr. Obrzędowej, prefekta zaś św. Kongr. Zakon. Kard. Lépicier. — W rozmowie z Mgrem Orlandim, generalnym sekretarzem Związku duchowieństwa włoskiego, Mussolini prosił o poparcie przez kler jego usiłowań, by podnieść obyczajowość, uświęcić rodzinę i bronić ją przed ograniczaniem potomstwa, gdyż tylko w pomocy i wpływach religji jest ratunek skuteczny dla moralności publicznej. — Specjalnym dekretem Mussolini podporządkował duszpasterstwo wśród obu faszystowskich organizacyj młodzieży, tak zw. „Avanguardisti" i „Balilla", Ordynarjatowi biskupiemu wojsk włoskich. — Papieski Instytut Wschodni, opierając się na wskazaniach, zawartych w Encyklice „Rerum orientalium", zorganizował szereg prelekcyj, mających na względzie Wschód pod względem życia religijnego i zagadnień aktualnych. — Nie może już podlegać żadnej wątpliwości, że rząd włoski nosi się z poważnemi zamiarami rozwiązania kwestji rzymskiej i że widoki wzajemnego porozumienia znacznie się polepszyły. Pełnomocnikiem Stolicy Apostolskiej w pertraktacjach z Kwirynałem jest adwokat Pacelli, brat Nuncjusza berlińskiego, pełnomocnikiem zaś Kwirynału — radca Barone. — Uroczystości w związku ze złotym jubileuszem kapłaństwa Ojca św. zapoczątkowane zostały dnia

20-go b. m. Mszą św., którą w Bazylice św. Piotra odprawił Ojciec św.

Hiszpanja. — Dnia 26 lutego 1928 r. zmarł w Sabadell, w Hiszpanji, Don Miguel Baygual, który pozostawił w testamencie sumę 125.000 pesetów i z procentów tej kwoty utworzył „Fundusz Michała Baygual-Angela Bas". Wspomniana fundacja ma za cel popieranie tych hiszpańskich dzienników katolickich, które w szczególniejszy sposób bronią religji katolickiej i praw Kościoła. Zgodnie z wolą fundatora zarządzanie legatem należy wyłącznie do Stolicy Apostolskiej. — W Oviedo odbył się w czasie od 1 do 5 b. m. 7-my kongres katolickiej młodzieży akademickiej Hiszpanji, do której należą 23 federacje i 84 oddzielne związki. Kongres zajmował się sprawą przywrócenia fakultetów teologicznych na uniwersytetach państwowych, sprawą przynależności do międzynarodowej organizacji studentów katolickich „Pax Romana", kwestją poprawy stosunków ekonomicznych na uniwersytetach hiszpańskich, wreszcie organizacją samopomocy studenckiej. — Urządzanie pałacu misyjnego o 78 salach na powszechnej wystawie w Barcelonie jest już prawie na ukończeniu. Otwarcie nastąpiło prawdopodobnie w czasie świąt Bożego Narodzenia. Jedna połowa budowli zawierać będzie przedmioty i osobliwości, przysłane przez misję, druga — przedmioty, które przemysł hiszpański i rzemieślnicy hiszpańscy wysyłają na tereny misyjne.

Francja. — Prefekci departamentów otrzymali od ministra Saraut upoważnienie do zwrócenia gminom kościelnym funduszów pobożnych fundacyj, zabranych swego czasu przez Combes'a. Kardynał Dubois zawiadomił duchowieństwo paryskie, że prefekt Paryża oddał już do dyspozycji Związku diecezjalnego fundusze mszalne i polecił wydziałowi opieki publicznej nad biednymi, by zwrócił przekazane mu niegdyś sumy. Tam, gdzie nastąpiła likwidacja, ma być wypłacone odpowiednie wynagrodzenie. Z wielu kościołów usunięto tablice marmurowe, na których były odnotowane konfiskaty fundacyj kościelnych. — Spodziewane jest też pomyślne załatwienie sprawy kongregacyj misyjnych. — W Paryżu odbył się pierwszy kongres ligi „Franc-Catholique", która jest związkiem osób świeckich, zorganizowanych celem zwalczania niebezpieczeństwa masońskiego. Na kongresie interesujące przemówienie wygłosił Mgr. Jouin, znany badacz wolnomularstwa. Mgr. Jouin, liczący dziś 84 lata, jest założycielem wspomnianego czasopisma i Instytutu św. Michała. Mówca nawoływał licznie zgromadzonych słuchaczów do zwalczania nietylko masonerji czerwonej i złotej, lecz i tej także, którą nazywa masonerją białą. Pod nazwą białej masonerji Mgr Jouin rozumie duchowy i kulturalny wpływ wolnomularstwa na katolików. Wielu katolików ulega wpływom masońskim wskutek złego przykładu pewnych współwyznawców, którzy, zdradziwszy swe przekonania i nie ujawniając tego wobec otoczenia, oddają się na usługi masonerji.

Stany Zjedn. Amer. — Najsilniejszem wyznaniem religijnem w Stanach Zjednoczonych jest Kościół katolicki, który w roku 1926 posiadał 18.940 świątyń i liczył 18.605.003 wiernych. Dziesięć lat przedtem liczby te przedstawiały się w ten sposób: 17.375 świątyń i 15 721.815 wiernych. Przyrost wynosi zatem 1565 kościołów i 2,883.188 wiernych.

Afryka. — 18-go listopada r. b. biskup Thienard z Hippony i Konstantyny dokonał poświęcenia bazyliki w Tagaste (Soukh-Aras), miejscu urodzin Wielkiego Doktora Kościoła, św. Augustyna. Budowa świątyni zostanie ukończona w r. 1930. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który będzie obradował w Kartaginie, uczci 1500-letnią rocznicę śmierci Świętego w murach nowego kościoła augustjańskiego. Kościół w Tagaste jest dowodem szybkiego odradzania się chrystjanizmu w północnej Afryce. — Donoszą z Lome w Togo, w Afryce Zachodniej, że w dn. 23 września rb. otrzymał święcenia kapłańskie pierwszy Togończyk tubylczego pochodzenia. Jest nim ks. Henryk Kwakume. Wikarjat Togo znajduje się pod zarządem Lyońskiego Seminarjum Misyjnego. Na 710.000 mieszkańców 24.597 wyznaje religię katolicką. — W południo-

wej Afryce misjonarze rozpoczęli szeroką akcję społeczną, która się cieszy wielkiem powodzeniem.

Chiny. — Pisma donoszą, że między Stolicą Apostolską a rządem nankińskim rozpoczęły się rokowania o przywrócenie wzajemnych stosunków. Chiny mają mieć w Rzymie własne poselstwo. Rząd nankińsk[i] oświadczył już, że misjom katolickim w Chinach nie będzie czynił żadnych trudności.— Chińskie władze rządowe w Tsingtao w Szantungu bardzo uprzejmie współpracowały nad uświetnieniem konsekracji Mgra Weig S. V. D., nowego Wikarjusza Apostolskiego w Tsingtao. Uroczystość ta odbyła się 23 września r. b. Delegatowi Apostolskiemu, Arcybiskupowi Celso Constantini, władze chińskie oddały do dyspozycji automobil na czas pobytu jego w mieście. — Praca misyjna w Chinach natknęła się na nowe wielkie trudności w postaci nowych praw o kupnie własności przez niechińskich misjonarzy i o sekwestracji obecnego majątku misyjnego w Chinach. Wiadomości, które nadchodzą z Nankinu i z Ningpo, ilustrują ciężką sytuację niezmordowanych krzewicieli wiary św. wskutek zagarnięcia przez rząd zakładów misyjnych i ich własności. Delegat Apostolski Constantini, rozpoczął rokowania z Nankinem w tej sprawie. Ponieważ ustawa działa także wstecz, więc we wszystkich poprzednich kontraktach kupna wyraz „sprzedaż" musi być zastąpiony przez wyraz „wynajem". Delegat z wielką energją dąży do zmiany tego postanowienia.

Kanada. — W sądownictwie kanadyjskiem nowy okres pracy po ferjach rozpoczął się uroczystością kościelną. Adwokaci i sędziowie z Sir F. Lemieux na czele, przed rozpoczęciem swych czynności zawodowych, zebrali się w kaplicy ks.ks. Jezuitów, celem wysłuchania Mszy św. Po nabożeństwie odśpiewany został hymn „Veni Creator".

Węgry. — Organizacja studentów katolickich na Węgrzech „Emericana", mająca z górą 2.000 członków, wzięła za zadanie zwalczać pojedynek i uczynić go zbytecznym. Rada honorowa „Emerican'y", która, jako ostatnia, instancja, rozstrzyga w sprawach honorowych i której członkami są byli ministrowie, sędziowie sądu najwyższego, profesorowie uniwersytetów i generałowie, wywiązuje się ze swoich zadań z takim taktem, że rozstrzygnięcia jej byly uznawane przez sąd honorowy armji, jeżeli jedna ze stron była osobą wojskową. Udowodniono społeczeństwu, że, dzięki orzeczeniom sądu honorowego „Emerican'y", wszelkie sprawy honorowe mogły być rozstrzygane pokojowo, bez pojedynku.

Niemcy. — Katolicy niemieccy rok rocznie urządzają tak zw. „Schulsonntag", to znaczy jedną niedzielę poświęcają sprawom szkolnym. Jest to zazwyczaj czwarta niedziela adwentu. I w tym roku z okazji takiej „niedzieli szkolnej" biskupi bawarscy wezwali wiernych do modlitwy i ofiar na rzecz szkoły katolickiej, określając ideał tej szkoły. Katolickim ideałem szkoły jest taka Szkoła, która powstaje jako konsekwentna realizacja życiowa zasad wiary katolickiej. Szkoła służy dziecku głównie w ten sposób, że służy jego duszy. A duszy służy wtedy, gdy troszczy się nietylko o nauczanie, lecz i o wychowanie, kształtując metody nauczania na zasadach wychowawczych. Idealna szkoła katolicka musi być szkołą wychowawczą.

Anglja. — Dnia 13 kwietnia 1929 roku upływa sto lat od chwili, gdy niezmordowane wysiłki księcia Wellingtona i Daniela O'Connell'a doprowadziły do wydania billu, przywracającego katolikom angielskim wolność. W ten sposób nastąpiło zniesienie kodeksu, który, jak to w r. 1892 zaznaczył dziennik *Times*, „był przeniknięty taką nienawiścią, że w całej historji świata nie można znaleźć nic podobnego", i „który jest niestartą plamą w historji angielskiej", jak często mówił anglikanin, Sydney Schmith. Z powodu tego jubileuszu w ciągu roku odbędzie się szereg uroczystości. Zapoczątkowane one zostaną przez kongres towarzystw, których działalność ma na celu nawrócenie Anglji. Kongresowi przewodniczyć będzie J. Em. Kardynał Bourne. Uroczystości jubileuszowe także mają służyć dziełu nawrócenia kraju, dziełu, które wymaga jednak, jak pisze *Tablet*, zwiększenia się liczby księ-

ży. Niestety, Anglja posiada zbyt mało własnych kapłanów i dlatego zmuszona jest uciekać się do pomocy sił zagranicznych. — Duchowny anglikański, Oswald Pagot Revely, rektor z Peasedove Somerset, złożył swój urząd, przyjął katolicyzm i udał się na studja do Rzymu, by przygotować się do stanu kapłańskiego.

Albanja. — W Albanji oczekiwane jest nawrócenie całej prawosławnej ludności i powrót jej na łono Kościoła. Dzięki zbawiennej gorliwości miejscowych misjonarzy i dzięki pracy Delegata Apostolskiego, prawosławna cerkiew albańska będzie prawdopodobnie w najbliższej przysiłości pierwszą z tych, która podporządkuje się autorytetowi Papieża i w ten sposób położy raz na zawsze koniec głębokiemu kryzysowi duchowemu, gnębiącemu ją już od wielu lat.

Grecja. — W centrum Aten, stolicy najbardziej schyzmatyckiego państwa, wznosi się biała, z ciosanego kamienia zbudowana, katedra katolicka pod wezwaniem św. Dyonizego. Katedra ta jest ośrodkiem życia katolickiego w Grecji. Nie liczna, bo tylko 12.000 licząca, garstka katolików - Greków, jest jednak b. żywotna i silnie do Kościoła przywiązana. Przed półtora rokiem powstała tu Federacja Greckiej Młodzieży Katolickiej, której dewizą jest „Niech przyjdzie panowanie Chrystusa-Króla". Federacja liczy około 2000 członków i posiada ośm oddziałów w różnych miastach. Federacja wydaje od roku własne pismo p. t. *Katolik*, w którem m. in. drukuje biografje wybitnych Greków, walczących o jedność z Rzymem.

Rosja. — *Allgemeine Rundschau* (Nr. 49 z 8 b. m.) pisze: „Biskup Mgr Sloskan skazany został na roboty przymusowe na wyspach w błotach; musi mieszkać w nieopalonym baraku, otrzymuje tylko suchy chleb, sztkofisza, jako pożywienie, i zaledwie najniezbędniejsze ubranie i to tylko podczas pracy. Poza pracą musi, podobnie jak pozostali więźniowie, zdjąć ubranie. Zdrowie jego jest już całkowicie zniszczone. Z powodu przeziębienia i morzenia głodem wzrok i słuch zaczynają mu odmawiać posłuszeństwa i jeżeli starania rządu łotewskiego, by go uwolnić jako obywatela łotewskiego, będą miały pomyślny rezultat, to powróci stamtąd biedny kaleka". Już w XVII w. mnich Damaskenos z Moskwy tak pisał o klasztorze na wyspach Sołowieckich: „Tu jest kraj, który przypomina wszystkie okropności piekła. Noce zimowe są długie, lodowato mroźne i prawie bez końca. Krótkie lato nie daje wytchnienia, a nadto ludzie są dręczeni przez roje mrówek i ós. Na wyspach Sołowieckich żyje niezliczone mnóstwo mew, które dzień i noc napełniają powietrze krzykiem nie do zniesienia, tak że ludzie nie mają tu chwili wytchnienia". Obecnie władze sowieckie uczyniły z tych wysp kolonję karną. Wśród 11-tu tysięcy więźniów, którzy na tych straszliwych wyspach jęczą w nędzy, znajduje się wielu przestępców, ale obok nich jest tu także 12 biskupów, wielu duchownych cerkwi prawosławnej, a nawet metropolita, a dalej 18 księży katolickich i setki katolików świeckich. Zesłano tu także wiele zakonnic katolickich. W ostatnim roku zmarło nie mniej, niż 3.214 skazańców. Co na to mówi świat rzekomo cywilizowany?

Palestyna. — Według doniesienia czasopisma *Ziko*, z danych, ogłoszonych przez Patrjarchę Jerozolimskiego, wynika, że liczba katolików w Palestynie wynosi 31.000, a w Transjordanji — 7.347.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezje gnieźnieńska i poznańska. — Dnia 13 b. m, w Seminarjum duchownem w Poznaniu odbyło się zebranie Związku Misyjnego duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej pod przewodnictwem ks. bpa Radońskiego. Zostały wygłoszone 4 referaty, omawiające sprawy misyjne. — We czwartek, 13 grudnia r. b., odbyło się w Poznaniu zebranie akademickie, zwołane przez duszpasterza Uniwersytetu poznańskiego, ks. prałata Prądzyńskiego. Na zebraniu tem została założona Akademicka Liga Katolicka Uniwersytetu Poznańskiego. — *Wiadomości dla Duchowieństwa* w

Poznaniu poruszyły aktualną sprawę tak zwanej *metody twórczej* w nauczaniu religji. Grudniowy zeszyt poświęcony został tej, właśnie, sprawie w szeregu artykułów jak np.: „Nowe drogi w nauczaniu religji", „Literatura pedagogiki twórczej, dotycząca nauki religji", „Szkoła twórcza a nauka religji".

Archidiecezja warszawska. — Kat. Ag. Pr. ostatnio podała pismo Ojca św. do Episkopatu polskiego z dn. 26 listopada rb. Pismo to jest odpowiedzią na zbiorowy list Episkopatu, wysłany z konferencji biskupiej w Gnieźnie. Pomiędzy innemi, w piśmie jest zachęta do pracy, „by Rosjan dysydentów, którzy mieszkają w Polsce, przywrócić na łono Matki Kościoła". — Kierownictwo akcji społecznej w archidiecezji, a szczególniej Lig Katolickich, zostało poruczone JE. Ks. Biskupowi Szlagowskiemu. — Towarzystwo Im. Piotra Skargi w Warszawie, urządza cykl wykładów o poglądach, zawartych w katolickim kodeksie społecznym, wydanym przez Międzynarodowy Związek Badań Społecznych w Mechlinie, utworzony przez ś. p. Kardynała Mercier'a. Szereg odczytów, odbędzie się w czasie od 16-go b. m. do 27-go stycznia r. p. w każdą niedzielę. — Wolnomyśliciele, jak złośliwi psotnicy, wszędzie występują przeciw Kościołowi. Obecnie zachciało im się palenia zwłok. Licznie zebrani w d. 8.XII. r. b. przedstawiciele społeczeństwa uchwalili energiczny protest. Oby tylko się nie skończyło na proteście!

Diecezja włocławska. — Wikarjuszem kapitulnym po śmierci bpa Krynickiego, został obrany J. E. Ksiądz Biskup Wojciech Owczarek, bp. tytularny askolonitański i sufragan włocławski.

Diecezja lubelska. — Dzięki ofiarności duchowieństwa lubelskiego, budowa gimnazjum biskupiego w Lublinie posunęła się już tak dalece, ze wykończono wszystkie mury zewnętrzne i wewnętrzne, oraz dach nad całem zabudowaniem. Koszty wyniosły z górą 700.000 złotych.—J. E. Ks. Biskup Fulmann wzywa kler i ludzi świeckich do katolickiej akcji misyjnej i wyznacza na uroczysty dzień misyjny w diecezji lubelskiej święto Trzech Króli. — Od 1-go do 8-go lutego 1929 r. odbędzie się w diecezji lubelskiej „Tydzień Propagandy Trzeźwości".

Diecezja chełmińska. — Biskup Chełmiński, J. E. Ks. Stanisław Wojciech Okoniewski, zwołuje, po dwudziestoletniej prawie przerwie, synod diecezji chełmińskiej na dni 27, 28 i 29 grudnia roku bieżącego.

Diecezja sandomierska. — W dniach 17 i 18 października rb. odbył się w Sandomierzu doroczny zjazd księży dziekanów. Zebrani przedstawiciele 21 dekanatów, pod przewodnictwem swego pasterza i przy współudziale JE. Ks. Biskupa Sufragana P. Kubickiego, obradowali nad najważniejszemi sprawami diecezji sandomierskiej. Poruszono więc w pierwszej mierze kwestję ulepszenia metod dzisiejszego duszpasterstwa, podniesienia nauczania na ambonie, ożywienie parafjaluych organizacyj, rozszerzenia akcji misyjnej wśród świeckich, a także omówiono szczegółowo stotunek duchowieństwa do nauki religji w szkole i poza szkołą. Prócz tego zastanawiano się nad sprawami, związanemi z wykonaniem Konkordatu, wreszcie poddano dyskusji sprawy Ligi Katolickiej i akcji społecznej, przyczem dość ożywiona dyskusja wywiązała się przy omawianiu budżetu diecezjalnych sekretarjatów do spraw społecznych. Budżet ten został przyjęty w wysokości 4200 zł. miesięcznie. Dla pokrycia wydatków ohydwu sekretarjatów dla spraw społecznych postanowiono opodatkować się po 15 złotych miesięcznie od każdego proboszcza i każdego wikarjusza. Zaznaczyć należy, że sekretarjaty te prowadzą akcję wśród robotnikkw chrześcijańskich i wśród młodzieży, którą zrzeszają w organizacje Polskiej młodzieży.

Diecezja łódzka. — W r. 1920 katolicka ludność Łodzi ślubowała wystawić, jako wotum norodowe, jeśli wróg będzie odparty od wrót stolicy, świątynię ku czci Matki Boskiej Zwycięskiej. Wypełniając ślubowanie, Łodzianie przed trzema laty zawiązali komitet budowy kościoła z p. dyr. Wolczyńskim na czele. Rozpoczęto zbierać dobrowolne składki na ten cel. Sprawie tej całkowicie oddał się ks. prał. Dominik Kaczyński, proboszcz tej nowej parafji. Wysiłki jego

i całego komitetu rychło osiągnęły zamierzony cel, bo oto w dniu 12 b. m. J. E. Ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki dokonał poświęcenia nowej, stylowej świątyni.

Przypomnienie.

D. 5 stycznia 1929 roku *Rubrycela* podaje uwagi: 1-o że w dzień Trzech Króli należy urządzić **nabożeństwo misyjne** po Nieszporach z kazaniem, w którem w szczególniejszy sposób wskazanem jest zwrócić uwagę słuchaczy na potrzebę misyj w naszym kraju oraz na **cele i działalność Pobożnego Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych w Archidiecezji Wileńskiej**, 2-o że w tymże dniu należy **urządzić kwestę na rzecz Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary,** którego przeznaczeniem jest popieranie misyj wśród ludów niechrześcijańskich, czyli tak zwanych **Misyj Zewnętrznych.**

Jak jedna tak druga sprawa powinna leżeć na sercu każdego kapłana. Szerzenie Wiary św. i umacnianie Królestwa Chrystusowego na ziemi — to przyrodzone zadanie kapłanów. Dołóżmy wszelkich starań, aby to **misyjne zadanie naszego kleru** wydało jak najobfitsze skutki. Wszak niemal kazdy z nas należy do *Związku Misyjnego Kleru*, którego zadaniem jest popieranie misyj katolickich słowem, czynem, datkiem i modlitwą. Nie omieszkajmyż to zadanie wykonać z całą kapłańską gorliwością.

Z piśmiennictwa.

Dla Wielebnego Duchowieństwa — specjalny materjał na „Tydzień Propagandy Trzeźwości". — „*Kapłan katolicki we walce z alkoholizmem*" — jest to dziełko, zawierające 2 gotowe kazania i obszerną rozprawę. Kazania ujęte na temat: 1) O skutkach pijaństwa pod względem duchowym i wiecznym; 2) Wstępujcie do bractwa wstrzemięźliwości albo do katolickiego koła abstynentów.

Autorami kazań są ks. prob. Niesiołowski z Pleszewa, prezes Polskiego Związku Księży Abstynentów, oraz ks. prob. Kowalczyk z Wójcina, wiceprezes koła gnieźnieńsko poznańskiego tegoż związku. Rozprawy autorem jest ks. radca Czempiel z Wielkich Hajduk, prezes śląskiego koła związku wspomnianego. Rozprawa omawia doniosłą sprawę ratowania alkoholików i jest podzielona na kilka rozdziałów: a) Możność ratowania alkoholików, b) Sposób ratowania alkoholików na ambonie, c) w konfesjonale, d) w stowarzyszeniach abstynenckich, e) w poradni przeciwalkoholowej. f) Pobudki do pracy i opieki nad alkoholikami.

Cena dziełka, nader treściwego i praktycznie ujętego, wynosi zaledwie 50 gr. Zamawiać należy pod adresem: Składnica Abstynencka, *Poznań, Al. Marcinkowskiego 26.*

Odpowiedzi Redakcji.

WKs. Prob. Kartanowicz. — Rytuał nowy ks. Proboszcz otrzyma od ks. Dziekana. Należność za Rytuał była pobrana zgóry. — Co do dalszego ciągu listu, ks. Proboszcz się zgodzi, że na niezgrabną w nim impertynencję odpowiadać trudno. Kwestja 2 egzemplarzy *Wiadom. Archid.* nie jest w interesie Redakcji, ani od niej zależy.

Od Administracji.

Administracja prosi o nadsyłanie prenumeraty na rok 1929-ty. Przekazy P.K.O. przy tym numerze przesyłamy. Prosimy oznaczyć przy przesyłaniu, za jaki czas wnosi się opłatę.

Drukowane za zezwoleniem Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

„Przegląd Katolicki“ i „Polak Katolik“ i in.

Jednem z głównych zadań Stowarzyszenia Księży Pallotynów jest apostolstwo prasy: wydawanie i szerzenie dobrych pism i książek.

W myśl tego programu przejęli oni z dniem 1 maja 1927 r. od Archidiecezji Warszawskiej drukarnię, księgarnię i wydawnictwa, mieszczące się w domu przy ulicy Krakowskie Przedmieście 71 w Warszawie.

Stanąwszy przy dość wielkim i wdzięcznym warsztacie prasowym, rozpoczęli trwającą do dzisiaj żmudną pracę stopniowego ulepszania poszczególnych wydawnictw. Przy wydatnej pomocy niestrudzonych współpracowników, księży i świeckich, zdołali dotąd ulepszyć „Przegląd Katolicki“, który obecnie stoi na znacznie wyższym poziomie i może konkurować z tego rodzaju prasą zagraniczną. Zwłaszcza polecić należy ten tygodnik osobom świeckim z inteligencji i wszędzie go propagować.

Obecnie przystępują do sprawy najtrudniejszej zarazem — do gruntownej reorganizacji dziennika „Polak-Katolik“. Chodzi o to, aby przyjąwszy raz obowiązek wydawania tego dziennika, postawić go za wszelką cenę, tak co do treści jak i co do technicznego wykonania, na takim poziomie, iżby godnie mógł reprezentować sprawę, której z tytułu i z przeznaczenia służyć winien.

Od Nowego Roku 1929 „Polak-Katolik“ wychodzić będzie codzień rano w znacznie większej, niż dotychczas objętości i przynosić będzie obok zasadniczych artykułów najświeższe wiadomości o wszystkiem co się dzieje w kraju i zagranicą.

Adres wydawnictwa: *Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71.*

Sekretarjat prasowy ogłasza,

iż wychodzą ulotki numerowane, w których się ma zamiar objąć całą naukę dogmatyczną i moralną Kościoła katolickiego popularnie wyłożoną. Ulotki te należy zachować i układać według numeracji, żeby mieć całość. Dotąd wyszło 8 tematów. Ciąg dalszy w druku.

„CHRISTIANIN“ (Admin. i Red.: Wilno, ul. Sawicz 13—12).

Mając możność, dzięki ofiarności pewnych osób, rozsyłania bezpłatnie pewnej ilości miesięcznika „CHRISTIANIN“, Redakcja prosi uprzejmie proboszczów wschodnio-słowiańskiego obrządku, o poinformowanie jej, w jakiej ilości mógłby każdy z nich rozpowszechnić gratisowo co miesiąc to pismo pośród swych parafjan lub miejscowych schizmatyków, pod warunkiem jedynie zwrotu kosztów przesyłki. Gdyby zaś i te warunki dla kogokolwiek były uciążliwe, otrzymywanie zaś pisemka pożądanem, to Administracja zgadza sie w tych wypadkach ponosić sama wszystkie koszta (przesyłka 100 egz. wynosi obecnie 1 zł. 20 gr.). Po otrzymaniu odpowiednich zamówień Administracja wykona je jaknajrychlej. Jednocześnie zaznaczamy, że Nr. Nr. 1 i 2 za rok 1928 są już wyczerpane.